

ISSN 1642-4530



ALMANACH

HISTORYCZNY

TOM 27

KIELCE 2025

Almanach Historyczny

ALMANACH HISTORYCZNY

Tom 27



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Kielce 2025

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wiesław Caban, Edyta Majcher-Ociesa (zastępca redaktora naczelnego), Lucyna Kostuch, Jacek Legieć, Grzegorz Miernik, Jacek Pielas, Stanisław Wiech

RADA NAUKOWA

Michael D. Bailey (Iowa State University, USA), Wiesław Caban (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Polska), Marek Derwich (Uniwersytet Wrocławski, Polska), Ralf Lützelshwab (Freie Universität Berlin), Janusz Małłek (prof. em., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), Witold Molik (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska), Swietłana Mulina (Państwowy Uniwersytet im. Fiodora Dostojewskiego, Omsk, Rosja), Martin Nodl (Centrum mediewistických studií, Praga, Czechy), Andrzej Nowak (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Polska), Krzysztof Pilarczyk (Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Polska), Sergij Posokhov (Charkowski Uniwersytet Narodowy imienia V.N. Karazina, Ukraina), Kazimierz Przyboś (prof. em., Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Polska), Tadeusz Stegner (Uniwersytet Gdański, Polska), Andrzej Szwarz (prof. em. Uniwersytetu Warszawskiego, Polska), Siarhiej Tokć (Białoruski Instytut Prawoznawstwa. Filia w Grodnie, Białoruś), Edward Walewander (prof. em. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Polska), Theodore R. Weeks (Southern Illinois University, USA)

Publikacja recenzowana. Lista recenzentów na stronie internetowej

<https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/pages/recenzenci>

Peer-reviewed publication. The list of reviewers is on the website

<https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/pagesgb/display/recenzenci>

REDAKCJA I KOREKTA

Anna M. Kurska

KOREKTA W JĘZYKU NIEMIECKIM

Ewa Martyna

PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Zawada

FORMATOWANIE

Adam Cedro

Copyright © by Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2025

Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5

tel. 41 349 72 65

wydawnictwo.ujk.edu.pl

e-mail: wyd@ujk.edu.pl

Spis treści

ARTYKUŁY

- 11 Agnieszka Bartnik (UNIwersytet Śląski w Katowicach), Ptiśáne (πιτσίανη) w rzymskich kuracjach weterynaryjnych
- 37 Mateusz Jezuit (UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Kontekst wojen XIII-wiecznej Kastylii w przekazie pierwszej części *Poema de Fernán González*
- 65 Daniel Pfitzer (EBERHARD KARLS UNIVERSITÄT TÜBINGEN), Johannes Brenz und die Reformation in Schwäbisch Hall
- 107 Szymon Kazusek (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Rzeka, ludzie i towary. Z dziejów Wisły i spławu wiślanego w rejonie Krakowa w latach 1674–1700
- 139 Konrad Kołodziejczyk (Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk), Małżeństwa w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII wieku
- 169 Eugeniusz Niebelski (KATOLICKI UNIwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie), „Miechanik” Bratinskij – zesłaniec 1863 roku i budowniczy młynów wodnych na Syberii
- 187 Artur Górak (UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Roty aresztanckie w Imperium Rosyjskim (1827–1870)
- 213 Krzysztof Pierściński (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Interakcje polskich jeńców wojennych z Japończykami w czasie wojny rosyjsko-japońskiej
- 235 Witold Jarno (UNIwersytet Łódzki), Władysław Frankowski (1859–1922) – zarys biografii generała armii rosyjskiej i Wojska Polskiego
- 255 Aleksander Sielicki (KUBAŃSKI UNIwersytet Państwowy w Krasnodarze), Kościół rzymskokatolicki w Krasnodarze w pierwszej połowie XX wieku*
- 279 Henryka Ilgiewicz (Instytut Badań Kultury Litwy, Wilno, Litwa), Wkład Stanisława Franciszka Zajączkowskiego w badania dziejów Litwy i Prus w XIII–XV wieku
- 301 Ryszard Ślęczka (UKEN w Krakowie), Magdalena Malik (PWT we Wrocławiu), Szkolnictwo zawodowe przy największych zakładach przemysłowych województwa wrocławskiego w latach 1946–1955
- 323 Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Spółdzielnia Pracy WYROBÓW Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1992

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

- 363 Przemysław P. Szpaczyński (BADACZ NIEZALEŻNY, ZIELONA GÓRA), Chronologia sejmów polsko-litewskich za panowania Zygmunta III (1587–1632)
- 395 Krzysztof Fokt, *Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej. Studium*

- krytyczne*, Kraków: Societas Vistulana, 2022, ss. 124 – Piotr Kardyś (Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej)
- 399 Abraham Ibn Ezra Latinus on Nativities. *A Parallel Latin-English Critical Edition of Liber Nativitatum and Liber Abraham Iudei de Nativitatibus*, edited, translated and annotated by Shlomo Sela, Leiden: Brill, 2019 (Abraham Ibn Ezra's Astrological Writings, vol. 6), ss. xiv + 564 – Sylwia Konarska-Zimnicka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

IN MEMORIAM

- 407 Barbara Szabat (1934–2025) – Mariusz Nowak (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)
- 411 Doktor habilitowana profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego Barbara Szabat w mojej pamięci – Regina Renz (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH, PROFESOR EMERITUS)
- 413 Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

Table of contents

ARTICLES

- 11 Agnieszka Bartnik (UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE), Ptiśáne (πτισάνη) in Roman Veterinary Treatments
- 37 Mateusz Jezuit (DOCTORAL SCHOOL OF HUMANITIES AND ARTS OF MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN), The Context of 13th-Century Castilian Wars in the Narrative of the First Part of the *Poema de Fernán González*
- 65 Daniel Pfitzer (EBERHARD KARLS UNIVERSITÄT TÜBINGEN), Johannes Brenz and the Reformation in Schwäbisch Hall
- 107 Szymon Kazusek (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE), River, People and Goods. From the History of the Vistula and Vistula Floating in the Cracow Region in the Years 1674–1700
- 139 Konrad Kołodziejczyk (TADEUSZ MANTEUFFEL INSTITUTE OF HISTORY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES), Marriages in the Parish of Nowy Korczyn in the Second Half of the 18th Century
- 169 Eugeniusz Niebelski (JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN IN LUBLIN), “Miechanik” Bratinsky – the Exile of 1863 and the Builder of Watermills in Siberia
- 187 Artur Górak (CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW), The Arrest Squads in Russian Empire
- 213 Krzysztof Pierściński (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE), Interactions Between Polish Prisoners of War and the Japanese During the Russo-Japanese War
- 235 Witold Jarno (UNIVERSITY OF ŁÓDŹ), Vladislav Frankowski (1859–1922) – Outline of the Biography of the General of the Russian Army and the Polish Army
- 255 Aleksander Sielicki (KUBAN STATE UNIVERSITY IN KRASNODAR), The Roman Catholic Church in Krasnodar in the 1920s and 1930s
- 279 Henryka Ilgiewicz (LITHUANIAN CULTURE RESEARCH INSTITUTE), The Contribution of Stanisław Franciszek Zajączkowski to the Research of the History of Lithuania and Prussia in the 13th–15th Centuries
- 301 Ryszard Ślęczka (PEDAGOGICAL UNIVERSITY NAMED AFTER THE COMMISSION OF NATIONAL EDUCATION IN KRAKÓW), Magdalena Malik (PONTIFICAL FACULTY OF THEOLOGY IN WROCŁAW), Vocational Education at the Largest Industrial Plants of the Wrocław Province in the Years 1946–1955
- 323 Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE), Toy Products Cooperative “Miś” in Łomża 1958–1992

REVIEWS AND NOTES

- 363 Przemysław P. Szpaczyński (INDEPENDENT RESEARCHER, ZIELONA GÓRA), The Chronology of the Polish-Lithuanian Sejms During the Reign of Sigismund III (1587–1632)

- 395 Krzysztof Fokt, *Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej. Studium krytyczne*, Kraków: Societas Vistulana, 2022, ss. 124 – Piotr Kardyś (POLISH HISTORICAL SOCIETY, SKARŻYSKO-KAMIENNA BRANCH)
- 399 Abraham Ibn Ezra Latinus on Nativities. *A Parallel Latin-English Critical Edition of Liber Nativitatum and Liber Abraham Iudei de Nativitatibus*, edited, translated and annotated by Shlomo Sela, Leiden: Brill, 2019 (Abraham Ibn Ezra's Astrological Writings, vol. 6), ss. xiv + 564 – Sylwia Konarska-Zimnicka (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE)

IN MEMORIAM

- 407 Barbara Szabat (1934–2025) – Mariusz Nowak (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE)
- 411 Professor Barbara Szabat, Jan Kochanowski University, in my memory – Regina Renz (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE)
- 413 Rules for submission of texts for printing and reviewing procedures in „The Historical Almanac”

ARTYKUŁY

Agnieszka Bartnik (UNIwersytet Śląski w Katowicach)

ORCID: 0000-0003-3518-1318

Ptisáne (πτισάνη) w rzymskich kuracjach weterynaryjnych

DOI: 10.25951/14250

STRESZCZENIE

W antyku *ptisáne*, czyli zupa z kaszy jęczmiennej, była traktowana zarówno jako pożywienie, jak i lek wykorzystywany w kuracjach medycznych oraz weterynaryjnych. Jako pierwszy właściwości i sposób przygotowania zupy opisał Hipokrates, w kolejnych wiekach wspominało o niej także w tekstach kulinarnych i encyklopedycznych. W tekstach weterynaryjnych nie podano przepisu na *ptisáne*. Mogło to wynikać z tematyki tych prac oraz faktu, iż ze względu na popularność potrawy przepis na nią nie był tajemnicą. W weterynarii stosowano ją rzadziej niż w medycynie. W większości przypadków wspomniano jedynie o *ptisáne*, tylko w kilku zaleceniach podano dokładniejsze określenia jak *ptisáne hordei* czy *ptisáne cremore*. Antyczni, hodując i lecząc zwierzęta, brali pod uwagę cenę stosowanych produktów. Z tego powodu jęczmieniem, mąką jęczmienną oraz *ptisáne* karmiono przede wszystkim konie oraz zwierzęta chore, osłabione, ciężarne itd. Zasadniczo w weterynarii supę wykorzystywano w podobnych przypadkach jak w medycynie. Różnice w dużej mierze wynikają z faktu, że tylko niewielka część chorób występuje zarówno u ludzi, jak i zwierząt.

SŁOWA KLUCZOWE: *ptisáne*, weterynaria, choroby, lekarstwa, zwierzęta.

SUMMARY

Ptisáne (πτισάνη) in Roman Veterinary Treatments

In antiquity, *ptisáne*, or barley soup, was treated both as food and medicine used in medical and veterinary treatments. The first to describe the properties and method of preparing the soup, and in subsequent centuries was Hippocrates who also mentioned it in culinary and encyclopedic texts. In veterinary texts there is no recipe for *ptisáne*. This may have been due to the subject matter of these works and the fact that, due to the popularity of the dish, the recipe was no secret. In veterinary it was used less frequently than in human medicine. In most cases

only *ptisáne* was mentioned, only in few recommendations more precise terms such as *ptisáne hordei* or *ptisáne cremore* were used. When breeding and treating animals, ancients took into account the price of the used products. For this reason, barley, barley flour and *ptisáne* was fed primarily to horses and animals that were sick, weakened, pregnant, etc. Basically, in veterinary medicine, soup was used in similar cases as in medicine. The differences are largely due to the fact that only a small proportion of diseases occur in both humans and animals.

KEYWORDS: *ptisáne*, veterinary, diseases, medicines, animals.

Potrawa określana przez Greków terminem *πιτιάνη*¹, a przez Rzymian *tisana*, zazwyczaj była przygotowywana z ziarna jęczmiennego, a właściwie z kaszy jęczmiennej (*ἄλφιτα*), wody oraz niewielkiej ilości warzyw². Oprócz jęczmienia do jej przygotowania można było wykorzystać także kaszę pszeniczną, orkiszową lub owsianą³. Równocześnie w tekstach autorów antycznych opisano wiele sposobów przygotowywania tej potrawy.

Marek Gawiusz Apicjusz w *De re coquinaria* podał dwa przepisy na zupę⁴. Zgodnie z jednym z nich należało namoczyć kaszę jęczmienną, wypłukać ją oraz utrzeć w morderzu. Kolejnego dnia kaszę wkładano do garnka, stawiano na ogniu i dodawano oliwy, kopru, suszonej cebuli, cząbrku ogrodowego i go-

¹ Etymologię nazwy potrawy podawał Atenajos oraz autor *Liber Suda* zob. Athenaei Naucraticae, *Deipnosophistarum libri XV*, vol. 1–3, ed. G. Kaibel, Lipsiae–Berolini 1887–1890 (dalej: Athenaeus, *Deipnosophistarum*), 10. 455e; por. Suidae *Lexicon*, vol. 1–4, ed. A. Adler, Lipsiae 1928–1935 (dalej: Suda, *Lexicon*), p. 3030, 1–2.

² K. Jagusiak, *Ptisane (πιτιάνη) i chylis ptisanes (χυλός πτισάνης) w medycynie grecko-rzymskiego antyku i wczesnego Bizancjum*, w: *Historia panaceum: między marzeniem a oszustwem*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2016, s. 79–90; M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Kilka słów o zupie zwanej ptisane (πιτιάνη)*, „Zeszyty Wiejskie” 2013, t. 18, s. 282; M. Kokoszko, Z. Rzeźnicka, *Dietetyka w De re coquinaria*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, t. 10(2), s. 23–24; E. Craik, *Diet, Diaita and Dietetics*, w: *The Greek World*, ed. A. Powell, London 1995, s. 401–416; E. Darmstaedter, *Ptisana: ein Beitrag zur Kenntnis der antiken Diaetetik*, „Archeion” 1933, vol. 15, s. 181–201.

³ M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Kilka słów o zupie*, s. 282; M. Kokoszko, Z. Rzeźnicka, K. Jagusiak, *Health and Culinary Art. In Antiquity and Early Byzantium in the Light of De re coquinaria*, „Studia Ceranea” 2012, vol. 2, s. 145–164; M. Kokoszko, *Smaki Konstantynopola*, w: *Konstantynopol. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyjskim*, red. M.J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011, s. 480; E. Darmstaedter, *Ptisana*, s. 181–201.

⁴ Apicius, *A Critical Edition with an Introduction and an English Translation of the Latin Recipe Text*, eds Ch. Grocock, S. Grainger, Blackawton–Totnes 2006 (dalej: Apicius, *De re coquinaria*), 4.4.1–2.

lonki⁵. Nieco inny przepis podawał Paweł z Eginy, który proponował użycie jednej części kaszy na piętnaście części wody z dodatkiem oliwy, a po napęcznieniu kaszy – także octu. Po ugotowaniu dodawano też pora oraz koper⁶. Przepisy na zupę zapisane przez antycznych różniły się sposobem przygotowania oraz dodawanymi warzywami i przyprawami, co prawdopodobnie było związane z dostępnością składników, zaleceniami dietetycznymi, a także indywidualnymi preferencjami osób przygotowujących *ptisáne*.

W literaturze antycznej, oprócz *ptisáne*, wspomniano także o *χυλὸς πιτιάνης*, które zasadniczo było przygotowywane z tych samych składników, co *ptisáne*, ale z dodatkiem większej ilości wody. Z tego powodu potrawa miała bardziej płynną konsystencję⁷. W zależności od wersji przepisu zupę można było także przygotować z oliwą, solą lub winem z dodatkiem miodu⁸. Zgodnie z zachowanymi recepturami można ją było także przyprawić octem winnym – tak przygotowaną potrawę określano nazwą *χόνδροις πιττανιστὶ*⁹. Nie ma wątpliwości, że w antyku potrawa cieszyła się dużą popularnością, co potwierdzają liczne wzmianki na jej temat oraz różnorodne wersje przepisów wspominanych w literaturze pięknej¹⁰,

⁵ Tamże, 4.4.1. Całość gotowano do momentu otrzymania zupy, następnie dodawano utartą wraz z solą zieloną kolendrę. Po ponownym zagotowaniu wyjmowano z zupy pęczek kopru, kaszę zaś przekładano do innego umieszczonego na ogniu garnka, w którym masę ponownie ucierano, tak by do niego nie przywarła i się nie przypaliła. Masę przekładano do naczynia z golonką, dodawano utarty pieprz, lubczyk ogrodowy, suszoną miętę polną, kmin rzymski, asafetydę, ocet, gotowany moszcz winny oraz sos ze sfermentowanych ryb. W drugim przepisie przytoczonym przez Apicjusza (tamże, 4.4.2.) zalecano dodanie do zupy namoczonych warzyw strączkowych – ciecierzycy, soczewicy czy grochu. Gotowano je z kaszą jęczmienną do zmięknienia. Dodawano też oliwę, drobno pokrojone warzywa, w tym pora, kolendrę, koper ogrodowy, koper włoski, buraka, malwę oraz młode łodyżki kapusty itd.

⁶ Paulus Aegineta, *Epitome medicae libri*, vol. 1-4, ed. I.L. Heiberg, Lipsiae–Berolini 1921–1924 (dalej: Paulus Aegineta, *Epitome*), 1.78.1.21–25.

⁷ K. Jagusiak, *Ptisane (πιτιάνη) i chylos ptisanas (χυλὸς πιτιάνης)*, s. 79–90.

⁸ Suidae, *Lexicon*, π 30329, 1–2; χ, 604, 1–2; por. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Kilka słów o zupie*, s. 283. *Chylos tes ptisanas* była wykorzystywana także w medycynie. Aleksander z Tralles wspomniał, że ułatwia wydalanie flegmy zalegającej w oskrzelach; zob. Alexandri Tralliani *Therapeutica*, w: A. von Tralles, *Original Text und Übersetzung nedst einer einleitenden Abhandlung*, vol. 1–2, ed. T. Puschnmann, Wien 1978–1979, 2.241.21–23.

⁹ Oribasii *Collectionum medicarum*, vol. 1–4, ed. I. Reader, Lipsiae–Berolini 1928–1933 (dalej: Oribasius, *Collectionum medicarum*), 1.5.1.1–2.2.

¹⁰ Athenaeus, *Deipnosophistarum*, 4.131c; 4.157c; 14.621e.

kulinarnej¹¹ oraz tekstach medycznych¹². Antyczni traktowali ją zarówno jako codzienne pożywienie, jak i *fármakon* – czyli produkt o właściwościach leczniczych.

Wykorzystywany jako główny składnik *ptísane* jęczmień (*Hordeum* L.) jest zbożem należącym do rodziny wiechlinowatych (*Poaceae* Barnh.). Współcześnie wyróżnia się ok. 30 gatunków jęczmienia¹³. Bez wątpienia dla gospodarki najważniejszy jest jęczmień zwyczajny (*Hordeum vulgare* L.), wywodzący się od jęczmienia dzikiego (*Hordeum spontaneum* Koch.)¹⁴. W basenie Morza Śródziemnego jęczmień uprawiano od VI/V tysiąclecia p.n.e.¹⁵ i bez wątpienia zboże to stanowiło ważny składnik codziennej diety mieszkańców starożytnej Grecji¹⁶ oraz Rzymu¹⁷.

¹¹ Apicius, *De re coquinaria*, 4.4.2.

¹² Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, w: Hippocrates, *Prognostic Regimen in Acute Diseases. The Sacred Diseases. The art. Breaths. Law. Decorum. Physician (Ch. 1). Detention*, ed. W.H.S. Jones, Cambridge 1923 (dalej: Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*), 4.1–6.27.

¹³ R. von Bothmer, T. Komatsuda, *Barley Origin and Related Species*, w: *Barley Production, Improvement and Uses*, ed. S.E. Ullrich, Chichester 2011, s. 14–62; R.D. Horsley, J.D. Franckowiak, P.B. Schwarz, *Barley*, „Cereals” 2009, vol. 3, s. 227–250; R. Takahashi, *The Origin and Evolution of Cultivated Barley*, „Advances in Genetics” 1955, vol. 7, s. 227–266.

¹⁴ K. Jagusiak, *Jęczmień*, w: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*. Część I. Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.), red. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, Łódź 2014, s. 311–312; K. Gierat, *Cechy botaniczne i fizjologia rozwoju jęczmienia*, w: *Jęczmień*, red. K. Czajkowski, Warszawa 1973, s. 21–25.

¹⁵ Udomowienie jęczmienia rozpoczęło się ok. 9000 r. p.n.e. na Bliskim Wschodzie (Żyzny Półksiężyc), stopniowo w VIII/VII tysiącleciu p.n.e. jęczmień pojawił się na półwyspie anatolijskim; zob. M. Haas, M. Schreiber, M. Mascher, *Domestication and Crop Evolution of Wheat and Barley. Genes, Genomics and Future Directions*, „Journal of Integrative Plant Biology” 2019, vol. 61(3), s. 204–225; B.S. Düring, *The Prehistory of Asia Minor. From Complex Hunter-Gatherers to Early Urban Society*, Cambridge 2011, s. 88–89, 122–129; A. Badr, R. Sch, H. E. Rabey et al., *On the Origin and Domestication History of Barley (Hordeum vulgare)*, „Molecular Biology and Evolution” 2000, vol. 17(4), s. 499–510; A. de Candolle, *Origin of Cultivated Plants*, New York 1959, s. 367–370.

¹⁶ W Grecji jęczmień był wykorzystywany do przygotowywania potraw od okresu mykeńskiego. Początkowo jedzono go w postaci swego rodzaju zupy lub bryi oraz *máda* – płaskiego, niewyrośniętego i niewypieczonego bochenka; zob. P.P. Bober, *Art, Culture and Cuisine. Ancient and Medieval Gastronomy*, Chicago–London 1999, s. 93; N. Jasny, *The Daily Bread of the Ancient Greeks and Romans*, „Osi” 1950, vol. 9, s. 227–253. W kolejnych wiekach jęczmień był wykorzystywany do przygotowywania mąki, kasz, wielu wypieków czy napoi; zob. M. Nelson, *Did Ancient Greeks Drink Beer?*, „Phoenix” 2014, vol. 68(1), s. 27–46; D. Makri, *The Use of Barley in Brewing in Graeco-Roman Egypt. Some Preliminary Remarks*, w: *Das culturas da alimentação ao culto dos alinemos. Vol. 1*, ed. P. Barata Dias, W. Asfora, C. Soares, A. Grieco, Coimbra 2022, s. 23–46.

¹⁷ K. Jagusiak, M. Kokoszko, *Barley Flour (aleuron kríthinon) in Ancient and Early Byzantine Medicine (I–VII c. AD)*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2017,

Dodatkowo, szczególnie w starożytnym Rzymie, w sytuacji, gdy cena jęczmienia nie była za wysoka, wykorzystywano go także w żywieniu zwierząt, szczególnie tych wymagających wzmocnienia, np. w czasie choroby, w trakcie ciąży¹⁸.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie zastosowania popularnej w antyku zupy z kaszy jęczmiennej, określanej terminem *ptisáne*, w kuracjach weterynaryjnych. Problematyka dotycząca właściwości i zastosowania tej potrawy stanowi temat licznych opracowań z zakresu medycyny oraz kulinariów antycznych, nie była natomiast poruszana w odniesieniu do kuracji weterynaryjnych przeznaczonych dla zwierząt gospodarskich. Weterynaria antyczna wywodzi się z medycyny, w związku z czym wykorzystywane przez hodowców oraz weterynarzy substancje, produkty i procedury były do pewnego stopnia podobne do tych proponowanych przez lekarzy. Z uwagi na odrębne potrzeby ludzi i zwierząt, różnice anatomiczne oraz różnice między chorobami, na które zapadali, weterynaria oddzielała się stopniowo od medycyny, wykształcając własne procedury, recepty leków oraz terminologię. W rezultacie doprowadziło to do powstania dwóch zupełnie odrębnych gałęzi nauki. Z tego powodu niektóre substancje oraz produkty były bardziej popularne w leczeniu ludzi, a inne – zwierząt. Dodatkowo ze względów zdrowotnych zwierzęta nie powinny lub nie mogły spożywać niektórych potraw, roślin itd., w związku z czym nie można ich było używać w procedurach medycznych. Ze względu na wspomniane powiązania i różnice między ludźmi oraz zwierzętami analiza leczniczego sposobu wykorzystania poszczególnych substancji w weterynarii wydaje się szczególnie interesująca.

Wzmianki na temat właściwości oraz wykorzystania *ptisáne* w kuracjach medycznych pojawiły się w *De diaeta in morbis acutis* Hipokratesa¹⁹, w *De curatione*

vol. 27(2), s. 41–51; T. Braun, *Ancient Mediterranean Food*, w: *The Mediterranean Diets in Health and Disease*, Boston 1991, s. 10–55.

¹⁸ Zboża oraz produkty zbożowe nie wchodziły w skład codziennej diety zwierząt hodowlanych ze względu na cenę. Preferowano trawę, siano, liście, żołądźcie, odpady poprodukcyjne – wytłoczyny winogron, plewy itd. Jęczmień większą rolę odgrywał jedynie w diecie koni, co mogło być związane z wysoką ceną tych zwierząt. Zboże oraz przygotowywana z niego *ptisáne* lub kluski wprowadzano do diety zwierząt chorych. Chodziło tu zarówno o podanie leku (do płynnej *ptisáne* dodawano rośliny, minerały itd.) oraz wzmocnienie chorującego zwierzęcia, szczególnie w sytuacji, gdy nie miało ono apetytu; zob. M. Terentii Varronis, *Rerum rusticarum libri tres*, ed. G. Goetz, Leipzig 1929 (dalej: Varro, *Rerum rusticarum*) 2.4.6; 2.4.15; 2.4.20; 2.7.11; Lucius Iunius Moderatus Columella, *On Agriculturae and Trees*, ed. H.B. Ash, E.S. Forester, E.H. Heffner, Cambridge 1941–1955 (dalej: Columella, *De re rustica*), 2.9.14; 7.3.19; 7.4.2; 7.9.13; Palladius, *Opus agriculturae. De veterinaria medicina. De Institutione*, ed. R.H. Rodgers, Lipsiae 1975 (dalej: Palladius, *Opus agriculturae*), 1.26; 1.28–29; 12.13.

¹⁹ Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 4.1–6.27. Na temat pracy Hipokratesa poświęconej *ptisáne* wspomnieli Pliniusz Starszy zob. Pliny, *Natural History: Volume V: Books 17–19*, tr. H. Rackham, Cambridge 1950 (dalej: Plinius, *Historia Naturalis*), 18.15.

*acutorum morborum libri duo*²⁰ oraz *De curatione diuturnorum morborum libri duo*²¹ Areteusza z Kappadocji, w pracach Dioklesa i Filotimosa²² – przedstawicieli szkoły aleksandryjskiej, oraz Galena, który poświęcił jej cały traktat pt. *De ptisana*²³. W kolejnych wiekach zupeł z kaszy jęczmiennej wspominali Orybazjusz, Aecjusz z Amidy²⁴, Paweł z Eginu oraz Alexander z Tralles.

Bez wątpienia praca Hipokratesa stanowiła pierwsze kompendium wiedzy na temat *ptisane*, w kolejnych zaś wiekach tematyka dotycząca właściwości oraz sposobów jej medycznego wykorzystania była opisywana przez kolejnych autorów. Opierali się oni m.in. na wiedzy teoretycznej minionych pokoleń medyków oraz własnych doświadczeniach. Dodatkowo przekazy te zawierały pewne różnice, które dotyczyły przede wszystkim receptur oraz metod przygotowania potrawy uważanej za posiadającą właściwości lecznicze. Kwestie dotyczące przymiótów potrawy oraz sytuacji, w których była polecana lub odradzana, pozostawały w zasadzie niezmiennie.

W antyku *ptisane*, czyli zupeł z kaszy jęczmiennej, traktowano nie tylko jako potrawę stosowaną w codziennej diecie osób zdrowych, lecz także w żywieniu pacjentów podlegających kuracji²⁵. Wykorzystywano ją również jako składnik leków podawanych w kuracjach medycznych i weterynaryjnych²⁶. Stosowano zarówno wersję płynną, jak i gęstą²⁷. Jako jeden z pierwszych metodę prawidłowego przygotowania zupy scharakteryzował Hipokrates. Zdaniem medyka zupa ugotowana we właściwy sposób powinna zostać pozbawiona wszystkich elementów powodujących wzdęcia. Potrawa miała przypominać śluz, być bardzo gładka, delikatnie przywierając do powierzchni, działać kojąco, być śliska, umiarkowanie wodnista, o właściwościach oczyszczających, łatwa do wydalenia oraz pozbawio-

²⁰ Aretaeus, *De curatione acutorum morborum libri duo*, ed. F. Adams, Boston 1972 (dalej: Aretaeus, *De curatione acutorum morborum*).

²¹ Aretaeus, *De curatione diuturnorum morborum libri duo*, ed. F. Adams, Boston 1972 (dalej: Aretaeus, *De curatione diuturnorum morborum*).

²² Galeni *De alimentorum facultatibus libri III*, w: C. Galeni *Opera Omnia*, vol. 6, ed. C.G. Kühn, Lipsiae 1923 (dalej: Galen, *De alimentorum facultatibus*), 496, 10–13.

²³ Galeni *Qui fertur de ptisana libellus*, w: *Corpus Medicorum Graecorum*, ed. O. Hartlich, Leipzig 1923 (dalej: Galen, *De ptisana*).

²⁴ Aetii Amideni *Libri medicinales I–IV*, ed. A. Olivieri, Lipsiae–Berolini 1935; Aetii Amideni *Libri medicinales V–VIII*, ed. A. Olivieri, Berlin 1950 (dalej: Aetius, *Libri medicinales*).

²⁵ Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 7–8.

²⁶ A. Pietrobelli, *La ptisane des Grecs: transformation des céréales et représentations physiologiques*, „Nehet, revue numérique d'égyptologie” 2017, vol. 5, s. 241–250.

²⁷ Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 3.

na właściwości ściągających. Uważano także, że nie wchodziła w interakcję z innymi pokarmami oraz nie pęczniała w jelitach²⁸.

Opisując metody przygotowywania potrawy, wspomniano o jej precedzaniu tak, żeby nie pozostało w niej żadne ziarno jęczmienia²⁹. Można ją było także podawać bez precedzenia, czyli z pozostałością nierozgotowanej kaszy³⁰. Potrawę przygotowano zarówno na gęsto, jak i w postaci płynnej³¹. Równocześnie podkreślano, że zupę należało przygotować z wody bardzo dobrej jakości, przezroczystej i całkowicie wolnej od błota³². Oprócz zagadnień dotyczących samej zupy Galen omówił także dietetyczne właściwości jęczmienia, które jego zdaniem wpływały na cechy potrawy³³. Autor zwrócił też uwagę na znaczenie świeżości zboża używanego do gotowania. Na zupę należało wybierać jęczmień o stosunkowo dużych ziarnach, ani zbyt świeży, ani zbyt stary, powinien też być zdolny do powiększenia objętości w czasie gotowania³⁴.

Podkreślanie wagi czystości wody czy świeżości jęczmienia wykorzystywane do przygotowania *ptisáne* prawdopodobnie wynikało z faktu, że antyczni mieli problem z jakością wody oraz przechowywaniem produktów żywnościowych³⁵. Nieprawidłowe przechowywanie zboża mogło prowadzić do jego skażenia. W antyku spichlerze często były atakowane przez wołka zbożowego, mącznika młynarka itd.³⁶ oraz grzyby, takie jak rozwijająca się jeszcze na polu rdza zbożowa,

²⁸ Tamże, 3-10; Plinius, *Historia Naturalis*, 22.66; por. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźniczka, *Kilka słów o zupie*, s. 285–286.

²⁹ Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 3.7–10.

³⁰ Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 3.4–7.

³¹ Tamże, 3.10–11.

³² Galen, *De ptisana*, 817.13–818.8.

³³ Tamże, 819.13–820.5. Jęczmień miał mieć właściwości ochładzające, wysuszające, przeczyszczające i doprowadzać do wzdęć. Najsilniejsze właściwości przeczyszczające miała mieć zewnętrzna łuska.

³⁴ Tamże, 820.13–821.4. Zachowane przekazy wskazują, że jęczmień powinien napęcznieć w czasie przygotowywania *ptisáne*. Prawdopodobnie w ten sposób uzyskiwano wspomniany przez antycznych efekt niepęcznienia zupy w jelitach.

³⁵ M. Brown, *Grain, Pulses and Olives: An Attempt Toward a Quantitative Approach to Diet in Ancient Rome*, „Journal of the Washington Academy of Sciences” 2011, vol. 97(1), s. 1–24; G. de Klein, *The Water Supply of Ancient Rome. City Area, Water and Pollution*, Amsterdam 2001; R.D. Hansen, *Water and Waste Water in Imperial Rome*, „Journal of the American Water Resources Association” 1983, vol. 19(2), s. 263–269.

³⁶ G. Pruszyński, *Najważniejsze szkodniki zbóż i ich zwalczanie*, „Świat Zbóż. Biuletyn Informacyjny Krajowej Federacji Producentów Zbóż” 2019, nr 40, s. 64–56; M. Małanowski, *Groźny wołek zbożowy*, „Zachodniopomorski Magazyn Rolniczy” 2013–2014, nr 95, s. 27; R. Rogowski, *Szkodniki zbóż*, „Wieś Mazowiecka. Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Warszawie” 2007, nr 6, s. 15; W. Krankowski, *Mącznik młynarek*, „Poradnik

która powodowała nie tylko zmniejszenie plonów, lecz także pogorszenie jakości ziarna³⁷. Ich obecność w spichlerzach prowadziła do poważnych konsekwencji, negatywnie wpływając na jakość i ilość przechowywanego zboża, pogorszenia jego jakości oraz zagrożenia dla zdrowia konsumentów.

Zdaniem Galena najlepszy sposób przygotowania *ptisáne* wymagał namoczenia jęczmienia, usunięcia z niego łusek przez pocierania ziaren między dłońmi. Potrawę najpierw należało gotować na dużym ogniu, a następnie zmniejszyć go i trzymać na małym do chwili, aż kasza jęczmienna się rozgotuje³⁸. Pergamończyk wspomniał, że niektórzy wrzucają jęczmień do moździerza, rozbijają go drobno, a potem gotują szybko, dolewając do niego zredukowany moszcz winny. Niektórzy dodawali także skrobię, kmin rzymski oraz miód. Praktyki te były potępiane przez Galena³⁹. Przepis na zupę został wspomniany także przez Orybazjusza, który odnotował, że przygotowywano ją z namoczonego jęczmienia miazdzonego jeszcze przed gotowaniem. Następnie potrawę należało trzymać na wolnym ogniu, tak by zboże napęczniało. Podobnie jak Galen, Orybazjusz był przeciwnikiem nadmiernego przyprowadzania potrawy. W czasie gotowania do zupy można było dodać ocet winny i oliwę lub drobną sól, pora czy koper włoski⁴⁰. O lokalnych różnicach związanych z odmianami zboża używanego do przygotowywania *ptisáne* wspomniał także Pliniusz Starszy⁴¹. Przekaz encyklopedysty sugeruje, że zupę przygotowywano z miejscowo uprawianych gatunków zboża. W różnych częściach Imperium procentowy układ upraw różnych zbóż wyglądał odmiennie⁴². Dodatkowo niektóre odmiany odgrywały rolę jedynie regionalnie, jako niedostępne w większych ilościach w pozostałych częściach państwa.

Prawidłowo ugotowana zupa miała być pozbawiona wszystkich elementów powodujących wzdęcia. Pozostawały w niej jedynie te cechy, które czyniły z niej

Gospodarski” 1989, t. 103(3), s. 3; J. Nawrot, *Podstawy do zwalczania wołka zbożowego (Sitophilus granarius L.) (Coleoptera: Curculionidae) przy użyciu naturalnych związków chemicznych wpływających na zachowanie się chrząszczy*, „Prace Naukowe Instytutu Ochrony Roślin” 1982, t. 24(2), s. 173–197.

³⁷ L.J. Szabo, C.A. Cuomo, R.F. Park, *Puccinia graminis* w: *Genomics of Plant-Associated Fungi: Monocot Pathogens*, eds R. A. Dean, A. Lichens-Park, Ch. Kole, Heidelberg 2014, s. 177–196.

³⁸ Galen, *De ptisana*, 821.10–822.1.

³⁹ Tamże, 821.7–821.10.

⁴⁰ Oribasius, *Collectionum medicarum*, 4.1.15.1–22.

⁴¹ Plinius, *Historia Naturalis*, 18.15.

⁴² R. Witcher, *Agricultural Production in Roman Italy*, w: *A Companion to Roman Italy*, ed. A.E. Cooley, New Jersey 2016, s. 459–482; P. Erdkamp, *The Grain Market in the Roman Empire: A Social, Political and Economic Study*, Cambridge 2005.

potrawę godną polecenia. Konsystencją miała przypominać śluz, być bardzo gładka, delikatnie przywierać do powierzchni tych części ciała, przez które przechodziła po spożyciu. Uważano, że miała działanie kojące i oczyszczające, była śliska, umiarkowanie wodnista, gasiła pragnienie, była łatwa do wydalenia oraz pozbawiona właściwości ściągających⁴³. Nie wchodziła w interakcję z innymi pokarmami i nie pęczniała w jelitach⁴⁴. Zastosowany w potrawie jęczmień miał czynić potrawę przyjemną w smaku i łagodną⁴⁵.

Galen utrzymywał, że *ptisáne* jest właściwym pokarmem dla cierpiących z powodu gwałtownej gorączki⁴⁶ oraz przy dolegliwościach klatki piersiowej w wyniku, których pacjent odpluwał wydzielinę z płuc⁴⁷. Wspominano także o wykorzystaniu jej jako składnika leków podawanych osobom cierpiącym z powodu kaszlu⁴⁸, astmy⁴⁹, *phthisis*⁵⁰, spazmów⁵¹, letargu⁵², *elephas*⁵³, bólu „w boku”⁵⁴, przypadłości określonej terminem *catarrhus*⁵⁵ oraz w celu oczyszczenia nerek⁵⁶. Odpowiednio przygotowana i stosowana w formie okładu miała też zapobiegać rozprzestrzenianiu się wrzodów⁵⁷ oraz pomagać w przypadku owrzodzenia dziąseł⁵⁸. *Ptisáne* w bardzo płynnej formie podawano także pacjentom leczonym z powodu choroby określanej terminem *phreneticus*⁵⁹.

Odradzano podawanie zupy osobom w stanie krytycznym, tym, które miały mieć puszczaną krew, tym, które miały być poddane silnej kuracji oczyszczającej lub mia-

⁴³ Galen, *De alimentorum facultatibus*, 501.11; 503.10–16 por. Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 4.

⁴⁴ Galen, *De ptisana*, 822.4–822.10; Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 4.1–8.

⁴⁵ Galen, *De ptisana*, 824.1–2.

⁴⁶ Tamże, 825.3–7.

⁴⁷ Tamże, 829.5–11 por. Aretaeus, *De curatione acutorum morborum*, 1.11.

⁴⁸ Plinius, *Historia Naturalis*, 20.22.

⁴⁹ Tamże, 31.46.

⁵⁰ Tamże, 22.32; 22.34 por. Aretaeus, *De curatione diuturnorum morborum*, 1.6.

⁵¹ Plinius, *Historia Naturalis*, 22.34.

⁵² Aretaeus, *De curatione acutorum morborum*, 1.3.

⁵³ Aretaeus, *De curatione diuturnorum morborum*, 2.7.

⁵⁴ Plinius, *Historia Naturalis*, 30.18.

⁵⁵ Tamże, 20.22.

⁵⁶ Tamże, 20.96.

⁵⁷ Tamże, 22.15. Zupę z kaszy jęczmiennej wykorzystywano też w przypadku wrzodów „powstających ze strupów”; zob. Aretaeus, *De curatione acutorum morborum*, 1.8.

⁵⁸ Aretaeus, *De curatione acutorum morborum*, 1.9.

⁵⁹ Tamże, 1.2 por. C. Thumiger, *Phrenitis and the Pathology of the Mind in Western Medical Thought (Fifth Century BCE to Twentieth Century CE)*, „History of Psychiatry” 2024, vol. 35(3–4), s. 355–362; też, *Information and History of Psychiatry. The Case of the Disease Phrenitis*, w: *Information and the History of Philosophy*, ed. Ch. Meyns, London 2021, s. 59–76.

ły mieć wykonaną lewatywę⁶⁰. Nie podawano jej też pacjentom, których przewód pokarmowy był wypełniony dużą ilością niestrawionej materii, cierpiącym w wielkich bólach oraz tych korzystających z kąpeli parowych. Zupa była wykorzystywana w medycynie także w VI i VII w. Antym w *De observatione ciborum* wspomniał, że korzystnie wpływała zarówno na osoby zdrowe, jak i te cierpiące z powodu febry⁶¹, a Aecjusz z Amidy⁶² oraz Paweł z Eginu⁶³ podali opis jej właściwości dietetycznych. Analiza zachowanych wzmianek nie pozostawia wątpliwości, że zupę traktowano nie tylko jako element diety chorych osób, lecz także jako składnik konkretnych leków. W zależności od infekcji dodawano do niej różne zioła i warzywa – prawdopodobnie te, które uznawano za skuteczne w przypadku konkretnych chorób.

W pracach weterynaryjnych nie zawarto informacji na temat sposobu przygotowania *ptisáne*. Autorzy tych tekstów skupiali się przede wszystkim na opisywaniu objawów chorób oraz metod leczenia zwierząt. Dodatkowo liczba wzmianek literackich na temat zupy wskazuje, że była ona popularna i dobrze znana, w związku z czym prawdopodobnie nie widziano potrzeby zapisywania przepisu w traktatach agronomicznych czy weterynaryjnych. Równocześnie w starożytnym Rzymie w diecie zwierząt hodowlanych produkty takie jak chleb, kasza, zupa jęczmienna itd. były stosowane sporadycznie. W diecie zwierząt wykorzystywano przede wszystkim siano, plewy, liście, żołądź, odpady poprodukcyjne, jak np. wytłoczyny winogron⁶⁴, zboża zaś, w tym jęczmień, były przeznaczone przede wszystkim dla koni⁶⁵, a w przypadku innych gatunków zwierząt, dla samic w ciąży, młodych oraz sztuk osłabionych bądź chorych⁶⁶. Podobnie jak w przypadku medycyny także w kuracjach weterynaryjnych wykorzystywano *ptisáne*, traktując ją zarówno jako składnik leków, jak i pożywienie podawane np. zwierzętom mającym trudność z przyjmowaniem pokarmu⁶⁷.

⁶⁰ Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, 4.8–10.

⁶¹ Anthimus, *On the Observance of Foods. De observatione ciborum*, ed. M. Grant, Totnes–Blackawton 2007, 64.

⁶² Aetius, *Libri medicinales*, 2.225.16; 2.252.17; 2.260.1.

⁶³ Paulus Aegineta, *Epitome*, 1.78.1.21–25.

⁶⁴ A. Bartnik, *Feeding Pigs in ancient Rome*, „Zeszyty Wiejskie” 2023, vol. 29, s. 139–153.

⁶⁵ Varro, *Rerum rusticarum*, 2.7.1; 2.7.11; Palladius, *Opus agriculturae*, 14.49.

⁶⁶ Jeżeli jęczmień miał przystępną cenę, karmiono nim jagnięta (Columella, *De re rustica*, 7.3.19; Palladius, *Opus agriculturae*, 12.13), owce tarenckie (Columella, *De re rustica*, 7.4.2), karmiące maciory (Varro, *Rerum rusticarum*, 2.4.6; 2.4.15; 2.4.20; Columella, *De re rustica*, 7.9.13) oraz ptactwo (Columella, *De re rustica*, 8.4.1; 8.5.2; 8.11.15; 8.14.8; Palladius, *Opus agriculturae*, 1.27–29). W kuracjach wykorzystywano też kluski przygotowane z maki.

⁶⁷ P. Vegeti Renati, *Digestorum Artis Mulomedicinae Libri*, ed. E. Lommatzsch, Lipsiae 1903 (dalej: Vegetius, *Mulomedicina*), 2.33.2. Odpowiednio przygotowane *ptisáne* podawano

Ptisáne / tisane

W tekstach weterynaryjnych w odniesieniu do zupy jęczmiennej Wegecjusz Renatus użył terminu *ptisáne*, Pelagoniusz zaś stosował określenie *tisane*. Obydwa terminy należy w tym przypadku uznać za tożsame. Zachowane recepty preparatów zawierających *ptisáne* / *tisane* dotyczyły m.in. napojów przeznaczonych do zwalczania „wszystkich chorób” oraz napojów wzmacniających⁶⁸.

Skład leku stosowanego w przypadku „wszystkich chorób” zaproponował Wegecjusz Renatus⁶⁹. Autor wspomniał, że preparat należy przygotować z *ptisáne* z dodatkiem siemienia lnianego, kozieradki, szafranu, solonej główizny lub oskubanej głowy kozłęcia. Wszystko oczyszczano, tłuczono i gotowano w studziennej wodzie. W trakcie gotowania należało dolewać wody tak, żeby powstał tłusty rosół⁷⁰. Przepis na napój tego samego rodzaju podał też Pelagoniusz. Przygotowywano go z *tisane*, kozieradki pospolitej, buraków, *carica*, oleju oraz oślego mleka⁷¹. Recepty na panacea nie były niczym dziwnym, ponieważ były popularne zarówno w medycynie, jak i weterynarii antycznej, a przygotowanie ich w formie napoju ułatwiało podanie ich zwierzęciu.

Zgodnie z przekazem Pelagoniusza *tisane* wchodziło także w skład tzw. napoju letniego. Dodawano do niego również *tracanthum*, szafran, masło, tłuszcz kozi, jajko, defrutum, olejek różany oraz *arum gallicum*⁷². Napoje wzmacniające zwierzęta, przeznaczone do stosowania w konkretnych porach roku, były bardzo

w przypadkach urazów utrudniających przełykanie także ludziom; zob. Aretaeus, *De curatione acutorum morborum*, 1.5; 1.7.

⁶⁸ W antyku obydwie grupy napojów cieszyły się dużą popularnością. Napoje zwalczające wszystkie choroby wspomniął m.in. Pelagoniusz; zob. Pélagonius Salonianus, *Recueil de Médecine Vétérinaire*, ed. V. Gitton-Ripolli, Paris 2019 (dalej: Pelagonius, *Ars veterinaria*), 379, i Wegecjusz Renatus (Vegetius, *Mulomedicina*, 1.56.17), napoje wzmacniające zaś, przypisane do poszczególnych pór roku, zostały opisane przez Pelagoniusza (napój wiosenny – Pelagonius, *Ars veterinaria*, 454; napój letni – tamże, 371; 374; 375; 395; 466; napój zimowy – tamże, 370; 378; 464; 465); w *Mulomedicina Chironis*; zob. Claudii Hermeri, *Mulomedicina Chironis*, ed. E. Oder, Lipsiae 1950 (dalej: *Mulomedicina Chironis*) (napój letni – *Mulomedicina Chironis*, 971; 977; 979; napój zimowy – tamże, 970) oraz Wegecjusza Renatusa (napój letni – Vegetius, *Mulomedicina*, 1.57.1–2; 3.28.31; napój jesienny – tamże, 1.59; napój zimowy – tamże, 1.58; 3.28.30).

⁶⁹ Vegetius, *Mulomedicina*, 1.56.17.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Pelagonius, *Ars veterinaria*, 379.

⁷² Tamże, 466.

popularne w antyku⁷³. Podawanie wspomnianych napoi stanowiło część działań profilaktycznych mających na celu wzmocnienie zwierzęcia oraz zapobieżenie wystąpieniu chorób. Proponowany przez Pelagoniusza napój bez wątpienia należał do tzw. pożywnych. *Tisane* uznawano za działające kojąco i oczyszczająco, masło i tłuszcz kozi ze względu na konsystencję ułatwiały przełykanie preparatu, równocześnie przypisywano im wiele właściwości leczniczych⁷⁴, a *tracanthum*, szafran oraz olejek różany były popularnymi składnikami antycznych leków weterynaryjnych⁷⁵.

Tisane zgodnie z receptą zaproponowaną przez Pelagoniusza wchodziła także w skład preparatu „sklejającego”, stosowanego m.in. w przypadku zranień. Autor, powołując się na Emeritusa, wspomniał, że należy go przygotować z *tisana*, *acron*, *pinguis porcinus*, octu itd.⁷⁶ Podobny przepis zawarto w *Mulomedicina Chironis*⁷⁷. Autor wspomniał, że należy zagotować *ptisane* z *acron* oraz *porcinus*. Dodawano także miód, olej oraz *titymallum radix* i wino. Przygotowując preparat, wykorzystywano również korzeń dzikiego ogórka oraz piołunu zagotowane w wodzie z dodatkiem *nitrum* i miodu⁷⁸. Prawdopodobnie w tym przypadku preparat nie miał w pełni płynnej konsystencji, ponieważ utrudniałoby to nałożenie leku na ranę. Być może chodziło także o to, by lek wypełnił ranę, „sklejając ją”.

⁷³ W przekazach Wegecjusza Renatusa i Pelagoniusza została wspomniana duża grupa napoi przeznaczonych do stosowania w poszczególnych porach roku; zob. Vegetius, *Mulomedicina*, 1.57.1–2; 1.58; 1.59; 3.28.30; 3.28.31; Pelagonius, *Ars veterinaria*, 370; 371; 374; 375; 378; 395; 454; 464; 465; 466.

⁷⁴ W starożytnym Rzymie masło traktowano raczej jako lek niż produkt spożywczy, przypisując mu wiele właściwości medycznych. Uważano, że ma podobną jakość jak oliwa. Miało mieć działanie przeciwpalne, być skuteczne w przypadku dezynтерии, wrzodów, wrzodów jamy ustnej, ran pęcherza, karku itd. oraz być stosowane jako środek wysuszający; zob. Pedanii Dioscuridis Anazarbei, *De materia medica libri V*, vol. 1–3, ed. M. Wellmann, Hildesheim 1906–1914 (dalej: Dioscurides, *Materia Medica*), 2.81. Tłuszcz zwierzęcy (w tym kozi) uznawano za rozgrzewający, zmiękczenia i oczyszczający; zob. tamże, 2.94.

⁷⁵ Uważano, że hyzop zmniejszał intensywność objawów, rozgrzewał, a jako składnik leków pomagał w przypadku zapalenia płuc, astmy, kaszlu wewnętrznego itd.; zob. Dioscurides, *Materia Medica*, 3.30. Szafran miał mieć wpływ na trawienie, działa zmiękczenia, jako środek ściągający oraz moczopędnie itd.; zob. Dioscurides, *Materia Medica*, 1.25. Olejek różany uważano za ściągający, chłodzący oraz oczyszczający, miał też schładzać rozgrzany żołądek. Wykorzystywano go także w przypadku wrzodów, przypadłości określanej terminem *catarrhus*, na ból zębów, ból głowy itd. zob. Dioscurides, *Materia Medica*, 1.53.

⁷⁶ Pelagonius, *Ars veterinaria*, 85.1.

⁷⁷ *Mulomedicina Chironis*, 201.

⁷⁸ Tamże.

Ptisáne została wspomniana też w odniesieniu do koni cierpiących z powodu przemęczenia. W takiej sytuacji zalecano obmywanie pyska i nozdrzy zwierzęcia kwaśnym płynem z ziołami puleju, podawano mu także chleb z ciekłym winem oraz sałatę lub starannie umytą i pociętą trawę. W kuracji stosowano również napój przygotowany z *ptisáne*, starego wina, jajka i olejku różanego⁷⁹. Zalecona przez Wegecjusza kuracja wpisywała się w antyczne metody postępowania ze zwierzętami hodowlanymi. Podawanie chleba z winem oraz *ptisáne* nie dziwi, ponieważ zboża i produkty zbożowe zazwyczaj podawano zwierzętom słabym, chorym lub w specjalnej sytuacji, np. w ciąży. Dodatkowo także trawa i sałata były uznawane za chętnie jedzone przez zwierzęta, a olejek różany czy jajka były w antyku stosunkowo popularnymi składnikami preparatów leczniczych.

Oprócz preparatów wzmacniających oraz leków na „wszystkie choroby” antyczni weterynarze podali wiele recept na leki przeznaczone do leczenia konkretnych chorób. Wegecjusz Renatus wspomniał m.in. o wykorzystaniu *ptisáne* w leczeniu koni cierpiących z powodu zapalenia suchego, przez niektórych badaczy identyfikowanego z zapaleniem opłucnej. Element kuracji stanowiło tzw. leczenie wewnętrzne, w czasie którego wykorzystywano lek przygotowany z *ptisáne*, tłuszczu wieprzowego i krochmalu, zagotowanych z miodem oraz winem. Wszystko podawano zwierzęciu przez lejek. Zgodnie z przekazem autora miało to rozluźnić gardziel i więzadła szczęk zaciśnięte przez chorobowe wysuszenie. Zwierzę stawiano w ciepłym miejscu i podawano płynny jęczmień i zieloną trawę⁸⁰. W trakcie kuracji choremu podawano także *ptisáne* z winem i dodatkiem gałek przygotowywanych z miodu, masła, tłuszczu, soli i smółki⁸¹. Jeżeli chore zwierzę męczył ciężki, duszący kaszel, można mu było podać do picia *ptisáne* z dodatkiem główek czosnku zagotowanych z kozim sadłem⁸². Zapalenie suche leczono także, wykonując zabieg chirurgiczny, a następnie zwierzęciu podawano napój z *ptisáne* zagotowanej z kozim sadłem, „żywą siarką” oraz kadzidłem męskim⁸³. Zastosowanie *ptisáne* w kuracji koresponduje z tym proponowanym przez lekarzy. Zupy używano u pacjentów cierpiących z powodu chorób klatki piersiowej, kaszlu itd. Równocześnie wspomniane przez Rzymianina sadło, miód, „żywa” siarka czy czosnek były popularnymi składnikami leków weterynaryjnych, w tym tych podawanych w przypadku kaszlu⁸⁴. Proponowany przez Wegecjusza

⁷⁹ Vegetius, *Mulomedicina*, 1.38.11.

⁸⁰ Tamże, 1.11.4.

⁸¹ Tamże, 1.11.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ A. Bartnik, *Siarka w rzymskich receptach weterynaryjnych*, „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2024, t. 19, s. 5–22; też, *Rośliny z rodziny Amaryllidaceae w rzymskiej wetery-*

skład leku wpływał na jego konsystencję, ułatwiając jego połknięcie, łagodząc przy tym ewentualne podrażnienia. Dodatkowo sugerowana metoda jego podania była charakterystyczna dla weterynarii, ponieważ podawanie leków zwierzętom było znacznie trudniejsze niż ludziom.

Polewka jęczmienna z olejkim różanym i proszkiem przygotowanym z męskiego kadzidła, hyzopu, liści, manny, szafranu oraz mirry była wykorzystywana w leczeniu koni cierpiących z powodu choroby płuc⁸⁵. Wykorzystanie *ptisáne* w tego typu kuracji koresponduje z zaleceniami lekarzy i przypisywanym jej właściwościom.

Ptisáne, a właściwie namoczony jęczmień pozbawiony łusek i utłuczony jak do odwaru jęczmiennego, podawano do jedzenia koniom cierpiącym z powodu gorączki. We fragmencie wspomniano także, że jedną z przyczyn gorączki mogło być zjedzenie zbyt gorącej polewki jęczmiennej⁸⁶. Identyczne zalecenia zawarto w *Mulomedicina Chironis*⁸⁷. Podawanie *ptisáne* gorączkującemu koniowi zostało wspomniane także przez Pelagoniusza⁸⁸. Zupę w leczeniu gorączki wykorzystywali również lekarze⁸⁹, a przygotowany w ten sposób jęczmień był łatwiejszy do spożycia.

Ptisáne wykorzystywano także jako pokarm dla koni, które doznały urazu szczęki. Pierwszym krokiem było nastawienie kości szczęki i zabandażowanie zwierzęcia. Następnie chore zwierzę karmiono otrębami, mąką jęczmienną lub jeśli jadł za mało – polewką⁹⁰. W przypadku wspomnianego urazu istotna była nie tylko podkreślana przez medyków łatwość przyswajania *ptisáne*, lecz także jej pożywność oraz konsystencja. Płynna forma podawanych produktów ułatwiała żywienie zwierzęcia z urazem szczęki. W przypadku tego typu urazów przyjmowanie stałych pokarmów było znacznie utrudnione, a potencjalne niedożywienie, będące tego skutkiem, miało negatywny skutek na kondycję konia. Żywienie zwierzęcia płynnym pokarmem umożliwiało utrzymanie go w zdrowiu do chwili wyleczenia urazu.

narii. Część 2: Czosnek (*Allium sativum* L.), „Przegląd Nauk Historycznych” 2024, t. 23(1), s. 9–34; też, *Zastosowanie miodu w rzymskiej medycynie weterynaryjnej*, „Studia Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis” 2019, t. 4, s. 74–106.

⁸⁵ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.109.3.

⁸⁶ Tamże, 1.29.

⁸⁷ *Mulomedicina Chironis*, 117–118.

⁸⁸ Pelagonius, *Ars veterinaria*, 34.1.

⁸⁹ Galen, *De ptisana*, 825.3–7.

⁹⁰ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.33.2.

Napój przygotowany z *ptisáne*, słodkiej wody oraz laseru wykorzystywano w leczeniu odrętwienia u koni⁹¹. Przyczyną choroby miało być wychłodzenie lub przegrzanie pustych wnętrzności, wypchanie jelit niestrawionym pokarmem. Zwierzę miało stawać się błędne i chodzić chwiejnym krokiem. Konia należało leczyć, podając lekką paszę i łagodne napoje. W zależności od przyczyny choroby, wspomniany napój podawano z różnymi dodatkami⁹². Analizując wymienione przez Wegecjusza przyczyny choroby, trudno określić, o jaki rodzaj odrętwienia bądź paraliżu chodziło. Zalecane działania do pewnego stopnia są zbieżne z działaniami podejmowanymi przez medyków na bazie teorii humoralnej.

W przypadku „zesztywnienia”, określanego terminem *tetanus* -i, jednym z elementów kuracji było m.in. wlewanie do nozdrza zwierzęcia polewki z kaszy jęczmiennej zmieszanej z najlepszą oliwą⁹³. Choroba jest identyfikowana z tężcem, chorobą wywoływaną przez laseczkę tężca *Clostridium tetani*⁹⁴. Wśród objawów wymieniano spięcie ciała, rozwarste nozdrza, sztywne uszy, nieruchomą szyję, a w przypadku zesztywnienia pyska pojawiały się problemy z przyjmowaniem pożywienia. Wegecjusz wspomniał, że choroba powstawała w wyniku nadmiernego przeziębienia, dlatego większość zalecanych działań sprowadzała się do rozgrzania zwierzęcia. Kuracje wspomniane przez Rzymianina nie miały szans na powodzenie w przypadku tężca, ponieważ leczenie wymaga podania antytoksyny przeciwtężcowej, nawet współcześnie leczenie przeżuwaczy i świń nie daje efektu, w związku z czym poddaje się je ubojowi⁹⁵.

W celu powstrzymania rozwolnienia żołądkowego zalecano podawanie kurzysładu z *ptisáne*, a w ciągu dnia soczewicy, uprażonego jęczmienia z plewami i otrębami⁹⁶. Zastosowanie soczewicy nie dziwi, ponieważ przypisywano jej

⁹¹ Tamże, 2.99.

⁹² Tamże (w przypadku choroby z przeziębienia napój podawano z ciepłym winem i olejem; przy chorobie z przegrzania z sokiem różanym, w przypadku niestrawności powstrzymywano konia od jedzenia, a przy chorobie powstałej z głodu zalecano podawanie obfitszego jadła).

⁹³ Tamże, 2.88.

⁹⁴ M. Bochińska, *Tężec. Śmiertelne zagrożenie*, „Konie i Rumaki” 2013, nr 12, s. 32–33; P. Róžański, D. Róžańska, H. Krukowski, *Występowanie Clostridium tetani w środowisku hodowlanych koni*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 2011, t. 17(1), s. 7–11; A. Niedźwiedź, J. Nicpoń, M. Wrzosek, L. Matyszczyk, *Tężec koni – problem wciąż aktualny*, „Magazyn Weterynaryjny” 2007, t. 16(2), s. 24–26; Z. Cygan, *Tężec u koni*, „Medycyna Weterynaryjna” 1996, nr 2, s. 78–80.

⁹⁵ Z. Gliński, A. Żmuda, *Tężec – ostra neuroinfekcja ludzi i zwierząt*, „Życie Weterynaryjne” 2021, t. 96(5), s. 317–321; Z. Gliński, K. Kostro, *Tężec*, „Trzoda Chlewna” 2001, t. 39(10), s. 82–84.

⁹⁶ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.6.10.

zdolność do spowalniania pracy systemu trawiennego⁹⁷, przyczynianie się do powstawania gęstych soków⁹⁸, a odpowiednio przyprawiony wywar miał przeczyszczać przewód pokarmowy⁹⁹. Prażony jęczmień, plewy i otręby były popularnymi składnikami diety chorych i osłabionych zwierząt.

W przypadkach uszkodzenia pęcherza jedną z propozycji było podawanie koniowi siana skropionego polewką jęczmienną i miodem¹⁰⁰. Wspomniane zalecenie dotyczyło sposobu żywienia chorego konia w okresie, w którym brakowało zielonej paszy. Odpowiednie dostosowanie diety chorych zwierząt było stosunkowo powszechne w kuracjach weterynaryjnych. Opiekunowie zwierząt rozumieli, jak ważne było utrzymanie chorego zwierzęcia we właściwej kondycji. Zauważono, że w czasie choroby z różnych powodów traciły one na wadze, a ich kondycja pogarszała się, dlatego oprócz leków podawano im bardziej pożywny pokarm.

Zgodnie z przekazem Pelagoniusza *tisane* wykorzystywano także w kuracji słoniowacizny¹⁰¹ oraz *inasni*¹⁰². Wspomniana przez Pelagoniusza słoniowaczna, określana terminem *elephantiasis*, została opisana również przez Wegecjusza Renatusa¹⁰³. Zgodnie z przekazem choroba atakowała zarówno zwierzęta, jak i ludzi, a jej nazwa pochodziła od jednego z objawów, czyli twardnienia i chropowacenia skóry, która zaczynała przypominać skórę słonia. Mimo opisanych w tekstach objawów chorobę trudno jednoznacznie zidentyfikować. Opisana przez antycznych przypadłość może być tożsama z obrzękiem limfatycznym, chorobą o podłożu pasożytniczym lub, co najbardziej prawdopodobne, z epizootycznym zapaleniem naczyń chłonnych wywołanym przez drożdżakowaty grzyb *Histoplasma capsulatum*¹⁰⁴. W przypadku ostrej formy histoplazmozy metoda leczenia proponowana przez Pelagoniusza nie mogła przynieść efektów, ponieważ w takiej sytuacji jedynymi skutecznymi substancjami leczniczymi są środki przeciwgrzybicze jak amfoterycyna B, gryzeofluwina będąca pochodną penicyliny lub jodek sodu podawany dożylnie bądź

⁹⁷ Dioscurides, *Materia Medica*, 2.107.

⁹⁸ Galen, *De simplicium medicamentorum*, 525, 8–10.

⁹⁹ Tamże, 525, 10–13.

¹⁰⁰ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.79.21.

¹⁰¹ Tamże, 1.7.

¹⁰² *Mulomedicina Chironis*, 287.

¹⁰³ Vegetius, *Mulomedicina*, 1.9.

¹⁰⁴ A. Bartnik, *Kilka słów na temat antycznych metod diagnozowania i leczenia tzw. słoniowacizny u koni (Veg.Ren. I 9)*, „Nowy Filomata” 2017, t. 21(1), s. 112.

doustnie¹⁰⁵. W łagodnej postaci choroby przebiegającej bez powikłań istotne było zapewnienie odpowiednich warunków higienicznych oraz wzmacnianie odporności, zatem proponowane leczenie nie szkodziło, a dbanie o kondycję zwierzęcia mogło pomóc.

Znacznie trudniej zidentyfikować chorobę określoną przez antycznych terminem *insania*. Wspominali o niej przede wszystkim Pelagoniusz¹⁰⁶, Wegecjusz Renatus¹⁰⁷ oraz autor pracy pt. *Mulomedicina Chironis*¹⁰⁸. W dosłownym tłumaczeniu termin *insania* oznacza „szaleństwo”, niemniej trudno jednoznacznie określić, z jaką chorobą należy ten termin identyfikować. W niektórych tekstach antycznych pisano, że *inasnia* podobna jest do wścieklizny i opisywano je łącznie¹⁰⁹. Równocześnie znaczna część wymienionych w tekstach weterynaryjnych objawów wścieklizny i *insani* jest ze sobą zbieżna. Zarazem nie można jednoznacznie postawić znaku równości między *insanią* i wścieklizną, szczególnie że nawet w przypadku wścieklizny, stosunkowo dobrze znanej w antyku, należy brać pod uwagę możliwość błędnego jej rozpoznania.

Starożytni lekarze i weterynarze dość dobrze rozpoznawali postać gwałtowną wścieklizny – charakterystyczną dla ludzi i psów¹¹⁰, niemniej w przypadku innych gatunków objawy są odmienne¹¹¹. Dodatkowo objawy wścieklizny u zwierząt łatwo pomylić z innymi chorobami. Wścieklizna jest nieuleczalna do dziś, w związku z czym antyczne metody leczenia nie miały szansy powodzenia.

¹⁰⁵ S. Gnat, D. Łagowski, *Zakażenia grzybicze u koni. Część II Grzybice podskórne*, „Życie Weterynaryjne” 2021, t. 96(5), s. 336–345.

¹⁰⁶ Pelagonius, *Ars veterinaria*, 295; 404.

¹⁰⁷ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.12; 2.107.

¹⁰⁸ *Mulomedicina Chironis*, 286–292; 528.

¹⁰⁹ Tamże, 276; 295.

¹¹⁰ J.D. Blanton, R. M. Wallace, *The Ancient Curse: Rabies*, „Microbiology Spectrum” 2015, vol. 3(6), s. 235–250; E.D. Bauman, *Rabies in Antiquity*, „Janus” 1928, vol. 32(4), s. 137–151.

¹¹¹ L. Adaszek, P. Lyp, L. Mazurek i in., *Wścieklizna stałe zagrożenie dla psów i kotów*, „Weterynaria w Praktyce” 2017, t. 14(9), s. 18–20; N. Johnson, N. Aréchiga-Ceballos, A. Aguilar-Setien, *Vampire Bat Rabies: Ecology, Epidemiology and Control*, „Viruses” 2014, vol. 6(5), s. 1911–1928; E. Wiśniewski, *Niespecyficzne choroby koni podlegające obowiązkowi zwalczania. I. Wścieklizna*, „Magazyn Weterynaryjny” 2001, t. 10(6), s. 40–41; L.C. Hudson, D. Weinstock, T. Jordan i in., *Clinical Features of Experimentally Induced Rabies in Cattle and Sheep*, „Journal of Veterinary Medicine. Series B” 1996, vol. 43, s. 85–95; O.M. Radostitis, *The Clinical Diagnosis of Rabies in Cattle*, „The Canadian Veterinary Journal” 1964, vol. 5(4), s. 76.

Ptisáne cremore / Ptisáne hordei / Tisane succum

W większości recept weterynaryjnych wspomniano o *ptisáne*, nie dodając do tego terminu żadnych dodatkowych określeń. Prawdopodobnie oznaczało to, że w przypadku tych konkretnie leków nie było różnicy, w jaki sposób przygotowano zupę, jaką miała konsystencję czy jakie przyprawy do niej dodano. Pojawienie się w pracach m.in. Wegecjusza Renatusa i Pelagoniusza wzmianek na temat specyficznych rodzajów *ptisáne* może sugerować, że w niektórych przypadkach rodzaj zupy stosowanej w kuracji miał znaczenie.

Wegecjusz wspominał o użyciu *ptisáne cremore* w kuracji puchliny bębenkowej. Dodatkowo autor odnotował, że w przypadku tej choroby widoczny był wstręt do jedzenia i picia. Jeżeli zwierzę miało czyste nozdrza, podawano mu przez trzy dni *cremore ptisáne* z wywarem z moszczu¹¹². Stosowanie *ptisáne* w tym przypadku prawdopodobnie było związane z niechęcią zwierzęcia do przyjmowania pożywienia i płynów. Użyte w tym przypadku określenie *cremore* prawdopodobnie związane jest z konsystencją zupy. Termin wskazuje, że potrawa była gęsta. Podawanie jej zwierzętom odmawiającym przyjmowania pokarmu być może wiązało się z przekonaniem antycznych co do łatwości jej przyswajania. Dodatkowo jęczmień w różnych postaciach uważano za dobry pokarm dla osłabionych zwierząt. Przekonania dotyczące łatwego przyswajania potrawy, jej właściwości kojących i oczyszczających prawdopodobnie wpływały na fakt, że *ptisane cremore* z dodatkiem oleju różanego podawano zwierzętom cierpiącym z powodu bólu wątroby¹¹³.

Ptisáne podawano także krowom cierpiącym z powodu kaszlu. Za skuteczny środek uważano *ptisáne hordei* zmieszaną z wyką oczyszczoną z łusek oraz ciepłą lub osłodzoną wodą¹¹⁴. Wspomniana recepta jako jedyna zawiera określenie *hordei* przypisane do *ptisáne*, co sugeruje konieczność użycia konkretnie „zupy jęczmiennej”. Na podstawie zachowanych przekazów antycznych wiadomo, że *ptisáne* mogła być przygotowywana w różny sposób. Nie zawsze używano jęczmienia. W większości recept weterynaryjnych podawano jedynie określenie *ptisáne*, co prawdopodobnie oznacza, że nie zwracano uwagi na sposób przygotowania zupy. Równocześnie wykorzystanie potrawy w kuracji kaszlu zalecali także antyczni lekarze. W przypadku kaszlu wewnętrznego koni wykorzystywano też

¹¹² Vegetius, *Mulomedicina*, 2.91.4.

¹¹³ Tamże, 2.122.1.

¹¹⁴ Tamże, 4.7.3.

tisanae succum. Należało ją podawać przez trzy dni, zmieszawszy z defrutum¹¹⁵. Identyczne zalecenie pojawiło się w pracy Pealgoniusza¹¹⁶.

Określenie *sucus* w odniesieniu do zupy jęczmiennej pojawiło się w pracy Apicjusza. Autor w tytule fragmentu zapisał: *tisana vel succus*, co można tłumaczyć jako „zupa z kaszy jęczmiennej, czyli krupnik”¹¹⁷. Bez wątpienia w *De re coquinaria* terminy są stosowane zamiennie, czego nie można stwierdzić w odniesieniu do przekazu Wegecjusza Renatusa. Rzymianin zapisał *tisane succum* jako pełną nazwę, nie traktując tych określeń jako synonimów. Nie mamy pewności, czy Wegecjusz, podając tą konkretną nazwę, odnosił się do potrawy, której przepis podał Apicjusz, niemniej nie możemy tego wykluczyć.

Zgodnie z przekazem Wegecjusza *tisane succum* można było wykorzystać, lecząc zwierzę cierpiące z powodu przegrzania i problemów z kończynami¹¹⁸. Przypadłość zgodnie z tekstem Rzymianina można było leczyć na kilka sposobów, a podawanie napoju przygotowanego z *tisane succum*, tłuszczu koziego, *acrobex*, kolendry oraz kopru było jednym z nich¹¹⁹. Wspomniane przez Wegecjusza rośliny były powszechnie wykorzystywane w antyku zarówno jako składniki pożywienia, jak i leków, niemniej, co ciekawe, zarówno kolendra, jak i koper były składnikami *tisane vel suco*, którego receptę podał Apicjusz¹²⁰.

Ptisáne suco dodawano także do wieloskładnikowego napoju zimowego¹²¹. W jego skład wchodziły ponadto wino i oliwa, którym antyczni przypisywali wiele właściwości medycznych, oraz szafran, pietruszka macedońska, mirra, *tracanthum*, pieprz itd. Wspomniana przez Pelagoniusza recepta była jedną z wielu. W antycznej weterynarii stosowanie napoi wzmacniających przeznaczonych do podawania w konkretnej porze roku było bardzo popularne i stanowiło element profilaktyki. Poszczególne napoje miały różną liczbę składników, co prawdopodobnie wpływało na koszt ich przygotowania.

W starożytności *ptisáne* była popularną potrawą, której lekarze na podstawie teorii humoralnej przypisywali liczne właściwości. Z tego powodu wykorzystywano ją nie tylko w codziennej diecie, lecz także jako składnik leków oraz potrawę zalecaną jako element kuracji w przypadku konkretnych chorób. W tekstach antycznych zachowały się liczne recepty i zalecenia dotyczące metod przygoto-

¹¹⁵ Tamże, 2.134.6.

¹¹⁶ Pelagonius, *Ars veterinaria*, 396; por. tamże, 372.

¹¹⁷ Apicius, *De re coquinaria*, 4.4.1.

¹¹⁸ Vegetius, *Mulomedicina*, 1.9.2.

¹¹⁹ Tamże, 1.9.2.

¹²⁰ Apicius, *De re coquinaria*, 4.4.1.

¹²¹ Pelagonius, *Ars veterinaria*, 370.

wywania zupy. Wykorzystywano różne warzywa, zioła i przyprawy, ale też różne gatunki zboża, z których przygotowywano kaszę używaną do sporządzenia zupy. Wspomniane różnice w recepturach mogły wynikać zarówno z lokalnej dostępności poszczególnych składników, prywatnych preferencji konsumenta, jak i w przypadku wykorzystywania *ptisáne* w kuracjach medycznych z konkretnych zaleceń lekarza.

Oprócz lekarzy *ptisáne* stosowali też antyczni hodowcy i weterynarze. W diecie oraz kuracjach przeznaczonych dla zwierząt zupa z kaszy jęczmiennej była wykorzystywana rzadziej niż w przypadku ludzi, co prawdopodobnie wiązało się z tym, że zboże oraz kasze nie były używane na szerszą skalę w ich żywieniu. Ze względu na ekonomię hodowli zboże, a w szczególności jęczmień, przeznaczano przede wszystkim dla koni oraz zwierząt osłabionych i chorych. Podawano im m.in. prażone ziarna jęczmienia, mąkę, przygotowane z mąki kluski oraz *ptisáne*. Wspomniane produkty pojawiały się w diecie chorych zwierząt oraz jako składniki leków weterynaryjnych. Bez wątplenia w tekstach medycznych, kulinarnych oraz encyklopedycznych *ptisáne* wzmiankowano znacznie częściej niż w tekstach weterynaryjnych, niemniej w przypadku zwierząt w większości sytuacji zalecano jej stosowanie w przypadku podobnych chorób jak u ludzi. W zaleceniach zawartych w tekstach weterynaryjnych pojawiają się też pewne różnice, jak np. stosowanie *ptisáne* w leczeniu *insani*, tężca czy „odrętwienia”, co z jednej strony wynika z faktu, że część chorób atakujących ludzi nie występuje u zwierząt i odwrotnie – znaczna grupa chorób zwierzęcych jest groźna jedynie dla nich lub wręcz atakuje jedynie konkretne gatunki, a z drugiej z konieczności uwzględnienia kosztów leczenia oraz inne sposoby podawania części leków. W przypadku hodowli i uprawy kwestia ponoszonych kosztów, a co za tym idzie, opłacalność, stanowiły bardzo istotny czynnik. W przypadku recept weterynaryjnych widoczne jest stosowanie bardziej popularnych, tańszych składników leków niż w odniesieniu do ludzi.

Zbieżność w typie leczonych za pomocą *ptisáne* chorób sugeruje, że antyczni hodowcy i weterynarze do pewnego stopnia przyjmowali ocenę właściwości zupy proponowaną przez antycznych lekarzy. Powiązania między medycyną i weterynarią pozostają niezaprzeczalne, w związku z czym podobieństwa w metodach przygotowywania leków czy w stosowanych substancjach nie są niczym dziwnym. Równocześnie brak konkretnych opisów metod przygotowania zupy w tekstach agronomicznych i weterynaryjnych może sugerować, że w przypadku zwierząt nie przywiązywano aż takiej wagi do jej składu lub, jako że w przypadku zbóż w żywieniu zwierząt wykorzystywano przede wszystkim jęczmień, przy-

gotowanie zupy z tego właśnie zboża traktowano jako oczywistość. Nie ma też wątpliwości, że zboże to było tańsze niż inne gatunki, np. pszenica, a rachunek ekonomiczny był w hodowli i leczeniu zwierząt niezwykle istotny.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła drukowane

- Aetii Amideni, *Libri medicinales I–IV*, ed. A. Olivieri, Lipsiae–Berolini 1935.
- Aetii Amideni, *Libri medicinales V–VIII*, ed. A. Olivieri, Berlin 1950.
- Alexandri Tralliani, *Therapeutica*, w: Tralles von A., *Original Text und Übersetzung nedst einer einleitenden Abhandlung*, vol. 1–2, ed. T. Puschmann, Wien 1978–1979.
- Anthimus, *On the Observance of Foods. De observatione ciborum*, ed. M. Grant, Totnes–Blackawton 2007.
- Apicius, *A Critical Edition with an Introduction and an English Translation of the Latin Recipe Text*, eds Ch. Grocock, S. Grainger, Blackawton–Totnes 2006.
- Areteaus, *De curatione acutorum morborum libri duo*, ed. F. Adams, Boston 1972.
- Areteaus, *De curatione diuturnorum morborum libri duo*, ed. F. Adams, Boston 1972.
- Athenaei Naucratis, *Dipnosopistarum libri XV*, vol. 1–3, ed. G. Kaibel, Lipsiae–Berolini 1887–1890.
- Lucius Iunius Moderatus Columella, *On Agriculturae and Trees*, eds H.B. Ash, E.S. Forster, E.H. Heffner, Cambridge 1941–1955.
- Pedanii Dioscuridis Anazarbei, *De materia medica libri V*, vol. 1–3, ed. M. Wellmann, Hildesheim 1906–1914.
- Galen, *De alimentorum facultatibus libri III*, w: Claudii Galeni, *Opera Omnia*, vol. 6, ed. C.G. Kühn, Lipsiae 1923.
- Galen, *Qui fertur de ptisana libellus*, w: *Corpus Medicorum Graecorum*, ed. O. Hartlich, Leipzig 1923.
- Hippocrates, *De diaeta in morbis acutis*, w: Hippocrates, *Prognostic Regimen in Acute Diseases. The Sacred Diseases. The Art. Breaths. Law. Decorum. Physician (Ch. 1). Detention*, ed. W.H.S. Jones, Cambridge 1923.
- Claudii Hermeri, *Mulomedicina Chironis*, ed. E. Oder, Lipsiae 1950.
- Oribasii, *Collectionum medicarum*, vol. 1–4, ed. I. Reader, Lipsiae–Berolini 1928–1933.
- Palladius, *Opus agriculturae. De veterinaria medicina. De Institutione*, ed. R.H. Rodgers, Lipsiae 1975.
- Paulus Aegineta, *Epitome medicae libri*, vol. 1–4, ed. I.L. Heiberg, Lipsiae–Berolini 1921–1924.
- Pélagonius Salonianus, *Recueil de Médecine Vétérinaire*, ed. V. Gitton-Ripolli, Paris 2019.
- Pliny, *Natural History: Volume V: Books 17–19*, trans. H. Rackham, Cambridge 1950.
- Pliny, *Natural History: Volume VI: Books 20–23*, trans. W.H.S. Jones, Cambridge 1951.

- Pliny, *Natural History: Volume VIII: Books 28–32*, trans. W.H.S. Jones, Cambridge 1963.
- Suidae, *Lexicon*, vol. 1–4, ed. A. Adler, Lipsiae 1928–1935.
- Varro, *Rerum rusticarum*
- M. Terentii Varronis, *Rerum rusticarum libri tres*, ed. G. Goetz, Leipzig 1929.
- Vegetius, *Mulomedicina*
- P. Vegeti Renati, *Digestorum Artis Mulomedicinae Libri*, ed. E. Lommatzsch, Lipsiae 1903.

Opracowania

- Adaszek L., Lyp P., Mazurek L. i in., *Wścieklizna stałe zagrożenie dla psów i kotów*, „Weterynaria w Praktyce” 2017, t. 14(9), s. 18–20.
- Badr A., Sch R., Rabey H.E. et al., *On the Origin and domestication History of Barley (Hordeum vulgare)*, „Molecular Biology and Evolution” 2000, vol. 17(4), s. 499–510.
- Bartnik A., *Feeding Pigs in Ancient Rome*, „Zeszyty Wiejskie” 2023, vol. 29, s. 139–153.
- Bartnik A., *Kilka słów na temat antycznych metod diagnozowania i leczenia tzw. słoniowaczyny u koni (Veg. Ren. I 9)*, „Nowy Filomata” 2017, t. 21(1), s. 112.
- Bartnik A., *Rośliny z rodziny Amaryllidaceae w rzymskiej weterynarii. Część 2: Czosnek (Allium sativum L.)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2024, t. 23(1), s. 9–34.
- Bartnik A., *Siarka w rzymskich receptach weterynaryjnych*, „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2024, t. 19, s. 5–22.
- Bartnik A., *Zastosowanie miodu w rzymskiej medycynie weterynaryjnej*, „Studia Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis” 2019, t. 4, s. 74–106.
- Bauman E.D., *Rabies in Antiquity*, „Janus” 1928, vol. 32(4), s. 137–151.
- Blanton J.D., Wallace R.M., *The Ancient Curse: Rabies*, „Microbiology Spectrum” 2015, vol. 3(6), s. 235–250.
- Bober P.P., *Art, Culture and Cuisine. Ancient and Medieval Gastronomy*, Chicago–London 1999.
- Bochińska M., *Tężec. Śmiertelne zagrożenie*, „Konie i Rumaki” 2013, nr 12, s. 32–33.
- Bothmer von R., Komatsuda T., *Barley Origin and Related Species*, w: *Barley Production, Improvement and Uses*, ed. S.E. Ullrich, Chichester 2011, s. 14–62.
- Braun T., *Ancient Mediterranean Food*, w: *The Mediterranean Diets in Health and Disease*, Boston 1991, s. 10–55.
- Brown M., *Grain, Pulses and Olives: An Attempt Toward a Quantitative Approach to Diet in Ancient Rome*, „Journal of the Washington Academy of Sciences” 2011, vol. 97(1), s. 1–24.
- Craik E., *Diet, Diaita and Dietetics*, w: *The Greek World*, ed. A. Powell, London 1995, s. 401–416.
- Cygan Z., *Tężec u koni*, „Medycyna Weterynaryjna” 1996, nr 2, s. 78–80.
- Darmstaedter E., *Ptisana: ein Beitrag zur Kenntnis der antiken Diätetik*, „Archeion” 1933, vol. 15, s. 181–201.
- De Candolle A., *Origin of Cultivated Plants*, New York 1959.

- Düring B.S., *The Prehistory of Asia Minor. From Complex Hunter-Gatherers to Early Urban Society*, Cambridge 2011.
- Erdkamp P., *The Grain Market in the Roman Empire: A Social, Political and Economic Study*, Cambridge 2005.
- Gierat K., *Cechy botaniczne i fizjologia rozwoju jęczmienia*, w: *Jęczmień*, red. K. Czajkowski, Warszawa 1973, s. 21–25.
- Gliński Z., Kostro K., *Tężec*, „Trzoda Chlewna” 2001, t. 39(10), s. 82–84.
- Gliński Z., Żmuda A., *Tężec – ostra neuroinfekcja ludzi i zwierząt*, „Życie Weterynaryjne” 2021, t. 96(5), s. 317–321.
- Gnat S., Łagowski D., *Zakażenia grzybicze u koni. Część II. Grzybnice podskórne*, „Życie Weterynaryjne” 2021, t. 96(5), s. 336–345.
- Haas M., Schreiber M., Mascher M., *Domestication and Crop Evolution of Wheat and Barley. Genes, Genomics and Future Directions*, „Journal of Integrative Plant Biology” 2019, vol. 61(3), s. 204–225.
- Hansen R.D., *Water and Waste Water in Imperial Rome*, „Journal of the American Water Resources Association” 1983, vol. 19(2), s. 263–269.
- Horsley R.D., Franckowiak J.D., Schwarz P.B., *Barley*, „Cereals” 2009, vol. 3, s. 227–250.
- Hudson L.C., Weinstock D., Jordan T. i in., *Clinical Features of Experimentally Induced Rabies in Cattle and Sheep*, „Journal of Veterinary Medicine. Series B” 1996, vol. 43, s. 85–95.
- Jagusiak K., *Jęczmień*, w: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*. Część I. *Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, red. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, Łódź 2014, s. 311–312.
- Jagusiak K., Kokoszko M., *Barley Flour (aleuron krithinon) in Ancien and Early Byzantine Medicine (I–VII c. AD)*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2017, vol. 27(2), s. 41–51.
- Jagusiak K., *Ptisane (πιτσάνη) i chylos ptisanes (χυλός πιτσάνης) w medycynie grecko-rzymskiego antyku i wczesnego Bizancjum*, w: *Historia panaceum: między marzeniem a oszustwem*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2016, s. 79–90.
- Jasny N., *The Daily Bread of the Ancient Greeks and Romans*, „Osi” 1950, vol. 9, s. 227–253.
- Johnson N., Aréchiga-Ceballos N., Aguilar-Setien N., *Vampire Bat Rabies: Ecology, epidemiology and Control*, „Viruses” 2014, vol. 6(5), s. 1911–1928.
- Klein de G., *The Water Supply of Ancient Rome. City Area, Water and Pollution*, Amsterdam 2001.
- Kokoszko M., Jagusiak K., Rzeźnicka Z., *Kilka słów o zupie zwanej ptisane (πιτσάνη)*, „Zeszyty Wiejskie” 2013, t. 18, s. 285–286.
- Kokoszko M., Rzeźnicka Z., *Dietetyka w De re coquinaria*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, t. 10(2), s. 23–24.
- Kokoszko M., Rzeźnicka Z., Jagusiak K., *Health and Culinary Art in Antiquity and Early Byzantium in the Light of De re coquinaria*, „Studia Ceranea” 2012, vol. 2, s. 145–164.

- Kokoszko M., *Smaki Konstantynopola*, w: *Konstantynopol. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, red. M.J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011, s. 480.
- Krankowski W., *Mącznik młynarek*, „Poradnik Gospodarski” 1989, t. 103(3), s. 3.
- Makri D., *The Use of Barley in Brewing in Graeco-Roman Egypt. Some Preliminary Remarks*, [w:] *Das culturas da alimentação ao culto dos alinemtos. Vol. 1*, ed. P. Barata Dias, W. Asfora, C. Soares, A. Grieco, Coimbra 2022, s. 23–46.
- Malanowski M., *Groźny wołek zbożowy*, „Zachodniopomorski Magazyn Rolniczy” 2013–2014, nr 95, s. 27.
- Nawrot J., *Podstawy do zwalczania wołka zbożowego (Sitophilus granarius L.) (Coleoptera: Curculionidae) przy użyciu naturalnych związków chemicznych wpływających na zachowanie się chrząszczy*, „Prace Naukowe Instytutu Ochrony Roślin” 1982, t. 24(2), s. 173–197.
- Nelson M., *Did Ancient Greeks Drink Beer?*, „Phoenix” 2014, vol. 68(1), s. 27–46.
- Niedźwiedz A., Nicpoń J., Wrzosek M., Matyszczyk L., *Tężec koni – problem wciąż aktualny*, „Magazyn Weterynaryjny” 2007, t. 16(2), s. 24–26.
- Pietrobelli A., *La ptisane des Grecs: transformation des céréales et représentations physiologiques*, „Nehet, revue numérique d'égyptologie” 2017, vol. 5, s. 241–250.
- Pruszyński G., *Najważniejsze szkodniki zbóż i ich zwalczanie*, „Świat Zbóż. Biuletyn Informacyjny Krajowej Federacji Producentów Zbóż” 2019, nr 40, s. 64–56.
- Radostitis O.M., *The Clinical Diagnosis of Rabies in Cattle*, „The Canadian Veterinary Journal” 1964, vol. 5(4), s. 76.
- Rogowski R., *Szkodniki zbóż*, „Wieś Mazowiecka. Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Warszawie” 2007, nr 6, s. 15.
- Różański P., Różańska D., Krukowski H., *Występowanie Clostridium tetani w środowisku hodowlanym koni*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 2011, t. 17(1), s. 7–11.
- Szabo L.J., Cuomo C.A., Park R.F., *Puccinia graminis*, w: *Genomics of Plant-associated Fungi: Monocot Pathogens*, eds R.A. Dean, A. Lichens-Park, Ch. Kole, Heidelberg 2014, s. 177–196.
- Takahashi R., *The Origin and Evolution of Cultivated Barley*, „Advances in Genetics” 1955, vol. 7, s. 227–266.
- Thumiger C., *Information and History of Psychiatry. The Case of the Disease Phrenitis*, w: *Information and the History of Philosophy*, ed. Ch. Meyns, London 2021, s. 59–76.
- Thumiger C., *Phrenitis and the Pathology of the Mind in Western Medical Thought (Fifth Century BCE to Twentieth Century CE)*, „History of Psychiatry” 2024, vol. 35(3–4), s. 355–362.
- Wiśniewski E., *Niespecyficzne choroby koni podlegające obowiązkowi zwalczania. I. Wścieklizna*, „Magazyn Weterynaryjny” 2001, t. 10(6), s. 40–41.
- Witcher R., *Agricultural Production in Roman Italy*, w: *A Companion to Roman Italy*, ed. A. E. Cooley, New Jersey 2016, s. 459–482.

O autorce:

dr Agnieszka Bartnik – historyk, zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego.

Zainteresowania badawcze: weterynaria w starożytności, diagnozowanie i leczenie zwierząt gospodarskich, hodowla, rozród i opieka nad zwierzętami, recepty i leki stosowane w leczeniu zwierząt.

e-mail: agnieszka.bartnik@us.edu.pl

odebrano · received: 8.05.2025 — zaakceptowano · accepted: 1.09.2025

Mateusz Jezuit (UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8225-2353>

Kontekst wojen XIII-wiecznej Kastylii w przekazie pierwszej części *Poema de Fernán González*

DOI: 10.25951/14251

STRESZCZENIE

Średniowieczny Półwysep Iberyjski był miejscem nieustannych konfliktów i przemian politycznych, których osią pozostawała walka o władzę, ziemię i religijną dominację. Artykuł analizuje pierwszą część *Poema de Fernán González* jako przykład literackiego świadectwa budowania kastylijskiej tożsamości politycznej i historycznej w XIII w. Szczególna uwaga poświęcona została sposobowi, w jaki tekst kształtuje wyobrażenie o przeszłości, gloryfikując bohaterów, eksponując wyższość Kastylii nad innymi królestwami chrześcijańskimi oraz przedstawiając ją jako narzędzie boskiego planu. Poemat nie tylko opowiada o dokonaniach hrabiego Fernána Gonzáleza, lecz także kreuje Kastylię jako wybraną przez Boga wspólnotę, której przypisana została szczególnie misja dziejowa. Autor, opierając się na analizie wybranych fragmentów utworu, wskazuje na ich propagandowy charakter, który współbrzmi z politycznymi ambicjami Alfonsa X, dążącego do objęcia korony cesarskiej i zjednoczenia Hiszpanii. Utwór zawiera również wyraźne przesłanie moralne, podkreśla cnoty takie jak: odwaga, posłuszeństwo, wiara i kontynuacja dziedzictwa przodków. Analiza poematu ukazuje jego znaczenie jako źródła pozwalającego zrozumieć kulturowe i polityczne konteksty XIII-wiecznej Kastylii.

SŁOWA KLUCZOWE: Kastylia, Półwysep Iberyjski, Fernán González, Alfons X, rekonkwista, epika rycerska.

SUMMARY

The Context of 13th-Century Castilian Wars in the Narrative of the First Part of the *Poema de Fernán González*

The medieval Iberian Peninsula was a place of constant conflict and political transformation, centered around the struggle for power, land, and religious dominance. This article analyzes

the first part of the *Poema de Fernán González* as a literary testimony to the construction of Castilian political and historical identity in the 13th century. Special attention is given to the way the text shapes a vision of the past-glorifying heroes, emphasizing Castile's superiority over other Christian kingdoms, and presenting it as an instrument of divine will. The poem not only recounts the deeds of Count Fernán González but also portrays Castile as a community chosen by God, entrusted with a special historical mission. Drawing on specific examples from the poem, the author highlights its propagandistic elements, which resonate with the political ambitions of Alfonso X, who aspired to the imperial crown and the unification of Spain. The work also conveys a clear moral message, emphasizing virtues such as courage, obedience, faith, and the continuation of ancestral legacy. The analysis demonstrates the poem's value as a source for understanding the cultural and political contexts of 13th-century Castile.

KEYWORDS: Castile, Iberian Peninsula, Fernán González, Alfonso X, reconquista, chivalric epic.

Średniowieczny Półwysep Iberyjski stanowił przestrzeń styku zróżnicowanych kulturowo, religijnie i etnicznie społeczności – chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej. Taka wielokulturowość, choć owocna w niektórych aspektach, generowała również napięcia polityczne i ideowe, które w narracjach epoki często uzasadniały potrzebę chrześcijańskiej rekonkwisty. Artykuł podejmuje analizę wybranych fragmentów pierwszej części *Poematu o Fernán Gonzálezie* jako przykładu literackiej legitymizacji działań militarnych i ideologicznych, podejmowanych m.in. przez władców Kastylii i Leónu w celu ugruntowania dominacji nad terytoriami uznawanymi za sporne. Szczególną uwagę poświęcono funkcjom propagandowym tekstu oraz sposobom budowania tożsamości politycznej i religijnej w kontekście XIII-wiecznej Kastylii.

Średniowiecze było okresem intensywnych konfliktów w omawianej części Europy. Za początek rywalizacji pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami uznać możemy najazd ludów muzułmańskich z północnej Afryki w VIII w.¹ Kontynuacją tej wrogości jest kilkusetletnia rekonkwista, w której chrześcijanie stopniowo przejmowali inicjatywę. Zmagania toczyły się aż do zdobycia ostatniego muzułmańskiego przyczółku na Półwyspie Iberyjskim w XV w. przez Katolickich Królów². Okres wspomnianych wojen charakteryzował się zmienną równowagą sił – chwilową przewagę zyskiwały na przemian różne byty polityczne (chrześcijańskie królestwa, poza prowadzeniem walk z muzułmanami, nierzadko toczyły

¹ R. Collins, *Visigothic Spain*, 409–711, Oxford 2004, s. 101.

² F. García Fitz, *La Reconquista: un estado de la cuestión*, „Clio & Crimen Revista del Centro de Historia del Crimen de Durango” 6 (2009), s. 145.

boje również między sobą). Złożona sieć dynastycznych sojuszy, małżeństw politycznych oraz wewnętrznych konfliktów skutecznie uniemożliwiała konsolidację władzy i powstanie jednego dominującego państwa w regionie. Sytuacja zaczęła zmieniać się dopiero w XIII w., kiedy prym wśród chrześcijańskich królestw zaczęło zdobywać zjednoczone Królestwo Kastylii i Leónu. Połączone królestwa pod rządami Ferdynanda III prowadziły liczne wojny zakończone sukcesami. Po zdobyciu Kordoby (1236), Jaén (1245), Sewilli (1248) i innych miast (przypisywanych Ferdynandowi, choć jego syn, późniejszy Alfons X, jako książę koronny i zarządca Murcji również brał w części z nich czynny udział, zwłaszcza podczas kampanii sewilskiej³), po raz pierwszy od 711 r. na Półwyspie Iberyjskim nie istniały już niezależne muzułmańskie państwa. Emirat Granady stał się lennikiem korony kastylijskiej⁴. Być może brak realnego zagrożenia, pierwszy raz od stuleci, doprowadził do rozluźnienia szyków wśród rycerstwa, co wymagało przywołania i wzmacniania ideału „rycerskiego ducha”.

Alfons X Mądry (1221–1284)⁵ był królem Kastylii i Leónu od 1252 r. aż do swojej śmierci⁶. To w czasie panowania tego władcy języki: kastylijski (hiszpański) i galicyjsko-portugalski, nabierały większego znaczenia, zastępując łacinę zarówno w kancelarii królewskiej, jak i w twórczości poetyckiej. Podczas rządów Mądrego Króla nastąpił rozkwit wielu dziedzin naukowych (m.in. astronomia, matematyka)⁷, a także sztuki (Alfons X poza sprawowaniem mecenatu sztuki, również sam ją tworzył – np. *Cantigas de Santa María* – niektóre z ponad 400 tekstów skierowanych do Matki Bożej napisanych w języku galicyjskim⁸). Jak na *Rex litteratus* przystało, w kręgu jego dworu powstało wiele dzieł literackich różnego rodzaju: od utworów o charakterze artystycznym (np. wspomniane *Cantigas de Santa María*), przez utwory o charakterze naukowym (np. *Tablas alfonsíes* czy *Lapidario*), a kończąc na traktatach opisujących gry (np. traktat opisujący grę w szachy – *Libro de los juegos*). Nieocenionej wartości są prace, finansowanej przez władcę, toledań-

³ M. González Jiménez, *Alfonso X el Sabio*, Sevilla 2021, s. 46.

⁴ M. Malinowski, *Stosunki polityczne między Królestwem Kastylii a Emiratem Granady 1246–1275*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia historica” 67 (2000), s. 77.

⁵ J. Valdeón Baroque, *Alfonso X: la forja de la España moderna*, Barcelona 2003, s. 19, 220.

⁶ J.L. Martín, *Historia de España*, vol. 3, *Baja edad media*, Barcelona 1985, s. 48.

⁷ Część badaczy chętnie powtarza sformułowaną już w XVI w. ocenę, że Alfons, „badając niebo i obserwując gwiazdy, stracił ziemię”, odnosząc się do porażek militarnych i utraty królestwa na rzecz syna w wyniku buntu; M.A. Rodríguez de la Peña, *Rex excelsus qui scientiam diligit: la dimensión sapiencial de la Realeza alfonsí*, „IX Semana de Estudios Alfonsíes” (2014), s. 109.

⁸ M.P. Ferreira, *The Medieval Fate of the Cantigas de Santa Maria: Iberian Politics Meets Song*, „Journal of the American Musicological Society” 69 (2016), s. 296–297.

skiej szkoły tłumaczy. Jak pokazuje Manuel González Jiménez w publikacji poświęconej Alfonsowi, kastylijski władca, wspierając działalność toledańskich tłumaczy (a wręcz kierując ich działaniami), dążył do rozszerzenia horyzontu poznawczego kastylijskich elit intelektualnych, niespotykanego wówczas nigdzie indziej w Europie. W historiografii bywa nazywany „badaczem nauk i poszukiwaczem doktryn”⁹, gdyż zlecał tłumaczenia różnych tekstów z języka arabskiego na kastylijski. Niekiedy teksty te rozpowszechniane były dalej, na drodze kolejnych przekładów, z kastylijskiego na inne języki europejskie (np. francuski)¹⁰. Jak napisał ten sam autor nieco dalej, u podstaw działań Alfonsa stało pragnienie mądrości i wiedzy, a także potrzeba stworzenia narracji skierowanej do bardziej wykształconej grupy odbiorców. W tym celu chciał dostosować teksty powstałe w stylu żonglerów (*mester de juglaría*) do stylu uczonych (*mester de clerecía*), uzupełniając je o istotne, w kontekście jego polityki, elementy (m.in. *Poemat o Fernánzie Gonzálezie*)¹¹.

Alfons, jako władca Kastylii i Leónu, poprzez reformy prawne i kulturowe dążył do zjednoczenia Półwyspu Iberyjskiego w jeden chrześcijański organizm (nawiązując przy tym do „imperium” swojego przodka Alfonsa VII i wizygockiego królestwa sprzed najazdu muzułmanów). Wiąże się to więc z jego interwencją w Portugalii jeszcze przed objęciem tronu, kontynuowaną także w późniejszym etapie panowania (m.in. tzw. kwestia Algarve)¹², a także z dążeniami do rozszerzenia zwierzchności na Królestwa Nawarry i Aragonii. Zdawał sobie sprawę z zagrożeń płynących z bratobójczej walki „Hiszpanii pięciu królestw”¹³. Oczywiście według jego zamierzeń rdzeniem państwowości hiszpańskiej miała stać się Kastylia, która *de facto* rzeczywiście stała się politycznym i kulturowym centrum Hiszpanii kilkaset lat później (w okresie monarchii habsburskiej – zjednoczenie Hiszpanii). Wiedząc, że Alfons z powodzeniem przyznawał Kastylii centralne miejsce we wszystkich aspektach swojej polityki, warto zwrócić uwagę na historyczne przekazy z jego czasów jako na kluczowe źródła w historiografii tego południowego państwa. Kastylijska perspektywa promowana na jego dworze miała istotny wpływ na późniejsze narracje historyczne. Z tego powodu Ramón Menéndez Pidal pisał o Kastylii Alfonsa następująco: „Kastylia stworzyła naród,

⁹ *His. escodrinador de ciencias y requeridor de doctrinas*; M. González Jiménez, *Alfonso X*, s. 472.

¹⁰ Tamże, s. 473.

¹¹ Tamże, s. 478.

¹² Tamże, s. 63.

¹³ Tamże, s. 87. Dodatkowo w *Primera Crónica General* (rozdz. 813) Alfonsa X, po podziale królestwa przez Ferdynanda I, jego najstarszy syn, Sancho II, otrzymawszy Królestwo Kastylii, stwierdził, że „cesarstwo Hiszpanii nigdy nie powinno być podzielone”.

rozszerzając swoją myśl na całą Hiszpanię”¹⁴. Julio Valdeón Baroque zauważył, że „mały zakątek”, jak *Poemat o Fernánzie Gonzálezie* określa Kastylię, zapoczątkował przemiany, które niemal doprowadziły do zjednoczenia Hiszpanii (zwłaszcza za panowania dynastii Trastámara)¹⁵. Warto więc, badając historię Hiszpanii, pochylić się nad utworami o historycznej tematyce powstałymi w XIII w.

Przyglądając się dokładniej twórczości powstałej w XIII w., należy zwrócić uwagę na tzw. cykl kastylijski, którego częścią składową jest *Poemat o Fernánzie Gonzálezie*¹⁶. Wspomniany utwór epicki zawiera autorską wersję wydarzeń, do których doszło na Półwyspie Iberyjskim w X w., budując tym samym podwaliny pod narrację zawartą chociażby w *Primera Crónica General* powstałej na dworze Alfonsa X. Zarówno *Poemat*, jak i inne dzieła z tego kręgu czerpią z tradycji mówionej, przekazywanej w pieśni i recytacji, w formie legend i podań, być może niekiedy rozpowszechnianych przez wędrowne grupy żonglerów¹⁷. Ich wersje pisemne powstawały z opóźnieniem, od kilku do kilkuset lat po ich pierwszym ustnym ukształtowaniu. Oczywistym problemem dla poznania pierwotnego charakteru takiego utworu może być ewolucja jego treści w procesie oralnej transmisji. Mogło to prowadzić do funkcjonowania kilku wersji poematu w obiegu ustnym, a w konsekwencji do pewnych różnic w późniejszych wersjach pisanych. Innym istotnym problemem w badaniu tych tekstów jest również fakt, że część z nich nie przetrwała w stanie pozwalającym odtworzyć całość oryginalnego tekstu, nawet w wersji pisanej. Oczywiście prowadzone są próby zrekonstruowania zaginionych fragmentów (albo wręcz utworów mówionych sprzed ich spisania). Jednym z tych badaczy jest chociażby Vladimir Guerrero, który w artykule z 2001 r. pochyła się nad problematyką tzw. kultury oralnej w kontekście średniowiecznej

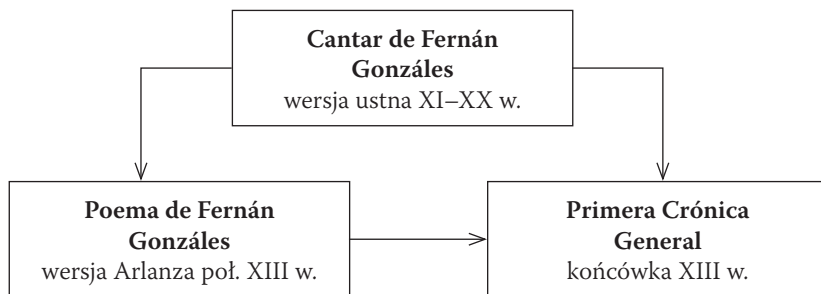
¹⁴ R. Menéndez Pidal, *Discurso en la Academia de la Historia*, Madrid, 1916. Za: M. Cardella de Iracheta, *Alfonso El Sabio*, Madrid 1946, s. 11. Zdanie to odzwierciedla kastylijskocentryczną perspektywę, dominującą w hiszpańskiej historiografii XIX i XX w. Choć dziś uznaje się je za uogólnione i nieprecyzyjne, trafnie wskazuje na procesy unifikacji prawa i kultury zapoczątkowane w czasach Alfonsa X, w których ramach instytucje kastylijskie zaczęły odgrywać centralną rolę w strukturze państwowej, a język kastylijski stopniowo zyskiwał status języka urzędowego na większą skalę niż wcześniej.

¹⁵ J. Valdeón Baroque, *El Reino de Castilla en la Edad Media*, Madrid 1968, s. 11.

¹⁶ Pozostałe to: *Los jueces de Castilla*, *Los siete infantes de Lara*, *La condesa traidora*, *El romance del infante García*, *Las mocedades de Rodrigo*, *El cantar de Sancho II*.

¹⁷ Wędrowni artyści średniowieczni – obwoźne grupy teatralne, często wykonujące utwory epickie, liryczne lub religijne, niekiedy przekazujące tradycję ustną; S. Sastre Ariza, *Guiraut de Riquer y Alfonso X el Sabio: distinguir en serio entre juglares y trovadores (una breve reflexión sobre la poesía de ayer... ¿de hoy?)*, „Toletum. Boletín de la Real Academia de Bellas Artes y Ciencias Históricas de Toledo” Extra 2 (2022), s. 210–211.

epiki kastylijskiej. Na przykładzie *Poematu o Fernánzie Gonzálezie* rozróżnił utwory pisane i mówione (odpowiednio poematy i pieśni)¹⁸. Próbuje on zrekonstruować pierwotną postać pieśni, korzystając z poematów pozyskanych z różnych źródeł, tworząc przy okazji bardzo interesujący model zależności utworów, który w skróconej wersji został zaprezentowany na rysunku 1.



Rys. 1. Przekaz treści *Pieśni o Fernánzie Gonzálezie* wg. V. Guerrero, *Literatura, oraltura y el cantar de Fernán González*, „Revista de poética medieval” 6 (2001), s. 34

Ustny przekaz pieśni o wcześniejszej, XIII-wiecznej, genealogii jest nieuchwytny ze względu na nietrwałą formę. Treść w nim zawarta przedstawiona może być na wiele różnych sposobów. Wersje utrwalone w postaci tekstu, chociaż niekiedy również różnią się nieco przekazem, mają trwałą, fizycznie zapisaną treść – przez to zdecydowanie mniej podatną na deformację. Wielość wersji omawianego poematu wpisuje się w model znany z XIII-wiecznych kronik kastylijsko-leońskich, takich jak *Primera Crónica General*¹⁹, *De rebus Hispaniae* czy *Chronicon mundi*, w których te same wydarzenia lub postacie przedstawione są w różnych wariantach narracyjnych, w zależności od intencji jej autora lub fundatora.

Bez zabierania głosu w dyskusji nad rekonstrukcją ustnej postaci poematu omówione zostaną jedynie jego zapisane wersje. Analizie poddane będą, wybrane przez autora niniejszego artykułu, fragmenty *Poematu o Fernánzie Gonzálezie* stanowiące przykład kreowania przekazu historycznego w czasie rządów Ferdynanda III i Alfonsa X. Panowanie tych dwóch władców przypadło na okres ostatecznego

¹⁸ V. Guerrero, *Literatura, oraltura y el cantar de Fernán González*, „Revista de poética medieval” 6 (2001), s. 29.

¹⁹ Nawet w obrębie samej kroniki Alfonsa X występują istotne różnice, zarówno w treści jak i w przekazie, pomiędzy tzw. wersjami: prymitywną, krytyczną, rozszerzoną, a także tą szerzej znaną jako Kronika z 1344 r. Zob. A. Veiga, *Transmisión y genealogía textual del „Poema de Fernán González”*, „Moenia” 22 (2016), s. 167–169.

zjednoczenia królestw Leónu i Kastylii (unia personalna w osobie Ferdynanda III i jego następców). Trzynasty wiek był również stuleciem szczególnego rozwoju wielu dziedzin kultury i nauki. Podczas tego rozkwitu został, po raz pierwszy, zapisany poemat opowiadający dzieje tytułowego Fernána Gonzáleza, według *Poema de Fernán González* pierwszego hrabiego Kastylii i twórcy jej niezależności od Leónu. Za miejsce jego spisania uznaje się klasztor San Pedro de Arlanza²⁰, niedaleko Burgos w Starej Kastylii (*Castilla la Vieja*). Pierwszej transkrypcji tekstu dokonał najprawdopodobniej jeden z zakonników z tego klasztoru²¹. Cechą przemawiającą za przypisaniem autorstwa zakonnikowi jest również fakt napisania poematu tzw. stylem uczonych (*mester de clerecía*) z wykorzystaniem *cuaderna vía* (XIII-wieczny hiszpański styl wersyfikacji, cechujący się tym, że składa się z czterech wersów czternastozgłoskowych ze średniówką po siódmej sylabie, jest on również zwany aleksandrynem). Niektórzy badacze uważają, że występują tu ślady tradycji utworów powstających w kręgu żonglerów (*mester de juglaría*)²². Wersja pisana poematu o Fernanie Gonzalezie datowana jest na połowę XIII w. Ramón Menéndez Pidal szacuje powstanie zapisanej postaci tekstu na około 1255 r., chociaż w literaturze pojawiają się również daty takie jak 1250²³, 1251–1258²⁴. Chociaż nie ma zgody co do dokładnego czasu powstania zachowanej postaci tekstu (większość propozycji wskazuje na lata pięćdziesiąte XIII w.), to pewne jest, że tekst ten przetrwał do naszych czasów jedynie w pojedynczej kopii pochodzącej z pierwszej połowy XV w., przechowywanej w bibliotece mieszczącej się w San Lorenzo del Escorial²⁵ (sala rękopisów – syg. b-IV-21)²⁶. Upływ czasu oraz uszkodzenia fizyczne sprawiają, że tekst ten nie jest w pełni czytelny ze względu na jego fragmentaryczne uszkodzenia.

²⁰ Według kartularza klasztoru San Pedro de Arlanza Fernán González wystąpił jako fundator tegoż opactwa. Zob. *Carta de libertad y dotación del monasterio de Arlanza por Fernán-González (12 Enero 912)*, w: L. Serrano, *Cartulario de San Pedro de Arlanza, antiguo monasterio benedictino*, Madrid 1925, dok. 2, s. 5–10. Ponadto do 1835 r., kiedy to klasztor został skonfiskowany i poddany sekularyzacji, znajdował się tam grób hrabiego Kastylii; G. Martínez Díez, *El condado de Castilla (711–1038): la Historia frente a la leyenda*, vol. 1, Valladolid 2015, s. 443.

²¹ M.E. Alcatena, *Lo sobrenatural como impronta monástico-clerical en el Poema de Fernán González*, „Revista de Literatura Medieval” 29 (2017), s. 43.

²² M. Strzałkowska, *Historia literatury hiszpańskiej*, Wrocław 1966, s.32.

²³ J. M. Viña Liste, *Cronología De La Literatura Espanola. Edad Media: 1*, Madrid 1991, s. 42.

²⁴ I. López Guil, *Libro de Fernán González*, Madrid 2001, s. 23–24.

²⁵ A. Veiga, *Poema de Fernán González. Ante la reconstrucción lingüística de un texto poético castellano medieval*, „Itinerarios. Revista de estudios lingüísticos, literarios, históricos y antropológicos” 23 (2016), s. 194.

²⁶ <https://rbmecat.patrimonionacional.es/cgi-bin/koha/opac-detail.pl?biblionumber=90> (dostęp: 14.02.2024).

Niekompletność poematu skutkowałą podejmowaniem przez niektórych badaczy prób jego rekonstrukcji w całości. Na szczęście dla badaczy i rekonstruktorów wiele z zaginionych wersów można odtworzyć, korzystając chociażby z *Primera Crónica General* (które to dzieło powstało niemalże w tym samym czasie). Alfons X, dostrzegając potencjał propagandowy poematu, nie omieszkął włączyć go do budowanej przez siebie narracji historycznej. Niektóre strofy *Poema de Fernán González* zostały wykorzystane przy opracowaniu kroniki. Kilka końcowych fragmentów przekształcono w prozę, aby lepiej wkomponować tekst do dzieła Mądrego Króla (rozdziały 717–720). Inne różnice pomiędzy wersją z Arlanza a tą zamieszczoną w kronice Alfonsa odnoszą się bardziej do kwestii conceptualnych. Tak jak starsze dzieło odwołuje się do emocji i poczucia wspólnoty, tak to drugie wykorzystuje poemat z intencją zakorzenienia historii Kastylii w dawnych wiekach i zaszczepienia przekonania o wizygockiej genealogii państwa²⁷.

W *Poema de Fernán González* można wyróżnić trzy główne części odpowiadające kolejnym etapom życia tytułowego bohatera. Pierwsza część przedstawia sytuację na Półwyspie Iberyjskim przed jego rządami. Opowiada o dawnych mieszkańcach tych ziem, Gotach, oraz o upadku chrześcijaństwa i nastrojach smutku i chaosu, które miały panować przed pojawieniem się Fernána. Fragment ten pełni funkcję wprowadzenia do opowieści o dokonaniach hrabiego Kastylii. Druga część koncentruje się już bezpośrednio na Fernanie Gonzalezie. Rozpoczyna się od proroctwa wygłoszonego przez mnicha Pelayo, zapowiadającego przyszłe sukcesy Fernána i naznaczenie go na przywódcę. Następnie ukazane są jego militarne sukcesy, zarówno nad muzułmańskimi najeźdźcami, jak i nad chrześcijańskimi rywalami, co ma ukazać jego wielkość i niezależność Kastylii. Trzecia część obejmuje czas uwięzienia Fernána po podstępie króla Leónu, najazd muzułmanów na León oraz ponowny konflikt z królestwem Nawarry, który ostatecznie doprowadził do podporządkowania Kastylii monarchii pampelońskiej²⁸.

²⁷ J. Aguado, *La Historia, la Reconquista y el protonacionalismo en el Poema de Fernán González*, „Arizona Journal of Hispanic Cultural Studies” 3 (1999), s. 28.

²⁸ Podział zaproponowany przez J.P. Kellera w artykule *The Structure of the Poema de Fernán González* z 1954 r., a następnie zaadaptowany przez J. Soto Vázquez (El comentario de textos en secundaria: ejemplo de la estructura del Poema de Fernán González, Tejulo 1 (2008)), wyróżnia w utworze trzy zasadnicze części: historię Hiszpanii od królów gockich, zwycięstwo nad Arabami i Nawarrą oraz historię wyzwolenia. W przywołanym podziale pierwsza część kończy się na strofie 158, a w niniejszym artykule została rozszerzona do momentu pojawienia się Fernána Gonzáleza. Jest to poemat opowiadający o kastylijskim hrabim, dlatego wydaje się bardziej odpowiednie podzielenie treści zgodnie z kolejnymi etapami życia tytułowego bohatera.

Na potrzeby niniejszego artykułu rozważania ograniczono do pierwszej części utworu (strofy 1–176), w którym przedstawione zostały „historyczne” konteksty nieporozumień i konfliktów w obrębie Półwyspu Iberyjskiego. W części pierwszej narracja rozpoczyna się od przybycia Gotów na te tereny we wczesnych wiekach średnich (strofy 14–34 i dalej) z zaznaczeniem, że przybyli oni z boskiego polecenia, stając się prawowitymi władcami tej ziemi. W tej części przedstawieni zostali wybrani gocy władcy aż do klęski Rodrigo i podboju Hiszpanii przez Maurów (strofy 71–76). Następnie opowiedziana zostaje ucieczka chrześcijan na północ i obwołanie Pelayo pierwszym władcą Asturii (strofy 115–121), królestwa, które stało się ostatnim bastionem chrześcijan na Półwyspie Iberyjskim. Problemem dla Asturyczyków, poza muzułmanami, okazali się również Frankowie z Karolem Wielkim na czele. Narracja *Poema de Fernán González* wspomina o żądaniach króla Franków wobec Alfonsa II, króla Asturii, który odmówił podporządkowania się, nie chcąc być niczym wasalem, płacenia trybutu ani oddania tronu (strofy 127–131). W poemacie znalazło się miejsce na opis bitwy pod Ronesvalles²⁹, a także bohaterskie czyny Bernarda del Carpio³⁰ (strofy 132–144). Końcówkę tej części stanowi pochwała Hiszpanii (strofy 145–156), a przede wszystkim Kastylii jako najwierniejszej sługi Pana (strofy 157–159). Dlatego też z tak zacnego ludu wyłonili się dwaj legendarni sędziowie kastylijscy: Nuño Rasura i Laín Calvo. Synem Nuña Rasury, według poematu, miał być właśnie Fernán González (strofy 163–165).

W tej części wybrane przeze mnie zostały niektóre fragmenty³¹ odnoszące się bezpośrednio do chrześcijańskiego dziedzictwa Hiszpanii, prześladowania ludności kastylijskiej przez różnych przeciwników, a także przewyżczenia zła, które skierowane było bezpośrednio przeciwko Kastylii. Na potrzeby niniejszej analizy wybrany odcinek również można podzielić na trzy części. Pierwsza stanowi pewien wstęp czy przedstawienie chrześcijańskiego dziedzictwa Hiszpanów, lecz także i Gotów. Druga część zawiera fragmenty, które wręcz demonizują wrogów chrześcijan z opisem tortur, których najeźdźcy mieli się dopuszczać wobec lokalnej ludności. Trzecia część kończy wcześniejsze cierpienia i przynosi nagrodę w postaci niezależności hrabstwa. Fragmenty te mają na celu wzbudzenie poczucia wspólnoty przeciwko obcemu kulturowo wrogo-

²⁹ Bitwa pod Ronesvalles, datowana na 778 lub, według niektórych późniejszych źródeł, 808 r., zakończyła się klęską wojsk frankijskich i śmiercią Rolanda; V.J. González García, *Bernardo del Carpio y la batalla de Ronesvalles*, León 2007, s. 23–24.

³⁰ W kastylijsko-leońskiej tradycji kronikarskiej przypisuje się udział w starciu pod Ronesvalles Bernardowi del Carpio, legendarnej postaci uznawanej za siostrzeńca króla Alfonsa II.

³¹ Do opracowania tych fragmentów wykorzystano edycję krytyczną J. Victorio z 1998 r.

wi. Przedstawiony został powód do dumy dla mieszkańców Hiszpanii, a zwłaszcza Kastylii. Sprawili oni, że ich lud, chociaż mały i przez wszystkich lekceważony, zdołał zwyciężyć. Fragmenty te stanowią przede wszystkim pochwałę Kastylii, która z perspektywy XIII-wiecznych pisarzy dążyła do objęcia prymatu w chrześcijańskim świecie – Bóg wysłał świętego Jakuba do Hiszpanii, żeby uczynić ją lepszą od Anglii i Francji (gdzie nie było żadnego apostoła) (strofy 154–156), a w całej Hiszpanii to Kastylija była najlepsza, dlatego Stwórca chciał uczynić ją wielką (strofa 157).

Analizując poemat, warto na początku zwrócić uwagę na formę prowadzonej przez autora narracji. Pierwsze słowa prologu można przetłumaczyć: „W imię Ojca, który wszystko stworzył, Syna, który narodził się z Dziewicy, i Ducha Świętego, który jest im równy, hrabiemu Kastylii chcę ofiarować tę prozę”³² (strofa 1). Tekst od początku ma wydźwięk religijny, przybierając w pewnych fragmentach formę modlitewnej inwokacji. Pojawia się również dedykacja dla postaci będącej jednocześnie głównym bohaterem poematu.

W ramach wprowadzenia narrator informuje, że najpierw chciałby przedstawić „naszych przodków” aż do pojawienia się Fernána Gonzáleza. Przodkowie w rozumieniu autora zamieszkiwali półwysep od starożytności. Mieszkańcy ci od zawsze byli wierni swoim przekonaniom, przez co musieli wiele wycierpieć. To cierpienie gloryfikuje „Hiszpanów”, stawiając ich na równi z apostołami i męczennikami, co sugerują strofy 9–10.

Desde los españoles a Cristus conosçieron, desde en la su ley bautismo rescibieron, nunca en otra ley tornar se non quisieron, mas por guarda d'aquesto muchos males sufrieron. Esta ley de los santos que oyeron predicada, por ella la su sangre ovieron derramada, apostoles e martires, esta santa mesnada, fueron por la verdat metidos a espada.	Od kiedy Hiszpanie poznali Chrystusa i otrzymali chrzest w Jego prawie, nie chcieli nigdy zmienić wiary na inną, lecz, aby ją zachować, musieli wycierpieć wiele zła. Prawo to [wiarę] usłyszeli głoszone przez świętych, dla tego prawa [wiary] ich krew została przelana; apostołowie i męczennicy, ten święty zastęp, zostali zabici mieczem za prawdę.
---	---

Poema de Fernán González (strofy 9–10)

³² „En el nonbre del Padre, que fizo toda cosa, del que quiso nasçer de la Virgen preciosa, e del Spiritu Santo, que igual dellos possa, del conde de Castiella quiero fer vna prossa”.

Mieszkańcy Hiszpanii, na wzór świętych, zdolni są do heroicznych wyrzeczeń w imię wiary, którą wyznają. Chociaż koncepcja mówiąca o bogobojności ludności zamieszkującej półwysep zawarta w tym fragmencie nie ma jednoznacznie wskazanych ram czasowych (określenie *desde el tiempo antigo* ze strofy 6 jest mało precyzyjne), to z pewnością możemy przyjąć, że nie mogli oni być chrześcijanami od zawsze. Siłą rzeczy wspomniana cecha była odnoszona do czasu po narodzinach chrześcijaństwa. Według tradycji pierwszym głosicielem nowej religii na Półwyspie Iberyjskim był Jakub Większy, który miał przybyć do Hiszpanii już w I w. i założyć pierwsze kościoły. Do brzegów zachodnich prowincji cesarstwa przybył również św. Paweł, a nowa religia szybko rozprzestrzeniła się w Hiszpanii³³.

Strofa 10 wskazuje na dużą liczbę męczenników za wiarę chrześcijańską. Wśród hiszpańskich męczenników najczęściej wymieniani są chociażby święci: Fruktuoz z Tarragony, Rufina i Justa z Sewilli, Emeteriusz z Calahorra, Engracja i Lambert z Saragossy, Eulalia z Barcelony, Wincenty z Avili, Leokadia z Toledo i Wincenty z Saragossy. Są to przykłady świętych męczenników sprzed 313 r.³⁴

Kolejnym etapem w historii chrześcijaństwa na Półwyspie Iberyjskim było panowanie pierwotnie wyznających arianizm Wizygotów. W poemacie nie ma mowy o arianizmie. Wizygoci byli „pochodzenia nie chrześcijańskiego, nie żydowskiego, ani pogańskiego” (strofa 16). Chociaż większość mieszkańców tych ziem identyfikowała się z tradycjami rzymskimi oraz z chrześcijaństwem wedle nicejskiego wyznania wiary, to Goci wyznawali tę samą religię, ale w jej odmiennej – ariańskiej – wersji (stąd określenie „nie chrześcijanie, ani poganie”). Ariańscy królowie gocy nie są, w tradycji przekazanej m.in. przez poemat, traktowani jako bezpośredni przodkowie Hiszpanów³⁵. Z perspektywy późniejszych autorów (np. Lucasa de Tuy i innych XIII-wiecznych kronikarzy) Goci stali się w pełni uznanymi przodkami od momentu przyjęcia katolicyzmu (porzucenie herezji i zrównanie praw Hiszpanów i Gotów przez króla³⁶) pod koniec VI / na początku VII w. za panowania Rekkareda (586–601)³⁷.

³³ J. Repollés Aguilar, *Historia de España*, Barcelona 1973, s. 69–70.

³⁴ Tamże, s. 71.

³⁵ Strofa 25 „Kiedy gocy królowie odeszli [...]”, następnym władcą został „Don Cindus” (Receswint, król Wizygotów w latach 649–672) (strofa 26).

³⁶ Lucas de Tuy, *Chronicon mundi*, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis 74, ed. E. Falque, Turnhout 2003, s. 158.

³⁷ A. González García, *La imperialización de los reinos romano-germánicos: Los casos visigodo y vándalo*, „Antesteria: debates de Historia Antigua” 1 (2012), s. 366.

Poemat mówi o Gotach jako „nie chrześcijanach, nie żydach, ani wyznawcach prawa pogan” (strofa 16), którzy przybyli ze Wschodu wysłani przez Chrystusa (strofa 15). Świadczy to o ich specyficznym statusie wyznaniowym, który był trudny do sprecyzowania dla XIII-wiecznego autora poematu (i/lub wcześniejszych anonimowych autorów wersji ustnych). Chociaż rzekomo nie byli chrześcijanami, to jednak wypełniali boską wolę. Goci najechali najpierw Cesarstwo (strofa 17), a następnie Hiszpanię, podbijając cały półwysep (strofa 19). Pomimo że status ich wyznania był dosyć niejasny, to autor (i być może ludzie żyjący w tym samym czasie, co autor wersji pisanej) wierzyli, że ich przybycie było częścią boskiego planu. Jeszcze jako „niechrześcijanie” Goci wywodzić się mieli z rodu Magoga.

Venieron estos godos de partes de oriente	Ci Goci przybyli ze Wschodu,
Cristus los enbio, esta gent' combatiente;	to Chrystus wysłał ten waleczny/ wojowniczy lud;
del linax de Magog vino aquesta gente;	Z rodu Magoga pochodzi ów lud;
conquirieron el mundo, esto sin fallimiente.	Podbili świat i to bez wątpienia.

Poema de Fernán González (strofa 15).

„Ród Magoga” nawiązuje do biblijnego proroctwa Ezechiela (Ez 38–39). Magog wymieniany jest w Biblii kilkakrotnie: w Księdze Rodzaju (Rdz 10,2), w Apokalipsie (Ap 20,7–10), a także w Pierwszej Księdze Kronik (1 Krn 1,5). Według Księgi Ezechiela (Ez 38,2) Gog jest królem ludu Magog. Proroctwo zawarte w tej samej Księdze (Ez 38,18–23) wskazuje, że na końcu czasów rozpoczną wojnę przeciwko ludowi bożemu. Goga przedstawia się jako przywódcę, który stoi na czele „potęgi z Północy” – wrogo nastawionej do Izraela. Apokalipsa z kolei bezpośrednio utożsamia Goga z szatanem – wrogiem Kościoła. Inną narrację zauważyć możemy w Księdze Kronik (1 Krn 5,4), która wymienia Goga jedynie jako jednego z potomków Rubena – syna Jakuba. Księga Liczb zawiera inny wariant tego imienia: Agag (Lb 24,7). W kontekście ostatniej z przedstawionych ksiąg również nie traktuje się Goga jako kogoś złego. Część badaczy utożsamia go z amoryckim królem Baszanu³⁸.

³⁸ P. Kochanek, *Gog – eschatologiczny i realny wróg z Północy w literaturze patrystycznej i średniowiecznej*, „Vox Patrum” 79 (2021), s. 145–146.

Przedstawiony fragment poematu w pozytywny sposób przedstawia Magoga. Może to wykluczać utożsamianie przedstawicieli rodu Magoga z pojawiającą się w Księdze Ezechiela i Apokalipsie negatywną postacią. Narracja poematu kreuje wizję Gotów jednoznacznie pozytywną. Już Jordanes wywodził Gotów od Goga, nazywając ich również Scytami³⁹. Utożsamianie Gotów z Magogiem w poemacie może także nawiązywać do tradycji zapoczątkowanej przez św. Izidora z Sewilli. Biskup Sewilli w dziele *Historia Gotów, Wandalów i Swebów* (rozdział *Incipit Historia*) stwierdza, że naród Gotów jest narodem starożytnym, który pochodzi – jak się sądzi – od Magoga, czyli syna Jafeta. Zwraca również uwagę, że dawniejsi dziejopisowie niekiedy nazywali Gotów również Getami (zamiast Gog lub Magog)⁴⁰. Być może wynikało to z podobieństwa słów Gothi/Geti.

Narrację Jordanesa i Izidora przejmują również kastylijski dziejopis z XIII w. Rodrigo Jiménez de Rada w *De rebus Hispaniae*. Utożsamia Gotów ze Scytami i Getami, a co za tym idzie, uznaje ich za potomków Jafeta⁴¹. Wydaje się więc oczywiste, że nawiązanie do Magoga (strofa 15) mogło powstać wskutek podobieństw słów, a jednocześnie dawało to możliwość wpisania owego ludu do biblijnej genealogii, co w średniowieczu było powszechnie stosowane. Stwierdzić można, że Magog z Księgi Ezechiela nie jest tożsamy z postacią występującą w omawianym średniowiecznym dziele. Nazwanie Gotów ludem Magoga nie jest w takim wypadku sprzeczne z budowaną narracją o gockim narodzie wybranym. Ponadto utożsamienie Goga i Gota w dziele arcybiskupa Toledo z XIII w. mogło przyczynić się do takiej samej identyfikacji w arlandzkiej wersji poematu, która powstała zaledwie kilka lat później.

Opisane wyżej fragmenty odnoszą się, w pewnym sensie, do przedchrześcijańskiego (według poematu) dziedzictwa Gotów. Wizygoci, którzy przybyli do Hiszpanii, zostali natchnieni przez Ducha Świętego i zauważyli, że czczą bożków (strofa 20). Dlatego też prosili o nauczycieli, aby ich nauczano o wierze Chrystusa (strofa 21). Mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego starali się, aby każdy z Gotów mógł jak najlepiej poznać naukę którą oni sami przyjmowali za prawdziwą. Co ciekawe w strofie 22 wcześniejsze wyznanie Gotów zostało wprost nazwane herezją (*erejia*), gdyż nie byli ochrzczeni w „świętej wodzie”. Dopiero po przyjęciu

³⁹ Jordanes, *O pochodzeniu i czynach Gotów*, III.29, w: E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli Scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 95.

⁴⁰ Izidor z Sewilli, *Historia Gotów, Wandalów i Swebów*, przeł. A. Foryt, Kraków 2017, s. 40–41, Isidorus Hispalensis, *Etymologiarum sive Originum libri XX*, ed. W.M. Lindsay, vol. 1, Oxford 1911, II.89.

⁴¹ R. Furtado, *Isidore of Seville and Rodrigo Ximénez de Rada*, „Medievalista” 34 (2023), s. 15.

właściwego chrztu stali się prawdziwym „światłem chrześcijaństwa”, co zawarte zostało w strofie 23 poematu.

Rescibieron los godos el agua a bautismo, fueron luz e estrella de todo el cristianismo; alçaron cristiandat, baxaron paganismo. El conde don Fernando fizo aquesto mismo.	Goci otrzymali wodę chrztu, byli światłem i gwiazdą całego chrześcijaństwa; Szerząc chrześcijaństwo, zwalczając pogaństwo. Hrabia Fernán również zrobił to samo.
---	---

Poema de Fernán González (strofa 23).

Goci otrzymali chrzest w obrządku rzymskim na przełomie VI i VII w. (około 587 r.)⁴². W rzeczywistości wzmianka o „przyjęciu chrztu” stanowi interpretację poetycką, zawartą w *Poema de Fernán González*, ponieważ Goci byli już wcześniej chrześcijanami, choć wyznawali arianizm. Dopiero podczas III Soboru w Toledo, który odbył się w 589 r., ogłoszono oficjalną konwersję całego królestwa Wizygotów na katolicyzm i przyjęcie doktryny nicejsko-chalcedońskiej. Konwersję zatwierdziła również część biskupów ariańskich⁴³.

Powyższy fragment poematu sugeruje ciągłość działań pomiędzy Gotami a Fernánem Gonzálezem. Prowadzi to do zatarcia granic czasowych pomiędzy epoką wizygocką i realiami X w. Najprawdopodobniej autorowi poematu zależało na wykazaniu ciągłości działalności ewangelizatorskiej pomiędzy królestwem Gotów a hrabstwem Kastylii. W dalszej części poematu mógł nawiązywać bezpośrednio do władcy, który przyjął katolicyzm, a więc do Rekkareda, do czego niejednoznacznie nawiązuje strofa 24 poematu. Niestety pierwsza linijka tej strofy nie zachowała się w stanie pozwalającym na odczytanie jej treści, ale druga linijka rozpoczyna się od słów: „który był bardzo lojalny wobec tych, którym służył”. Zważając na to, że poprzednia strofa odnosi się do chrztu Gotów, a kolejne opowiadają już o katolickich Gotach, być może w brakującym fragmencie znalazło się imię władcy, który przyjął nową religię.

Konwersja na katolicyzm stała się punktem zwrotnym w poemacie. Dopiero od tego czasu Goci zostali uznani za przodków chrześcijańskich królestw. W strofie 25 następuje pewne oddzielenie „obcych” Gotów od „naszych” Gotów-Hiszpanów. Autor poematu informuje, że goccy królowie odeszli, a nowym

⁴² R. Collins, *Hiszpania Wizygotów, 409–711*, tłum. J. Lang, Warszawa 2007, s. 54.

⁴³ J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Poznań 2003, s. 223.

władcą został Don Cindo (Recceswint?) z rodu gockiego. Czas panowania Don Cindo pokrywa się z okresem działalności św. Eugeniusza (biskupa Toledo) i Izzydora z Sewilli. W kolejnych strofach przywołuje się następców Don Cindo: Wambę (rządził w latach 672–680)⁴⁴, Egikę (687–702)⁴⁵, Witizę (702–710)⁴⁶ i Rodriga (710–711)⁴⁷, którzy również wywodzą się od Gotów. Co ciekawe, poemat pomija innych potwierdzonych historycznie królów gockich.

Panowanie katolickich królów Gotów dało, wedle tradycji utrwalonej m.in. w analizowanym poemacie, chwilę wytchnienia mieszkańcom Hiszpanii. Okres ten w późniejszej literaturze jest przywoływany z utęsknieniem jako czas pomyślności i względnego spokoju. Oczywiście taki stan nie mógł trwać zbyt długo, gdyż chrześcijanie po najeździe muzułmanów znów musieli walczyć i oddawać życie za wiarę.

Ostatnim władcą królestwa Gotów był Rodrigo, który według autora poematu bronił chrześcijańskiej ziemi w bitwie na polu zwanym Sangonera, nad brzegiem rzeki Guadiana (strofa 78). Chrześcijanie zginęli, a król zaginął. Później odkryto grób Rodrigo w Viseu (strofy 84–85). Ci, co przeżyli, uciekli do Starej Kastylii (nazwa ta, użyta przez autora poematu w kontekście VIII w. stanowi anachronizm, ponieważ weszła do użycia znacznie później) oraz do Asturii, gdyż tam najeźdźcy nie potrafili dotrzeć przez jedyne wiodące tam wąskie i dobrze strzeżone przez chrześcijan przejście (strofy 87–88). Poemat określa czas najazdu arabskiego jako najgorszy dla chrześcijan, bo doświadczali wówczas największych krzywd (strofa 89).

Dentro en las iglesias fazian establias, fazien en los altares muchas fieras follias, rovavan los tesoros de las sacristanias, lloravan los cristianos las noches e los dias.	Wewnątrz kościołów budowali stajnie, dokonywali świętokradczych czynów na ołtarzach, rabowali skarby z zakrystii, chrześcijanie płakali nocami i dniami.
--	--

⁴⁴ R. Martínez Ortega, *Acerca de un comentario sobre el rey Wamba (672–680) y la Chronica Naierensis (s. XII)*, „Fortunatae: Revista canaria de Filología, Cultura y Humanidades Clásicas” 9 (1997), s. 215.

⁴⁵ S. Dümmer Scheel, „Cuestión Judía” en España durante el reino visigodo acusación de conjura contra el monarca bajo el reinado de Egica (694), „Revista de Historia y Geografía” 20 (2007), s. 103.

⁴⁶ A. Pierre Bronisch, *Precisiones sobre algunas informaciones históricas en la „Crónica de Alfonso III”*, „Edad Media: revista de historia” 12 (2011), s. 64.

⁴⁷ R. Collins, *Hiszpania Wizygotów*, s. 89.

Quiero vos dezir cosa que fizo retraer: predien a los cristianos, mandavan los cozer, fazian semejante que los ivan a comer por tal que les podiessen mayor miedo meter. Tenian otros presos, dexavan los foir por que veien las penas a los otros sofrir, avian por do ivan las nuevas a dezir. Dezian e afirmavan que los vieran cozer, cozian e asavan omnes pora comer; quantos que lo oian ivan se a perder, non sabien, con grand miedo, adonde se asconder.	Chcę wam powiedzieć coś godnego naganym: pojmanyh chrześcijan kazali gotować [żywem], udając, że chcą ich zjeść, żeby ich jeszcze bardziej przestraszyć. Mając innych więźniów, pozwolili im uciec, aby ci, ujrawszy, jakich tortur doświadczają pozostali, poszli i rozgłosili wieści o tym Powiedzieli, że widzieli, jak [ich] gotowali [żywem], że gotowali i piekli ludzi, aby ich zjeść; Wszyscy, którzy to usłyszeli, byli przerażeni, nie wiedzieli gdzie iść ani gdzie się ukryć.
--	---

Poema de Fernán González (strofy 90–93).

Część odnosząca się do zniszczenia Hiszpanii zawarta jest w strofach 89–104. Z kolei strofy 90–93 stanowią opowieść o prześladowaniu hiszpańskich chrześcijan. Obraz przywoływany w przytoczonym fragmencie poematu stwarza atmosferę strachu i smutku. Przekaz informuje o bezwzględności najeźdźców, którzy pozbawieni są ludzkich cech i uczuć. Miejsca święte dla chrześcijan były beczeszczone i rabowane. Arabowie wykazywać się mieli okrucieństwem, które doprowadzało Hiszpanów do szaleństwa. Chrześcijanie byli prześladowani i więzieni (strofa 92). Pojawiają się wzmianki o występujących przypadkach kanibalizmu⁴⁸ (strofa 93). Hiszpanie tracili domy i majątki (strofa 92), zmuszeni byli uciekać w góry. Nastął ogromny głód, wielu ludzi umarło. Osoby, które kiedyś posiadały majątki, teraz stawały się nikim (strofa 97). Zabijano matki trzymające swoje małe dzieci (strofa 95), a 100 kastylijskich dziewcząt miało być oddanych Almanzorowi (strofa 104). Ostatni wątek wiąże się z jedną z wersji o legendarnym

⁴⁸ Warto zwrócić uwagę, że inne kastylijsko-leońskie kroniki (*Chronicon Mundi* II,4; *Primera Crónica General*, rozdz. 560) również wspominają o „plotkach” dotyczących kanibalizmu, jednocześnie podkreślając, że informacje te nie są prawdziwe.

hołdzie 100 dziewic⁴⁹. Autor *Poema de Fernán González* ponownie posługuje się anachronicznym odniesieniem, wprowadzając postać Almanzora, historycznie żyjącego w latach 939–1002⁵⁰, w kontekst wydarzeń wcześniejszych. W poemacie może pełnić on funkcję symboliczną, łączącą treść historyczną z legendarną, a zarazem stanowi uosobienie archetypowego muzułmańskiego przywódcy.

Wspomniana legenda opowiada o tym, że po śmierci króla Asturii Alfonsa I (739–757)⁵¹ w kraju nastąpiła anarchia, a muzułmanie zaczęli przejmować coraz większe chrześcijańskie tereny. Gdy wydawało się, że królestwo Asturii chyli się ku upadkowi, król Aureliusz zawarł z najeźdźcą układ, zgodnie z którym co roku chrześcijanie musieli oddawać 25 szlachetnie urodzonych dziewic. Jednak i ten władca wkrótce zmarł, a wykorzystując słabość chrześcijan, Arabowie wpłynęli na wybór Mauregato na nowego władcę Asturii – syna Alfonsa I z nieprawego łoża⁵². Nowy władca pozostał pod protekcją arabskich zwierzchników. W zamian za ochronę zwiększył daninę do 100 dziewic (50 ze stanu szlacheckiego i 50 ze stanu nieszlacheckiego). Przez okres jego panowania umowa pozostawała niezmienna, co wywoływało bunt wśród poddanych uważających to postępowanie za haniebne i grzeszne. Bogu bardzo nie podobało się przekazywanie niewinnych dziewcząt pogańskiemu ludowi (muzułmanom), dlatego kolejnemu władcy – Ramiro – objawił się we śnie św. Jakub. Święty poprowadził chrześcijan do bitwy (bitwa pod Clavijo) przeciwko Maurom. Zwycięstwo we wspomnianej bitwie doprowadziło do zniesienia obowiązku oddawania dziewic w formie trybutu muzułmanom⁵³.

Zniszczenie Hiszpanii stanowiło karę za grzechy i szansę nawrócenia dla chrześcijan, którzy zapomnieli o swojej wierze. Chociaż autor poematu przedstawia pełne grozy obrazy, to jednocześnie stwierdza, że „Bóg dał nam Hiszpanię, ale nie wiedzieliśmy, jak ją zachować. [...] Jeżeli teraz czujemy przez to ból, to dobrze, bo na to zasłużyliśmy [...]” (strofa 98), albo „Zawiedliśmy Boga, więc on o nas

⁴⁹ His. *tributo de las cien doncellas*.

⁵⁰ L. Bariani, *Almanzor*, San Sebastián 2003, s. 52.

⁵¹ J. Escalona, *Family Memories: Inventing Alfonso I of Asturias*, w: *Building Legitimacy: Political Discourses and Forms of Legitimation in Medieval Societies*, eds I. Alfonso, H. Kennedy, J. Escalona, Leiden 2004, s. 224.

⁵² Wydanie: *El tributo de las cien doncellas*, red. M. Fernandez y Gonzalez, Madrid 1853, s. 104–105.

⁵³ J.A. Quijera Perez zauważa cechy wspólne pomiędzy legendą o 100 dziewicach a mitem o Tezeuszu i przekazywaniu w ramach daniny 7 chłopców oraz 7 dziewczyn w ofierze Minotaurowi; J.A. Quijera Perez, *El tributo de las cien doncellas. Un viejo mito mediterraneo*, <https://www.cervantesvirtual.com/obra-visor/el-tributo-de-las-cien-doncellas-un-viejo-mito-mediterraneo/html/> (dostęp: 10.03.2024).

zapomniał [...] Przez to, że oddaliliśmy się od Boga, on oddalił się od nas, w ten sposób stracone zostało dobro przyniesione przez Gotów” (strofa 100). Kastylijczycy stanowią grupę ludzi, którzy pomimo złego traktowania, małej przestrzeni życiowej, braku pożywienia i ogromnego strachu pozostali „ufni w miłosierdzie Chrystusa”, prosząc Go o ocalenie (strofa 103). Potwierdzeniem ich wiary są strofy od 104 do 114, które przybierają modlitewną formę przypominającą litanie. Wymieniając podczas tej modlitwy świętych, których Bóg ochronił przed śmiercią (św. Piotra na morzu, Marinę przed smokiem, Dawida od lwów itd.), autor prosi o darowanie win także Kastylijczykom – wiernym sługom Boga.

Przedstawienie w poemacie scen cierpienia spowodowanego grzechami może budzić skojarzenia z piekłem (lub czyścem?). Muzułmanów porównuje się do sił zła – „Bóg dał wówczas grzechowi wielką moc [...]” (strofa 101). Sceny zniszczenia świata chrześcijan na Półwyspie Iberyjskim łączą się z sugestią pokuty i nauką o konieczności odzyskania przychylności Stwórcy. Fragmenty przedstawione powyżej (strofy 90–93) z perspektywy XIII-wiecznego odbiorcy (niezależnie od formy przekazu) mają moralizatorski wymiar.

Należy również pamiętać, że pierwotna wersja poematów była wersją mówioną, a więc taką, która mogła ewoluować na przestrzeni wieków. Do XIII w. mogła zachować się pamięć o strasznym postępowaniu muzulmanów. Pieśni wykonywane publicznie, dla liczniejszej publiczności, mogły zdecydowanie bardziej przyciągnąć słuchacza opowieścią, która szokuje i wpływa na emocje. Uderzanie w świętości i elementy owiane pewnym rodzajem tabu prowadzi do zjednoczenia się przynajmniej na płaszczyźnie emocjonalnej przeciwko wspólnemu zagrożeniu, którym jest grzech-muzułmanin-najeżdźca.

Zestawienie grzechu i muzulmanina zostało przywołane nie bez powodu, gdyż tylko w konfrontacji z wyznawcami islamu zostało w tekście użyte określenie „Bóg dał wówczas grzechowi wielką moc [...]” (ze strofy 101⁵⁴). Nieco inne sformułowania zastosowano względem Franków, którzy wówczas również, według poematu, najechali chrześcijańską część półwyspu. W przypadku Karola i frankijskiej armii najazd został nazwany szaleństwem, a jego porażka plagą (dosłownie: „[...] gdyż była to nadchodząca plaga jego [Karola] losu”) (strofa 131)⁵⁵, a nie grzechem. Starcia z Arabami z południa nie były bowiem jedynym zmartwieniem „dobrych ludzi”. Zaledwie kilkanaście strof dalej (po strofach przedstawiających kolejnych władców od Pelayo do Alfonsa II) pojawiają się wrogowie z północy – Frankowie, którymi władał Karol. Król Alfons nie chciał konfliktu królestwa Hiszpanii z Francją (stro-

⁵⁴ Oryg. „Diera Dios essas oras grand poder al pecado”.

⁵⁵ Oryg. „[...] ca fue essa venida plaga de su ventura”.

fa 130) – użyte zostało określenie „królestwa Hiszpanii”. Przybycie Karola wraz ze swoim wojskiem do Kastylii (wymieniona została nie Hiszpania jako całość, lecz konkretnie Kastylia) w poemacie nazywane zostało szaleństwem (strofa 131). Bez zagłębiania się w szczegóły autor wspomina bardzo dotkliwe straty i porażki Francuzów, dla których błogosławieństwem byłoby nieprzeprowadzanie się do Hiszpanii (strofa 136). Karol pomylił się, myśląc, że jest w stanie opanować Półwysep Iberyjski (strofa 133), przez co wielu jego rycerzy już nigdy nie wróciło do miejsc, w których się urodzili. Na straży Hiszpanii stał Bernardo del Carpio – „zabójca francuskich królów i wpływowych ludzi [...]” (strofa 134).

W tekście występuje zasadnicza różnica pomiędzy Arabami a Frankami. Muzułmanie zostali przedstawieni jako zło wcielone, które jest karą za grzechy. Ludzie Karola zaś zaprezentowani zostali jako głupcy i szaleńcy, którzy nie są w stanie opanować Kastylii. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że Francuzi służą temu samemu Bogu, ale nie mogą oni równać się z Hiszpanami – utożsamianymi z następcami i współbraćmi apostołów. Być może konflikt z państwem Franków miał posłużyć do wykazania wyższości Hiszpanii nad innymi chrześcijańskimi państwami. Potwierdzeniem tej tezy wydaje się część poświęcona pochwie Hiszpanii. W strofach 145–156 następuje prezentacja argumentów przemawiających za tym, że to Hiszpania (chodzi o terytorium, nie królestwo tym razem) jest najlepsza na świecie, gdyż jest to kraina, w której niczego nikomu nie brakuje. Klimat jest umiarkowany, jest tu len i wełna, воск, są tereny łowieckie oraz obfitujące w ryby morza i rzeki, kraina bogata w oliwę, chleb i wino, znajdziemy tam złoto, żelazo oraz srebro. Jest to ziemia, którą Bóg wywyższył, i „ani Anglia, ani Francja nie są pod tym względem lepsze” (strofy 148–151). Hiszpania to także miejsce, gdzie są najlepsi rycerze (strofa 152). Autor wymienia dalej: „Bóg bardzo chciał uczcić Hiszpanię, więc wysłał tu Świętego Apostoła; Anglia i Francja też chciały być wywyższone, ale wiadomo że tam nie ma żadnego apostoła” (strofa 154). Stwórca zesłał do Hiszpanii wielu świętych i męczenników, wiele świętych dziewic, wielu wyznawców. W strofie 156 autor tekstu zwraca się bezpośrednio do odbiorcy: „[...] ci z was, którzy zamieszkujecie w Hiszpanii, jesteście lepsi, jesteście mądrymi ludźmi, dziedziczycie umiar, dzięki czemu zyskujecie wielką sławę na całym świecie”⁵⁶.

Podczas gdy Hiszpania jest najlepsza na świecie (jako kraina), to w niej najlepsza jest Kastylia (ludzie):

⁵⁶ „[...] sodes mejores los que España morades, omnes sodes sesudos, medida heredades, desto por todo el mundo muy grand preçio ganades”.

Pero de toda España Castiella es mejor, por que fue de los otros el comienço mayor, guardando e temiendo sienpre a su señor, quiso acreçentar la assi el Criador. Aun Castiella Vieja, al mi entendimiento, mejor es que lo al, por que fue el çimiento, ca conquirieron mucho maguer poco convento: bien lo podedes ver en el acabamiento.	Ale z całej Hiszpanii Kastylia jest najlepsza, ponieważ była największym początkiem pozostałych, zawsze strzegąc i bojąc się swego Pana, dlatego Stwórca chciał ją wywyższyć. Stara Kastylia zaś, według mojego mniemania, jest lepsza niż pozostałe [kraje], bo to była podstawa [rekonkwisty], Bo [Kastylijczycy] zdobyli tak wiele, chociaż byli tak nieliczni, co można zobaczyć na końcu.
---	--

Poema de Fernán González (strofy 157–158)

Autor wypowiada się z perspektywy późniejszej niż wydarzenia opowiedziane w poemacie (najprawdopodobniej XIII w.), gdyż w tekście Kastylia już osiągnęła sukces (wyprzedzając narrację – początki hrabstwa Kastylii znajdują się w dalszej części opowiadania). Również określenie „Stara Kastylia” (*Castilla la Vieja*) potwierdza późniejszy okres powstawania tego fragmentu poematu, gdyż zaczęto go używać dopiero po stopniowym podporządkowywaniu południowych ziem, między zdobyciem Toledo w 1085⁵⁷ r. a bitwą pod Las Navas de Tolosa w 1212 r.⁵⁸, czyli terenów tzw. Nowej Kastylii. Uwydatnia się tu narracja, w której to Stwórca wybiera Kastylijczyków/Hiszpanów, ponieważ oni są bogobojni i wierni.

Pochwała Hiszpanii (strofy 145–156), a następnie pochwała Kastylii (strofy 157–159) nawiązują w oczywisty sposób do pochwały Hiszpanii zawartej w *Historii królów Gotów, Wandalów i Swebów* Izydora z Sewilli (*Prolog*⁵⁹). Półwysep Iberyjski jest tam nazwany ozdobą świata, która obfituje w łaski i płodność natury. Hiszpański klimat nie pali mocnym słońcem ani nie doskwiera mrozem. Hiszpania bogata jest w drogocenne metale, w najlepszą zwierzynę łowną oraz najlepsze łowiska, a ludzie, których wydała ta ziemia, szczytą się szlachetnością i sprawiedliwością. Hiszpanie to najwspanialszy z gockich narodów, który pa-

⁵⁷ M.A. Rodríguez de la Peña, *Rex strenuus valde litteratus: Strength and Wisdom as Royal Virtues in Medieval Spain (1085–1284)*, w: *Princely Virtues in the Middle Ages, 1200–1500*, eds I. Bejczy, C.J. Nederman, Turnhout 2007, s. 33.

⁵⁸ J. Valdeón Barunque, *El Reino de Castilla*, s. 43.

⁵⁹ Izidor z Sewilli, *Historia Gotów*, s. 36–37.

nować będzie w szczęściu i pomyślności⁶⁰. Uwzględniono identyczne elementy opisu co u Izydora (zwierzyna, ryby, metale szlachetne itd.). Zarówno w jednym, jak i w drugim utworze autor wychwala przestrzeń zamieszkiwaną przez bohaterów swoich dzieł. Izydor z Sewilli nobilituje znamienity lud Gotów, w poemacie w bardzo podobny sposób wychwala się Kastylijczyków. Zważając, że w poemacie Izydor zostaje określony (obok św. Eugeniusza) pasterzem Hiszpanii (strofa 26), nie można wykluczyć, że tekst biskupa Sewilli był znany autorowi (czy też autorom) poematu.

Jak już zostało wcześniej ustalone, uznanie na poziomie tekstu poematu Gotów za Hiszpanów odnosiło się do okresu po przyjęciu przez nich katolicyzmu. Od tego momentu do czasu śmierci Alfonsa II zbiorowy bohater poematu jest określany właśnie jako Hiszpanie. Wówczas „Hiszpanie będąc w wielkim bólu, pozostawali ze sobą skłócenii [...]”. A gdy Kastylijczycy zobaczyli, że kłótnia ta do niczego nie prowadzi, wybrali swojego władcę, który nimi rządził (strofy 159–161).

Wybrano właściwie dwóch władców, którzy nazywani byli sędziami (*alcaldes*⁶¹) – ta część utworu zawiera legendę o Sędziach Kastylijskich. Autor przedstawia ich z imienia, są to Don Nuño i Don Laín, z którego rodu wywodzi się Cid Campeador⁶² (strofa 165). Przedstawiona w poemacie wizja, w której sprawujący władzę nie są królami, lecz przyjmują tytuł sędziów, może stanowić nawiązanie do sędziów ze Starego Testamentu. Biblijnych sędziów powoływano do sprawowania władzy nad Izraelem, zanim ustanowiona została monarchia. Sędziowie w Księdze Sędziów wybierani są przez Boga i są pośrednikami pomiędzy Nim a ludem (Sdz 2,16–19).

Sędziowie mieli poparcie wśród Kastylijczyków, dlatego też po ich śmierci władzę przejęli przedstawiciele ich rodów zgodnie z ustalonym podziałem władzy (Nuño zajmował się sprawami administracyjnymi, a Laín – wojennymi). Dlatego kolejnym sędzią został Gonzalo Núñez (syn Nuña Rasury), który miał trzech synów: byli to Diego González, Rodrigo i Fernando (strofy 166–167). Po

⁶⁰ Tamże, s. 38–39.

⁶¹ Alcad (*alcalde*) oznacza burmistrza lub sędziego. Słowo zaczerpnięte z języka arabskiego (*al-qāḍī*), w którym oznacza sędziego; E. Losada Badía, *Latinidad de alcaide y de alcalde*, „Revista de Filología de la Universidad de La Laguna” 15 (1997), s. 121–122.

⁶² El Cid to na wpół legendarny symbol kastylijskiego rycerza i bohater narodowy. Żył w XI w., zasłynął jako zdobywca Walencji, a jego życie zainspirowało średniowiecznych autorów do stworzenia *Poema de mio Cid*. Niedawno na polskim rynku ukazała się publikacja J. Mendyk pt. *Dwie twarze bohatera. Rodrigo Díaz a jego wizerunek w „Pieśni o Cydzie”*, Kraków 2023.

śmierci ojca władzę przejął najstarszy z braci. Po jego odejściu urząd otrzymał średni z braci, lecz i on zmarł. Rodrigo, umierając, przekazał całą ziemię swojemu bratu – Don Fernando (strofy 169–170). Autor poematu określa ówczesną Kastylię „małym zakątkiem”, a godność sędziego nazywa urzędem biednym. Podczas rządów Fernána Kastylię z ubogiego *alcaldía* (okręgu lub urzędu sędziowskiego) została wywyższona do rangi hrabstwa, a następnie do statusu głowy królestwa („Z ubogiego *alcaldía* uczynili hrabstwo, a potem przekształcili je w głowę królestwa”) (strofa 173)⁶³.

Ovo nonbre Fernando esse conde primero, nunca fue en el mundo otro tal cavallero;	Imię tego pierwszego hrabiego brzmiało Fernando, takiego rycerza nie było nigdy na świecie;
este fue de los moros un mortal omicero, dizien le por sus lides el vuestre carnicero.	To był śmiertelny zabójca Maurów, za jego walki nazywali go sępem i rzeźnikiem.
Fizo grandes batallas con la gent descreida,	Toczył wielkie bitwy z niewiernym ludem
e les fizo lazarar a la mayor medida,	i zadał mu największe cierpienia,
ensancho en Castiella una muy grand medida, ovo en el su tiempo mucha sangre vertida.	w ogromnym stopniu rozszerzył Kastylię, za jego czasów przelano wiele krwi.
El conde don Fernando, con muy poca compaña – en contar lo que fizo semejarie fazaña – mantovo sienpre guerra con los reys d’España non dava mas por ellos que por una castaña.	Hrabia Don Fernando, mając bardzo niewielu towarzyszy – opowiedzieć wam, czego dokonał, wydawałoby się wyczynem – zawsze prowadził wojnę z hiszpańskimi królami i nie dawał za nich więcej niż jednego kasztana.

Poema de Fernán González (strofy 174–176)

Strofa 174 *Poema de Fernán González* nazywa tytułowego bohatera „pierwszym hrabią Kastylii”. Niemniej jednak nie był jej pierwszym zarządcą. Informacje zawarte w innych kronikach (np. w *Crónica de Alfonso III*, *Crónica de Sampiro*, *Anales Castellanos Primeros* i w różnego rodzaju kartularzach klasztornych) wspominają imię Rodriga (860–873)⁶⁴ jako pierwszego zarządcy ziem wokół Burgos⁶⁵. Niektóre opracowania naukowe podają imiona 15 hrabiów i hrabiny

⁶³ „[...]d’un alcaldia pobre fizieron condado, tornaron la despues cabeça de reinado”.

⁶⁴ G. Martínez Díez, *El condado de Castilla*, s. 157.

⁶⁵ Arabskie źródła wspominają Rodriga jako zarządcę przygranicznych ziem znanych jako *al-Qila*. W chrześcijańskich źródłach występuje siedmiokrotnie, przy czym jak zauważa G.

w Kastylii⁶⁶ między 816 a 931 r.⁶⁷ Najstarszy znany dokument, w którym Fernán González występuje jako hrabia w Kastylii (*comite in Castella*), pochodzi z 932 r. i znajduje się w kartularzu klasztoru Cardeña⁶⁸. Nieścisłości co do tytułu „pierwszego hrabiego Kastylii” brać się mogą stąd, że Fernán González zjednoczył wiele rozproszonych terytoriów (m.in. Burgos, Larę, Kastylię, Álavę, Cerezo i Lantarón), utożsamianych później z obszarem tzw. Starej Kastylii (*Castilla la Vieja*), włączając je do hrabstwa Kastylii⁶⁹ (co zawarte jest w strofach 175 i 176), tym samym, według poematów, uniezależniając się od władców Leónu. Niemniej jednak to także może być pewnym dopowiedzeniem lub nadinterpretacją autora poematu, gdyż obecnie hiszpańscy historycy zgadzają się ze sobą, że Kastyliia nie stała się wówczas osobnym bytem politycznym⁷⁰. Mit o niezależności został stworzony na potrzeby legendy, prawdopodobnie w czasach panowania Ferdynanda III i Alfonsa X w XIII w., mając na celu podniesienie prestiżu Kastylii.

W cytowanym wyżej fragmencie pojawia się również informacja o konfliktach rządzonej przez Fernána Kastylii z innymi chrześcijańskimi władcami Półwyspu Iberyjskiego. Przede wszystkim chodzi tu o królestwo Nawarry, lecz również konflikt z królestwem Leónu, od którego Kastyliia próbowała się uniezależnić, co szerzej opisano w dalszych częściach poematu.

Według poematu Fernán uważał, że pozostali chrześcijańscy władcy Hiszpanii są warci nie więcej niż „kasztany”. Prezentuje to opinię autora o nich jako mało

Martínez Díez, cztery z nich to późniejsze falsyfikaty. Spośród trzech autentycznych, dwa pochodzą z *Codex Emilianense* klasztoru San Millán de la Cogolla, a jeden z klasztoru San Pedro de Tajeda. W dokumencie datowanym na 862 r. (900 ery hiszpańskiej) widnieje zapis: „Facta carta in era DCCCC regnante Roderico comite in Castella” („Dokument sporządzono w erze 900, za rządów hrabiego Rodriga w Kastylii”); tamże, s. 157–158.

⁶⁶ „Kastyliia” w tym kontekście oznacza raczej luźny zespół marchii i terytoriów przygranicznych sąsiadujących z ziemiami kontrolowanymi przez muzułmanów niż spójną jednostkę polityczną.

⁶⁷ C. Estepa Díez, *La Castilla primitiva (750–931): condes, territorios y villas*, „Territorio, Sociedad y Poder” 9 (2009), s. 264.

⁶⁸ „Regnante Ranimiro in Obeto et comite Fredinando Gundissalbiz in Castella” („Za panowania Ramira w Oviedo i hrabiego Fernána Gonzáleza w Kastylii”); G. Martínez Díez, *Colectión documental del monasterio de San Pedro de Cardeña*, Burgos 1998, dok. 22.

⁶⁹ J. Valdeón Baruque, *Pierwsze kultury. Hiszpania rzymska i średniowiecze*, w: *Historia Hiszpanii*, red. M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Beruque, A. Domínguez Ortiz, przeł. S. Jędrusiak, Kraków 2012, s. 86.

⁷⁰ G. Martínez Díez, *El condado de Castilla*, s. 450.

istotnych, niemających nic do zaoferowania i niegodnych zaufania. Pełen hiszpański związek frazeologiczny brzmi: *no dar más por ellos que por una castaña*⁷¹.

Objęcie władzy w Kastylii przez Fernána Gonzáleza w zasadzie zamyka pierwszą część poematu, która obejmuje okres przed panowaniem „pierwszego hrabiego”. Jak można było zauważyć, są to fragmenty odwołujące się do emocji i zawierające obok historycznych także wątki religijne. Autor w tej części poematu zaczął budować obraz Kastylii, która przez wszystkie czasy stoi na straży wiary. Przedstawia ludzi w niej mieszkających jako bogobojnych naśladowców Apostołów – ludzi świętych, którzy oddają życie za wiarę. Narracja płynnie przechodzi od Gotów do Hiszpanów, a od Hiszpanów do Kastylijczyków. Zabieg ten jest charakterystyczny zwłaszcza dla dzieł powstających w XIII w. (utwory powstające na zlecenie Alfonsa X).

Różnice kulturowe i społeczne pomiędzy chrześcijańskimi mieszkańcami Półwyspu Iberyjskiego a przybyszami akcentowane są w różnych fragmentach poematu. Zarówno Goci (ariańscy), jak i Frankowie traktowani są jako obcy, lecz niepozbawieni ludzkich cech. Z kolei przedstawienie muzułmanów wygląda zupełnie inaczej. Zostali oni pokazani jako ludzie o makabrycznych upodobaniach, będący narzędziem zła i grzechu, którzy uciekają się nawet do kanibalizmu byle tylko unicestwić mieszkańców Hiszpanii. Ta różnica w postrzeganiu jednych i drugich najeźdźców spowodowana była zdecydowanie większą różnicą kulturową w stosunku do pochodzących z Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu muzułmanów względem przedstawicieli tego samego, co Kastylijczycy, kręgu kulturowego – np. Franków. Różnica pomiędzy Gotem arianinem a Gotem katolikiem była z perspektywy autora poematu zdecydowanie mniejsza niż między Frankiem a Maurem. Pod koniec pierwszej części poematu pojawia się także inny rodzaj „obcego”, lecz ten wywodzi się z Hiszpanii (królestwa Leónu i Pampeluny). W pewnym momencie narracji Hiszpanie dzielą się na pomniejsze grupy, aby później znów się połączyć, stawiając wtedy już Kastylię i Kastylijczyków w centrum nowego państwa. Luis Fernandez Gallardo w artykule z 2014 r. zauważa, że autor poematu niejako projektuje rzeczywistość polityczną swoich czasów, przedstawiając Kastylię jako najważniejszą część królestwa Wizygotów, legitymizując tym samym jej prymat w „odbudowie” wizygockiego – chrześcijańskiego

⁷¹ Słowo *castaña* pojawia się w poemacie dwukrotnie (w strofach 176 i 420) i w obu przypadkach służy do określenia przeciwników jako niegodnych lub niewartych. Wyrażenie *dar* (*una/la/-*) *castaña* może również oznaczać: uderzyć kogoś lub sprawić mu dyskomfort; <https://www.rae.es/dhle/casta%C3%B1a> (dostęp: 1.08.2025).

– królestwa⁷². Niektórzy badacze (np. Fuentes⁷³ czy Fernandez Gallardo⁷⁴) uważają, że na powstanie pisanej wersji poematów mogła mieć wpływ seria sukcesów militarnych Kastylii lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIII w. (podbój królestwa Murcji, a także zdobycie Sewilli). Odebranie muzułmanom tych terenów pozwoliło na stwierdzenie, że królestwo Kastylii i Leónu ponownie (niczym wcześniejsze królestwo Wizygotów) rozciąga się od morza do morza. Wydarzenie to nabrało niemalże mitycznego znaczenia, wywołując optymizm i nadzieję na szybkie odzyskanie całego półwyspu dla chrześcijaństwa.

Przedstawione fragmenty pokazują, jak w XIII w. wykorzystywano materiał historyczny do budowania poczucia przynależności do wspólnoty politycznej, jaką była monarchia Alfonsa X. To poczucie kształtowano z perspektywy XIII-wiecznej Kastylii i jej mieszkańców. Dumni ze swojej ziemi i ze swoich osiągnięć, Kastylijczycy przedstawiani są jako predestynowani do roli „najlepszych w Hiszpanii”. Teksty powstałe w Kastylii jednoznacznie umieszczają ją nie tylko w centrum Półwyspu Iberyjskiego, lecz także próbują umieścić Kastylię w centrum chrześcijańskiego świata, co koresponduje z dążeniami Alfonsa X do uzyskania korony cesarskiej lub tytułu króla (całej) Hiszpanii⁷⁵. Ponadto poemat zawiera naukę moralną: akcentuje ofiarną walkę, cnotę, posłuszeństwo wobec prawowitej władzy oraz zobowiązanie do kultywowania dziedzictwa świętych przodków, próbując zaszczepić w odbiorcy poczucie przynależności społecznej i religijnej.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Materiały źródłowe

Biblia Tysiąclecia, wyd. 5, Poznań 1999.

El tributo de las cien doncellas, ed. M. Fernandez y Gonzalez, Madrid 1853.

Isidorus Hispalensis, *Etymologiarum sive Originum libri XX*, ed. W.M. Lindsay, vol. 1, Oxford 1911.

⁷² L. Fernández Gallardo, *Conciencia nacional y devoción jacobea en el Poema de Fernán González*, „Romance Quarterly” 61 (2014), s. 183.

⁷³ M.E. Fuentes, *El Poema de Fernán González y el imperialismo castellano del siglo XIII*, „eHumanista” 35 (2017), s. 440.

⁷⁴ L. Fernández Gallardo, *La idea de ‘cruzada’ en el Poema de Fernán González*, „eHumanista” 12 (2009), s. 1–2.

⁷⁵ Ó. Villarroel González, *La visión de los reinos peninsulares en la Edad Media a través de la diplomacia: ¿comunidad o alteridad?*, w: *Alteridad ibérica: El otro en la Edad Media*, ed. P. Martínez García, Murcia 2021, s. 113.

- Isidorus Hispalensis, *Historia de regibus Gothorum, Vandalorum et Suevorum*, ed. J.-P. Migne, Patrologia Latina, vol. 83, Paris 1844–1855, col. 1057-, przekład na polski: Izidor z Sewilli, *Historia Gotów, Wandalów i Swebów*, przeł. A. Foryt, Kraków 2017.
- Lucas de Tuy, *Chronicon mundi*, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis 74, ed. E. Falque, Turnhout 2003.
- Poema de Fernán González*, ed. J. Victorio, Madrid 1998.
- Rodericus Ximinius de Rada, *Historia de rebus Hispaniae sive Historia Gothica*, ed. J. Fernández Valverde, Turnhout 1987.

Opracowania

- Abad F., *El Islam y el concepto de España en la Edad Media*, „Anaquel de estudios árabes” 3 (1992), s. 61–72.
- Aguado J., *La Historia, la Reconquista y el protonacionalismo en el Poema de Fernán González*, „Arizona Journal of Hispanic Cultural Studies” 3 (1999), s. 17–31.
- Alcatena M.E., *Lo sobrenatural como impronta monástico-clerical en el Poema de Fernán González*, „Revista de Literatura Medieval” 29 (2017), s. 43–58.
- Bariani L., *Almanzor*, San Sebastián 2003.
- Cardella de Iracheta M., *Alfonso El Sabio*, Madrid 1946.
- Collins R., *Hispania Wizygotów, 409–711*, tłum. J. Lang, Warszawa 2007.
- Collins R., *Visigothic Spain, 409–711*, Oxford 2004.
- Dümmer Scheel S., „Cuestión Judía” en *España durante el reino visigodo acusación de conjura contra el monarca bajo el reinado de Egica (694)*, „Revista de Historia y Geografía” 20 (2007), s. 83–114.
- Escalona J., *Family Memories: Inventing Alfonso I of Asturias*, w: *Building Legitimacy: Political Discourses and Forms of Legitimation in Medieval Societies*, eds I. Alfonso, H. Kennedy, J. Escalona, Leiden 2004, s. 223–248.
- Estepa Díez C., *La Castilla primitiva (750–931): condes, territorios y villas*, „Territorio, Sociedad y Poder” 9 (2009), s. 261–278.
- Fernández Gallardo L., *Conciencia nacional y devoción jacobea en el Poema de Fernán González*, „Romance Quarterly” 61 (2014), s. 179–191.
- Fernández Gallardo L., *La idea de ‘cruzada’ en el Poema de Fernán González*, „eHumanista” 12 (2009), s. 1–32.
- Ferreira M.P., *The Medieval Fate of the Cantigas de Santa Maria: Iberian Politics Meets Song*, „Journal of the American Musicological Society” 69 (2016), s. 295–353.
- Fuentes M.E., *El Poema de Fernán González y el imperialismo castellano del siglo XIII*, „eHumanista” 35 (2017), s. 439–453.
- Furtado R., *Isidore of Seville and Rodrigo Ximénez de Rada*, „Medievalista” 34 (2023), s. 1–29.
- García Fitz F., *La Reconquista: un estado de la cuestión*, „Clio & Crimen Revista del Centro de Historia del Crimen de Durango” 6 (2009), s. 142–215.

- González García A., *La imperialización de los reinos romano-germánicos: Los casos visigodo y vándalo*, „Antesteria: debates de Historia Antigua” 1 (2012), s. 359–369.
- González García V.J., *Bernardo del Carpio y la batalla de Roncesvalles*, León 2007.
- González Jiménez M., *Alfonso X el Sabio*, Sevilla 2021.
- Guerrero V., *Literatura, oratura y el cantar de Fernán González*, „Revista de poética medieval” 6 (2001), s. 27–51.
- Kochanek P., *Gog – eschatologiczny i realny wróg z Północy w literaturze patrystycznej i średniowiecznej*, „Vox Patrum” 79 (2021), s. 145–174.
- López Guil I., *Libro de Fernán González*, Madrid 2001.
- Losada Badía E., *Latinidad de alcaide y de alcalde*, „Revista de Filología de la Universidad de La Laguna” 15 (1997), s. 119–131.
- Malinowski M., *Stosunki polityczne między Królestwem Kastylii a Emiratem Granady 1246–1275*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia historica” 67 (2000), s. 75–106.
- Martín J.L., *Historia de España*, vol. 3, *Baja edad media*, Barcelona 1985.
- Martínez Díez G., *Colección documental del monasterio de San Pedro de Cardeña*, Burgos 1998.
- Martínez Díez G., *El condado de Castilla (711–1038): la Historia frente a la leyenda*, vol. 1, Valladolid 2015.
- Martínez Ortega R., *Acerca de un comentario sobre el rey Wamba (672–680) y la Chronica Naierensis (s. XII)*, „Fortunatae: Revista canaria de Filología, Cultura y Humanidades Clásicas” 9 (1997), s. 215–221.
- Mendyk J., *Dwie twarze bohatera. Rodrigo Diaz a jego wizerunek w „Pieśni o Cydzie”*, Kraków 2023.
- Pierre Bronisch A., *Precisiones sobre algunas informaciones históricas en la „Crónica de Alfonso III”*, „Edad Media: revista de historia” 12 (2011), s. 35–66.
- Repollés Aguilar J., *Historia de España*, Barcelona 1973.
- Rodríguez de la Peña M.A., *Rex excelsus qui scientiam diligit: la dimensión sapiencial de la Realeza alfonsí*, „IX Semana de Estudios Alfonsíes” (2014), s. 107–136.
- Rodríguez de la Peña M.A., *Rex strenuus valde litteratus: Strength and Wisdom as Royal Virtues in Medieval Spain (1085–1284)*, w: *Princely Virtues in the Middle Ages, 1200–1500*, eds I. Bejczy, C.J. Nederman, Turnhout 2007, s. 33–50.
- Sastre Ariza S., *Guiraut de Riquer y Alfonso X el Sabio: distinguir en serio entre juglares y trovadores (una breve reflexión sobre la poesía de ayer... ¿de hoy?)*, „Toletum. Boletín de la Real Academia de Bellas Artes y Ciencias Históricas de Toledo” Extra 2 (2022), s. 207–226.
- Serrano L., *Cartulario de San Pedro de Arlanza, antiguo monasterio benedictino*, Madrid 1925.
- Soto Vázquez J., *El comentario de textos en secundaria: ejemplo de la estructura del Poema de Fernán González*, Tejulo 1 (2008), s. 31–43.
- Strzałkowska M., *Historia literatury hiszpańskiej*, Wrocław 1966.
- Strzelczyk J., *Goci – rzeczywistość i legenda*, Poznań 2003.

- Valdeón Baruque J., *Alfonso X: la forja de la España moderna*, Barcelona 2003.
- Valdeón Baruque J., *El Reino de Castilla en la Edad Media*, Madrid 1968.
- Valdeón Baruque J., *Pierwsze kultury. Hiszpania rzymska i średniowiecze*, w: *Historia Hiszpanii*, red. M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Baruque, A. Domínguez Ortiz, przeł. S. Jędrusiak, Kraków 2012.
- Veiga A., *Poema de Fernán González. Ante la reconstrucción lingüística de un texto poético castellano medieval*, „Itinerarios. Revista de estudios lingüísticos, literarios, históricos y antropológicos” 23 (2016), s. 187–213.
- Veiga A., *Transmisión y genealogía textual del „Poema de Fernán González”*, „Moenia” 22 (2016), s. 143–179.
- Villarroel González Ó., *La visión de los reinos peninsulares en la Edad Media a través de la diplomacia: ¿comunidad o alteridad?*, w: *Alteridad ibérica: El otro en la Edad Media*, ed. P. Martínez García, Murcia 2021, s. 97–122.
- Viña Liste J.M., *Cronología De La Literatura Espanola. Edad Media: 1*, Madrid 1991.
- Zwolski E., *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli Scytyjska Europa*, Lublin 1984.

Netografia

- <https://rbmecat.patrimonionacional.es/cgi-bin/koha/opac-detail.pl?biblionumber=90> (dostęp: 14.02.2024).
- <https://www.rae.es/dhle/casta%C3%B1a> (dostęp: 1.08.2025).
- Quijera Perez J.A., *El tributo de las cien doncellas. Un viejo mito mediterraneo*, <https://www.cervantesvirtual.com/obra-visor/el-tributo-de-las-cien-doncellas-un-viejo-mito-mediterraneo/html/> (dostęp: 10.03.2024).

O autorze:

mgr Mateusz Jezuit – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Sztuki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w dyscyplinie historia.

Zainteresowania badawcze: dzieje średniowiecznych królestw Półwyspu Iberyjskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Królestwa Kastylii w okresie panowania Ferdynanda III i Alfonsa X. Praca doktorska poświęcona jest przekazom dotyczącym Wizygotów w XIII-wiecznych utworach kastylijskich.

e-mail: mateusz.jezuit@gmail.com

Daniel Pfitzer (EBERHARD KARLS UNIVERSITÄT TÜBINGEN)

ORCID: 0009-0000-5242-9763

Johannes Brenz und die Reformation in Schwäbisch Hall

DOI: 10.25951/14252

SUMMARY

Johannes Brenz and the Reformation in Schwäbisch Hall

This study examines the history of the Reformation in Schwäbisch Hall, focusing on Johannes Brenz as the city's reformer and his efforts to implement reformatory teachings in the Imperial city. Following a brief overview of Brenz's life before his appointment as a preacher in Hall, the events of the Reformation in Hall are examined chronologically, highlighting both successes and resistance to the new teachings. The city's history is contextualized within the broader imperial politics, particularly referencing the Augsburg Diet of 1530. Focusing on the period between 1522 and 1559, this research delves into the circumstances surrounding the abolition of papal ceremonies and the reform of the church in Schwäbisch Hall. By exploring the complex dynamics of religious reform and the interactions between reformers, authorities, and the local population, this study contributes to a deeper understanding of the Reformation's impact on Schwäbisch Hall.

KEYWORDS: Reformation history, Schwäbisch Hall, Johannes Brenz, Augsburg Interim, Karl V.

STRESZCZENIE

Johannes Brenz a reformacja w Schwäbisch Hall

Niniejsze studia analizują historię reformacji w Schwäbisch Hall, koncentrując się na Johannesie Brenzie jako reformatorze miasta i jego wysiłkach na rzecz wdrożenia reformacyjnych nauk w cesarskim mieście. Po krótkim przeglądzie życia Brenza przed jego powołaniem na kaznodzieję w Hall wydarzenia reformacji w Hall są analizowane chronologicznie, podkreślając zarówno sukcesy, jak i opór wobec nowych nauk. Historia miasta wpisuje się w szerszy kontekst

polityki cesarskiej, w szczególności odnosi się do sejmu augsburskiego z 1530 r. Koncentrując się na okresie między 1522 a 1559 r., niniejsze badania zagłębiają się w okoliczności towarzyszące zniesieniu ceremonii papieskich i reformie kościoła w Schwäbisch Hall. Poprzez zbadanie złożonej dynamiki reformy religijnej i interakcji między reformatorami, władzami i lokalną ludnością badania przyczynią się do głębszego zrozumienia wpływu reformacji na Schwäbisch Hall.

SŁOWA KLUCZOWE: Historia reformacji, Schwäbisch Hall, Johannes Brenz, Augsburg Interim, Karl V.

Einleitung

Johann Herolt, ein zeitgenössischer Chronist aus Schwäbisch Hall, berichtet über eine dortige Episode der Reformationgeschichte¹ wie folgt:

Nachdem Johann Brencius, prediger zu Hall, zwey jar gepredigt unnd Johann Eysenman im 23. jar pfarrherr ward, hat man im 1524. jar die papistischen ceremonien von tag zu tag fallen lassen, aber anno 1527 die kirchen reformirt, die papistischen mesz abgethon. On die zu sant Johans haben mesz gelesen bis in das 34. jar; sein vil von den alten geschlechten, auch sonst etlich von der statt hinaus zu sant Johans zur kirchen gangen, bis zuletzt ein erbar rath den pfaffen das handtwerckh verboten unnd die kirchen zugeschlossen. Also ist die papistisch mes zu Hall gantz abgethon, Gott wölle sein gnad geben, das sie nit wider lebendig werdt unnd ufferstehe.²

Mit der vorliegenden Studie soll die Geschichte der Reformation von Hall erzählt werden. Dabei steht Johannes Brenz als Reformator der Stadt mit seinem Bemühen um die Durchsetzung der reformatorischen Lehre im Vordergrund.

Eingangs wird mit der sogenannten Haller Ratsverstörung die Hauptvoraussetzung für die Einführung der reformatorischen Lehre erläutert. Nach einer kurzen Skizzierung von Brenz' Leben in der Zeit vor seiner Tätigkeit als Haller Prediger werden die jeweiligen Ereignisse der Reformation in Hall mitsamt Brenz' Berufung als Prediger nach Hall chronologisch dargestellt. Neben Erfolgen der

¹ Im Folgenden wird Schwäbisch Hall nur noch als Hall bezeichnet.

² Johann Herolt, *Chronica zeit. unnd jarbuch vonn der statt Hall ursprung unnd was sich darinnen verlossen unnd wasz fur schlösser umb Hall gestanden*, ed. C. Kolb, Stuttgart 1894, S. 189.

reformatorisches Bewegung sollen auch Widerstand gegen die neue Lehre und Misserfolg derselben nicht unerwähnt bleiben.

Die Haller Stadtgeschichte wird dabei an entscheidender Stelle, beispielsweise dem wichtigen Augsburger Reichstag von 1530, in die gesamte damalige Reichspolitik eingebettet.

Neben der einschlägigen Sekundärliteratur dienen die beiden zeitgenössischen Chroniken Johann Herolts³ und Georg Widmans⁴ als Primärquellen. Darüber hinaus kommen einerseits die Haller Kirchenordnungen⁵, andererseits die Frühschriften Brenz⁶, darunter Predigten oder auch Ratsempfehlungen, an geeigneter Stelle zu Wort.

³ Johann Herolt wurde im Jahr 1490 geboren und galt als überzeugter Anhänger der evangelischen Lehre (siehe: die eingangs zitierte Stelle aus Herolts Chronik: *Also ist die papistisch mes zu Hall gantz abgethon, Gott wölle sein gnad geben, das sie nit wider lebendig werdt unnd ufferstehe*). Als erster evangelischer Pfarrer im Haller Territorium verhalf er der reformatorischen Bewegung zum Durchbruch. Am 21. Oktober 1525 trat er als Mitunterzeichner des *Syngramma Suevicum*, von dem an späterer Stelle noch die Rede sein wird, in Erscheinung. Johann Herolt starb am 14. November 1562. Seine Chronik stellte er im Jahr 1541 fertig. – Vgl. dazu G. Wunder, *Georg Widmann, 1486–1560, und Johann Herolt, 1490–1562, Pfarrer und Chronisten*, in: *Lebensläufe. Bauer, Bürger, Edelmann*, Bd. 2, ed. G. Wunder, Sigmaringen 1988, S. 100–111, hier S. 106–111, dessen Ausführungen auf Herolt, *Chronica*, S. 1–9 basieren und um ein persönliches Urteil Wunders, demzufolge Herolt weniger als Historiker denn als Geschichtenerzähler zu betrachten sei, erweitert wurde.

⁴ Zum Leben Georg Widmans, der im Juli oder August 1486 geboren wurde, am 10. Februar 1560 starb und zeitlebens ein Verfechter des alten Glaubens und entschiedener Gegner der reformatorischen Lehre war, vgl. wiederum G. Wunder, *Widmann & Herolt*, S. 100–104, der sich in seinen Ausführungen im Wesentlichen auf C. Kolb, *Des Haller Chronisten Georg Widman Leben*, „Württembergisch Franken“ 1897, vol. 6, S. 21–43 sowie Georg Widman, *Chronica undt histori*, in: *Württembergische Geschichtsquellen*, vol. 6, ed. Christian Kolb, Stuttgart 1904, S. 9*–33* stützt. – Widmans Chronik entstand wohl in den Jahren zwischen 1544 und 1550 und wurde am 23. April 1550 fertiggestellt (vgl. Widman, *Chronica*, S. 36*).

⁵ *Die evangelischen Kirchenordnungen des XVI. Jahrhunderts*, vol. XVII/1: *Baden-Württemberg III*, ed. S. Arend, Tübingen 2007, S. 19–218.

⁶ Johannes Brenz, *Frühschriften, Teil 1*, ed. M. Brecht u.a., Tübingen 1970; Johannes Brenz, *Frühschriften, Teil 2*, ed. M. Brecht u.a., Tübingen 1974.

Die Haller Ratsverstörung 1509–1512⁷

Mit der sogenannten Haller Ratsverstörung, auch als dritte Zwietracht⁸, *ander zwittracht*⁹, *dritte empöhrung*¹⁰ oder zweite Zwietracht¹¹ bezeichnet, begann eine „soziale Umschichtung“¹² des Stadtrates von Hall, infolge derer die alten Adelsgeschlechter, die gleichsam Anhänger des alten Glaubens waren, aus dem Stadtrat und auch aus dem Stadtgericht verdrängt wurden. In den genannten Einrichtungen stieg dafür eine Art neuer Stadtadel empor¹³, der sich insbesondere aus dem wohlhabenden Bürgertum rekrutierte¹⁴.

Auslöser der sozialen Unruhen in Hall war das Streben des Mittelbürgers Hermann Büschler (seit 1508 Stättmeister Halls) danach, in die adlige Trinkstube der alten Geschlechter Aufnahme zu finden.¹⁵ Da ihm dies verwehrt wurde,¹⁶ fasste er den Entschluss, eine neue Ratstrinkstube einzurichten.¹⁷ Im November 1509 ließ Büschler dann den Haller Rat zur Abstimmung über sein Vorhaben zusammentreten. Die Wahl fiel mit 16 zu 10 Stimmen zugunsten Büschlers aus.¹⁸ Die unterlegene Adelspartei suchte in der Folgezeit Verbündete im Kampf gegen Büschler. Sogar Kaiser Maximilian musste einschreiten, indem er am 14. April

⁷ G. Wunder, *Die Bürgerschaft der Reichsstadt Hall von 1395–1600*, Stuttgart, Köln 1956, S. 38 datiert die dritte Haller Zwietracht in die Jahre zwischen 1510 und 1512. – Widman, *Chronica*, S. 102 benennt die Jahre 1508 bis 1512 als Zeitraum der Auseinandersetzungen. – Die beste Darstellung der Ereignisse rund um die Haller Ratsverstörung findet sich bei G.B. Byrd, *The Schwäbisch Hall City Council 1500–1530. Municipal politics on the eve of the Reformation*, Diss. Phil. Columbus (Ohio State University) 1972 (Faksimile Michigan, London 1980), S. 130–179.

⁸ So zumindest G. Wunder, *Die Haller Ratsverstörung von 1509 bis 1512*, „Württembergisch Franken“ 1955, vol. 30, S. 57–68, hier S. 57.

⁹ So Herolt, *Chronica*, S. 170.

¹⁰ Dieser Ausdruck findet sich bei Widman, *Chronica*, S. 102.

¹¹ Diese Bezeichnung benützt W. German, *Chronik von Schwäbisch Hall und Umgebung. Von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart*, Schwäbisch Hall 1901, S. 136.

¹² G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 38.

¹³ Vgl. J. Gmelin, *Hall im Reformations-Jahrhundert*, „Württembergisch Franken“ 1900, vol. 7, S. 1–69, hier S. 13–15.

¹⁴ Vgl. G. Wunder, *Ratsverstörung*, S. 67.

¹⁵ Vgl. G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 39.

¹⁶ Herolt, *Chronica*, S. 170 beschreibt dies wie folgt: *Dis ward ime abgeschlagen mit der gestalt, er möchte wol zu innen uff die stuben zum wein gehen, aber zu gleichen stubherrn nehmen sie in nit. Aus solcher hoffart ... erwuchs diser zwittracht.*

¹⁷ Vgl. G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 39.

¹⁸ Vgl. G. Wunder, *Ratsverstörung*, S. 60.

1510 eine Schlichtungskommission nach Hall beordnete.¹⁹ Am 21. Mai 1510 fand in Hall dann eine außerordentliche Ratssitzung statt, bei der Rudolf Nagel, einer der sogenannten Siebenbürgen²⁰, der altaristokratischen Gegner Büschlers also, schwere Vorwürfe gegen Büschler und dessen Gefolgsleute erhob. Im Anschluss floh der um sein Leben bangende Büschler aus Hall in Richtung Wimpfen, um dort dem Kaiser erneut sein Anliegen vorzutragen.²¹ Nur vier Tage nach dieser Sondersitzung des Rates von Hall, am 25. Mai 1510, legte Neithart, der „bürgerfeindliche“²² Wortführer der Schlichtungskommission, seinen Schlichtungsvertrag vor.²³ Er bedeutete die „faktische Wiederherstellung der Vormacht des Adels“²⁴, da er eine Mehrheit der Altaristokratie in allen politischen Ämtern vorsah und zudem die Auflösung der von Büschler ursprünglich angedachten neuen bürgerlichen Trinkstube bestimmte²⁵. Er wurde schließlich am 7. Juni 1510 vom Kaiser bestätigt.²⁶

Die Wende in dem Streit²⁷ sollte dann ein nahezu martialischer Auftritt Büschlers vor dem Kaiser mit sich bringen. Der Chronist Herolt schreibt Folgendes:

Zulezt erdacht er [sc. Büschler] disen sinn, damit er bei kaysserlicher mayestatt audientz erlanget; liesz ime [sc. Büschler] ein klein rad machen, das band er forn auf die prust, barhaupt streibt er erdenn unnd aschen uff sein haupt, hangt ein strickh an sein halsz, trug in der einen hand ein plosz schwerdt, in der andern ein suplication, gieng also wülle und barfues kayser Maximilian hochloblicher gedechnus entgegen.²⁸

So gelang es Büschler, sich beim Kaiser erneut Gehör zu verschaffen. Der Kaiser berief eine neue Schiedskommission, die am 16. Oktober 1512 in Hall eintraf.²⁹ Der Vertrag Neitharts wurde von ihr am 29. Oktober 1512 für nichtig erklärt und es wurden die alten kaiserlichen Urkunden aus den Jahren 1340 und 1341

¹⁹ Vgl. G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 40.

²⁰ So bspw. von J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 13 bezeichnet.

²¹ Vgl. G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 40.

²² G. Wunder, *Ratsverstörung*, S. 61.

²³ Vgl. G. Wunder, *Ratsverstörung*, S. 61.

²⁴ G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 40.

²⁵ Vgl. Herolt, *Chronica*, S. 171f.

²⁶ Vgl. G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 40.

²⁷ Zum Fortgang des Rechtsstreites zwischen Sommer 1510 und Mai 1512 vgl. G.B. Byrd, *City Council*, S. 145–156.

²⁸ Herolt, *Chronica*, S. 172f.

²⁹ Vgl. W. German, *Chronik*, S. 138.

wieder in Kraft gesetzt.³⁰ Somit war die Adelshegemonie vorerst gebrochen und am 12. August des darauffolgenden Jahres 1513 wurde sogar eine neue bürgerliche Trinkstube installiert.³¹ Büschler konnte damit sein ursprüngliches Ziel noch erreichen, ein Großteil seiner ehemaligen Widersacher verließ daraufhin die Stadt.³²

Die Ereignisse um die Ratsverstörung von Hall sind an dieser Stelle erläutert worden, weil u.a. mit dieser Zwietracht der Reformation der Weg geebnet wurde. Hall befand sich im Jahre 1512 am „eve of the Reformation“³³. Die Adelspartei wurde empfindlich getroffen, ein „Ende der Adels Herrschaft in Hall“³⁴ war zu beobachten. In gleichem Maße, wie sich die dem alten Glauben zugewandte Adelspartei aus der Haller Politik zurückzog, etablierte sich ein wohlhabendes Haller Bürgertum im Stadtrat und Stadtgericht als führende politische Kraft.³⁵ Johannes Brenz wurde im Jahr 1522 als Prediger und Reformator in die Stadt berufen – eben von jenem im Anschluss an die Haller Ratsverstörung neu formierten Stadtrat.³⁶

Johannes Brenz und seine Zeit vor Hall

Im Zuge der Haller Reformation etablierte Johannes Brenz als dortiger Prediger und Reformator die evangelische Lehre in Hall. Zunächst soll der Lebensweg Brenz' bis zu seiner Berufung nach Hall als städtischer Prediger nachgezeichnet werden.

³⁰ Vgl. G.B. Byrd, *City Council*, S. 159–161.

³¹ Vgl. G. Wunder, *Ratsverstörung*, S. 66.

³² Widman, *Chronica*, S. 102 berichtet lapidar: *Nach beschehenem vertragh sein etliche patricii aus der statt gezogen.*

³³ G.B. Byrd, *City Council*, S. 179.

³⁴ G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 43.

³⁵ Diesen Zusammenhang hat in Grundzügen bereits J. Gmelin, *Hällische Geschichte. Geschichte der Reichsstadt Hall und ihres Gebietes, nebst einem Überblick über die Nachbargebiete*, Schwäbisch Hall 1896, S. 598 erkannt.

³⁶ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 20 und bereits J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 14.

Johannes Brenz wurde am 24. Juni 1499 in Weil der Stadt³⁷ geboren.³⁸ Zunächst besuchte er dort die städtische Schule³⁹, bis er im Jahr 1510⁴⁰ auf die Lateinschule in Heidelberg wechselte.⁴¹ Dort blieb er dann für ein Jahr, um 1511⁴² auf die Lateinschule in Vaihingen an der Enz zu wechseln, wo er von Magister Johannes Schmidlin⁴³ unterrichtet wurde.⁴⁴ In Vaihingen an der Enz blieb Johannes Brenz schließlich bis zu seiner Immatrikulation an der Universität Heidelberg am 13. Oktober 1514.⁴⁵

³⁷ Vereinzelt finden sich in älteren Darstellungen auch die Stadtbezeichnungen Weil (vgl. F.W. Kantzenbach, *Johannes Brenz. Der Prediger von Schwäbisch Hall und Reformator in Württemberg*, „Württembergisch Franken“ 1962, vol. 46, S. 63–99, hier S. 63), Weilderstadt (vgl. G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 150; W. Buder, *Johannes Brenz und die Reichsstadt Schwäbisch Hall in der Reformationszeit*, in: *Schwäbisch Hall. Ein Buch aus der Heimat. Zeitbilder von Einst und Jetzt*, ed. W. Hommel, Schwäbisch Hall 1937, S. 191–216, hier S. 191) oder auch Weilerstadt (vgl. J. Hartmann, *Johannes Brenz. Leben und ausgewählte Schriften*, Elberfeld 1862, S. 3).

³⁸ Vgl. H. Ehmer, *Herkunft und Ausbildung*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 36–43, hier S. 36 sowie E. Volk, *Johannes Brenz. Zeuge biblisch-evangelischer Wahrheit und Reformator im südlichen Deutschland*, Nürnberg 2010, S. 14.

³⁹ E. Volk, *Brenz*, S. 14 sieht bereits in der städtischen Schule eine Lateinschule. So schon J. Hartmann, *Brenz*, S. 3.

⁴⁰ J. Gmelin, *Geschichte*, S. 691f. nimmt fälschlicherweise 1509 als Anfangsjahr des Heidelberger Schulunterrichtes Brenz' an.

⁴¹ Vgl. K. Ulshöfer, *Der Haller Prediger und die Anfänge der Reformation*, in: *Johannes Brenz und die Reformation in Württemberg*, ed. H.-M. Maurer, K. Ulshöfer, Stuttgart, Aalen 1974, S. 11–94, hier S. 15 sowie F.W. Kantzenbach, *Der junge Johannes Brenz bis zu seiner Berufung nach Hall im Jahre 1522*, „Zeitschrift für bayerische Kirchengeschichte“ 1963, vol. 32, S. 53–73, hier S. 58.

⁴² Wieder irrt sich J. Gmelin, *Geschichte*, S. 692, wenn er sagt, dass Brenz bereits 1510 nach Vaihingen an der Enz gegangen sei.

⁴³ Zu diesem Lehrer Brenz' siehe bereits O. Mayer, *M. Johannes Schmidlin, der Lehrer von Johannes Brenz in Vaihingen*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1899, vol. 3, S. 176–180.

⁴⁴ Vgl. H. Ehmer, *Herkunft*, S. 38 in Verbindung mit K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 15.

⁴⁵ Vgl. C. Weismann, *Johannes Brenz und die Reformation in Schwäbisch Hall*, in: *Reformationsgeschichte Württembergs in Porträts*, ed. S. Hermle, Holzgerlingen 1999, S. 51–71, hier S. 53. – J.M. Estes, *Christian Magistrate and State Church. The reforming career of Johannes Brenz*, Toronto u.a. 1982, S. 3 nimmt fälschlicherweise 1513 als Jahr des Studienbeginns an, was wohl auf F.W. Kantzenbach, *Der junge Brenz*, S. 60 und F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 65 basiert. – J. Gmelin, *Geschichte*, S. 692 geht sogar von 1512 als relevantem Jahr aus, wobei er sich offensichtlich auf die falsche Angabe bei J. Hartmann, K. Jäger, *Johann Brenz. Nach gedruckten und ungedruckten Quellen, Erster Band*, Hamburg 1840, S. 18 stützt. – Dieser Datierung Hartmanns und Jägers folgt in der neueren Forschung nur noch E. Volk, *Brenz*, S. 15. – Der 13. Oktober 1514 als Tag der Immatrikulation Brenz' ergibt sich aber

Unter den dortigen Studenten fand Johannes Brenz einige wichtige Wegbegleiter, von denen etliche später ebenso wie er selbst als Reformatoren tätig wurden, darunter der Württemberger Reformator Erhard Schnepf oder auch der spätere Reformator Straßburgs, Martin Bucer.⁴⁶ Johann Eisenmenger⁴⁷ – auch Isenmann genannt⁴⁸ – sowie Michael Gräter begegnete Brenz als Heidelberger Student. Zu Brenz' wichtigsten universitären Lehrern zählte Johannes Oekolampad, der Brenz in der griechischen Sprache unterrichtete.⁴⁹ Darüber hinaus besuchte Brenz philologische und philosophische Vorlesungen bei Schnepf, Billicanus und Johann Kneller.⁵⁰

Am 20. Mai 1516 erlangte Johannes Brenz den Bakkalaureus – den niedrigsten akademischen Grad der damaligen Zeit.⁵¹

Den Magistergrad erwarb Brenz schließlich am 18. Oktober 1518⁵², woraufhin er das Theologiestudium begann und selbst Vorlesungen für die jüngeren Studenten hielt.⁵³

Ein einschneidendes Erlebnis für den jungen Brenz war sicherlich Luthers Disputation am 26. April 1518 an der Heidelberger Universität, bei der Luther seine neue Theologie vorstellte.⁵⁴ Brenz suchte im Anschluss daran zusammen mit anderen Kommilitonen Luther in dessen Heidelberger Privatwohnung auf, um

zweifelsfrei aus *Die Matrikel der Universität Heidelberg, Erster Theil von 1386 bis 1553*, ed. G. Toepke, Heidelberg 1884 (ND Nendeln 1976), S. 497, wo ein *Joannes Printz de Wyla* für den 13. Oktober 1514 immatrikuliert wird.

⁴⁶ Vgl. die Auflistungen bei C. Weismann, *Brenz*, S. 54 und F.W. Kantzenbach, *Der junge Brenz*, S. 64. – Melancthon gehörte, wie K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 15 zu Unrecht meint, nicht zu den Kommilitonen Brenz' (vgl. C. Weismann, *Brenz*, S. 53 sowie H. Ehmer, *Herkunft*, S. 39).

⁴⁷ Zur Biographie Eisenmengers vgl. nur G. Wunder, *Lebensläufe*, S. 117–123.

⁴⁸ J. Gmelin, *Geschichte*, S. 692 wählt als einziger die Bezeichnung „Johann Eisenmann“.

⁴⁹ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Der junge Johannes Brenz*, S. 64f.

⁵⁰ Vgl. schon J. Hartmann, *Brenz*, S. 4.

⁵¹ Vgl. G. Toepke, *Matrikel*, S. 497 mit Anm. 10.

⁵² F. Berner, *Der Reformator Württembergs Johannes Brenz (1499–1570)*, in: *Baden-Württembergische Portraits, Band 1 (Gestalten aus tausend Jahren. 800–1800)*, ed. F. Berner, Stuttgart 1985, S. 101–106, hier S. 101 nimmt fälschlicherweise 1517 als Jahr der Erlangung des Magistergrades durch Brenz an, womit er sich wohl an J. Hartmann, *Brenz*, S. 4 und J. Gmelin, *Geschichte*, S. 692 orientiert. – Eine ebenfalls falsche Datierung liefern sowohl H. Rückert, *Johannes Brenz*, in: *Vorträge und Aufsätze zur historischen Theologie*, ed. H. Rückert, Tübingen 1972, S. 223–238, hier S. 229 als auch E. Volk, *Brenz*, S. 16

⁵³ Vgl. H. Ehmer, *Herkunft*, S. 39–41 und C. Weismann, *Brenz*, S. 54.

⁵⁴ Vgl. H. Ehmer, *Herkunft*, S. 41.

sich aufgeworfene theologische Fragen beantworten zu lassen.⁵⁵ Luthers Theologie wurde zur Basis seines eigenen theologischen Verständnisses. Die dauerhafte Folge⁵⁶ davon war enge Verbundenheit⁵⁷ Brenz' mit Luther.

Seine Zeit in Heidelberg endete im Spätsommer 1522, nachdem Kurfürst Ludwig V.⁵⁸ von der Pfalz am 20. August 1522 ein Verfahren⁵⁹ gegen Brenz und dessen Freund Billicanus eingeleitet hatte.⁶⁰ Bekräftigt durch das Wormser Edikt des Jahres 1521, verhängte der Kurfürst ein Verbot gegen Winkelpredigten und außeruniversitäre Vorlesungen lutherischer Prägung, was sich auch gegen Brenz' Predigt- und Vorlesungstätigkeit richtete.⁶¹

Brenz' Berufung nach Hall und die ersten Jahre seiner Predigtstätigkeit

Bereits am 8. September 1522 hielt der von Johann Isenmann dem Haller Rat empfohlene⁶² Brenz seine Probepredigt an der Michaelskirche zu Hall.⁶³ Anschließend entschied der Rat, Brenz als Prediger für die 1502 von der Stadt gestiftete Predigerstelle⁶⁴ an der Michaelskirche einzustellen. Brenz fand in den beiden Stättmeistern Michael Schletz und Konrad Büschler sowie den Rats-

⁵⁵ J. Hartmann, *Brenz*, S. 5 nennt Bucer, Schnepf und Billicanus als Begleiter Brenz'. – C. Weismann, *Brenz*, S. 52 geht nur von Bucer als Weggefährte Brenz' aus, worin H. Ehmer, *Herkunft*, S. 42 ihm beipflichtet.

⁵⁶ Vgl. insbesondere M. Brecht, *Johannes Brenz. Neugestalter von Kirche, Staat und Gesellschaft*, Stuttgart 1971, S. 11–13 und H. Ehmer, *Herkunft*, S. 42.

⁵⁷ Zu Lob und auch Kritik an Brenz durch Luther siehe H. Fausel, *Luthers Urteil über Brenz in den Tischreden*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1965, vol. 65, S. 69–74.

⁵⁸ H. Ehmer, *Herkunft*, S. 43 nennt hier irrtümlicherweise Kurfürst Ludwig II. von der Pfalz.

⁵⁹ Zweifel, ob eine solche Untersuchung wirklich stattgefunden hat, hegt F.W. Kantzenbach, *Der junge Brenz*, S. 73.

⁶⁰ Vgl. E. Volk, *Brenz*, S. 20f. in Verbindung mit J.M. Estes, *Magistrate*, S. 4.

⁶¹ Vgl. H. Ehmer, *Herkunft*, S. 43.

⁶² Vgl. O. Haug, *Die evangelische Pfarrerschaft der Reichsstadt Schwäbisch Hall in Stadt und Land*, „Württembergisch Franken“ 1974, vol. 58, S. 359–373, hier S. 366; O. Haug, *Johannes Brenz in Hall. Aus einer Rede in der Michaelskirche zu seinem Gedächtnis*, „Der Haalquell. Blätter für Heimatkunde des Haller Landes“ 15.11.1970, vol. 22/15, S. 59–60, hier S. 59; J.M. Estes, *Magistrate*, S. 4.

⁶³ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 20.

⁶⁴ Vgl. A. Maisch, *Der Prediger von Hall*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 44–59, hier S. 45 sowie B. Bühler, *Beat, Geschichte der Franziskaner in der Reichsstadt Hall*, „Württembergisch Franken“ 1984, vol. 68, S. 23–62, hier S. 55.

herren Anton Hofmeister und Hans Wetzels, dessen Sohn Ludwig Wetzels mit Brenz in Heidelberg studiert hatte, seine Unterstützer im Haller Rat.⁶⁵ Brenz' Besoldung betrug zunächst 80 Gulden jährlich, für die er keine Steuern zu entrichten hatte.⁶⁶

Johannes Brenz begann relativ schnell damit, in Hall im reformatorischen Sinne zu predigen.⁶⁷ Mit seiner ersten Haller Predigt, *Ain sermon zue allen Christen von der kirche und von yrem schlüssel und gewalt auch vom ampt der priester*⁶⁸, vom 12. April 1523⁶⁹ richtete er sich ganz allgemein gegen die römisch-katholische Kirche.⁷⁰ Für Brenz war die Kirche eine unsichtbare Kirche aller Gläubigen.⁷¹ Er plädierte zudem in Anlehnung an Luther für ein Priestertum aller Gläubigen.⁷² Zu den priesterlichen Aufgaben zählte Brenz neben dem Predigen nur noch die Sakramentenspende.⁷³

⁶⁵ Vgl. G. Wunder, *Der Haller Rat und Johannes Brenz 1522–1530*, „Württembergisch Franken“ 1971, vol. 55, S. 56–66, hier S. 58.

⁶⁶ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel zum Leben von Brenz*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 196–207, hier 197 und bereits J. Gmelin, *Hall in der Reformationszeit. Hall unter Brenz und Brenz in Hall*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1899, vol. 3, S. 90–127, hier S. 111.

⁶⁷ Die früheste von Brenz erhaltene Predigt, *Von zweierlei Gott, dem irdischen und dem himmlischen*, fällt wohl noch in seine Heidelberger Studienzeit (vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 1).

⁶⁸ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 17–22.

⁶⁹ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 197.

⁷⁰ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 15.

⁷¹ Brenz, *Frühschriften I*, S. 20: *Darumb kain mensch, er sey bapst oder bischoff kann oder mage ain haupt der kirchen oder eyn vicarius seyn, so Christus nit von seyner kirchen gewichen.*

⁷² Brenz, *Frühschriften I*, S. 21: *Diesen priester, welche alle war rechtglaubig christen seind, ist der schlüssel der kirchen bevolhen worden.*

⁷³ Brenz, *Frühschriften I*, S. 22: *predigen das wort Gottes und die sacrament raychen...Dann do Christus seyne iunger außgeschücket, sagt er nit: geet hyn, beschert euch, tragt lang roeck, habt kain ewewyb, sonder gehet hyn, taufft und predigt das ewangelium.*

Nachdem Brenz am 30. Mai 1523⁷⁴ in Weil der Stadt⁷⁵ zum Priester geweiht worden war, dort anschließend auch seine Primiz gefeiert hatte,⁷⁶ hielt er am 25. Juli 1523, dem Tag des Haller Jakobimarktes, die wichtigste seiner frühen Predigten: *Ein Sermon von den heyligen*⁷⁷. Er setzte sich dabei kritisch mit der inflationären Heiligenverehrung auseinander und geißelte diese als Abgötterei.⁷⁸ Das gerade musste die Haller Franziskaner provozieren, sie fühlten sich davon direkt angesprochen. Die Spannungen zwischen ihnen und Brenz spitzten sich zu,⁷⁹ so dass es im Jahr 1524 zu einem öffentlichen Streitgespräch kam,⁸⁰ aus welchem Brenz als Sieger hervorging.⁸¹ Die Mönche übergaben ihr Kloster dem Rat⁸², einige Konventsmitglieder sowie der Guardian verließen sogar das Kloster.⁸³

Das Jahr 1524 war ein wichtiger Schritt in Richtung Reformation. Brenz kehrte von der katholischen Messe ab,⁸⁴ obwohl er zuvor noch die Alte Messe gelesen hatte, auch wenn er die Bestandteile des katholischen Kultes, die die Messe als Opferhandlung charakterisierten, wegließ.⁸⁵ Außerdem wurde noch die Fron-

⁷⁴ G.B. Byrd, *City Council*, S. 190 nennt den 24. Juni 1523 als Tag Brenz' Priesterweihe, ohne jedoch Quellen zu nennen. – Sowohl G. Wunder, *Der Haller Rat*, S. 59 als auch F.W. Kantzenbach, *Theologie und Gemeinde bei Johannes Brenz, dem Prediger von Hall. Sein erstes Wirken für die kirchliche Neuordnung der Reichsstadt von 1522 bis ca. 1526*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1965, vol. 65, S. 3–38, hier S. 9, datieren Brenz' Priesterweihe auf den 30. Mai 1524. – J. Hartmann, *Brenz*, S. 6 will Brenz' Priesterweihe in das Jahr 1521 gelegt wissen. – J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 35 geben Ende 1520/Anfang 1521 als möglichen Zeitraum für Brenz' Priesterweihe an.

⁷⁵ F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 9 meint, dass Brenz entweder in Speyer oder Würzburg zum Priester geweiht wurde, womit er sich wohl auf J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 35 und J. Hartmann, *Brenz*, S. 6 stützt.

⁷⁶ Vgl. A. Maisch, *Prediger*, S. 53 sowie C. Weismann, *Zeittafel*, S. 197.

⁷⁷ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 5–15.

⁷⁸ Brenz, *Frühschriften I*, S. 6: *Curtz, der ytzig hailigen dienst gar enlich ist der abgotterey*.

⁷⁹ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 4.

⁸⁰ Vgl. B. Bühler, *Franziskaner*, 56.

⁸¹ Vgl. J.M. Estes, *Magistrate*, S. 5 und F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 68.

⁸² Herolt, *Chronica*, S. 43: *Dis erzelt closter haben gordian und convent anno domini 1524 einem erbarn rath libere resignirt*.

⁸³ Der Konvent wurde nicht bereits 1524 (so bspw. vertreten von G.B. Byrd, *City Council*, S. 191; E. Krüger, *Die Klosterkirche St. Jakob zu Schwäbisch Hall*, „Württembergisch Franken“ 1951–1952, vol. 26–27, S. 233–258, hier S. 236 und bereits J. Gmelin, *Geschichte*, S. 699), sondern erst 1526 endgültig aufgelöst und in eine Lateinschule umgewandelt (vgl. B. Bühler, *Franziskaner*, S. 57).

⁸⁴ Herolt, *Chronica*, S. 189: *hat man im 1524. jar die papistischen ceremonien von tag zu tag fallen lassen*.

⁸⁵ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 10.

leichnamsprozession abgeschafft.⁸⁶ Gegen Gegner der Reformation ging nun auch der Rat mit Entschiedenheit vor.⁸⁷ Eine weitere überaus wichtige Maßnahme aus diesem Jahr war die Aufhebung etlicher klerikaler Privilegien durch den Rat: so mussten die Priester von nun an wie alle Stadtbürger Steuern zahlen, zudem wurde ihnen das Konkubinat untersagt.⁸⁸

Bereits nach kurzer Zeit hat es Brenz demnach geschafft, Rat und Bevölkerung größtenteils von der neuen evangelischen Lehre zu überzeugen. In diese Zeit fiel wohl auch Brenz' erste Gesamtdarstellung seiner theologischen Grundsätze, die *Underrichtung der zwispaltigen artickel cristenlichs glaubens*.⁸⁹

In Anlehnung an Luthers *sola fide* lehnte Brenz die Werkgerechtigkeit ab.⁹⁰ Er sprach von den Sakramenten, dem Priesterstand, der Ohrenbeichte, zu der laut Brenz niemand gezwungen werden könne, und dem Ablass, den kein Mensch, sondern nur Gott alleine erteilen könne.⁹¹ Das Fegefeuer nach dem Tod lehnte Brenz auch ab.⁹² Die Messe war für ihn keine Opferhandlung.⁹³ Bildnisse in der Kirche lehnte er noch ab⁹⁴, zudem wandte er sich wiederum gegen die römische Papstkirche: Kirche war für Brenz eine Versammlung der Gläubigen, die keine Obrigkeiten, sondern nur Diener kenne.⁹⁵ Zuletzt sprach er sich für die Abhaltung der Gottesdienste in deutscher Sprache aus.⁹⁶ Damit hat Johannes Brenz im Jahr 1524 also definitiv den Grundstein für die Reformation in Hall gelegt.

⁸⁶ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 21 und J.M. Estes, *Magistrate*, S. 5.

⁸⁷ Der Reformationsgegner Nikolaus Henckelin wurde aus der Stadt verwiesen (siehe Herolt, *Chronica*, S. 114: *Inn diesem jar hat ein erbar rath Nicolaus (Henckhelin) die statt verboten...vonn wegen der evangelischen lehr. Dan er dem predigern, herrn Johann Prentzen, fast sehr von seiner lehr ubel geredt*), der Pfarrer Georg Ulmer aufgrund von Agitation gegen die reformatorische Lehre in den Gefängnisturm der Stadt geworfen (vgl. Herolt, *Chronica*, S. 114f.).

⁸⁸ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 20f. und A. Maisch, *Prediger*, S. 53.

⁸⁹ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 55–110.

⁹⁰ Brenz, *Frühschriften I*, S. 61: *das alle frumkait, gerechtickait und seligkait dem glauben, nit den wercken solle zugeschrieben werden.*

⁹¹ Vgl. K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 46.

⁹² Brenz, *Frühschriften I*, S. 81: *Item das fegfeuer ist...erdacht worden.*

⁹³ Brenz, *Frühschriften I*, S. 85: *Demnach mag die meß kain opfer sein, dweil itzund nach Christo kain zeit des opfers, sonder der vergebung der sund ist.*

⁹⁴ Brenz, *Frühschriften I*, S. 96: *Got hast die pilder, die mentschen aber zieren sie mit gold und berlen...so stat doch das wort Gottes hell und clar: Du solt dir kain pildnuß machen etc., solt nit eren, anbetten etc.*

⁹⁵ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 96f.

⁹⁶ Brenz, *Frühschriften I*, S. 102: *Darumb wan man etwas will in der gemain handeln, so soll es auch geschehen in der sprach der gemain verstendig...under den teutschen deutsch.*

Brenz' Beitrag zur Reformation Halls wurde allerdings durch den Bauernkrieg⁹⁷ zunächst einmal unterbrochen – ein essentieller Zusammenhang, der im Folgenden besprochen werden soll.

Brenz und der Bauernkrieg

Präventiv hat sich Johannes Brenz mit dem Verhältnis zwischen Obrigkeit⁹⁸ und Untertanen auseinandergesetzt, nämlich in seiner Schrift *Von gehorsam der underthon gegen jrer oberkait*⁹⁹ vom 16. März 1525¹⁰⁰, um damit der Bildung eines Bauernhaufens im Haller Landgebiet Einhalt zu gebieten. Für Brenz war das *weltlich gewalt ain ordnung Gottes..., und wer im widerstrebt, der widerstrebt Gott se bs* [selbst]¹⁰¹. Auch eine unrechte¹⁰² Obrigkeit berechtere nicht zum Widerstand, der christliche Untertan müsse das Unrecht erdulden.¹⁰³ Ihm bleibe nur das Gebet.¹⁰⁴ Gewalttätiger Widerstand führe unwiederbringlich zum Untergang des Aufrührers.¹⁰⁵

⁹⁷ Laut K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 65 forderten die Bauern im Bauernkrieg „die Predigt des reinen Evangeliums, freie Pfarrerwahl, Befreiung von Abgaben, von Leibeigenschaft und Frondienst, Gewährung von Jagd- und Holzrechten“.

⁹⁸ Allgemeines zu Brenz' Obrigkeitsverständnis bei E. Wolgast, *Die Stellung von Johannes Brenz zu Bauernkrieg und Widerstandsrecht*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 297–326, hier S. 297–302 und bei W. Schaich-Klose, *Die Rechtsordnung bei Johannes Brenz*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1970, vol. 70, S. 100–117, hier S. 101–104. – M. Brecht, *Brenz als Zeitgenosse. Die Reformationsepochen im Spiegel seiner Schriftauslegungen*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1970, vol. 70, S. 5–39, hier S. 20–25 entwickelt Brenz' Obrigkeitslehre aus dessen Bibelkommentaren.

⁹⁹ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 122–131.

¹⁰⁰ Zur Datierung der Schrift vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 124 und J. Maurer, *Prediger im Bauernkrieg*, Stuttgart 1979, S. 467.

¹⁰¹ Brenz, *Frühschriften I*, S. 126.

¹⁰² Brenz, *Frühschriften I*, S. 127: *Weltlich gewaltt ist ain ordnung Gottes, ob wol die person, so den gewalt füret, ain christ oder unchrist ist, ain glaubiger oder ain Türck.*

¹⁰³ Brenz, *Frühschriften I*, S. 128: *Wiewol nun ain oberkait unrecht thuot...ist doch der underton schuldig zu leyden, wie unbillich im geschehe, will er christenlich oder götlich faren.*

¹⁰⁴ Brenz, *Frühschriften I*, S. 130: *Das wurt nymmermer mögen geschehen mit bochen, auffrüren und schwerdtzucken, sonder mit fleyssigem, ernstlichen gebet gegen Gott.*

¹⁰⁵ Brenz, *Frühschriften I*, S. 130: *Wer aber schwerdt zuckt on bevelch der oberkait und derselbigen zuo widersteen sich annympt, der tregt seyn urtayl schon auff dem rucken, nemlich das er mit dem schwerdt soll zuogrund geen.*

Trotz dieser Verurteilung jeglichen Aufstandes gegen die Obrigkeit kam es am 2. April 1525¹⁰⁶ zur Bildung eines Bauernhaufens in der Braunbacher Mühle nahe Hall.¹⁰⁷ Nachdem eine Haller Delegation noch tags zuvor versucht hatte, die Haller Bauern zu beruhigen, was ihr offenbar nicht gelungen war¹⁰⁸, haben 200 Bauern¹⁰⁹ umgehend damit begonnen, umliegende Dörfer des Haller Landgebietes auszurauben, Pfarrer gefangen zu setzen¹¹⁰ und Waffen aus Kirch- und Landtürmen zu stehlen.¹¹¹ Der mittlerweile etwa 4.000 Mann starke Bauernhaufen versammelte sich daraufhin am 3. April 1525 auf der Weckrieder Heide,¹¹² um nur einen Tag später in der Gottwolshausener Schlacht, nachdem friedliche Verhandlungen erneut gescheitert waren,¹¹³ von 400 bewaffneten Haller Soldaten und Bürgern durch blinde Kanonenschüsse besiegt zu werden.¹¹⁴ Brenz hatte zuvor dem Rat „zu unbedingtem Widerstand“¹¹⁵ gegen die Bauern geraten.¹¹⁶ Der Haller Bauernhaufen löste sich auf: teils unterwarfen sich die Bauern der Stadt, teils schlossen sie sich umliegenden Haufen an.¹¹⁷ Am 20. Mai 1525 wurden Hall etwa 600 Soldaten des Schwäbischen Bundes zur Unterstützung bei der endgültigen Niederschlagung der Bauernaufstände geschickt.¹¹⁸ Ende Mai 1525 waren die Bauern dann auch final geschlagen.¹¹⁹

Brenz beschäftigte sich nun intensiv mit der Bestrafung der Aufständischen. Bereits am 18. Mai 1525¹²⁰ forderte Kurfürst Ludwig V. von der Pfalz Brenz zu

¹⁰⁶ A. Maisch, *Prediger*, S. 54 nimmt fälschlicherweise den 1. April 1525 an.

¹⁰⁷ Vgl. W. German, *Chronik*, S. 215.

¹⁰⁸ Herolt, *Chronica*, S. 200: *Als aber die verordneten des raths, mit namen Philip Schletz unnd Hans Wetzel solche werbung zu Reinsperg der gemaindt furgetragen, stunden zwen alt baurn...uff...und sagten: wir sein lang under der banckh gelegen, wir wollen auch einmall uff den banckh.*

¹⁰⁹ So zumindest J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 66.

¹¹⁰ Darunter auch der Chronist Herolt (vgl. Herolt, *Chronica*, S. 201f.).

¹¹¹ Vgl. den eindrücklichen Bericht bei Herolt, *Chronica*, S. 200–203. – Vgl. außerdem W. German, *Chronik*, S. 215–217.

¹¹² Vgl. A. Maisch, *Prediger*, S. 54 sowie W. German, *Chronik*, S. 217f.

¹¹³ Vgl. J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 69.

¹¹⁴ Vgl. Herolt, *Chronica*, S. 204–206.

¹¹⁵ F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 70.

¹¹⁶ Herolt, *Chronica*, S. 203: *Der prediger Johann Brentz hat gerathen, man soll sich nit begeben; dann so man inen [sc. den Bauern] wilfare, werden sie mehr haben wöllen; sonnder wehren, so starckh sie seyen.*

¹¹⁷ Vgl. A. Maisch, *Prediger*, S. 54 und W. German, *Chronik*, S. 219.

¹¹⁸ Vgl. Herolt, *Chronica*, S. 213 und J. Gmelin, *Geschichte*, S. 725.

¹¹⁹ Vgl. A. Maisch, *Prediger*, S. 54.

¹²⁰ F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 15 nimmt fälschlicherweise den 16. Mai 1525 an. – Johannes Brenz, *Von Milderung der Fürsten gegen die aufrührischen Bauern*, ed. G. Bossert,

einer Stellungnahme zu den Zwölf Artikeln der Bauernschaft auf.¹²¹ Am 5. Juni 1525¹²² schickte Brenz daraufhin dem Kurfürsten seine Schrift *Rhattschlag und Guttbedunckhen...über der Bauren...Zwölff Articul*¹²³, in der er die Legitimation der Bauernartikel aus der Heiligen Schrift heraus kritisierte.¹²⁴ Er lehnte sie grundsätzlich als unchristlich ab.¹²⁵ Eine neue Obrigkeit könne die Bauernschaft nur durch Gebet herbeiführen.¹²⁶ Christliche Lebensführung der Untertanen bedinge eine christliche Obrigkeit, weshalb die Untertanen sich christlich verhalten müssten, um ihre Forderungen zu erfüllen.¹²⁷

Anfang Juni 1525¹²⁸ verfasste Brenz dann seine *Ermanung...ahn ein Erbarn Rhatt*¹²⁹, in der er für eine milde Behandlung der Bauern¹³⁰ durch die Haller Obrigkeit plädierte. Brenz fürchtete, dass sich der Rat bei der Bestrafung der Bauern ebenso unchristlich verhalte wie die Bauernschaft zuvor.¹³¹ Brenz bat um gnädige Bestrafung,¹³² gerade weil er eine Teilschuld der Obrigkeit erkannte.¹³³

in: *Flugschriften aus den ersten Jahren der Reformation, III. Band, 4. Heft*, ed. O. Clemen, Leipzig 1909, S. 147–183, hier S. 155 geht sogar vom 25. Mai 1525 aus.

¹²¹ Vgl. E. Wolgast, *Stellung*, S. 305.

¹²² E. Wolgast, *Stellung*, S. 305 geht zu Unrecht vom 5. Juli 1525 aus.

¹²³ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 132–174.

¹²⁴ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 136f. – Vgl. auch bereits G. Bossert, *Milderung*, S. 155f. sowie Brenz, *Frühschriften I*, S. 132.

¹²⁵ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 172–174 sowie J.M. Estes, *Magistrate*, S. 8. – E. Wolgast, *Stellung*, S. 309 spricht sogar von einer „Generalkritik Brenz‘ an den Zwölf Artikeln“, womit er sicher falsch liegt, zumal weil Brenz mit einigen Bauernforderungen sympathisierte (vgl. dazu etwa F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 16 oder auch K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 69f.).

¹²⁶ Brenz, *Frühschriften I*, S. 172: *Er [sc. Gott] wil, das man ime darumb [sc. eine neue Obrigkeit] flehe und diemutiglich darumb bit. Also auch erlangt man ein cristenliche oberkait mit dem fleissigen glaubigen gebet.*

¹²⁷ Brenz, *Frühschriften I*, S. 173: *Dieweyl nu Got ein oberkait gibt nach dem die underthon sein, so mußen sich die underthon befleyssen, das sie gut cristen werden und cristenlich leben, so werden inen auch cristenlich oberkaiten gegeben.*

¹²⁸ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 175.

¹²⁹ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 174–180.

¹³⁰ Zu den teilweise drakonischen Strafen siehe J. Gmelin, *Geschichte*, S. 727f.

¹³¹ Brenz, *Frühschriften I*, S. 176: *So ist doch nit dargegen der gewalt, euch als einer oberkait widerumb auß gnaden Gottis verlihen, on forcht des strengen urtail Gottis zu uben, uff das nit oberkait wird, wie underthon gewesen ist.*

¹³² Brenz, *Frühschriften I*, S. 180: *Darumb, ersam und weys Herrn, dieweyl Got euch widerumb gnad bewißen hat und das regiment heimgestellt, bit ich euch undertheniglich, Ewer Ersame wolle furthin dieselbig gnad auch den underthonen beweysen, das sie mercken, wie sie an euch nit wolff..., sonder hirtten und veter haben.*

¹³³ Brenz, *Frühschriften I*, S. 179: *Also auch ytzund haben die underthon nit allein gesundigt, die oberkait ligt auch zum tail fast in disem spital kranck, sie hat auch nit alweg seyden gespunen.*

Ein größeres Publikum wollte Brenz mit seiner in der ersten Junihälfte 1525¹³⁴ entstandenen Schrift *Von milterung der fürsten gegen den auffruerischen bawren*¹³⁵ erreichen, die sich ganz allgemein an die Obrigkeiten wandte.¹³⁶ Inhaltlich orientierte sich die Schrift stark an seiner vorherigen *Ermanung*. Er differenzierte bei der Bestrafung der Aufständischen jetzt allerdings etwas genauer und lehnte exemplarische Bestrafung als negative Generalprävention ab.¹³⁷ So dürften die Rädelsführer von Rechts wegen zwar verurteilt werden, dennoch empfahl Brenz auch hier christliche Milde.¹³⁸ Für Mitläufer forderte er finanzielle Strafen, die den treuen Untertanen, die sich den Aufständen nicht angeschlossen hatten, zugutekommen sollten.¹³⁹ Diejenigen, die zur Partizipation an den Aufständen gezwungen wurden, sollten schon nach positivem Recht nicht bestraft werden.¹⁴⁰ Brenz nahm auch Stellung zu Luthers *Wider die Mordischen und Reubischen Rotten der Bawren*¹⁴¹: Luther hätte die Schrift situationsbedingt derart hart formuliert und würde, wenn sich die Verhältnisse wieder beruhigt hätten, mildere Töne anstimmen.¹⁴²

Nachdem Hall am 17. Juni 1525 einen Auftrag Kaiser Karls V. zur Niederschlagung der umliegenden Bauernhaufen erhalten hatte,¹⁴³ es in der Folgezeit zu harten Strafen¹⁴⁴ und auch Schatzungen¹⁴⁵ der Bauern gekommen war, erhob

¹³⁴ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 181.

¹³⁵ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 180–187.

¹³⁶ Dies erkennt bereits F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 70.

¹³⁷ Vgl. die exzellente Aufbereitung bei E. Wolgast, *Stellung*, S. 309f.

¹³⁸ Brenz, *Frühschriften I*, S. 185: *Also ist es göttlich, so die auffrürer mit dem schwerdt nach dem gsatz gestrafft werden. Es mag sich aber hierin on nachtayl deß ampts die oberkayt auch christenlich halten, welches ist verzeyhung der auffrürischen underthonen.*

¹³⁹ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 187.

¹⁴⁰ Brenz, *Frühschriften I*, S. 187: *Zuom dritten seyen ettlich zuo dem auffrürigen hauffen gesungen worden. Dißen zuo verzeyhen heyscht auch das götlich weltlich recht, nit allain das christenlich.*

¹⁴¹ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 186f. – Allgemein zu den Unterschieden zwischen Luther und Brenz bei der Frage der Bauernbestrafung siehe E. Wolgast, *Stellung*, S. 310–313.

¹⁴² So J. Maurer, *Bauernkrieg*, S. 469 und auch F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 70. – K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 70 sieht Brenz' Schrift dennoch „in einem deutlichen Gegensatz“ zu der Luthers.

¹⁴³ Vgl. A. Maisch, *Prediger*, S. 54.

¹⁴⁴ Am 23. Juni 1525 wurde ein mit den Bauern sympathisierender Pfarrer enthauptet (vgl. Herolt, *Chronica*, S. 243). – Der Haller Rat verhängte insgesamt acht Todesurteile, acht Verstümmelungsurteile sowie 19 geringfügige Haftstrafen (vgl. dazu A. Maisch, *Prediger*, S. 54).

¹⁴⁵ Darunter kann man eine Art Zwangssteuer verstehen (vgl. W. Buder, *Brenz*, S. 199 und F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 70)

Brenz seine Stimme erneut.¹⁴⁶ Brenz lehnte diese Schatzungen schon aus sozio-ökonomischen Gründen ab¹⁴⁷ und befürchtete, dass sie negative Folgen für das Gemeinwohl nach sich ziehen würden.¹⁴⁸

Brenz gegen Oekolampad: der Abendmahlsstreit

Nachdem die Bauernaufstände im Haller Land endgültig beendet worden waren, konnte sich Brenz wieder verstärkt theologischen Fragestellungen widmen. Wichtig für seine spätere Position bei der Ausarbeitung der Kirchenordnungen war dabei vor allem der Abendmahlsstreit mit Johannes Oekolampad (1482–1531).

Bereits im Frühsommer 1525¹⁴⁹ hatte Oekolampad seine Schrift *De genuina verborum Domini: 'Hoc est corpus meum' iuxta vetustissimos authores expositione liber* verfasst, die explizit die symbolische Deutung des Abendmahls in Anlehnung an Zwingli vertrat¹⁵⁰ und den schwäbisch-fränkischen Predigern um Brenz gewidmet war.¹⁵¹ Diese fühlten sich von Oekolampads Schrift herausgefordert und versammelten sich deshalb Ende September/Anfang Oktober 1525 erstmals in Hall.¹⁵² Am 3. Oktober 1525 wurde Brenz dann zum Wortführer der sogenannten Syngrammatisten erwählt.¹⁵³ Am 21. Oktober 1525 versammelten sich die 14

¹⁴⁶ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 188–201.

¹⁴⁷ Brenz, *Frühschriften I*, S. 191: *wen straft man darmit? Niemandts anders dan die stat, die burgerschaft; dan wo wollens die bawren nehmen?...derhalben so auff sie [sc. die Bauern] gelt wurd geslagen, werden sie getrungen, ir ding...dester tewerer zu verkauffen.*

¹⁴⁸ Brenz, *Frühschriften I*, S. 193: *daß daraus nicht dem eusserlichen schein nach straff und gemein nutz, sonder vil mer ewer [sc. der Ratsherren] selen nachtail und verderpnus, auch gemeins nutz in nachvolgender zeyt großen schaden entsee.*

¹⁴⁹ Vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit. Brenz und Oekolampad*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 143–161, hier S. 145 sowie M. Brecht, *Brenz und die Mitreformatoren*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 133–142, hier S. 136. – Einige Autoren verwechseln die Drucklegung der Schrift im September 1525 (vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 145) mit dem Datum des Verfassens, so bspw. J.M. Estes, *Magistrate*, S. 8 oder auch F.W. Kantzenbach, *Johannes Brenz und der Kampf um das Abendmahl*, „Theologische Literaturzeitung“ 1964, vol. 89, Sp. 561–580, hier Sp. 561.

¹⁵⁰ Vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 146f. und M. Brecht, *Mitreformatoren*, S. 136.

¹⁵¹ Vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 147f. und F.W. Kantzenbach, *Abendmahl*, Sp. 562.

¹⁵² Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 229.

¹⁵³ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Abendmahl*, Sp. 564.

Syngrammatisten¹⁵⁴ erneut, um die bis dahin von Brenz verfasste¹⁵⁵ Schrift *Syngramma Suevicum*¹⁵⁶ – eine Gegenschrift¹⁵⁷ zu Oekolampads Schrift *De genuina verborum*, welche die Realpräsenz Christi während des Abendmahls in Anlehnung an Luther¹⁵⁸ verfocht¹⁵⁹ – zu unterzeichnen. Luther billigte das *Syngramma* nicht nur, sondern lobte es sogar.¹⁶⁰ Ende Oktober 1525 wurde das *Syngramma* dann an Oekolampad geschickt.¹⁶¹ Nachdem an Weihnachten 1525 ein Ausgleichsgespräch auf Burg Guttenberg gescheitert war,¹⁶² verfasste Oekolampad sein *Antisyngramma*, eine Art „Widerlegungsschrift“¹⁶³ zum *Syngramma*.¹⁶⁴ Der Abendmahlsstreit schwelte in der Folge,¹⁶⁵ bis schließlich im Jahr 1529 mit dem

¹⁵⁴ Die Herkunft der Syngrammatisten findet sich in einer Karte veranschaulicht bei H. Ehmer, *Politik und Religion*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 98–118, hier S. 100. – Eine Auflistung der Syngrammatisten findet sich bspw. bei M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 148 mit Anm. 45 und bereits bei J. Gmelin, *Geschichte*, S. 733. – Kurzbiographien der Syngrammatisten werden aufgezeigt in Brenz, *Frühschriften I*, S. 222–227. – J. Hartmann, *Brenz*, S. 46 geht von mehr als 14 Syngrammatisten aus, ohne jedoch weitere Namen zu nennen.

¹⁵⁵ Keinen Zweifel an der alleinigen Autorenschaft Brenz' hegen J. Hartmann, *Brenz*, S. 55; J. Gmelin, *Geschichte*, S. 733; C. Weismann, *Brenz*, S. 64; H. Rückert, *Brenz*, S. 224; besonders deutlich bei J. Gmelin, *Reformationszeit*, S. 123. – Vorsichtiger dagegen Brenz, *Frühschriften I*, S. 227. – Zumindest als Wortführer sehen Brenz M. Brecht, *Neugestalter*, S. 41 sowie H. Ehmer, *Politik*, S. 100. – Das *Syngramma* als Gemeinschaftswerk betont besonders stark M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 158 und in vorsichtigerer Art und Weise erstmals bereits F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 71, der von einer „Gemeinschaftsantwort“ der Syngrammatisten spricht.

¹⁵⁶ Siehe Brenz, *Frühschriften I*, S. 222–278.

¹⁵⁷ Vgl. Brenz, *Frühschriften I*, S. 230 und M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 149.

¹⁵⁸ R. Günther, *Zur kirchlichen und theologischen Charakteristik des Johannes Brenz*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1899, vol. 3, S. 65–89, 145–160, hier S. 156f. belegt überzeugend, weshalb das *Syngramma* theologische Unterschiede zu Luther aufweist. – Dagegen J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 21; J.M. Estes, *Magistrate*, S. 8; J. Hartmann, *Brenz*, S. 50.

¹⁵⁹ Zum theologischen Gehalt des *Syngramma* vgl. nur F.W. Kantzenbach, *Abendmahl*, Sp. 565–570.

¹⁶⁰ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Abendmahl*, Sp. 575f.; J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 151; R. Günther, *Charakteristik*, S. 156.

¹⁶¹ Vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 148.

¹⁶² Vgl. H. Ehmer, *Politik*, S. 101 sowie F.W. Kantzenbach, *Abendmahl*, Sp. 573f.

¹⁶³ J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 156.

¹⁶⁴ Die Datierungen divergieren zwischen März 1526 (Brenz, *Frühschriften I*, S. 231), November 1525 (M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 150) und Anfang 1526 (J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 156).

¹⁶⁵ Zum Abendmahlsstreit bis ins Jahr 1527 vgl. nur F.W. Kantzenbach, *Abendmahl*, Sp. 576–580.

Marburger Religionsgespräch ein weiterer Ausgleichsversuch unternommen wurde. Am 2. Oktober 1529 kam Brenz, der sich während des Gesprächs auf lutherischer Seite wiederfand,¹⁶⁶ in Marburg an.¹⁶⁷ Doch das Religionsgespräch endete ohne Einigung zwischen Lutheranern und Zwinglianern.¹⁶⁸ Mit dem Tod Oekolampads am 23. November 1531 endete die Auseinandersetzung zwischen Brenz und seinem einstigen Hochschullehrer.¹⁶⁹ Das *Syngramma* trug letzten Endes dazu bei, dass oberdeutsche bzw. schweizerische Tendenzen der Reformation nicht in den schwäbisch-fränkischen eindringen.¹⁷⁰ Brenz zeichnete dabei für die Etablierung des lutherischen Abendmahlsverständnisses in Süddeutschland verantwortlich.¹⁷¹

Im Abendmahlsstreit prägte sich bei Brenz ein lutherisches Abendmahlsverständnis aus, das er nicht nur in den frühen Kirchenordnungen, von denen jetzt zu sprechen ist, sondern auch in seinen späteren Entwürfen für eine Haller Kirchenordnung vertritt.

Institutionalisierung der reformatorischen Lehre

Anfang des Jahres 1526 erwarb der Haller Rat das Patronat für die St. Katharina-Kirche.¹⁷² Auf Ostern 1526 wird die an Luthers *Formula Missae* von 1523 angelehnte¹⁷³ *Ordnung der Frumes auff die Sontag oder ander Feyertag*¹⁷⁴ datiert, mit welcher der Ablauf des Frühgottesdienstes, bestehend aus Kirchengebet und eventuell anschließender Abendmahlsfeier, geregelt wurde.¹⁷⁵ Der vom 25. Juni

¹⁶⁶ Vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 155 und H. Rückert, *Brenz*, S. 231.

¹⁶⁷ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 72 und Brenz, *Frühschriften II*, S. 402.

¹⁶⁸ Vgl. M. Brecht, *Neugestalter*, S. 42; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 57; C. Weismann, *Brenz*, S. 64.

¹⁶⁹ Vgl. M.H. Jung, *Abendmahlsstreit*, S. 155.

¹⁷⁰ Vgl. H. Ehmer, *Politik*, S. 101 und K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 50.

¹⁷¹ Vgl. M. Brecht, *Neugestalter*, S. 42 sowie M. Brecht, *Mitreformatoren*, S. 137.

¹⁷² Vgl. A. Maisch, *Die Ordnung der evangelischen Kirche in Hall*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 60–85, hier S. 83 mit Anm. 24.

¹⁷³ Vgl. M. Brecht, *Brentii Ecclesia. Der Prediger von Schwäbisch Hall und seine Kirche*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 215–240, hier S. 217.

¹⁷⁴ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 37–41.

¹⁷⁵ Zu Inhalt der Frühmessordnung und Aufbau der Frühmesse siehe C. Weismann, *Eine unbekannte Gottesdienstordnung von Johannes Brenz aus dem Jahre 1535*, „Blätter für

bis 27. August dauernde Reichstag zu Speyer verschaffte dem landesherrlichen Eingriff in kirchliche Angelegenheiten, was einer Neuordnung des Kirchenwesens gleichkam, den rechtlichen Boden.¹⁷⁶ Im November 1526¹⁷⁷ reiste Isenmann, der seit 1524 Pfarrer in Hall an St. Michael war,¹⁷⁸ nach Crailsheim, um vom dortigen Pfarrer Adam Weiß¹⁷⁹ Rat betreffs der Neuordnung des Kirchenwesens in Hall einzuholen.¹⁸⁰ Dieses Wissen mag mit dazu beigetragen haben, dass Johannes Brenz an Weihnachten 1526¹⁸¹ in der St. Michaels-Kirche das erste evangelische Abendmahl *sub utraque specie* feierte,¹⁸² was wohl 1527 zur endgültigen Abschaffung der katholischen Messe in St. Michael und St. Katharina führte.¹⁸³

Anfang des Jahres 1527¹⁸⁴, wohl im Januar oder Februar, verfasste Brenz dann seine erste Kirchenordnung, die *Reformation der kirchen in dem hellischen Land*.¹⁸⁵ Brenz griff dabei inhaltlich auf seine *Underrichtung der zwispaltigen*

württembergische Kirchengeschichte“ 1988, vol. 88, S. 7–21, hier S. 9 sowie insbesondere M. Brecht, *Anfänge reformatorischer Kirchenordnung und Sittenzucht bei Johannes Brenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung“ 1969, vol. 55, S. 322–347, hier S. 326–329.

¹⁷⁶ Vgl. A. Maisch, *Ordnung*, S. 60; E. Volk, *Brenz*, S. 55; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 58 und bereits J. Gmelin, *Geschichte*, S. 745.

¹⁷⁷ November 1525 nehmen zu Unrecht als Datum an F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 20; E. Volk, *Brenz*, S. 56 und bereits J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 97.

¹⁷⁸ Vgl. G. Wunder, *Lebensläufe*, S. 118.

¹⁷⁹ Zur Freundschaft zwischen Brenz und Weiß vgl. H.-J. König, *Die Freundschaft zwischen Johannes Brenz und dem Crailsheimer Pfarrer Adam Weiß*, „Württembergisch Franken“ 1971, vol. 55, S. 84–94.

¹⁸⁰ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 22.

¹⁸¹ Oftmals wurde die erste evangelische Abendmahlsfeier in das Jahr 1525 datiert (so bspw. von J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 20 und R. Günther, *Charakteristik*, S. 67, die sich beide auf J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 97 berufen), was A. Maisch, *Ordnung*, S. 83 mit Anm. 24 überzeugend als falsch nachweisen kann. – Vgl. zudem das starke Indiz für das Jahr 1526 in Brenz, *Frühschriften I*, S. 281.

¹⁸² Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 22.

¹⁸³ So Herolt, *Chronica*, S. 189. – Für diese Kirchen besaß der Rat die Patronate; in St. Johann und der Schuppachkirche wurde die katholische Messe noch bis 1534 gelesen (vgl. A. Maisch, *Ordnung*, S. 66).

¹⁸⁴ Falsch datiert von W. Buder, *Brenz*, S. 202 und E. Volk, *Brenz*, S. 56, die die *Reformation* mit der Frühmessordnung verwechseln. – Ebenso 1526 als Jahr geben an R. Günther, *Charakteristik*, S. 68; F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 68; J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz I*, S. 99; J. Gmelin, *Geschichte*, S. 738.

¹⁸⁵ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 42–65.

¹⁸⁶ Vgl. C. Weismann, *Brenz*, S. 57; C. Weismann, *Gottesdienstordnung*, S. 9; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 60; M. Brecht, *Anfänge*, S. 325. – Das von S. Arend, *Kirchenordnung*, S. 23 angegebene Datum (19. Februar 1527) ist lediglich das Datum der frühesten Abschrift (vgl. M. Brecht, *Anfänge*, S. 325).

artikel sowie die Frühmessordnung zurück.¹⁸⁷ Von den beiden evangelischen Pfarrern Halls, Isenmann und Gräter, wurde die Kirchenordnung akzeptiert, die beiden weiterhin katholischen Kirchen, St. Johann sowie die Schuppachkapelle, lehnten sie dagegen ab.¹⁸⁸ Brenz' *Reformation* war jedoch lediglich eine Empfehlung an den Haller Rat, „eine Art Entwurf zu einer Kirchenordnung für Hall“¹⁸⁹, deren Umsetzung ungewiss ist.¹⁹⁰

Brenz fordert darin die Predigt des reinen Evangeliums.¹⁹¹ Er verknüpft geschickt Kirchenzucht mit Sozialdisziplinierung¹⁹² und plädiert für eine bessere Sozialfürsorge.¹⁹³ Besonders hebt er den Wert der Jugend hervor¹⁹⁴, weswegen die Schulbildung, auch für Mädchen¹⁹⁵, für ihn oberste Priorität besitzt.¹⁹⁶

Da der Haller Rat seit Anfang 1527 dem bischöflichen Sendgericht die Anerkennung verweigerte, musste der Rat die Aufrechterhaltung der Sittenzucht selbst übernehmen, um die „Missstände im öffentlichen Leben“¹⁹⁷ zu unterbinden.¹⁹⁸ In der ersten Jahreshälfte 1527 erließ der Rat deshalb eine *Ordnung und verpot gotzlesterung, zutrinckens, fruestuck, langwiriger abentzech, zusammenkup-*

¹⁸⁷ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 23 und Brecht, *Anfänge*, S. 328.

¹⁸⁸ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 23 und F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 31f.

¹⁸⁹ C. Weismann, *Brenz*, S. 57.

¹⁹⁰ Vgl. J.M. Estes, *Magistrate*, S. 83–86; A. Maisch, *Ordnung*, S. 66; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 60.

¹⁹¹ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 42f.: *Ist darumb zufforderst von notten, zu verschaffen in allen kirchen der gantzen landschaft, da man zupredigen pflegt, das rain, clar wort gottes nach biblischer...warhait verkündigt wird.*

¹⁹² S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 51f.: *Es ist bißhieher ein predig nach mittag...geschehen, eben zu der Zeyt, so es gut slaffen ist. Sein auch mer schlaffend in der predig dan wachend erfunden, darzu, im Somer laufft einer dem Schießen zu, der ander dem garten. Darumb were es vileicht fuglicher und fruchtbarlicher, die selbig predig under der vesper zuthon, damit mancher, so sunst biß in die nacht by dem wein plib sitzen, von dem wein zur predig in die vesper wurd gezogen.*

¹⁹³ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 59: *Darumb were es vileicht nit unnutzlich geordnet..., das zu allen feyertagen an der predig das volck fleyszig ermant wurde, ir stewart und hilff den armen mitzutailn.*

¹⁹⁴ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 62: *Die Jungen sein ye der hochst schatz einer Burgerschaft... Die Jungen sein die best zukunfftig mauren.*

¹⁹⁵ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 64: *Die geschrift hort ye nit den mannen zu allein, sie gehort auch den weybern zu, so mit den mannen gleych ein himel und ewig leben warten.*

¹⁹⁶ Zu Brenz' Vorschlägen einer Schulreform siehe H. Ehmer, *Johannes Brenz als Reformator der Schule*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, 241–264, hier S. 244–248.

¹⁹⁷ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 24.

¹⁹⁸ Vgl. M. Brecht, *Anfänge*, S. 336.

*peln der Jungen leut und anders halben*¹⁹⁹. In dieselbe Zeit fällt eine Gottesdienstordnung²⁰⁰, die erstmals eine katechetische Unterweisung der Kinder vorsah,²⁰¹ und wohl auch die *Ordnung etlicher kirchenbreuch zu lob dem Herren und nutz der glaubigen begriffen*²⁰², die, basierend auf Brenz' Frühmessordnung von 1526, als erste echte Kirchenordnung für Hall betrachtet werden darf.²⁰³

Verfestigung der Reformation

Im Zusammenhang mit der Etablierung des Katechismuskatechismusgottesdienstes in Hall ist auch Brenz' erster Katechismus – die *Fragstück des Christenlichen glaubens für die Jugendt zuo Schwebischen Hall*²⁰⁴ – entstanden.²⁰⁵ Die 1528 im Druck erschienenen²⁰⁶ *Fragstück* sind unterteilt in einen *Catechismus minor* für die Jugend und einen *Catechismus maior* für die Erwachsenen.²⁰⁷ Brenz' Katechismus gilt als einer der frühesten lutherischen Katechismen überhaupt²⁰⁸ und hat nicht zuletzt auch deshalb eine große Rezeption erfahren.²⁰⁹

Hall wirkte während der Reformation jedoch nicht nur nach innen, sondern auch nach außen, was insbesondere dessen Rolle auf den Reichstagen in Speyer 1529 und Augsburg 1530 veranschaulicht.

Der Haller Rat unterzeichnete, entgegen Brenz' Ratschlag,²¹⁰ die Speyrer Protestation nicht.²¹¹ Diese richtete sich gegen den – von Hall mitunterzeichneten²¹²

¹⁹⁹ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 71–73.

²⁰⁰ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 66–70.

²⁰¹ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 24.

²⁰² Zum Inhalt dieser Kirchenordnung vgl. M. Brecht, *Anfänge*, S. 329–335.

²⁰³ Angedeutet bei C. Weismann, *Brenz*, S. 58.

²⁰⁴ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 81–92.

²⁰⁵ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 26 und insbesondere C. Weismann, *Die Katechismen des Johannes Brenz, Band I. Die Entstehungs-, Text- und Wirkungsgeschichte*, Berlin, New York 1990, S. 76, der davon ausgeht, dass Brenz' *Fragstück* zumindest nicht vor Ende März/Anfang April 1527 entstanden sein kann.

²⁰⁶ Vgl. C. Weismann, *Katechismen*, S. 80.

²⁰⁷ Vgl. E. Volk, *Brenz*, S. 59.

²⁰⁸ Vgl. K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 63.

²⁰⁹ Zur Wirkungsgeschichte vgl. nur C. Weismann, *Katechismen*, S. 165–232.

²¹⁰ Vgl. K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 81.

²¹¹ Vgl. J. Gmelin, *Geschichte*, S. 746.

²¹² Herolt, *Chronica*, S. 248: *Die Hällischen bottschaft...hat sich mit den bápstlern underschrieben.*

– Speyrer Reichstagsabschied, da dieser den protestantischen Reichsständen jede künftige Neuordnung der Kirche im reformatorischen Sinne untersagte.²¹³ Protestantische Stände waren über das Verhalten des Haller Rates verwundert, weshalb Brenz im Mai 1529 auf dem Nürnberger Städtetag die politischen Wogen glätten musste.²¹⁴ Er argumentierte, dass die Protestation nur deshalb vom Rat nicht unterzeichnet worden sei, weil sie keinerlei Auswirkungen auf die Fortführung der Reformation in Hall habe, da Hall bereits reformatorisch sei.²¹⁵ Nach diesem Debakel²¹⁶ wurde die dafür mitverantwortliche altgläubige Ratsopposition auf Bestreben Brenz' aus dem Rat ausgeschlossen.²¹⁷

Die kirchenpolitisch indifferente Haltung verstärkte sich noch auf dem Augsburger Reichstag von 1530. Brenz vertrat dort zwar als Ratgeber den Markgrafen Georg von Brandenburg-Ansbach,²¹⁸ dennoch erteilte er der Haller Delegation²¹⁹ immer wieder Ratschläge, wie sie sich verhalten solle.²²⁰ Die am 25. Juni 1530²²¹ verlesene *Confessio Augustana* unterzeichnete Hall entgegen Brenz' Anraten nicht.²²² Immerhin folgte die Delegation Brenz' Rat bei der Nichtunterzeichnung des Augsburger Reichstagsabschiedes.²²³ Die unentschiedene Haltung Halls²²⁴ verbesserte dennoch das Verhältnis zu den Schmalkaldischen Bundesanhängern,

²¹³ Vgl. A. Maisch, *Ordnung*, S. 81.

²¹⁴ Vgl. Brenz, *Frühschriften II*, S. 161.

²¹⁵ Brenz, *Frühschriften II*, S. 165f.: *Das aber die protestacion nit gethon, ist der ursach halb geschehen..., hat ein Erbar Radt gedacht..., das nit woll weyter neuwerung furgenommen werden möchte.*

²¹⁶ Das Verhältnis zwischen Hall und den protestantischen Ständen kühlte in der Folge ab: Hall war weder beim Nürnberger Dreikönigstreffen 1530 noch beim Biberacher Städtetag 1529/1530 vertreten (vgl. K. Ulshöfer, *Die evangelische Politik der Reichsstadt Hall vom Augsburger Reichstag 1530 bis zum Eintritt der Stadt in den Schmalkaldischen Bund*, „Württembergisch Franken“ 1971, vol. 55, S. 67–83, hier S. 68).

²¹⁷ Vgl. M. Brecht, *Brenz*, S. 24 und bereits J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 33, der die vier Ratsmitglieder benennt.

²¹⁸ Vgl. schon Herolt, *Chronica*, S. 252.

²¹⁹ Hall wurde u.a. durch die beiden Stättmeister Anton Hofmeister und Michael Schletz in Augsburg vertreten (vgl. G. Wunder, *Der Haller Rat*, S. 60 und insbesondere K. Ulshöfer, *Politik*, S. 69).

²²⁰ Vgl. K. Ulshöfer, *Politik*, S. 69 und F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 73.

²²¹ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 198.

²²² Vgl. K. Ulshöfer, *Politik*, S. 69 sowie S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 28.

²²³ Vgl. J. Gmelin, *Geschichte*, S. 750 und K. Ulshöfer, *Politik*, S. 69.

²²⁴ Herolt, *Chronica*, S. 252f.: *Die von Hall haben sich...mit keiner parthey underscriben, sonder sich uff das zukunfftig concilium beruffen..., dan der Prentz, ir predicant, inen den harnisch wol gefegt.*

immerhin näherte man sich im Vergleich zum Speyrer Reichstag der protestantischen Seite wieder an.²²⁵

Brenz konnte sich nun verstärkt Hall zuwenden und so erschien bereits am 28. Januar 1531²²⁶ seine vom Rat in Auftrag gegebene²²⁷ Sendordnung *Von Christlichem Send oder landtzucht, wie die zu halten sei*²²⁸. Diese sah die Installierung eines Sendgerichtes in Anlehnung an die vormaligen „synodal courts“²²⁹ vor. Der *dorffstag*²³⁰ sollte aus zumindest drei Personen bestehen, die in Zusammenarbeit mit den *accusatores publici* – Dorfbewohnern mit gutem Leumund – die nicht durch die weltliche Obrigkeit abgeurteilten Vergehen bestrafen sollten.²³¹ Unter dem Grundsatz der *ne bis in idem*²³² sollten *zauberey und aberglauben treyben, zu den warsagern lauffen, schweren und fluchen, die eltern unerlich und schmelich halten, den leutten ubel reden oder leudt schenden, neyd und haß tragen und nit verzeihen wollen, ain zenckisch leben furen, sauffen, fressen und vol sein, gmeine unkeuscheit treyben, ain Eebrecher oder Ebrecherin in der that erwurgen, spilen wucherisch kauff treyben*²³³ mit Strafe versehen werden. Die Umsetzung der Sendordnung muss jedoch bezweifelt werden, sie wurde wohl schon bald nach ihrer Anfertigung wieder aufgegeben.²³⁴

1534 wurde die katholische Messe dann schließlich in St. Johann²³⁵ und in der Schuppachkapelle²³⁶ aufgegeben, sodass in Hall von nun an nur noch evangelische Gottesdienste gefeiert wurden.²³⁷

Die Stadt war um 1534 weitgehend reformatorisch, deshalb konnte sich Brenz zunehmend dem Haller Landgebiet und der Reformation der verschiedenen Hal-

²²⁵ Zur Politik Halls in der Folgezeit vgl. K. Ulshöfer, *Politik*, S. 70–79.

²²⁶ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 198.

²²⁷ Vgl. J.M. Estes, *Johannes Brenz and the Problem of Ecclesiastical Discipline*, „Church History“ 1972, vol. 41, S. 464–479, hier S. 467.

²²⁸ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 96–100.

²²⁹ J.M. Estes, *Discipline*, S. 467.

²³⁰ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 97.

²³¹ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 97.

²³² S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 98: *Aber dieweyl niemands mit zweyen rutten soll geschlagen werden.*

²³³ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 97f.

²³⁴ Vgl. J.M. Estes, *Discipline*, S. 470 und S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 29.

²³⁵ Herolt, *Chronica*, S. 189: *die zu sant Johans haben mesz gelesen bis in das 34. jar.*

²³⁶ Vgl. Widman, *Chronica*, S. 369f.

²³⁷ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 22; C. Weismann, *Zeittafel*, S. 199; A. Maisch, *Ordnung*, S. 66.

ler Pfarreien²³⁸ widmen. 1535 verfasste Brenz eine Kirchenordnung für Bibersfeld²³⁹, eine Gemeinde nicht unweit von Hall. Allmählich wurden alle Pfarreien im Haller Landgebiet reformatorisch, dieser Prozess endete etwa 1542.²⁴⁰

Brenz' zweiter Katechismus, die *Fragstück des Christlichen Glaubens für die Jugend*²⁴¹, entstand wohl 1535.²⁴² Brenz war mit seinem ersten Katechismus zunehmend unzufrieden und wollte seinen neuen Katechismus besser den Bedürfnissen der Jugend anpassen.²⁴³ Ein weiterer Entstehungsgrund mag die Württembergische Kirchenordnung vom 1. März 1536²⁴⁴ gewesen sein, in die Brenz' zweiter Katechismus als württembergischer „Landeskatechismus“²⁴⁵ Eingang fand.²⁴⁶ Mit seinem Katechismus wurde Brenz endgültig über die Grenzen Halls hinaus bekannt²⁴⁷ – auch in Polen mit der Übersetzung der Brenzschen *Explicatio* durch den bedeutenden polnischen Theologen Eustachy (Ostafi) Trepka aus dem Jahr 1556.²⁴⁸

Am 10. November 1536 nahm Brenz die Bitte Melanchthons zur Reformation der Tübinger Universität an. Von Anfang April 1537 bis zum 6. April 1538 refor-

²³⁸ Eine Auflistung der Haller Landpfarreien findet sich bei F.W. Kantzenbach, *Theologie*, S. 31 und bereits bei J. Gmelin, *Geschichte*, S. 743f.

²³⁹ Abgedruckt in S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 101f. – Zur Einordnung vgl. C. Weismann, *Gottesdienstordnung*, S. 12–20.

²⁴⁰ Zum Verlauf siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 29.

²⁴¹ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 93–95.

²⁴² Vgl. C. Weismann, *Brenz*, S. 59.

²⁴³ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 93: *Yetz seien sie* [sc. die Fragen des ersten Katechismus] *dem jungen leerschuoler zu lang, Yetz zu unverstendig, yetz zu ungeschickt.* – Vgl. zudem C. Weismann, *Katechismen*, S. 238f.

²⁴⁴ Vgl. C. Weismann, *Brenz und seine Katechismen*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 123–132, hier S. 128.

²⁴⁵ C. Weismann, *Brenz*, S. 60.

²⁴⁶ Vgl. C. Weismann, *Katechismen*, S. 241 und E. Volk, *Brenz*, S. 60f.

²⁴⁷ Zur Verbreitung seines zweiten Katechismus vgl. die detaillierte Aufbereitung bei C. Weismann, *Katechismen*, S. 325–654.

²⁴⁸ Eustachy Trepka: *Catechismus || To iest/ zupełna nauka || Chrześcianańska/ przez IANA BREN=||CIVSZA/ z pisma Prorockiego i Apostol=||skiego zniesiona/ który mozesz dobrze matą Biblią || nazwać ... ||*, Królewiec (Königsberg) 1556 [VD16 B 7666], Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, XVI.Qu.3191. – Vgl. hierzu insbesondere W. Kowalski, „*Verily, This Is the Sheepfold of that Good Shepherd*“: *The Idea of the „True“ Church in Sixteenth-Century Polish Catechisms*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*“ 2016, vol. 60, S. 5–47 sowie die kurze Notiz bei C. Weismann, *Katechismen*, S. 632.

mierte Brenz, zusammen mit Johannes Camerarius, als Professor für Theologie die Universität, darüber hinaus war Brenz als Prediger in Tübingen tätig.²⁴⁹

Am 10. September 1537 nahm Brenz als Vertreter der Universität zudem am sogenannten Uracher Götzentag teil, einer Disputation zwischen den Württemberger Reformatoren Schnepf und Blarer.²⁵⁰ Man stritt über die Legitimität der Bilder in den Kirchen: auf der einen Seite Schnepf, der sich für eine Duldung der Bilder aussprach, auf der anderen Seite Blarer als strikter Gegner der Kirchenbilder.²⁵¹ Brenz unterstützte die Haltung von Schnepf.²⁵² Diese moderate Stellungnahme Brenz' mag ein Grund dafür gewesen sein, dass es in Hall zu keinen Bilderstürmen kam.²⁵³

Den Abschluss dieser Episode mit der Verfestigung des reformatorischen Gedankens in Hall bildete der Beitritt Halls – zusammen mit Heilbronn²⁵⁴ – zum Schmalkaldischen Bund im Juli/August 1538,²⁵⁵ nachdem bereits seit 1536 intensivere Verhandlungen zwischen Hall und dem Bund geführt worden waren.²⁵⁶

Abschluss der Reformation

Brenz kehrte nach seiner Tätigkeit in Tübingen wieder nach Hall zurück, doch war er immer wieder außerhalb Halls tätig, nicht zuletzt, weil er sich in Tübingen einen Namen über die engen Stadtgrenzen hinaus gemacht hatte.²⁵⁷

²⁴⁹ Vgl. hierzu nur U. Köpf, *Johannes Brenz in Tübingen oder: Wie reformiert man eine Universität?*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 282–296, hier S. 292–295.

²⁵⁰ Vgl. H. Ehmer, *Politik*, S. 114f.

²⁵¹ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 200.

²⁵² Zu Brenz' Bilderverständnis vgl. G. Litz, *Die reformatorische Bilderfrage in den schwäbischen Reichsstädten*, Tübingen 2007, S. 51f.

²⁵³ Vgl. G. Litz, *Bilderfrage*, S. 16 und W. Krauß, *Summa humanitas. Versuch einer Charakteristik des Reformators Johannes Brenz*, „Schwäbische Heimat“ 1956, vol. 7, S. 114–122, hier S. 121.

²⁵⁴ Vgl. K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 83.

²⁵⁵ Im Zuge des Schmalkaldischen Tages in Eisenach (24. Juli–9. August 1538) erfolgte Halls Beitritt (vgl. K. Ulshöfer, *Politik*, S. 81).

²⁵⁶ Vgl. K. Ulshöfer, *Politik*, S. 79–81. – Bereits J. Gmelin, *Geschichte*, S. 755 hat dies erkannt.

²⁵⁷ So nahm Brenz bspw. an den Religionsgesprächen in Hagenau und Worms im Jahr 1540 sowie am Regensburger Religionsgespräch 1541 teil (vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 200).

In das Jahr 1542²⁵⁸ fiel die Neuordnung des Haller Landkapitels,²⁵⁹ einer Art Zusammenschluss der Pfarrerschaft in Stadt und Land. Das Kapitel, auch als Rurarkapitel bezeichnet,²⁶⁰ sollte fortan die jährlich stattfindenden Pfarrersynoden abhalten und sowohl Kirchenvisitationen als auch Pfarrerinvestituren übernehmen.²⁶¹ Brenz übernahm dabei, von zwei Ratsmitgliedern unterstützt, die Aufgabe eines Visitators,²⁶² zusammen bildeten sie die oberste Kirchenbehörde.²⁶³ Johann Isenmann bekleidete fortan das Amt des Superintendenten.²⁶⁴ Der Rat wurde also in das Kapitel und dessen Entscheidungen stärker eingebunden, er musste zum Beispiel die Wahl der Visitatoren bestätigen und jede Visitation genehmigen.²⁶⁵ Es handelte sich nunmehr um ein „Consistorium mit synodaler Erweiterung“²⁶⁶, dessen Aufgabe es war, „Gleichförmigkeit in Lehre und Ceremonien“²⁶⁷ herzustellen.

Am 20. Januar 1543 wurde dann die von Brenz verfasste *Ordnung der Kirchen, inn eins Erbarn Raths zu Schwaebischen Hall Oberkeit und gepiet gelegen*²⁶⁸ vom

²⁵⁸ J. Gmelin, *Geschichte*, S. 757 datiert dies fälschlicherweise in das Jahr 1541. – G. Bossert, *Zur Brenzbiographie*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1906, vol. 10, S. 97–116, hier S. 114 nimmt 1543 zu Unrecht als Jahr der Wiederherstellung des Kapitels an.

²⁵⁹ Herolt, *Chronica*, S. 119: *Anno domini 1542 hat ein erbar Rath zu Hall das capittel wider erneuert.*

²⁶⁰ Vgl. J. Hartmann, Julius, K. Jäger, *Johann Brenz. Nach gedruckten und ungedruckten Quellen, Zweiter Band*, Hamburg 1842, S. 79 und daran anknüpfend J. Hartmann, *Brenz*, S. 175; auch J. Gmelin, *Geschichte*, S. 757 wählt diese Bezeichnung.

²⁶¹ Vgl. M. Brecht, *Brentii Ecclesia*, S. 230 und bereits J. Gmelin, *Geschichte*, S. 757 sowie J. Hartmann, *Brenz*, S. 175.

²⁶² Herolt, *Chronica*, S. 119: *den prediger [sc. Brenz] unnd zwen des raths als visitatores bey dem capittel gehapt.* – J. Gmelin, *Geschichte*, S. 758 sieht in Brenz fälschlicherweise den Superintendenten, wohl J. Hartmann, *Brenz*, S. 175 folgend.

²⁶³ So zumindest G. Bossert, *Brenzbiographie*, S. 114, der die These vertritt, dass Brenz Generalsuperintendent des Kapitels war und Isenmann Superintendent.

²⁶⁴ Herolt, *Chronica*, S. 119: *den pfarherr herr Johan Eyssinmanger...zu einem superintendenten verordnet.* – Vgl. auch A. Maisch, *Krise der Reformation*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 86–97, hier S. 88 und M. Brecht, *Brentii Ecclesia*, S. 230. – J. Gmelin, *Geschichte*, S. 758 hält Isenmann für den „Procurator capituli“, ohne jedoch zu erläutern, was genau er darunter versteht. – O. Haug, *Pfarrerschaft*, S. 366 geht davon aus, dass Isenmann von 1538–1548 Dekan des Kapitels war; auch G. Wunder, *Bürgerschaft*, S. 202 sieht Isenmann bereits 1538 als Superintendenten des Haller Kapitels.

²⁶⁵ Vgl. J. Gmelin, *Geschichte*, S. 757f.

²⁶⁶ J. Hartmann, *Brenz*, S. 175.

²⁶⁷ J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz II*, S. 78. – So auch J. Gmelin, *Geschichte*, S. 757, der von „Herstellung einer Gleichförmigkeit in Lehre und Kultus“ spricht.

²⁶⁸ Siehe S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 111–191. – Einordnung und Erläuterung der *Ordnung der Kirchen* finden sich bei M. Brecht, *Brentii Ecclesia*, S. 217–229. – Die *Ordnung*

Rat erlassen.²⁶⁹ Der Rat machte die *Ordnung der Kirchen* für das gesamte Haller Territorium verbindlich²⁷⁰ und gewährleistete so die Einheitlichkeit der Lehre infolge dieser neuen Kirchenordnung.²⁷¹ Das Hauptziel der *Ordnung der Kirchen* war die Zusammenfassung der „bis dahin erschienenen einzelnen Regelungen des kirchlichen Lebens in der Stadt und auf dem Land“²⁷² sowie die Vereinheitlichung der religiösen Inhalte.²⁷³ Brenz griff bei seiner *Ordnung der Kirchen* auf die württembergische Kirchenordnung von 1536 sowie die brandenburg-nürnbergische Kirchenordnung von 1533 zurück; sie basierte im Wesentlichen auf der *Reformation der kirchen in dem hellischen Land* von Anfang 1527.²⁷⁴

Theologisch fußte die *Ordnung der Kirchen* auf der *Confessio Augustana* und der *Apologia Confessionis Augustanae*.²⁷⁵ Neben Kapiteln zu Taufe und Nottaufe, dem Katechismus, der Absolution und dem Abendmahl²⁷⁶ finden sich hierin auch Erläuterungen zum allgemeinen Kirchengebet, zur Litanei²⁷⁷ sowie Eheschließungs- und Trauungsbestimmungen.²⁷⁸

der Kirchen wurde 1615 und 1771 revidiert (vgl. C. Weismann, *Brenz*, S. 68). – Zur Kontextualisierung der *Ordnung der Kirchen* bezüglich der beiden Revisionen vgl. A. Maisch, „Bürgerlich Policey“ und „christlich Kirch“. *Kirchen- und Schulordnungen der Reichsstadt Schwäbisch Hall*, „Württembergisch Franken“ 1996, vol. 80, S. 175–199, hier S. 176–186.

²⁶⁹ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 79 und W. Buder, *Brenz*, S. 207.

²⁷⁰ Vgl. K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 90 sowie S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 31.

²⁷¹ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 111: *Dieweil und aber solche Christenliche kirchen Ordnung auff dem Lande...hinfüro gleichfoermiger gestalt gehalten.*

²⁷² S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 30.

²⁷³ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 88.

²⁷⁴ Vgl. R. Günther, *Charakteristik*, S. 71; J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz II*, S. 81; J. Gmelin, *Geschichte*, S. 759; S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 31.

²⁷⁵ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 116: *so sollen die Artickel, so zu diser zeit in der Religion streittig, nach der Augspurgischen Confession und Apologia...verstanden, geleeret und gepredigt werden.*

²⁷⁶ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 136: *die...von disem Brot essen und von disem Kelch trincken, also griessen warhafftiglich des leibs und bluots Christi.* – Es scheint hier beinahe so, als würde Brenz die katholische Transsubstantiationslehre vertreten.

²⁷⁷ Zu Aufbau und Verlauf des Gottesdienstes siehe F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 80.

²⁷⁸ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 31.

Insgesamt kann man einen gewissen „kirchliche[n] Konservatismus“²⁷⁹ in Brenz' *Ordnung der Kirchen* feststellen. So sah die Kirchenordnung etliche Feiertage²⁸⁰ vor, darunter auch einige katholische Marienfeiertage:

darmit das Volck ein bestimpte gwise zeit wisse, inn die Kirchen zu kommen, Gottis wort zu hoeren, Gott inn gmeiner versamlung einhelliglich zu loben und sich der Goetlichen gutthaten miteinander zu erinnern, So sollen die gewoenliche Feyertag, wie sie hernach benent [...] gehorsam gehalten werden:

Alle Sontag

Aller Apostel oder Zwoelffbotten tag

Der Christag

Sanct Steffans tag, also das Sanct Steffans und Sanct Johans, des Apostel und Evangelisten, tag zusammen für einen Feyertag gerechnet werden sollen

Der new Jarßtag oder Circumcisio Domini

Der Oberstag, Epiphanie genant

Marie Liechtmeß, Purificationis genant

Marie verkündigung, genant Adnunciationis

Der Ostertag und der nechst hernach folgend tag

Die Himelfart Christi

Der Pfingstag sampt dem nechstfolgenden tag

Sanct Johans deß Teuffers tag

Marie Heimsuchung, genant Visitationis

Marie Magdalene tag

Marie verscheidung, genant Assumptionis

Sanct Michels, des Ertzengels, tag

Aller heiligen tag²⁸¹

²⁷⁹ J. Gmelin, *Reformationszeit*, S. 116. – Zum Fortbestehen katholischer Elemente im Luthertum siehe grundsätzlich E.W. Zeeden, *Grundlagen und Wege der Konfessionsbildung in Deutschland im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, „Historische Zeitschrift“ 1958, vol. 185, S. 249–299 sowie E.W. Zeeden, *Die Entstehung der Konfessionen. Grundlagen und Formen der Konfessionsbildung im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, München, Wien 1965, insb. S. 81–94. Speziell zur Frage der Heiligenverehrung siehe wiederum grundlegend E.W. Zeeden, *Katholische Überlieferungen in den lutherischen Kirchenordnungen des 16. Jahrhunderts*, Münster 1959, hier S. 47–53 sowie jetzt C.P. Heming, *Protestants and the Cult of the Saints in German-speaking Europe, 1517–1531*, Kirksville 2003.

²⁸⁰ Vgl. auch F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 79f. sowie J. Gmelin, *Reformationszeit*, S. 117. – Zum Verhältnis der Feiertagsbestimmungen der *Ordnung der Kirchen* mit denen der *Reformation der kirchen in dem hellischen Land* siehe A. Maisch, *Krise*, S. 88 und S. 96 mit Anm. 12.

²⁸¹ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 157f.

Ebenso setzte sich Brenz für die Beibehaltung des Kirchengesanges ein.²⁸² Auch in Sachen Kirchenkleidung verfolgte Brenz eine tolerante Linie.²⁸³ Die *Ordnung der Kirchen* bildete sowohl theologisch als auch kirchenpolitisch den Abschluss der Reformation in Hall.²⁸⁴

Am 1. Oktober 1543 erhielt Brenz vom Haller Rat aus Dankbarkeit wegen des Abschlusses der Reformation Halls eine neue Bestallungsurkunde: Brenz wurde damit zum Prediger von St. Michael auf Lebenszeit angestellt, seine Besoldung wurde von zuvor 80 Gulden auf jetzt 200 Gulden jährlich erhöht. Zudem gewährte der Rat ihm eine kostenlose Wohnung sowie Steuerfreiheit²⁸⁵; Brenz' Sohn sollte ein Studienstipendium in Höhe von 50 Gulden jährlich zugesprochen werden.²⁸⁶

Hall, der Schmalkaldische Krieg und das Interim

Am 10. März 1546²⁸⁷ begann der Schmalkaldische Krieg und damit die größte Krise der Haller Reformation. Da Hall seit 1538 Bundesmitglied des Schmalkaldischen Bundes war, stellte man den Schmalkaldischen Truppen eigene Leute zur Verfügung, in etwa 400 bewaffnete Fußknechte.²⁸⁸ Nach dem Regensburger Reichstag am 5. Juni 1546 und dem Verhängen der Reichsacht gegen Kurfürst Jo-

²⁸² S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 155: *Das Gsang inn der Kirchen ist nicht allein ein ordenliche zierde, sonder auch ein nutzlich werck, darin Gottis wort und Christliche leer gehandelt und geübt werden mag.*

²⁸³ S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 157: *einem yetlichen land und volck frey gelassen, sich der klaydung halben nach ihres lands gebrauch...zuhalten...so haben wir den gebrauch deß Chorocks hiemit nicht woellen hinlegen.*

²⁸⁴ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 88.

²⁸⁵ Ausgenommen waren Bodenschatz und Ungeld.

²⁸⁶ Vgl. hierzu C. Weismann, *Brenz*, S. 68; A. Maisch, *Krise*, S. 88f.; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 90.

²⁸⁷ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 201.

²⁸⁸ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 90; T.A. Brady, *Johannes Brenz und Kaiser Karl V. Eine neue Quelle zur kaiserlichen Besetzung von Schwäbisch Hall im Schmalkaldischen Krieg (Dezember 1546)*, „Württembergisch Franken“ 1982, vol. 66, S. 229–232, hier S. 229; J. Gmelin, *Geschichte*, S. 776. – W. Buder, *Brenz*, S. 209 spricht von lediglich 150 Haller Soldaten, womit wohl ein späteres Kontingent, zusätzlich zu den anfänglichen 400 Soldaten, gemeint ist (vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 90). – W. German, *Chronik*, S. 229 spricht in diesem Zusammenhang von 100 Bauern, die Hall in die Landwehr zur Verteidigung gegen vorrückende Kaisertruppen entsendet hat.

hann Friedrich von Sachsen sowie Landgraf Philipp von Hessen am 20. Juli 1546 war eine diplomatische Lösung des Schmalkaldischen Krieges endgültig ad acta gelegt worden.²⁸⁹ Der November 1546 sollte dann eine weitestgehende Kriegsentscheidung mit sich bringen: die oberdeutschen Reichsstädte kapitulierten,²⁹⁰ das Schmalkaldische Heer löste sich auf.²⁹¹ Da wurde im November 1546 bereits die Haller Landwehr mit spanischen Soldaten Kaiser Karls V. besetzt.²⁹² Einen knappen Monat später waren dann auch die evangelischen Stände Süddeutschlands besiegt.²⁹³ Wohl am 15. Dezember 1546 unterwarf sich Hall in Rothenburg ob der Tauber Kaiser Karl V.²⁹⁴ Einen Tag später²⁹⁵ zog der Kaiser, zusammen mit etwa 20.000 Soldaten, in Hall ein.²⁹⁶ Die Stadt musste für die Quartierlasten selbst aufkommen,²⁹⁷ die enorme Menschenmenge infolge der Soldatenstationierung verursachte manche Seuchen.²⁹⁸ Hall musste für seine Unterstützung des Schmalkaldischen Bundes dem Kaiser ein Strafgeld in Höhe von 60.000 Gulden bezahlen.²⁹⁹ Der kaiserliche Aufenthalt in Hall motivierte eine katholische Minderheit, umgehend gegen die evangelische Lehre zu agitieren.³⁰⁰ Isenmann versteckte sich daraufhin im Haller Spital.³⁰¹ Spanische Soldaten versuchten sogar, Brenz in des-

²⁸⁹ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 90.

²⁹⁰ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 201.

²⁹¹ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 90.

²⁹² So zumindest W. Buder, *Brenz*, S. 209.

²⁹³ Vgl. C. Weismann, *Brenz*, S. 69.

²⁹⁴ Vgl. Widman, *Chronica*, S. 315 mit Anm. 1; W. Buder, *Brenz*, S. 209. – A. Maisch, *Krise*, S. 90 datiert eine derartige Huldigung Halls auf den 2. Dezember 1546. – Es erscheint nicht unmöglich, dass beide Angaben richtig sind und Hall Kaiser Karl V. zweimal gehuldigt hat. – S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 33 sieht die Haller Unterwerfung erst am 16. Dezember 1546, dem Tag des Einzugs Karls V. in Hall.

²⁹⁵ E. Volk, *Brenz*, S. 102 datiert Karls V. Einzug in Hall unverständlicherweise in den September 1546. – C. Kolb, *Leben*, S. 39 liegt mit seinem Datum (15. Dezember 1546) ebenfalls falsch.

²⁹⁶ Vgl. Widman, *Chronica*, S. 315; A. Maisch, *Krise*, S. 90; T.A. Brady, *Quelle*, S. 229; F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 83 und auch bereits J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz II*, S. 157.

²⁹⁷ Widman, *Chronica*, S. 315: *Die burger musten bett darleyen, die vonn Hall musten knecht, magd und atzung, apoteckhen unnd allen costen entrichten.*

²⁹⁸ Vgl. wiederum Widman, *Chronica*, S. 315.

²⁹⁹ J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 43 spricht dabei von einer „Kriegskostenauflage“. – Vgl. zudem F. Berner, *Brenz*, S. 104 sowie J. Gmelin, *Geschichte*, S. 782. – W. Buder, *Brenz*, S. 209 nennt sogar 130.000 Gulden als Summe, was wohl der insgesamten Summe an Bußgeldern für Hall im Schmalkaldischen Krieg entspricht (vgl. J. Gmelin, *Geschichte*, S. 787).

³⁰⁰ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 92.

³⁰¹ Vgl. G. Wunder, *Lebensläufe*, S. 120.

sen Haus zu ermorden.³⁰² Man fand bei Brenz darüber hinaus kaiserkritisches Schriftgut,³⁰³ was Brenz dazu veranlasste, am 20. Dezember 1546³⁰⁴ aus Hall zu fliehen.³⁰⁵ Nachdem Kaiser Karl V. Hall am 23. Dezember³⁰⁶ gen Heilbronn verlassen hatte,³⁰⁷ und nachdem Isenmann am 1. Januar 1547 wieder damit begonnen hatte, evangelisch zu predigen,³⁰⁸ schien auch Brenz die politische Lage in Hall wieder weitgehend sicher, sodass er am 5. Januar 1547³⁰⁹ nach Hall zurückkehrte.³¹⁰ Mit der Niederlage der Protestanten in der Schlacht bei Mühlberg am 24. April 1547³¹¹ endete der Schmalkaldische Krieg,³¹² Kurfürst Johann Friedrich von Sachsen und Landgraf Philipp von Hessen wurden gefangengenommen.³¹³ Der dadurch machtpolitisch gestärkte Kaiser berief 1547/1548 dann den sogenannten „Geharnischten Reichstag“ nach Augsburg ein,³¹⁴ der mit dem Augsburger Interim vom 15. Mai 1548³¹⁵ seinen Höhepunkt erreichte.³¹⁶

Das Interim sah die vollständige Rekatholisierung aller protestantischen Stände vor, lediglich Laienkelch und Priesterehe wurden den Evangelischen bis zu

³⁰² Vgl. T.A. Brady, *Quelle*, S. 229.

³⁰³ Vgl. T.A. Brady, *Quelle*, S. 229.

³⁰⁴ J. Hartmann, K. Jäger, *Brenz II*, S. 157 zufolge floh Brenz am 21. Dezember 1546. – Ihnen darin folgend E. Volk, *Brenz*, S. 102; F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 83; M. Brecht, *Brenz*, S. 38.

³⁰⁵ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 92; T.A. Brady, *Quelle*, S. 229; S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 33. – Neben Brenz' Angst vor der Reichsacht spielte wohl auch das politische Kalkül des Haller Rates bei Brenz' Flucht eine Rolle; man wollte sich als Reichsstadt auf kaiserlicher Seite positionieren, womit ein Kaiserkritiker wie Brenz nur schwerlich vereinbar gewesen wäre.

³⁰⁶ Widman, *Chronica*, S. 315 mit Anm. 2 spricht vom 24. Dezember 1546. – Auch J. Gmelin, *Geschichte*, S. 780 schenkt diesem Datum Glauben.

³⁰⁷ Vgl. W. Buder, *Brenz*, S. 209; A. Maisch, *Krise*, S. 91; T.A. Brady, *Quelle*, S. 229.

³⁰⁸ So zumindest W. Buder, *Brenz*, S. 209.

³⁰⁹ Sowohl W. Buder, *Brenz*, S. 209 (4. Januar 1547) als auch E. Volk, *Brenz*, S. 103 (Ende 1547/Anfang 1548) liegen mit ihren Datierungen falsch.

³¹⁰ Vgl. F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 84; J. Gmelin, *Geschichte*, S. 782; A. Maisch, *Krise*, S. 92. – J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 41 spricht sogar von einer Rückberufung Brenz' durch den Haller Rat.

³¹¹ Vgl. C. Kolb, *Leben*, S. 38 und E. Volk, *Brenz*, S. 103.

³¹² Vgl. J.M. Estes, *Magistrate*, S. 13; C. Weismann, *Zeittafel*, S. 201; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 93. – G. Schäfer, *Johannes Brenz. Reformator, Theologe, Humanist*, „Württembergisch Franken“ 1981, vol. 65, S. 177–193, hier S. 184 sieht die Niederlage des Schmalkaldischen Bundes darin begründet, dass „Moritz von Sachsen, eine der Hauptstützen der evangelischen Seite, seine Glaubensbrüder verriet“.

³¹³ Vgl. W. Buder, *Brenz*, S. 209 und E. Volk, *Brenz*, S. 103.

³¹⁴ Vgl. F. Berner, *Brenz*, S. 104.

³¹⁵ Erst am 30. Juni 1548 wurde das Interim zum Reichsgesetz erhoben (vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 201 und Widman, *Chronica*, S. 330 mit Anm. 5).

³¹⁶ Vgl. J.M. Estes, *Magistrate*, S. 13 und C. Weismann, *Brenz*, S. 69.

einer endgültigen Konzilsentscheidung zugestanden.³¹⁷ Brenz stellte sich umgehend gegen das Interim: in einem Brief vom 19. Mai 1548 verglich er das Interim mit einem „Interitus“, kurz danach verfasste er zusammen mit Isenmann eine Widerlegungsschrift zum Interim.³¹⁸ Brenz riet darüber hinaus dem Rat, das Interim nicht anzunehmen und eine Delegation zum Kaiser zu schicken, die sich dort für eine Aussetzung des Interims in Hall einsetzen sollte.³¹⁹ Der Rat befolgte diesen Ratschlag Brenz', doch gelangten Brenz' interimsfeindliche Schriften an den Kaiser, der daraufhin einen Haftbefehl gegen Brenz erließ.³²⁰ Der kaiserliche Kanzler Nicolas Perrenot de Granvelle behielt zwei Haller Delegationsmitglieder als Geiseln und beauftragte einen Kommissar mit der Verhaftung Brenz',³²¹ doch konnte sich Brenz, gewarnt durch einen geheimnisvollen Zettel,³²² gerade noch rechtzeitig, am 24. Juni 1548, aus Hall flüchten und der Verhaftung entgehen.³²³ Granvelle verdächtigte die Stadt Hall der Beihilfe zur Flucht und bestrafte sie mit der erneuten Stationierung spanischer Soldaten.³²⁴ Am 7. Juli 1548 erging ein kaiserliches Edikt zur Einführung des Interims,³²⁵ woraufhin Hall, unter Androhung

³¹⁷ Vgl. W. Buder, *Brenz*, S. 210; A. Maisch, *Krise*, S. 92; F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 84; M. Brecht, *Brenz*, S. 39; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 93.

³¹⁸ Vgl. insbesondere W. Buder, *Zwei unbekannte Bedenken von Johannes Brenz an Herzog Ulrich und Herzog Christoph über das Interim*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1928, vol. 32, S. 10–37, hier S. 11. – Vgl. darüber hinaus A. Maisch, *Krise*, S. 92 und E. Volk, *Brenz*, S. 103.

³¹⁹ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 93.

³²⁰ Vgl. M. Brecht, *Johannes Brenz*, S. 40.

³²¹ Vgl. E. Volk, *Brenz*, S. 104 und C. Weismann, *Brenz*, S. 70.

³²² Einer Legende zufolge kam der kaiserliche Kommissar nach Hall, um dort den Rat über den Haftbefehl gegen Brenz zu unterrichten. Die Ratsherren mussten einen Eid leisten, den Kommissar bei dessen Vorhaben zu unterstützen. Einer der Ratsherren, Philipp Büschler, verspätete sich jedoch, weshalb er den Eid nicht leistete. Büschler reagierte schnell und beauftragte Isenmann, Brenz einen Zettel zukommen zu lassen, auf dem die Warnung *Fuge, fuge, Brenti, cito, citius, citissime* geschrieben war (vgl. M. Brecht, *Brenz*, S. 40 und E. Volk, *Brenz*, S. 104). – Eine andere Formulierung der Warnworte (*Domine Brenti, cito fuge, fuge!*) findet sich bei C. Weismann, *Brenz*, S. 70 sowie K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 94. – A. Maisch, *Krise*, S. 97 mit Anm. 45 gesteht dieser Erzählung lediglich Legendencharakter zu.

³²³ Vgl. W. Buder, *Brenz*, S. 211; J.M. Estes, *Magistrate*, S. 13; A. Maisch, *Krise*, S. 94; C. Weismann, *Brenz*, S. 70; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 94. – W. Buder, *Bedenken*, S. 11 sieht in der Flucht Brenz' eine Vertreibung, wobei er allerdings offenlässt, ob Brenz dabei von Haller Bürgern oder den kaiserlichen Soldaten vertrieben wurde.

³²⁴ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 94. – Bereits im November 1547 waren italienische Soldaten Kaiser Karls V. in Hall stationiert worden (vgl. J. Gmelin, *Geschichte*, S. 782 sowie C. Kolb, *Leben*, S. 39). – W. German, *Chronik*, S. 229 verwechselt diese italienischen Soldaten mit den 20.000 Soldaten, die am 16. Dezember 1546 mit Kaiser Karl V. in Hall einzogen.

³²⁵ Vgl. J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 44.

nochmaliger Soldateneinquartierungen, das Interim letztlich doch akzeptierte.³²⁶ Sogenannte Interimpfarrer wurden nach Hall entsendet, die damit begannen, wieder die katholische Messe zu lesen.³²⁷ Zu den Nachfolgern Brenz' zählte neben Leonhard Werner auch Christoph Marstaller.³²⁸ Doch nicht nur Brenz verließ in Folge des Interims Hall, auch seine beiden evangelischen Amtskollegen, Isenmann und Gräter, quittierten ihren Dienst.³²⁹ Doch bereits 1549 begann die Unterwanderung des Interims in Hall.³³⁰ Sinnbildlich hierfür stand die Berufung Michael Gräters zum Pfarrer von St. Katharina am 4. August 1549.³³¹ Obwohl mit dem Passauer Vertrag von 1552 die Aufhebung der Interimsordnung de jure erlaubt worden war, zögerte der Haller Rat. Ein Grund dafür war der sogenannte Hassenrat, eine „aristokratische Geschlechterherrschaft[t]“³³², die den seit der Haller Ratsverstörung der Reformation zugeneigten Rat entmachtete. Außerdem waren die Erfahrungen Halls mit den stationierten Soldaten derart nachhaltig im kollektiven Gedächtnis der Stadt verankert, dass man vorerst Vorsicht walten lassen wollte.³³³ 1553 wurde das Haller Landkapitel reaktiviert,³³⁴ 1554 schließlich die Haller Kapitelordnung wieder in Kraft gesetzt.³³⁵ Nachdem die evangelische Seite mit dem Augsburger Religionsfrieden von 1555 religionspolitisch gestärkt worden war, wagte auch Hall einen Schritt zurück in Richtung reformatorischer Lehre. Im Frühjahr 1557 wurde der katholische Pfarrer Leonhard Werner entlassen und durch den Reformationsanhänger Jakob Gräter ersetzt.³³⁶ Nachdem am 13. Januar 1559 das politische Machtverhältnis im Haller Rat erneut zugunsten der

³²⁶ Vgl. J.M. Estes, *Magistrate*, S. 13; A. Maisch, *Krise*, S. 93; K. Ulshöfer, *Haller Prediger*, S. 93.

³²⁷ Widman, *Chronica*, S. 315: *Haben die Hispanischen priester die mess und allten kirchence-remoni zu Hall wider angericht.*

³²⁸ Vgl. O. Haug, *Pfarrerschaft*, S. 362 und S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 34.

³²⁹ Vgl. M. Brecht, *Brenz*, S. 41 sowie O. Haug, *Pfarrerschaft*, S. 366, 368. – Zum künftigen Wirkungskreis Isenmanns als Prediger von Urach, Pfarrer in Tübingen und Generalsuperintendent für den südwestlichen Schwarzwald vgl. G. Wunder, *Lebensläufe*, S. 121–123.

³³⁰ Widman, *Chronica*, S. 337: *Eodem anno [sc. 1549] ist der merer thail der, so dz interim hetten angenommen, wider in die Lutтереi gefallen.* – Vgl. zudem J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 43.

³³¹ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 34.

³³² J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 49.

³³³ Vgl. dazu J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 43, 49. – Zur Zusammensetzung des Rates vgl. J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 51–54.

³³⁴ Vgl. die *Statuta Capituli* von 1553 (abgedruckt in S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 197–200).

³³⁵ Vgl. J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 56f.

³³⁶ Vgl. O. Haug, *Pfarrerschaft*, S. 362; S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 34; J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 59.

evangelischen Seite verschoben worden war,³³⁷ wurde am 7. Juli 1559 der Hasenrat endgültig entmachtet und die Haller Kirchenordnung von 1543 reinstalled.³³⁸ Die Interimspfarrrer wurden entlassen,³³⁹ die Interimsordnung war damit auch in Hall obsolet geworden, die reformatorische Bewegung in Hall hatte sich endgültig durchgesetzt.

Resümee

37 Jahre – von Brenz' Berufung nach Hall 1522 bis zur Wiedereinführung der Haller Kirchenordnung von 1543 im Jahr 1559 – dauerte es, bis sich in Hall die Reformation endgültig durchsetzte. 26 Jahre davon nahm Johannes Brenz diese Aufgabe als Haller Prediger wahr, ehe er 1548 im Zuge des Interims Hall für immer verlassen musste. Nachdem Brenz aus Hall geflohen war, gelangte er schließlich in die Dienste Herzog Christophs von Württemberg,³⁴⁰ nachdem Herzog Ulrich von Württemberg am 6. November 1550 gestorben war.³⁴¹ Dort forcierte Brenz die Reformation des Herzogtums, die er im Jahr 1559 mit der Großen Württembergischen Kirchenordnung³⁴² abschließen konnte.³⁴³ Johannes Brenz starb am

³³⁷ Vgl. dazu J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 61f.

³³⁸ Vgl. S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 34; A. Maisch, *Krise*, S. 96; J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 66f.

³³⁹ Vgl. A. Maisch, *Krise*, S. 96.

³⁴⁰ Brenz durchlebte regelrecht eine Odyssee. Er hielt sich dabei zwischenzeitlich in Hohenwittlingen, Mömpelgard, Basel, Stuttgart, Hornberg, Urach, Mägerkingen, Sindelfingen, Ehningen, Straßburg und Tübingen auf (vgl. F. Berner, *Brenz*, S. 104f.; G. Schäfer, *Brenz*, S. 184; C. Weismann, *Brenz*, S. 71; F.W. Kantzenbach, *Brenz*, S. 84–86; M. Brecht, *Brenz*, S. 42–44). – Im Oktober 1548 lernte Brenz in Basel Herzog Christoph kennen (vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 202).

³⁴¹ Vgl. F. Berner, *Brenz*, S. 105.

³⁴² Vgl. dazu die knappe Darstellung bei H. Ehmer, *Der christliche Staat*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 142–159, hier S. 148–150.

³⁴³ Zur Tätigkeit Brenz' in Württemberg vgl. H. Ehmer, *Stiftspropst in Stuttgart*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 120–141; H.-M. Maurer, *Die Reformation im Herzogtum Württemberg*, in: *Johannes Brenz und die Reformation in Württemberg*, ed. H.-M. Maurer, K. Ulshöfer, Stuttgart, Aalen 1974, S. 95–214; M. Brecht, *Johannes Brenz: Stiftspropst, Prediger, Reformator Württembergs und Rat Herzog Christophs*, in: *Reformationsgeschichte Württembergs in Porträts*, ed. S. Hermle, Holzgerlingen 1999, S. 321–341.

11. September 1570.³⁴⁴ Ihm ist es vor allem zu verdanken, „dass die Reformation in Schwäbisch Hall nicht tumultuarisch, auch nicht auf obrigkeitlichen Druck, sondern besonnen und nach intensiver Überzeugungsarbeit eingeführt wurde“³⁴⁵.

Brenz war in seiner Haller Zeit nicht nur der führende Theologe, sondern auch ein wichtiger politischer Berater des Haller Rates; er nahm nicht nur Stellung zu Themen wie dem Bauernkrieg oder dem Interim, sondern äußerte sich auch zu den sogenannten Türkenkriegen³⁴⁶ und den ‚Wiedertäufern‘³⁴⁷. Wenn man sich den Haller Rat in der Zeit der Reformation anschaut, muss man feststellen, dass er eine zwiespältige politische Position einnahm: einerseits unterstützte er nach innen die Reformation, wohl auch, um die Bevölkerung nicht in Aufruhr zu versetzen. Andererseits fand sich der Rat in entscheidenden reichspolitischen Phasen auf Seiten des katholischen Kaisers wieder, so zum Beispiel 1529, als er die Speyrer Protestation nicht unterschrieb oder ein Jahr später, als man sich nicht der *Confessio Augustana* anschloss. Julius Gmelin, der große Haller Historiker des 19. Jahrhunderts, sieht im Haller Rat in der Zeit nach dem Passauer Vertrag 1552, als dieser die Interimsordnung aufrechterhielt, sogar das „retardierend[e] Element“³⁴⁸ schlechthin bezüglich der Etablierung der Reformation. Diese politische Unentschlossenheit kann jedoch kaum verwundern, wenn man bedenkt, dass es sich bei Hall um eine Reichsstadt handelte, deren oberster Stadtherr eben jener Kaiser war.

Zur Frage der Nachhaltigkeit der reformatorischen Lehre in Hall Ende des 16. Jahrhunderts und im Verlauf des 17. Jahrhunderts sei festzustellen, dass sich die reformatorische Lehre endgültig etablieren konnte und im Laufe der Generationen auch ein Teil des kollektiven kulturellen wie politischen Gedächtnisses der Reichsstadt wurde.³⁴⁹

³⁴⁴ Vgl. C. Weismann, *Zeittafel*, S. 207.

³⁴⁵ E. Volk, *Brenz*, S. 31.

³⁴⁶ Vgl. dazu S. Raeder, *Johannes Brenz und die Islamfrage*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 345–367.

³⁴⁷ Siehe dazu G. Lenckner, *Täufer im Gebiet der Reichsstadt Schwäbisch Hall*, „Württembergisch Franken“ 1964, vol. 38, S. 16–28 und die sehr ausführliche Darstellung bei G. Seebaß, *An sint persequendi? Die Stellung des Johannes Brenz zur Verfolgung und Bestrafung der Täufer*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1970, vol. 70, S. 40–99. – Siehe hierzu jetzt insbesondere B. Hummel, *Täufer in schwäbischen Reichsstädten. Der Umgang mit religiösen Devianten im 16. Jahrhundert*, Ostfildern 2025.

³⁴⁸ J. Gmelin, *Reformations-Jahrhundert*, S. 43.

³⁴⁹ Siehe hierzu: S. Arend, *Kirchenordnungen*, S. 35f. sowie A. Maisch, „Bürgerlich Policey“.

BIBLIOGRAPHIE (BIBLIOGRAPHY)

Primärquellen

- Die evangelischen Kirchenordnungen des XVI. Jahrhunderts*, vol. XVII/1: *Baden–Württemberg III*, ed. S. Arend, Tübingen 2007, S. 19–218.
- Die Matrikel der Universität Heidelberg, Erster Theil von 1386 bis 1553*, ed. G. Toepke, Heidelberg 1884 (ND Nendeln 1976).
- Eustachy Trepka, *Catechismus || To iest/ zupełna nauka || Chrześciańska/ przez IANA BREN=||CIVSZA/ z pisma Prorockiego i Apostol=||skiego zniesiona/ który mozesz do-brze małą Biblią || nazwać ... ||*, Królewiec (Königsberg) 1556 [VD16 B 7666], Dolno-śląska Biblioteka Cyfrowa, XVI.Qu.3191.
- Georg Widman, *Chronica undt histori*, in: *Württembergische Geschichtsquellen*, vol. 6, ed. Ch. Kolb, Stuttgart 1904.
- Johannes Brenz, *Frühschriften, Teil 1*, ed. M. Brecht u.a., Tübingen 1970.
- Johannes Brenz, *Frühschriften, Teil 2*, ed. M. Brecht u.a., Tübingen 1974.
- Johannes Brenz, *Von Milderung der Fürsten gegen die aufrührischen Bauern*, ed. G. Bossert, in: *Flugschriften aus den ersten Jahren der Reformation, III. Band, 4. Heft*, ed. O. Clemen, Leipzig 1909, S. 147–183.
- Johann Herolt, *Chronica zeit. unnd jarbuch vonn der statt Hall ursprung und was sich darinnen verlossen unnd wasz fur schlösser umb Hall gestanden*, in: *Württembergische Geschichtsquellen*, vol. 1, ed. Ch. Kolb, Stuttgart 1894.
- Wunder G., *Die Bürgerschaft der Reichsstadt Hall von 1395–1600*, Stuttgart–Köln 1956.

Sekundärliteratur

- Berner F., *Der Reformator Wirtembergs Johannes Brenz (1499–1570)*, in: *Baden–Württembergische Portraits*, vol. 1: *Gestalten aus tausend Jahren. 800–1800*, ed. F. Berner, Stuttgart 1985, S. 101–106.
- Bossert G., *Zur Brenzbiographie*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1906, vol. 10, S. 97–116.
- Brady T.A., *Johannes Brenz und Kaiser Karl V. Eine neue Quelle zur kaiserlichen Besetzung von Schwäbisch Hall im Schmalkaldischen Krieg (Dezember 1546)*, „Württembergisch Franken“ 1982, vol. 66, S. 229–232.
- Brecht M., *Anfänge reformatorischer Kirchenordnung und Sittenzucht bei Johannes Brenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung“ 1969, vol. 55, S. 322–347.
- Brecht M., *Brentii Ecclesia. Der Prediger von Schwäbisch Hall und seine Kirche*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 215–240.
- Brecht M., *Brenz als Zeitgenosse. Die Reformationsepoche im Spiegel seiner Schriftauslegungen*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1970, vol. 70, S. 5–39.

- Brecht M., *Brenz und die Mitreformatoren*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 133–142.
- Brecht M., *Johannes Brenz. Neugestalter von Kirche, Staat und Gesellschaft*, Stuttgart 1971.
- Brecht M., *Johannes Brenz: Stiftspropst, Prediger, Reformator Württembergs und Rat Herzog Christophs*, in: *Reformationsgeschichte Württembergs in Porträts*, ed. S. Hermle, Holzgerlingen 1999, S. 321–341.
- Byrd G.B., *The Schwäbisch Hall City Council 1500–1530. Municipal Politics on the Eve of the Reformation*, Diss. phil. Ohio State University 1972 (Faksimile Michigan, London 1980).
- Buder W., *Johannes Brenz und die Reichsstadt Schwäbisch Hall in der Reformationszeit*, in: *Schwäbisch Hall. Ein Buch aus der Heimat. Zeitbilder von Einst und Jetzt*, ed. W. Hommel, Schwäbisch Hall 1937, S. 191–216.
- Buder W., *Zwei unbekannte Bedenken von Johannes Brenz an Herzog Ulrich und Herzog Christoph über das Interim*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1928, vol. 32, S. 10–37.
- Bühler B., *Geschichte der Franziskaner in der Reichsstadt Hall*, „Württembergisch Franken“ 1984, vol. 68, S. 23–62.
- Ehmer H., *Der christliche Staat*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 142–159.
- Ehmer H., *Herkunft und Ausbildung*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 36–43.
- Ehmer H., *Johannes Brenz als Reformator der Schule*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, 241–264.
- Ehmer H., *Stiftspropst in Stuttgart*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 120–141.
- Estes J.M., *Christian Magistrate and State Church. The Reforming Career of Johannes Brenz*, Toronto u.a. 1982.
- Estes J.M., *Johannes Brenz and the Problem of Ecclesiastical Discipline*, „Church History“ 1972, vol. 41, S. 464–479.
- Fausel H., *Luthers Urteil über Brenz in den Tischreden*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1965, vol. 65, S. 69–74.
- German W., *Chronik von Schwäbisch Hall und Umgebung. Von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart*, Schwäbisch Hall 1901.
- Gmelin J., *Hall in der Reformationszeit. Hall unter Brenz und Brenz in Hall*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1899, vol. 3, S. 90–127.
- Gmelin J., *Hall im Reformations-Jahrhundert*, „Württembergisch Franken“ 1900, vol. 7, S. 1–69.
- Gmelin J., *Hällische Geschichte. Geschichte der Reichsstadt Hall und ihres Gebietes, nebst einem Überblick über die Nachbargebiete*, Schwäbisch Hall 1896.
- Günther R., *Zur kirchlichen und theologischen Charakteristik des Johannes Brenz*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1899, vol. 3, S. 65–89, 145–160.

- Hartmann J., *Johannes Brenz. Leben und ausgewählte Schriften*, Elberfeld 1862.
- Hartmann J., Jäger K., *Johann Brenz. Nach gedruckten und ungedruckten Quellen, Erster Band*, Hamburg 1840.
- Hartmann J., Jäger K., *Johann Brenz. Nach gedruckten und ungedruckten Quellen, Zweiter Band*, Hamburg 1842.
- Haug O., *Die evangelische Pfarrerschaft der Reichsstadt Schwäbisch Hall in Stadt und Land*, „Württembergisch Franken“ 1974, vol. 58, S. 359–373.
- Haug O., *Johannes Brenz in Hall. Aus einer Rede in der Michaelskirche zu seinem Gedächtnis*, „Der Haalquell. Blätter für Heimatkunde des Haller Landes“ 15.11.1970, vol. 22/15, S. 59–60.
- Heming C.P., *Protestants and the Cult of the Saints in German-speaking Europe, 1517–1531*, Kirksville 2003.
- Hummel B., *Täufer in schwäbischen Reichsstädten. Der Umgang mit religiösen Devianten im 16. Jahrhundert*, Ostfildern 2025.
- Jung M.H., *Abendmahlsstreit. Brenz und Oekolampad*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 143–161.
- Kantzenbach F.W., *Der junge Johannes Brenz bis zu seiner Berufung nach Hall im Jahre 1522*, „Zeitschrift für bayerische Kirchengeschichte“ 1963, vol. 32, S. 53–73.
- Kantzenbach F.W., *Johannes Brenz. Der Prediger von Schwäbisch Hall und Reformator in Württemberg*, „Württembergisch Franken“ 1962, vol. 46, S. 63–99.
- Kantzenbach F.W., *Johannes Brenz und der Kampf um das Abendmahl*, „Theologische Literaturzeitung“ 1964, vol. 89, Sp. 561–580.
- Kantzenbach F.W., *Theologie und Gemeinde bei Johannes Brenz, dem Prediger von Hall. Sein erstes Wirken für die kirchliche Neuordnung der Reichsstadt von 1522 bis ca. 1526*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1965, vol. 65, S. 3–38.
- Kolb C., *Des Haller Chronisten Georg Widman Leben*, „Württembergisch Franken“ 1897, vol. 6, S. 21–43.
- König H.-J., *Die Freundschaft zwischen Johannes Brenz und dem Crailsheimer Pfarrer Adam Weiß*, „Württembergisch Franken“ 1971, vol. 55, S. 84–94.
- Köpf U., *Johannes Brenz in Tübingen oder: Wie reformiert man eine Universität?*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 282–296.
- Kowalski W., *„Verily, This Is the Sheepfold of that Good Shepherd”: The Idea of the „True” Church in Sixteenth-Century Polish Catechisms*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce“ 2016, vol. 60, S. 5–47.
- Krüger E., *Die Klosterkirche St. Jakob zu Schwäbisch Hall*, „Württembergisch Franken“ 1951–1952, vol. 26–27, S. 233–258.
- Lenckner G., *Täufer im Gebiet der Reichsstadt Schwäbisch Hall*, „Württembergisch Franken“ 1964, vol. 38, S. 16–28.
- Litz G., *Die reformatorische Bilderfrage in den schwäbischen Reichsstädten*, Tübingen 2007.
- Maisch A., *„Bürgerlich Policey“ und „christlich Kirch“. Kirchen- und Schulordnungen der Reichsstadt Schwäbisch Hall*, „Württembergisch Franken“ 1996, vol. 80, S. 175–199.

- Maisch A., *Der Prediger von Hall*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 44–59.
- Maisch A., *Die Ordnung der evangelischen Kirche in Hall*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 60–85.
- Maurer H.-M., *Die Reformation im Herzogtum Württemberg*, in: *Johannes Brenz und die Reformation in Württemberg*, ed. H.-M. Maurer, K. Ulshöfer, Stuttgart–Aalen 1974, S. 95–214.
- Maurer J., *Prediger im Bauernkrieg*, Stuttgart 1979.
- Mayer O., *M. Johannes Schmidlin, der Lehrer von Johannes Brenz in Vaihingen*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1899, vol. 3, S. 176–180.
- Raeder S., *Johannes Brenz und die Islamfrage*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 345–367.
- Rückert H., *Johannes Brenz*, in: *Vorträge und Aufsätze zur historischen Theologie*, ed. H. Rückert, Tübingen 1972, S. 223–238.
- Schäfer G., *Johannes Brenz. Reformator, Theologe, Humanist*, „Württembergisch Franken“ 1981, vol. 65, S. 177–193.
- Schaich-Klose W., *Die Rechtsordnung bei Johannes Brenz*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1970, vol. 70, S. 100–117.
- Seebaß G., *An sint persequendi? Die Stellung des Johannes Brenz zur Verfolgung und Bestrafung der Täufer*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1970, vol. 70, S. 40–99.
- Ulshöfer K., *Die evangelische Politik der Reichsstadt Hall vom Augsburger Reichstag 1530 bis zum Eintritt der Stadt in den Schmalkaldischen Bund*, „Württembergisch Franken“ 1971, vol. 55, S. 67–83.
- Ulshöfer K., *Der Haller Prediger und die Anfänge der Reformation*, in: *Johannes Brenz und die Reformation in Württemberg*, ed. H.-M. Maurer, K. Ulshöfer, Stuttgart, Aalen 1974, S. 11–94.
- Volk E., *Johannes Brenz. Zeuge biblisch-evangelischer Wahrheit und Reformator im südlichen Deutschland*, Nürnberg 2010.
- Weismann C., *Brenz und seine Katechismen*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 123–132.
- Weismann C., *Die Katechismen des Johannes Brenz, Band 1. Die Entstehungs-, Text- und Wirkungsgeschichte*, Berlin–New York 1990.
- Weismann C., *Eine unbekannte Gottesdienstordnung von Johannes Brenz aus dem Jahre 1535*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 1988, vol. 88, S. 7–21.
- Weismann C., *Johannes Brenz und die Reformation in Schwäbisch Hall*, in: *Reformationsgeschichte Württembergs in Porträts*, ed. S. Hermle, Holzgerlingen 1999, S. 51–71.
- Weismann C., *Zeittafel zum Leben von Brenz*, in: *Johannes Brenz 1499–1570. Prediger – Reformator – Politiker*, ed. I. Fehle, Schwäbisch Hall 1999, S. 196–207.
- Wolgast E., *Die Stellung von Johannes Brenz zu Bauernkrieg und Widerstandsrecht*, „Blätter für württembergische Kirchengeschichte“ 2000, vol. 100, S. 297–326.

- Wunder G., *Der Haller Rat und Johannes Brenz 1522–1530*, „Württembergisch Franken“ 1971, vol. 55, S. 56–66.
- Wunder G., *Die Haller Ratsverstörung von 1509 bis 1512*, „Württembergisch Franken“ 1955, vol. 30, S. 57–68.
- Wunder G., *Georg Widmann, 1486–1560, und Johann Herolt, 1490–1562, Pfarrer und Chronisten*, in: *Lebensläufe. Bauer, Bürger, Edelman*, Bd. 2, ed. G. Wunder, Sigmaringen 1988, S. 100–111.
- Zeeden E.W., *Die Entstehung der Konfessionen. Grundlagen und Formen der Konfessionsbildung im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, München, Wien 1965.
- Zeeden E.W., *Grundlagen und Wege der Konfessionsbildung in Deutschland im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, „Historische Zeitschrift“ 1958, vol. 185, S. 249–299.
- Zeeden E.W., *Katholische Überlieferungen in den lutherischen Kirchenordnungen des 16. Jahrhunderts*, Münster 1959.

Über den Autor:

Daniel Pfitzer M.A. – historian, currently a graduate student at the Institute of Modern History, Eberhard Karls University Tübingen; Bachelor's degree in History and Law; Master's degree in History (focus: Medieval and Early Modern History).

Research interests: reformation and confessional history, history of the Early Modern imperial church, history of Early Modern governance, history of the Jesuit order, Southwest German regional history.

e-mail: daniel.pfitzer@uni-tuebingen.de

Szymon Kazusek (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0002-5430-2544

Rzeka, ludzie i towary Z dziejów Wisły i spławu wiślanego w rejonie Krakowa w latach 1674–1700

DOI: 10.25951/14253

STRESZCZENIE

Wisła decydowała w znacznym stopniu o warunkach żeglugowych i tworzyła perspektywę dla kontaktów gospodarczych pomiędzy ośrodkami położonymi nad jej brzegiem. Aglomeracja krakowska, będąca największym w Małopolsce rynkiem handlu drewnem, materiałami budowlanymi i zarazem centrum życia gospodarczego, korzystała z sąsiedztwa rzeki spławnej. Wraz z nią z taniego transportu wodnego korzystali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, począwszy od króla, a skończywszy na ludności wiejskiej.

SŁOWA KLUCZOWE: Wisła, wezbrania i powodzie, zjawiska lodowe, spław wiślany, Kraków, XVII w.

SUMMARY

River, People and Goods. From the History of the Vistula and Vistula Floating in the Cracow Region in the Years 1674–1700

The Vistula River largely determined the conditions of navigation and created prospects for economic contacts between the centers located on its banks. The Cracow agglomeration, which was the largest market in Lesser Poland for trade in timber, construction materials and at the same time the center of economic life, benefited from the proximity of the navigable river. Along with it, representatives of all social classes took advantage of cheap water transport, from the king to the rural population.

KEYWORDS: Vistula, surges and floods, ice phenomena, Vistula rafting, Kraków, 17th century.

Wstęp

Rozwój gospodarczy Polski feudalnej był w znacznym stopniu związany z Wisłą – jej najważniejszym szlakiem komunikacyjnym i handlowym. Choć rzeka ukierunkowała rozwój kraju i zdaniem Witolda Kuli doprowadziła do jego zapóźnienia¹, to bez wątpienia miała kluczowe znaczenie dla rozwoju położonych nad nią miast i aktywności gospodarczej ich mieszkańców². Jednym z takich organizmów miejskich była aglomeracja krakowska – największy w Małopolsce rynek handlu drewnem oraz innymi materiałami budowlanymi, ośrodek konsumpcji i centrum życia gospodarczego obejmujące zasięgiem nie tylko obszar Małopolski, lecz także regiony znajdujące się poza granicami ówczesnej Rzeczypospolitej. W obliczu roli tego konglomeratu miejskiego w gospodarce warto postawić pytania o jego związki z Wisłą. W jakim stopniu rytm życia Wisły determinował spław i żeglugę wiślaną w rejonie Krakowa? Jak w dobie kryzysu gospodarczego i strat wywołanych najazdem szwedzkim rozwijał się w tym rejonie handel spławny? Kto uczestniczył w handlu spawnym w ostatnich dziesięcioleciach XVII w.? Cezurę czasową dla omawianego w niniejszej publikacji schyłkowego okresu XVII w. wyznaczają zachowane księgi miejskie podkrakowskiego Kazimierza, których integralną część od 1674 r. stanowią rejestry wydatków związanych z utrzymaniem mostu wielickiego na Wiśle, a także rejestry mostowego³. Rezultaty uzyskane na podstawie kwerendy we wspomnianym archiwum miejskim, jak również w krakowskich księgach celnych z lat 1674–1688, stanowiących integralną część akt miasta Krakowa⁴, pozwalają na ocenę żeglugi wiślanej w przeddzień wielkiej

¹ W. Kula, *Wisła, dzieje Polski, historyk*, w: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, red. J. Topolski, C. Kula, Lublin 1987, s. 62, 63.

² Ponieważ wpływ Wisły i spławu rzeczny na rozwój gospodarczy dawnej Polski został już bardzo dobrze omówiony w polskiej historiografii, nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu obszernej literatury przedmiotu. Przemawiają za tym również skromne ramy niniejszej publikacji. Dość wspomnieć, że zagadnienia te szczegółowo omówiono w dwóch najnowszych opracowaniach (A. Chwalba, *Wisła. Biografia rzeki*, Kraków 2023; S. Kazusek, *Spław wiślany w drugiej połowie XVIII wieku (do 1772 roku)*, cz. 1: *Charakterystyka spławu wiślanego*, Kielce 2022).

³ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Archiwum miasta Kazimierza (dalej: Am-Kaz), sygn. 29/34/583; sygn. 29/34/584; sygn. 29/34/585; sygn. 29/34/586; sygn. 29/34/587; sygn. 29/34/588; sygn. 29/34/589; sygn. 29/34/590; sygn. 29/34/591; sygn. 29/34/592; sygn. 29/34/593; sygn. 29/34/595; sygn. 29/34/596; sygn. 29/34/597.

⁴ ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/2190; sygn. 29/33/2191; sygn. 29/33/2192; sygn. 29/33/2193; sygn. 29/33/2194; sygn. 29/33/2195; sygn. 29/33/2196; sygn. 29/33/2197; sygn. 29/33/29/33/2198; sygn. 29/33/2199; sygn. 29/33/2200; sygn. 29/33/2201; sygn. 29/33/2202.

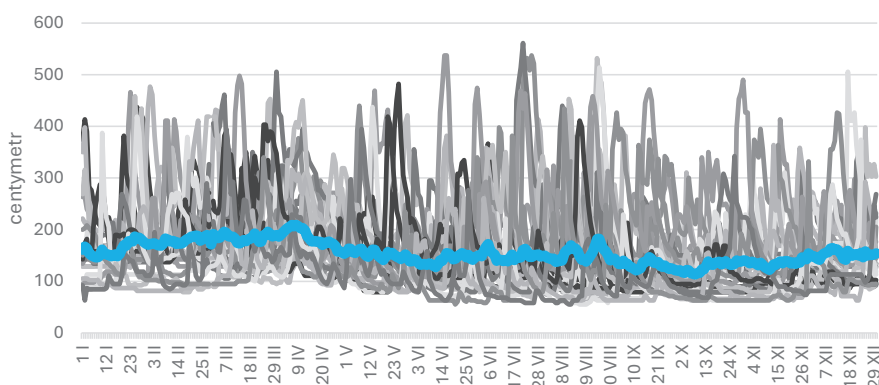
wojny północnej, która odcisnęła piętno także na aglomeracji krakowskiej i jej zapleczu gospodarczym.

Wezbrania i powódzie

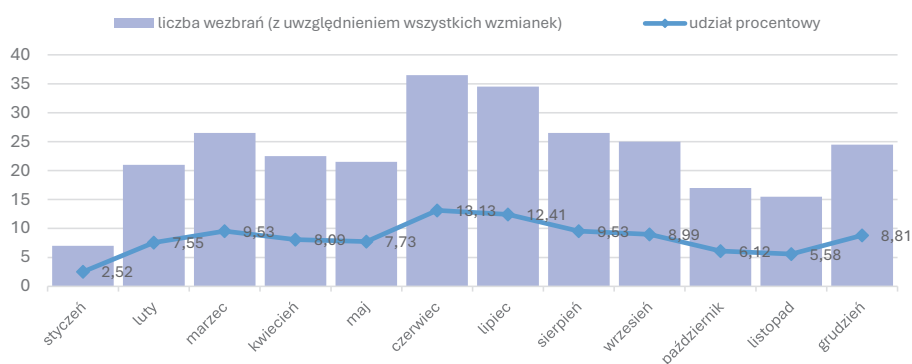
Charakterystykę należy rozpocząć od omówienia rytmu życia Wisły, który przesądzał o warunkach i możliwościach żeglugowych. Na jego poczet, w obliczu braku materiałów z obserwacji dziennych stanów wody w XVII i XVIII w. w rejonie Krakowa⁵, warto sięgnąć po dane obserwacyjne stanów wody Wisły w latach 1831–1859, zważywszy, że rytm życia rzeki od stuleci nie uległ zmianie. Na ich podstawie można stwierdzić, że wezbrania występowały najczęściej w kilku okresach na przestrzeni roku kalendarzowego. Największe ich nasilenie trwało od połowy stycznia do połowy kwietnia, w drugiej i trzeciej dekadzie maja, od połowy czerwca do połowy września, a także od końca października do połowy listopada. Wezbrania występowały również ok. połowy grudnia (wykres 1)⁶. Na podstawie kazimierskich ksiąg miejskich i dokonanych w nich przez pisarza miejskiego wzmianek na temat występowania „wielkiej wody” można stwierdzić, że w latach 1674–1700 doszło do co najmniej 58 silnych wezbrań (tabela 1). Dodajmy, że latach 1674–1795 było ich łącznie co najmniej 280. Na przestrzeni roku kalendarzowego występowały najczęściej w marcu, czerwcu, lipcu i sierpniu (wykres 2). Wezbrania występujące w marcu były związane z procesem topnienia pokrywy śnieżnej i ruszania lodów, nie miały więc większego wpływu na zakłócenie żeglugi na Wiśle. Takich dużych wezbrań w latach 1674–1700 było zaledwie kilka. Były one jedynie zwiastunem zbliżającego się początku sezonu żeglugowego. Najczęściej w tym okresie występowały wezbrania będące następstwem intensywnych wiosenno-letnich i jesiennych deszczów. Poza ekstremalnymi falami powodziowymi, dzięki podwyższonym stanom wody, następowała poprawa warunków żeglugowych, które dla największych jednostek pływających były i tak wyjątkowo trudne w górnym biegu Wisły.

⁵ Dodajmy, żeienne obserwacje prowadzono tu z pewnością pod koniec pierwszej połowy XVIII w. (S. Kazusek, *Spław wiślany*, s. 81).

⁶ W. Kolberg, *Wiśła, jej bieg, własności i spławność*, cz. 2, Warszawa 1861, s. 41–76.



Wykres 1. Średnia stanów wody na tle minimalnych i maksymalnych stanów wody Wisły w Krakowie w latach 1831–1859



Wykres 2. Wezbrania na przestrzeni roku kalendarzowego w latach 1674–1795 w świetle ksiąg dochodów i wydatków Kazimierza przy Krakowie

Wezbrania na Wiśle zagrażały nie tylko przeprawom aglomeracji krakowskiej, lecz także infrastrukturze miejskiej i ludności. Które z wezbrań szczególnie silnie odcisnęły piętno na aglomeracji krakowskiej? Jedną z dotkliwszych była powódź z lipca 1652 r.⁷ W 1670 r. wylew Wisły uszkodził kazimierskie mury miejskie na dystansie od Bramy Skawińskiej do kościoła św. Jakuba Apostoła⁸. W lipcu

⁷ J. Bieniarzówna, *Stulecie upadku*, w: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 361.

⁸ S. Świszczowski, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Kraków 1981, s. 241.

1674 r. wystąpiła „powódź wielka”. Chcąc uchronić most przed kataklizmem, dokonano jego demontażu. „Powódź trzecia” przyszła tego roku pod koniec września⁹. W 1675 r. przez profil krakowski przeszło kilka dużych fal wezbraniowych. Poza wzmiankowanymi wysokimi stanami wody w porze wiosennej, tego roku miały miejsce jeszcze dwie powodzie. Pierwsza z nich przeszła pod koniec maja, kolejna w drugiej dekadzie lipca. Powódź lipcowa musiała być szczególnie dotkliwa, na początku bowiem sierpnia włodarze kazimierscy powzięli decyzję o naprawie zniszczonego przez żywioł brzegu wiślanego oraz murów miejskich. Fala powodziowa musiała być wyjątkowo wysoka, gdyż zrezygnowano w tym czasie z utrzymania przeprawy promowej przy Bramie Skawińskiej¹⁰. We wrześniu tego roku zebrała się komisja z udziałem przedstawicieli wielkorządów krakowskich, mająca dokonać oceny powstałych zniszczeń¹¹. Kataklizm doprowadził przede wszystkim do zapiaszczenia koryta Starej Wisły i przyczynił się do przejścia w kolejnych latach głównego nurtu do koryta Nowej Wisły (tzw. Zakazimierki). Zniszczony został szpital wraz z kościołem św. Leonarda¹². W połowie marca 1677 r. doszło podczas wezbrania i pochodu lodów do porwania z nurtem rzeki drewna złożonego na brzegu wiślanym przy Kazimierzu¹³. W czerwcu 1677 r. „nastąpiła woda wielka, która wylała z brzegów” pod Krakowem. W trosce o kazimierski most pływający dokonano jego demontażu. Nurt Wisły porwał prom z przeprawy wielickiej i zaniósł w rejon dajworowskich pól¹⁴. Na początku sierpnia tego roku po raz kolejny demontowano przeprawę wielicką z powodu silnej fali wezbraniowej¹⁵.

Mieszkańcom Kazimierza dała się we znaki letnia powódź z 1680 r. W rejestrach podatkowych wspomniano o opuszczaniu przez mieszkańców swoich domostw na zalanych terenach, zubożeniu ludności i braku wpłat podatkowych¹⁶. W lipcu tego roku poziom wody był tak wysoki, że zerwało przeprawę wielicką, a przewoźnicy obsługujący tamtejszą przeprawę promową puciekali, wywołując wielkie

⁹ AmKaz, sygn. 29/34/583, s. 39, 118–121.

¹⁰ Tamże, sygn. 29/34/584, s. 25, 63.

¹¹ Tamże, s. 49, 47. We wrześniu tego roku wystąpiło wezbranie na Skawie i w górnym biegu Wisły, które dotknęło m.in. podkrakowskiego Stradomia (R. Girguś, *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologicznych i meteorologicznych na ziemiach polskich w latach 1601–1920*, Warszawa 2022, nr 290; S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, Lwów 1937, nr 422, 423).

¹² S. Świszczowski, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, s. 241.

¹³ AmKaz, sygn. 29/34/585, s. 91.

¹⁴ Tamże, s. 92, 93.

¹⁵ Tamże, s. 94.

¹⁶ Tamże, sygn. 29/34/586, s. 4.

oburzenie wśród szlachty oczekującej przewozu na drugi brzeg Wisły¹⁷. W sierpniu 1680 r. doszło do dwóch kolejnych wezbrań, które doprowadziły do uprowadzenia promów na przeprawie¹⁸. W październiku „przybyło wody i oberwało z gór drzewo”. Napór drewna doprowadził do rozerwania mostu wielickiego¹⁹.

Wyjątkowo dotkliwe były wezbrania i powodzie z 1687 r. Pierwsze wezbranie przeszło przez profil krakowski około połowy lipca, drugie w końcu sierpnia, trzecie i czwarte we wrześniu, ostatnie zaś w pierwszej dekadzie listopada. Letnia powódź doprowadziła ostatecznie do przejścia głównego nurtu Wisły w koryto omijające miasto Kazimierz²⁰. Doszło wówczas do podmycia brzegów Wisły w rejonie Kazimierza²¹. W pierwszych tygodniach września 1687 r., na skutek trwających pięć dni intensywnych opadów deszczu, wezbrania²², a także wysokiej fali wezbraniowej w drugiej dekadzie września, uszkodzeniu uległ mur miejski przy Bramie Skawińskiej. Ponadto Wisła wylała na pola w rejonie aglomeracji, niszcząc uprawy²³. Na początku listopada 1687 r. napór wody doprowadził do uszkodzenia konstrukcji mostu wielickiego²⁴. Podczas wezbrania na początku czerwca 1694 r. wielka woda płynęła „równo z ładami”, jednak 7 lipca 1694 r. doszło do wylewu Wisły i podtopienia okolicznych pól uprawnych oraz wymycia siana z łąk²⁵.

Podczas wezbrania w kwietniu 1697 r. silny nurt rzeki doprowadził do utraty kontroli nad żeglującym Wisłą statkiem, który wskutek uderzenia uszkodził linę utrzymującą most pływający we właściwej pozycji w korycie²⁶. W październiku tego roku drewno porwane ze Zwierzyńca przez nurt Wisły doprowadziło do rozerwania i uszkodzenia mostu wielickiego²⁷. W końcu czerwca 1699 r. wezbranie na Wiśle było tak silne, że z trudem znaleziono obsadę do przewozu promem miejskim²⁸. Te okruchy informacji dowodzą, że Wisła regularnie zmieniała nadrzeczny krajobraz, a także realia dla realizacji żeglugi wiślanej i komunikacji po-

¹⁷ Tamże, s. 21, 58.

¹⁸ Tamże, s. 59.

¹⁹ Tamże, sygn. 29/34/587, s. 6.

²⁰ R. Girguś, *Wyjątki ze źródeł*, nr 339; A. Izdebski, K. Wnęk, *Historia klimatu Krakowa*, w: *Ekobiografia Krakowa*, red. A. Izdebski, R. Szmytka, Kraków 2018, s. 80; S. Namaczyńska, *Kronika kłesk*, nr 497; K. Bąkowski, *Dzieje Krakowa*, Kraków 1811, s. 31.

²¹ AmKaz, sygn. 29/34/589, s. 88.

²² Tamże, s. 68, 85, 86.

²³ Tamże, s. 79, 86, 87.

²⁴ Tamże, s. 89, 90.

²⁵ Tamże, sygn. 29/34/592, s. 68, 69, 71.

²⁶ Tamże, sygn. 29/34/595, s. 42.

²⁷ Tamże, s. 47.

²⁸ Tamże, sygn. 29/34/597, s. 41.

między dwoma brzegami rzeki. Warto dodać, że władze miasta Kazimierza w trosce o bezpieczeństwo żeglugi na Wiśle tworzyły cyklicznie plany oczyszczania brzegów rzeki z przeszkód mogących utrudniać żeglugę²⁹.

Tabela 1. Wezbrania na Wiśle w latach 1674–1700 w świetle ksiąg dochodów i wydatków Kazimierza przy Krakowie

Lp.	Termin wezbrania	Lp.	Termin wezbrania
1	24.03.1674	30	7–8.12.1688
2	30.03–4.04.1674	31	26.03.1693
3	11–15.07.1674	32	15.04.1693
4	27.09.1674	33	17.02.1694
5	1.04.1675	34	27.02.1694
6	23.05.1675	35	10.05.1694
7	12.07.1675	36	15.05.1694
8	14.07.1675	37	3–7.06.1694
9	między 13.07 a 20.07.1675	38	5.07.1694
10	18–19.06.1677	39	13.10.1694
11	1–3.08.1677	40	11.05.1695
12	6.07.1680	41	14–16.07.1695
13	13.08.1680	42	24.09.1695
14	29.08.1680	43	14.03.1697
15	2.10.1684	44	18.04.1697
16	18.09.1685	45	28.07.1697
17	5.08.1686	46	15.09.1697
18	6.12.1686	47	5.10.1697
19	8.12.1686	48	12.12.1697
20	16–17.12.1686	49	13.06.1698
21	przed 17.07.1687	50	04.1699
22	30.08.1687	51	16.05.1699
23	2–7.09.1687	52	1.06.1699
24	między 9.09.1687 a 19.09.1687	53	29–30.06.1699
25	przed 8.11.1687	54	04.1700
26	przed 7.02.1788	55	20.05.1700
27	26.03.1688	56	09.1700
28	przed 17.07.1688	57	23.09.1700
29	29–31.07.1688	58	24.10.1700

²⁹ Tamże, sygn. 29/34/585, s. 76; sygn. 29/34/586, s. 27; sygn. 29/34/589, s. 42.

Zjawiska lodowe

Przejdźmy do charakterystyki zjawisk lodowych, które decydowały o długości trwania sezonów żeglugowych, abstrahując jednak od opisu rodzaju ich występowania (śryż, lód przybrzeżny, kra lodowa, lód stały). Na podstawie zgromadzonych danych w odniesieniu do 14 sezonów zimowych można stwierdzić, że w latach 1674–1700 pierwsze zjawiska lodowe występowały na Wiśle już na początku listopada. Najwcześniej było to zimą 1676/1677 r. (między 1 a 7 listopada) oraz w 1697/1698 r. (4 listopada). Najpóźniej rozpoczęły się one zimą 1699/1700 r. (26 stycznia 1700 r.) oraz 1695/1696 r. (31 grudnia 1695 r.). Zanik zjawisk lodowych na Wiśle pod Krakowem nastąpił najwcześniej w zimie 1675/1676 r. (między 10 a 16 stycznia) oraz w 1677/1678 r. (22 stycznia). Najpóźniej zjawiska lodowe ustąpiły wiosną 1674 r. (4 kwietnia) oraz 1694 r. (6 kwietnia). Najkrótszy okres występowania zjawisk lodowych, uwzględniający zakres czasu od pierwszego do ostatniego dostrzeżenia zjawiska lodowego, trwał zimą 1699/1700 r. (53 dni), najdłuższy zaś w zimie 1676/1677 r. (135 dni). Warto dodać, że okres z najdłużej utrzymującymi się zjawiskami lodowymi na przestrzeni lat 1674–1795 miał miejsce zimą 1738/1740 r. i wynosił 144 dni. Zmienność i różnorodność kolejnych sezonów zimowych była tak duża, że nawet na przestrzeni lat 1674–1795 nie można wskazać takiego przedziału czasowego w ciągu roku, w którym zawsze występowałyby zjawiska lodowe.

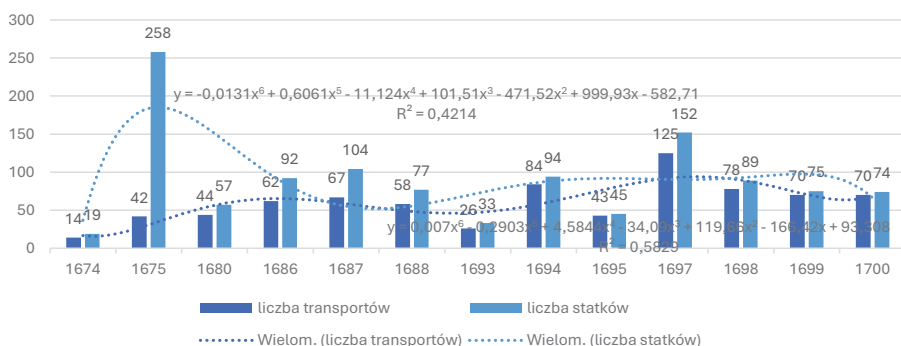
Po uwzględnieniu danych o długości trwania zjawisk lodowych na Wiśle można dla zaledwie pięciu sezonów zimowych (1674/1675, 1686/1687, 1687/1688, 1697/1698, 1699/1700) ustalić długość trwania zimowej przerwy żeglugowej. Wynosiła ona odpowiednio: 181, 133, 99, 175, 15 i 214 dni. Zatem pierwsi uczestnicy spławu wiślanego w każdym kolejnym sezonie żeglugowym rozpoczynali przygotowania i rejs o bardzo zróżnicowanej porze.

Jak długo trwał sezon żeglugowy? Na podstawie zgromadzonych danych o ruchu statków wiślanych w latach 1674–1700 można stwierdzić, że od 158 do 287 dni. Dodajmy w tym miejscu, że rekordowy pod tym względem był 1722 r., w którym ruch statków rozciągał się na przestrzeni 357 dni³⁰.

³⁰ Zob. szczegółowe omówienie długości trwania sezonu żeglugowego w rejonie aglomeracji krakowskiej w latach 1674–1795 (S. Kazusek, *Sytuacja hydrologiczna i żeglugowa na Wiśle w latach 1674–1795 w świetle ksiąg dochodów i wydatków miasta Kazimierza przy Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” t. 152, 2025, z. 1, s. 62, 63, tabela 5.

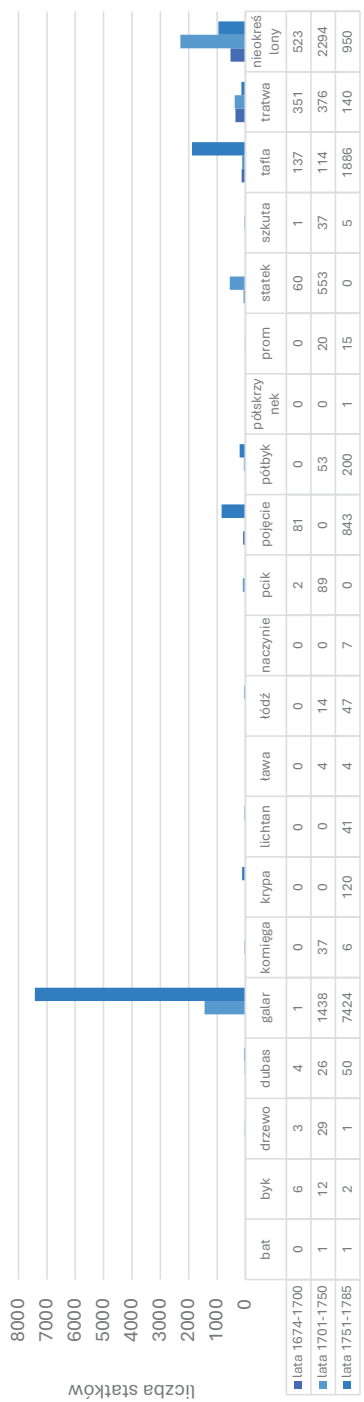
Ruch statków wiślanych

Zróznicowane warunki hydrologiczne i pogodowe w znacznym stopniu decydowały o ruchu statków na Wiśle. Nim zostanie on omówiony, należy wspomnieć o braku danych o żegludze wiślanej w latach 1676–1679, 1681–1685, 1689–1692 oraz w 1696 r. Na podstawie danych z ksiąg miejskich kazimierskich można stwierdzić, że u schyłku XVII w. występowały kilkuletnie wahania wzrostu i spadku natężenia ruchu statków wiślanych (zob. linie trendu wielomianowe szóstego stopnia i wartość ich dopasowania na wykresie 3). Na przestrzeni roku profil krakowski pokonywało od kilkunastu do ponad 120 transportów wodnych, nie licząc jednostek, dla których nie otwierano mostu celem ich przepuszczenia. W 1675 r. przez most wielicki przy Kazimierzu przepłynęło łącznie 258 jednostek pływających (wykres 3). Średnia arytmetyczna liczby statków w transporcie wahała się w badanym okresie w przedziale 1,05–1,55. Wyjątkowy pod tym względem 1675 r., w którym omawiana wartość wyniosła 6,14, należy pominąć z uwagi na dane odstające. Spośród licznych rodzajów statków rejestrowano w tym czasie przy moście wielickim „drzewo”, dubasy, galary, pciki, pojęcia, „statki”, „szkuty” (tylko jedna), tafle i tratwy. Dodajmy, że wspomniana struktura statków uczestniczących w spławie znacząco zmieniała się w kolejnych dziesięcioleciach (wykres 4).

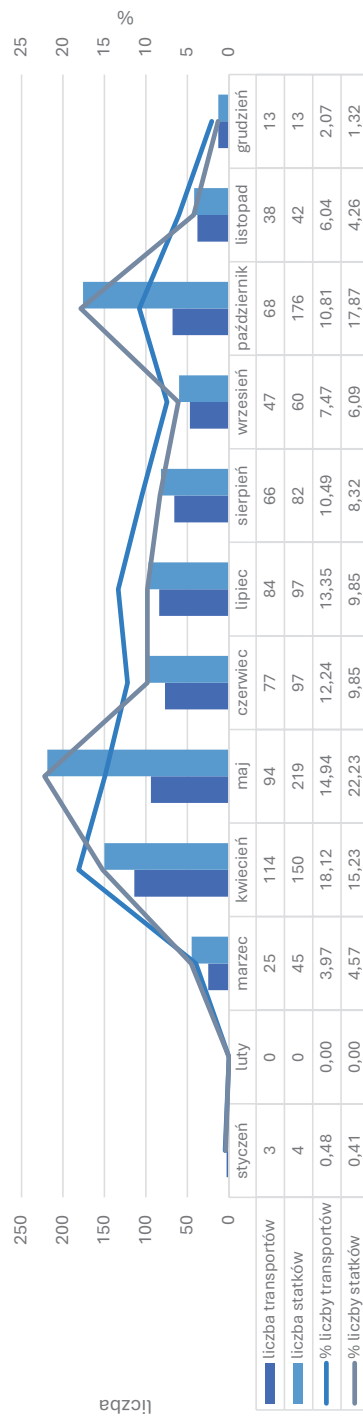


Wykres 3. Liczba transportów Wisłą i statków wiślanych w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700

Zerknijmy na sezonowość badanych zjawisk, zaznaczając, że spośród 783 transportów, dla 154 z nich nie sposób podać miesiąca, w którym rejs był organizowany, a także dla 184 statków spośród 1169 wszystkich jednostek pływa-

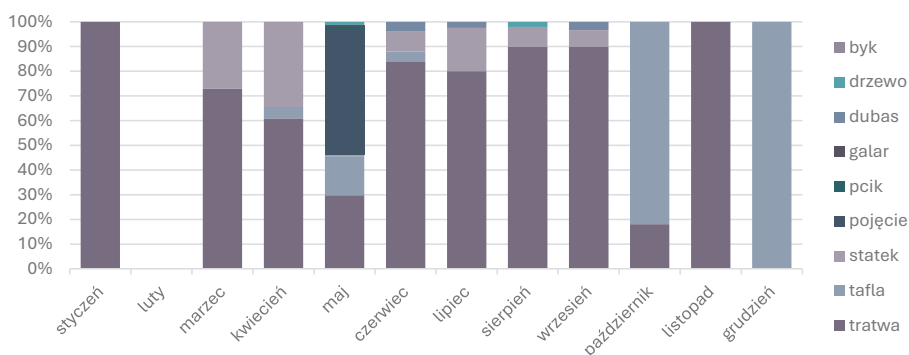


Wykres 4. Liczebność jednostek transportu wodnego w spławie wiślanym w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700, 1701–1750, 1750–1785



Wykres 5. Sezonowość transportów i ruchu statków na Wiśle w roku kalendarzowym w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700

jących. Sezonowość transportów i ruchu statków wpisywała się w rytm natury. Najwięcej transportów wodnych zorganizowano w kwietniu i maju, tj. w okresie występowania korzystniejszych dla żeglugi stanów wody oraz ożywienia życia gospodarczego, a w tym szczególnie handlu. Od czerwca do września liczba rejestrowanych na Wiśle statków systematycznie malała. Wzrost natężenia ruchu taboru wodnego następował w październiku i był związany głównie z sezonowością spławu drewna oraz ryb z rejonu górnego biegu Wisły i jej dopływów (wykres 5). W pierwszych tygodniach najczęściej po Wiśle poruszały się tratwy i „statki”. W maju najruchliwsze były pojęcia. Zwiększyła się też obecność tafla. Od czerwca do września na rzece było najwięcej traw. W październikowym krajobrazie najczęściej widoczne były tafle z drewnem (wykres 6).



Wykres 6. Struktura jednostek pływających Wisłą w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700

Uczestnicy handlu spławnego

Charakterystykę uczestników spławu zacznijmy od oceny udziału w nim poszczególnych grup społecznych. Największe zaangażowanie w spław w ostatnim ćwierćwieczu XVII w. wykazywali mieszczenie aglomeracji krakowskiej, a także najprawdopodobniej ośrodków miejskich znajdujących się w niedalekiej odległości od niej (ponad 30% ogółu taboru wodnego). W dalszej kolejności do najliczniejszych należały statki (i towary) należące do szlachty i magnaterii, w tym także szlachty urzędniczej, znanej m.in. z aktywności politycznej nie tylko w regionie Małopolski, lecz także na forum krajowym (ponad 26% ogółu statków). Znaczną część stanowiły statki należące do skarbu koronnego (ponad 14%

statków) oraz transportujące wyłącznie na potrzebę króla, jego rezydencji oraz dóbr stanowiących uposażenie monarchy (ponad 8% statków). Jednostki należące do duchowieństwa i instytucji kościelnych stanowiły blisko 13% ogółu taboru wodnego. Ludność wiejska oraz Żydzi wyjątkowo rzadko angażowali się w żeglugę śródlądową jako armatorzy i właściciele towarów (wykres 7). W tej licznej grupie uczestników spławu niewielki odsetek stanowiły kobiety (wykres 8). Wśród nich dominowały przedstawicielki warstwy szlacheckiej (ponad 64% ogółu), znaczny zaś odsetek stanowiły także mieszcanki (ponad 25%) (wykres 9). Wśród mężczyzn dominowali przedstawiciele mieszczaństwa (ponad 43%), szlachty (ponad 33%) oraz duchowieństwa (ponad 18%) (wykres 10).

Krótką charakterystykę liczного grona uczestników spławu warto rozpocząć od panującego. Na króla Jana III Sobieskiego zapisano łącznie 86 jednostek pływających. Spławiono nimi przede wszystkim znaczne ilości drewna, marmur oraz wapno. Spośród korzystających z transportu wodnego należy wymienić królową Marysienkę, żonę Sobieskiego, na którą deklarowano na moście wielickim jeden statek z wapnem. Cztery statki z bliżej nieokreślonym towarem (najprawdopodobniej z drewnem) i budami przypisano królowi Augustowi II Mocnemu (tabela 3).

Spośród liczного grona przedstawicieli szlachty tani transport wodny wykorzystywało grono urzędników administracji centralnej państwa. W spławie uczestniczył m.in. kanclerz wielki koronny, stolnik koronny i starosta krakowski Jan Wielopolski, koniuszy koronny Jan Aleksander Koniecpolski, koniuszy koronny Józef Karol Lubomirski, krajczy koronny Tomasz Działyński, łowczy koronny i strażnik koronny Stefan Bidziński, łowczy koronny Stefan Potocki, oboźny koronny Stanisław Karol Jabłonowski, podstoli koronny Hieronim Olszowski, a także podskarbi koronny (wielki lub nadworny). Uczestnikiem spławu był także wojewoda lubelski Karol Tarło oraz Władysław Rej, wojewoda kaliski Feliks Aleksander Lipski oraz Stanisław Małachowski, wojewoda poznański Stanisław Leszczyński, wojewoda sieradzki Jan Chryzostom Pieniążek, wojewoda wileński Kazimierz Jan Paweł Sapieha, kasztelan oświęcimski Michał Czerny-Schwarzenberg, w tym także przedstawiciele urzędniczej szlachty małopolskiej. Spośród tych na uwagę zasługują: chorąży krakowski Andrzej Jan Żydowski, kasztelan oświęcimski Stanisław Piegłowski, starosta krakowski Franciszek Wielopolski, starosta nowomiejski korczyński Stanisław Opaliński, starosta oświęcimski Adam Józef Lubowiecki, starosta sądecki Jerzy Paweł Lubomirski, stolnik krakowski Mikołaj Jerzy Księski i wielkorządca krakowski Adrian Baltazar Bełchacki. Na potrzeby przedstawicieli środowiska senatorsko-dygnitarskiego, zamożnej szlachty urzędniczej i innych przedstawicieli tej warstwy społecznej spławiano głównie drewno,

materiały budowlane, wino, ryby i zboże. Do wyjątkowych należał spław galmanu w dół Wisły z dóbr należących do rodu Dembińskich oraz starosty korczyńskiego Stanisława Opalińskiego.

Spośród przedstawicieli środowiska mieszczańskiego (kupieckiego) w handlu wiślanym uczestniczyli m.in. mieszczenie aglomeracji krakowskiej. Byli wśród nich przedstawiciele zasiedziały już rodzin migrantów przybyłych do Krakowa przed wieloma laty, a także przedstawiciele krakowskiej elity miejskiej. Na moście wielickim rejestrowano statki należące m.in. do przedstawicieli rodziny Briganti, Cellari, Dzianotti, Forbes, Fryzniekier, Karmichel, Pernus, Robertson (Roberson), Segnic (Segnitz), Zacherla. W spławie organizowanym przez mieszczańską dominowało drewno, ryby i wapno. Drewno spławiano także na potrzebę Akademii Krakowskiej.

Informacje o udziale środowiska mieszczańskiego w handlu spławnym można uzupełnić danymi z rejestrów celnych krakowskich z lat 1674–1688. Wynika z nich, że droga wodna dla kupców udających do lub z Krakowa stawała się coraz mniej atrakcyjna (tabela 2). Najwyraźniej przesądzały o tym względy ekonomiczne. W spławie uczestniczyli nie tylko mieszkańcy Krakowa (w tym rajcy i ławnicy miejscy), lecz także kupcy pochodzący z węgierskiej Lubowli, Bielska, Gdańska, Tarłowa, Tarnowa, Warszawy i Żywca. Za pośrednictwem drogi wodnej Kraków utrzymywał kontakty z Gdańskiem, Toruniem, Warszawą, Lublinem, Tarłowem i Żywcem. Warto zauważyć, że drogą wodną na rynek krakowski trafiały przede wszystkim luksusowe artykuły konsumpcyjne, w tym kolonialne, a także ryby i znaczne ilości różnego gatunku wina. Do ich transportu i dystrybucji mieszczenie krakowscy wykorzystywali najczęściej fracht oferowany przez szlachtę i duchowieństwo.

Tabela 2. Transporty towarów Wisłą w latach 1674–1688 w świetle krakowskich rejestrów celnych

Rok	Liczba wzmianek o transportach	Rok	Liczba wzmianek o transportach
1674	13	1682	2
1675	12	1683	4
1676	17	1684	6
1677	8	1685	5
1678	6	1686	6
1679	14	1688	1
1681	6		

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku												Ogółem	
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699		1700
Borgoni	k	1	2	3	2	-	1	-	-	-	-	-	-	-	9
Branicki	s	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	2
Bryganty	k	-	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	2
Celary	k	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	2
Choraży	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
Chroscinski	k	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	2
Chwalibog	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
Cieński (Cinski, Czienski) Kasper, dziekan krakowski	d	-	-	-	-	-	-	1	-	-	3	-	-	-	4
Cieplowski (Cieplowski)	k	-	-	-	-	1	4	-	2	-	-	-	1	-	8
Cnik	?	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
Cral Jerzy, prałat	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Cyrus	k	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	1
Cystersi mogilscy	d	-	-	6	-	-	-	1	-	1	-	-	2	1	11
Czapie	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
Czartoryska, księżna ^b	s	-	-	-	1	-	2	-	-	-	-	-	-	-	3
Czerna (kobieta)	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Czerny-Schwarzenberg Michał, kasztelan oświęcimski	s	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-	2
Czwik	k	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	1
Dąbrowski (Dąmbrowski)	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	4	6
Dąbski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
Dąbski Stanisław, biskup krakowski	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Dembinski	s	-	-	2	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	3
Denhoff	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	2
Denhoff Franciszek, starosta wiślicki	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
Deputat	?	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Dębski	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku												Ogółem	
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699		1700
Dębiński Mikołaj	k	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Dębiński	s, k	-	-	-	-	-	-	1	-	-	2	3	-	-	6
Dobinski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
Dominikanie	d	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	2	1	-	4
Dominikanie dzikowscy	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1
Droiewski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
Drozynski (Druzynski)	k	-	-	1	1	2	-	-	-	-	-	-	-	-	3
Działyński Tomasz, krajczy koronny	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1
Dzianoty	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
Dziekan krakowski	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
Felkerzamb Otto Fryderyk, starosta czorsztyński	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
Forbes	k	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	2
Franciszkanie	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Fryzniekier (Freznegier, Fryzneger, Fryzniekier, Fryznygier)	k	-	-	1	-	2	3	-	5	3	-	3	1	1	19
Gembicki Andrzej, starosta ujski	s	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	2
Godaczewski (Godaczowski)	k	-	-	-	-	1	2	-	2	1	2	-	-	-	8
Gołębiowski	k	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Gołuchowski	k	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Gorzowski	k	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	1
Gosławski	k	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Grabianowski, książdz	d	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Grocholski	k	-	-	-	-	-	-	1	1	-	1	1	-	-	4
Hetman litewski ^c	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1
Instygator grodzki	s	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1
Jabłonowski Stanisław Karol, oboźny koronny	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	3

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku												Ogółem	
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699		1700
Jagniątkowski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
Janczarowic	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
Jarocki	k	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Jezuici	d	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-	4
Jezuici sandomierscy	d	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1
Jordan Michał, starosta dobczycki	s	-	-	-	-	-	-	-	-	5	-	-	-	-	5
Kameduli	d	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1
Kameduli bielańscy	d	-	1	-	-	2	-	1	-	-	-	3	-	1	8
Kamieniecki	k	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1
Kancierz (w tym koronny) ^d	s	-	1	18	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	23
Kancierzyna (kobieta) ^e	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	2
Kanonicy krakowscy	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	2
Kanonicy regularni laterańscy kazimierscy (kościół Bożego Ciała)	d	-	1	-	-	-	-	-	2	-	-	3	-	-	6
Kardynał	d	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Karmelici bosí	d	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1	-	-	2
Karmelici bosí na Wesołej	d	-	-	-	-	-	-	-	1	3	-	-	-	-	4
Karmelici warszawscy	d	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Karmichel	k	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	2
Kasztelan	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
Kasztelan oświęcimski ^f	s	-	-	-	-	-	-	-	6	-	-	-	-	-	6
Kasztelanowa kamieniecka ^g	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Kawaler	k	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	2
Kerner	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	2
Kobierski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
Konieczpolski Jan Aleksander, koniuszy koronny	s	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1
Kosiński	k	-	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4
Kostecki	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	3	1	6

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku													Ogółem
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699	1700	
Kościół niepołomicki	d	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	2
Koznicki	k	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Kraśniński Jan Dobrogost, referendarz koronny	s	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Krasucki	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1
Król Polski [Jan III Sobieski; August II Mocny]	kr	-	80	1	-	2	-	-	3	-	4	4	-	-	94
Królowa [Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien]	kr	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Krzemiński (Krzemiński)	k	-	-	1	1	-	-	-	1	-	-	1	-	-	4
Książdz nominat kujawski	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Ksiąski Mikołaj Jerzy, stolnik krakowski	s	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Ksiąski Stefan, podstarości krakowski	s	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Książę	s	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	-	-	3
Ksiąski	k	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Księżna	s	-	-	-	-	-	-	-	2	2	5	-	-	-	9
Lanckorońska (kobieta) ^h	s	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Lanckoroński ⁱ	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1
Laskowic	k	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Leczynski	k	-	-	2	2	2	1	-	-	-	-	-	-	-	7
Leszczyński Stanisław, wojewoda poznański	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
Libera	c	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
Ligęza	s	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Linksza, grodowy	k	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Lipczynski	k	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Lipski Feliks Aleksander, wojewoda kaliski	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Lipski Jan, starosta czchowski	s	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Lubomirski Jerzy Dominik, starosta kazimierski	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1

[illegible]

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku													Ogółem
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699	1700	
Podskarbi koronny ⁿ	s	–	–	2	–	–	–	–	–	–	4	–	–	–	6
Podskarbi	s	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
Podstoli	s	–	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	2
Podzupek	?	–	2	–	11	–	–	–	–	–	–	–	–	–	13
Pofec	?	–	–	–	–	3	–	–	–	–	–	–	–	–	3
Poniatowski	s	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	1
Potocki Stefan, łowczy koronny	s	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1
Prałat, ksiądz	d	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	–	4
Przecławski	k	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	2
Przedborski	k	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	1
Przerębski, ksiądz	d	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	1
Pstrowski	k	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1
Radziejowski, ksiądz ^o	d	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1
Radziejowski Michał, arcybiskup gnieźnieński, prymas	d	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	–	–	–	3
Regent grodzki	s	–	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	2
Rej Władysław, wojewoda lubelski	s	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
Reztak	k	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1
Rezydent szwedzki	?	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1
Robertson (Roberson)	k	–	–	–	–	6	3	–	2	2	–	3	2	2	20
Roch	k	–	–	–	4	2	2	–	–	–	–	–	–	–	8
Roitowski	k	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
Roskowic (Ros, Rosek)	k	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	1	–	3
Różycki	k	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	1
Rudziejowski	k	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	1
Ruskowski	k	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1
Rynt	k	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	1
Sadlucky	k	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	2

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku												Ogółem		
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699		1700	
Nazwa uczestnika spławu	Szeliski	k	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
	Szembek	s	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	3	
	Szembek Franciszek, starosta biecki	s	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	
	Szembek Przecław Stefan, kasztelan wojnicki	s	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	2	
	Szwander	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	
	Szymanowski Michał, podstoli warszawski	s	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	
	Szypowski	k	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
	Tarło Karol, wojewoda lubelski	s	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	1	
	Taszycki	k	5	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6	
	Ugier	k	-	-	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	
	Violiscina (kobieta)	k	1	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	
	Waligórski	k	-	-	1	-	-	6	1	5	1	3	3	1	24	
	Walter	k	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
	Warszawski Michał	k	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	
	Waxman	k	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1	
	Waznik	?	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	
	Wielopolski Franciszek, starosta krakowski	s	-	-	-	-	-	2	1	3	-	3	3	-	23	35
	Wielopolski Jan, starosta krakowski, stolnik koronny, kanclerz wielki koronny	s	-	4	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6
	Wikariusze zamkowi, księża	d	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
	Wiktor	k	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
	Wilinski, pisarz	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
	Wilkonski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
	Winkler	k	-	-	-	2	-	2	1	-	-	-	1	-	1	7
Witkowski	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	3	
Włoczek Madej	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	2	
Włodawski (Włodowski)	k	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	2	
Wodzicki (-a)	k	-	-	-	-	2	-	1	-	-	-	1	-	-	4	

Nazwa uczestnika spławu	Przynależność	Liczba jednostek transportu wodnego odnotowanych w roku											Ogółem	
		1674	1675	1680	1686	1687	1688	1693	1694	1695	1697	1698	1699	1700
Wojęński Stanisław, kanonik krakowski	d	–	4	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Wojewoda	s	–	4	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4
Wojewoda sandomierski ^t	s	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1
Wojewodzina	s	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1
Wojewodzina smoleńska ^u	s	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
Woyński	s	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1
Zacherla	k	–	–	–	2	–	1	1	–	–	–	–	–	4
Zakrzewski	k	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	2
Zarzynski	k	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	4
Zdankiewicz	k	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
Zdanowski (-ska, Zdonowski)	k	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	1
Zdroiowski	k	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
Zebrzydowski, ksiądz	d	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1
Zielinski (Zielenski)	k	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	1	6
Zorzyński (Zoryński)	k	–	–	–	–	3	1	–	2	–	1	–	2	9
Zuchowski	k	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	1
Żupnik	s	–	–	–	3	–	–	–	–	–	–	–	–	3
Żupnik wielicki ^w	s	–	–	–	–	7	–	–	–	–	–	–	–	7
Żydowski Andrzej Jan, chorąży krakowski, podstarości krakowski	s	–	–	–	–	–	–	–	4	–	2	–	1	7
?	– ^y	4	6	5	5	8	11	8	4	4	13	5	7	83

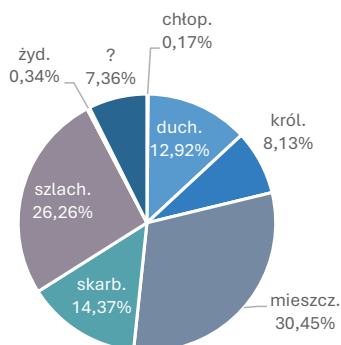
c – chłop; d – duchowieństwo; k – kupiec (mieszczanin); kr – król; s – szlachcic; sk – skarb koronny; ż – Żyd

* Nazwy zidentyfikowanych uczestników spławu i instytucji zmodyfikowano do formy współczesnej, dodając m.in. poprawne nazwy pełnionych urzędów i godności. Nazwy pozostałych uczestników zachowano w brzmieniu pierwotnym.

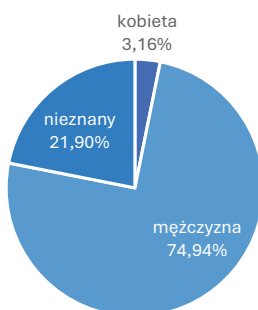
^a Zapis może dotyczyć Wartana Hunaniana, metropolity lwowskiego obrządku ormiańskiego w latach 1681–1715, konsekrowanego w Rzymie w 1675 r. przez arcybiskupa Mikołaja Torosowicza na jego biskupa koadiutora z tytułem biskupa epifaneńskiego. W 1695 r. Hunanian z niewyjaśnionych przyczyn ustąpił z urzędu.

^b Zapis może dotyczyć Joanny Weroniki z Olędzkich, wdowy po wojewodzie sandomierskim Michale Jerzym Czartoryskim, księżce na Kłewaniu i Żukowie.

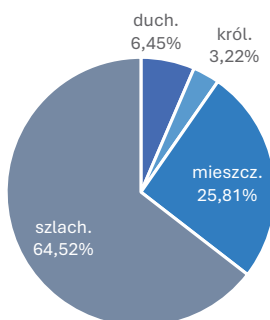
- c Zapis może dotyczyć hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapięhy lub hetmana polnego litewskiego Jana Bogusława Słuski.
- d Zapis może dotyczyć notowanego kancлера wielkiego koronnego Jana Wielopolskiego.
- e Zapis może dotyczyć Ludwiki Marianny d'Arquien de la Grange, wdowy po kancerzu wielkim koronnym Janie Wielopolskim, siostry królowej Marii Kazimierzy.
- f Zapis może dotyczyć notowanego Michała Czernego-Schwarzenberga lub Stanisława Piegłowskiego.
- g Zapis może dotyczyć Anny ze Skotnickich, żony kasztelana podolskiego Nikodema Żaboklickiego, Anny Barbary z Rupniowskich, wdowy po kasztelanie podolskim Franciszku Szembeku lub Teresy Eleonory Dembińskiej, wdowy po kasztelanie podolskim Rafałie Kazimierzu Makowieckim.
- h Zapis może dotyczyć Ludwiki Klary z Wierzbowskich Lanckorońskiej, żony ówczesnego starosty skałkiego Hieronima Lanckorońskiego, a także Marianny z Tarłów Lanckorońskiej, wdowy po staroście nowokorczyńskim Mikołaju Janie Lanckorońskim.
- i Zapis może dotyczyć starosty stobnickiego Franciszka Lanckorońskiego, starosty skałkiego i zawichojskiego Hieronima Lanckorońskiego (zm. 1697 r.), byłego podstolego krakowskiego, następnie kanonika krakowskiego i proboszcza oświęcimskiego Pakosława Kazimierza Lanckorońskiego, właściciela i dzierżawcy dóbr w województwie krakowskim.
- j Zapis może dotyczyć marszałka nadwornego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1675 r.), marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1697 r.), a także notowanego (jako koniuszy koronny) marszałka nadwornego koronnego Józefa Karola Lubomirskiego (1697 r.).
- k Zapis może dotyczyć m.in. marszałka nadwornego koronnego Józefa Karola Lubomirskiego.
- l Zapis może dotyczyć Teofili Ludwiki Zasławskiej-Ostrogskiej, byłej żony marszałka nadwornego koronnego Józefa Karola Lubomirskiego (separacja w lutym 1696 r.).
- ł Zapis może dotyczyć podkancłerego koronnego Augustyna Michała Radziejowskiego lub podkancłerego litewskiego Dominika Mikołaja Radziwiłła.
- m Podkomorzy krakowski Jan Karol Czartoryski zm. 24 stycznia 1680 r. Urząd po jego śmierci obsadzono w 1698 r., dlatego zapis może dotyczyć Magdaleny z Konopackich Czartoryskiej, wdowy po Janie Karolu.
- n Zapis może dotyczyć podskarbiego wielkiego koronnego Jana Andrzeja Morsztyna, podskarbiego nadwornego koronnego Jana Karola Daniłowicza (1680 r.), podskarbiego wielkiego koronnego Hieronima Augustyna Lubomirskiego, a także podskarbiego nadwornego koronnego Atanazego Miączyńskiego (1697 r.).
- o Zapis może dotyczyć notowanego w rejestrach arcybiskupa gnieźnieńskiego Michała Radziejowskiego.
- p Wzmianka pochodzi z 4 sierpnia 1697 r., zapis więc może dotyczyć skarbnika lwowskiego Marcina Rostockiego lub Michała Tymińskiego, który we wrześniu 1697 r. otrzymał po śmierci Marcina Rostockiego dożywocie na starostwo lelowskie.
- r Zapis z 1697 r. dotyczy najprawdopodobniej Franciszka Lubomirskiego, po którym dożywocie na starostwie olsztyńskim otrzymał 8 marca 1698 r. podstoli koronny Jerzy Dominik Lubomirski.
- s Zapis dotyczy Anny z Lubomirskich, żony starosty krakowskiego Franciszka Wielopolskiego lub Marii Anny de la Grange d'Arquien, siostry królowej Marii Kazimierzy i wdowy po zmarłym w 1688 r. staroście krakowskim Janie Wielopolskim.
- t Odnotowany 18 lipca wojewoda sandomierski Michał Warszki już wówczas nie żył (zm. 10 maja). Stefan Bidziński zaś otrzymał nominację na wojewodę sandomierskiego 24 września. Zapis dotyczy zapewne Heleny z Warszkich, wdowy po Michale Warszawskim.
- u Zapis może dotyczyć Franciszki Teodory Opalińskiej, żony wojewody smoleńskiego Adama (Piotra) Tarły.
- w Zapis może dotyczyć Jana Wawrzyńca Wodzickiego lub Adama Kotowskiego, współdzierżawców żup wielickich od 1674 r.
- y Wśród tej zbiorowości byli uczestnicy należący do kilku kategorii.



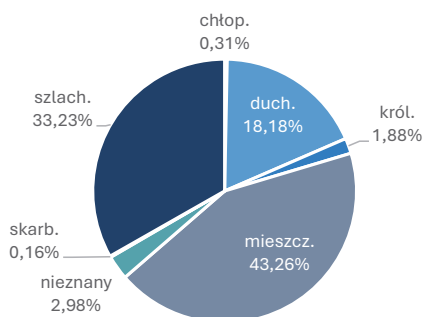
Wykres 7. Struktura udziału kategorii uczestników spławu w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700 (wg liczby statków)



Wykres 8. Struktura podziału uczestników spławu wiślanego pod względem płci w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700 (wg liczby statków)



Wykres 9. Struktura przynależności kobiet do danej grupy w spławie w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700 (wg liczby statków)



Wykres 10. Struktura przynależności mężczyzn do danej grupy w spławie w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700 (wg liczby statków)

Na podstawie rejestrów mostowego kazimierskiego można stwierdzić, że z transportu wodnego chętnie korzystało duchowieństwo oraz instytucje kościelne. Do grona tego należało m.in. arcybiskupstwo gnieźnieńskie, gdy prymasem był Michał Radziejowski. Most wielicki pokonywały statki z towarami należącymi do biskupstwa krakowskiego (z okresu administrowania przez Stanisława Dąbskiego i Jana Małachowskiego) i chełmińskiego (w okresie sprawowania urzędu przez Jana Małachowskiego). Przez profil krakowski przepływały statki z towarami należącymi do benedyktynów tynieckich, benedyktynek ze Staniątek, bernardynów (w tym kalwaryjskich), cystersów mogińskich, dominikanów (w tym dzikowskich), franciszkanów, jezuitów (w tym sandomierskich), kamedułów (w tym z podkrakowskich Bielani), kanoników regularnych laterańskich z Kazimierza przy Krakowie, karmelitów bosych (w tym z Krakowa „na Wesołej”) i karmelitów warszawskich, misjonarzy kazimierskich, norbertanów hebdowskich (premonstratensów), paulinów kazimierskich „na Skałce”, a także należące do duchowieństwa z samego Krakowa i małopolskich miejscowości. Spośród uczestników innych wyznań należy wymienić Wartana Hunaniana, metropolitę lwowskiego obrządku ormiańskiego. Przedstawiciele środowisk kościelnych i klasztornych spławiali najczęściej drewno, wapno, inne materiały budowlane oraz ryby.

Przedmiot spławu wiślanego

O tym, w jakiej kondycji był handel spławny, świadczy również liczba i rodzaj transportowanego wodą towaru. Na podstawie danych z rejestrów mostowe-

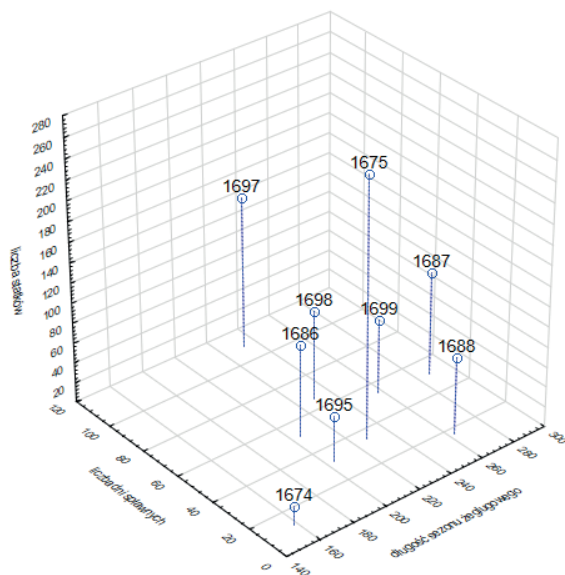
go kazimierskiego można stwierdzić, że łącznie w latach 1674–1700 spławiono 39 różnego rodzaju towarów. Były to w większości produkty gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego (drewno, deski, gonty, ławy), materiały budowlane (wapno, cegły, marmur), a także broń (armaty, proch), minerały (galman), artykuły konsumpcyjne (leguminy, wino), produkty rolne (zboże), ryby, a nawet środki transportu kołowego. Ponad 52% zarejestrowanych na moście wielickim statków transportowało „drewno”, na ponad 13% jednostek znajdowały się ryby. Wapno odnotowano na ponad 12% statków (tabela 4).

Tabela 4. Towary spławiane Wisłą w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700

Towar	Liczba statków	Towar	Liczba statków
Armaty	3	Leguminy, owies	2
Artyleria	1	Ławy	1
Buda (budy)	21	Marmur	8
Buda szyprowska	1	Narybek	8
Budy z barwą	2	Ołtarz	1
Budy z rzeczami	1	Owies	19
Cegły	6	Owies, ryby	1
Chrust	1	Owies, wino	1
Dachówki	1	Pieniądze	2
Dębina	1	Proch, monicyja	1
Drewno	399	Proch, ryszturnek	1
Drewno, gonty	1	Ryby	104
Drewno, ryby	1	Ryby, wapno	1
Drewno, zboże	2	Rzeczy	6
Galman	18	Siano	1
Garnki	1	Słoma	1
Glejta	2	Słonina	1
Gonty	2	Sośnina	5
Gonty, ławy	1	Świece	1
Kafle	1	Tarcica	3
Kamień	1	Wapno	97
Karety	1	Wino	25
Leguminy	3	Ogółem statków	761

Podsumowanie

Na koniec warto postawić pytanie o globalną ocenę i przeobrażenia w spławie wiślanym na przestrzeni lat 1674–1700. Do odpowiedzi na nie warto wykorzystać zintegrowane dane o sezonach żeglugowych, ruchu statków wiślanych, uczestnikach spławu i transporcie towarów.

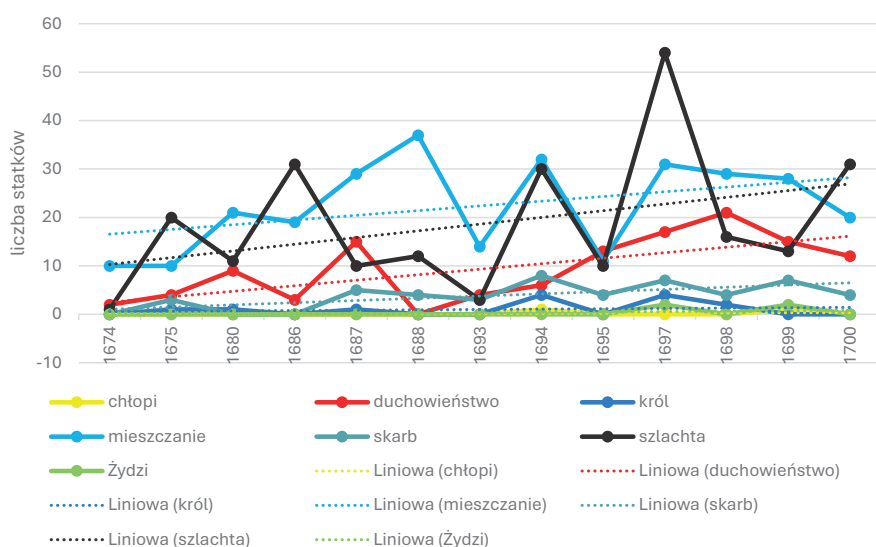


Wykres 11. Kategoryzacja sezonów żeglugowych w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1699

Na podstawie zwizualizowanych danych o taborze wodnym, liczbie dni spławnych i długości trwania sezonów żeglugowych, dla których jednocześnie udało się zgromadzić informacje z zaledwie 8 lat z przedziału 1674–1700, można stwierdzić, że najbardziej udany dla spławu był 1675 i 1697 r., najgorszy zaś 1674 i 1695 r. (wykres 11). Dostrzec można ponadto brak zależności pomiędzy długością trwania sezonów żeglugowych i liczbą dni spławnych (współczynnik korelacji r -Pearsona = 0,27), a także pomiędzy długością trwania sezonu żeglugowego i liczbą jednostek pływających (r = 0,27). Bardzo słabą zależność można zaobserwować pomiędzy liczbą dni spławnych oraz liczbą taboru wodnego zarejestrowanego w danym sezonie (r = 0,33). Brak zależności w dwóch pierwszych przypadkach może świadczyć o przeciętnym ruchu żeglugowym przez most wielicki przy podkrakowskim Kazimierzu. Hipotetycznie może on również ozna-

czać niedostateczne dla żeglugi, szczególnie pozaregionalnej, stany wody w tym rejonie. Ostatnia z wartości współczynnika korelacji może świadczyć o nieregularnej intensywności ruchu żeglugowego na przestrzeni kolejnych dni spławnych.

W latach 1674–1700 znaczący i progresywny udział w handlu spławnym można zaobserwować wśród szlachty, następnie mieszczan i duchowieństwa (wykres 12). Transporty na rzecz dóbr królewskich wykazywały znacznie skromniejszy przyrost, jego brak zaś jest widoczny w odniesieniu do spławu realizowanego przez chłopów i Żydów. Niniejsze zmiany są symboliczne i odzwierciedlają postępujące rozwarstwienie społeczne. Znamienne pozostaje udział w spławie środowiska senatorsko-dygnitarskiego oraz szlachty urzędniczej, wykazujący największy przyrost w ostatniej ćwierci XVII w. Zanik chłopów w handlu spławnym potwierdza powstanie zapaści na polskiej wsi. Incydentalna obecność na Wiśle statków deklarowanych na kupców żydowskich potwierdza brak większego ich zainteresowania transportem wodnym.



Wykres 12. Udział kategorii uczestników w spławie w świetle rejestrów mostowego w Kazimierzu przy Krakowie w latach 1674–1700

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum miasta Kazimierza sygn. 29/34/583; sygn. 29/34/584; sygn. 29/34/585; sygn. 29/34/586; sygn. 29/34/587; sygn. 29/34/588; sygn. 29/34/589; sygn. 29/34/590; sygn. 29/34/591; sygn. 29/34/592; sygn. 29/34/593; sygn. 29/34/595; sygn. 29/34/596; sygn. 29/34/597.

Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/2190; sygn. 29/33/2191; sygn. 29/33/2192; sygn. 29/33/2193; sygn. 29/33/2194; sygn. 29/33/2195; sygn. 29/33/2196; sygn. 29/33/2197; sygn. 29/33/2198; sygn. 29/33/2199; sygn. 29/33/2200; sygn. 29/33/2201; sygn. 29/33/2202

Opracowania i źródła drukowane

Bąkowski K., *Dzieje Krakowa*, Kraków 1811.

Bieniarzówna J., *Stulecie upadku*, w: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 357–537.

Chwalba A., *Wiśła. Biografia rzeki*, Kraków 2023.

Girguś R., *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologicznych i meteorologicznych na ziemiach polskich w latach 1601–1920*, Warszawa 2022.

Izdebski A., Wnęk K., *Historia klimatu Krakowa*, w: *Ekobiografia Krakowa*, red. A. Izdebski, R. Szymtka, Kraków 2018, s. 51–87.

Kazusek S., *Spław wiślany w drugiej połowie XVIII wieku (do 1772 roku)*, cz. 1: *Charakterystyka spławu wiślanego*, Kielce 2022.

Kazusek S., *Sytuacja hydrologiczna i żeglugowa na Wiśle w latach 1674–1795 w świetle ksiąg dochodów i wydatków miasta Kazimierza przy Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” t. 152, 2025, z. 1, s. 33–69.

Kolberg W., *Wiśła, jej bieg, własności i spławność*, cz. 2, Warszawa 1861.

Kula W., *Wiśła, dzieje Polski, historyk*, w: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, red. J. Topolski, C. Kula, Lublin 1987, s. 61–63.

Namaczyńska S., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, Lwów 1937.

Świszczowski S., *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Kraków 1981.

O autorze:

dr hab. Szymon Kazusek, prof. UJK – Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów

Zainteresowania badawcze: historia gospodarcza XVI–XVIII w., w tym dzieje handlu w Rzeczypospolitej i jego uwarunkowania polityczno-prawne, spław wiślany, system celny w Koronie, kupiectwo w dawnej Polsce, a także klęski elementarne w dobie wczesnonowożytnej, edytorstwo źródłowe i geografia historyczna.

e-mail: szymon.kazusek@ujk.edu.pl

odebrano · received: 28.10.2024 — zaakceptowano · accepted: 9.07.2025

Konrad Kołodziejczyk (INSTYTUT HISTORII IM. TADEUSZA MANTEUFFLA POLSKIEJ AKADEMII NAUK)
ORCID: 0000-0001-6795-8553

Małżeństwa w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII wieku*

DOI: 10.25951/14254

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza okoliczności zawierania małżeństw w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800. Podstawę źródłową stanowią księgi metrykalne. Zastosowano metody statystyczne oraz rekonstrukcji rodzin. Przeanalizowano sezonowość, tygodniowy rozkład ślubów, wiek i stan cywilny małżonków, ich mobilność terytorialną oraz dobór świadków. Wnioski wskazują na wpływ czynników religijnych i ekonomicznych na rytm zawierania małżeństw, dominację ślubów kawalera z panną, średni wiek nowożeńców typowy dla społeczności zachodnioeuropejskich, wysoki poziom endogamii związków czy staranny dobór świadków ślubów.

SŁOWA KLUCZOWE: małżeństwa, demografia historyczna, ludność, Nowy Korczyn, księgi metrykalne.

SUMMARY

Marriages in the Parish of Nowy Korczyn in the Second Half of the 18th Century

The aim of this article is to analyze the circumstances surrounding marriage formation in the parish of Nowy Korczyn between 1751 and 1800. The primary source material consists

* Artykuł jest przeredagowaną częścią pracy magisterskiej pt. „Ludność Nowego Miasta Korczyna w latach 1751–1800 w świetle ksiąg metrykalnych” napisanej pod kierunkiem prof. Zdzisława Nogi. Dotychczas ukazały się drukiem następujące teksty powstałe na bazie tej pracy: K. Kołodziejczyk, *Rodzina w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII wieku na podstawie ksiąg metrykalnych (część 1)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2016, t. 38, nr 3, s. 55–78; tenże, *Rodzina w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII wieku na podstawie ksiąg metrykalnych (cz. 2)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2017, t. 39, s. 65–95; tenże, *Cmentarze w miastach staropolskich jako przestrzeń kontrastów. Przykład miasta Kazimierza pod Krakowem oraz Nowego Miasta Korczyna*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2023, t. 65, nr 3, s. 73–101; tenże, *Urodzenia pozamałżeńskie w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800*, „Studia Historica Gedanensia” 2024, t. 15, s. 144–162. W druku znajduje się praca poświęcona kulturze imienniczej.

of parish register books. The study employs statistical methods and family reconstruction method. It examines seasonality, the weekly distribution of weddings, the age and marital status of the spouses, their territorial mobility, and the selection of witnesses. The findings indicate the influence of religious and economic factors on the timing of marriages, a predominance of unions between bachelors and maidens, an average age at marriage typical of Western European communities, a high level of endogamy, and a deliberate selection of wedding witnesses.

KEYWORDS: marriages, historical demography, population, Nowy Korczyn, parish registers.

Wstęp

Niemal dekadę temu dokonano charakterystyki demograficznej rodziny w miejsko-wiejskiej parafii Nowy Korczyn¹ w drugiej połowie XVIII w. Wykorzystany wówczas materiał metrykalny pozwolił na omówienie zagadnień związanych z wielkością nowokorczyńskich komórek rodzinnych, dzietnością i płodnością małżeńską kobiet, odstępami protogenetycznymi, poczęciami przedślubnymi, odstępami intergenetycznymi, długością trwania małżeństwa, trwaniem okresu wdowieństwa i ponownymi ożenkami oraz okołoporodową umieralnością kobiet². Badania te potwierdziły kluczowe znaczenie rodziny nuklearnej (małej) i prokreacji małżeńskiej dla rozwoju społeczności tej miejsko-wiejskiej parafii. Zawarcie małżeństwa było najważniejszym wydarzeniem w życiu jednostki. Dla uzyskania pełniejszego obrazu demograficznej przeszłości nowokorczyńskiej społeczności parafialnej warto więc również przedstawić okoliczności powstawania najmniejszej komórki społecznej w postaci analizy rocznych liczb małżeństw, ich sezonowości miesięcznej oraz rozkładu tygodniowego, stanu cywilnego i wieku małżonków, ruchliwości terytorialnej nowożeńców oraz doboru świadków ślubów.

Nowy Korczyn³ to osada o długiej i bogatej historii. W XIII w. istniał tam gród książęcy, w którym urodził się Bolesław Wstydlivy. Parafia w Nowym Mieście Korczynie została erygowana ok. połowy XIII w.⁴ Zakłada się, że samo miasto powstało w podobnym okresie, na co wskazuje przywilej z 1258 r. nadający dzie-

¹ *Parafia Nowe Miasto Korczyn*, <http://hdl.handle.net/20.500.12973/177684> (ostatnia edycja strony 6.12.2023, dostęp: 5.12.2023).

² K. Kołodziejczyk, *Rodzina (...)* (cz. 2).

³ *Nowy Korczyn*, <http://hdl.handle.net/20.500.12973/60074> (ostatnia edycja strony: 21.11.2024, dostęp: 29.01.2025).

⁴ E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu: studium geograficzno-historyczne*, Warszawa 1965, s. 77.

dziczne wójtostwo w mieście Hince synowi Henryka, wójta Nowego Miasta Korczyna⁵. Miasto, dzięki centralnemu położeniu w Małopolsce, stało się ważnym ośrodkiem politycznym i gospodarczym. Odbывały się tu zjazdy szlachty, sejmiki, a także sądy grodzkie. Kazimierz Wielki w XIV w. wznosił zamek i otoczył miasto murem, a Władysław Jagiełło uczynił je jedną ze swoich rezydencji, co dodatkowo podniosło jego rangę. W XVI w. miasto przeżywało okres prosperity, ale od XVII stulecia zaczęło tracić na znaczeniu z powodu wojen, pożarów i klęsk żywiołowych. W omawianym w pracy okresie parafia nowokorczyńska przynależała do diecezji krakowskiej oraz dekanatu opatowieckiego⁶. W skład parafii, oprócz Nowego Miasta Korczyna, wchodziło sześć miejscowości: Grotniki, Podzamcze, Zawodzie (wraz z tzw. Szpichlerzami, zlokalizowanymi w okolicy wsi, wraz z placem zwanym „Cegielnia”), Pawłów (wraz z tzw. Stojkami), Raj oraz Podraje (wraz z tzw. Łakami)⁷. Parafia nowokorczyńska sąsiadowała: od południa i południowego zachodu z parafią w Starym Korczynie, od południowego wschodu z parafią we wsi Bolesław, od wschodu i północnego wschodu z parafią w Ostrowcach, a od północy z parafią w Strożyskach (rys. 1)⁸.

Bazę źródłową do niniejszych badań stanowiły księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn przechowywane w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach⁹. Materiał metrykalny tej parafii jest dość imponujący, gdyż obejmuje księgi chrztów od 1691 r., ślubów od 1622 r. oraz pogrzebów od 1628 r. Wartość źródeł metrykalnych do badań ludnościowych parafii należy podkreślić tym bardziej, że księgi sądowe miejskie oraz księgi grodzkie Nowego Korczyna czy inne źródła ludnościowe dla tej osady się nie zachowały¹⁰. Osiemnastowieczny zbiór metrykaliów został już wcześniej wykorzystany do szczegółowych badań historyczno-demograficznych dotyczących ludności tej parafii¹¹. Choć metryki ślubów mają kluczowe znaczenie w analizie okoliczności zawarcia małżeństwa, w niniejszym opracowaniu uwzględniono wszystkie trzy serie zapisów pochodzące z drugiej połowy XVIII w.

⁵ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s. 123–124.

⁶ S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980, s. 184.

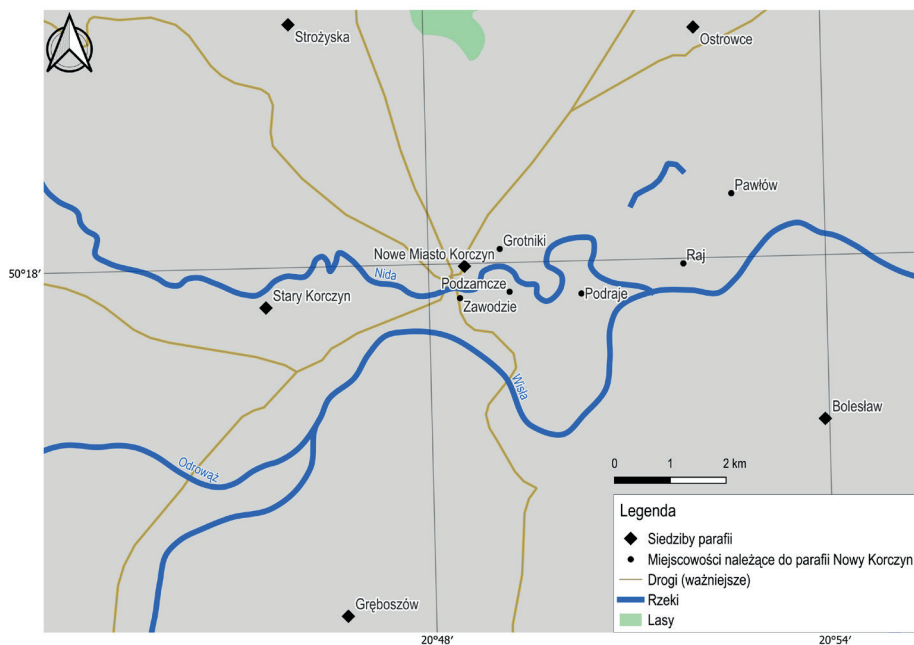
⁷ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta Visitationis, sygn. 56, k. 550.

⁸ Religie i wyznania w Koronie w II połowie XVIII w., Bogumił Szady, Pracownia Geoinformacji Historycznej KUL, <http://atlasfontium.pl> (dostęp: 2.02.2025).

⁹ Cyfrowe kopie ksiąg metrykalnych parafii Nowy Korczyn są dostępne w Internecie, <https://metryki.genbaza.pl/genbaza,list,59853,1> (dostęp: 29.12.2024).

¹⁰ A. Wyczański, *Zaginione księgi i funkcjonowanie grodu w Nowym Mieście Korczynie z XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, t. 34, nr 2, s. 183.

¹¹ K. Kołodziejczyk, *Rodzina (...)* (część 1), s. 55–78; tenże, *Rodzina (...)* (cz. 2), s. 65–95.



Rys. 1. Najbliższe otoczenie parafii Nowy Korczyn (1751–1800)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta Visitationis, sygn. 56. Wykorzystano dane (warstwy źródłowe): Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony> (dostęp: 1.04.2025).

Źródła metrykalne – co oczywiste – nie były tworzone z myślą o historykach demografach, dlatego dane w nich zawarte nie odzwierciedlają rzeczywistych liczb urodzeń, małżeństw i zgonów. Konieczna jest ocena jakości zapisów, gdyż nawet poprawne metodologicznie badania mogą być niewiarygodne bez wykorzystania rzetelnych źródeł. Ocena jakości i krytyka źródłowa ksiąg metrykalnych parafii Nowy Korczyn została już wcześniej przeprowadzona i dowiodła, że mogą one być podstawą do przeprowadzenia badań demograficzno-historycznych¹².

W niniejszym badaniu zastosowano metody właściwe dla demografii historycznej. Zastosowano analizę ilościową, której celem było uchwycenie podstawowych prawidłowości w zawieraniu małżeństw, takich jak sezonowość miesięczna czy rozkład według dni tygodnia. Zastosowano także metodę rekonstrukcji ro-

¹² K. Kołodziejczyk, *Rodzina (...)* (część 1), s. 61–63.

dzin, zwaną także metodą Henry'ego¹³, która pozwoliła na głębszą analizę takich aspektów jak wiek zawierania małżeństw, struktura nupturientów według stanu cywilnego, dobór terytorialny nupturientów czy dobór świadków ślubów. Ważną kwestię stanowiły pomiary dystansów migracji związanych z zawieraniem małżeństw. Dla celów analizy statystycznej i porządkowania danych wykorzystano zestawienia tabelaryczne. Przedstawiony zestaw metod i narzędzi umożliwił zarysowanie modelu zawierania małżeństw w przypadku tej miejsko-wiejskiej parafii oraz pozwolił na interpretację danych w kontekście obyczajowości w drugiej połowie XVIII w.

Liczby roczne, sezonowość miesięczna oraz tygodniowy rozkład ślubów

Badacze uznali księgi ślubów za serię zapisów metrykalnych cechującą się największą kompletnością zapisów¹⁴, co nie oznacza oczywiście, że zapisano w nich skrupulatnie wszystkie zawarte w parafii śluby¹⁵. Rysunek 2 pokazuje liczby roczne ślubów oraz średnią ruchomą 5-letnią tych zdarzeń, która dzięki „wygładzeniu” danych ułatwia analizy trendów w liczbie zawieranych małżeństw w czasie. W latach 1751–1800 w parafii Nowy Korczyn zawarto 903 związki małżeńskie¹⁶. Roczna liczba małżeństw oscyluje głównie w okolicach 16–19 ślubów, a średnia arytmetyczna dla badanego okresu wynosi 18,1 zawartych ślubów w ciągu roku. W toku analizy

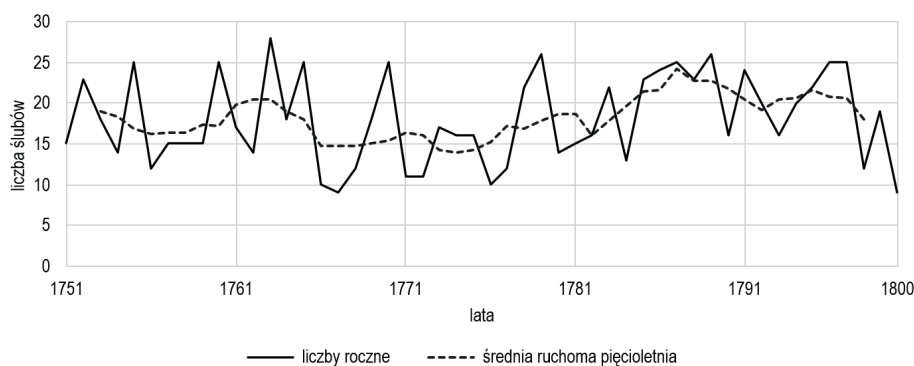
¹³ M. Fleury, L. Henry, *Nouveau manuel de dépouillement et d'exploitation de l'état civil ancien*, Paris 1965, s. 117–161.

¹⁴ Sobór trydencki uznał śluby zawierane w obecności kapłana za jedyną dopuszczalną formę zawarcia związku małżeńskiego. Jedynie związek zawarty w takich okolicznościach potwierdzał legalność zrodzonego zeń potomstwa (I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 235). Duchowni dbali o sumienne prowadzenie ksiąg oraz ich zabezpieczenie, zdarzały się bowiem przypadki konieczności sądowego potwierdzenia pochodzenia z legalnego związku (taż, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1962, t. 10, nr 1–2, s. 111; też, *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1971, t. 19, nr 4, s. 588).

¹⁵ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 122.

¹⁶ W zapisach nie znaleziono informacji na temat zawierania ślubów poza kościołem nowokorczyńskim, np. w prywatnych kaplicach czy innych kościołach, co ówczesnie się zdarzało, aczkolwiek kler parafialny patrzył na taki proceder dość niechętnie; por. K. Kołodziejczyk, *Ludność chrześcijańskiego Kazimierza pod Krakowem w XVIII wieku: studium społeczno-demograficzne*, Kraków 2024, s. 173; C. Kukło, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991, s. 96.

nie stwierdzono luk rocznych w zapisach, które mogłyby świadczyć o przerwach w rejestracji. Zaobserwować można jednak nagły spadek liczby ślubów w poszczególnych latach. Zjawisko to najbardziej widoczne jest w okresie 1766–1768, kiedy to poziom zawieranych ślubów spadł do 9 w skali roku¹⁷. Najwięcej małżeństw zano-towano w 1763 r. (28), najmniej zaś w 1767 r. oraz 1800 r. (9). Linia średniej 5-letniej na początku analizowanego okresu ulega wahaniom, by spaść mniej więcej w po-łowie badanego okresu do poziomu ok. 14 ślubów rocznie. Następnie krzywa pnie się ku górze, wyznaczając pod koniec lat osiemdziesiątych XVIII w. roczną liczbę ślubów na niespełna 23. Średnia ostatecznie spada pod koniec badanego okresu, notując 18 ożenków w skali roku. Trzeba dodać ponadto, że odnotowano brak zare-jestrowanych małżeństw w przypadku pojedynczych miesięcy, szczególnie takich, które zwykle obfitują w dużą liczbę ślubów (styczeń, październik, listopad)¹⁸. Na-suwają się przypuszczenia dotyczące mniejszej skrupulatności w zapisywaniu mał-żeństw lub wystąpienia zdarzeń, które mogły utrudnić rejestrację.



Rys. 2. Liczby roczne oraz średnia ruchoma pięcioletnia ślubów w parafii Nowy Korczyn (1751–1800)

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28.

¹⁷ W przypadku parafii krakowskich do takiego stanu rzeczy przyczyniła się konfederacja barska oraz I rozbiór Polski (K. Mik, *Ruch naturalny i rozwój zaludnienia Krakowa w drugiej połowie XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1969, t. 2, s. 135).

¹⁸ Szczególnie wyraźny jest brak zarejestrowanych małżeństw w miesiącach letnich (np. czerwiec–sierpień 1754 r., czerwiec–lipiec 1756 r., czerwiec–sierpień 1765 r., czerwiec–sierpień 1766 r., czerwiec–sierpień 1773 r., czerwiec–lipiec 1774 r., lipiec–wrzesień 1790 r., lipiec–wrzesień 1795 r.), miesiącach zwykle popularnych jako termin ślubu (np. październik 1754 r. oraz 1756 r., październik–listopad 1758 r. oraz 1759 r., październik 1764 r. oraz 1766 r.) czy miesiącach, w których na ogół starano się zawrzeć związek małżeński, aby zdążyć przed okresem wielkiego postu (np. luty 1761 r., luty 1769 r., styczeń 1772 r., luty 1777 r., luty 1776 r.).

Zebrane dane umożliwiły zbadanie sezonowości zawierania małżeństw w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800 (tabela 1). Termin zawarcia małżeństwa był ówczesnie kształtowany przez liczne czynniki religijne i ekonomiczne oraz był uzależniony od zwyczajów panujących w danej społeczności, jednak dość trudnych do identyfikacji na podstawie źródeł ilościowych. Najrzadziej wybierano terminy ślubów przypadające na marzec, kwiecień i grudzień (w sumie w tych miesiącach zawarto zaledwie 1,2% małżeństw), ponieważ kościelne ustawodawstwo zakazywało zawierania ślubów w okresie adwentu i Bożego Narodzenia (włącznie do uroczystości Objawienia Pańskiego) oraz w okresie wielkiego postu¹⁹. W parafii Nowy Korczyn dużą liczbą zawieranych małżeństw charakteryzowały się dwa okresy w ciągu roku: styczeń–luty oraz listopad. W dwóch pierwszych miesiącach roku zawarto aż 35,9% wszystkich ślubów, w listopadzie zaś 19,6% małżeństw. Należy jednocześnie zaznaczyć, że jesienna zwyczajka ślubów rozpoczynała się już we wrześniu, a apogeum osiągała w listopadzie, czyli ostatnim momencie na zawarcie małżeństwa przed okresem adwentu wypadającym w ostatnim miesiącu roku. Jeśli chodzi o miesiące wiosenne i letnie (maj–sierpień), to zawarto wówczas w każdym miesiącu nie więcej niż 5–7% ślubów. W miejsko-wiejskiej parafii Nowy Korczyn spora część jej mieszkańców była zaangażowana w prace polowe, których intensyfikacja przypadała właśnie w tym czasie. Mowa tutaj nie tylko o mieszkańcach – chłopach parafialnych wsi, ale i o uboższych mieszkańcach miasta czy ostatnich rzemieślnikach, którzy w okresie zwiększenia zapotrzebowania na robotników potrzebnych do prac polowych (żniwa) zapewne udawali się na wieś w celu podjęcia dorywczego zatrudnienia²⁰. Zaprezentowany model sezonowości przedstawia się jako dość typowy dla małych i średnich miast Rzeczypospolitej w tym czasie²¹. Trzeba dodać, że w parafiach miejskich, tym bardziej dużych ośrodkach Rzeczypospolitej w tym okresie, rozkład ślubów w ciągu roku przedstawiał się równomierniej, miesiące wiosenne i letnie (maj–sierpień) nie cechowały się znacząco niższymi liczbami ślubów niż miesiące jesienne, jak notuje się w przypadku parafii miejsko-wiejskich czy w szczególności wiejskich²².

¹⁹ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974, s. 503.

²⁰ K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 433, 482; M. Wyżga, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2019, s. 112.

²¹ C. Kukło, *Demografia*, s. 300.

²² Por. K. Kołodziejczyk, *Ludność*, aneks 18.

Tabela 1. Sezonowość zawierania małżeństw w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800

Lata	Miesiące												Ogółem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
1751–1760	217	210	14	–	95	81	81	81	142	61	210	8	1200
1761–1770	286	184	–	7	95	34	89	55	123	102	225	–	1200
1771–1780	217	225	–	8	70	101	70	54	84	162	194	15	1200
1781–1790	213	219	6	6	83	47	83	59	83	136	265	–	1200
1791–1800	244	144	6	6	43	50	94	50	119	175	269	–	1200
Razem	236	195	5	5	77	61	84	60	110	128	235	4	1200

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28.

Kościelna rejestracja metrykalna pozwala także na zbadanie tygodniowego rozkładu zawieranych małżeństw²³. Badania wykazują, że wybór dnia tygodnia ślubu różnił się znacząco w zależności od regionu²⁴. Dzień tygodnia, w którym odbywał się ślub, nie wynikał bowiem z przepisów kościelnych, lecz przede wszystkim zależał od decyzji nowożeńców i ich rodzin, miejscowych zwyczajów oraz decyzji proboszcza parafii²⁵. W parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800 największą koncentrację małżeństw zaobserwowałem w dzień świąteczny, czyli w niedzielę, kiedy zawarto niemal 44% wszystkich ślubów (tabela 2). Organizacja ślubu i wesela w niedzielę zdecydowanie podkreślała wysiłki pary młodej, aby nadać ceremonii jak najbardziej uroczysty charakter, a wybór tego terminu

²³ Tygodniowy rozkład ślubów to rzadko omawiane zagadnienie; C. Kuklo, *Demografia*, s. 300.

²⁴ Przykładowo w warszawskiej parafii św. Krzyża w latach 1700–1799, w Kazimierzu pod Krakowem w latach 1691–1800 czy w Przecławiu w XVII w. była to niedziela (C. Kuklo, *Rodzina*, s. 94; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 182; P. Miodunka, *Spółeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku*, Kraków 2021, s. 391, tabela 79), w Strzelcach Opolskich (1766–1870), Toszku (1789–1877) oraz w Wojniczu w XVII–XVIII w. – wtorek (J. Spychała, *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, w: *Śląskie Studia Demograficzne*, t. 1: *Śluby*, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1995, s. 14, tabela 4; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby w parafii toszeckiej w latach 1789–1877*, w: *Śląskie Studia Demograficzne*, t. 1: *Śluby*, s. 56, tabela 5; P. Miodunka, *Spółeczność*, s. 391, tabela 79), w Kochłowicach w XIX w. oraz Pilźnie w XVII–XVIII w. – poniedziałek (P. Kwapielińska, *Śluby w parafii kochłowskiej w XIX wieku*, w: *Śląskie Studia Demograficzne*, t. 1: *Śluby*, s. 80, tabela 4; P. Miodunka, *Spółeczność*, s. 391, tabela 79).

²⁵ S. Rejman, *Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-historyczne*, Rzeszów 2006, s. 164–165.

był również atrakcyjny ze względu na to, że niedziela to dzień wolny od pracy²⁶. W przypadku Nowego Korczyna w ciągu drugiej połowy XVIII w. zaobserwowałem wyraźnie zmniejszającą się popularność niedzieli jako dnia odbywania ślubu. O ile w latach 1751–1760 aż 53,1% ożenków odbyło się w dzień świąteczny, to w ostatniej dekadzie XVIII w. było to już tylko 30,7%. W drugiej połowie XVIII w. na popularności kosztem niedzieli zyskał wyraźnie poniedziałek, o ile bowiem w latach 1751–1760 w ten dzień odbyło się 13% ślubów, to pod koniec XVIII stulecia było to już aż 46,9%²⁷. Ogólnie w latach 1751–1800 poniedziałek był drugim pod względem popularności na ożenek dniem tygodnia. Zjawiskiem charakterystycznym było to, że małżeństwa najrzadziej zawierano w piątki (tylko 2,9%). Dzień ten tradycyjnie kojarzono z męką Chrystusa, przez co organizowanie hucznych ceremonii weselnych z pewnością nie cieszyło się dużą popularnością²⁸. Czwartek również był dość rzadko wybierany (7,2%), organizacja uroczystości weselnej w ten dzień niosła zapewne ryzyko przeciągnięcia zabawy do piątku, co kolidowałoby z postnym charakterem dnia Męki Pańskiej.

Tabela 2. Tygodniowy rozkład ślubów w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800

Lata	Dzień tygodnia zawarcia związku małżeńskiego							Ogółem	
	pon.	wt.	śr.	czw.	pt.	sob.	nd.	wskaźnik	N
1751–1760	91	39	20	67	20	91	372	700	177
1761–1770	83	72	28	44	20	95	358	700	176
1771–1780	185	77	27	50	9	40	312	700	155
1781–1790	155	52	17	59	28	110	279	700	203
1791–1800	328	51	33	33	22	18	215	700	192
Razem (wskaźnik)	171	57	25	50	20	72	305	700	903
Razem (N)	220	74	32	65	26	93	393	–	–
Razem (%)	24,4	8,2	3,5	7,2	2,9	10,3	43,5	100,0	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, sygn. 27, sygn. 28. Objaśnienia: N – liczba.

²⁶ M. Górny, *Zawarcie małżeństwa na wsi pałuckiej w XVIII wieku: parafia szaradowska*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne” 1996, t. 7, s. 73; C. Kukło, *Demografia*, s. 300.

²⁷ Podobne obserwacje poczyniono w położonej w Galicji parafii Krasne. Od końca XVIII w. niedziela zaczęła tracić tam na popularności na rzecz poniedziałku, wtorku czy środy (S. Rejman, *Krasne – dzieje demograficzne miejscowości od 1786 roku do drugiej połowy XIX wieku na podstawie ksiąg metrykalnych*, „Resovia Sacra” 2018, t. 25, s. 381).

²⁸ C. Kukło, *Demografia*, s. 302; S. Rejman, *Ludność*, s. 164.

Baza danych ślubów umożliwia również ich zestawienie według dni tygodnia oraz konfiguracji związków ze względu na stan cywilny małżonków (tabela 3)²⁹. Analiza parafii Nowy Korczyn prowadzi do następujących wniosków. W przypadku małżeństw pierwszych (kawalera z panną) niedzielę na dzień ślubu wybierano nieznacznie częściej (42,7%) niż w sytuacji, kiedy przed ołtarzem stała para składająca się z przynajmniej jednej osoby w stanie wdowim (39,4%). Być może miejscowi narzeczeni, jeśli jedno z nich (lub oboje) miało już za sobą wcześniejsze małżeństwo, rzadziej rozważali nadanie ceremonii szczególnej uroczystości poprzez jej organizację w niedzielę³⁰. Zauważono też, że pary składające się z przynajmniej jednej osoby w stanie wdowim rzadziej decydowały się na małżeństwa w poniedziałki, niż czynili to kawalerowie i panny. W parafii nowokorczyńskiej w drugiej połowie XVIII w. nie stwierdzono więc istotnych zależności między dniami tygodnia, w których zawierano śluby, a stanem cywilnym małżonków.

Tabela 3. Tygodniowy rozkład ślubów w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800 z uwzględnieniem stanu cywilnego nowożeńców

Konfiguracja związku	Dzień tygodnia zawarcia związku małżeńskiego							Ogółem	
	pon.	wt.	śr.	czw.	pt.	sob.	nd.	wskaźnik	N
A	223	49	29	49	20	31	299	700	358
B	93	35	35	93	59	93	292	700	60
C	249	76	14	21	7	42	291	700	101
D	193	65	32	65	11	97	237	700	65
B + C + D	192	62	25	52	22	71	276	700	226

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28. Objasnienia: A – kawaler + panna; B – kawaler + wdowa; C – wdowiec + panna; D – wdowiec + wdowa; N – liczba.

²⁹ Nieliczne badania, które analizowały związek między dniem tygodnia, w którym zawarto małżeństwo, a stanem cywilnym nupturientów lub ich pozycją społeczno-zawodową, nie wykazały żadnych zależności; por. C. Kukło, *Demografia*, s. 303; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby*, s. 57; J. Spychała, *Śluby*, s. 16.

³⁰ Podobne wnioski: K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 184.

Stan cywilny małżonków

Systematyczne odnotowywanie w metrykach ślubu informacji o stanie cywilnym małżonków nie było regułą aż do końca epoki przedrozbiorowej³¹. Dopiero wprowadzenie pod koniec XVIII stulecia tabelarycznego formularza metryk spowodowało, że te dane zaczęto regularnie odnotowywać³². W przypadku zapisów ślubów parafii Nowy Korczyn z lat 1751–1800 569 (63,6%) zawiera informacje o stanie cywilnym obojga nupturientów, 35 (3,8%) jedynie o stanie cywilnym pana młodego, 109 (11,8%) tylko o stanie cywilnym panny młodej, a 190 (20,8%) zapisów nie zawiera żadnych informacji na temat stanu cywilnego któregokolwiek z małżonków. Duchowni sporządzający wpisy w księgach metrykalnych stosowali odpowiednie określenia dotyczące stanu cywilnego nupturientów³³. Biorąc pod uwagę 569 zapisów kompletnych pod względem określenia w nich stanu cywilnego obojga nupturientów³⁴, można stwierdzić, że większość związków (61,9%) zawartych w parafii nowokorczyńskiej w drugiej połowie XVIII w. stanowiły małżeństwa pierwsze, czyli kawalera z panną (tabela 4). Liczba takich związków w badanej parafii w każdym wyodrębnionym 10-leciu zawsze stanowiła przynajmniej połowę małżeństw. Związki te dominowały wówczas na terenie Rzeczypospolitej, stanowiąc zazwyczaj od 2/3 do 3/4 ogólnej liczby ślubów³⁵. Jednak w miastach, z powodu wyższej umieralności, związki małżeńskie trwały zdecydowanie krócej niż na wsiach³⁶, dlatego w parafiach miejskich odsetek związków powtórnych

³¹ Podobnie: tamże, s. 194; C. Kukło, *Rodzina*, s. 178; A. Siłuch, *Rejestracja metrykalna ślubów w parafii Ostrów Mazowiecka w XVII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1983, t. 14, s. 81; M. Wyżga, *Parafia Raciborowice od XVI do końca XVIII wieku: studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011, s. 170.

³² K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 194, przyp. 92.

³³ W zapisach parafii nowokorczyńskiej używano następujących określeń: *iuvēnis* i *adolescens* (na określenie kawalera), *viduus* (wdowiec), *virgo* (panna) oraz *vidua* (wdowa). Zdarzały się jednak przypadki, w których żadne z tych określeń nie zostało użyte, a przekazywano informację o kolejności zawieranego małżeństwa za pomocą zwrotów: *Imi voti* (oznaczające kawalera lub pannę) oraz *2di voti* (drugie małżeństwo, a więc wdowiec lub wdowa). W jednym przypadku użyto także określenia *3di voti* (trzecie małżeństwo).

³⁴ Liczba ta stanowi wymagany procentowy odsetek (50%) ślubów, w których odnotowano stan cywilny, co sprawia, że badanie to ma charakter reprezentatywny; por. M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 170.

³⁵ C. Kukło, *Demografia*, s. 284.

³⁶ Tamże, s. 285; P. Guzowski, *Badania demograficzne nad rodziną wiejską w okresie staropolskim*, w: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku. Przegląd badań i problemów*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2014, s. 11–31.

zwykle był zauważalnie wyższy niż w wiejskich³⁷, czy wręcz wzrastał wraz z wielkością ośrodka³⁸. Należy więc dodać, że odsetek małżeństw pierwszych uzyskany w przypadku miejsko-wiejskiej parafii nowokorczyńskiej wpisuje się bardziej w wyniki badań nad parafiami wiejskimi niż miejskimi³⁹.

Tabela 4. Związki małżeńskie zawarte w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800 według konfiguracji stanu cywilnego nowożeńców

Lata	Ogółem		Konfiguracja stanu cywilnego nowożeńców							
			K + P		K + W		W + P		W + W	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
1751–1760	51	100,0	28	54,9	5	9,8	10	19,6	8	15,7
1761–1770	109	100,0	65	59,6	8	7,3	20	18,4	16	14,7
1771–1780	143	100,0	87	60,8	14	9,8	27	18,9	15	10,5
1781–1790	81	100,0	47	58,0	10	12,3	13	16,1	11	13,6
1791–1800	185	100,0	125	67,6	19	10,3	28	15,1	13	7,0
Razem	569	100,0	352	61,9	56	9,8	98	17,2	63	11,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28. Objasnienia: K + P – kawaler + panna; K + W – kawaler + wdowa; W + P – wdowiec + panna; W + W – wdowiec + wdowa; N – liczba.

Kwestię struktury związków małżeńskich według stanu cywilnego nupturientów należy rozpatrywać także w kontekście chronologicznym. Najmniej ślubów pierwszych zanotowano w latach 1751–1760 oraz 1771–1780. Okresy charaktery-

³⁷ M. Górny, *Zawarcie małżeństwa*, s. 86–87; C. Kukło, *Demografia*, s. 284; B. Puczyński, *Ludność Brzeżan i okolicy w XVII i XVIII wieku. Cz. II*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1972, t. 5, s. 20–22, tab. 3.

³⁸ C. Kukło, *Rodzina*, s. 178. Podał to w wątpliwość P. Miodunka, *Spółeczność*, s. 385, przyp. 61.

³⁹ Przykładowo w miastach odsetek małżeństw pierwszych wynosił: Kazimierz pod Krakowem (w latach 1691–1800) – 54% (K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 195, wykres 11); Warszawa (1740–1799) – 66,6% (C. Kukło, *Rodzina*, s. 178); parafia św. Jakuba w Toruniu 1746–1793 – 53% (K. Górny, *Ze studiów nad stosunkami ludnościowymi Torunia w XVIII w.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1977, t. 74, s. 93); Wieliczka 1780–1799 – 61% (J. Pieczara, *Ludność miasta Wieliczki w latach 1591–1788. Studium historyczno-demograficzne protoindustrialnego miasta górniczego*, Kraków 2024, s. 123, wykres 19); Wieleń (druga połowa XVIII w.) – 71% (E. Brodnicka, *Ludność parafii Wieleń nad Notecią w drugiej połowie XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1968, t. 2, s. 189). W parafiach wiejskich odnotowano: Raciborowice (1772–1795) – 65,99% (M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 170); Bielawa (1766–1830) – 91,7% (T. Krotla, *Ludność parafii bielawskiej w latach 1766–1830 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1991, t. 46, nr 4, s. 417); Brzeżany (1641–1800) – 85,2% (B. Puczyński, *Ludność*, s. 22–23, tabela 3).

zujące się stosunkowo dużym odsetkiem związków powtórnych wyglądają szczególnie interesująco. Wysoki udział małżeństw powtórnych wskazuje, że na skutek wysokiej umieralności współmałżonków, spowodowanej epidemiami czy klęskami żywiołowymi na lokalnym rynku małżeńskim pozostawała stosunkowo duża liczba osób owdowiałych⁴⁰. Ówczesna rodzina była nie tylko podstawową komórką społeczną, lecz także jednostką gospodarczą, dlatego wdowcy i wdowy z pewnością byli zainteresowani jak najszybszym zawarciem nowego związku małżeńskiego⁴¹. Istotnie, dane pochodzące z ksiąg pogrzebów parafii Nowy Korczyn wskazują, że w latach 1751–1760 oraz 1771–1780⁴² mieliśmy do czynienia z wysokim udziałem zgonów osób w wieku produkcyjnym (w wieku 15–64 lat)⁴³. Oznacza to, że w obrębie społeczności parafialnej pojawiła się wówczas większa niż zazwyczaj liczba osób wdowich.

Kolejnym krokiem w analizie struktury związków małżeńskich według stanu cywilnego nupturientów jest omówienie popularności pozostałych trzech typów małżeństw. Zaraz po małżeństwach pierwszych najczęściej zawierane były związki wdowców z pannami (17,2%). Z kolei udział związków wdów z kawalerami wynosił jedynie 9,8%. Oznacza to oczywiście, że mężczyźni znacznie łatwiej i częściej zakładali nowe rodziny⁴⁴. Jednak kobiety mogły po prostu nie być zainteresowane ponownym związkiem. Wiadomo, że w ówczesnych miastach istniał tzw. rynek wdów – kobiety po śmierci męża często pozostawały samotne aż do końca życia⁴⁵. W miastach miały one większy dostęp do alternatywnych źródeł utrzymania,

⁴⁰ C. Kukło, *Demografia*, s. 284.

⁴¹ P. Guzowski, *Badania*, s. 19; M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*, Lublin 2018, s. 254; M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 170–171.

⁴² Dane opracowano na podstawie dwóch ksiąg pogrzebów parafii Nowy Korczyn – z lat 1628–1794 oraz 1798–1810: Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 31, 32. W kolejnych dziesięcioleciach drugiej połowy XVIII w. udział osób zmarłych w wieku 15–64 lat wynosił: 1751–1760 – 31%, 1761–1770 – 29%, 1771–1780 – 35,1%, 1781–1790 – 28,5%, 1791–1800 – 25,4%. W latach 1751–1800 odsetek wynosił 29,3%.

⁴³ Stosowany w demografii podział ludności według grup typu ekonomicznego opracował Louis Henry; C. Kukło, *Demografia*, s. 139; A. Perrenoud, *La population de Genève du seizième au début du dix-neuvième siècle*, Genève 1979, s. 93.

⁴⁴ C. Kukło, *Rodzina*, s. 181–187; tenże, *Demografia*, s. 285; K. Kołodziejczyk, *Rodzina* (...) (cz. 2), s. 82–87; tenże, *Ludność*, s. 359–368; J. Pieczara, *Ludność*, s. 295.

⁴⁵ Zob. C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998, s. 91–143; tenże, *Społeczno-demograficzny cykl życia człowieka w mieście staropolskim u schyłku XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 2002, t. 62, s. 91. Wyższy odsetek wdów niż wdowców

takich jak handel, rzemiosło czy pomoc krewnych⁴⁶. Status wdowy oznaczał również dużą samodzielność⁴⁷. O ile więc w miastach wiele wdów nie wchodziło ponownie w związki małżeńskie, o tyle na wsiach wdowcy znacznie częściej się żenili. Niewielu z nich po śmierci żony decydowało się samodzielnie prowadzić gospodarstwo (które najwydajniej funkcjonowało przecież dzięki pracy całej rodziny) czy wziąć na siebie ciężar wychowania nierzadko liczego potomstwa⁴⁸. Kandydatek, często dużo młodszych od wdowca, widzących w takim procederze zabezpieczenie bytowe z pewnością nie brakowało⁴⁹. Wpływało to na strukturę populacji według stanu cywilnego, ograniczając liczbę kobiet pozostających samotnie. Rozkład zaobserwowany w parafii nowokorczyńskiej – o charakterze miejsko-wiejskim – można uznać za wynik współistnienia obu tych czynników.

Wiek małżonków

Wiek małżonków w chwili zawarcia małżeństwa miał kluczowy wpływ na strukturę rodziny, jej wielkość czy dynamikę demograficzną populacji (przyrost i ubytek ludności)⁵⁰, nic więc dziwnego, że demografowie historyczni zwracają szczególną uwagę na ten aspekt⁵¹. Przedrozbiorowe księgi metrykalne zazwyczaj nie zawierały informacji o wieku nupturientów, a jeśli już je podawały, to był to najczęściej tzw. wiek deklarowany, który jednak najczęściej nie był zgodny z rzeczywistym wiekiem osób mających zawrzeć związek małżeński⁵². Dlatego

w populacji odnotowano przykładowo: tenże, *Rodzina*, tabl. 7; J. Pieczara, *Ludność*, wykres 49 oraz 50; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, tabela 6.

⁴⁶ C. Kuklo, *Kobieta samotna*, s. 178–179; M. Bogucka, *Women and Economic Life in the Polish Cities During the 16th–17th Centuries*, w: *La donna nell'economia. Secoli XIII–XVIII*, ed. S. Cavaciocchi, Prato 1990, s. 185; A. Karpiński, *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1990, t. 38, nr 1–2, s. 81–91.

⁴⁷ B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 221; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 206.

⁴⁸ M. Wyżga, *Homo movens*, s. 143.

⁴⁹ Tamże, s. 185.

⁵⁰ P. Guzowski, *Badania*, s. 17.

⁵¹ M. Górny, *Wiek nowożeńców w parafii Radzionków w latach 1851–1870*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, t. 36, nr 4, s. 573.

⁵² M. Górny, *Zawarcie małżeństwa*, s. 75–76; B. Puczyński, *Ludność*, s. 26–28; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, aneks 21.

w badaniu wieku małżonków nowokorczyńskich kluczowe okazało się zastosowanie metody rekonstrukcji rodzin⁵³, która zaowocowała ustaleniem rzeczywistego wieku ślubu na podstawie metryk chrztów dla 35,7% nowożeńców⁵⁴.

Przeciętny wiek zawarcia małżeństwa należy rozpatrywać w powiązaniu ze stanem cywilnym nupturientów (tabela 5)⁵⁵. Mężczyźni po raz pierwszy wstępowali w związki małżeńskie, gdy mieli przeciętnie 27 lat, jednak kawalerowie z miasta czynili to w nieco młodszym wieku niż mieszkańcy parafialnych wsi. Z kolei panny wstępowały na ślubny kobierzec średnio w wieku 22 lat, przy czym dziewczęta ze wsi były przeciętnie młodsze o ok. 1,5 roku od tych z miasta. Choć przeciętny wiek zawierania małżeństw pierwszych odgrywa kluczową rolę w demografii, nie można pominąć znaczenia wieku, w jakim osoby owdowiałe wstępowały w związek małżeński. Średni wiek wdowców wyniósł nieco ponad 39 lat, wdów zaś ok. 30,5 roku⁵⁶. Średnio więc wdowcy, w skali całej parafii, byli starsi od wdów o prawie 9 lat.

Tabela 5. Średnia arytmetyczna wieku nowożeńców w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800

Wyszczególnienie	Nowy Korczyn		Wsie		Parafia ogółem	
	N ślubów	śr. a.	N ślubów	śr. a.	N ślubów	śr. a.
Kawalerowie	83	26,1	43	26,5	200	27,0
Panny	94	22,1	55	20,6	243	22,1
Wdowcy	10	39,6	9	34,1	54	39,4
Wdowy	6	31,6	4	28,0	25	30,5
Razem M	93	27,6	52	27,8	254	29,6
Razem K	100	22,7	59	21,1	268	22,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28. Objasnienia: śr. a. – średnia arytmetyczna wieku; N – liczba; M – mężczyźni; K – kobiety. Uwaga: wiek rzeczywisty.

⁵³ W polskiej nauce demografii historycznej większość analiz dotyczących wieku zawierania ślubów wykonano na podstawie tzw. wieku deklarowanego; C. Kuklo, *Demografia*, s. 279, tabela 55.

⁵⁴ Tamże, s. 278. Rekonstrukcji wieku poddano zapisy ślubów całego analizowanego okresu (1751–1800), mimo że w przypadku wpisów z lat 1797–1800 nowożeńcy deklarowali swój wiek.

⁵⁵ C. Kuklo, *O potrzebie intensyfikacji badań nad strukturami demograficznymi rodzin na ziemiach polskich do początku XX wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2015, t. 37, nr 1, s. 22.

⁵⁶ Z uwagi na niewielką liczbę przypadków wdowców i wdów odpowiednio z miasta oraz ze wsi nie można wyciągnąć szerszych wniosków dotyczących wieku, w jakim wstępowali w związki małżeńskie.

Kwestię wieku zawarcia małżeństwa w społecznościach preindustrialnych należy również rozpatrywać przez pryzmat koncepcji demograficznej zaproponowanej przez Johna Hajnala w latach sześćdziesiątych XX w., zakładającej występowanie dwóch modeli małżeństwa: zachodnio- i wschodnioeuropejskiego⁵⁷. Hajnal zakwalifikował ziemie polskie do tego drugiego, który charakteryzował się m.in. dość młodym wiekiem obu nowożeńców przy pierwszym ślubie, wynoszącym w przypadku kobiet niecałe 20 lat, a w przypadku mężczyzn niewiele więcej. W świetle uzyskanych wyników możemy uznać, że średni wiek nowożeńców w parafii nowokorczyńskiej wpisuje się w typowy dla społeczności zachodnioeuropejskich wzorzec. Zgodnie z modelem Hajnala w tych społeczeństwach pierwsze małżeństwo zawierali mężczyźni w wieku 25–27 lat, a kobiety między 23 a 25 rokiem życia.

Ruchliwość terytorialna nupturientów

Obserwacja ruchliwości terytorialnej nupturientów wpisuje się w badania nad procesami mobilności przestrzennej⁵⁸. Migracje podejmowane w związku z poszukiwaniem zatrudnienia często kończyły się zawarciem małżeństwa z dala od rodzinnych stron⁵⁹. Niestety, jedną z istotnych wad staropolskiej rejestracji metrykalnej ślubów jest brak wystarczających informacji na temat rekrutacji terytorialnej nupturientów. W metrykach ślubów parafii Nowy Korczyn rzadko zapisywano informacje na temat pochodzenia terytorialnego nowożeńców⁶⁰. W przypadku mężczyzn uczyniono to odnośnie do 172 z nich (19%), kobiet zaś – 104 (11,5%). Posługując się wspomnianą już metodą rekonstrukcji rodzin ustalono dodatkowo na podstawie ksiąg chrztów pochodzenie terytorialne 298 osób (109 mężczyzn oraz 189 kobiet). W sumie dysponujemy więc danymi odnośnie do 574 nupturientów (31,8% ogółu) – 31,1% mężczyzn oraz 32,4% kobiet. Należy dodać, że do zaprezentowanych danych, ze względu na duży odsetek osób, przy których nie odnotowano miejsca pochodzenia, należy podchodzić z daleko idącą

⁵⁷ J. Hajnal, *European Marriage Patterns in Perspective*, w: *Population in History. Essays in Historical Demography*, eds D.V. Glass, D.E.C. Eversley, London 1965, s. 101–143.

⁵⁸ C. Kukło, *Demografia*, s. 291.

⁵⁹ A. Walaszek, *Migracje Europejczyków. 1650–1914*, Kraków 2007, s. 46.

⁶⁰ Brak systematycznych informacji o rekrutacji terytorialnej nupturientów jest jednym z mankamentów staropolskiej rejestracji metrykalnej ślubów; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 204.

ostrożnością w wyciąganiu szerszych wniosków⁶¹. Warto również zwrócić uwagę na charakter notacji nazw miejscowości w metrykach ślubów. Badania wykazały, że miejscowość zapisana przy nazwisku nupturienta mogła oznaczać zarówno jego miejsce urodzenia, jak i miejsce ostatniego pobytu⁶², które często stanowiło jedynie etap wędrówki migranta⁶³. Cezary Kukło słusznie określił to jako bardziej „formalny niż rzeczywisty” obraz rekrutacji terytorialnej małżonków⁶⁴.

Niemal co 20 nupturient, który zawarł ślub w parafii Nowy Korczyn, rekrutował się spoza tej społeczności (tabela 6). Zdecydowanie większy odsetek osób napływowych występował wśród mężczyzn (9,5%) niż wśród kobiet (1,1%) – wynikało to z tzw. przymusu parafialnego, który zobowiązywał panny młode do zawierania małżeństw w rodzinnej parafii⁶⁵. Podobne tendencje zaobserwowano w przypadku innych ośrodków⁶⁶. Wartość odsetka nowożeńców z zewnątrz może stanowić barometr atrakcyjności danego miejsca, ale jednocześnie może być także wynikiem jakości źródła⁶⁷. Warto nadmienić, że w świetle dostępnych danych porównawczych dobór małżonków w miejsko-wiejskiej parafii Nowy Korczyn cechował się dość dużym poziomem endogamii, dość typowym dla parafii wiejskich⁶⁸.

⁶¹ Podobna uwaga: M. Żmijewska, *Ludność parafii tyskiej od 1749 roku do połowy XIX wieku w świetle ksiąg metrykalnych. Studium demograficzno-społeczne*, Katowice 2007, praca doktorska, s. 102.

⁶² M. Wyżga, *Homo movens*, s. 119–120.

⁶³ S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973, s. 125; S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845–1861: na podstawie akt stanu cywilnego*, Wrocław 1971, s. 49; M. Wyżga, *Mobilność i migracje chłopów do miast polskich doby preindustrialnej. Z badań nad mikroregionem krakowskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2015, t. 37, nr 2, s. 101. Przykłady migrantów przytacza K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 204–206.

⁶⁴ C. Kukło, *Demografia*, s. 293.

⁶⁵ Gdyby uwzględnić tylko nowożeńców, w których przypadku udało się ustalić miejscowość pochodzenia, odsetek napływowych panów młodych wyniósłby 30,6%, a panien młodych 3,4%. Ogólnie „obcy” małżonkowie stanowiliby 16,7%.

⁶⁶ Przykładowo: B. Puczyński, *Ludność*, s. 18; M. Żmijewska, *Ludność*, s. 100–101.

⁶⁷ A. Siłuch, *Rejestracja*, s. 91–92.

⁶⁸ W parafiach wiejskich dobór małżonków ograniczał się często do jednej wsi lub parafii, a śluby z osobami z zewnątrz zawierano rzadko (C. Kukło, *Demografia*, s. 291–292; M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 159). W miastach, szczególnie dużych, mieliśmy do czynienia zwykle z większym niż na wsiach udziałem nupturientów pozaparafialnych (D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Śluby*, s. 66; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 508, aneks 22; P. Kwapiulińska, *Śluby*, s. 99; J. Spychała, *Śluby*, s. 32).

Tabela 6. Odsetek nupturientów pochodzących spoza parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800

Lata	N ślubów	Nupturienci ze znanym pochodzeniem terytorialnym		Nupturienci spoza parafii Nowy Korczyn					
				M		K		ogółem	
		N	%	N	%	N	%	N	%
1751–1760	177	82	23,2	18	10,2	1	0,6	19	5,4
1761–1770	176	58	16,5	20	11,4	4	2,3	24	6,8
1771–1780	155	64	20,6	6	3,9	–	–	6	1,9
1781–1790	203	149	36,7	15	7,4	1	0,5	16	3,9
1791–1800	192	221	57,6	27	14,1	4	2,1	31	8,1
Razem	903	574	31,8	86	9,5	10	1,1	96	5,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28. Objasnienia: N – liczba; M – mężczyźni; K – kobiety.

Interesująco wygląda kwestia doboru par małżeńskich w zależności od miejsca pochodzenia nupturientów. Do analizy tego zjawiska wykorzystano dane dotyczące 181 par małżeńskich, w których przypadku zapisano miejscowości zarówno pana młodego, jak i panny młodej (próba badawcza stanowiła 19,9% ślubów zawartych w latach 1751–1800 w badanej parafii). Śluby, w których podano miejscowość pochodzenia tylko jednego małżonka lub nie wskazano miejscowości pochodzenia żadnego z nich, zakwalifikowałem do kategorii małżeństw o nieustalonym pochodzeniu nowożeńców. Zbiór 181 par uznałem za 100% danych⁶⁹. Dominowały śluby zawarte w obrębie parafii, które stanowiły niemal 70% małżeństw (tabela 7). Niemal połowę tych związków zawarto pomiędzy mieszkańcami tej samej miejscowości parafialnej. Dość charakterystyczne, że dużo większy odsetek stanowiły małżeństwa zawarte pomiędzy parafiankami nowokorczyńskimi a przybyszami spoza parafii niż śluby parafian z przybyszkami. Mała liczba ślubów zawieranych przez parafianina z przybyszką wynika z faktu, że według prawa kanonicznego ceremonia ślubu panny młodej musiała odbywać się wyłącznie w kościele parafialnym, do którego należała⁷⁰. Związki zawarte pomiędzy osobami przybyłymi spoza parafii stanowiły 1,6%.

⁶⁹ Podobnie: K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 208.

⁷⁰ C. Kukło, *Demografia*, s. 293; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 207.

Tabela 7. Małżeństwa zawarte w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800 ze względu na pochodzenie nowożeńców

Małżeństwo zawarte	N	%
w obrębie parafii (w obrębie jednej miejscowości parafialnej)	123 (64)	68,1 (35,4)
między parafianką i mężczyzną spoza parafii	49	27,1
między parafianinem i kobietą spoza parafii	6	3,2
między dwiema osobami spoza parafii	3	1,6
Razem	181	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28. Objaśnienia: N – liczba.

Miejscowości pozaparafialne, z których pochodzili nowożeńcy, zestawiono w tabeli 8 oraz na rysunku 3. Nowożeńcy biorący ślub w latach 1751–1800 najczęściej pochodzili z ośrodków najbliższych parafii Nowy Korczyn. Najwięcej nupturientów pochodziło ze wsi Brzostków, która była również siedzibą parafii. Wśród nowożeńców pozaparafialnych zdecydowanie dominowali ci (nieco ponad 3/4), którzy pochodzili z osad odległych maksymalnie o ok. 20 km od Nowego Korczyna. Posiadając informacje o miejscowościach, z których pochodzili nupturienti, mogłem obliczyć średnią odległość, jaką musieli oni przebyć, aby dotrzeć do Nowego Miasta Korczyna⁷¹. Średnia odległość migracji nowożeńców wyniosła 25,9 km (Mdn: 7,7 km). W przypadku mężczyzn było to 19,5 km (Mdn: 6,0 km), a kobiet – 80,5 km (Mdn: 28,3 km). Ograniczone spektrum danych porównawczych uniemożliwia osadzenie tych wyników w szerszej perspektywie terytorialnej i wyciągnięcie ogólnych wniosków. Ze względu na niewielką podstawę obliczeniową, szczególnie w przypadku kobiet (N = 10), do zaprezentowanych danych należy

⁷¹ Pomiarów dystansów dokonałem, wykorzystując możliwości serwisu internetowego Google Maps (Mapy Google). Dystanse migracji obliczyłem na podstawie najkrótszych tras pieszych, które według badaczy lepiej odzwierciedlają ówczesne pokonywane odległości niż odległości w linii prostej (J. Hayhoe, *Strangers and Neighbours: Rural Migration in Eighteenth-Century Northern Burgundy*, Toronto 2016, s. 30; M. Wyżga, *Homo movens*, s. 70, 353). Założyłem także, że główny układ współczesnych dróg jest zbliżony do tego z badanego okresu (M. Wyżga, *Homo movens*, s. 78). W przypadku odnotowania mało precyzyjnej lokalizacji (np. kraju – Rosja, lub regionu – Morawy) zrezygnowałem z ustalenia współrzędnych geograficznych, a tym samym wyłączyłem takie wpisy z analizy. W obliczeniach wziąłem pod uwagę miasta, wsie, przedmieścia oraz parafie. W kilku przypadkach nazwa miejscowości, z uwagi na swą powtarzalność, jednoznacznie nie wskazywała na konkretny ośrodek, w takiej więc sytuacji wybierałem najbliższą miejscowość (por. M. Wyżga, *Homo movens*, s. 78).

podchodzić z dużą ostrożnością przy wyciąganiu ogólnych wniosków. Można wskazać, że jeśli chodzi o średnią odległość migracji nowożeńców, to podobny wynik uzyskano dla miasta Kazimierza pod Krakowem w latach 1691–1800 (25,2 km; Mdn: 3,1 km)⁷² czy miejsko-wiejskiej parafii Ostrów Mazowiecka w XVII w. (20 km)⁷³. Badania wskazują, że parafie wiejskie cechowały się zazwyczaj, choć nie zawsze, napływem nowożeńców z dość bliskiej okolicy⁷⁴. Warto również zwrócić uwagę na wynik uzyskany w przypadku kobiet, który jest ponad czterokrotnie wyższy od odległości migracyjnej mężczyzn⁷⁵. Jak wynika z danych przedstawionych na rysunku 3, dominował napływ nowożeńców z południowego zachodu oraz zachodu.

Tabela 8. Pochodzenie nupturientów pozaparafialnych, którzy wzięli ślub w parafii Nowy Korczyn (1751–1800)

Nazwa	Kategoria	Odległość (km)	N nupturientów		
			M	K	M+K
Brzostków	wieś	7,8	11	2	13
Winiary (dziś Winiary Dolne)	wieś	3,2	9	–	9
Łęka	wieś	3,5	8	–	8
Sępichów	wieś	4,1	6	–	6
Górna Wola (dziś Górnówola)	wieś	4,7	5	–	5
Stary Korczyn	wieś	5,1	5	–	5
Strożyška	wieś	5,6	5	–	5
Ostrowce	parafia wiejska	6,0	4	–	4
Przemysłów	parafia wiejska	19,1	3	–	3
Borusowa	wieś	2,8	2	–	2
Busko	miasto	21,2	2	–	2
Kraków	przedmieście	74,6	1	1	2

⁷² K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 213.

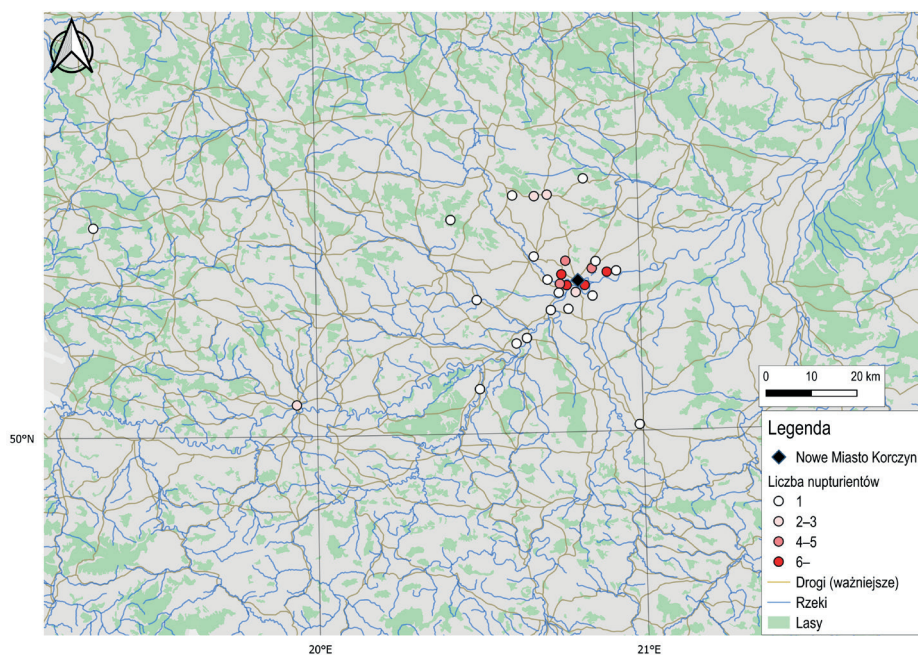
⁷³ A. Siłuch, *Rejestracja*, s. 93.

⁷⁴ M. Górny, *Zawarcie małżeństwa*, s. 89; M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 161; tenże, *Homo movens*, s. 154–155.

⁷⁵ Z dotychczasowych badań wynika, że to przeważnie mężczyźni cechowali się dalszymi przemieszczeniami od kobiet (S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość*, s. 55–56; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 214). Wyjątkiem były migracje osób stanu wdowiego, nierzadko bowiem wdowy dokonywały dalszych migracji od mężczyzn (K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 215, tabela 23; M. Wyżga, *Homo movens*, s. 155).

Nazwa	Kategoria	Odległość (km)	N nupturientów		
			M	K	M+K
Opatowiec	parafia miejska	9,7	2	–	2
Podlipie	wieś	8,8	1	1	2
Reichenbach	miasto	478	1	1	2
Wełecz	wieś	23,6	2	–	2
Błazowa	parafia wiejska	125	–	1	1
Błotna Wola	wieś	9,8	1	–	1
Cerekiew	parafia wiejska	38,4	1	–	1
Chruszczobród	miasto	132,0	1	–	1
Czarkowy	wieś	7,8	1	–	1
Gorzków	parafia wiejska	27,7	–	1	1
Gręboszów	wieś	8,3	1	–	1
Janina	wieś	27,1	1	–	1
Kazimierza Wielka	parafia miejska	25,9	1	–	1
Marzęcin	wieś	28,9	–	1	1
Morawy	region	b.d.	1	–	1
Opatowiec	miasto	9,7	1	–	1
Ostrowce	wieś	6,0	1	–	1
Przemysłów	wieś	19,1	1	–	1
Rosja	państwo	b.d.	1	–	1
Samocice	wieś	7,8	–	1	1
Senisławice	wieś	5,3	1	–	1
Stanisławice	wieś	21,1	1	–	1
Stare Brzesko	wieś	36,8	1	–	1
Tarnów	miasto	38,5	–	1	1
Warszawa	miasto	243,0	1	–	1
Wiślica	miasto	12,6	1	–	1
Wola Rogowska	wieś	21,9	1	–	1
Zagórzany	wieś	7,5	1	–	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, KMPNK, sygn. 26, 27, 28. Objaśnienia: km – kilometry; N – liczba; b.d. – brak danych.



Rysunek 3. Pochodzenie nupturientów pozaparaafialnych, którzy wzięli ślub w parafii Nowy Korczyn (1751–1800)

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, KMPNK, sygn. 26, 27, 28. Wykorzystano dane (warstwy źródłowe): Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony> (dostęp: 1.04.2025).

Dobór świadków ślubów

Zawarcie małżeństwa było ważnym wydarzeniem nie tylko w sferze rodzinnej czy religijnej, lecz także społeczno-towarzyskiej. Dobór świadków ślubu nie był z pewnością przypadkowy⁷⁶. Jego analiza winna więc ujawnić, zrekonstruować zasięg kontaktów społecznych i towarzyskich czy więzi zawodowe i rodzinne⁷⁷. Za świadków ślubu uważano ówczynie wszystkich obecnych w kościele podczas ceremonii⁷⁸, lecz w praktyce w metryce zapisywano najczęściej personalia dwóch

⁷⁶ S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość*, s. 110; M. Wyżga, *Homo movens*, s. 129; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 215–225.

⁷⁷ C. Kukło, *Demografia*, s. 303.

⁷⁸ M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 167.

osób⁷⁹. W przypadku parafii nowokorczyńskiej w latach 1751–1800 możliwe było zidentyfikowanie 682 osób, które wystąpiły w charakterze świadków ślubów⁸⁰. Charakter zapisów metrykalnych najczęściej ogranicza się do podania imienia i nazwiska świadka, nie przekazując dokładniejszych informacji na jego temat⁸¹. Chociaż źródła, czy bardziej „oszczędność” w zapisie na temat osób świadkujących, nie pozwalają na szczegółową rekonstrukcję mechanizmu doboru świadków ślubów, stanowią podstawę do sformułowania ogólnych ustaleń w tej kwestii. Przy analizie dotyczącej doboru świadków ślubów posłużono się częściowo metodą rekonstrukcji rodzin⁸².

Z opracowanych danych wynika, że najczęściej do roli świadka ślubu w badanej parafii wybierano Franciszka Stawiarskiego, miejscowego dzwonnika kościelnego (42 razy). Często praktyką był ówczasnie wybór na świadków ceremonii osób pełniących różne funkcję przy parafialnym kościele, najpewniej z racji ich dyspozycyjności⁸³. Jan Żabiński, organista, jako świadek zapisany został 22 razy, a inny dzwonnik Wojciech Ciepiał został wzmiankowany 20 razy.

Jak wynika z zebranych danych, dużą popularnością cieszyli się przedstawiciele mieszczaństwa, szczególnie zaś osoby pełniące funkcje w samorządzie miejskim. W zestawieniu obejmującym 25 najczęściej odnotowanych osób odnajdujemy więc: rajcę Antoniego Krupieńskiego (35 razy), rajcę Wojciecha Wilczeńskiego (24 razy), ławnika i rajcę Jana Majowskiego (21 razy), rajcę Sebastiana Zdziarskiego (19 razy), rajcę Andrzeja Barańskiego (18 razy), ławnika Macieja Łukaszowicza (18 razy), wójta nowokorczyńskiego Józefa Krzakowskiego (17

⁷⁹ Dane dwóch osób zapisano w 67,8% zapisów, jednej – 0,8%, trzech – 23%, czterech – 6,4%, pięciu – 1,8% czy sześciu – 0,2%.

⁸⁰ Ponad połowa zidentyfikowanych świadków (58,2%) wystąpiła w tej roli tylko raz w analizowanym okresie, 28,7% pełniło tę funkcję dwukrotnie, 17,2% trzykrotnie, 20,5% czterokrotnie, a 17% zostało odnotowanych jako świadkowie pięć lub więcej razy.

⁸¹ Na podobny problem zwrócili wcześniej uwagę: J. Siebel, *Ludność parafii bogucickiej (woj. śląskie) w latach 1738–1860 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, Katowice 2012, s. 131; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby*, s. 67; P. Kwapulińska, *Śluby*, s. 106; S. Rejman, *Ludność*, s. 166, przyp. 111; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 215–216. W przypadku zapisów metrykalnych parafii nowokorczyńskiej przy 229 (10,5%) świadkach odnotowano ich zawód lub pełnioną funkcję, a przy 284 (13,0%) predykaty stanowe. Zaledwie dwa razy poinformowano w metryce o pokrewieństwie, lecz nie w stosunku do któregoś z nupturientów. Rzadko zapisano informacje o więzach towarzyskich z nowożeńcami, tylko w przypadku 10 świadków określono ich związek z którymś z nupturientów jako *vicinus* („sąsiad”).

⁸² Z uwagi na wspomniane już braki w notowaniu takich szczegółów jak stan społeczny, zawód i miejscowość zamieszkania świadka, uzupełniono te luki na podstawie innych metryk, w których konkretne osoby zostały bardziej szczegółowo odnotowane.

⁸³ Podobnie: M. Wyżga, *Homo movens*, s. 131; K. Kołodziejczyk, *Ludność*, s. 219.

razy), ławnika i rajcę Jakuba Morsztynkiewicza (17 razy) czy ławnika i rajcę Pawła Tarczeńskiego (16 razy). Udało się zidentyfikować także parafialną elitę wiejską w postaci wójtów wsi Grotniki: Jana Żaka (23 razy) oraz Jakuba Żaka (21 razy), najprawdopodobniej spokrewnionych. Podstawowym kryterium wyboru świadka ślubu mogła więc być pozycja społeczna jaką zajmował, a udział takowego w uroczystości z pewnością dodawał splendoru całemu wydarzeniu. Jeśli wziąć pod uwagę zawody czy funkcje odnotowane przy nazwiskach świadków, to najczęściej pojawiają się takie jak rajca czy burmistrz (45 razy), wójt (25 razy), nieco dalej ławnik (13 razy).

Zebrane dane pozwoliły również na porównanie stanu społecznego pana młodego i świadków (tabela 9). Analiza dowiodła, że dobór świadków najczęściej zamykał się wewnątrz jednego stanu społecznego⁸⁴. Najbardziej widoczne było to w przypadku ślubów mieszczan (zarówno rzemieślników, jak i urzędników), gdzie najczęściej świadkowie reprezentowali właśnie tę warstwę społeczną (78,8%). W nieco mniejszym stopniu widoczne było to także na ślubach przedstawicieli warstwy chłopskiej (61,4%), jednak w ich przypadku duży odsetek świadków stanowili przedstawiciele mieszczaństwa (17,9%)⁸⁵. Jeśli chodzi o śluby szlachty, to 56,7% świadkujących na nich osób wywodziła się z tej warstwy. Ponadto widoczny był tutaj duży udział mieszczaństwa (23,3%). Nie byli to przeważnie zwykli rzemieślnicy lub przedmieszczanie, lecz przedstawiciele władz miejskich (rajcy czy ławnicy). Nie świadkowali natomiast na ślubach warstwy szlacheckiej chłopci.

⁸⁴ Podobnie: J. Siebel, *Ludność*, s. 132–135; M. Wyżga, *Parafia Raciborowice*, s. 166–167; S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość*, s. 128–129; L. Wiatrowski, *Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów górnośląskich w świetle ksiąg ślubów wybranych parafii w XIX wieku*, w: *Studia nad przemianami społecznymi na Górnym Śląsku w XIX i na początku XX wieku*, red. L. Wiatrowski, Wrocław 1986, s. 49–52.

⁸⁵ Zdarzyło się, że na ślubie chłopów świadkował szlachcic. Na ślubie „pracowitych” Wojciecha Szymczyka i Reginy Porębszczonki z Grotnik, który odbył się 31 lipca 1762 r., świadkował „szlachetny pan” Błażej Wolski (administrator tamtejszego majątku); ADK, Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, s. 192.

Tabela 9. Dobór świadków ślubów w parafii Nowy Korczyn (1751–1800)

Stan społeczny pana młodego	N ślubów	Par świadków z tego samego stanu społecznego (%)	Świadkowie ślubu (%)					
			sz.	m.	ch.	poz.	nn.	Ogółem
Szlachta	15	40,0	56,7	23,3	–	3,3	16,7	100,0
Mieszczanie (wszyscy)	40	65,0	5,0	78,8	4,9	11,3	–	100,0
Mieszczanie (rzemieślnicy)	30	70,0	–	81,7	6,6	11,7	–	100,0
Mieszczanie (urzędnicy)	10	50,0	20,0	70,0	–	10,0	–	100,0
Chłopi	70	48,6	–	17,9	61,4	4,3	16,4	100,0
Pozostali	30	6,7	3,3	60,0	8,3	11,7	16,7	100,0
Razem	155	43,9	7,4	42,3	30,6	7,4	12,3	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie ADK, KMPNK, sygn. 26, 27, 28. Objasnienia: sz. – szlachta; m. – mieszczenie; ch. – chłopi; poz. – pozostali; nn. – nieznanany stan społeczny; N – liczba.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza umożliwiła ukazanie wzorców zawierania małżeństw w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII w. Pozwalają one poznać mechanizmy funkcjonowania wspólnoty lokalnej, zwłaszcza w zakresie rytmu życia religijnego, gospodarczego i obyczajowego. Dzięki nim możliwe było odtworzenie wzorców sezonowości ślubów, preferencji dotyczących wieku i stanu cywilnego małżonków, a także zasięgu migracji i relacji społecznych widocznych w doborze świadków. Badania te pogłębiają wiedzę o zachowaniach prokreacyjnych, mobilności przestrzennej i normach kulturowych w społecznościach miejsko-wiejskich. Zaprezentowane wyniki stanowią istotny wkład do badań nad strukturą społeczną i demograficzną społeczeństwa przedrozbiorowego oraz stanowią cenne źródło do porównań międzyregionalnych.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Kielcach

Księgi metrykalne parafii Nowy Korczyn, sygn. 26, 27, 28, 31, 32.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Acta Visitationis, sygn. 56.

Opracowania

Bogucka M., *Women and Economic Life in the Polish Cities During the 16th–17th Centuries*, w: *La donna nell'economia. Secoli XIII–XVIII*, ed. S. Cavaciocchi, Prato 1990, s. 185–192.

Brodnicka E., *Ludność parafii Wieleń nad Notecią w drugiej połowie XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1968, t. 2, s. 177–215.

Daszkiewicz-Ordylowska D., *Śluby w parafii toszeckiej w latach 1789–1877*, w: *Śląskie Studia Demograficzne*, t. 1: *Śluby*, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1995, s. 47–68.

Fleury M., Henry L., *Nouveau manuel de dépouillement et d'exploitation de l'état civil ancien*, Paris 1965.

Gierszewski S., *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973.

Gieysztorowa I., *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1962, t. 10, nr 1–2, s. 103–121.

Gieysztorowa I., *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1971, t. 19, nr 4, s. 557–603.

Gieysztorowa I., *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976.

Górny K., *Ze studiów nad stosunkami ludnościowymi Torunia w XVIII w.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1977, t. 74, s. 71–97.

Górny M., *Wiek nowożeńców w parafii Radzionków w latach 1851–1870*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, t. 36, nr 4, s. 573–578.

Górny M., *Zawarcie małżeństwa na wsi pałuckiej w XVIII wieku: parafia szaradowska*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne” 1996, t. 7, s. 68–96.

Guzowski P., *Badania demograficzne nad rodziną wiejską w okresie staropolskim*, w: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku. Przegląd badań i problemów*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2014, s. 11–31.

Hajnal J., *European Marriage Patterns in Perspective*, w: *Population in History. Essays in Historical Demography*, eds D.V. Glass, D.E.C. Eversley, London 1965, s. 101–143.

- Hayhoe J., *Strangers and Neighbours: Rural Migration in Eighteenth-Century Northern Burgundy*, Toronto 2016.
- Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974.
- Karpiński A., *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995.
- Karpiński A., *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1990, t. 38, nr 1–2, s. 81–91.
- Kończ-Chmiel M., *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*, Lublin 2018.
- Kołodziejczyk K., *Cmentarze w miastach staropolskich jako przestrzeń kontrastów. Przykład miasta Kazimierza pod Krakowem oraz Nowego Miasta Korczyna*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2023, t. 65, nr 3, s. 73–101.
- Kołodziejczyk K., *Ludność chrześcijańskiego Kazimierza pod Krakowem w XVIII wieku: studium społeczno-demograficzne*, Kraków 2024.
- Kołodziejczyk K., *Rodzina w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII wieku na podstawie ksiąg metrykalnych (część 1)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2016, t. 38, nr 3, s. 55–78.
- Kołodziejczyk K., *Rodzina w parafii Nowy Korczyn w drugiej połowie XVIII wieku na podstawie ksiąg metrykalnych (cz. 2)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2017, t. 39, s. 65–95.
- Kołodziejczyk K., *Urodzenia pozamałżeńskie w parafii Nowy Korczyn w latach 1751–1800*, „Studia Historica Gedanensia” 2024, t. 15, s. 144–162.
- Kowalska-Glikman S., *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845–1861: na podstawie akt stanu cywilnego*, Wrocław 1971.
- Krotla T., *Ludność parafii bielawskiej w latach 1766–1830 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1991, t. 46, nr 4, s. 415–436.
- Kukło C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Kukło C., *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998.
- Kukło C., *O potrzebie intensyfikacji badań nad strukturami demograficznymi rodzin na ziemiach polskich do początku XX wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2015, t. 37, nr 1, s. 7–36.
- Kukło C., *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991.
- Kukło C., *Społeczno-demograficzny cykl życia człowieka w mieście staropolskim u schyłku XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 2002, t. 62, s. 85–106.
- Kwapulińska P., *Śluby w parafii kochłowskiej w XIX wieku*, w: *Śląskie Studia Demograficzne*, t. 1: *Śluby*, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1995, s. 69–109.
- Litak S., *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980.
- Mik K., *Ruch naturalny i rozwój zaludnienia Krakowa w drugiej połowie XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1969, t. 2, s. 119–137.

- Miodunka P., *Spółeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku*, Kraków 2021.
- Perrenoud A., *La population de Genève du seizième au début du dix-neuvième siècle*, Genève 1979.
- Pieczara J., *Ludność miasta Wieliczki w latach 1591–1788. Studium historyczno-demograficzne protoindustrialnego miasta górniczego*, Kraków 2024.
- Popiołek B., *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009.
- Puczyński B., *Ludność Brzeżan i okolicy w XVII i XVIII wieku. Cz. II, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1972, t. 5, s. 15–64.*
- Rejman S., *Krasne – dzieje demograficzne miejscowości od 1786 roku do drugiej połowy XIX wieku na podstawie ksiąg metrykalnych*, „Resovia Sacra” 2018, t. 25, s. 373–390.
- Rejman S., *Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-historyczne*, Rzeszów 2006.
- Siebel J., *Ludność parafii boguckiej (woj. śląskie) w latach 1738–1860 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, Katowice 2012.
- Siłuch A., *Rejestracja metrykalna ślubów w parafii Ostrów Mazowiecka w XVII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1983, t. 14, s. 69–97.
- Spychała J., *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, w: *Śląskie Studia Demograficzne*, t. 1: *Śluby*, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1995, s. 7–44.
- Walaszek A., *Migracje Europejczyków. 1650–1914*, Kraków 2007.
- Wiatrowski L., *Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów górnośląskich w świetle ksiąg ślubów wybranych parafii w XIX wieku*, w: *Studia nad przemianami społecznymi na Górnym Śląsku w XIX i na początku XX wieku*, red. L. Wiatrowski, Wrocław 1986.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927.
- Wiśniowski E., *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu: studium geograficzno-historyczne*, Warszawa 1965.
- Wyczański A., *Zaginione księgi i funkcjonowanie grodu w Nowym Mieście Korczynie z XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, t. 34, nr 2, s. 183–195.
- Wyżga M., *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2019.
- Wyżga M., *Mobilność i migracje chłopów do miast polskich doby preindustrialnej. Z badań nad mikroregionem krakowskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2015, t. 37, nr 2, s. 95–128.
- Wyżga M., *Parafia Raciborowice od XVI do końca XVIII wieku: studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011.
- Żmijewska M., *Ludność parafii tyskiej od 1749 roku do połowy XIX wieku w świetle ksiąg metrykalnych. Studium demograficzno-społeczne*, Katowice 2007, praca doktorska, <http://www.sbc.org.pl/Content/7901/doktorat2780.pdf> (dostęp: 1.04.2025).

Netografia

Nowy Korczyn, <http://hdl.handle.net/20.500.12973/60074> (ostatnia edycja strony 21.11.2024, dostęp: 29.01.2025).

Parafia Nowe Miasto Korczyn, <http://hdl.handle.net/20.500.12973/177684> (ostatnia edycja strony 6.12.2023, dostęp: 5.12.2023).

Religie i wyznania w Koronie w II połowie XVIII w., Bogumił Szady, Pracownia Geoinformacji Historycznej KUL, <http://atlasfontium.pl> (dostęp: 2.02.2025).

Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony> (dostęp: 1.04.2025).

O autorze:

dr Konrad Kołodziejczyk – historyk, zatrudniony w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk.

Zainteresowania badawcze: demografia historyczna, badania kwantytatywne, historia społeczna, genealogia, przestrzenny wymiar badań historycznych, wykorzystanie sztucznej inteligencji i narzędzi programistycznych w przetwarzaniu dużych zbiorów danych oraz zastosowanie technologii HTR w badaniach historycznych.

e-mail: konr.kolodziejczyk@gmail.com

Eugeniusz Niebelski (KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE)

ORCID:0000-0003-2668-6920

„Miechanik” Bratinskij – zesłaniec 1863 roku i budowniczy młynów wodnych na Syberii

DOI: 10.25951/14255

STRESZCZENIE

Tekst opisuje losy uczestnika powstania styczniowego na Wołyniu i zesłańca Leona Bratyńskiego, szlachcica, którego ród wywodził się z Królestwa Polskiego; ojciec Michał związany był pracą u Radziwiłłów w Nieborowie, a później u księcia Sanguszków w Sławucie na Wołyniu. Z pewnością w Sławucie nauczył się Leon budownictwa gospodarczego. W 1863 r. brał udział w powstaniu w powiecie zasławskim, a pojmany w walkach pod Minkowcami w maju, został w Żytomierzu t.r. skazany na katorgę na Syberii. Na zesłaniu towarzyszyła mu dobrowolnie żona Adela; w końcu 1864 r. znaleźli się obydwaj na katordze w Usole nad Angarą; Leon dorabiał tam na życie rysowaniem (jego prace nie są jednakże znane). Później w Telmie (w okolicach Usoła), a następnie bliżej Irkucka budował m.in. młyny wodne. Z pomocą kilku kupców, którym wybudował młyny, uzyskał u władz syberyjskich (na pewno za wręczone przez kupców łapówki) w styczniu 1872 r. zwolnienie z zesłania. Jeszcze t.r. Bratyńscy przybyli do Warszawy. W następnych latach Bratyński dzierżawił majątek na Podlasiu, później budował młyny w Królestwie, na Litwie, Ukrainie i Wołyniu. Po śmierci żony Adeli w 1876, następnego roku ożenił się ponownie. Od 1888 pracował u Radziwiłłów w Ołyce, gdzie zmarł w 1904 r.

SŁOWA KLUCZOWE: powstanie styczniowe, Królestwo Polskie, Syberia, Usole, Irkuck, Leon Bratyński, młyny wodne, Wołyń, Nieborów, Ołyka, losy polskich zesłańców.

SUMMARY

“Miechanik” Bratinsky – the Exile of 1863 and the Builder of Watermills in Siberia

The text describes the fate of Leon Bratynski, a participant in the January Uprising in Volhynia and exile, a nobleman whose family originated in the Kingdom of Poland. His father, Michał,

worked for the Radziwiłłs in Nieborów and later for Prince Sanguszeko in Slavuta in Volhynia. It was certainly in Slavuta that Leon learned the art of farm construction. In 1863, he participated in the uprising in Zasław County, and after being captured in the fighting near Minkowce in May, he was sentenced to hard labor in Zhytomyr. His wife, Adela, voluntarily accompanied him in exile; in late 1864, they both found themselves in hard labor in Usol on the Angara River; Leon supplemented his income by drawing (however, his works are unknown). Later, in Telma (near Usol), and then closer to Irkutsk, he built watermills, among other things.

KEYWORDS: January Uprising, Kingdom of Poland, Siberia, Usole, Irkutsk, Leon Bratynski, water mills, Volhynia, Nieborów, Olyka, fate of Polish exiles.

„Dali mi cztery tysiące”

„[...] dali mi cztery tysiące rubli na drogę, tarantas, pocztę zapłacili aż do Krasnojarska i kilkanaście butelek stołowego wina. Wyprawili, szepcząc do ucha, bym nie wracał w ich strony”. Tak kupcy irkucki żegnali polskiego zesłańca Leona Bratynskiego, który wcześniej budował im solidne nowoczesne młyny wodne. Nie wracaj! To, wydaje się, było ostrzeżenie przed kimś niebezpiecznym, a chyba także swoiste życzenie: jedź szczęśliwie do domu, gdyż tu nie dla ciebie miejsce. I Bratynski szczęśliwie do kraju powrócił.

W polskich zesłańczych losach uczestników powstania 1863 r. znajdujemy całą gamę biografii od tragicznych po szczęśliwie zakończone (te znacznie rzadsze), jeśli w ogóle można tak powiedzieć o zesłaniu na Sybir. Jednym z tych, którym się udało wcześniej wyrwać z Syberii Wschodniej, a tam przez pewien okres żyło mu się nienajgorzej, był właśnie Leon Bratynski, którego życie było ogólnie trudne, znojne, naznaczone także przedwczesnym zgonem młodej żony – niewesołe¹.

Kiedy Leona Bratynskiego zsyłano w końcu 1863 r. na Sybir, miał 33 lata, gdy umierał jako wolny człowiek w 1904 r. – 72. Jakże musiał się w tym czasie zmienić, skoro jeszcze w 1866 r. współtowarzysz zesłania syberyjskiego Jakub Gieysztor, centralna postać społecznego życia wygnańców w Usolu nad Angarą, lapidarnie acz dobitnie stwierdzał o nim: „zarozumiały i bez zasad, głupi”, a po kilkudziesięciu latach, w nekrologu, pisano o Bratynskim chwalebnie (podobnie

¹ Genealogiczne i inne dane o Bratynskich i Leonie pomógł nam zebrać prof. Cezary Domański z UMCS w Lublinie, psycholog i historyk nauki, za co składamy Mu serdeczne podziękowania: Akta USC, Archiwum Państwowego w Łodzi (dalej: APŁ), Archiwum Państwowego w Warszawie (dalej: APW) i Archiwum Archidiecezjalnego w Łowiczu (dalej: AAŁ).

jak wcześniej o jego ojcu²) jako o człowieku prawym i pracowitym, wyjątkowo zacnym i zasłużonym.

Bratyńscy/Brateńscy i przyszły zesłaniec Leon

Bratyńscy (Brateńscy) byli szlachtą osiadłą w XVIII w. na dawnej ziemi rawskiej, związani także z Nieborowem i służbą u bogatego rodu Radziwiłłów. Stanisław Brateński (także Bratyński), w 1796 r., w wieku 24 lat, poślubił 19 lipca tego roku w parafii Bednary pannę Rozalię Kentner (Knidler, Kendler); Stanisław zamieszkiwał wtedy we Dworze Nieborów³, a Rozalia w pobliskim Dworze Arkadia. W grudniu 1797 r. w Nieborowie urodził się im syn Michał Ludwik (przyszły ojciec Leona), którego 18 grudnia ochrzczono w kaplicy pałacu księcia Radziwiłła⁴.

15 maja 1826 r. Michał, czasowo zamieszkując we wsi Chudyńki w województwie płockim, poślubił w Zdunach Mariannę Smolińską (ur. 1809), lat 17. Był wtedy adiunktem I Sekcji Poborczej Dyrekcji Kontroli Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie⁵. 11 kwietnia 1831 r. w Jackowicach Pijarskich (parafia Zduny) urodził im się pierworodny syn Leon⁶. Kolejne dzieci – w sumie pięcioro – rodziły się już Michałostwu Bratyńskiemu w Warszawie: w 1833 r. Aleksander Adam (zm. 1834), w 1834 Ludwika Aniela Zofia, w 1838 Justyna Michalina Ludwika, w 1840 Hilary Aleksander (zm. 1843) i w 1843 Bronisław Beniamin Stanisław Marian Teofil⁷. Później – nie wiemy, w jakim czasie – z powodu słabości zdrowia Michał Bratyński (odznaczony za „nieskazitelną służbę”) zrezygnował z pracy urzędowej i przeniósł się na Wołyń, gdzie w Sławucie zatrudnił się w administracji dóbr

² Michał Bratyński zmarł w Sławucie 18 lutego 1862 r.; w nekrologu napisano o nim i jego pracy m.in.: był to człowiek „zacnych przymiotów”, który „kierował się zawsze prawością, prawdziwie był pożyteczny”; „Gazeta Polska” 1 marca 1862, nr 49, s. 4.

³ Zob. o pałacu w Nieborowie dziś: Wikipedia – Muzeum w Nieborowie i Arkadii.

⁴ Inne dzieci Stanisława Bratyńskiego także były chrzczone w kaplicy Radziwiłłów w Nieborowie: Julianna w 1799 r., Teofila Emilianna w 1801, Joanna Zuzanna w 1805 i Karolina Ludwika w 1809; AAŁ, USC, Księgi urodzeń parafii w Nieborowie za wskazane lata (odpisy cyt. wyżej dokumentów w posiadaniu autora tekstu).

⁵ APŁ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Zduny, 1826 r., nr aktu 13.

⁶ Zob. zapis o Michale Bratyńskim w: E. Sęczys, *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2000, s. 51.

⁷ APW, USC, Księgi parafii rzymskokatolickich św. Andrzeja (1840 r., nr 234, 1834, nr 86) i św. Aleksandra (1833 r., nr 4, 1843 r., nr 590) i św. Jana (1843 r., nr 274) w Warszawie.

księcia Romana Sanguszki⁸. Z całą pewnością w Sławucie zamieszkała cała rodzina Bratyńskich.

Nie wiemy, jakie wykształcenie otrzymał interesujący nas syn Michała Bratyńskiego – Leon, ale z pewnością średnie, w szkołach warszawskich, a także jakieś praktyczne – przypuszczać można na podstawie jego późniejszych prac, że związane było z budownictwem gospodarczym. Takie doświadczenie mógł zdobywać przy ojcu Michale w Sławucie, wiadomo bowiem, że w 1852 r. Leon Bratyński został oficjalistą w dobrach księcia Sanguszki i zajmował się wznoszeniem budynków gospodarczych⁹. Wedle wspomnień Wacława Lasockiego, także wywodzącego się z Wołynia, Bratyński był „technologiem i budowniczym (bez specjalnych dyplomów)”, a ożenił się na Wołyniu¹⁰. Skądinąd wiemy, że ożenił się z Adelą z Białeckich (ur. ok. 1840), córką Ignacego i Henryki z Chodkowskich¹¹. Z kolei we wspomnieniu pośmiertnym o Bratyńskim z 1904 r. napisano, że był to „wychowaniec Szkoły Głównej warszawskiej”¹². Zakładając, że Bratyński faktycznie tam studiował, uściślić należy, że uczył się raczej krótko, gdyż nowo powstała szkoła rozpoczęła działalność 25 listopada 1862 r.¹³, a już wiosną roku następnego znalazł się on ponownie na Wołyniu i wstąpił w szeregi powstańcze.

W walce roku 1863 i na syberyjskiej zsyłce

Kiedy w maju 1863 r. w powiecie zasławskim zaczęło się z dużym opóźnieniem powstanie, Leon Bratyński znalazł się w miejscowym oddziale Józefa Machczyńskiego, a następnie Władysława Ciechońskiego, przysłanego tam z powiatu zwiahelskiego przez gen. Edmunda Różyckiego. Siły powstańcze z obszaru zasławskiego założyły obóz pod Minkowcami, w okolicach Sławuty, gdzie zebrало się w sumie 720 ludzi, w tym 480 piechoty, 100 kosynierów, 60 konnych i jeszcze 80 ludzi zupełnie bez broni. Koniecznie trzeba w tym miejscu skonstatować, że były to duże siły, jakie nie wystąpiły ani wcześniej, ani później na Wołyniu, nie licząc oczywiście prób nieudanego wznowienia działań (partiami wprowadzanymi

⁸ Por. nekrolog Michała Bratyńskiego w: „Gazeta Polska” 1 marca, 1862, nr 49, s. 4.

⁹ Zob. W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych. Warszawa–Sybir–Wiatka–Warszawa*, Warszawa 2000, s. 150–151.

¹⁰ W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 2: *Na Syberii*, Kraków 1934, s. 316.

¹¹ APŁ, USC – Kolegiata, 1876 r., Akt zgonu Adeli Bratyńskiej nr 98.

¹² Zob. S.B., *Śp. Leon Bratyński*, w „Biesiada Literacka” 15 kwietnia 1904, nr 13, s. 307.

¹³ Por. S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980, s. 20.

z zaboru austriackiego) na tamtym terenie podejmowane na początku listopada 1863 r.

22 maja siły rosyjskie liczące 5 sotni kozackich i 300 strzelców finlandzkich oraz „tłumy uzbrojonego chłopstwa” otoczyły obóz pod Minkowcami i zaatakowały w niedogodnej dla Polaków pozycji. Rozegrał się zażarty bój trwający kilka godzin. Kiedy Rosjanom przybyły z pomocą nowe siły, powstańcy zaczęli przegrywać i w efekcie nastąpiła zupełna klęska. Ocalała się kawaleria, uchodząc wcześniej z pola bitwy, część pieszych zbiegła za granicę, zginęło 78 powstańców, a 56 dostało się do niewoli¹⁴. Pośród poległych znalazł się bliżej nam nieznany kapelan ks. Tarkowski, a pośród pojmanych Leon Bratyński. Powieziono go do Żytomierza i osadzono w więzieniu, gdzie został skazany na 6 lat ciężkich robót, a wyrok konfirmował 31 października 1863 r. dowódca Kijowskiego Okręgu Wojennego gen. Nikołaj Annienkow. Nazwisko Bratyńskiego pojawiło się też w „Kijowskich Gubernialnych Wiadomościach” (Kijewskija Gubernskija Wiedomosti) 14 grudnia tamtego roku pośród kilkuset skazanych w tym czasie przez Annienkova na Syberię, a z samej guberni wołyńskiej na katorgę poszło blisko 70 osób¹⁵.

12 grudnia 1863 r. Leona Bratyńskiego wysłano etapem z Żytomierza na Sybir; towarzyszyła mu dobrowolnie żona. Osiem miesięcy później dotarli do Tobolska, skąd 30 sierpnia odesłano ich na parostatku – Irtyszem i Obi – do Tomsku, dokąd przybyli 22 września, a już dwa dni później wysłano ich etapem, nadal w aresztanckiej partii, na podwodach, w dalszą drogę – na Syberię Wschodnią, dokąd słano wszystkich skazanych na katorgę. 9 października przybyli do Krasnojarska, a 14 tego miesiąca wyprawiono ich na podwodach dalej. 18 listopada dotarli do Irkucka, skąd 17 grudnia skierowano ich na katorgę do Usola nad Angarą¹⁶. Zatem droga Bratyńskich z Wołonia do Irkucka i Usola trwała równo rok.

Usule pośród innych miejsc ciężkich robót na Syberii uchodziło wtedy za miejsce wyjątkowe: zarówno z racji bliskości Irkucka, nie najgorszych warunków katorgi, ale głównie skupienia tam przez władze syberyjskie zesłańców wyższych stanów, także inteligencji, lekarzy, księży i innych, również zesłańczych małżeństw. Dostać się do Usola było marzeniem wielu skazanych na katorgę, gdzie

¹⁴ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 342–343.

¹⁵ Zob. M. Micel, *Spis powstańców 1863 roku więzionych w twierdzy kijowskiej*, Przemyśl 1995, s. 27 i in.; także, *Powstańcy styczniowi więzieni w twierdzy kijowskiej. Zarysy biografii*, oprac. S. Stępień, przy współpracy M. Micela, Przemyśl 2022.

¹⁶ Zob. Kartotekę zesłańców postyczniowych w IH PAN w Warszawie (Bratyński Leon); W. Śliwowska, *Syberia w życiu*, s. 150.

zamożniejsi mogli prywatnie wykupić sobie zastępcę do przymusowych robót w warzelniach soli¹⁷.



Il. 1. Wejście partii zesłańczej do Usola (rys. ofiarowany A. Rozmanithowi przez zesłańca-artystę Stanisława Katerę 26 maja 1868 r.)

Wszystko, co dotychczas wiedzano (a było tego niewiele) o pobycie Bratysłki na katorze w Usolu, a potem na osiedleniu w Irkucku, pochodzi od osobistości tamtejszych zesłańczych kręgów – od wspomnianego Jakuba Gieysztor, znanego i cenionego lekarza Wacława Lasockiego, księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego oraz Feliksa Zienkowicza. Z zapisu tego ostatniego wynika, że sam Bratysłki musiał się w Usolu przedstawiać jako „budowniczy”¹⁸. Ale Gieysztor, Lasocki i Czetwertyński pisali, że w Usolu zajmował się on zarobkowo „rysowaniem i malowaniem widoków” (a takich artystów jak on było tam wtedy

¹⁷ W. Czetwertyński (*Na wozie i pod wozem (1837–1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, Poznań [1939]) jeden z rozdziałów swoich wspomnień zatytułował „I ja byłem w Arkadii”, opisując pobyt w Usolu; on też opłacił sobie wtedy zastępcę do prac w warzelni. Por. też. A. Brus, *Usol – szczególne miejsce, szczególni ludzie*, w: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin 2008.

¹⁸ Zob. B. Jedrychowska, *Wszystkim obcy i cudzy. Feliks Zienkowicz i jego listy z Syberii 1864–1881*, Wrocław 2005, s. 199 (list Zienkowicza do siostry z 31 VII/12 VIII 1865).

więcej), a po zwolnieniu w 1866 r. z katongi osiadł w Irkucku i – mimo że nie miał „specjalnych dyplomów” – zdaniem Lasockiego „robił plany, budował domy i gorzelnie, a szczególnie młyny, które się cieszyły wielkim powodzeniem”, w 1867 zaś został dyrektorem „młyna parowego na stacji pocztowej Telmińska niedaleko Usola”, jak twierdził Czetwertyński. O żonie Bratyńskiego wspomniał Gieysztor, ale chyba jej bliżej nie znał, więc odnotował tylko, jakby dla przeciwieństwa zarozumiałemu i głupiemu mężowi – „żona ma być bardzo miła kobieta”, co potwierdzał Lasocki: „należała do kobiet zacnych i sympatycznych”¹⁹. Wielka szkoda, że żaden ze współtowarzyszy nie wspomniał bliżej o rysowniczych talentach Bratyńskiego, tym bardziej że nie jest znany choćby jeden jego malunek, gdy wiadomo, że z dobrym skutkiem tworzyło w Usolu kilku zesłańców artystów, m.in. Stanisław Katerla i Maksymilian Oborski, dorabiając w ten sposób²⁰.



Il. 2. Widok na Angarę i stary Irkuck (fot. w posiadaniu autora)

W kręgu usolskich zesłańców Bratyński był dość znany. Zamieszkiwał wspólnie w dość licznym towarzystwie w wynajmowanym domu, chyba dość obszer-

¹⁹ Cyt. za: W. Śliwowska, *Syberia w życiu*, s. 150; W. Czetwertyński, *Na wozie*, s. 233; W. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 316.

²⁰ W. Czetwertyński, *Na wozie*, s. 221; zob. też E. Niebelski, *Malarze Syberii i Sybiru, zesłańcy 1863 roku – Stanisław Wroński i Maksymilian Oborski*, w: *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017, s. 281 n.

nym, zbudowanym jeszcze przez Wolfganga Szczepkowskiego, wygnańca związanego ze sprawą Szymona Konarskiego, a mieszczącym się przy Rynku, w pobliżu cerkwi. Wspólnota składała się z trzech małżeństw: Bratyńskich, Adolfa i Zuzanny Lippomanów, Romana i Ludwiki Rogińskich, oraz Mieczysława Bardeckiego i Apolinarego Hofmeistera²¹. Najbardziej przyjazne relacje utrzymywał Bratyński z młodszym od siebie Antonim Rozmanithem (ten zamieszkiwał przy ul. Małej²²), w 1863 r. pracownikiem warszawskich władz powstańczych, którego jako obywatela austriackiego zwolniono z Syberii do kraju w 1868 r. – wyjechał do Galicji, gdzie pojawił się wiosną 1869²³. Wcześniej, latem 1866 r., w Usolu Rozmanith założył sztambuch (przechowywany dziś przez rodzinę w Krakowie²⁴), do którego na pożegnanie wpisywali się przyjaciele i bliscy znajomi, m.in. także obydwój Bratyńscy:

Półtora roku mija, drogi Antoni, jak się poznaliśmy tutaj – w Usoli, niewiele podobno mniej, jak zrozumieliśmy się i pokochali. Każą nam się ruszać – więc rzucać wypada miłe i niemiłe; co do nas, sądzę, że czy z bliska, czy z daleka żyć będziemy od siebie, stosunek nasz dzisiejszy pozostanie niezmiennym, gdyż powstał on i utrwalił się w chwilach próby – tęsknoty, pracy i niepewności – pokochałem Cię jak brata, szanuję jako człowieka – Polaka, i szczęśliwym będę, jeżeli w pamięci i w sercu swoim zachowasz dla mnie szacunek i miłość bratnią.

Bóg da, że się sejdziemy znowu, a czy tu na Syberii, czy w kraju, pewny jestem, że pójdziemy jedną drogą – kierowani jedną myślą!

Żona moja, obecna naszym gawędom, dzieląca w części naszą dolę, uznając słuszność uczuć naszych dla Ciebie, poleca się Twojej pamięci bratniej i na dowód szczerzego szacunku razem ze mną podpisuje tę kartkę pamiątkową. Więc do widzenia, niech Bóg wytrwałym, w cnocie, pomaga.

Usole, d. 14 sierpnia 1866 roku

Leon Bratyński

Adela Bratyńska²⁵.

²¹ Zob. M. Lappe, „*Usole. Warzelnia soli pod Irkuckiem*” – plany osady nad Angarą oraz przestrzeń katorżniczych prac i zamieszkania zesłańców postyczniowych, w: *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017, s. 352.

²² Tamże.

²³ „Czas” 1869, nr 78, s. 2; Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. *Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2021, s. 30–32.

²⁴ Sztambuch „Syberia 1866” znajduje się obecnie w posiadaniu Kazimierza Mikształa, pokądzieli potomka Antoniego Rozmanitha (Rozmanita).

²⁵ Cyt. według wpisu w sztambuchu Rozmanitha „Syberia 1866”.

Przewidzieć nie mogli, czy się kiedyś spotkają, a dostępne źródła pozwalają przypuszczać, że po rozstaniu w Usolu raczej do siebie nie pisywali. Bratyńscy też wkrótce wyprowadzili się z Usola i osiedli w Irkucku, gdzie zaczęli inne życie, do czego przyczyniły się dwa zdarzenia. Pierwsze to zwolnienie Leona z katorgi na osiedlenie na mocy carskiego ukazu z kwietnia 1866 r., drugie – niespodziane, a w efekcie szczęśliwe, poznanie gen. Konstantina Szełasznikowa, wtedy gubernatora wojskowego Irkucka i gubernatora cywilnego guberni irkuckiej oraz przewodniczącego Rady Głównej Syberii Wschodniej. Generał, wizytując Usole i zesłańców katorżników, na kwaterze u Bratyńskich spotkał się z obrazem, który wprowił go w zdumienie: oto polski zesłaniec, szlachcic osobiście szorował w izbie podłogę! To mu się spodobało. Odnotował sobie nazwisko Bratyńskiego i obiecał w razie jakiejś potrzeby pomoc. Wkrótce też, zapewne nie bez poparcia gen. Szełasznikowa, Bratyński otrzymał dobrą posadę: Wacław Lasocki wspominał, że „dyrektora parowego młyna”, ale sam Bratyński mówił, że był „głównym kontrolerem” fabryk telmińskich, z uprawnieniami do zatrudniania oficjalistów, czyli zarządców.

Bratyńscy przenieśli się wtedy do Telmy. W 1867 r. zatrzymał się u nich usolski znajomy, powracający do kraju książę Włodzimierz Czetwertyński. Chwalił gościnność Bratyńskiego i wspominał, że dostał od niego konie na podróż do Usola, gdzie żegnał się z kolegami zesłańcami²⁶.

W ciągu trzech lat pobytu w Telmie Bratyński wykazał się zdolnościami budowniczego i organizatora. Sam dowodził później, że m.in. wybudował tam papiernię oraz młyn wodny, przebudował istniejącą hutę szkła i fabrykę sukna. Stał się znanym i cenionym budowniczym głównie młynów, których kilka wznosił w okolicach Irkucka dla zamożnych kupców. Gdy w 1868 r. zorganizowano w Irkucku pierwszą wystawę rolniczo-przemysłową, młyn Bratyńskiego – wedle jego wspomnienia – postawiony w Jełowce²⁷ w okolicach Irkucku otrzymał wielki srebrny medal, co było specjalnym wyróżnieniem, w tej bowiem kategorii budynków złotych medali wówczas nie przyznano²⁸. Współpracował też wówczas Bratyński z kolegą zesłańcem, towarzyszem usolskim, Julianem Morzyckim (przed powstaniem miał on majątek pod Żytomierzem), który według Lasockiego „zajmował się robieniem planów i budowaniem gorzelni i browarów”²⁹. Nic bliżej

²⁶ W. Czetwertyński, *Na wozie*, s. 233.

²⁷ Jełowka – wioska istnieje do dziś.

²⁸ Zob. jeszcze o tym w tekście poniżej.

²⁹ W. Lasocki, *Wspomnienia*, t. 2, s. 322–323. Morzycki zmarł w 1898 r. jako administrator zdrojowego zakładu w Nałęczowie.

o tej współpracy nie wiemy, choć domyślać się wolno, że wspomagali się wzajemnie wiedzą i doświadczeniem.

Wieści o młynach Bratyńskiego dotarły później także do kraju. W 1874 r. warszawskie „Kłosy” zamieściły krótki tekst Gustawa Dobrowolskiego, także zesłańca w Usolu³⁰, zatytułowany *Młyn pod Irkuckiem na Syberii*.

Młyn stanął jak cacko jakie – i tłumy sprowadzał do oglądania; a próba mielenia, odbyta przez przysięgłych piekarzy na wystawie przemysłowej w Irkucku [1868 – E.N.], wydała tak świetne rezultaty, że autorowi dała możliwość zbudowania jeszcze trzech takich młynów, [by – E.N.] stać się prawdziwym dobroczyńcą wielkiej przestrzeni owego kraju, pod względem praktyczniejszym, obniżając prawie o połowę cenę mąki w ciągu kilku lat.

Został też Bratyński członkiem rosyjskiego technicznego towarzystwa. Dobrowolski w przesyłce do redakcji „Kłosów” załączał też „fotografie widoków rysowanych z natury przez autora pierwszego amerykańskiego młyna, postawionego w Syberii”³¹ – zatem rozumieć chyba należy, że rysunki wykonał sam Bratyński. Powtarzał to dosłownie później Zygmunt Librowicz w rewelacyjnej książce *Polacy w Syberii* (Kraków 1884), ale niestety nazbyt zaufał w autentyczność załączonego w „Kłosach” „widoku młyna” pod Irkuckiem (co reklamował³²), z całą bowiem pewnością „widok” nie był autorstwa Bratyńskiego (może nie odpowiadał artystycznym oczekiwaniom redakcji „Kłosów?”), ale raczej wizją, a może rysunkiem z natury, ale z jakiejś niemieckiej czy austriackiej krainy, i wyszedł spod ręki Józefa I. Kraszewskiego, pisarza, wówczas też współpracownika „Kłosów”. Rysunek, podpisany „Młyn pod Irkuckiem na Syberii”, jest sygnowany wyraziście KRASZEWSKI³³ i nie ma nic wspólnego z młynami budowanymi wówczas na Syberii³⁴.

W tamtych latach Bratyńskiego kilkakrotnie objęły carskie amnestie, m.in. już w 1866 r. został uwolniony od robót i zaliczony do osiedleńców, a na podstawie carskiej łaski w maju 1871 przywrócono mu prawa stanu³⁵.

³⁰ Dobrowolski po powrocie do kraju osiadł w Warszawie, zm. 1900 r.

³¹ „Kłosy” 1874, t. 19, nr 473, z 11/23 lipca, s. 51; por. Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884, s. 186–187.

³² Zob. Z. Librowicz, *Polacy*, s. 187, przypis.

³³ Rysunek został zamieszczony w tym samym numerze „Kłosów”, kilka stron dalej (s. 56), ale już w innym tekście „Wspomnienie o Karolu Szajnosze”, autorstwa W. Zawadzkiego.

³⁴ Młyny starego syberyjskiego budownictwa oglądał autor niniejszego tekstu w skansenie „Talcy” nad Angarą, w pobliżu Bajkału.

³⁵ Kartoteka zesłańców, IH PAN w Warszawie (Bratyński Leon).

Około wiosny 1871 r. zgłosił się do Bratyńskiego tajsza³⁶, książę buriacki, z propozycją wybudowania młyna, ale wówczas przyszło do niego trzech znanych mu kupców, którym młyny już budował, ostrzegając, by z tajszą nie wchodził w żadne układy, ten bowiem, nieobliczalny i groźny, może się zemścić, a nawet zabić, za wysokie koszty budowy. Zaradny Bratyński zażądał od nich albo kilkudziesięciu tysięcy rubli za swoje prace i młyny (których był współwłaścicielem), albo załatwienie mu uwolnienia z Syberii. Tamci wybrali to drugie – z pewnością jako korzystniejsze dla nich, czyli tańsze, a wziętka – łapówka – wręczona irkuckim oficielom, bez której na pewno się nie obeszło, utorowała drogę całej sprawie. W styczniu 1872 r. Bratyński był wolny.

Po powrocie do kraju – budowa młynów, nowa żona, Ołyka

26 lipca 1872 r. Bratyńscy opuścili Irkuck, kierując się do kraju. Wspomniani kupcy wręczyli Bratyńskiemu kilka tysięcy rubli na drogę, opłacili pocztę konną na trasie do Krasnojarska, dali nawet trochę butelek wina i radzili „nie wracać w ich strony” (o czym więcej poniżej). Po drodze Bratyńscy zatrzymali się w Kijowie, skąd zabrali samotnie pozostającą tam matkę Adeli i chyba jeszcze tego roku znaleźli się w Warszawie. W roku następnym Leon prosił władze o zezwolenie na czasowy pobyt na Wołyniu, z pewnością u księcia Sanguszki w Sławucie, jednak nie uzyskał zgody³⁷. Zamieszkał na Podlasiu i pod Siedlcami wydzierżawił jakiś majątek, ale mu się nie wiodło. „Stracił wszystko” – jak wspominał – w wieku 36 lat 12 maja 1876 r. w Łowiczu zmarła jego żona Adela³⁸. Szybko jednak znalazł nową towarzyszkę życia. Według aktu ślubu była to 40-letnia panna Maria Anna Smolińska (urodzona w Jackowicach parafia Zduny, córka Ignacego i Marii ze Smorągiewiczów), którą wdowiec Leon poślubił w kolegiacie łowickiej 25 stycznia 1877 r. Jak jednak wynika z kontekstu wcześniejszych zapisów metrykalnych, dane o Smolińskiej zostały „podkolorowane”: nie miała bowiem lat 40, lecz 45, urodziła się w 1828 r., i została ochrzczona nie jako Maria Anna – lecz Marianna Stanisława (jej ojcem był Ignacy Smoliński, a matką Brygida)³⁹.

³⁶ Tajsza – faktycznie przywódca rodu władającego na określonym terytorium.

³⁷ W. Śliwowska, *Syberia w życiu*, s. 151.

³⁸ APL, USC, parafia w Łowiczu 1876 r., nr aktu zgonu 98.

³⁹ Por. dokumenty tamże: akta parafii w Łowiczu 1877, nr 9 aktu ślubu, oraz księgi parafii Zduny, akta urodzonych 1828, nr aktu 78.

Przez następne 10 lat budował Bratyński młyny na Litwie, Wołyniu i w Królestwie (tak później pisał w sztambuchu Antoniego Rozmanitha, o czym dalej). Na Wołyniu m.in. budował też „młyny wojenne”, czyli takie, w których wyrabiano później proch, miał także otrzymać za to Order św. Stanisława (tak sam dowodził). Czy wszędzie towarzyszyła mu nowa żona? – zapewne tak, ale niczym tego potwierdzić nie potrafimy. Około 1888 r. znalazł pracę ponownie na Wołyniu, tym razem w Ołyce, w starej i znanej powszechnie ordynacji Radziwiłłów (jednej z trzech powstałych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej już w XVI w.), u księcia Ferdynanda Radziwiłła (ten przejął zniszczoną Ołkę w 1873 r.). W pracy wykorzystywał swoje umiejętności, głównie zaś starał się przywrócić – jak sam później wspominał – dawną świetność staremu, zniszczonemu zamkowi.

Leon Bratyński własnych dzieci nie miał, ani z pierwszą żoną, ani też z drugą, a w tym drugim przypadku przeszkodą mógł być wiek małżonki, która w chwili zamążpójścia miała już 45 lat. Wziął jednak na wychowanie pięcioro sierot, zdolawszy je także wykształcić, o czym dowiadujemy się dopiero ze wspomnienia pośmiertnego o śp. Bratyńskim⁴⁰. Nic więcej jednak o tych dzieciach nie wiemy.

W sierpniu 1903 r. jakiś szczęśliwy traf sprawił, że Leon Bratyński wybrał się do Galicji i odwiedził dawnego kolegę, zesłańca Antoniego Rozmanitha, który w tamtym czasie nie tylko w Krakowie, lecz także w Galicji był osobą szeroko znaną, zamożną, producentem i kupcem – w Rakowicach pod Krakowem prowadził własną uprawę cykorii, obok wystawił nowoczesną fabrykę produkcji surogatu kawy, w Krakowie miał kamienicę (istnieje do dziś) i sklep z różnymi cykoriowymi specjałami, handlował też w innych miastach Galicji⁴¹.

W 1903 r. Bratyńskiemu upływał już 72 rok życia, a jego „syberyjski brat” Antoni Rozmanith miał 63 lata. Wpisując się Rozmanithowi po raz wtóry do dawnego usolskiego sztambucha o tytule „Syberya 1866”, opowiedział swoje losy tak:

Trzydzieści siedem lat mija od daty powyższej [tzn. od pierwszego wpisu w sztambuchu – E.N.]; rozstaliśmy się młodzi – spotykamy się dzisiaj po raz pierwszy starcami, bo dzięki Bogu na ziemi ojczystej. Chcesz, cobym Ci skreślił dzieje moje – posłuchaj.

Dzięki szorowaniu podłogi w izdebce zajmowanej przez nas w Usolu, przy której to robocie zastał mnie Szałasników⁴², a co go rozczerpiło do tego stopnia, iż nazwisko moje zapisał sobie i polecił mi w każdej złej przygodzie do niego się udawać; we cztery tygodnie po przyjeździe do Irkucka dostałem miejsce głównego kontrolera w fabrykach

⁴⁰ „Biesiada Literacka” 15 kwietnia 1904, nr 13, s. 307 (inf. z cyt. czasopism odnalezione przez prof. C. Domańskiego).

⁴¹ Zob. *Antoni Rozmanith*.

⁴² Chodzi o wymienionego wyżej gen. Szełasznikowa.

Telmińskich⁴³ – z prawem oddalania i przyjmowania miejscowych oficjalistów. Przebudowałem tamtejszą szklaną hutę, postawiłem młyn wodny, odrestaurowałem, z gruntu, sukienną fabrykę i postawiłem papiernię – wyrabiającą ze słomy papier, prosty rodzaj bibuły; przez usunięcie niesumiennej oficjalistów miałem możliwość dać miejsce i zajęcie kilku naszym kolegom.

Po trzech latach zaproponowano mi budowę wielkich młynów w Jełowce pod Irkuckiem – 1000 r.s. [rubli srebrem] to dali mi świetne. Młyny te postawiłem i zarządzałem nimi lat 7-m jako współwłaściciel. Młyn ten [tn. pierwszy wzniesiony w Jełowce – E.N.] na 1-ej wystawie w Irkucku otrzymał wielki srebrny medal – 4. najwyższą nagrodę, złotych bowiem na tej wystawie nie dawali wcale. Następnie postawiłem młyn podobny za Irkuckiem Mamontowowi i trzeci wielki kupcowi Lejbowiczowi, i gdy czwarty zgłosił się do mnie Tajsza (książę Buriacki) – Ostanin⁴⁴, Masamułow i Lejbowicz zgłosili się do mnie, ażebym więcej młynów nie stawiał, a szczególnie Tajszy, gdyż ten jako mogący mieć przenszę⁴⁵ znacznie tańszą – zabije. Zażądałem od nich albo trzydzieści tysięcy rubli, albo wyrobienia mi powrotu do Kraju – rozumie się, wybrali to drugie; za 9 miesięcy przyszło pozwolenie – dali mi cztery tysiące rubli na drogę, tarantas⁴⁶, pocztę zapłacili aż do Krasnojarska i [dali] kilkanaście butelek stołowego wina. Wyprawili, szepcząc do ucha, bym nie wracał w ich strony.

Zastaliśmy kraj w ruinie, Matkę w grobie, matkę Adeli⁴⁷ dogorywającą w ostatniej nędzy – moje wszystko, com zostawił, rozgrabione. Zabrałem z Kijowa matkę żony i wyruszyliśmy do Królestwa, gdyż w prowincjach południowo-zachodnich, pomimo starań Sanguszki Romana i Alfreda Potockiego⁴⁸, pozostać mi nie pozwolono. Dalsze dzieje moje niewesołe. Straciłem w lat parę żonę, na dzierżawie, jaką pod Siedlcami wzięłem, straciłem wszystko. Musiałem wziąć się do pracy mej fachowej – budowałem młyny na Litwie, Wołyniu, Ukrainie i w Królestwie. Zbiegiem okoliczności

⁴³ Mowa o zakładach przemysłowych w miejscowości Telma (położonej na południe od Usoła).

⁴⁴ Kupiec irkucki Ostanin miał jakoby Bratyńskiemu „powierzyć kapitał 60.000 r.s.” na budowę młyna w Jełowce. Por.: G. Dobrowolski, *Młyn pod Irkuckiem na Syberii*, „Kłósy” 1874, nr 473, s. 51; Z. Librowicz, *Polacy*, s. 185.

⁴⁵ Przensza – słowo nam nieznane, być może regionalne; znana nam natomiast „przentra” (zapewne także nazwa regionalna, używana dawniej przez wygnańców spod Lwowa, osiedlonych w okolicach Nysy; z informacji prof. Leszka Wojciechowskiego z KUL) to część młyna (strych), gdzie składowano zboże do mielenia. Bratyński, pisząc o „przenszy”, miał być może na myśli młyn z jakimś obszerniejszym składem, zatem też droższy aniżeli inne młyny.

⁴⁶ Wygodny, kryty pojazd podróży.

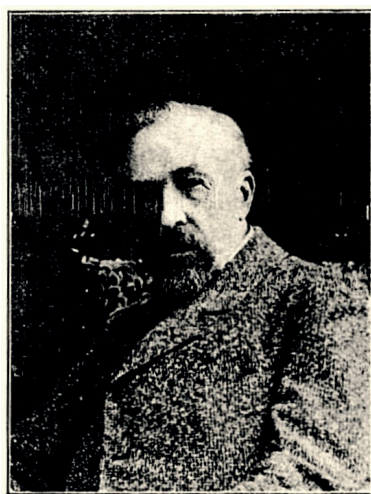
⁴⁷ Adela – żona Bratyńskiego.

⁴⁸ Zapewne chodzi o księcia Romana Damiana Sanguszkę z Wołynia i chyba hrabiego Alfreda Józefa Potockiego, galicyjskiego polityka, premiera Austrii 1870–1871.

powierzono mi budowę młynów parowych wojennych⁴⁹ w Równem – za którą to robotę w pięć lat przysłano mi Order św. Stanisława⁵⁰. Obecnie od lat piętnastu jestem budowniczym ordynacji ołyckiej księcia Ferdynanda Radziwiłła – buduję tam, co się zdarzy, a głównie odbudowuję Stary Zamek⁵¹, starając się odtworzyć go takim, jakim był w przeszłości. Pomimo nieszczęść, jakie przeszedłem – trosk i biedy – praca ciągle podtrzymuje mnie, a nadzieja lepszej przyszłości zachęca do życia. Pojutrze wracam na Wołyń do Ołyki. Może znów minie dziesiątki lat, nim się spotkamy – wówczas dopiszę Ci, drogi Antoni, ciąg dalszy. Rakowice, 16 sierpnia 1903 r.

Leon Bratyński⁵².

Jednym Bratyński w tym zapisie nie pochwalił się koledze – że drugi raz się ożenił. Już się też nie spotkali; Bratyński zmarł osiem miesięcy później, a Rozmanith w 1905 r.⁵³



Il. 3. Leon Bratyński, fot. załączona do tekstu wspomnieniowego w „Biesiadzie Literackiej” 1904

Bratyński powrócił z Rakowic do swoich prac do księcia Radziwiłła, ale nie było mu już dane, by je zakończyć. Dwa warszawskie czasopisma „Wędrowiec” i „Biesiada Literacka” w różnym czasie – w marcu i kwietniu 1904 r. – zamieściły

⁴⁹ „Młyny wojenne” – młyny produkujące proch na potrzeby wojska, tzw. prochownie.

⁵⁰ Chodzi o dawny polski Order św. Stanisława, który po 1831 r. został włączony do odznaczeń rosyjskich (także orderzy Orła Białego i Virtuti Militari); św. Stanisława przyznawano m.in. za wierną służbę rządową.

⁵¹ Pierwotny zamek zbudowano tam w XVI w.; w XVIII w. na starych wałach Radziwiłłowie wzniesli nową rezydencję pałacową.

⁵² Cyt. według wpisu w sztambuchu „Syberia 1866”; zob. też E. Niebelski, *Antoni Rozmanith – powstanie, Syberia i sztambuch*, w: *Antoni Rozmanith*, s. 50–51.

⁵³ Rozmanith został pochowany w grobowcu rodziny Jachimskich na cmentarzu Rakowickim; grobowiec istnieje do dziś. Zob. E. Niebelski, *Antoni Rozmanith*, s. 74–75.

informacje o śmierci Bratyńskiego w Ołyce. „Wędrowiec” pisał o zgonie 18 marca i wieku zmarłego 74 lata⁵⁴, „Biesiada” – o „nagłym zgonie” 11 marca, w głównej siedzibie ordynacji książąt Radziwiłłów, i wieku 72 lat⁵⁵. Dokładnie licząc, Bratyński w chwili śmierci miał właśnie 72 lata, ale w jakim dniu zmarł – trudno jednoznacznie stwierdzić, choć wydaje się, że redakcja „Biesiady” miała obszerniejsze informacje, zapewne pochodzące z samej Ołyki, dlatego 11 marca wydaje się datą pewniejszą. Dodać jeszcze wypada fragment wspomnienia o Bratyńskim z „Biesiady”, który pokazuje nam człowieka szlachetnego, o wielkim sercu:

Ś.p. Leon Bratyński, nie mając wiele, pomagał innym: przytulił 5 sierot, którym dał staranne wychowanie i wykształcenie specjalne. O zgonie tego pracownika donoszę niniejszym wspomnieniem jego kolegom ze Szkoły Głównej. O człowieku tak zacnym, jakim był ś.p. Leon Bratyński, z pewnością oni nie zapomnieli.

Trzeba było znać go i widzieć trumnę jego obsypaną wieńcami, aby ocenić żal, jaki po sobie zostawił. Niech mu będzie lekką ziemia, na której pracował po Bożemu dla ogółu!

S.B.⁵⁶

Kto się krył pod kryptonimem S.B. i dlaczego o żonie Bratyńskiego nic nie wspomniano – nie wiemy (a może to jednak pisała żona?). Ani w jednym, ani w drugim czasopiśmie nie napomknęto także o ponad 6-letnim przymusowym pobycie Bratyńskiego na Syberii.

W kręgach byłych zesłańców rozchodziły się też nieprawdziwe wieści, że Bratyński zmarł na Syberii. Taka notatka znalazła się w zbiorach Augusta Kręckiego w Warszawie, także byłego zesłańca w Usolu, gromadzącego w tamtym czasie materiały dotyczące dziejów zesłańczych po 1863 r., które przechowywane są obecnie w zbiorach rękopisów w Muzeum Wojska Polskiego. Nie dowiedział się o śmierci Bratyńskiego wspomniany Wacław Lasocki, zamieszkujący wtedy w Nałęczowie (i tam zmarły w 1921 r.; zachował się jego piękny grób), który również gromadził dane dotyczące kolegów zesłańców w Usolu. Dziś wiadomo, że różne rozproszone dane o Leonie Bratyńskim są jeszcze w archiwach Żytomierza, Kijowa, Moskwy (GARF) i Irkucka (GAIO). W tym ostatnim archiwum zapewne wiele informacji można by jeszcze odnaleźć o dokonaniach budowlanych Bratyńskiego. Już w 1870 r. w dokumentach Rządu Gubernialnego Irkuckiego figurował Bratyński jako mechanik (*miechanik*)⁵⁷.

⁵⁴ „Wędrowiec” 23 marca 1904, nr 16.

⁵⁵ „Biesiada Literacka” 15 kwietnia 1904, nr 13, s. 307.

⁵⁶ Tamże. A może autorką tekstu była druga żona Bratyńskiego Marianna Stanisława? Stąd inicjały S.B.?

⁵⁷ Gosudarstwiennij Archiw Irkutojskoj Oblasti w Irkucku, f. 24, op. 3, k. 1804, d. 392, k. 4.

Na zakończenie wspomnijmy jeszcze o Ołyce, która ze swoim monumentalnym pałacem Radziwiłłów i unikatową kolegiatą (restaurowaną już w latach dziewięćdziesiątych XX w.)⁵⁸ stanowi nadal wyjątkową atrakcję turystyczną. Warto przy tym zapamiętać, że na przełomie XIX i XX stulecia Radziwiłłowskiemu „staremu zamkowi” w Ołyce starał się przywrócić dawną świetność także Leon Bratynski, powstaniec 1863 r. i syberyjski zesłaniec.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Archiwalia

Archiwum Państwowego w Łodzi

USC: akta parafii Zduny za 1826 i 1831 r.

Archiwum Państwowe w Łowiczu

USC, akta ślubów parafii w Łowiczu za 1877 r.

Archiwum Państwowe w Warszawie

USC, akta parafii św. Andrzeja i św. Aleksandra za lata 1833–1834, 1840, 1843.

Gosudarstwiennyj Archiw Irkutojskoj Oblasti w Irkucku: f. 24, op. 3, k. 1804, d. 392.

Instytut Historii PAN w Warszawie

Kartoteka zesłańców postyczniowych.

Zbiory prywatne (pamiętki rodzinne) Kazimierza Mikształa z Krakowa: sztambuch zesłańca Antoniego Rozmanitha „Syberya 1866”.

Prasa

„Biesiada Literacka”, 1904, nr 13.

„Gazeta Polska”, 1862, nr 49.

„Wędrowiec”, 1904, nr 16.

Opracowania i wspomnienia

Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album, oprac. E. Niebelski, Lublin 2021.

Brus A., *Usol – szczególne miejsce, szczególni ludzie*, w: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin 2008.

Czetwertyński W., *(Na wozie i pod wozem (1837–1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, Poznań [1939].

Dobrowolski G., *Młyn pod Irkuckiem na Syberii*, „Kłosy” 1874, nr 473.

Fita S., *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980.

⁵⁸ Zob. Internet, Wikipedia: Pałac Radziwiłłów w Ołyce oraz Ołyka i Ołyka. Perła Wołynia...

- Jędrzychowska B., *Wszystkim obcy i cudzy. Feliks Zienkowicz i jego listy z Syberii 1864–1881*, Wrocław 2005.
- Lappe M. [E. Niebelski], „*Usola. Warzelnia soli pod Irkuckiem*” – plany osady nad Angarą oraz przestrzeń katorżnych prac i zamieszkania zesłańców postyczniowych, w: *Rok 1863 w kilku odśtonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2016.
- Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia*, t. 2: *Na Syberii*, Kraków 1934.
- Librowicz Z., *Polacy w Syberii*, Kraków 1884.
- Micel M., *Spis powstańców 1863 roku więzionych w twierdzy kijowskiej*, Przemyśl 1995.
- Niebelski E., *Antoni Rozmanith – powstanie, Syberia i sztambuch*, w: *Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2021.
- Niebelski E., *Malarze Syberii i Sybiru, zesłańcy 1863 roku – Stanisław Wroński i Maksymilian Oborski*, w: *Rok 1863 w kilku odśtonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017.
- Powstańcy styczniowi więzieni w twierdzy kijowskiej. Zarysy biogramów* oprac. S. Stępień, przy współpracy M. Micela, Przemyśl 2022.
- Sęczyś E., *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2000.
- Śliwowska W., *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*. Warszawa–Sybir–Wiatka–Warszawa, Warszawa 2000.
- Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin 2008.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913.

O autorze:

prof. dr hab. Eugeniusz Niebelski – historyk, profesor KUL (em.).

Zainteresowania i zakres badań naukowych: historia Polski XIX–XX w., w szczególności powstania narodowe, losy zesłańców na Syberii, Kościół katolicki w Rosji, biografistyka. Autor i redaktor naukowy ponad 40 publikacji książkowych: monografii autorских oraz prac zbiorowych. Książki z ostatnich lat: *Polacy w Irkucku w XIX i XX wieku* (red. nauk., Lublin 2020); *Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album* (oprac., Lublin 2021); *Polskie powstanie nad Bajkałem. Nowe odśtony* (red. nauk., Lublin 2022).

e-mail: niebel@kul.pl

Artur Górak (UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE)

ORCID:0000-0002-1964-9008

Roty aresztanckie w Imperium Rosyjskim (1827–1870)

DOI: 10.25951/14256

STRESZCZENIE

Artykuł wyjaśnia pojęcie rot aresztanckich w Rosji jako formy kary. W artykule została pokazana geneza i rozwój systemu rot aresztanckich, zmiany organizacyjne oraz warunki odbywania kary. W literaturze utrwalił się pogląd, że powstańców zsyłano głównie na Syberię, ewentualnie na Kaukaz, i że taka kara była najdotkliwsza. Autor dowodzi, że podstawową formą kary były roboty przymusowe w miastach gubernialnych europejskiej części Rosji. Była to kara bardzo dotkliwa ze względu na wojskowy reżim, warunki panujące w więzieniach i wykonywane prace. Do tego celu wykorzystano tzw. rotę aresztancką.

SŁOWA KLUCZOWE: Imperium Rosyjskie, więziennictwo, praca przymusowa, rotę aresztancką, zesłanie do Rosji.

SUMMARY

The Arrest Squads in Russian Empire

The article explains the concept of prison squads (*arestantskaya rota*) in Russia as a form of punishment. The article shows the origins and development of the prison squad system, organizational changes, and conditions of serving sentences. The view has become established in the literature that insurgents were mainly sent to Siberia or the Caucasus, and that such punishment was the most severe. The author argues that the basic form of punishment was forced labor in the provincial cities of the European part of Russia. This was a very severe punishment due to the military regime, prison conditions, and the work performed. So-called prison squads were used for this purpose.

KEYWORDS: Russian Empire, prison system, forced labor, arrest squad, exile to Russia.

Wprowadzenie

Zesłanie było generalną zasadą karania, poza karami ekonomicznymi, za działalność przeciw polityce Imperium Rosyjskiego (udział i wspieranie powstań, opór przeciwko likwidacji Cerkwi Unickiej itp.). Nie bierzemy tu pod uwagę natchmiastowego zabójstwa, pobicia, spalenia domu, gwałtów i kradzieży. Nosiły one raczej charakter zbrodni wojennych lub pospolitych, tym niemniej dość powszechnych w wykonaniu rosyjskich wojsk lub formacji policyjnych. Z kolei kary wykonywane po pewnym czasie od pojmania zasadniczo polegały na wywiezieniu skazanych daleko od terytorium byłej Rzeczypospolitej, choć *de iure* powinny być wykonywane na terytorium Królestwa Polskiego. Takie generalne odstępianie od prawa pokazuje, wbrew intencji władz, że zesłańcy nie byli pospolitymi przestępcami. W potocznej opinii na cały wachlarz takich kar przyjęło się określenie „zsyłka”. Jednak pod ogólnym pojęciem zesłania mieści się wiele rodzajów kar związanych z wywiezieniem w głąb Rosji. Na przykład komisje wojenno-sądowe skazujące powstańców styczniowych działały także daleko od terenów powstania, we Władymirze, w Smoleńsku, w Niżnim Nowgorodzie, w Połtawie i w Charkowie. Często dopiero tam określano ostateczną formę i wymiar kary. W literaturze naukowej badacze zagadnienia wyróżniają nie tylko wiele form kar, lecz także wyraźnie podkreślają, że znaczna część powstańców, a może nawet większość, nie została skazana na wywiezienie na Syberię, a na nawet na Ural, czyli poza europejską część Imperium Rosyjskiego¹. Z badań naukowych wyłania się przekonanie, że podstawową formą kary były tzw. rotę aresztanckie w europejskiej części Rosji². Przy czym ten środek karny wcale nie oznaczał kary łagodniejszej, a często był jedynie kilkuletnim wstępem do zesłania. Agaton Giller pisał: „Aresztanckie rotę znajdują się prawie w każdej fortecy. Robota tu trudna, bicia częste, niewola wielka robi to, iż aresztanci wolą karę katorgi syberyjskiej, jak karę robót tartacznych”³. Ogólnie rzecz biorąc, mylące jest sklasyfikowanie rot aresztanckich jako kary niższej, poprawczej.

¹ Na brak danych o Polakach osadzonych w rotach aresztanckich zwracała już uwagę E. Kaczyńska (*Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 31–33).

² Tamże, s. 102 (tabela) i *Aneksy*.

³ A. Giller, *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854*, t. 1, Poznań–Charlottenburg 1912, s. 99.

Roty aresttanckie istniały także w Królestwie Polskim⁴, choć ani nie mogły one przyjąć tak wielkiej liczby skazanych jak np. za udział w powstaniu styczniowym, ani też władze nie chciały ich przetrzymywać w Królestwie Polskim. Wprowadzony 1 stycznia 1849 r. rosyjski kodeks karny (*Ułożenije o nakazanijach*) pozwalał zsyłać na katorgę poddanych Królestwa, szczególnie jeśli wyrok pozbawiał ich praw i przywilejów stanu. Jednak kara robót fortecznych miała być odbywana w Królestwie⁵. Jesienią 1833 r. polecono utworzyć rotę aresttanckie w twierdzach Nowogeorgijewsk (Modlin) i Zamość „do prac, z ludzi wymagających nadzoru”. Nadano im numery w klasyfikacji imperialnej 44 i 45⁶. Były to rotę dla cywilów. Następnie w twierdzy Nowogeorgijewsk utworzono jeszcze jedną rotę dla „aresztantów wojennych” i nadano jej numer 45, a zamojską jednocześnie przenumeroowano na 46. Co ważne dla dalszych rozważań, aresztanci wojenni mogli być cywilami, ale skierowanymi do rotę przez naczelników wojennych (wyrok: roboty w twierdzy)⁷. Wszystkie te rotę działały na podstawie rosyjskiej ustawy z 19 listopada 1833 r.⁸ Następnie rotę aresttancką sformowano, poczynawszy od marca 1845 r., w twierdzy Iwangorod (Dęblin)⁹. Rotę tę przyporządkowano do Zachodniego Okręgu Inżynieryjnego¹⁰ i nadano jej numer 36 i w związku z tym pozostałe przenumeroowano. W 1847 r. sformowano w tej twierdzy także cywilną rotę aresttancką resortu inżynieryjnego¹¹ o numerze 38 z przenumeroowaniem istniejących rot. Rotę tworzone w Królestwie były obsadzone żołnierzami X okręgu straży we-

⁴ Por.: J. Bieda, *Rodzaje ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” t. 19 (2016).

⁵ А.П. Щербатов, *Генерал-Фельдмаршал князь Паскевич его жизнь и деятельность*, t. 6: 1848–1849 гг., Санкт-Петербург 1899, s. 35.

⁶ Полное собрание законов Российской империи, собрание второе (dalej: PSZRI II), t. VIII (1833), № 6573, 15 XI, положение об инвалидных командах, подвижных инвалидных и арестантских ротах в Царстве Польском.

⁷ PSZRI II, t. XII (1837), № 1075, 30 XI, указ именный, объявленный в приказе военного министра, о сформировании в крепости Новогеоргиевской арестантской роты.

⁸ PSZRI II, t. VIII (1833), № 6584, 19 XI (opubl. 21 II 1834 r.), положение об арестантских ротах инженерного ведомства.

⁹ PSZRI II, t. XIX (1844), № 18396, 6 XI, указ именный, объявленный в приказе военного министра, о сформировании в Ивангородской крепости арестантской роты инженерного ведомства.

¹⁰ W latach 1809–1837 pogranicza Rosji podzielono na 10, a potem na 9 okręgów inżynieryjnych ministerstwa wojny łączących komendy inżynieryjne w twierdzach.

¹¹ PSZRI II, t. XVII (1847), № 21560, 2 X, указ именный, объявленный в приказе военного министерства, о сформировании в крепости Ивангородской гражданской арестантской роты инженерного ведомства.

wewnętrznej¹². Okręg ten obejmował także twierdzę w Brześciu Litewskim i podlegał władzy namiestnika Królestwa Polskiego jako dowódcy armii czynnej. Dlatego też za pierwszą rotę tu sformowaną należy uznać właśnie brzeską¹³. Potem jeszcze dwie wojskowo-robotnicze rotę z Rygi połączono i przeniesiono do Brześcia z numerem 50 oraz utworzono tam rotę aresztancką numer 37, a 1 stycznia 1845 r. utworzono tam drugą rotę resortu inżynierskiego z numerem 31 (ta wcześniejsza miała już wtedy numer 30)¹⁴.

Jak już wspominałem, nawet jeśli ktoś nie został na rotę skazany od razu, to wyrok mógł być korygowany i precyzowany w określonych punktach przesyłania więźniów w głąb Rosji i często czasowo (lub na czas nieokreślony) kierowano jeńców i skazańców do więzień w miastach gubernialnych europejskiej części Imperium, a formą odbywania kary były właśnie rotę aresztanckie¹⁵. Dla orientacji można podać, że ponad 60% zesłanych do guberni tobołskiej powstańców styczniowych przedtem odbywało karę w rotach¹⁶. Znaczenie rot aresztanckich, choćby tylko jako kary dla powstańców styczniowych, uzasadnia zbadanie ich genezy, organizacji i funkcjonowania. Nawet jednak bez tego pretekstu historiografia polska wymaga uporządkowania tego tematu z powodu nieuzasadnionych uogólnień, błędów w klasyfikacji i nazewnictwie, a także niewłaściwego rozumienia tej kary.

Żywym wątkiem badawczym są próby określenia liczby zesłanych za udział i wspieranie powstania. Tutaj tylko odniesiemy się do danych z epoki – „Отчет о количестве политических преступников, сосланных из Королевства

¹² Rodzaj formacji wojskowej przeznaczonej do służby policyjnej (wartowniczej, dozorczej, konwojowej) wewnątrz kraju. Istniała w latach 1811–1864; *Внутренняя стража*, w: *Военная энциклопедия*, red. В. Ф. Новицкий, т. 6, Санкт-Петербург 1912, s. 443–444.

¹³ PSZRI II, t. VII (1832), № 5817, 12 XII, указ именный, объявленный в приказе военного министра, о возведении находящейся в Брест-Литовске Инженерной команды в 1-й класс, о сформировании в Риге новой военно-рабочей, а в Брест-Литовске арестантской роты.

¹⁴ PSZRI II, t. XIX (1844), № 18041, 30 VI, указ именный, объявленный в приказе военного министра, о сформировании в Брест-Литовской крепости арестантской роты.

¹⁵ J. Niemojewski, *Podstawy prawne wyroków sądów wojskowych rosyjskich w powstaniu 1863 roku*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności nauk prof. M. Handelsmana*, Warszawa 1928; M. Stanulewicz, *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005, s. 178–189.

¹⁶ Л.С. Кашихин, Д.И.Копылов, Н.П.Митина, Б.Г. Пекут, *Участники польского восстания 1863–1864 гг. в Тобольской ссылке*, Тюмень 1963, cyt. za: Л.Г. Подлевский, *Система арестантских рот гражданского ведомства и её роль в истории польской политической ссылки начала 1860-х гг.*, w: *Поляки в России. История и современность*, red. Х. Граля, А.А. Петровский, А.И. Селицкий, Краснодар 2007, s. 44.

Польского в империю на поселение... с момента ссылки до июня 1867 г.,” sporządzony w Warszawie na zlecenie III wydziału Własnej JCM Kancelarii (zawiera nazwiska 11 024 osób)¹⁷. Oczywiście należy do tych danych podchodzić z całym naszym doświadczeniem. Te szacunki dotyczą tylko Królestwa Polskiego, ale pokazują, że większość powstańców trafiała najpierw do europejskiej Rosji, a nie na Syberię. Niejasne jest też, czy uwzględniają zesłanych na Syberię po odbyciu kary w rotach aresztanckich. Nie wiemy ponadto, czy chodzi o zesłanych na katorgę i osiedlenie, czy też na życie. Na podstawie danych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) – we wrześniu 1864 r. „количество людей, вывезенных за участие в восстании 1863 г. из Королевства Польского, Литвы, Белоруссии и Украины, достигло 25 тыс.”¹⁸. Wydaje się, że jesteśmy jeszcze daleko od ustalenia liczby osób wywiezionych z Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych celem odbywania kary do Rosji europejskiej i na Syberię za udział i wspieranie powstania styczniowego¹⁹.

Za to problematyka systemu kar czy systemu penitencjarnego Imperium Rosyjskiego doczekała się bogatego, ale bardzo nierównomiernego stanu badań. Już przed rewolucją powstało kilka prac do dziś zachowujących wartość W.N. Nikitina²⁰ czy I.J. Fojnickiego²¹. Z okresu sowieckiego należy wyróżnić pięciotomowe dzieło M.N. Gerneta, z których interesują nas pierwsze trzy²². Bez względu na ideologiczne skażenie pracy, Gernet podchodzi do tematu kompleksowo, a jednocześnie tezy buduje na bogatej podstawie źródłowej, co cenne, źródeł ar-

¹⁷ Z. Strzyżewska, *Zesłańcy powstania styczniowego*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998.

¹⁸ А.А. Иванов, С. И. Кузнецов, *К определению количества сосланных в Сибирь участников Январского восстания 1863 года*, „Baikal Research Journal” 2016, t. 7, № 6, doi: 10.17150/2411-6262.2016.7(6).17.

²⁰ В.Н. Никитин, *Тюрьма и ссылка: 1560–1880 г. Историческое, законодательное, административное и бытовое положение заключённых, пересыльных, их детей и освобождённых из-под стражи со времени возникновения русской тюрьмы до наших дней*, Санкт-Петербург 1880, 674 s.

²¹ И.Я. Фойницкий, *Учение о наказании в связи с тюрьмоведением*, Санкт-Петербург 1889.

²² М.Н. Гернет, *История царской тюрьмы: в 5 т., т. 1: 1762–1825, т. 2: 1825–1870, т. 3: 1870–1900*, Москва 1960–1961.

chiwalnych. Rosyjski stan badań nad dziejami kary pozbawienia wolności rzetelnie przedstawia K.K. Korablin²³.

Często jednak badania regionalne mają dla nas większe znaczenie, ponieważ autorom trudno pominąć napływ do miejscowego więzienia powstańców styczniowych, choć niektórzy bardzo się starają. Badania tego typu co prawda rozwijają się obiecująco, jednak ich podstawy mają bardzo różny, niespójny, poziom warsztatowy i źródłowy oraz nie zawsze ujawnianą metodologię²⁴.

Roty aresztanckie w świetle regulacji prawnych

Kara niewolniczej pracy na rzecz państwa, połączona z zesłaniem do terytorium oddalonego, słabo zaludnionego i zwykle charakteryzującego się trudnymi warunkami życia, jako forma izolacji, kary i kolonizacji zarazem była znana w Rosji już od dawna. Tradycyjne miejsca zsyłki to północna część Rosji europejskiej, Syberia i Kaukaz. Jednak rot y aresztanckie były ideą odrębną. Owszem, łączyły uwięzienie z pracą przymusową, ale po pierwsze uwięzienie miało charakter ścisły – przetrzymywano więźniów w zamkniętych ośrodkach, a po drugie – były one usytuowane w miastach Rosji europejskiej, najczęściej w stolicach administracyjnych. Po trzecie wreszcie – skazaniec oddawany był we władzę armii. Wszystkie te elementy wynikają z genezy tej formy kary.

Pierwsze tego typu rozwiązania zastosowano w Rosji już na początku XVIII w. Jednak w regularnej formie utworzono je znacznie później. Ich źródła należy szukać w charakterze rosyjskiej armii oraz jej roli w państwie i dla państwa. W polskiej

²³ K.K. Кораблин, *К вопросу об использовании труда ссылкокаторжных при освоении и заселении сибир и дальнего востока в XVI – начале XX вв.*, „Гуманитарные исследования в Восточной Сибири и на Дальнем Востоке” № 1, 2017.

²⁴ Patrz: Л.П. Кононова, *Ссылка участников польского восстания 1863–1864 годов (по материалам Архангельской губернии, дисс. ...к.и.н., Архангельск 2004; Е.В. Серак, Ссылные участники восстания 1863–1864 гг. уроженцы Беларуси в Сибири: численность, сословный состав и география расселения*, „Вестник полоцкого государственного университета” серия А, № 1, 2018, s. 59–66; О.С. Плех, *Развитие системы пенитенциарных учреждений в провинции в первой половине XIX в. (на материалах Вологодской губернии)*, „Вестник Московского государственного областного университета”, серия: *Юриспруденция*, 2019, № 4, doi: 10.18384/2310-6794-2019-4-26-40, s. 26–40.

literaturze informacje na ten temat są bardzo ogólnikowe²⁵. Trzeba podkreślić, że systemy penitencjarne Królestwa i Imperium były coraz bardziej połączonymi naczyniami. Początkowo i zasadniczo była to więc forma kary dla wojskowych i, jak się wydaje, dla jeńców, z tym że bardzo szeroko stosowano oddawanie cywilów we władzę (na służbę) armii jako karę. W XVIII w. w rosyjskiej terminologii wojskowej używano określenia „невольник” obok „арестант” i dopiero w 1816 r. minister wojny powiadomił Senat Rządzący, że 28 maja 1816 r. ogłosił w swoim resorcie najwyższe pozwolenie, żeby owych „niewolników” na przyszłość nazywać „aresztantami”²⁶. Pomijając wątek wizerunkowy tej zmiany, dostrzegamy tu ważny ślad. Mianowicie chodziło o ludzi przetrzymywanych w twierdzach, bezpośrednio podległych armii i resortowi inżynieryjnemu, który jak wiadomo do lat sześćdziesiątych XIX w. był zmilitaryzowany i stanowił część składową Ministerstwa Wojny. Tak więc „niewolników” w doniesieniach komendantów twierdz należało odtąd nazywać aresztantami, a znajdujących się w twierdzach zarządzanych przez resort inżynieryjny – *крепостными арестантами* (aresztantami fortecznymi). Więźniów cywilnych nazywano zaś wcześniej „kołodnikami”. Na roboty w twierdzach od dawna też skazywano chłopów i włóczęgów oraz innych ludzi „szkodliwych”, co odbierano jako karę ciężką, podobnie jak samo wcielenie do armii. Dopiero od 1813 r.²⁷ podnoszono wątpliwości odnośnie do trybu administracyjnego, jednak niekonsekwentnie²⁸.

Po zakończeniu wojen napoleońskich zaczęło się też inne zjawisko w postaci coraz szerszego używania aresztantów do robót poza twierdzami. Chyba pierwszy poważny wyłom w prawie zrobił ukaz z 5 października 1826 r., co ważne, wydany z inicjatywy Aleksieja Aleksandrowicza Arakczewewa i najpewniej inspirowany całym systemem osiedli wojskowych. Ukaz był napisany własnoręcznie przez cara i wynikał z oburzenia stanem ulic w miastach, a w końcowym zapi-

²⁵ Por. E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani*, s. 206–207; też, *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991, s. 37–38.

²⁶ PSZRI I, t. XXXIII (1815–1816), № 26371, 24 VII, сенатский, в следствие именного, о именовании во всех бумагах невольников арестантами.

²⁷ PSZRI I, t. XXXII (1812–1814), № 25320, 18 I 1813 г., об отсылке тех только преступников в Выборг в крепостную работу, кои присуждены будут в долговременную или вечную работу.

²⁸ Finlandzki generał-gubernator domagał się przestrzegania tego prawa już w 1816 r., zauważając, że do miejscowych twierdz przysyłani są z Rosji chłopci za brak dokumentów lub inni ludzie obwinieni o małoważne przestępstwa, a nawet bez określenia za co, gdy powinni tylko skazani wyrokiem sądu na długoterminowe lub dożywotnie roboty forteczne; PSZRI I, t. XXXIII (1815–1816), № 26372, 25 VII, об отсылке в крепостные работы в Выборгскую губернию тех преступников, кои тому по указу 1813 г. назначены.

się zezwalał na wykorzystywanie aresztantów przetrzymywanych w więzieniach do remontu i naprawy ulic²⁹. Roty miały więc dostarczyć władzom lokalnym darmowej siły roboczej do podniesienia cywilizacyjnego miast poprzez użycie ich na budowach ulic, kanalizacji, budynków publicznych, mostów i ogólnie „за дешевую плату обустроить и украшать города и селения”.

Niebawem też usankcjonowano odbywanie kary przez aresztantów wojennych w więzieniach podlegających administracji cywilnej, co oznaczało jedynie nadzór, ponieważ kadry i reżim pozostawał wojskowy³⁰. Ogólnie rozwiązanie w postaci rot aresztanckich wpisuje się w tendencję militaryzacji państwa i społeczeństwa charakterystyczną dla panowania Mikołaja I. Po raz pierwszy inicjatywa „zagospodarowania” aresztantów wyszła z MSW. Znajdujemy tu rozróżnienie aresztantów na: 1) wojskowych, właściwych czy oddawanych do rot z decyzji władz wojskowych – ci nigdy nie odbywali kary w więzieniach miejskich, ale przetrzymywani byli przy *hauptwachtach*³¹, 2) cywilnych, którzy choć byli wojskowymi aresztantami, to przypadali do jednej kategorii z cywilnymi (zbiedzy, włóczędzy, przestępcy i in.), których przysyłały sądy ziemskie i straż wewnętrzna, lub byli oddawani do „показания” i ci mieli być przetrzymywani razem z innymi cywilnymi aresztantami. Uznano więc, żeby separować te dwie kategorie, do czego należało rozbudować więzienia. Minister finansów zauważył, że to nadmiernie zwiększy obciążenia budżetu państwa.

Drugim bardzo ważnym impulsem do szerszego stosowania robót fortecznych jako kary były doniesienia lokalnych władz Syberii o niemożliwej do zagospodarowania liczbie zesłańców. Brano także pod uwagę koszty przesyłania więźniów na Syberię. Po raporcie gubernatora omskiego w 1835 r. Mikołaj I zastanawiał się, czy nie zaprzestać całkowicie zsyłania na Sybir skazańców z wyjątkiem katorżników. Kwestię dogłębnie studiowano w Komitecie Syberyjskim. Minister spraw wewnętrznych Dmitrij Nikołajewicz Błudow wnosił o rozbudowanie systemu rot aresztanckich i zsyłanie na życie do oddalonych guberni Rosji europejskiej. Minister sprawiedliwości Dmitrij Wasiljewicz Daszkow zaś proponował tworzenie domów odosobnienia z robotami wewnętrznymi i nauką rzemiosł. Rozpatrywano sprawę w departamencie praw Rady Państwowej na kilkunastu posiedzeniach w latach 1837–1840, a ostatecznie Komitet Syberyjski rekomendował organizację

²⁹ PSZRI I, t. XXXIII (1815–1816), № 26450, 5 X 1816 r.

³⁰ PSZRI I, t. XXXIX (1824), № 30075, 30 IX, положение Комитета Министров, о помещении военных арестантов в тюрьмах гражданского ведомству принадлежащих.

³¹ Odwach, wojskowy areszt, pomieszczenie do przetrzymywania żołnierzy jako forma kary dyscyplinarnej.

robót w rotach aresttanckich w miejscach zesłania. Wszystkie te propozycje nie znalazły pełnego zastosowania³². Na przeciążenie systemu bez wątpienia wpłynął napływ zesłańców w postaci więźniów politycznych i jeńców z terenów Rzeczypospolitej, poczynając od konfederatów barskich, a także wziętych do niewoli żołnierzy wielkiej armii Napoleona. Znaczna ich liczba była kierowana na Kaukaz, gdzie więźniów było i tak bardzo dużo ze względu na toczącą się wojnę z góralami³³. Dlatego zaakceptowano swoistą interpretację wyroków – w 1828 r. zdecydowano, aby skazanych na zesłanie, ale zdolnych do pracy, przetrzymywać w rotach aresttanckich³⁴.

Po przesłедzeniu rozwoju tej formy kary możemy wyróżnić kilka rodzajów rot:

- rotę wojskową w twierdzach,
- rotę floty: bałtyckiej i czarnomorskiej,
- rotę resortu górnictwa,
- „wojskowe” roty aresttanckie resortu inżynieryjnego, powołane jako rodzaj kary głównej w 1823 r.,
- „rotę cywilną” („rotę aresttancką resortu cywilnego”), utworzone na wzór wojskowych rot aresttanckich w 1830 r., działające do 1863 r. w resorcie komunikacji, a następnie przekazane w zarząd władzom gubernialnym,
- „aresttanckie wydziały poprawcze” (1870–1917), przemianowane z cywilnych i przeniesione do resortu MSW.

Roty aresttanckie resortu morskiego (floty) działały w portach bałtyckich i czarnomorskich od 1826 r.³⁵, choć odpowiednie akty prawne wydano dopiero

³² И.Я. Фойницкий, *Учение о наказании*, s. 289–290; В.Б. Лебедев, *Организация и деятельность арестантской роты в Пскове в XIX веке*, w: *Актуальные проблемы деятельности подразделений УИС*, ред. Д.Г. Зыбин, Воронеж 2018, s. 509–512.

³³ Por. M. Arsanukaeva, *Kara więzienia dla górali z północnego Kaukazu (XIX–początek XX w.)*, „Res Historica” t. 38 (2015), s. 71–94, doi: 10.17951/rh.2015.39.71

³⁴ *Арестантские роты*, w: *Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*, t. II (3), Санкт-Петербург 1893, s. 64–65.

³⁵ PSZRI II, t. I (1825–1827), № 598, 26 IX 1826 r., положение для образования крепостных арестантов в арестантские роты – „арестантов морского ведомства, в портах состоящих, сформировать в роты, и чтобы учреждение сих рот основание было совершенно на положении существующих в крепостях арестантских рот инженерного ведомства”, powstały w Kronsztadzie, Sveaborgu i Rewlu, skierowano tam aresttantów z Dyneburga i Bobrujska; tamże, № 771, 23 XII 1826 r., О назначении местеровым при Кронштадском и С.Петербургском Адмиралтействах заработчих денег по 10 копеек на человека и о распространении на довольствие морских арестантов правил, существующих по инженерному ведомству.

w lutym 1830³⁶ i grudniu 1831³⁷. Aresztantów przetrzymywano razem z więźniami resortu wojny, a podlegali oni dowódcy portu. W latach 1856–1857 roty te zlikwidowano, a aresztantów przekazano rotom wojskowym i cywilnym. W 1863 r. przekształcono je w roty wojskowo-poprawcze³⁸.

W Imperium Rosyjskim kara dla żołnierzy w postaci ciężki robót została wprowadzona jeszcze przez Piotra I, ale dopiero na początku XIX w. zaczęto wydawać akty prawne ją określające i rozwijające. Wtedy oddziały wojskowo-robocze rozwinęto w roty, a proces ten wieńczyła ustawa z 26 września 1826 r. Podporządkowano je zmilitaryzowanemu resortowi inżynieryjnemu ze względu na rodzaj wykonywanych robót. Jednak jeszcze zimą tego roku nakazano włóczęgów i przestępców wysyłać na Syberię, zamiast oddawać na służbę wojskową i do robót fortecznych³⁹. Ogółem za panowania Aleksandra I w różnych miejscowościach utworzono 22 więzienne (крепостные) roty aresztanckie, które dzieliły się na wojskowo-aresztanckie i formowane z osadzonych przestępców i włóczęgów.

Od 1825 r. roty aresztanckie były podstawowym rodzajem kary za przestępstwa karne i polityczne, czasem zamienianej na zesłanie na Syberię. W rotach aresztanckich utrzymywano reżim wojskowy połączony z pracą przymusową. Pierwsze roty aresztanckie resortu cywilnego zostały utworzone w Nowogrodzie i Pskowie, a w 1828 r. zdecydowano wszystkich skazanych na zesłanie a zdolnych do pracy kierować do rot aresztanckich. Wkrótce (11 października 1827 r.) wydano ukaz „O kosztach i kwotach na utrzymanie rot aresztanckich utworzonych z osadzonych w więzieniach miejskich”. Z inicjatywą wyszedł resort osad wojskowych. Oddziały takie (rotы) miały powstawać w każdym prowincjonalnym miasteczku, najczęściej z tzw. włóczęgów. Średni koszt utrzymania 1 rotы obliczono na 20 tys. rubli (wynagrodzenie oficerów i niższych rang, mundury, żywność). W dekrete zaproponowano stałe przypisanie tych kosztów: na rachunek obowiązków miejskich i ziemskich w każdej prowincji. Władze zazwyczaj niechętnie

³⁶ PSZRI II, t. V (1830), № 3468, 5 II (opubl. 3 IV), положение о формировании морских арестантских рот балтийского флота.

³⁷ PSZRI II, t. VI (1831), № 4979, 2 XII, об учреждении в Черноморских портах, вместо арестантских баталионов, арестантских рот.

³⁸ PSZRI II, t. XXXI (1856), № 30960, 15 IX, об упразднении морских арестантских рот Балтийского ведомства; t. XXXII (1857), № 32127, 31 VII, О передаче арестантских рот Черноморского ведомства в военно-сухопутные и гражданские ведомства.

³⁹ PSZRI I, t. XXXVIII (1822–1823), № 29328, 23 II 1823 г., об отсылке в Сибирь на поселение бродяг и преступников, вместо отдачи их в военную службу и в крепостные работы.

przystępowały do „projektu” ze względu na brak odpowiednich budynków. Za główne cele tworzenia więziennych rot wydziału cywilnego uznano ich tanią pracę na rzecz urzędu miasta, zmniejszenie liczby osób przewożonych na Syberię oraz kosztów wyżywienia i eskorty. Wysyłanie etapami także odbywało się na koszt podatku ziemskiego. Utrzymanie rot miało pochodzić z budżetu miast i podatku ziemskiego. Dopiero po zebraniu pozytywnych doświadczeń zalecano tworzenie takich rot w innych miastach. Za włączkę uznawano każdego zatrzymanego przez policję bez świadectwa tożsamości (poświadczenia nazwiska, miejsca życia, stanu, resortu) lub jeśli jego zeznanie w tych sprawach okazało się nieprawdziwe. Zdolnych do pracy polecono wysyłać do poprawczych rot aresttanckich, niezdolnych – na Syberię, a dzieci do oddziałów wojskowo-sierocych⁴⁰.

Innym powodem rozwoju tej formy kary był fakt, że tereny Nowej Rosji zostały zalane rzeszami zbiegłych chłopów, zrujnowanych rzemieślników, kupców itp. Wielu z nich za łapówki rejestrowano jako mieszczan, czyli ludzi wolnych. Wywoływało to protesty właścicieli ziemskich. W 1830 r. generał-gubernator noworosyjski i besarabski hrabia Michaił Siemionowicz Woroncow opracował plan wykorzystania skazańców z podległego mu terenu. Za pośrednictwem zarządzającego głównym sztabem pomysł uzyskał akceptację imperatora (3 lipca), a następnie (3 sierpnia) zakomunikowano go zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości D.N. Błudowowi, który przedstawił go Senatowi. 10 września 1830 r. ogłoszono projekt urzędu rot aresttanckich „resortu cywilnego” w miastach noworosyjskich wraz przepisami i etatami. Początkowo zdecydowano o utworzeniu czterech rot w: 1) Odessie, 2) Izmaile i Kiszyniowie, 3) Chersoniu i 4) Symferopolu. Skierowano do nich następujące kategorie skazanych: 1) zbiegłych włóścian i włóczęgów, starszych niż 25 lat, których do tej pory wysyłano na linię kaukaską jako robotników na służbie kozaków; 2) skazanych na zesłanie na Syberię; 3) skazanych na czasowe roboty w twierdzach za mniej ważne przestępstwa; 4) uwięzionych w domach pracy. Pomysł polegał na tym, że armia (straż wewnętrzna i „inwalidzi”) zapewniała kadry, a budżet – władze cywilne,

⁴⁰ PSZRI II, t. II (1827), № 1455, 11 X, об издержках и сумме на содержание арестантских рот, формируемых из сдержимых в городских тюрьмах арестантов (предположение о сформировании в каждом губернском городе арестантских рот гражданского ведомства, и о суммах на содержание их потребных); t. III (1828), № 1892, 22 III, (ogł. 10 IV), о распределении преступников в работу и военную службу, п. 2, о обращении в исправительныя роты годных к работе преступников, которые, в следствие указа 1823 г. Февр. 23 (№ 29328), не должны быть обращаемы в военную службу; t. III (1828), № 1893, 22 III, об отсылке бродяг в Сибирь, п. 6, 7, 9, о сформировании исправительных рабочих рот из бродяг, способных к работе

z tym, że konwojentów (1 na 10 aresztantów) zapewniać miał garnizon miejski. Umundurowanie kadry (także sfinansowane przez władze cywilne) pozostawało takie samo jak w korpusie inżynieryjnym, ale z epoletami i pagonami zielonymi, bez czerwonego haftu, a numer roty na nich poprzedzała litera „A”. Zachowano wszystkie zasady i reżim rot wojskowych (inżynieryjnych) łącznie z odzieżą aresztantów zatwierdzoną w 1827 r. (różna dla włóczęgów i przestępców). Nawet za potrzebą aresztanci mogli oddalać się tylko z konwojentem w czasie „szaba-szu” – przerw w pracy, a konwojentom zabroniono rozmawiania z aresztantami. Polecono dzielić osadzonych na dwie kategorie: włóczęgów i przestępców, kierując się też wiekiem i winą. Rota pierwszej kategorii miała liczyć 150–180 osób, a drugiej – 120–150. Roty miały się dzielić na oddziały nie większe niż 10 osób pod dowództwem podoficera, formowane według kwalifikacji zawodowych z ludzi zbliżonych wiekiem. Roty były cywilne tylko z tego powodu, że przypisano je do resortu cywilnego, czyli zwierzchni nadzór należał do gubernatorów. Środki finansowe zapewniały różne źródła lokalne: ziemskie, miejskie, podatek tatarski⁴¹.

Tabela 1. Etat jednej rotы aresztanckiej resortu cywilnego w Kraju Noworosyjskim

Etat	Wynagrodzenie na rok
Dowódca* rotы	780
Porucznik	690
Podporucznik	600
Chorąży	510
Fedfebel	72
Podoficerów – 18u	24
Dobosz	12
Pisarz	24
Cyrulik	12
Na przybory kancelaryjne	100

*Dowódcą mógł być kapitan, sztabs-kapitan lub starszy porucznik.

⁴¹ PSZRI II, t. V (1830), № 3786, 10 VII, проект положения для арестантских рот гражданского ведомства, предполагаемых к сформированию в Одессе и других местах новороссийского края; А.А. Островский, *Правовые основы создания и деятельности арестантских рот гражданского ведомства в Российской Империи*, „Ученые записки Крымского федерального университета имени В.И. Вернадского” Юридические науки (2015), № 1, s. 94–101; В.Б. Лебедев, *Организация и деятельность арестантской роты в Пскове в XIX веке*, в: *Актуальные проблемы деятельности подразделений УИС*, ред. Д.Г. Зыбин, Воронеж 2018, s. 509–512.

21 lutego 1834 r. opublikowano nowe „Положение об арестантских ротах инженерного ведомства в крепостях”, które powołało 43 rotы aresttanckie resortu wojskowo-inżynieryjnego. Liczba rot do 1838 r. doszła do 55. Tworzenie ich poza twierdzami szło jednak bardzo opornie, ponieważ wiązało się z inwestycjami, które wymagały przygotowania projektu i znalezienia środków. Dla przykładu gubernator riazański otrzymał cyrkularz nakazujący mu organizację rotы aresttanckiej w połowie 1836 r. W marcu 1837 r. przedstawiono projekt do akceptacji MSW, ale 2 lata później w ministerstwie opracowano projekt typowy zatwierdzony 5 sierpnia 1839 r.⁴² W Rjazaniu kompleks rotы (nr 9) wybudowano do 1844 r., co kosztowało ok. 65 tys. rubli, a pierwsi aresttanci pojawili się w niej na początku 1845 r.⁴³ Podobnie w Pskowie zaczęto budowę rotы aresttanckiej w 1842 r., a 29 listopada 1841 r. zatwierdzono etat⁴⁴. Do tej rotы kierowano skazanych z guberni pskowskiej, witebskiej, kowieńskiej, inflanckiej i kurlandzkiej. Była to jedna z kluczowych rot dla naszego tematu, tu bowiem skierowano, czasowo lub docelowo, wielu powstańców. Co ciekawe, w dokumentach określano ich jako polskich jeńców (пленные) lub polskich aresttantów⁴⁵. Podobnie dopiero w 1839 r. zaczęto formowanie kazańskiej rotы aresttanckiej resortu cywilnego na podstawie ustawy z 10 lipca 1837 r. Jej zadaniem miało być „wykonywanie robót w mieście gubernialnym”. Włączono do niej wszystkich aresttantów z wyjątkiem najcięższych kryminalistów przetrzymywanych w więzieniach tej guberni. Przede wszystkim włączono do rot: „włóczęgów skazanych na zesłanie na Syberię na osiedlenie lub wysłanie do portów, górniczych lub solnych zakładów i na roboty prowadzone przez resort komunikacji”. W innych guberniach musiało być podobnie i dlatego dopiero 5 sierpnia 1845 r. wydano ustawę o poprawczych rotach aresttanckich resortu cywilnego⁴⁶, która de facto zastępowała wszystkie ukazy o powołaniu rot w poszczególnych miastach. Ustawa nakazywała, aby wszystkie rotы, które jeszcze

⁴² PSZRI II, t. XIV (1839), № 12427, положение о рязанской арестантской роте гражданского ведомства.

⁴³ О.А. Тарасов, С.А. Васильева, *Исторический опыт модернизации пенитенциарной системы России в XIX веке (на примере Рязанской губернии)*, w: *Исторический опыт российских модернизаций XIX–XXI веков. Специфика регионального развития*, Казань, 2012, с. 69–80.

⁴⁴ PSZRI II (1841), т. XVI (1841), № 15079, 29 XI, положение о Псковской арестантской роте гражданского ведомства.

⁴⁵ В.Б. Лебедев, *Организация и деятельность арестантской роты в Пскове в XIX веке*, w: *Актуальные проблемы деятельности подразделений УИС*, ред. Д.Г. Зыбин, Воронеж 2018, с. 509–512.

⁴⁶ PSZRI II, т. XX (1845), № 18819, 10 III, о подчинении арестантских рот гражданского ведомства ведению Главного Управления путей сообщения и публичных зданий.

im nie podlegały, podporządkować miejscowym komisjom budowlanym, a gdzie ich nie było – władzom miejscowym, ale pod kierownictwem i nadzorem Głównego Zarządu Komunikacji.

W tym czasie roty aresztanckie włączono w ogólny system kar, zgodnie z przyjętym kodeksem karnym i poprawczym⁴⁷. Według M.N. Gerneta roty aresztanckie stały się podstawową formą kary – z 2043 artykułów szczegółowej części Уложения о наказаниях z 1845 r. aż 327 wskazuje na rotę jako karę (rozdział IV, „Устав об арестантских ротах”, art. 871–1056)⁴⁸. Twórcy kodeksu, rozwijając reżim wojskowych rot aresztanckich, nadali im ciężar i rangę wyższego wymiaru kary dla osób niezwołnionych z kar cielesnych, równoległe z powiązaniem z osiedleniem na Syberii dla osób uprzywilejowanych⁴⁹. Roty miały działać w miastach gubernialnych, portowych, obwodowych i innych, gdzie było więcej sposobów dla zajęcia aresztantów robotami, a nazwy przyjmowały od tych miast. Roty miały działać w resorcie Głównego Zarządu Komunikacji i Gmachów Publicznych, który zarządzał nimi poprzez naczelników guberni i komisje lub komitety budowlane. Wojskowy zarząd każdej roty pozostawał w rękach dowódcy rot, a bliższy nadzór nad moralnym wychowaniem powierzono komitetom więziennym. Do rot skazańcy mieli trafiać z wyroków sądów, z decyzji władz, z wyroków miejskich i wiejskich gmin, z decyzji ziemian. Mieli być to ludzie nie młodsi niż 17 lat i nie starsi niż 60 lat, bez braków cielesnych czyniących ich niezdolnymi do prac. Wtedy założono, że powinni trafiać do rot w swojej guberni, chyba że nie byłoby wolnych miejsc.

Należy jeszcze raz podkreślić, że *de iure* roty aresztanckie były jedną z 7 rodzajów kar poprawczych. Jednak w rzeczywistości oddanie do rot aresztanckiej zaliczano do kar najcięższych, która wiązała się z karą chłosty, od 50 do 100 uderzeń. Wtedy jeszcze kara ta dotyczyła tylko mieszczan i chłopów⁵⁰.

⁴⁷ Свод законов Российской империи, изд. 1842 г., Свод учреждений и уставов о содержащихся под стражею и о ссыльных. W następnych edycjach kodeks ten wchodził w skład 14 tomu.

⁴⁸ М.Н. Гернет, *История царской тюрьмы*, т. 2: 1825–1870, Москва 1951, s. 43–45.

⁴⁹ PSZRI II, t. XX (1845), № 19285, 15 VIII, положение о исправительных арестантских ротах гражданского ведомства.

⁵⁰ В.Б. Лебедев, *Организация и деятельность арестантской роты в Пскове в XIX веке*, в: *Актуальные проблемы деятельности подразделений УИС*, ред. Д.Г. Зыбин, Воронеж 2018, s. 509–512.

Przeciążenie systemu rot aresztanckich i jego upadek

Jednak rot aresztanckie szybko się przepełniły, a jeśli nie można było ich rozbudować, to uciekano się do zastąpienia tej kary inną. W 1848 r. nakazano, aby skazani na długie kary kierowani byli częściowo do rot kronsztadzkich, a częściowo na zsyłkę. Średnio okres przebywania aresztanta w rocie w latach czterdziestych wynosił 10 lat. Okres kary ustalono tylko dla włóczęgów, reszta więźniów miała odbywać karę do zmiany decyzji władz. Ci ostatni jednak po 10 latach pozbawienia wolności mogli zostać przeniesieni do kategorii *pilnych* na 5 lat, a następnie do rot wojskowo-robotniczych; niezdolnych do pracy więziono jeszcze 10 lat, po czym wypuszczano ich na wolność. Po wstąpieniu na tron Aleksandra II okresy odbywania kary zmniejszono. Od 1853 r. rot aresztanckie zaczęto stosować jako środek tymczasowy przed zesłaniem na Syberię na osiedlenie⁵¹.

Tuż przed wybuchem powstania styczniowego w Rosji dojrziała idea reformy systemu penitencjarnego. Pierwszym etapem miało być skoncentrowanie zarządzania nim w MSW, dotychczas dzielonego z Głównym Zarządem Komunikacji i Gmachów Publicznych⁵². W 1861 r. polecono gubernatorom przysyłanie co pół roku raportów o stanie więzień, porządku utrzymania aresztantów i kompetencji kadr. Naczelnicy guberni nie mieli skrupułów w wykazywaniu uchybień resortu wojny i komunikacji. Przede wszystkim wskazywano na porażającą ciasnotę, przetrzymywanie razem więźniów różnych kategorii i wieku oraz wynikającą z tego demoralizację osadzonych. Oczywiście MSW jako przyczynę wskazało rozproszone między różnymi organami zarządzanie systemem penitencjarnym.

⁵¹ PSZRI II, t. XXVIII (1853), № 27722, 23 XI, о мерах к устрaнениu накопления арестантов в местах заключения, и о распределении по местам ссылки преступников из жителей Сибири; А. Туркин, *Казанская арестантская рота гражданского ведомства*, „Военно-исторический клуб «Клио»”, № 2 (69) апрель 2009.

⁵² Główny Zarząd Komunikacji (Гланове управление путей сообщения) w latach 1809–1832 (pod tą nazwą do 1810 r.) był to odrębny od ministerstw organ centralny zarządzający 10 okręgami; С.А. Макарова, *Гланове управление путей сообщения, в: Государственность России, словарь справочник*, кн. 1, Москва 1996, s. 193–194. W 1832 r. wraz z przejęciem budowlanej części resortu cywilnego przemianowano na Główny Zarząd Komunikacji i Gmachów Publicznych (Гланове управление путей сообщения и публичных зданий) organ centralny (równy ministerstwom) działający do 1864 r., a potem jeszcze przez rok jako Główny Zarząd Komunikacji. W 1864 r. (29 października) dział drogowy i budowlany przekazano MSW, 15 czerwca 1865 r. przekształcono w Ministerstwo Komunikacji (Министерство путей сообщения); С.А. Макарова, *Гланове управление путей сообщения и публичных зданий, в: Государственность России, словарь справочник*, кн. 1, Москва 1996, s. 194–197.

Ministerstwo poleciło 12 kwietnia 1862 r. zebrać dane: ile osób może być przetrzymywanych w danym więzieniu, a ile rzeczywiście ich było w latach 1857–1859, ile kosztowało utrzymanie łącznie z remontami i wynagrodzeniem kadry. Etap ten zakończyło zatwierdzenie przez imperatora opinii Rady Państwowej z 12 sierpnia 1862 r. Ministrowi spraw wewnętrznych polecono opracowanie sposobów zwiększenia liczby więzień ze względu na pustki w budżecie i niski poziom cywilizacyjny miast, który planowano podnieść przez wykorzystanie niewolniczej pracy. Rada Państwowa rekomendowała skoncentrowanie zarządzania w MSW, opracowanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości i MSW sposobów na zwiększenie liczby miejsc w więzieniach i ich urządzenie, opracowanie przez MSW budżetu tworzenia nowych więzień z wykorzystaniem środków i siły roboczej instytucji lokalnych. Przy okazji próbowano rozładować więzienia, szczególnie z osób oczekujących na wyrok. Zalecono aby: 1) prokuratorzy (gubernialni) i woźni (powiatowi) prowadzili wykaz wszystkich aresztantów, a szczególnie nadzorowali sprawy osadzonych na nie dłużej niż rok i ponaglali w tych sprawach urzędy; 2) o każdej sprawie aresztowanego, która ciągnęła się ponad rok, prokuratorzy donosili do Ministerstwa Sprawiedliwości 1 stycznia, maja i września; 3) w takich sprawach nadzór przejmował oberprokurator właściwego dla rodzaju przestępstwa departamentu senatu celem ukarania winnych opóźnień, 4) donosić o tym do cara, gdyby sprawa ciągnęła się 2 lata⁵³.

Ukaz z grudnia 1863 r. wprowadzał nadzór administracyjny i gospodarczy odpowiednich wydziałów rządów gubernialnych nad rotami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało jak zwykle specjalną komisję, która postanowiła czekać na dane z prowincji. Ponadto wysłano za granicę dla zebrania danych dwóch urzędników MSW: M.N. Gałkina-Warskiego i A.W. Passeka⁵⁴. Szczegóły nowej organizacji znajdujemy dopiero w ukazie z lutego 1864 r.⁵⁵ Jednak apetyty MSW były większe. Ministrowi udało się przekonać imperatora, że domy opieki i pracy także są *de facto* miejscami odosobnienia i mogą zostać wprzęgnięte w nowy system. Tak więc roty aresztanckie, które do 1863 r. podlegały Głównemu Zarządowi

⁵³ PSZRI II, t. XXXVII (1862), № 38665, 11 IX, положение Комитета Министров (opubl. 17 X), об изменении порядка наблюдения за ходом арестантских дел.

⁵⁴ PSZRI II, t. XXXVIII (1863), № 40369, 12 XII, О передаче арестантских рот гражданского ведомства в заведывание местных губернских правлений; *Материалы по вопросу о преобразовании тюремной части в России*, Санкт-Петербург 1865, s. I–V; zob.: A. Пассек, *Проект о преобразовании тюрем*, Санкт-Петербург 1867; М. Н. Галкин-Варской, *Материалы к изучению тюремного вопроса*, Санкт-Петербург 1868.

⁵⁵ PSZRI II, t. XXXIX (1864), № 40643, 28 II, О временных правилах для управления арестантскими ротами гражданского ведомства.

Komunikacji i Gmachów Publicznych, w 1864 r. przeszły pod nadzór namiestników, gubernatorów (a właściwie rządów gubernialnych) i naczelników miast. Dawało to pełnię władzy nad zmianami kadrowymi, finansami i sprawozdawczością, a ogólnie rządy gubernialne i kancelarie naczelników miast przejęły wszelkie uprawnienia Komisji Budowlanych. Wojskowy zarząd jednak tymczasowo pozostawiono, a co za tym idzie, pozostał także reżim wojskowy. Zmiany kadrowe miały następować na drodze porozumienia między resortami na podobieństwo straży kwarantannowej. Do grona kuratorów nad rotami, poza dwoma dyrektorami komitetów więziennych i naczelnikiem miasta, gubernator miał prawo do-kooptować: policmajstra (dla zabezpieczenia prac poza więzieniem), architekta miejskiego (jako kierownika prac budowlanych) oraz dowódcę batalionu straży wewnętrznej lub miejscowego naczelnika wojennego (jako inspektorów żolnierzy i nadzorców dyscypliny wojskowej), a także techników, którzy mieli określać sposoby przeprowadzania prac. Zastąpiono roboty publiczne robotami wewnątrz więzienia. Co ciekawe, swoje wnioski kuratorzy mieli kierować do wicegubernatora. Organy administracji cywilnej zapewniały też obsługę kancelaryjną kuratorom. Natomiast Główny Zarząd Komunikacji i Gmachów Publicznych miał od-tąd jedynie proponować prace do realizacji przez roty⁵⁶. Reforma więziennictwa według jednego przemyślanego planu została storpedowana m.in. przez wybuch powstania styczniowego, które wymagało natychmiastowego znalezienia dużej liczby miejsc dla więźniów, a nie było na to ani czasu, ani środków. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wszystkich resortów o udostępnienie wszelkich pustych budynków na tymczasowe więzienia. Udało się pozyskać 7 takich budynków w różnych miastach mogących pomieścić do 3 tys. aresztantów. Także wobec przejętych rot aresztanckich zostały podjęte „najbardziej zdecydowane środki” celem ulokowania w nich znacznie większej liczby „polskich buntowników”. W 1864 r. zwiększono pojemność rot aresztanckich o 3520 miejsc⁵⁷. Dla tej operacji opracowano nawet atlas obejmujący plany więzień w guberniach z załącznikami określającymi koszty reorganizacji. Na przykład w Archangielsku rota zajmowała narożnik więzienia i mogła pomieścić jedynie 40 osób, ale resort floty przekazał budynek, w którym zorganizowano rotę na 450 osób⁵⁸.

⁵⁶ PSZRI II, t. XXXVIII (1863), № 40369, 12 XII (de facto 7 I 1864 r.); o передаче арестантских рот гражданского ведомства в заведывание местных губернских правлений; PSZRI II, t. XXXIX (1864), № 40643, 28 II, временные правила для управления арестантскими ротами гражданского ведомства.

⁵⁷ *Материалы по вопросу о преобразовании тюремной части в России*, Санкт-Петербург 1865, s. VI-VII.

⁵⁸ Tamże, s. 1.

System był już przedtem przeciążony⁵⁹, dlatego na wniosek ministra sprawiedliwości z 1 grudnia postanowiono, do czasu rozbudowy systemu rot aresztanckich, wprowadzić zmiany w *Уложении о наказаниях*, a mianowicie zastępować, gdy to możliwe, więzienie karami cielesnymi. Oczywiście miejsc w rotach aresztanckich przybywało powoli, dlatego po wybuchu powstania styczniowego szybko się one przepełniły. Postanowiono wypuścić lub przenieść skazańców pochodzących z Rosji. Następnie 17 kwietnia 1863 r. wydano ukaz, który wprowadzał zmiany w systemie kar przewidzianych w *Уложении о наказаниях* i przepisach czasowych z 1853 r. Ograniczał on kary cielesne, ale też skracał okres kary (liczonej w latach) w rotach aresztanckich dla poszczególnych stopni winy: 1) 3,5–4; 2) 3–3,5; 3) 2,5–3; 4) 1,5–2,5; 5) 1–1,5, gdy zaś *Уложение о наказаниях* przewidywało 10–12 lat roty, nakazano zasądzać 4. Najwyraźniej uznano, że to załatwi problem przeładowania rot bez uciekania się do zsyłania na Syberię, ponieważ jednocześnie ukaz ten znosił zamianę kary w rotach (pierwszych czterech stopni) na takie zesłanie. Jednak już pół roku później zweryfikowano te założenia i uznano, że Syberia jest bardziej pojemna niż roty aresztanckie. 19 października 1863 r. polecono „... впредь до восстановления спокойствия в Царстве Польском и Западных губерниях”, skazanych do wydania ukazu z 17 kwietnia 1863 r.⁶⁰: 1) na od 6 miesięcy do 2 lat, a potem na zesłanie do Wschodniej i Zachodniej Syberii na osiedlenie z wykorzystaniem tam przy robotach – nie czekając na zakończenie kary – zesłać na Syberię na osiedlenie z wykorzystaniem do robót według uznania władz miejscowych, 2) za włóczęgostwo także, z wyjątkiem skazanych w ciągu roku, 3) na okres 2–12 lat wyroki skrócić. Skazanych zaś na rotę na podstawie przepisów ukazu z 17 kwietnia 1863 r. za włóczęgostwo na 4 lata polecono wysłać na Syberię po roku robót w rotach. Zaprzeszono także przyjmowania do rot ludzi wysłanych przez gminy za występne prowadzenie się⁶¹. W tym samym duchu działał też Senat i m.in. wydał wyrok na podstawie raportu prokuratora sybirskiego, który denuncjował miejscowe władze przetrzymujące aresztantów po zakończeniu wyroku do czasu otrzymania decyzji gminy o jego

⁵⁹ PSZRI II, t. XXVIII (1853), № 27722, 23 XI, о мерах к устрaнениu накопления арестантов в местах заключения, и о распределении по местам ссылки преступников из жителей Сибири.

⁶⁰ PSZRI II, t. XXXVIII (1863), № 39504, 17 IV, о некоторых изменениях в существующей ныне системе наказаний уголовных и исправительных.

⁶¹ Собрание узаконений и распоряжений правительства, 22 XI 1863, № 111, ст. 726, 1863 г., ноября 22-го, указ правительствующего сената „о мерах к очищению арестантских рот гражданского ведомства от накопившихся в них арестантов”.

ponownym przyjęciu lub nie. Senat przypominał, że zapytania do gmin należy kierować na pół roku przed ukończeniem kary⁶².

Następnie 13 maja 1866 r. wydano ukaz, który czasowo, w ramach doświadczenia, skracał kary w rotach aresztanckich: 1) aresztantom rot resortu cywilnego, oddziału *ispytujemych*, na robotach państwowych, zaliczyć 5 miesięcy za pół roku przetrzymywania w rocie roboczej, jeśli w tym czasie nie było uciekinierów i roboty przeprowadzono skutecznie; 2) aresztantom tychże rot, oddział poprawczy, na robotach państwowych dzień robót zaliczyć za dwa więzienia w rocie, i 3) dać nadzorcom nad aresztanckimi rotami po konsultacji z ojcem duchowym roty i dowódcą roty prawo do decyzji, z zatwierdzeniem miejscowej władzy gubernialnej, podobne skracanie terminów niewysłanym na roboty państwowe, ale tylko gdy aresztanci zasłużyli dobrym sprawowaniem, przykładaniem się do pracy i sukcesami w nauce rzemiosła⁶³.

Armia też szukała oszczędności. Najpierw, wiosną 1865 r., zaczęto wycofywać żołnierzy ze służby więziennej⁶⁴. Następnie rotы wojskowo-aresztanckie zostały 16 maja 1867 r. przemianowane na wojskowo-poprawcze rotы. Jednocześnie imperator wprowadził ustawy o więzieniach wojskowych i wydziale wojskowo-aresztanckim twierdz syberyjskich⁶⁵. Aresztantów podzielono na trzy kategorie: wiecznych, wojskowo-terminowych z podziałem na sprawdzanych (*ispytujemych*) i poprawiających się (*isprawljajuszczichsja*), katorżników czasowo pozostających przy rotach⁶⁶. Już wcześniej zaczęto rezygnować z wysyłania katorżników do twierdz, ponieważ nowych twierdz właściwie nie budowano i w ogóle resort wojny uznał za nieopłacalne wykorzystywanie pracy skazańców⁶⁷. Stopniowo do prac budowlanych w twierdzach zaczęto najmować robotników. Zmiany

⁶² PSZRI II, t. XXXVIII (1863), ч. 2, № 39452a, 4 XI, сенатский, подтверждении постановлений касательно принятия мер к устранению напрасного, сверх назначенного срока, содержания арестантов в арестантских ротах гражданского ведомства.

⁶³ PSZRI II, t. XLI (1866), № 43300, 13 V, положение Комитета Министров (опubl. 14 VI), о сокращении сроков содержания арестантам арестантских рот гражданского ведомства.

⁶⁴ PSZRI II, t. XL (1865), № 42055, 3 V, О замене военных караульных постов в тюрьмах вольнонаемными надзирателями.

⁶⁵ PSZRI II, t. XLII (1867), № 44593, 16 V, положение о военно-исправительных ротах; № 44594, 16 V, положение о военных тюрьмах; № 44595, 16 V, положение о крепостном военно-арестантском отделении.

⁶⁶ PSZRI II, t. XLII (1867), № 44593, 16 V, положение о военно-исправительных ротах, указ именный объявленный в приказе военного министра от 25 мая.

⁶⁷ PSZRI II, t. XXXIX (1864), № 41590.

z końca lat siedemdziesiątych zapoczątkowały większą reformę więziennictwa rosyjskiego⁶⁸.

Z kolei roty aresztanckie od 31 marca 1870 r. przemianowano na „więzienne oddziały poprawcze resortu cywilnego”. Oznaczało to zniesienie wojskowego reżimu rot. W rzeczywistości często oznaczało to przeniesienie żołnierzy do straży roty oraz ustanowienie cywilnego kierownictwa (naczelnik, pomocnik naczelnika, starszy nadzorca, pomocnik starszego nadzorcy i nadzorcy), tyle że kierownictwo oddziałów poprawczych także mogło być obsadzone byłymi wojskowymi. Tym samym armia pozbyła się i tego ciężaru. Nowe zasady zarządzania miały być wprowadzane przez ministra spraw wewnętrznych stopniowo, zapewne w miarę uzgadniania dalszego losu zatrudnionych tam wojskowych. Określono przy okazji dopuszczalną liczbę osadzonych w rotach:

- kijowska i twerska – na 300 aresztantów każda,
- odeska – na 250,
- archangielska, wjacka, władymirska, kazańska, kostromska, kurska, nowogrodzka, orłowska, permska, połtawska, pskowska, saratowska, symbirska, smoleńska, charkowska, jarosławska, tobolska, tomska – na 200,
- jekaterynosławska, moskiewska, symferopolska i chersońska – na 180,
- woroneska, kałuska, podolska, rjażańska, taganrodzka i tulska – na 100,
- kiszyniowska – na 90,
- kercz-jenikalska – na 80⁶⁹.

O tym, że normy te były fikcją, a raczej założeniem idealnym, świadczy przykład archangielskiej roty aresztanckiej, w której przetrzymywano aż 805 powstańców, a jednorazowo najwięcej na początku 1866 r. – 730 (1–10 lat). Poza tym wielu było przetrzymywanych „przy rocie” bezterminowo – „aż do uspokojenia kraju”. Przeciętym skazańcem w tej rocie był włościanin z Królestwa Polskiego (najczęściej z guberni warszawskiej), kawaler młodszy niż 30 lat, katolik, skazany na 5 lat rot⁷⁰. Ł.N. Kononowa twierdzi, że warunki odbywania kary przez po-

⁶⁸ Por.: A. Górak, *Rola rządu gubernialnego w administrowaniu więziennictwem w Królestwie Polskim (1867–1918), na przykładzie guberni lubelskiej*, „Res Historica” 40 (2015), s. 181–194, doi: 10.17951/rh.2015.40.181.

⁷⁰ Л.П.Кононова, *Участники польского восстания 1863–1864 гг. в архангельской ссылке*, <https://textarchive.ru/c-2593434.html>, s. 18.

wstańców były tam jednak relatywnie lekkie: nie używano ich do prac ciężkich, nie podlegali nadzwyczajnym szykanom ze strony dowództwa, mogli korzystać z posługi duchownej oraz dość dobrze ich zaopatrywano w żywość i przedmioty pierwszej potrzeby. Znając charakterystyczne dla Rosji rozbieżności między prawem a rzeczywistością, można mieć jednak wątpliwości, czy tak rzeczywiście było. Z dużo większym przekonaniem można założyć, że długi okres niekonsekwentnych zmian systemu kar w Rosji, od kar cielesnych po zesłanie, dojrzał do gruntownej reformy z powodu powstania styczniowego. Mikołajowski system rot aresztanckich okazał się rozwiązaniem niedoskonałym, a jego możliwości bardzo ograniczone wobec braku funduszy, które pochłonęła wojna krymska, a potem tłumienie irredenty. Ostateczny cios systemowi rot aresztanckich opartemu na kadrach armii zadało jednak powstanie styczniowe. Dziesiątki tysięcy uczestników powstania wysłanych do Rosji dla odbywania kary negatywnie zweryfikowało wyporność tego systemu co dało argumenty MSW do przejścia, centralizacji i reformy systemu więziennictwa rosyjskiego.

Podsumowanie

Ewolucja rosyjskiego systemu kar czy też systemu penitencjarnego miała charakter sytuacyjnych i pełnych sprzeczności zmian zachodzących w kontekście chronicznego braku pieniędzy na ten cel. Roty aresztanckie były formą kary początkowo odbywaną w twierdzach wojskowych, a potem w więzieniach rozlokowanych w miastach (zazwyczaj gubernialnych) Rosji europejskiej, połączonej z pracą przymusową w warsztatach i ogrodach więziennych oraz na zewnątrz, najczęściej w postaci prac ziemnych i budowlanych na rzecz miast, a w końcowym okresie także przy budowie kolei. Personel więzienny zapewniała armia i, co za tym idzie, panował w nich reżim karnych kompanii fortecznych. Wzory zaczerpnięto z armii, od kary dla żołnierzy i jeńców w postaci przetrzymywania w twierdzach połączonej z pracą przymusową. Model był do tego stopnia wiernie przejęty, że zastosowano ten sam personel – oficerów i żołnierzy straży wewnętrznej. Następnie od lat trzydziestych rozwijano go na potrzeby resortów cywilnych. W armii prace nadzorował wydział inżynieryjny, a w rotach cywilnych – komisje budowlane podległe Głównemu Zarządowi Komunikacji i Gmachów Rządowych. Nadzór zaś sprawowała administracja ogólna. Impulsem do rozwoju systemu rot aresztanckich resortu cywilnego był, zaobserwowany przez impe-

ratora, fatalny stan miast gubernialnych: ulic, placów, infrastruktury sanitarnej. Innym powodem było wyczerpanie się możliwości absorpcyjnych Syberii jako miejsca karnego zesłania. Rozwiązywanie tych problemów przez zastosowanie wzorców z armii było charakterystycznym rysem myśli państwowej Mikołaja I. Trzeba też zauważyć, że poza zesłaniem na Syberię i robotami w rotach aresztanckich system kar zmieniał się pod wpływem stosunku do skuteczności (zasadności) kar cielesnych i finansowych.

Ważnym aspektem powołania rot aresztanckich resortu cywilnego było przerwienie finansowania z armii na miejscowe społeczności i administrację. Jednak fundusze lokalne także okazały się niewystarczające, dlatego warunki odbywania kary były dalekie od zakładanych. Najczęściej nie organizowano warsztatów, a więźniowie albo siedzieli zamknięci w przepełnionych celach, albo pracowali poza więzieniem. Jeszcze innym impulsem do utworzenia rot aresztanckich resortu cywilnego była chęć rozwiązania problemu ludzi luźnych, szczególnie w generałgubernatorstwie noworosyjskim i besarabskim.

Skandaliczna ciasnota, niepozwalająca nawet myśleć o realizacji założeń separacji więźniów ze względu na rodzaj przestępstwa czy wiek, zmusiła władze do stosowania środków doraźnych celem choćby częściowego rozładowania rot, i to jeszcze przed wybuchem powstania. Wrócono w pełniejszym wymiarze do kar cielesnych zamiast więzienia czy zesłania na Syberię. Początkowo roty miały być karą dla ludzi z danej guberni. Stopniowo stały się także miejscem zesłania wewnętrznego. Takiego charakteru nabrały szczególnie dla powstańców styczniowych. Masowy napływ skazanych z terenów byłej Rzeczypospolitej zmusił też władze do skracania kary i stopniowego odsyłania więźniów „na osiedlenie” i „na życie” na Syberię, a potem także do uwalniania skazanych, ale bez prawa powrotu do kraju.

Masowe przemieszczanie aresztowanych wymusiło reorganizację systemu etapowego. Na skutek przeciążenia więzienia przesyłowego w Petersburgu powstały specjalne punkty przesyłowe m.in. w Pskowie, Smoleńsku, Charkowie. W ważniejszych punktach tworzone doraźne sądy, które ferowały wyroki wobec aresztowanych i zesłanych na podstawie decyzji administracyjnych. Bardzo szybko zdecydowano się na zastąpienie przepędzania pieszo i podwodami transportem kolejowym i rzeczny. Jednak zasadniczym problemem był brak miejsca w punktach docelowych odbywania kary. Władze do końca nie opracowały ani idei represji, ani systemu kar i ich realizacji.

Dzięki pracy więźniów przeprowadzono wiele prac porządkowych, brukarskich i budowlanych w miastach rosyjskich. Praca była ciężka, a jeszcze dotkliw-

szy był rygor wojskowo-więzienny i brutalne traktowanie więźniów oraz niemal głodowe porcje żywności. Zorganizowano kilkadziesiąt rot, a w każdej mogło przebywać od 100 do 500 i więcej skazanych.

Generalnie rot y aresztanckie są rzącym przykldem rozbieżności między ideami celu kary a prawem i jego realizacją. Wydaje się to dyskredytować źródła prawne przy ich badaniu. Jednak częste zmiany koncepcji (a żadna nie była doprowadzona do końca) i rywalizacja różnych resortów oraz ścieranie się interesów: władz centralnych i lokalnych oraz władz miejskich, gmin wiejskich, władzy dominialnej właścicieli ziemskich, pozwalają weryfikować te źródła między sobą. Podporządkowanie rot rządowi gubernialnemu spowodowało powstanie skrupulatnej dokumentacji finansowej, a co za tym idzie – pełnych list więźniów. Ważnym materiałem porównawczym są też opracowania statystyczne i założenia programowe oparte na zebranych doświadczeniach. Jest wreszcie bardzo różnorodna literatura nierzadko bazująca na materiałach archiwalnych. Taka metodyka badania pozwoliła zarówno na odtworzenie dziejów tej formy kary, jak i ukazanie rzących rozbieżności między założeniami, przepisami a rzeczywistością.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne [Российский государственный исторический архив], zesp. 1286, inw. 50, sygn. 496 – 501.

Źródła drukowane

Полное собрание законов Российской империи, собрание первое.

Полное собрание законов Российской империи, собрание второе.

Собрание узаконений и распоряжений правительства, 22 XI 1863, № 111, ст. 726, 1863 г., ноября 22-го, указ правительствующего сената „о мерах к очищению арестантских рот гражданского ведомства от накопившихся в них арестантов”.

Свод законов Российской империи, изд. 1842 г., Свод учреждений и уставов о содержащихся под стражею и о ссыльных.

Literatura

Arsanukaeva M., *Kara więzienia dla górali z północnego Kaukazu (XIX–początek XX w.)*, „Res Historica” t. 38 (2015), s. 71–94, doi: 10.17951/rh.2015.39.71

Bieda J., *Rodzaje ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. 19 (2016), s. 147–161.

- Giller A., *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854*, t. 1, Poznań–Charlottenburg 1912.
- Górak A., *Rola rządu gubernialnego w administrowaniu więziennictwem w Królestwie Polskim (1867–1918), na przykładzie guberni lubelskiej*, „Res Historica”, 40 (2015), s. 181–194, doi: 10.17951/rh.2015.40.181.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.
- Kaczyńska E., *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991.
- Niemojewski J., *Podstawy prawne wyroków sądów wojskowych rosyjskich w powstaniu 1863 roku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności nauk prof. M. Handelsmana*, Warszawa 1928.
- Stanulewicz M., *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005.
- Strzyżewska Z., *Zesłańcy powstania styczniowego*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998.
- Арестантские роты, w: *Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*, t. 2 (3), Санкт-Петербург 1893, s. 64–65.
- Внутренняя стража, w: *Военная энциклопедия*, ред. В.Ф. Новицкий, т. 6, Санкт-Петербург 1912, s. 443–444.
- Галкин-Варской М.Н., *Материалы к изучению тюремного вопроса*, Санкт-Петербург 1868.
- Гернет М.Н., *История царской тюрьмы: в 5 т.*, т. 1: 1762–1825, т. 2: 1825–1870, т. 3: 1870–1900, Москва 1960–1961.
- Гернет М.Н., *История царской тюрьмы*, т. 2: 1825–1870, Москва 1951.
- Иванов А.А., Кузнецов С.И., *К определению количества сосланных в Сибирь участников Январского восстания 1863 года*, „Baikal Research Journal” 2016, t. 7, № 6, doi: 10.17150/2411-6262.2016.7(6).17.
- Кашихин Л.С., Копылов Д.И., Митина Н.П., Пекут Б.Г., *Участники польского восстания 1863–1864 гг. в Тобольской ссылке*, Тюмень 1963.
- Кононова Л.П., *Ссылка участников польского восстания 1863–1864 годов (по материалам Архангельской губернии, дисс. ...к.и.н.*, Архангельск 2004.
- Кононова Л.П., *Участники польского восстания 1863–1864 гг. в архангельской ссылке*, <https://textarchive.ru/c-2593434.html> (dostęp: 10.06.2025).
- Кораблин К.К., *К вопросу об использовании труда ссылнокаторжных при освоении и заселении сибиря и дальнего востока в XVI – начале XX вв.*, „Гуманитарные исследования в Восточной Сибири и на Дальнем Востоке” № 1, 2017.
- Лебедев В.Б., *Организация и деятельность арестантской роты в Пскове в XIX веке*, w: *Актуальные проблемы деятельности подразделений УИС*, ред. Д.Г. Зыбин, Воронеж 2018, s. 509–512.
- Макарова С.Л., *Главноуправление путей сообщения и публичных зданий*, w: *Государственность России, словарь справочник*, кн. 1, Москва 1996, s. 194–197.

- Макарова С. А., *Гланове управление путей сообщения*, в: *Государственность России, словарь справочник*, кн. 1, Москва 1996, s. 193–194.
- Материалы по вопросу о преобразовании тюремной части в России*, Санкт-Петербург 1865.
- Никитин В. Н., *Тюрьма и ссылка: 1560–1880 г. Историческое, законодательное, административное и бытовое положение заключённых, пересыльных, их детей и освобождённых из-под стражи со времени возникновения русской тюрьмы до наших дней*, Санкт-Петербург 1880.
- Островский А. А., *Правовые основы создания и деятельности арестантских рот гражданского ведомства в Российской Империи*, „Ученые записки Крымского федерального университета имени В.И. Вернадского” Юридические науки (2015), № 1, s. 94–101.
- Пассек А., *Проект о преобразовании тюрем*, Санкт-Петербург 1867.
- Плех О.С., *Развитие системы пенитенциарных учреждений в провинции в первой половине XIX в. (на материалах Вологодской губернии)*, „Вестник Московского государственного областного университета”, серия: *Юриспруденция*, 2019, № 4, doi: 10.18384/2310-6794-2019-4-26-40, с. 26–40.
- Подлевский А.Г., *Система арестантских рот гражданского ведомства и её роль в истории польской политической ссылки начала 1860-х гг.*, в: *Поляки в России. История и современность*, ред. Х. Граля, А.А. Петровский, А.И. Селицкий, Краснодар 2007, s. 41–54.
- Серак Е.В., *Ссылные участники восстания 1863–1864 гг. уроженцы Беларуси в Сибири: численность, сословный состав и география расселения*, „Вестник полочского государственного университета” серия А, № 1, 2018, s. 59–66.
- Тарасов О.А., Васильева С.А., *Исторический опыт модернизации пенитенциарной системы России в XIX веке (на примере Рязанской губернии)* в: *Исторический опыт российских модернизаций XIX–XXI веков. Специфика регионального развития*, Казань, 2012, s. 69– 80.
- Туркин А., *Казанская арестантская рота гражданского ведомства*, „Военно-исторический клуб «Клио»”, № 2 (69) апрель 2009.
- Фойницкий И.Я., *Учение о наказании в связи с тюремоведением*, Санкт-Петербург 1889.
- Щербатов А.П., *Генерал-Фельдмаршал князь Паскевич его жизнь и деятельность*, т. 6: 1848–1849 гг., Санкт-Петербург 1899.

O autorze:

dr hab. Artur Górak – profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierownik Katedry XIX wieku.

Zainteresowania naukowe: historia Imperium Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, dzieje biurokracji, heraldyka, dyplomatyka.

e-mail: a.gorak@uksw.edu.pl

odebrano · received: 30.01.2025 — zaakceptowano · accepted: 9.07.2025

Krzysztof Pierściński (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0001-7317-7067

Interakcje polskich jeńców wojennych z Japończykami w czasie wojny rosyjsko-japońskiej

DOI: 10.25951/14257

STRESZCZENIE

Żołnierze rosyjscy narodowości polskiej w liczbie ok. 4,5 tysiąca znaleźli się na Wyspach Japońskich w wyniku wojny rosyjsko-japońskiej. Niektórzy z nich spędzili tam nawet 1,5 roku. Mieli oni doskonałą okazję do zapoznania się z zupełnie obcą im kulturą i społeczeństwem, o których przed wybuchem rzeczonego konfliktu nie mieli żadnej wiedzy. Na ogół pozytywne kontakty z japońskimi żołnierzami i cywilami (obojsza płci) wzbudziły wśród Polaków sympatię do Kraju Wschodzącego Słońca.

SŁOWA KLUCZOWE: relacje polsko-japońskie, jeńcy wojenni, wojna rosyjsko-japońska.

SUMMARY

Interactions Between Polish Prisoners of War and the Japanese During the Russo-Japanese War

Approximately 4,500 Russian soldiers of Polish nationality found themselves on the Japanese islands as a result of the Russo-Japanese War. Some of them remained there for as long as a year and a half. They had a unique opportunity to become acquainted with a culture and society entirely foreign to them – one about which they had known nothing prior to the outbreak of the conflict. Generally positive interactions with Japanese soldiers and civilians (both men and women) fostered a sense of goodwill and cultural appreciation among the Poles toward the Land of the Rising Sun.

KEYWORDS: Polish-Japanese relations, prisoners of war, Russo-Japanese War.

Wprowadzenie

Wojna rosyjsko-japońska z lat 1904–1905, która w założeniu caratu miała być małym, lecz zwycięskim starciem zbrojnym z pogardzanym azjatyckim rywalem, zakończyła się militarną klęską Rosjan. W jej wyniku do niewoli japońskiej trafiło ponad 70 tysięcy żołnierzy z armii rosyjskiej. W tym gronie byli również Polacy w liczbie ok. 4,5 tysiąca. Poddani cesarza Mutsuhito podjęli ponadprzeciętne starania, aby zapewnić jeńcom godne warunki bytowania w swoim kraju. Ich troska podyktowana była głównie chęcią skrupulatnego przestrzegania przepisów zawartych w konwencji haskiej z 1899 r. dotyczących traktowania żołnierzy w niewoli¹. Japończycy starali się jednocześnie pokazać światu, że ich ojczyzna po reformach Meiji jest cywilizowanym i zmodernizowanym państwem, z którym zachodnie mocarstwa powinny się liczyć.

W niniejszym tekście postaram się przedstawić jak Polacy – jeńcy wojenni z armii rosyjskiej – oceniali stosunek Japończyków do osób, które w trakcie wojny trafiły do japońskiej niewoli. Informacje na ten temat znaleźć możemy w licznych relacjach jeńców. W polskiej prasie tego okresu (królewskiej, galicyjskiej, pruskiej, a nawet amerykańskiej) niekiedy przedrukowywano listy, które żołnierze wysyłali do swoich rodzin. Te świadectwa obecności Polaków na Wyspach Japońskich były już obiektem zainteresowania wielu polskich historyków, m.in. Ewy Pałasz-Rutkowskiej², Marka Bębenka³ czy Jacka Legiecia⁴. Innym ważnym źródłem są ankiety przeprowadzone przez rosyjski aparat administracji wojskowej po powrocie jeńców z niewoli. Mają one o wiele bardziej formalny charakter niż listy. Wypełniane były przez pisarzy, którzy wpisywali w formularze odpowiedzi żołnierzy na pytania o zakwaterowanie, wyżywienie, ubiór czy w końcu o stosunek wojskowych oraz ludności cywilnej⁵.

¹ *Convention (II) with Respect to the Laws and Customs of War on Land and its annex: Regulations concerning the Laws and Customs of War on Land. The Hague, 29 July 1899*, <https://ihl-databases.icrc.org/assets/treaties/150-IHL-10-EN.pdf> (dostęp: 29.04.2025).

² *W poszukiwaniu polskich grobów w Japonii*, red. E. Pałasz-Rutkowska, C. Inaba, Warszawa 2010.

³ M. Bębenek, *Udział Polaków w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905 r. i ich pobyt w obozach internowania w Japonii w świetle prasy polskiej* (maszynopis rozprawy doktorskiej), Zielona Góra 2020.

⁴ J. Legieć, *Obraz wojny rosyjsko-japońskiej w listach żołnierzy z Królestwa Polskiego*, w: *Z dziejów oręża polskiego w XX wieku*, red. G. Miernik, Kielce 2017, s. 65–82.

⁵ Российский государственный военно-исторический архив (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie, dalej: РГВИА), фонд (dalej: ф.) 400, опись

Do momentu wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej społeczeństwa Polski i Japonii nie miały zbyt wielu okazji do nawiązania kontaktu. Kraj Kwitnącej Wiśni aż do połowy XIX w. pozostawał w izolacji, a Polska od końca XVIII stulecia pozbawiona była niezależnego państwa. Stąd też nie mogły zaistnieć chociażby najbardziej podstawowe przejawy współpracy międzynarodowej, jakimi byłyby nawiązanie stosunków dyplomatycznych oraz obecność posłów, konsulów czy ambasadorów w Kioto (później w Tokio) oraz Warszawie.

W takich warunkach ciężar odpowiedzialności za budowę relacji polsko-japońskich spadł na podróżników, badaczy i wojskowych. Nasilenie tego typu ekspedycji nastąpiło pod koniec XIX w. Wyspy Japońskie odwiedzili wówczas m.in. oficer rosyjskiej marynarki wojennej Henryk Cywiński⁶, hrabia Karol Lanckoroński, książę Paweł Sapieha, prawnik i wojskowy Hugo Zapałowicz czy malarz Julian Fałat⁷. Na osobne wspomnienie zasługują zesłańcy i etnografowie: Bronisław Piłsudski oraz Wacław Sieroszewski⁸. Aktywność Japończyków generalnie była mniejsza, ale warto wspomnieć o chlubnym wyjątku. W interesującym nas okresie podróż przez ziemie polskie odbywał japoński oficer Fukushima Yasumasa, który w latach 1892–1893 konno przemierzył trasę z Berlina do Władywostoku⁹.

Polskich jeńców należy więc uznać za pionierów w dziedzinie ustanawiania wzajemnych relacji pomiędzy narodami polskim i japońskim. Zderzenie z przedstawicielami innej cywilizacji i długi pobyt w zupełnie obcym kraju musiały być

(dalej: on.) 32, дело (dalej: д.) 145, 152, *passim*. Materiały te zostały mi udostępnione przez dr. hab. Jacka Legiecia, prof. UJK.

⁶ H. Cywiński, *Podróże, ewolucje i batalje morskie w ostatnim półwieczu. Pamiętniki „starego admirała” 1875–1925 r.*, Warszawa–Wilno 1934.

⁷ Więcej na temat obecności polskich podróżników w Japonii: O. Kalarus, *Polscy turyści w XIX-wiecznej Japonii*, w: *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...: autorzy – dzieła – czytelnicy*, cz. 5, red. M. Piechota, J. Ryba, M. Janoszka, Katowice 2014, s. 222–246; K. Tucholska, *Dwa obrazy przemian Japonii w epoce Meiji we wspomnieniach Rudyarda Kiplinga oraz Bronisława Grąbczewskiego*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2014, z. 6, s. 98–109; O. Gromadzka, *Krajobraz japoński w polskich narracjach podróżniczych przełomu lat 80. i 90. XIX wieku*, „Porównania” 2021, vol. 29, nr 2, s. 63–78.

⁸ Obie te postaci doczekały się obszernych biografii, opracowań czy też prac zbiorowych na swój temat: Wacław Sieroszewski. *Zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, red. A. Kuczyński, M. Marczyk, Wrocław 2011; K. Sawada, *Opowieść o Bronisławie Piłsudskim. Polak nazwany Królem Ajnów*, tłum. B. Słomka, Sulejówek 2022.

⁹ Więcej na ten temat: E. Pałasz-Rutkowska, *Major Fukushima Yasumasa and His Influence on the Japanese Perception of Poland at the Turn of the Century*, w: *The Japanese and Europe. Images and Perceptions*, ed. B. Edström, London 2000, s. 125–133; J. Boyd, ‘This Stalwart Fellow of Five Lands and Two Seas’: *The Life of Fukushima Yasumasa*, „War & Society” 2011, vol. 30, nr 3, s. 177–188.

szokiem dla wielu szeregowych „sołdatów” pochodzących z królewskiej prowincji¹⁰. Bezpiecznie można jednak założyć, że ich pierwsze wrażenia były dość pozytywne. Szlachetni, grzeczni, wspaniałomyślni – to tylko niektóre epitety, jakimi Polacy określali przedstawicieli obcej sobie cywilizacji. Cytaty wychwalające japońską gościnność można by przytaczać bez końca: „Donoszę Wam, że jestem w niewoli w Japonii. Dzięki Bogu Najwyższemu jest mi bardzo dobrze”¹¹; „Japończycy o nas wziętych do niewoli dobrze dbają”¹²; „Czas schodził miło, zwłaszcza, że stosunek Japończyków względem nas był najlepszy. Nie czuło się po prostu, że się jest w niewoli”¹³. Kilku więźniów wojennych wyraźnie podkreśliło nawet, że przymusowy pobyt w Japonii był atrakcyjniejszą alternatywą od dalszego życia w carskiej Rosji: „Jest nam lepiej, jak w moskiewskiej armii służyć”¹⁴. Według relacji jednego z jeńców cywile przebywający na Sachalinie mieli, podobno, ochotę wmieszać się w tłum brańców, gdy ci byli tymczasowo przetrzymywani na wyspie: „Mężczyznom przystęp do nas był wzbroniony, jużto, by nie ułatwili komu ucieczki, jużteż i dla tego, by ktoś nie należący do wojska nie pozostał pomiędzy jeńcami, gdyż amatorów na japońską niewolę było wielu. I nic dziwnego, była to dość dobra sposobność, by wydostać się z nieszczęsnej wyspy”¹⁵. Fragment ten można by interpretować jako pochlebne dla Japończyków świadectwo. Jednak patrząc szerzej, nie można zapominać, że część mieszkańców Sachalina stanowili katorżnicy i zesłańcy, skazani nie tylko za przestępstwa polityczne, lecz także kryminalne. W tym kontekście próbę przedostania się na Wyspy Japońskie należałoby odczytywać raczej jako ucieczkę z „więzienia”¹⁶.

¹⁰ Więcej o postrzeganiu Japończyków przez Polaków: E. Pałasz-Rutkowska, „Obcy” w kontaktach międzykulturowych – obraz Japonii w Polsce na przełomie XIX i XX wieku, „Japonica” 2003, nr 16, s. 29–50.

¹¹ Pisownia oryginalna. *List z Japonii*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1252, s. 3.

¹² *Z Japonii*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1255, s. 3.

¹³ *W niewoli japońskiej r. 1905. Z pamiętnika żołnierza-Polaka*, „Przegląd Powszechny” 1907, t. 93, z. 2, s. 180.

¹⁴ *List żołnierza polskiego z niewoli japońskiej*, „Dziennik Kujawski” 1905, nr 5, s. [6].

¹⁵ Pisownia oryginalna. *W niewoli japońskiej r. 1905*, s. 175.

¹⁶ Od momentu uzyskania pełnej kontroli nad wyspą przez carat (1875) aż do wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej całkowita liczba zesłańców na Sachalinie mogła osiągnąć pułap 40–45 tysięcy. Trudno dokładnie oszacować, ile spośród tych osób było Polakami. Zgodnie z informacjami podanymi w rosyjskim spisie powszechnym z 1897 r., język polski jako swój ojczysty zadeklarowało niecałe 6% wszystkich mieszkańców wyspy – 1636 osób. A. Królczyk, *Wprowadzenie*, w: *Lucjan Jurkiewicz. Opis podróży i pobytu na Sachalinie*, oprac. A. Królczyk, J. Chodera, Kórnik–Poznań 2014, s. 15; M. Iszczenko, *Polacy na katordzie sachalińskiej*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 215.

Generalnie to właśnie takie – bardzo pozytywne – postrzeganie poddanych cesarza Mutsuhito przebija się z jenieckich listów. Stwierdzając ten fakt, należy pamiętać, że polscy żołnierze nie mogli sobie pozwolić na całkowitą swobodę w korespondencji, która była przecież cenzurowana¹⁷. Sielankowe przedstawienie niewoli wymagało pewnego zniuansowania, które było możliwe dzięki ankietom wypełnionym przez jeńców po powrocie z Japonii. W trakcie ich uzupełniania jeńcy mogli pozwolić sobie na zdecydowanie bardziej krytyczne spojrzenie na działania i konkretne zachowania Japończyków.

Żołnierze japońscy

Opis wzajemnych relacji polsko-japońskich w trakcie wojny z lat 1904–1905 trzeba rozpocząć od kontaktów z japońskimi wojskowymi. To z nimi żołnierze rosyjscy narodowości polskiej mieli do czynienia już na polu bitwy i potem przez cały okres niewoli. Z całą pewnością można też stwierdzić, że spędzili w ich otoczeniu najwięcej czasu. Na początku konfliktu perspektywa dostania się pod kule Japończyków przerażała część Rosjan:

Jeszcze przed bitwą lądową obiegały w armii rosyjskiej pogłoski, popierane wiadomościami z gazet i ze źródeł wiarygodnych, że Japończyk, również jak jego mentor Chińczyk, jest tchórzem podłym w obec siły, lecz staje się rozbestwionem zwierzęciem w obec bezbronnej istoty. [...] Dostając się do niewoli, każdy szedł na pewną śmierć. [...] Generał Renenkampf¹⁸ rozpoczął swoją dyktaturę wydaniem sekretnego rozkazu, aby w jego armii nie zabierano do niewoli, bo... Japończycy nie są tego warci!¹⁹

¹⁷ Tego typu procedura nie była niczym specjalnie odbiegającym od normy w tamtym okresie. Więcej o działalności rosyjskiej cenzury wojskowej: В.С. Измозик, «Черные кабинеты». История российской перлюстрации. XVIII — начало XX века, Москва 2015.

¹⁸ Paweł Karłowicz Rennenkampf (1854–1918) – rosyjski wojskowy, w czasie wojny rosyjsko-japońskiej dowodził Zabajkalską Dywizją Kawalerii. W 1913 r. mianowany dowódcą wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego. W pierwszej fazie I wojny światowej nieudolnie dowodził zorganizowaną na bazie wojsk tego okręgu I Armią. Pod koniec 1914 r. zdymisjonowany i przeniesiony w stan spoczynku.

¹⁹ Pisownia oryginalna. L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 89, s. 6.

Prawdopodobnie podobne zdanie na temat Azjatów mieli oficerowie rosyjscy, którzy dostali się do niewoli po bitwie pod Delisi/Wafangou. Roman Dmowski musiał uspokajać wojskowych, że nic złego z rąk japońskich ich nie czeka²⁰.

Pierwsze spotkanie przedstawicieli obu armii mogło wyglądać bardzo różnie. Wpływ na taki stan rzeczy mogło mieć kilka czynników. Jak przyznaje bardzo pochlebny wobec Japończyków Ludwik Krauze, stosunek ich żołnierzy w momencie brania carskich „sołdatów” do niewoli zależał od: „temperamentu japońskiego żołnierza”, „miejsca wzięcia do niewoli”, miejsca zakwaterowania armii oraz podejścia i charakteru tłumacza²¹. Prawdopodobnie zasadnicze znaczenie w tym kontekście miał również stopień wojskowy konkretnego Rosjanina. Sporadyczne przypadki brutalnych zachowań japońskich mundurowych tłumaczone były „rozwścieczeniem bojowym”²².

Część japońskich oficerów zdawała sobie sprawę z wielonarodowego charakteru armii carskiej. Kilku jeńców po czasie przyznało, że ich pochodzenie mogło mieć wpływ na zachowanie wojskowych:

W tem z za pagórka ukazała się większa liczba Japończyków. Pokazują na migi, byśmy odrzucili broń od siebie. Rozkaz naturalnie w tej chwili spełniony. Wtedy przystępują do nas i zaczynają nam odpinać mundury. Struchleliśmy – czy rozstrzelanie? Tymczasem oni kładą rękę pod koszulę i za czemś szukają. Natrafiwszy na krzyżyk, oglądają, a widząc, że katolicki, z uśmiechem klepią nas po plecach i mówią: *polando, polando je rusi* (dobrze). Najgrzeczniej odprowadzili nas do swego obozu i sowicie ugościli²³.

A jak mnie zabrali Japońcy, to się obeszli po ludzku jak z rodzonym bratem. A jak później dowiedzieli się, że Polak, to aż mi ręce ściskali oficerowie i generał Foku [prawdopodobnie chodzi o gen. Oku – K.P.] i powiedzieli mi, że jest dużo Polaków w Japonii²⁴.

W tym miejscu warto wspomnieć, że wielu polskich jeńców doceniało wartość bojową synów Kraju Kwitnącej Wiśni: „Ach, jak się biją, proszę pana, aż miło patrzeć!”²⁵. O bardziej rozbudowaną opinię postarał się Krauze, który określił ich wprost mianem żołnierzy idealnych: „silny, lekki i zwinny jak kot [...] dobrze i proporcjonalnie zbudowany, umysłowo wysoko rozwinięty [...] jego serce, to

²⁰ R. Dmowski, *Wśród jeńców w Japonii*, „Słowo Polskie” 1904, nr 449, s. 2.

²¹ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 32, s. 3.

²² R. Dmowski, *Wśród jeńców w Japonii*, „Słowo Polskie” 1904, nr 437, s. 2.

²³ Pisownia oryginalna. W *niewoli japońskiej r. 1905*, s. 179–180.

²⁴ *List żołnierza polskiego*, s. [6].

²⁵ R. Dmowski, *Wśród jeńców w Japonii*, „Słowo Polskie” 1904, nr 425, s. 2.

kodeks moralny – buszydo – nakazujący męstwo, odwagę, miłość bliźniego, miłość ojczyzny, litość i współczucie”²⁶. Polski oficer armii rosyjskiej w swoim opisie nie poruszył kwestii wzrostu Japończyków. Być może w jego opinii nie był to istotny czynnik, ale warto zauważyć, że potomkowie samurajów na ogół byli o kilka centymetrów niżsi od europejskich adwersarzy. Średni wzrost japońskich poborowych (20-latków) w pierwszej dekadzie XX w. wahał się w granicach 156–158 cm²⁷, podczas gdy rekruci z Królestwa Polskiego (21-latkowie) w tym okresie mierzyli średnio 165 cm²⁸.

Rosjanie byli mniej chętni do chwalenia azjatyckich przeciwników. Kolejne porażki tłumaczyli raczej przewagą liczebną czy lepszym uzbrojeniem wroga²⁹. Umniejszanie stronie przeciwnej nie było jedynie rosyjską domeną. Podczas pobytu w Matsuyamie Krauze rozmawiał z pewnym „poważnym i inteligentnym” Japończykiem, który stwierdził, iż „ze 100 [rosyjskich – K.P.] oficerów – połowa stanowczo bez wszelkich zasad moralnych, ciemnych i rozbestwionych pijaków, 45 patentowanych szowinistów, 3 ogładzonych wychowaniem i 2 zaledwie inteligentów”³⁰. Polak w rosyjskim szynelu na późniejszym etapie niewoli starał się samodzielnie antycypować japońskie opinie nt. carskich poddanych. Uznał on, że „japoński oficer brzydzi się rosyjaninem i zwykle uważa go za istotę, stojącą na najniższym stopniu cywilizacji europejskiej. Nazywa go wyrodkiem społeczeństwa, znajdując, że życie fizyczne i umysłowe uległo jakiemuś zboczeniu: ciągle przeładowany żołądek, a w głowie wieczne pustki”³¹. Do podobnych wniosków w jednym z listów doszedł również James Douglas:

Że oni nienawidzą rasę białą, a nawet wogóle wszystkich, którzy nie są Japończykami, temu się dziwić nie należy, nie mniej to faktem pozostaje. Oni się z tem tają, bo się dotychczas wysługują Europejczykom i o ich łaskę dbają. Gdy się poczują silni, kopną Amerykanów tak samo, jak kopią teraz Koreańczyków i mieszkańców Formozy. Pytanie, czy będą kiedy dość silni, niemniej przeto chęć tę mają³².

²⁶ Pisownia oryginalna. L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 49, s. 6.

²⁷ J.-P. Bassino, *Inequality in Japan (1892–1941): Physical Stature, Income, and Health*, „Economics and Human Biology” 2006, vol. 4, nr 1, s. 68.

²⁸ M. Kopczyński, *Body Height as a Measure of the Standard of Living: Europe, America and Asia*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76, s. 47.

²⁹ R. Dmowski, *Wśród jeńców w Japonii*, „Słowo Polskie” 1904, nr 449, s. 1–2.

³⁰ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 38, s. 3.

³¹ Pisownia oryginalna; tamże, nr 49, s. 6.

³² Pisownia oryginalna; J. Douglas, *W zaraniu dyplomacji polskiej – misja Ligi Narodowej i P.P.S. w Japonii (1904–1905)*, „Niepodległość” 1931–1932, t. 5, s. 368.

Pogarda, rzekoma bądź rzeczywista, nie oznaczała jednak całkowitego braku zainteresowania inną cywilizacją. Ciekawość wzbudzały chociażby takie elementy codzienności „białych diabłów”, jak nawyki żywieniowe czy formy spędzania wolnego czasu³³. W trakcie podróży na Wyspy Japońskie nie dochodziło do prób przejmowania okrętów i przedostawania się do Rosji. Japończycy, szczególnie w drugim roku wojny, byli przekonani, że jeńcy nie są zdolni do buntu. Przejawiało się to ograniczeniem liczby strażników na pokładach jednostek transportujących rosyjskich żołnierzy: „Oprócz zwykłej służby parowcowej, konwojowało nas tylko dwóch żołnierzy, którzy zresztą cały czas spali; można było opanować parowiec i jechać do Nikołajewsk. Ale kto o tem myślał wszyscy byli szczęśliwi, że jadą do niewoli japońskiej”³⁴.

Po dotarciu do poszczególnych obozów jeńcy mieli kilka miesięcy na to, żeby ostatecznie zweryfikować swoją opinię o japońskich wojskowych. Wielu z nich nie miało im nic do zarzucenia i traktowanie w niewoli oceniało po prostu dobrze³⁵. Polacy doceniali elokwencję japońskich oficerów, którzy potrafili porozumiewać się wieloma europejskimi językami (angielskim, francuskim, niemieckim czy rosyjskim)³⁶. Czasami do wyrobienia pozytywnej oceny wystarczyło zestawienie Azjatów z rosyjskimi „sołdatami”: „Ja sobie myślę, że Japończyki to wszystko, jakby katoliki. Naród ludzki, nic nam złego nie robią, obchodzą się życzliwie, człowiek u nich jak w domu. A tamte [t. j. Rosjanie – K.P.] to gorsze niż pogany, choć się niby chrześcijanami nazywają”³⁷.

Niektórzy jeńcy, oceniając japońską kadrę wojskową, dokonywali rozróżnienia pomiędzy zachowaniem żołnierzy (szeregowych i podoficerów) oraz oficerów. Na podstawie dostępnych źródeł nie da się jednoznacznie stwierdzić, która z tych grup była jeńcom bardziej życzliwa. Wydaje się, że każdy obóz miał swoją specyfikę. W Fukuoce zwykli żołnierze mieli więcej empatii wobec brańców niż oficerowie³⁸. Odwrotna sytuacja występowała w Kanazawie, gdzie wyżsi stopniem wojskowi byli uprzejmi, natomiast szeregowcy zachowywali się gorzej, np. często popychali więźniów wojennych³⁹. Tego typu skrajnych opinii było więcej. Grupa szeregowych i podoficerów w Hamaderze zdawała się być obojętna na los

³³ *W niewoli japońskiej*, „Kraj” 1904, nr 18, s. 20.

³⁴ Pisownia oryginalna; *W niewoli japońskiej r. 1905*, s. 176.

³⁵ РГВИА, ф. 400, оп. 32, л. 145, к. 390–391; *List z Japonji*, „Goniec Wieczorny” 1905, nr 222, s. 2.

³⁶ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 33, s. 3.

³⁷ R. Dmowski, *Wśród jeńców w Japonii*, „Słowo Polskie” 1904, nr 422, s. 1.

³⁸ РГВИА, ф. 400, оп. 32, л. 145, к. 62–63.

³⁹ Tamże, k. 105–106.

pilnowanych przez siebie osób⁴⁰. Ale już doświadczenie polskiego jeńca z obozów w Matsuyamie i Kurume kazało mu określić żołnierzy japońskich mianem „dobrodusznych”⁴¹.

Przechodząc dalej przez szeroki wachlarz opinii nt. Japończyków, należy wyróżnić grupę jeńców, która generalnie nie skarżyła się na zachowanie wojskowych, ale podkreślała surową dyscyplinę panującą w japońskich siłach zbrojnych⁴². Polakom nie podobało się np. to, że w trakcie spacerów byli krępowani obecnością żołnierzy uzbrojonych w broń białą⁴³. Powodem do narzekania był też ogólny brak niezależności: „Japończycy dosyć dobrze z nami się obchodzą; naród to dosyć miły. Słowem, żyć tu dobrze. Ale... nie życzyłbym tego życia wrogowi, bo swobody nie mamy ani kroku, trzymają nas pod strażą, jak złoczyńców”⁴⁴. Nie bez przyczyny autor tego listu, jeniec z Himeji, podpisał się jako „niewolnik”. Nie był to odosobniony przypadek. Niewolnikiem tytułował się też jeniec z Fukuchiyamy, który popisał się ułożeniem rymowanego wiersza, mimo że jak sam podkreślał, „jam zdatny jest do pług, nie do pisma wierszowego, bom jest z rodu rolniczego”⁴⁵. Surowa dyscyplina panująca wśród pewnej części japońskich wojskowych potęgowała więc poczucie odosobnienia i tęsknoty za domem.

Wreszcie należy wspomnieć o tych żołnierzach, którzy większą uwagę przywiązywali do negatywnych aspektów postępowania Japończyków. Azjatom zarzucano przesadną krzykliwość, stawianie gróźb, nieprzyjazne i grubiańskie zachowanie, bicie kolbami oraz niewspółmierność kar do przewinień⁴⁶. Ich stosunek do jeńców z czasem mógł ewoluować i generalnie się poprawiać⁴⁷. Nie zmienia to jednak faktu, że za różne naruszenia regulaminu Japończycy potrafili bardzo surowo jeńców dyscyplinować⁴⁸, a w razie konieczności umieścić w areszcie⁴⁹. Przekonał się o tym jeden z rosyjskich brańców w Matsuyamie:

Pewien kozak-oficer rekonwalescent upił się okropnie, nawymyślał Siostrom Miłosierdzia, doktorom, rzucił się z butelką w rękę najpierw na pułkownika jeńca, później na japońskiego żołnierza. Podobno już kilka razy rekonwalescent traktował w taki spo-

⁴⁰ Tamże, k. 149–150.

⁴¹ Tamże, k. 171–172.

⁴² Tamże, k. 64–65, 187–188.

⁴³ W *Japońji*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1266, s. 6.

⁴⁴ Z *miasta Himedży w Japońji*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1270, s. 6.

⁴⁵ Z *miasta Fukucujamy w Japońji*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1281, s. 5–6.

⁴⁶ РГБИА, ф. 400, оп. 32, д. 145, к. 67–68; д. 152, к. 29–30, 174–175, 199–200.

⁴⁷ Tamże, д. 145, к. 131–132, 133–134.

⁴⁸ Tamże, к. 8–9, 214–215.

⁴⁹ Tamże, д. 152, к. 354–355.

sób otoczenie i dopiero, dzisiaj otrzymał zasłużoną karę: na prośby rosyjskich oficerów został przez Japończyków związany, a uprzednio kijami i powrozem do posłuszeństwa zmuszony⁵⁰.

Wybryki alkoholowe nie zawsze powodowały interwencję strony japońskiej. Szczególnie, gdy sami Japończycy brali udział w suto zakrapianej imprezie. Złość u poddanych cesarza Mutsuhito można było na siebie sprowadzić również otwartą krytyką serwowanego jedzenia. Za takie przewinienie standardową karą w Narashino było bicie, a niestandardową – stanie na baczność z ławką w rękach⁵¹. Z kolei w Fushimi (Kioto) agresywną reakcję strażników można było wywołać odmową wykonywania poleceń⁵².

Ludność cywilna

Jeńcy nie mieli zbyt wielu okazji do nawiązania kontaktów z japońskimi cywilami. Wpływ na taki stan rzeczy miało kilka czynników. Japończycy nie byli skłonni do wypuszczania brańców na zbyt częste spacery – szczególnie na początku wojny. Dodatkowo regulaminy obozowe nie pozwalały na spoufalanie się i odwiedzanie cywilów. Zabronione było goszczenie zarówno u cudzoziemców, jak i miejscowych obywateli. Liberalizacja w tym obszarze nastąpiła dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego⁵³.

Innym powodem ograniczającym interakcje pomiędzy jeńcami i cywilami było umiejscowienie poszczególnych obozów. Nie wszystkie znajdowały się w pobliżu albo nawet w centrum danego miasta. W Narashino, położonym niedaleko Tokio, baraki wybudowane i przeznaczone specjalnie dla Rosjan umiejscowiono w środku lasu – brańcy wojenni nie mieli praktycznie żadnego kontaktu ze zwykłymi Japończykami⁵⁴.

Jednak gdy dochodziło już do zderzenia cywilizacji, to stosunek ludności cywilnej był zazwyczaj dobry lub bardzo dobry⁵⁵. Jeńcy wzbudzali niemałą sensację praktycznie w każdym miejscu, w jakim się pojawiali. W relacjach i wspomnie-

⁵⁰ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 48, s. 3.

⁵¹ РГВИА, ф. 400, оп. 32, А. 152, к. 4.

⁵² Tamże, А. 145, к. 129–130.

⁵³ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 92, s. 6.

⁵⁴ РГВИА, ф. 400, оп. 32, А. 152, к. 4, 174–175, 199–200.

⁵⁵ Tamże, А. 145, к. 62–63, 73–74, 131–132, 133–134.

niach najczęściej spotkać można opisy tłumów Japończyków na stacjach kolejowych, na których zatrzymywały się pociągi przewożące rosyjskich więźniów wojennych: „Do późna w noc, wszystkie stacje poprostu obleżone były publicznością składającą się z kobiet, starców i dzieci; przy ruszaniu pociągu rozlegał się jeden niemiłkający okrzyk: bajzan, bajzan ruski”⁵⁶.

Takie zdarzenia jak przytoczone powtarzały się niemal wszędzie. Krauze następująco opisywał entuzjazm mieszkańców Himeji: „Widzę twarze i wzrok, zwrócone ku nam, ręce wyciągnięte w górę z dłońią schyloną w naszą stronę i wabiącą ku sobie, co u Japończyków oznacza »witam«. Szał opanowuje tłumem, powiewają chustkami, kapeluszami, krzyczą hurra... Dzieci naśladują starszych i krzyczą »Banzaj«”⁵⁷. Zdaniem polskiego jeńca całe zajście wyglądało tak, jakby Japończycy witali swoich żołnierzy wracających z wojny, jakąś armię sprzymierzoną (np. angielską) lub światowej sławy artystów. Niekiedy sytuacja wymagała interwencji służb porządkowych – Rosjanom w wyjściu z pociągu pomagać musiał kordon policjantów⁵⁸.

Takim hucznym powitaniom towarzyszyły również poczęstunki, a czasami nawet obiady. Nawet w porze nocnej jeńcy mogli liczyć na japońskie kobiety częstujące ich pomarańczami czy herbatą⁵⁹. Po przybyciu do docelowego miejsca pobytu żołnierze często spotykali się z mniej lub bardziej formalnym komitetem powitalnym: „Obywatele miasta Macujamy [Matsuyamy – K.P.], dokąd mamy udać się pociągiem kolejki miejskiej, w oczekiwaniu stojącej tuż obok nas, zebrani tutaj na brzegu morza, zrobili nam przyjęcie w gmachu jacht-klubu. (...) a towarzysząc nam na stację, obiecali nawet odwiedzić nas w Macujamie [jw. – K.P.]. Tłum z zajęciem asystował nam dokoła i ukłonem zęgnął przy odejściu pociągu”⁶⁰. Podobną ceremonię odprawiano przy odjeździe/relokacji jeńców. Zazwyczaj przy takich okazjach japońskim oficielom towarzyszyli również szacowniejsi cudzoziemcy, m.in. zachodni misjonarze.

Szacunek i uwielbienie Japończyków nie były dane raz na zawsze. Polski jeńiec z Fushimi (Kioto) zauważył, że na początku podczas spacerów otaczały go tłumy Azjatów. Jednak z czasem miejscowa ludność przywykła do nietypowych gości,

⁵⁶ Pisownia oryginalna; *W niewoli japońskiej r. 1905*, s. 178.

⁵⁷ Pisownia oryginalna; L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 53, s. 6.

⁵⁸ Tamże, nr 54, s. 6.

⁵⁹ *Odgłosy wojny*, „Kurjer Warszawski” 1905, nr 176, s. 8.

⁶⁰ Pisownia oryginalna; L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 35, s. 3.

którzy przestali wywoływać większe emocje⁶¹. Gwałtownego zubożenia doświadczył również Krauze i jego towarzysze podróży z Matsuyamy do Shizuoki. Jednego dnia na stacji Gifu po raz kolejny ujrzeni oni tłumy na peronie, a orkiestra wykonała hymny narodowe Rosji i Japonii. Przy krawędzi torów stali młodzi oficerowie, którzy „dawali nam swoje bilety wizytowe i pisali na nich po japońsku do zarządu naszej administracji w Szydnoce [Shizuoke – K.P.], aby oddawcy takiej notatki, jako znajomemu okazywać więcej względów”⁶². Rano następnego dnia w Nagoi nie było już ani wiwatów, ani tłumy. Wśród jeńców zaczęły krążyć plotki, że rząd japoński nakazał, „aby na stacyach nie pozwalano zbierać się tłumnie Japończykom, i nakazano im zachowywać się spokojnie w obec przychodzących pociągów osobowych”⁶³.

Źródła milczą na temat ewentualnych zamieszek pomiędzy rosyjskimi jeńcami a japońskimi cywilami. Wydaje się, że społeczeństwo Kraju Kwitnącej Wiśni wykazało się pewną dozą tolerancji lub (prawdopodobniej) posłuszeństwa wobec postanowień władz państwowych. Pokażne straty osobowe, które armia japońska ponosiła na froncie, nie przekładały się bezpośrednio na wrogość cywilów wobec Rosjan czy Polaków. Na ten aspekt uwagę zwracali sami jeńcy: „Jestem w niewoli japońskiej; ale tej niewoli nie odczuwam wcale. Czyż podobna ją odczuć gdy w Nagasaki spotyka nas nie ponure wejrzenie, ale uprzejmy uśmiech publiczności, chociaż tylu synów Nipponu padło pod fortami Portu Artura, który oni oblegali jedenaście miesięcy?”⁶⁴.

Z dzisiejszej perspektywy szczególnie intrygujący wydaje się wpływ czynnika rasowego na wzajemne relacje. Nie ma wątpliwości, że jeńcy dostrzegali i zwracali uwagę na różnice w wyglądzie pomiędzy Słowianami i Japończykami. Generalnie nie był to jednak temat do dyskusji w listach do rodziny czy w ankietach. Z pewnością można stwierdzić, że rosyjscy oficerowie w rozmowach między sobą obraźliwie określali Japończyków mianem „makak”⁶⁵. Choć ten termin nie pojawia się bezpośrednio w żadnej relacji polskiego jeńcy, to nie można wykluczyć, że był on również przez nich używany. Tę tezę uprawdopodobnia relacja wzmiankowanego wcześniej księcia Sapiehy, który swojego *cicerone* (przewodnika) nazywał „małą japońską”⁶⁶.

⁶¹ РГВИА, ф. 400, оп. 32, д. 145, к. 214–215.

⁶² Pisownia oryginalna; L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagowski” 1906, nr 56, s. 6.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ F. Hłasko, *Morzami ku Polsce. Z pamiętnika marynarza*, Warszawa 1922, s. 91.

⁶⁵ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagowski” 1906, nr 91, s. 6.

⁶⁶ Cyt. za: O. Kalarus, *Polscy turyści*, s. 229.

Gburowatość niektórych Rosjan, często napędzana przez alkohol, nie odstraszała jednak lokalnych dzieci, dla których zagraniczni goście byli po pierwsze atrakcją, a po drugie – źródłem zarobku. Mali japońscy obywatele nie musieli nawet wykonywać żadnych usług, żeby otrzymać „miedziaka” lub „srebrnika”. Czasami wystarczyło ładnie poprosić, a jeńcy – szczególnie pod koniec pobytu, gdy ich sytuacja finansowa była wyraźnie lepsza – byli skłonni podzielić się z dziećmi bilonem⁶⁷. Nie zawsze było tak miło. Zdaniem polskiego cywila, który był internowany w Japonii na początku wojny, mali Japończycy mieli mieć wrogi stosunek do obcych: „Te dzieciuchy, gdy zobaczą rosjanina, albo poprostu bia-łego, obrzucają go błotem i plują”⁶⁸. Agresywne reakcje zdarzały się też jeńcom. Kozak przebywający w niewoli w Matsuyamie po złości zasypał dzieciom oczy piaskiem⁶⁹.

Podsumowując, japońscy cywile na ogół nie starali się izolować rosyjskich poddanych – dorośli uchylali im głowy i witali się, a dzieci kłaniały się aż do ziemi i krzyczały „koniczywa” („dzień dobry”). Ich powierzchowność nie zdradzała negatywnych emocji: „oni wszędzie traktowali nas jako ludzi, nie pozbawionych honoru, lecz skutkiem koniecznych okoliczności zmuszonych poddać się narzuconej im czasowej niewoli”⁷⁰. Japońska sympatia mogła się też przejawiać na inne sposoby. Polski jeńiec z Nagasaki wspominał, że mieszkańcy miasta czasami rzucali im papierosy⁷¹.

Od tego generalnego obrazu były wyjątki. Przy okazji analizy stosunku wojskowych do brańców wojennych wspomniano o rzekomych pogardliwych opiniach Japończyków na temat przedstawicieli innej rasy. Wydaje się, że jenieckie ekscesy alkoholowe mogły wpływać na pogorszenie się japońskiego postrzegania rosyjskich „sołdatów”. O ciekawą analizę tego zjawiska pokusił się Ludwik Krauze. Jego zdaniem krzyki pijanych oficerów niekiedy były tak głośne, że niektórzy mieszkańcy Matsuyamy sądzili, iż ich żołnierze katują Rosjan. Jednak gdy cywile zorientowali się w sytuacji, mieli stopniowo tracić szacunek do przybyłych gości. Nie okazywali tego w sposób otwarty, a różne obsceniczne zachowania jeńców oficjalnie tłumaczono tęsknotą za ojczyzną oraz jej niepowodzeniami na polu walki⁷².

⁶⁷ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 83, s. 6.

⁶⁸ Pisownia oryginalna; *W niewoli japońskiej*, „Kraj” 1904, nr 18, s. 21.

⁶⁹ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 38, s. 3.

⁷⁰ Tamże, nr 41, s. 3.

⁷¹ ПГВИА, ф. 400, оп. 32, л. 145, к. 8-9.

⁷² L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 38, s. 3.

Japońskie kobiety

W 2019 r. na ekrany japońskich i rosyjskich kin trafił film fabularny pt. *The Prisoner of Sakura*⁷³. Opowiada on historię oficera rosyjskiej marynarki wojennej, który w 1904 r. trafił do obozu jenieckiego w Matsuyamie. Fabuła filmu porusza kilka istotnych i interesujących wątków: obecność i aktywność siostr miłosierdzia na terenie Japonii, działalność antycarską w szeregach armii carskiej czy w końcu organizowanie ucieczek z obozów. Motywem przewodnim tej produkcji jest jednak miłosne uczucie, które połączyło rosyjskiego jeńca z japońską pielęgniarką.

Temat stosunków damsko-męskich rzadko pojawia się w jenieckiej korespondencji. Nie ma się czemu dziwić. Przebywający od wielu miesięcy w niewoli żołnierze raczej nie mieli żadnego powodu, żeby chwalić się członkom rodziny (głównie matkom, czasami żonom) podbojami miłosnymi lub wycieczkami do japońskich domów publicznych. Ankiety wypełniane przez jeńców po powrocie z niewoli również nie dają nam odpowiedzi w tym zakresie, gdyż po prostu o kobiety w nich nie pytano.

Pojedynczą wzmiankę tego typu można znaleźć w liście polskiego jeńca wojennego. O swojej osobliwej historii wspomniał podoficer Krzemiński, który w styczniu 1905 r. w Nagasaki napisał:

Doktór Palczewski [mieszkający na stałe w Japonii – K.P.] swatał mnie z jedną Japonką, która od dzieciństwa już jest katoliczką, ale mnie się to nie widzi. Myślę zawsze, że wrócę do swoich, a jakże mi tyli sztuk drogi z japońską żoną jechać i cobyście wy nad nią nawydziewali. Zresztą nie bardzo mi się podoba, bo rozmowa nam trudno idzie. A na imię jej ze chrztu Klara, a po tutejszemu nazywa się Kese-Seki, co znaczy „Czerwona Wiśnia”. Ten doktor Palczewski, mój prawdziwy dobroczyńca, ma żonę także Japonkę, która się trochę po polsku nauczyła i mówiła, że jeżeli chcę się z Klarą ożenić, to ona także będzie się naszego języka uczyć. Ale nic z tego nie będzie⁷⁴.

Wątek miłosny porusza również w swojej słynnej powieści Aleksiej Nowikow-Priboj. W trakcie pobytu w obozie w Kumamoto miał on zaprzyjaźnić się z japońskim tłumaczem, który był wielkim fanem rosyjskiej literatury. Odwiedzając

⁷³ Jako że produkcja ta nie trafiła do polskiej dystrybucji, nie ma ona oficjalnego tytułu w języku polskim. Angielski tytuł można by przetłumaczyć na „Więzień kwiatu wiśni”. W rosyjskiej dystrybucji ten film znany był jako *В плену у сакуры*, a w Japonii jako *Sorôkin no mita sakura*; https://www.imdb.com/title/tt9800096/releaseinfo/?ref_=tt_dt_aka#akas (dostęp: 1.05.2025).

⁷⁴ Pisownia oryginalna; *List z niewoli japońskiej*, „Głos Narodu” 1905, nr 88, s. 1–2.

dom tłumacza, poznał jego siostrę, którą nazywał Josie. Tę dwójkę miało połączyć wielkie uczucie. Pisarz planował ożenić się z Japonką (na co brat rzeczony dziewczyny miał wyrazić zgodę), a następnie wyjechać razem z nią do Ameryki. Jego zamiśl uległ gruntownej zmianie po tym, gdy w Rosji ogłoszono manifest październikowy⁷⁵. Nowikow-Priboj postanowił wrócić do ogarniętej rewolucją ojczyzny i zakończyć relację z Josie, co nie było prostym zadaniem: „maleńka i lekka, o promiennych oczach, miała jednak nade mną władzę. Oplatała moją wolę jak liana drzewo. Nasze pożegnanie stało się nieznośną męczarnią. Odchodziłem od niej z takim uczuciem, jakbym rozrywał własną pierś”⁷⁶.

Generalnie rola kobiety w japońskim społeczeństwie była dosyć nieoczywista. Stereotypowa Japonka uchodziła za wycofaną i nieśmiałą damę, która pozostawała mocno uzależniona od ojca, brata lub męża. Obraz kobiecego życia, w zależności od grupy społecznej, był bardziej zróżnicowany. Arystokratki oraz inne przedstawicielki sfer uprzywilejowanych skupiały się głównie na pielęgnowaniu ogniska domowego (zgodnie z konfucjańskimi tradycjami), podczas gdy mieszcanki i chłopki miały większą niezależność i wykonywały określone zawody – związane z rolnictwem, hodowlą jedwabników, rybołówstwem czy prowadzeniem sklepów⁷⁷.

I to właśnie ten ostatni wątek pojawiał się w notatkach Krauzego. Polak pisał o tym, że handlowcy płci męskiej – mężowie i ojcowie – mogli pozwalać jeńcom nawet na flirtowanie ze swoją żoną lub córką, byle tylko sprzedać oferowany towar. Japońskie dziewczęta (niektóre z nich określane przez Rosjan jako „pikantna-ja Japonczka”) były również pożądanymi towarzyszkami w restauracjach: „zwykle bardzo pokorne, skromne i przykładowe w obcowaniu z Japończykami, stawały się do niepoznania w obec dumnych więźniów: były śmiałe i zbytne jak młode kozy, ale... zawsze na cudłach wrodzonej inteligencji więzione (...) piły sake, piwo, wino, jadały z jednego talerza z jeńcem, lub przynosiły sobie osobno”⁷⁸. Dziewczyny były zapraszane w liczbie zaordynowanej przez klientów, nawzajem kontrolowały zachowania swoje i gości. Ich towarzystwo było oczywiście płatne. Według Krauzego pijani płacili wyższy rachunek od trzeźwych, ale nawet trzeźwi

⁷⁵ Więcej na temat samego manifestu i okoliczności jego ogłoszenia: L. Jaśkiewicz, *Manifest carski z 17 października 1905 r. a sprawa jego realizacji*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, nr 1, s. 61–74.

⁷⁶ A. Nowikow-Priboj, *Cuszima – Bitwa*, tłum. W. Broniewski, Warszawa 1979, s. 493.

⁷⁷ L. Frédéric, *Życie codzienne w Japonii u progu nowoczesności (1868–1912)*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1988, s. 133–134.

⁷⁸ Pisownia oryginalna; L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 83, s. 6.

Rosjanie mieli płacić za tę samą usługę (dotrzymywanie towarzystwa w trakcie kilkugodzinnej kolacji) pięć razy więcej niż miejscowi obywatele. Japończycy nie mieli skrupułów, żeby maksymalnie wykorzystać sytuację finansową Rosjan. Jeńcy zostawiali w takich przybytkach tak wielkie sumy, że perspektywa ich wyjazdu miała doprowadzać niektóre Japonki do rozpacz⁷⁹.

Rosjan na dystans trzymały również kobiety trudniące się delikatnie innymi zawodami:

młoda i przystojna Japonka pełni obowiązki bufetowej i kelnerki zarazem... Wesoła, z żartobliwym uśmiechem na ustach, z ogromną butelką sake w jednej ręce, ze szklankami w drugiej, zbliża się figlarnie do środkowe stołu, stawia je tam i lotem błyskawicy wraca za bufet, broniąc tym sposobem własną osobę od namacalnych dowodów powziętej ku niej wielkiej sympatii, jaką zebrane towarzystwo wynurzać przy łada okazyji nie zaniedbywało...⁸⁰.

Takie zachowanie odpowiadało pewnym normom społecznym obowiązującym w Japonii. Jak zauważa Louis Frédéric:

Ale kobiety japońskie, czy zajmowały się interesami, czy nawet parały się wojaczką (...) w życiu publicznym zachowywały się skromnie. Prawie zawsze mężczyzna zbierał hołdy i powinszowania, on pokazywał się publicznie jako „pan”. Kobiety nie poczytywały sobie tego za ujmę i pogodnie trzymały się dawnego obyczaju, doskonale wiedząc, że jest to jedynie zachowywanie pozorów, bo chodzi o to, aby mąż „zachował twarz”; prawdziwą głową domu, która decydowała w ostatniej instancji, zarządzała kasą i w rezultacie kierowała rodziną lub przedsiębiorstwem, była ona⁸¹.

Nie można jednak zapominać, że ich wpływ na wydarzenia polityczne oraz udział w życiu publicznym były ograniczone.

Okazję do nawiązania kontaktu z osobami płci żeńskiej jeńcy mieli dosyć rzadko. Najczęściej dochodziło do tego w szpitalach, gdzie pracowały japońskie sanitariuszki oraz nadzorujące ich działania, często pochodzące z Europy lub Ameryki Północnej, pielęgniarki. Do Japonii przyjeżdżało również wiele osób chcących przyrzeć się funkcjonowaniu Japońskiego Czerwonego Krzyża. Jedną z takich dam była Brytyjka Ethel McCaul, która kilka lat wcześniej obserwowała

⁷⁹ Tamże, nr 84, s. 11.

⁸⁰ Pisownia oryginalna; tamże, nr 88, s. 6.

⁸¹ L. Frédéric, *Życie codzienne*, s. 134–135.

działania służb medycznych w czasie wojen burskich⁸². Stosunek rannych żołnierzy do niosących im pomoc kobiet bywał różny:

Istotnie [jeńcy – K.P.] zrobili się hardzi, a Siostra Miłosierdzia, dzięki wrodzonej swej grzeczności, ulegając chorym, stopniowo miękła w ich rękach jak воск, stała się popychadłem, którym pomiatali, które obrażali, dopuszczając się tych nieprzyzwoitych wybryków, które są chlebem powszechnym w obcowaniu z Siostrami Miłosierdzia w rosyjskich szpitalach wojskowych, gdzie każda cierpi wszystko, bo myśli: „być może, że się oświadczy”...⁸³

Pojawiały się jednak również głosy szczerzej wdzięczności za dobrotliwą pomoc medyczną. Polski jeńiec z Fukuchiyamy pisał: „Po trzechmiesięcznym pobycie w szpitalu japońskim zostałem wyleczony. Zawdzięczam wiele troskliwej opiece siostr miłosierdzia w japońskim szpitalu”⁸⁴.

Z przedstawicielkami miejscowej elity jeńcy mieli do czynienia również incydentalnie. W trakcie obchodów związanych z kolejną rocznicą uchwalenia japońskiej konstytucji – co nastąpiło 11 lutego 1889 r. – jeńcy mogli porozmawiać z żonami oficerów załogi miejskiej oraz lekarzy. Generalnie konwersację toczono przy pomocy tłumacza, ale ku zaskoczeniu Rosjan okazało się, że jedna z dam mówiła po angielsku. Twierdziła ona, że mieszkańcy współczują jeńcom, ale jednocześnie sami ponoszą duże straty: „każda z tutaj zebranych pań oplakuje męża, syna, brata, nawet ojca”⁸⁵.

Inną okazją do kontaktu były wspomniane wcześniej uroczyste powitania jeńców w poszczególnych miastach. Gdy pociągi zatrzymywały się na konkretnych stacjach, do wagonów wchodziły japońskie damy i rozdawały jeńcom picie i jedzenie: „Panie japońskie, bogato ubrane w swe narodowe stroje, z wielką gracyą obchodziły z czajnikami i nalewały nam herbaty. (...) W niektórych miejscach Japonki przygotowały się z podarunkami, jak owoce, papierosy, a nawet wachlarze”⁸⁶.

Trzeba też jasno stwierdzić, że jeńcom dosyć często zdarzało się traktować japońskie kobiety w sposób przedmiotowy. W trakcie kwerendy nie udało się do-

⁸² Więcej na temat pobytu McCaul w Japonii: E. McCaul, *Under the Care of the Japanese War Office*, London 1904; G. Daniels, *Sister Ethel McCaul R.R.C. (1867–1931) and the Japanese Red Cross*, w: *Britain and Japan: Biographical Portraits*, vol. 7, ed. H. Cortazzi, Folkestone 2010, s. 606–619.

⁸³ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 37, s. 6.

⁸⁴ *Z miasta Fukucyjamy w Japońji*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1286, s. 6.

⁸⁵ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 69, s. 6.

⁸⁶ *W niewoli japońskiej r. 1905*, s. 178.

trzeć do żadnych relacji mówiących wprost o warunkach uprawiania nierządu w Kraju Kwitnącej Wiśni, ale w tym punkcie warto się pokrótce pochylić nad pozycją prostytutek w Japonii, która była stosunkowo wysoka. Wyróżniano różne klasy kobiet trudniących się tym zawodem, ale praktycznie wszystkie panie do towarzystwa – począwszy od gejsz (wykształconych i wysublimowanych towarzyszek mężczyzn), a na mise-jōrō (prostytutkach niezarejestrowanych) skończywszy – nie były wypychane na margines społeczeństwa. Istotny dla naszego tematu jest fakt, że na hańbę wśród lokalnej społeczności narażały się jedynie kobiety, które oddawały się jakimkolwiek cudzoziemcom⁸⁷.

Źródła o prostytutce milczą, natomiast w kilku miejscach można znaleźć informacje o pewnych niestosownych zachowaniach więźniów wojennych względem miejscowych kobiet. Krauze podkreślał karygodne zachowania Rosjan w pobliżu Matsuyamy (w okolicznym Dogo istniały źródła wód mineralnych, a w Midzu brańcy zażywali kąpeli morskich), gdzie jeńcy „na widok służących – młodych Japoniek – pokazali ten niski cynizm, którym się posługuje pijany oficer w rosyjskim domu publicznym”⁸⁸.

W interesującym nas okresie coraz większa była popularność fotografii. Również wśród jeńców nie brakowało amatorów posiadających aparaty, którzy postanowili wykorzystać je do uwiecznienia kobiecego piękna: „dzisiaj robili zwiady na życie i młode biusta kobiece i... właśnie znaleźli je. Wszystkie aparata utkwili swój wzrok na opalone od słońca i niesformowane jeszcze kształty młodej Japonki... Seans skończony... Dają jej datki pieniężne”⁸⁹. Nie można wykluczyć, że te zdjęcia następnie były za opłatą rozprowadzane wśród jeńców i nie tylko. Być może ślady tego procederu znaleźć można na łamach polskiej prasy. Jeden z jeńców przebywających w obozie w Himeji zdecydował się wysłać do brata w Warszawie pocztówkę ze zdjęciem „urodziwej japonki”⁹⁰. Takie działania nie były niczym niecodziennym. Członkowie eskadry Zinowija Pietrowicza Rożestwienckiego w czasie postoju u wybrzeży Madagaskaru starali się podnieść na duchu w podobny sposób:

[marynarzom – K.P.] ukazała się polana, na której, błyszcząc w słońcu białością skóry, leżała kobieta z obnażonym brzuchem. Przy niej trzech pijanych młodych oficerów. Dwaj spośród nich, ubrani po cywilnemu, grali na jej brzuchu w karty, a trzeci, z miczmańskimi epoletami, oddalwszy się o dwa sążnie nastawiał aparat fotograficzny, żeby

⁸⁷ L. Frédéric, *Życie codzienne*, s. 139–140.

⁸⁸ L. Krauze, *Notatki z Niewoli Japońskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 38, s. 3.

⁸⁹ Tamże, nr 88, s. 6.

⁹⁰ Pisownia oryginalna. *Odgłosy wojny*, „Kurjer Warszawski” 1905, nr 107, s. 10.

ich sfotografować. Kobieta była zapewne do nieprzytomności pijana, bo tuż leżały puste butelki od wina i stał pleciony koszyk z jakimiś prowiantami⁹¹.

Podsumowanie

Popularne przekonanie o tym, że niewola japońska w trakcie konfliktu rosyjsko-japońskiego była stosunkowo niegroźnym doświadczeniem, znajduje potwierdzenie w źródłach. Oczywiście w ankietach wypełnianych przez jeńców po powrocie do Rosji znajdujemy pojedyncze negatywne opinie. Nie mogą one jednak w sposób znaczący wpłynąć na całość obrazu niewoli. Większość jeńców oceniała zachowanie japońskich cywili i wojskowych pozytywnie. Duży wpływ na ukształtowanie takiej opinii mógł mieć fakt, że początkowe oczekiwania carskich żołnierzy były zdecydowanie niższe. W momencie, w którym okazało się, że rząd cesarza Mutsuhito na poważnie podchodzi do zobowiązań względem jeńców, Japończycy musieli automatycznie zyskać pewną dozę sympatii wśród Rosjan, Polaków oraz żołnierzy innych narodowości. Jasne jest, że nie wszyscy brańcy wojenni mogli liczyć na jednakowe traktowanie. Oficerowie zazwyczaj mieszkali w lepszych warunkach, mieli większą swobodę oraz otrzymywali wyższą pensję od podoficerów i szeregowców. Jednocześnie katolicy byli odseparowani od prawosławnych, a ogólny dostęp jeńców do świata zewnętrznego bywał utrudniony. Nie zmienia to faktu, że Japonia w trakcie wojny z carską Rosją zaprezentowała się światu jako wiarygodny partner, który przestrzega podpisanych umów międzynarodowych. Utrzymanie dyscypliny wśród żołnierzy oraz społeczeństwa było więc kluczowe dla zapewnienia jeńcom odpowiednich warunków życiowych oraz budowania międzynarodowej renomy Japonii.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Российский государственный военно-исторический архив (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie, РГВИА), ф. 400, оп. 32, д. 145, 152.

⁹¹ A. Nowikow-Priboj, *Cuszima – Wyprawa*, tłum. W. Broniewski, Warszawa 1979, s. 246.

Źródła drukowane

- Cywiński H., *Podróże, ewolucje i batalje morskie w ostatniem półwieczu. Pamiętniki „starego admirała” 1875–1925 r.*, Warszawa–Wilno 1934.
- Douglas J., *W zaraniu dyplomacji polskiej – misja Ligi Narodowej i P.P.S. w Japonji (1904–1905)*, „Niepodległość” 1931–1932, t. 5.
- Hłasko F., *Morzami ku Polsce. Z pamiętnika marynarza*, Warszawa 1922.
- McCaul E., *Under the Care of the Japanese War Office*, London 1904.
- Nowikow-Priboj A., *Cuszima – Bitwa*, tłum. W. Broniewski, Warszawa 1979.
- Nowikow-Priboj A., *Cuszima – Wyprawa*, tłum. W. Broniewski, Warszawa 1979.
- W niewoli japońskiej r. 1905. Z pamiętnika żołnierza-Polaka*, „Przegląd Powszechny” 1907, t. 93, z. 2.

Prasa

- „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 32–33, 35, 37–38, 41, 48–49, 53–54, 56, 69, 83–84, 88–89, 91–92.
- „Dziennik Kujawski” 1905, nr 5.
- „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1252, 1255, 1266, 1270, 1281, 1286.
- „Głos Narodu” 1905, nr 88.
- „Goniec Wieczorny” 1905, nr 222.
- „Kraj” 1904, nr 18.
- „Kurjer Warszawski” 1905, nr 107, 176.
- „Słowo Polskie” 1904, nr 422, 425, 437, 449.

Opracowania

- Bassino J.-P., *Inequality in Japan (1892–1941): Physical Stature, Income, and Health, „Economics and Human Biology”* 2006, vol. 4, nr 1, s. ??
- Bębenek M., *Udział Polaków w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904-1905 r. i ich pobyt w obozach internowania w Japonii w świetle prasy polskiej* (maszynopis rozprawy doktorskiej), Zielona Góra 2020.
- Boyd J., *‘This Stalwart Fellow of Five Lands and Two Seas’: The Life of Fukushima Yasumasa*, „War & Society” 2011, vol. 30, nr 3, s. 177–188.
- Daniels G., *Sister Ethel McCaul R.R.C. (1867–1931) and the Japanese Red Cross*, w: *Britain and Japan: Biographical Portraits*, vol. 7, ed. H. Cortazzi, Folkestone 2010, s. 606–619.
- Frédéric L., *Życie codzienne w Japonii u progu nowoczesności (1868–1912)*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1988.
- Gromadzka O., *Krajobraz japoński w polskich narracjach podróżniczych przełomu lat 80. i 90. XIX wieku*, „Porównania” 2021, vol. 29, nr 2, s. 63–78.
- Iszczenko M., *Polacy na katordze sachalińskiej*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998.

- Jaśkiewicz L., *Manifest carski z 17 października 1905 r. a sprawa jego realizacji*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, nr 1, s. 61–74.
- Kalarus O., *Polscy turyści w XIX-wiecznej Japonii*, w: *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...: autorzy – dzieła – czytelnicy*, cz. 5, red. M. Piechota, J. Ryba, M. Janoszka, Katowice 2014, s. 222–246.
- Kopczyński M., *Body Height as a Measure of the Standard of Living: Europe, America and Asia*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76, s.??
- Królczyk A., *Wprowadzenie*, w: *Lucjan Jurkiewicz. Opis podróży i pobytu na Sachalinie*, oprac. A. Królczyk, J. Chodera, Kórnik–Poznań 2014, s.??
- Legięć J., *Obraz wojny rosyjsko-japońskiej w listach żołnierzy z Królestwa Polskiego*, w: *Z dziejów oręża polskiego w XX wieku*, red. G. Miernik, Kielce 2017, s. 65–82.
- Pałasz-Rutkowska E., „Obcy” w kontaktach międzykulturowych – obraz Japonii w Polsce na przełomie XIX i XX wieku, „Japonica” 2003, nr 16, s. 29–50.
- Pałasz-Rutkowska E., *Major Fukushima Yasumasa and His Influence on the Japanese Perception of Poland at the Turn of the Century*, w: *The Japanese and Europe. Images and Perceptions*, ed. B. Edström, London 2000, s. 125–133.
- Sawada K., *Opowieść o Bronisławie Piłsudskim. Polak nazwany Królem Ajnów*, tłum. B. Słomka, Sulejówek 2022.
- Tucholska K., *Dwa obrazy przemian Japonii w epoce Meiji we wspomnieniach Rudyarda Kiplinga oraz Bronisława Grąbczewskiego*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2014, z. 6.
- W poszukiwaniu polskich grobów w Japonii*, red. E. Pałasz-Rutkowska, C. Inaba, Warszawa 2010.
- Wacław Sieroszewski. *Zestaniec – etnograf – literat – polityk*, red. A. Kuczyński, M. Marczyk, Wrocław 2011.
- Измозик В. С., «Черные кабинеты». История российской перлюстрации. XVIII — начало XX века, Москва 2015.

Netografia

- Convention (II) with Respect to the Laws and Customs of War on Land and its annex: Regulations concerning the Laws and Customs of War on Land. The Hague, 29 July 1899*, <https://ihl-databases.icrc.org/assets/treaties/150-IHL-10-EN.pdf> (dostęp: 29.04.2025).
- https://www.imdb.com/title/tt9800096/releaseinfo/?ref_=tt_dt_aka#akas (dostęp: 1.05.2025).

O autorze:

mgr Krzysztof Pierściński – doktorant Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Wielokrotny uczestnik programu Erasmus+, w którego ramach realizował praktyki zawodowe w Bibliotece Narodowej Republiki Czeskiej w Pradze oraz Litewskiej Bibliotece Narodowej im. Martynasa Mažvydasa w Wilnie.

Zainteresowania naukowe: stosunki polsko-litewskie na przełomie XIX i XX w., wojna rosyjsko-japońska, genealogia.

e-mail: kpierscinski5@gmail.com

odebrano · received: 25.05.2025 — zaakceptowano · accepted: 9.07.2025

Witold Jarno (UNIwersytet Łódzki)

ORCID: 0000-0002-5845-6057

Władysław Frankowski (1859–1922) – zarys biografii generała armii rosyjskiej i Wojska Polskiego

DOI: 10.25951/14258

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje życie Władysława Frankowskiego. Urodził się on w polskiej rodzinie katolickiej na Ukrainie. W 1876 r. rozpoczął służbę w armii rosyjskiej i przez 30 lat (1878–1908) był kawalerzystą w Jamburskim 14 Pułku Ułanów w Pińczowie (gubernia kielecka). W 1908 r. został dowódcą 12 Pułku Ułanów w Płoskirowie. Po awansie na stopień generała majora (1913) został dowódcą 2 Brygady 12 Dywizji Kawalerii. W czasie I wojny światowej walczył w Galicji Wschodniej. W 1916 r. został przeniesiony w stan spoczynku i 2 lata później powrócił do Polski. Formalnie do Wojska Polskiego został przyjęty jesienią 1919 r. W latach 1920–1921 był dowódcą Kieleckiego Okręgu Generalnego, a potem Okręgu Korpusu w Grodnie. W czerwcu 1922 r. przeniesiony w stan spoczynku – zmarł 3 miesiące później. Artykuł oparty został na materiałach archiwalnych przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym.

SŁOWA KLUCZOWE: generałowie polscy, Polacy w armii rosyjskiej, Okręg Generalny Kielce, Okręg Korpusu Grodno, Wojsko Polskie II Rzeczypospolitej, Władysław Frankowski.

SUMMARY

Vladislav Frankowski (1859–1922) – Outline of the Biography of the General of the Russian Army and the Polish Army

The article describes the life of Vladislav Frankowski. He was born into a Polish Catholic family in Ukraine. In 1876 he began serving in the Russian army and for 30 years (1878–1908) he was a cavalryman in the 14th Uhlan Regiment in Pińczów (Kielce Governorate). In 1908, he became the commander of the 12th Uhlan Regiment in Płoskirów. After receiving the rank of major general (1913), he became commander of the 2nd Brigade of the 12th Cavalry Division. During World War I, he fought in Eastern Galicia. In 1916 he was retired and two years later he

returned to Poland. He was formally admitted to the Polish Army in the autumn of 1919. In the years 1920–1921 he was the commander of the Kielce General District, and then of the Corps District in Grodno. In June 1922, he retired – he died three months later. The article is based on archival materials stored in the Central Military Archives.

KEYWORDS: Polish generals, Poles in the Russian army, Kielce General District, Grodno Corps District, Polish Army of the Second Polish Republic, Vladislav Frankowski.

Władysław Frankowski był jednym z tysięcy Polaków służących w okresie zaborów w szeregach armii rosyjskiej – spędził w niej aż 40 lat i osiągnął stopień generalski. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w wieku 60 lat podjął służbę w Wojsku Polskim, dowodząc najpierw Kieleckim Okręgiem Generalnym, a potem Białostockim Okręgiem Generalnym, przeformowanym w listopadzie 1921 r. na Okręg Korpusu nr III Grodno. W czerwcu 1922 r. przeszedł w stan spoczynku i zmarł zaledwie 2 miesiące później. Postać tego generała oraz przebieg jego kariery wojskowej są niezwykle ciekawe, stanowiąc niejako egzemplifikację losów Polaków na przełomie XIX i XX w. Jest on mało znany w polskiej historiografii, toteż celem artykułu jest przywrócenie mu należnej pamięci. Tekst został w głównej mierze oparty na archiwaliach zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym, które pozwoliły ukazać skomplikowane losy Władysława Frankowskiego.

Bohater artykułu urodził się 6 grudnia 1859 r. (23 listopada według kalendarza juliańskiego) w m. Olszana w powiecie kaniowskim na Ukrainie – w polskiej rodzinie katolickiej. Jego ojciec Ignacy Frankowski urodził się około 1830 r. i około 1860 poślubił o 10 lat młodszą Teresę Regnault d'Saint Jean d'Angely¹. Małżeństwo miało troje dzieci, w tym najstarszego syna Władysława urodzonego w 1859 r. (ponadto: Witolda 1860–1882 i Feliksa 1862–1892). Dzieciństwo spędził on w domu rodzinnym, po czym w 1869 r. podjął naukę w 7-klasowym gimnazjum w Kijowie, które ukończył w 1876 r.²

¹ Rodzice zmarli przed I wojną światową: matka 30 kwietnia 1900 r., data śmierci ojca nieznana.

² Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), Kolekcja generałów i osobistości (dalej: KGiO), Władysław Frankowski, sygn. I. 480.148, Lista kwalifikacyjna z 1921 r., k. 4. W teczce personalnej W. Frankowskiego oraz w polskiej literaturze występuje informacja, że urodził się w 1859 r. (*Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 97; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012, s. 426; P. Stawewski, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 114; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 36; *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 2, Warszawa 1932, s. 719). Z kolei rosyjskie publikacje podają, że urodził się w 1858 r. (*Список подполковникам*

Po zdaniu matury niespełna 17-letni młodzieniec stanął przed koniecznością wyboru dalszej drogi życiowej. Ostatecznie zdecydował się na podjęcie służby w armii rosyjskiej, co dawało stabilizację finansową i możliwość kariery wojskowej. Już 10 marca 1876 r. zgłosił się ochotniczo do wojska i został przydzielony do Achtyrskiego 12 Pułku Huzarów (Ахтырский 12-й Гусарский Полк). Po kilku tygodniach odkomenderowano go 28 kwietnia na 2-letni kurs w Junkierskiej Szkole Kawalerii w Jelizawetgradzie (ob. Kropywnicki na Ukrainie), po którego ukończeniu uzyskał 18 kwietnia 1878 r. (według innych danych 16 kwietnia) stopień podporucznika (korneta³ – od 1884 r. był to stopień podporucznika). Otrzymał wówczas przydział do Jamburskiego 14 Pułku Ułanów (Ямбургский 14-й Уланский Полк), w którym objął stanowisko młodszego oficera ds. uzbrojenia. Pułk ten 18 sierpnia 1882 r. zmienił nazwę na Jamburski 41 Pułk Dragonów (Ямбургский 41-й Драгунский Полк), po czym 6 grudnia 1907 r. powrócił do starej nazwy. Do 1910 r. pułk stacjonował w Pińczowie w guberni kieleckiej, Władysław Frankowski zaś miał w nim służyć do 1908 r., czyli aż 30 lat⁴.

Wspomniany pułk wchodził w skład 14 Dywizji Kawalerii podległej dowództwu V Korpusu Armijnego (Warszawski Okręg Wojskowy). Dywizja ta osłaniała od południowego zachodu tereny dawnego Królestwa Kongresowego położone

по старшинству. Составлено 1-е сентября 1901, С.-Петербург 1901, s. 962; *Список полковникам по старшинству, составлено 1-е ноября 1906*, С.-Петербург 1906, s. 894). Również 1858 r. został podany w biogramie W. Frankowskiego w pracy S. Czerepa (*Generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914–1917*, Białystok 2014, s. 129), opartej na archiwaliach rosyjskich.

³ Był to najniższy stopień oficerski w rosyjskiej kawalerii i straży granicznej, odpowiadający stopniowi chorążego lub podporucznika w innych rodzajach broni. W ramach reformy przeprowadzonej w armii rosyjskiej w 1884 r. zniesiono stopień chorążego na czas pokoju i zastąpiono go stopniem podporucznika; *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 4, Warszawa 1934, s. 511.

⁴ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Karta ewidencyjna z 1921 r., k. 37; *Краткое росписание сухопутных войск: Исправлено по 25-е февраля 1892 г.*, С.-Петербург 1892, s. 114; *Краткое росписание сухопутных войск. Исправлено по 1 апреля 1895 г.*, С.-Петербург 1895, s. 84; *Краткое росписание сухопутных войск. Исправлено по 1 июля 1903 года*, С.-Петербург 1903, s. 102; *Справочная книжка Келецкой губернии на 1883 год*, Кельцы 1883, s. 88–89; *Памятная книжка Келецкой губернии на 1890 год*, Кельцы 1890, s. 122; *Памятная книжка Келецкой губернии на 1904 год*, Кельцы 1904, s. 366; *Памятная книжка Келецкой губернии на 1907 год*, Кельцы 1904, s. 332; A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1976, t. 20, s. 254; S. Czerep, *Generałowie i admirałowie*, s. 129; https://ru.wikipedia.org/wiki/Франковский,_Владислав_Игнатьевич; www.grwar.ru/persons/person/3701 (dostęp: 12.05.2024); https://ru.wikipedia.org/wiki/Ямбургский_14-й_уланский_полк (dostęp: 12.05.2024).

po zachodniej stronie Wisły. Jej cztery pułki kwaterowały w następujących miejscowościach: Będzinie (Doński 14 Pułk Kozaków), Częstochowie (Mitawski 14 Pułk Huzarów), Pińczowie (Jamburski 14 Pułk Ułanów) i Staszowie (Małoruski 14 Pułk Dragonów). Oprócz zadań osłonowych pułki tej dywizji – podobnie jak inne jednostki V Korpusu – zajmowały się także utrzymaniem „porządku” w południowej części guberni kieleckiej i piotrkowskiej. Poważne zmiany w dyslokacji wojsk rosyjskich w Kongresówce nastąpiły w 1910 r. wraz ze zmianą rosyjskiego planu wojny i z wycofaniem większości sił na wschód poza linię Wisły. Część jednostek pozostała jednak na ziemiach położonych na zachód od tej rzeki, w tym m.in. 14 Dywizja Kawalerii, która weszła teraz w skład nowo utworzonego XXIII Korpusu Armijnego. Dwa lata później dywizję podporządkowano dowództwu XIV Korpusu Armijnego⁵.

Warto tu dodać, że według informacji zawartych w teczce personalnej Władysława Frankowskiego uczestniczył w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877–1878. W tym czasie odbywał kurs w Junkierskiej Szkole Kawalerii w Jelizawetgradzie i w jego trakcie miał zostać odkomenderowany w okresie od czerwca do września 1877 r. do oddziałów strzegących wybrzeża Morza Czarnego, przez co najprawdopodobniej nie brał czynnego udziału w walkach. Władysław Frankowski wielokrotnie uczestniczył w ćwiczeniach kawaleryjskich 14 Dywizji Kawalerii odbywających się w południowej części guberni kieleckiej i piotrkowskiej – przykładowo: od 24 września do 5 października 1890 r., od 7 do 18 czerwca 1896 czy od 5 do 18 czerwca 1899. W pracy Andrzeja Wojtaszaka znalazła się też informacja o udziale Frankowskiego w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905, lecz jest ona wielce problematyczna, gdyż Jamburski 14 Pułk Ułanów w czasie jej trwania przebywał w swych garnizonach w Kongresówce, zajmując się utrzymaniem „porządku” w zwreoltowanych guberniach. Według informacji zawartych w teczce personalnej Frankowskiego miał on dowodzić tzw. ochroną wojskową Sosnowieckiego Okręgu Przemysłowego od 22 stycznia do 5 maja 1905 r., a następnie w powiecie miechowskim i olkuskim od 15 grudnia 1905 r. do wiosny 1906 r.⁶

W trakcie służby w armii rosyjskiej nasz bohater stopniowo awansował: 23 marca 1880 r. otrzymał stopień porucznika, 21 czerwca 1884 – podrotmistrza, 21 czerwca 1890 – sztabskapitana, a 26 lutego 1890 – rotmistrza. Dwa lata później został odkomenderowany do Wyższej Szkoły Jazdy w Petersburgu, którą ukończył z wyróżnieniem w 1894 r. Po powrocie do pułku otrzymał 26 lutego 1900 r.

⁵ A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich*, s. 255 i 274–276.

⁶ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Przebieg służby w armii rosyjskiej napisany w języku rosyjskim, k. 18; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska*, s. 427.

awans na stopień podpułkownika, a 5 października 1904 r. na stopień pułkownika. Z czasem zajmował w pułku coraz wyższe stanowiska: w 1881 r. został adiutantem dowódcy pułku, w 1882 kwatermistrzem, w 1889 dowódcą 5 szwadronu (эскадрон), a w 1894 (po powrocie z Wyższej Szkoły Jazdy w Petersburgu) dowódcą 4 szwadronu. Następnie 19 maja 1902 r. objął stanowisko młodszego oficera sztab pułku, a 21 grudnia tego roku – stanowisko p.o. zastępcy dowódcy pułku ds. liniowych i pomocnika dowódcy pułku. W kolejnych latach kilkakrotnie czasowo dowodził w zastępstwie pułkiem (przykładowo: w 1903 r. – 7–10 sierpnia i 30 listopada – 3 grudnia, w 1904 r. – 6–11 lutego, 9–15 sierpnia i 13–21 września, w 1905 – 4–17 czerwca, 24 czerwca – 23 lipca oraz 29 lipca – 12 sierpnia, w 1906 – 11–29 czerwca i 10–21 września). Stale podnosił też kwalifikacje wojskowe, przykładowo w 1905 r. ukończył Kurs Wyższych Dowódców Jazdy w Postawach⁷.

Fot. 1. Generał Władysław Frankowski – zdjęcie z 1915 r. z czasu służby w armii rosyjskiej

Źródło: https://ru.wikipedia.org/wiki/Франковский,_Владислав_Игнатьевич (dostęp: 2.07.2024).



Po 30 latach służby doczekał się objęcia dowództwa większej jednostki, gdyż 28 lutego 1908 r. został mianowany dowódcą Biełgorodzkiego 12 Pułku Ułanów (Белгородский 12-й Уланский Полк) stacjonującego w Płoskirowie (ob. Chmielnicki na Ukrainie) na terenie guberni podolskiej. Pułk wchodził – wraz ze Sta-

⁷ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Lista kwalifikacyjna z 1921 r., k. 4 i Karta ewidencyjna z 1921 r., k. 37; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska*, s. 426; S. Czerep, *Generałowie i admirałowie*, s. 129–130; https://ru.wikipedia.org/wiki/Франковский,_Владислав_Игнатьевич (dostęp: 14.05.2024); www.grwar.ru/persons/person/3701 (dostęp: 14.05.2024).

rodubowskim 12 Pułkiem Dragonów (Стародубовский 12-й Драгунский Полк) – w skład 1 brygady 12 Dywizji Kawalerii podległej dowództwu 12 Korpusu Armijnego. Stanowisko dowódcy Biełgorodzkiego 12 Pułku Ułanów Władysław Frankowski objął 3 miesiące później i zajmował do 8 września 1913 r. Tego dnia otrzymał awans na pierwszy stopień generalski – generała majora – oraz przydział na nowe stanowisko dowódcy 2 Brygady 12 Dywizji Kawalerii, składającej się także z dwóch pułków: Achtyrskiego 12 Pułku Huzarów (Ахтырский 12-й Гусарский Полк) i Oranburskiego 3 Pułku Kozaków (Оренбургский 3-й Казачий Полк). Przed wybuchem I wojny światowej dwukrotnie też dowodził czasowo dywizją: 25 kwietnia – 17 maja i 18–29 maja 1914 r.⁸ Trzeba tu jeszcze dodać, że w trakcie służby w armii rosyjskiej poznał wybraną swego serca – Antoninę Karsz, którą poślubił około 1890 r. 1 maja 1892 r. przyszło na świat ich jedyne dziecko – syn Feliks⁹.

Po wybuchu I wojny światowej gen. mjr Władysław Frankowski – jako dowódca 2 Brygady – wyruszył wraz z 12 Dywizją Kawalerii (dowodzoną od 1912 r. przez gen. por. Aleksieja Kaledina) na front rosyjsko-austriacki. Dywizja wchodziła wówczas w skład XII Korpusu Armijnego dowodzonego od sierpnia 1913 r. do czasu mobilizacji przez gen. kawalerii Aleksieja Brusilowa – w sierpniu 1914 r. jego dowództwo objął gen. piechoty Leonid Lesh. W skład korpusu – oprócz 12 Dywizji Kawalerii – wchodziły w tym czasie: 12 i 19 Dywizja Piechoty, samodzielna 3 Brygada Piechoty, 2 Połączona Dywizja Kozacka (2-я Сводная Казачья Дивизия), 12 Batalion Moździerzy i Artylerii oraz 5 Batalion Inżynieryjny. Władysław Frankowski uczestniczył w walkach przeciw wojskom austro-węgierskim niemal od samego początku wojny i brał udział w operacji zdobycia Lwowa. W jej trakcie

⁸ SAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Karta ewidencyjna z 1921 r., k. 37; Список полковникам по старшинству. Часть I, II и III. Составлено 1-е марта 1912, С.-Петербург 1912, s. 209; Список генералам по старшинству, составлен по 15 апреля 1914, С.-Петербург 1914, s. 881; Общий список офицерским чинам Русской Императорской армии 1909 года. Составлено 1 января 1909, С.-Петербург 1909, s. 574; Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по 1-е февраля 1909 г., С.-Петербург 1909, s. 146; Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по сведениям к 1-му февраля 1911 г., С.-Петербург 1911, s. 110; Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по сведениям к 1-му августа 1913 г., С.-Петербург 1913, s. 110; Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по сведениям к 1-му марта 1914 г., С.-Петербург 1914, s. 110; Памятная книжка Подольской губернии на 1911 г., Каменец-Подольский 1911, s. 211; Общий список офицерским чинам Русской Императорской армии 1910 года. Составлен по 1 января 1910, С.-Петербург 1910, s. 599; https://ru.wikipedia.org/wiki/Франковский,_Владислав_Игнатьевич; www.grwar.ru/persons/person/3701; https://ru.wikipedia.org/wiki/Белгородский_12-й_уланский_полк (dostęp: 12.05.2024).

⁹ SAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Karta ewidencyjna z 1921 r., k. 37.

12 Dywizja Kawalerii wraz z XII Korpusem Armijnym weszła w skład zgrupowanej w rejonie Kamieńca Podolskiego, Płoskirowa i Winnicy 8 Armii gen. A. Brusilowa, podległej dowództwu Frontu Południowo-Zachodniego. Już w pierwszych dniach wojny pododdziały dywizji stoczyły w rejonie Podwołoczysk nad Zbruczem walki z austriacką 8 Dywizją Kawalerii. W kolejnych dniach 12 Dywizja Kawalerii – działając na prawym skrzydle 8 Armii – podjęła działania zaczepne w kierunku Tarnopola i rzeki Strypy. Następnie zmieniła nieco kierunek, nacierając wzdłuż osi Brzeżany–Rohatyń, po czym główne siły 8 Armii przeszły na prawy brzeg wspomnianej rzeki, dążąc do oskrzydlenia Lwowa od południa. Już 24 sierpnia oddziały 12 Dywizji Kawalerii przekroczyły Strypę pod Denysowem, zdobywając następnego dnia Brzeżany położone nad rzeką Złota Lipa. Kilka dni później starły się z kawalerią austriacką w rejonie m. Demnia – w trakcie walk Władysław Frankowski 11 września odniósł niegroźną kontuzję spowodowaną wybuchem pocisku. W tym czasie działania ofensywne rosyjskich armii doprowadziły 3 września do zajęcia Lwowa¹⁰.

W kolejnych miesiącach 12 Dywizja Kawalerii uczestniczyła w walkach rosyjskiej 8 Armii o przełęcz karpackie, a następnie pod naporem wojsk austriackich i niemieckich wycofała się i brała udział w obronie rejonu Stanisławowa w połowie lutego 1915 r. Okazała się ona nieskuteczna, w wyniku czego jednostki rosyjskiej 8 Armii musiały się wycofać dalej aż na linię Dniestru. Generał Władysław Frankowski brał także udział w kolejnych walkach tej dywizji, jak np. w rejonie Tłumacza na przełomie lutego i marca, w obronie Zaleszczyk (13–18 marca) czy w starciach w okolicy Uścia Biskupiego (18–23 kwietnia). Przełom w sytuacji militarnej nastąpił w maju 1915 r., po przegranej przez Rosjan bitwie gorlickiej i pospiesznym odwrócie wojsk rosyjskich, które zmuszone zostały do opuszczenia w połowie czerwca większości zajętego w 1914 r. obszaru Galicji Wschodniej. Następnie dowodzona przez gen. Frankowskiego brygada uczestniczyła od 1 lipca do 12 września 1915 r. w obronie linii Dniestru na wschód od ujścia Zbrucza¹¹.

W trakcie służby w armii rosyjskiej Władysław Frankowski otrzymał wiele odznaczeń. Najważniejsze spośród nich otrzymane przed 1914 r. to: ordery – św.

¹⁰ Tamże; T. Pawlik, *Bitwa pod Lwowem*, Warszawa 1932, s. 46 i nast. Szerzej o walkach toczonych w latach 1914–1915 na Podkarpaciu zob.: A. Olejko, *Karpacka wojna trzech cesarzy. Z działań wojennych I wojny światowej na lądzie i w powietrzu*, Rzeszów 2013; A. Зайончковский, *Мировая война 1914–1918 гг.*, т. 1 (1938), Москва 1938, s. 188–202, 303–315; A. Белой, *Галисийская битва*, Москва–Ленинград 1929.

¹¹ Warto dodać, że 24 czerwca tego roku dowództwo 12 Dywizji Kawalerii objął gen. mjr Carl Gustaf von Mannerheim, późniejszy naczelny dowódca armii fińskiej w wojnie radziecko-fińskiej w latach 1939–1940.

Stanisława II stopnia z mieczami (1895), św. Anny I stopnia z mieczami II stopnia (1902) i św. Włodzimierza III stopnia (1911), medale – srebrny medal na pamiątkę panowania Cesarza Aleksandra III do noszenia na piersi na wstędze orderu św. Aleksandra Newskiego (1896), medal pamiątkowy za wojnę rosyjsko-turecką lat 1877–1878, medal pamiątkowy 60-lecia panowania Cesarza Austrii Franciszka Józefa I (1908), medal pamiątkowy 100-lecia wojny ojczyźnianej na wstędze włodzimierskiej (1912) i medal pamiątkowy 300-lecia panowania Domu Romanowów na żółto-czarnej wstędze (1913). Uzyskał także cztery odznaczenia zagraniczne: Wielki Krzyż Austriackiego Orderu Franciszka Józefa I (1914), pruski Order Królewskiej Korony 4 stopnia (1879), Krzyż Kawalerski Korony Włoskiej (1880) oraz srebrny medal na pamiątkę 60-lecia panowania Cesarza Austrii Franciszka Józefa I. Za wykazaną odwagę w walce z nieprzyjacielem w czasie I wojny światowej odznaczony został 5 grudnia 1914 r. orderami: św. Anny I stopnia z mieczami i św. Stanisława I stopnia z mieczami. W następnym roku otrzymał 3 marca miecze do posiadanego orderu św. Włodzimierza III stopnia, a także order św. Włodzimierza II stopnia z mieczami 18 października¹².

Stan zdrowia Władysława Frankowskiego pod koniec 1915 r. pogorszył się, lecz nie wiadomo dlaczego. Być może był to efekt jakiejś odniesionej wcześniej kontuzji, rany czy postępującej choroby, o którą nie było przecież trudno w warunkach polowych. W każdym razie złożył on wówczas prośbę o zwolnienie ze służby z powodu choroby i 4 grudnia 1915 r. otrzymał urlop. Następnie rozkazem z 28 lutego 1916 r. został zwolniony ze służby i z 1 maja przeniesiony w stan spoczynku z prawem do emerytury. Kolejne 2 lata spędził w Guberni Jekaterynosławskiej, gdzie od 1 maja 1916 r. do listopada 1918 r. pracował w administracji jednej z kopalni donieckiego zagłębia węglowego¹³.

Po rewolucji lutowej 1917 r. i obaleniu cara Mikołaja II zaczęła się pogłębiać anarchia na ziemiach dawnego imperium carskiego. Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej po upadku Rządu Tymczasowego i przejęciu władzy przez bolszewików, co doprowadziło do wybuchu w Rosji krwawej wojny domowej i szybkiego rozpadu armii rosyjskiej. Paradoksalnie sprzyjało to procesowi wydzielania się z jej szeregów oddziałów narodowych, w tym także złożonych z żołnierzy polskiej narodowości i powstania trzech polskich korpusów. Zgłaszało się do nich

¹² CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Przebieg służby w armii rosyjskiej napisany w języku rosyjskim, k. 18–20; <http://www.grwar.ru/persons/person/3701> (dostęp: 12.06.2024).

¹³ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej z 1920 r., k. 36.

wielu Polaków służących dotąd w armii rosyjskiej, jednak w przypadku Władysława Frankowskiego kwestia ta jest problematyczna. W pracy Stanisława Czerepa znalazła się na ten temat tylko enigmatyczna informacja: „Zgłosił swój akces do Polskich Korpusów Wojskowych w Rosji”¹⁴, a w *Polskim słowniku biograficznym* podano, że: „W 1917 r. zgłosił się do formacji polskich w Rosji”¹⁵. Trudno wywnioskować, że został przyjęty, a jedynie – że chciał wstąpić do polskich formacji zbrojnych w Rosji. W teczce personalnej Frankowskiego znajduje się pismo o chęci wstąpienia do formowanych polskich oddziałów z 2 października 1917 r., co sugeruje, że może tu chodzić o I Korpus Polski tworzony w tym czasie na Białorusi¹⁶. Jednak brak jakiegokolwiek wzmianki w archiwaliach, by faktycznie został żołnierzem tego korpusu, może potwierdzać wcześniejszą informację, że do października 1918 r. przebywał i pracował w donieckim zagłębiu węglowym.

Zapewne pod wpływem nadchodzących informacji o sytuacji militarnej na europejskich frontach, rozpadzie Austro-Węgier i początkach procesu odradzania się państwa polskiego podjętego jeszcze przez Radę Regencyjną na ziemiach danego Królestwa Kongresowego Władysław Frankowski opuścił tereny wschodniej Ukrainy i przybył do Kongresówki, gdzie osiadł w Pińczowie, dobrze mu znanym z okresu służby w armii carskiej. Tu 2 listopada 1918 r. otrzymał przydział na stanowisko dowódcy wojskowego powiatu pińczowskiego¹⁷. Powiat ten wchodził w skład Kieleckiego Okręgu Wojskowego tworzonych na początku listopada 1918 r. w ramach Kieleckiego Inspektoratu Lokalnego¹⁸. Trudno wyjaśnić, dlaczego generał objął tak niskie stanowisko. Być może było to efektem rozkazu szefa Sztabu Generalnego, gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego z 1 listopada: „Najstarszy oficer Polak w każdej miejscowości w okupacji austriackiej obejmie natychmiast komendę nad wszystkimi oddziałami żołnierzy Polaków. Wszystkie odznaki zastąpić polskimi”¹⁹. Zapewne zgodnie z tym rozkazem gen. Frankowski – jako najwyższy rangą polski oficer w Pińczowie – objął stano-

¹⁴ S. Czerep, *Generałowie i admirałowie*, s. 130.

¹⁵ *Polski słownik biograficzny*, s. 97.

¹⁶ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Korespondencja gen. W. Frankowskiego z 1917 r. w sprawie zgody sztabu armii rosyjskiej na jego wstąpienie do powstających polskich oddziałów, k. 26–28.

¹⁷ Dziennik Rozporządzeń MSWojsk. 1918, nr 6, poz. 89, s. 54; CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Główna karta ewidencyjna z 1922 r., k. 34.

¹⁸ Inspektorat ten składał się z 2 okręgów wojskowych, liczących łącznie 12 powiatów: V Okręg Wojskowy z siedzibą w Kielcach (powiaty – dąbrowski, jędrzejowski, kielecki, miechowski, olkuski, pińczowski i stopnicki) oraz VI Okręg Wojskowy z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim (powiaty – konecki, opoczyński, piotrkowski, radomszczkański i włoszczowski).

¹⁹ „Gazeta Kielecka” 1918, nr 145, s. 1.

wisko dowódcy wojskowego tego powiatu. W jego teczce personalnej znajduje się informacja, że właśnie tego dnia został przyjęty w szeregi Wojska Polskiego, choć w rzeczywistości dekret o przyjęciu go do polskiej armii pochodzi dopiero z jesieni 1919 r. Warto tu dodać, że w Pińczowie pod koniec 1918 r. nie utworzono etatowego dowództwa garnizonu. Miasto jednak było już wówczas ważnym garnizonem, stacjonowały tam bowiem w tym czasie: jedna kompania III batalionu 25 Pułku Piechoty, ochotniczy szwadron jazdy przeniesiony pod koniec roku do pobliskiego Jędrzejowa²⁰, tzw. oddział lotny przy 25 Pułku Piechoty²¹ oraz szwadron 3 Dywizjonu Taborowego²².

Ostateczny kształt terytorialne władze wojskowe szczebla okręgowego przyjęły rozkazem z 17 listopada 1918 r., w którego myśl obszar kraju znajdujący się pod władzą rządu warszawskiego podzielono na pięć okręgów generalnych. Wśród nich był Okręg Generalny nr III z siedzibą w Kielcach, na którego dowódcę powołany został gen. por. Wacław Iwaszkiewicz-Rudoszański, wcześniejszy dowódca Kieleckiego Inspektoratu Lokalnego²³.

Stanowisko dowódcy wojskowego powiatu pińczowskiego Władysław Frankowski zajmował przez niespełna 5 miesięcy – do 19 marca 1919 r., po czym przez ponad pół roku pozostawał bez przydziału. Sytuacja ta zapewne wynikała z ko-

²⁰ Jako tzw. Szwadron Jędrzejowski wszedł w marcu 1919 r. w skład formowanego w Pińczowie 11 Pułku Ułanów, który ostatecznie przyjął nazwę: 11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Rydza-Śmigłego.

²¹ Także włączony wiosną 1919 r. do formowanego 11 Pułku Ułanów.

²² CAW WBH, Naczelne Dowództwo WP, sygn. I.301.30.2, OdeB Okręgu Generalnego nr III Kielce z 1 I 1919 r., sygn. I.301.30.1, Raport zmian w Okręgu Generalnym nr III Kielce z 20 I 1919 r.; CAW WBH, 11 Pułk Ułanów, sygn. I.321.11.1, Rozkazy pułkowe z 1919 r.; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000, s. 101–103; J. Soniński, *Zarys historii wojennej 11 Pułku Ułanów Legionowych*, Warszawa 1928, s. 3–12; K. Krzeczunowicz, *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, Londyn 1980, s. 134–135.

²³ CAW WBH, Naczelne Dowództwo WP, sygn. I.301.30.2, OdeB Okręgu Generalnego nr III Kielce z 10 XII 1918 r.; Dziennik Rozporządzeń MSWojsk. 1918, nr 2, poz. 25, s. 17–18; nr 3, poz. 33, s. 23; nr 5, poz. 77, s. 46; nr 6, poz. 88 i 89, s. 53–55; T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 20–22; W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003, s. 14–24. W skład Okręgu Generalnego nr III wchodziły od 17 listopada 1918 r. 4 okręgi wojskowe: nr IV z siedzibą w Radomiu (obejmował powiaty: iłżecki, kozienicki, opatowski, radomski i sandomierski), nr V z siedzibą w Kielcach (obejmował powiaty: jędrzejowski, kielecki, miechowski, pińczowski i stopnicki), nr VI z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim (obejmował powiaty: konecki, opoczyński, piotrkowski, radomszczański i włoszczowski) oraz nr VII z siedzibą w Częstochowie (obejmował powiaty: częstochowski i wieluński).

nieczności weryfikacji posiadanego przez niego stopnia wojskowego oraz z niejasnego statusu, gdyż – jak wcześniej podano – do Wojska Polskiego miał zostać przyjęty już 2 listopada 1918 r., lecz formalnie odpowiedni dekret w tej sprawie wydany został dopiero niemal rok później. W „Dzienniku Rozkazów Wojskowych MSWojsk.” z 9 grudnia 1919 r. w dziale „przyjęć do Wojska Polskiego” znajdujemy taki oto zapis: „Dekretem z dn. 30 października 1919 r., były generał-podporucznik z armii rosyjskiej Frankowski Władysław z zatwierdzeniem posiadanego stopnia jako warunkowego, aż do czasu ułożenia przez Komisję Weryfikacyjną ogólnej listy starszeństwa, oficerów W.P.”²⁴. Wynika z niego, że dopiero w październiku 1919 r. Władysław Frankowski został formalnie reaktywowany i przyjęty do Wojska Polskiego. Potwierdzać to może informacja z jego przebiegu służby, z której wynika, że z 30 października został przydzielony do Ministerstwa Spraw Wojskowych w charakterze oficera do specjalnych zleceń ministra. Niestety, nic więcej na ten temat nie wiadomo, oprócz tego, że jego oddziałem macierzystym był Oddział V²⁵.

Kolejnym etapem jego służby w polskiej armii było powierzenie mu pełnienia obowiązków dowódcy Okręgu Generalnego nr III Kielce, co nastąpiło dekretem nr 2098 z 3 marca 1920 r. opublikowanym w „Dzienniku Personalnym MSWojsk” z 17 kwietnia²⁶. Dotychczasowy dowódca tego okręgu gen. ppor. Bolesław Roja – zgodnie z tym dekretem – odszedł 11 marca na stanowisko dowódcy Okręgu Generalnego Pomorze. Trzy dni wcześniej został on pożegnany przez korpus oficerski w świetlicy podoficerskiej kieleckiego garnizonu, po czym następnego dnia (9 maja) odbyło się oficjalne pożegnanie generała w gmachu Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce z udziałem licznych przedstawicieli lokalnych władz cywilnych – w obu uroczystościach wziął udział także gen. Władysław Frankowski²⁷.

Kilka dni później objął on 12 marca 1920 r. dowództwo okręgu, wydając specjalny rozkaz:

Żołnierze. Z rozkazu Naczelnego Wodza z dniem dzisiejszym obejmuję Dowództwo Okręgu Generalnego Kieleckiego. W przekonaniu, że znajdę w was gorliwych i oddanych sprawie współpracowników, polecam kontynuować nadal pracę rozpoczętą przez dotychczasowego bohaterskiego Waszego Dowódcę Generała Roję. Jedynie praca, całkowite oddanie się służbie i bezwzględna karność mogą być podwalinami przy

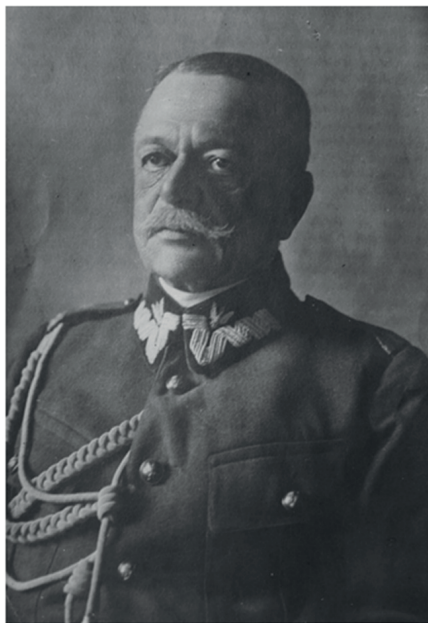
²⁴ Dziennik Rozporządzeń MSWojsk. 1919, nr 96, poz. 3846, s. 2546.

²⁵ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Lista kwalifikacyjna z 1921 r., k. 4.

²⁶ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 14, poz. 434, s. 266.

²⁷ L. Dziedzic, *Dowódcy Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr III Kielce 1918–1921*, „Świętokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna” 2017, nr 19 (23), s. 70–75; „Gazeta Kielecka” 1920, nr 58, s. 2 i nr 59, s. 2.

budowie Państwa i Armii. Wszelkimi czynami waszymi musi kierować przewodnia myśl – dążenia do stworzenia zwartej, silnej i jednolitej Armii. Żołnierze – najwyższą waszą nagrodą to przekonanie, że waszą pracą i krwią własną będzie odbudowana Ojczyzna nasza – Polska²⁸.



Fot. 2. Generał Władysław Frankowski – zdjęcie z czasów służby w polskiej armii około 1920–1921

Źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/58178/h:555/>, zbiory NAC – sygn. 1-W-92 (dostęp: 2.07.2024).

Niebawem, gdyż po niecałych 3 miesiącach, rozkazem z 31 maja 1920 r. zreorganizowano strukturę dowództw okręgów generalnych, w której ramach zmniejszono liczbę oddziałów sztabu oraz zlikwidowano stanowiska szefostw służb i oficerów inspekcyjnych, ustanawiając w to miejsce pięć działów i trzech okręgowych inspektoratów broni głównych. W myśl nowej organizacji dowództwa okręgu gen. Władysław Frankowski – jako dowódca okręgu – nadal był rozkazodawcą w stosunku do wszystkich oddziałów, zakładów i dowódców przynależnych do okręgu. Dowództwo okręgu składało się od lata 1920 r. z: dowódcy, jego zastępcy, sztabu, pięciu samodzielnych działów, trzech inspektorów broni głównych, szefa inżynierii, adiutantury oraz Urzędu Opieki Nad Grobami Wojennymi. Ta struktura dowództwa przetrwała praktycznie – nie licząc niewielkich zmian – do końca istnienia Okręgu Generalnego nr III Kielce, tj. do listopada 1921 r.²⁹

²⁸ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce 1920, nr 25, s. 1.

²⁹ W. Jarno, *Okręg Generalny*, s. 37–44. W tym czasie następowały liczne zmiany na wyższych stanowiskach w dowództwie. Przykładowo: stanowisko zastępcy dowódcy okręgu dekre-

Na obszarze tego okręgu stałe garnizony miały dwie dywizje piechoty (2 i 7), które od 1919 r. walczyły na froncie wschodnim. Ponieważ obie liczyły łącznie osiem pułków piechoty, dlatego obszar okręgu podzielono na dwa dywizyjne okręgi uzupełniające, a każdy z nich na cztery pułkowe okręgi uzupełniające administrowane przez powiatowe komendy uzupełnień. Całością prac związanych z uzupełnieniem jednostek walczących na froncie, formowaniem nowych oraz utrzymaniem i zakwaterowaniem oddziałów na obszarze okręgu zajmowało się jego dowództwo. Stąd też zakres zadań gen. Władysława Frankowskiego był szeroki, a wzrósł jeszcze latem 1920 r. wraz z procesem tworzenia Armii Ochotniczej. W Kieleckim Okręgu Generalnym powstał 15 lipca Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej zajmujący się z ramienia dowódcy okręgu akcją zaciągu ochotniczego. Trzeba tu wspomnieć o jeszcze jednym ważnym zadaniu dowódcy okręgu, jakim było czuwanie nad stanem dyscypliny podległych mu jednostek i instytucji wojskowych, zwłaszcza latem 1920 r. w związku z zaostrzeniem się nastrojów społecznych, spowodowanym aktywną agitacją rewolucyjną, prowadzoną m.in. wśród żołnierzy i poborowych. Naszemu bohaterowi przyszło dowodzić okręgiem w niezmiernie trudnym okresie decydującej fazy wojny polsko-rosyjskiej, w której trakcie wykazał się talentem organizatorskim i dowódczym, wywiązując się z powierzonych mu zadań – pomimo wielu trudności – niewątpliwie dobrze. Pomimo braków kadrowych, materiałowych i sprzętowych, fachowo dowodził wszystkimi strukturami okręgu, w tym samym dowództwem, służbami, jednostkami wojskowymi oraz oddziałami zapasowymi zajmującymi się uzupełnianiem walczących jednostek liniowych. Bez dobrze działającego zaplecza armii nie byłoby możliwe sprawne działanie całej maszyny wojennej na froncie. Niewątpliwie więc także Władysław Frankowski miał wkład w ostateczne zwycięstwo polskiej armii w wojnie polsko-bolszewickiej³⁰. W trakcie dowodzenia Okręgiem Generalnym

tem z 7 kwietnia 1920 r. objął płk Aleksander Załęski, szefa sztabu ppłk. SG Stanisława Augustyna przeniesiono 19 kwietnia na równorzędne stanowisko w Dowództwie Okręgu Generalnego w Grodnie, a szefem sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego w Kielcach został mjr SG Mieczysław Ścieżyński, a w połowie czerwca 1920 r. kpt. SG dr Hilary Kossak (w lipcu awansowany do stopnia majora).

³⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach, Starostwo Powiatowe Kieleckie, sygn. 101.2066, Pismo wojewody kieleckiego z 18 XI 1920 r.; CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce 1920, nr 66, s. 1; *Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 6 i 72–73; M. Markowski, *Spółeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998, s. 42 i nast.; M. Przeniosło, *Skrajna lewica społeczna w województwie kieleckim wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1994, t. 12, s. 127–146.

nr III Kielce został dekretem Naczelnego Wodza nr 2325 z 20 września 1920 r. ostatecznie zatwierdzony przez Komisję Weryfikacyjną w stopniu generała podporucznika z 1 kwietnia tego roku – ze starszeństwem z 1 czerwca 1919³¹.

Nasz bohater dowodził wspomnianym okręgiem nieco ponad rok, ponieważ dekretem Naczelnego Wodza nr 2858 z 20 kwietnia 1921 r. został odwołany³². Z uwagi na konieczność zakończenia wielu rozpoczętych spraw służbowych pozostawał na dotychczasowym stanowisku jeszcze trzy tygodnie – ostatni podpisany przez niego rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce o numerze 51 ukazał się 11 maja³³. Następnego dnia (12 maja) opuścił zajmowane stanowisko, wydając pożegnalny rozkaz:

Żołnierze! Z rozkazu Ministra Spraw Wojskowych odwołany do Jego dyspozycji, oddaję z dniem dzisiejszym Dowództwo podległego mi Okręgu Gen. por. Latinikowi [Franciszkowi – W.J.]. Obejmowałem je z przekonaniem, że znajdę w was gorliwych i oddanych sprawie współpracowników. Ze szczerą radością i dumą mogę to stwierdzić obecnie. Z głęboką wdzięcznością wspominam będę zawsze Waszą współpracę, której przewodnią myślą była dążność do stworzenia jednolitej, silnej Armii. Żal z jakim odchodzę i wdzięczność jaką dla Was zachowam, będą mi najwyższą nagrodą. Żegnając [...] wszystkich P. [Panów – W.J.] Oficerów, Urzędników Wojskowych, Podoficerów i Szeregowców składam Wam, jako stary żołnierz i kolega „Bóg zapłać” i życzenia dalszej jeszcze bardziej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny³⁴.

Jednak w kieleckiej prasie znaleźć można nieco odmienną informację na temat daty opuszczenia dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce przez gen. Władysława Frankowskiego, gdyż w numerze z 8 maja 1921 r. czytamy:

Generał Frankowski, powołany na stanowisko w M.S.Wojsk. w tych dniach opuszcza Kielce. Dowództwo Okr. Gen. Kielce objął już gen. por. Latinik, b. dowódca zwycięskiej armii polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Gen. Frankowski odjechał w sobotę rano [tj. 7 maja – W.J.]. Na dworzec odprowadził go korpus oficerski i pluton honorowy z orkiestrą. Na dworcu przemawiał jeden z oficerów. Pożegnanie miało charakter bardzo serdeczny³⁵.

Jak wynika z tej informacji, gen. Frankowski wyjechał z Kielc 7 maja 1921 r. Jednak aż do 12 maja podpisywał rozkazy Dowództwa Okręgu Generalnego nr III

³¹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 37, poz. 858, s. 920.

³² Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 18, poz. 691, s. 915.

³³ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce 1921, nr 51, s. 11.

³⁴ Tamże, nr 52, s. 1.

³⁵ „Gazeta Kielecka” 1921, nr 31, s. 4.

Kielce, zapewne więc wrócił jeszcze na kilka dni do miasta celem sfinalizowania prowadzonych spraw natury wojskowej.

Jeszcze przed formalnym opuszczeniem stanowiska dowódcy Okręgu Generalnego nr III Kielce – Władysław Frankowski został 28 kwietnia powołany na członka Oficerskiego Trybunału Orzekającego i zarazem zastępcę przewodniczącego tego Trybunału. Mieścił się on w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 64, gdzie działał od 2 lat i zajmował się sprawami oficerów oskarżonych o zachowanie niehonorowe i czyny nieetyczne oraz sprawami oficerów starających się o przyjęcie do Wojska Polskiego, wobec których były zarzuty wrogiego stosunku do państwa polskiego. W skład Trybunału wchodziło ośmiu członków (w tym przewodniczący) i ośmiu zastępców członków. Niestety o pracy gen. Frankowskiego w Oficerskim Trybunale Orzekającym nic nie wiadomo, oprócz podanej w jego teczce personalnej informacji, że był jego członkiem zaledwie miesiąc – do 24 maja 1921 r.³⁶

Kolejnym etapem jego służby wojskowej było powołanie go dekretem Naczelnego Wodza nr 2999 z 25 maja 1921 r. na stanowisko dowódcy Okręgu Generalnego Białystok, które formalnie objął – w myśl przesłanego meldunku – 14 czerwca tego roku³⁷. 23 lipca otrzymał też zgodę na przyjęcie i noszenie odznaczenia francuskiego Krzyża Oficerskiego Legii Honorowej³⁸.

Jesienią 1921 r. przeprowadzono demobilizację Wojska Polskiego oraz reorganizację jego struktur w związku z przejściem na tzw. stopę pokojową. W ramach tego procesu dotychczasowy Okręg Generalny Białystok został przeformowany 15 listopada na Okręg Korpusu nr III, w związku z czym w następnym miesiącu przeniesiono jego dowództwo z Białegostoku do Grodna. Generałowi Władysławowi Frankowskiemu przyszło prowadzić prace organizacyjne związane z powstaniem nowego okręgu, co w tamtym czasie wymagało wiele wytrwałości i poświęceń. Z zadaniem tym, jak się wydaje, poradził sobie ponownie dość dobrze, gdyż na przełomie 1921 i 1922 r. okręg ten normalnie już funkcjonował. Naszemu bohaterowi nie dane było jednak długo dowodzić okręgiem. Już 13 października 1921 r. szef Sztabu Generalnego gen. por. Władysław Sikorski przesłał mu pismo informujące, że na zajmowanym stanowisku pozostanie tylko do 31 grudnia 1921 r. Później

³⁶ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Lista kwalifikacyjna z 1921 r., k. 4. Szerzej o Oficerskim Trybunale Orzekającym zob.: Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1919, nr 93, poz. 3572, s. 2368–2369.

³⁷ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Karta informacyjna W. Frankowskiego z 1921 r., k. 8; Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 24, poz. 951, s. 1048.

³⁸ Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 29, poz. 1208, s. 1204.

miał otrzymać 3-miesięczny urlop dla uregulowania wszelkich spraw zawodowych i osobistych (od 1 marca do 31 marca), po czym 1 kwietnia 1922 r. miał zostać przeniesiony w stan spoczynku. Wpływ na to miało zapewne nie najlepsze zdrowie generała oraz wiek upoważniający do przejścia na zasłużoną emeryturę³⁹.

W praktyce jednak Władysław Frankowski na stanowisku dowódcy Okręgu Korpusu nr III Grodno pozostał aż do 10 czerwca 1922 r., kiedy to objął je gen. bryg. Daniel Konarzewski. Z kolei rozkaz pożegnalny naszego bohatera do żołnierzy okręgu został opublikowany dopiero 24 czerwca. Czytamy w nim m.in.:

Rozkazem Naczelnego Wodza powołany do innej pracy, opuszczam obecne stanowisko – na którym przez rok cały łączyła nas wspólna dola i niedola. [...] Ze szczerym i serdecznym żalem rozstaję się z Wami kochani współtowarzysze broni i pracy – dziękując przede wszystkim Panu Pułkownikowi [Stanisławowi – W.J.] Springwaldowi memu zastępcy oraz Szefowi Sztabu panu Pułkownikowi [Adamowi – W.J.] Korytowskiemu, Szefom Oddziałów i Szefostw D-twa za okazowaną mi zawsze gorliwą i opartą na gruntownej wiedzy pomoc w pracy. Dziękuję również całemu podległemu mi Korpusowi Oficerów, szeregowym oraz siłom pomocniczym za tak wzorową współpracę. Zapewniam Was, że węzły przyjaźni i wdzięczności, jakie zdołaliście obudzić we mnie swoimi wysokimi zasługami żołnierskimi, zachowam na zawsze w pamięci, jako najmiłsze chwile mego życia – które starałem się poświęcić pracy dla dobra i przyszłości Ojczyzny⁴⁰.

Tuż przed opuszczeniem szeregów armii gen. Frankowski otrzymał – zgodnie z opracowaną przez Komisję Weryfikacyjną listą starszeństwa oficerów zawodowych Wojska Polskiego – długo wyczekiwany awans na stopień generała dywizji (do 1922 r. był to stopień generała porucznika) ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r. (lokata 12). Lista ta została zatwierdzona przez Józefa Piłsudskiego 29 maja 1922 r.⁴¹

Po przejściu w stan spoczynku Władysław Frankowski zamieszkał w Słupi w województwie kieleckim. Wybór ten zapewne nie był przypadkowy, gdyż jeszcze rok wcześniej dowodził Okręgiem Generalnym nr III Kielce i miał możliwość poznać oraz pokochać ten rejon ziemi kieleckiej. Kilka miesięcy po opuszczeniu szeregów armii 3 sierpnia 1922 r. otrzymał zgodę na przyjęcie i noszenie Krzyża Kawalerskiego Orderu Korony Włoch (Ordine della Corona d'Italia)⁴².

Niestety stan zdrowia 62-letniego Władysława Frankowskiego szybko się pogarszał. Dodatkowo latem 1922 r. zachorował na zapalenie płuc, zmarł 30 sierp-

³⁹ CAW WBH, KGiO, W. Frankowski, sygn. I. 480.148, Pismo szefa Sztabu Generalnego w sprawie gen. W. Frankowskiego z 13 X 1921 r., k. 24.

⁴⁰ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu nr III Grodno 1922, nr 55, s. 2.

⁴¹ *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 14.

⁴² Dziennik Personalny MSWojsk. 1922, nr 31, s. 660.

nia w Słupi. Kilka dni później trumnę z ciałem generała przewieziono koleją do Warszawy, gdzie umieszczono ją w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Następnego dnia (5 września) o godz. 10.00 odbyło się nabożeństwo żałobne, po którym trumnę przewieziono na cmentarz powązkowski i złożono w rodzinnym grobowcu (kwatery 160, rząd 4, miejsce 1–2)⁴³. Umieszczono na nim w dolnej części następującą inskrypcję:

Ś.P. WŁADYSŁAW FRANKOWSKI GENERAL DYWIZJI WOJSK POLSKICH
DOWÓDCA OKRĘGU GENERALNEGO KIELCE, KORPUŚNEGO BIAŁYSTOK –
GRODNO KOMENDANT POW. PIŃCZOWSKIEGO W CHWILI WSKRZESZENIA
POLSKI, + D. 30 SIERPNIA 1922 R. ŻYŁ LAT 62⁴⁴.

Hołd zmarłemu generałowi oddała 4 września 1922 r. społeczność Pińczowa w trakcie nabożeństwa żałobnego w tamtejszym kościele farnym⁴⁵. Pamięć generała uczciła także redakcja „Gazety Kieleckiej”, która w numerze z 10 września 1922 r. zamieściła następującą informację:

W tych dniach armia polska i społeczeństwo przez śmierć ś.p. gen. E. [winno być: W. – W.J.] Frankowskiego straciły nagle obywatela i żołnierza, który ze wszech miar zasłużył sobie na szacunek i uznanie. Szczególniej żywo odbiła się ta smutna wiadomość w Kielcach, gdzie zmarły pełnił dłuższy czas funkcję dowódcy Okręgu Gen. W fazie tworzenia się i kształcenia stanowisko to wymagało wielkich zalet umysłu i charakteru. Ś.p. generał E. Frankowski zalety te w oczach społeczeństwa posiadał i dlatego darzony był przez nas wszystkich zaufaniem. Najlepszym dowodem jego przymiotów było zaszczytne wyróżnienie, jakie na krótko przed zgonem spotkało go ze strony Naczelnego D-cy Armii. Toteż, gdy dowiedziano się w Kielcach o godzinie przewiezienia przez Kielce zwłok zmarłego, pospieszyli na dworzec liczni przedstawiciele różnych władz i niektórzy oficerowie, by złożyć kondolencje jego małżonce i uczcić w ten sposób pamięć zmarłego⁴⁶.

Postać gen. Władysława Frankowskiego zasługuje na utrwalenie w pamięci potomnych, gdyż z jednej strony ukazuje ona złożone losy Polaków pod zaborem, a z drugiej – wielki patriotyzm przejawiający się aktywną służbą wojskową w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, pomimo podeszłego wieku (Frankowski liczył wówczas już 60 lat). Choć niemal całe życie generał spędził w szeregach armii

⁴³ „Polska Zbrojna” 1922, nr 241, s. 3; „Żołnierz Polski” 1922, nr 38, s. 15.

⁴⁴ https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=1009 (dostęp: 10.06.2024).

⁴⁵ „Głos Pińczowski” 1922, nr 15, s. 5.

⁴⁶ „Gazeta Kielecka” 1922, nr 37, s. 3.

rosyjskiej, to jednak i w armii polskiej zapisał piękną kartę, dowodząc Kieleckim Okręgiem Generalnym w jakże trudnym dla Polski 1920 r., a później Okręgiem Korpusu w Grodnie. Niestety, obecnie jest postacią słabo znaną, dlatego też trzeba mieć nadzieję, że artykuł ten przybliży ją wielu osobom interesującym się historią kraju, a zwłaszcza dziejami polskiej armii z pierwszych lat II Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

11 Pułk Ułanów, sygn. I.321.11.1.

Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce 1920, 1921.

Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu nr III Grodno 1922.

Kolekcja generałów i osobistości, Władysław Frankowski, sygn. I. 480.148.

Naczelne Dowództwo WP, sygn. I.301.30.1, I.301.30.2.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Starostwo Powiatowe Kieleckie, sygn. 101.2066.

Źródła drukowane

Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, 1921, 1922.

Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1919.

Dziennik Rozporządzeń MSWojsk. 1918.

Lista starszeństwa oficerów zawodowych, Warszawa 1922.

Краткое расписание сухопутных войск. Исправлено по 1 апреля 1895 г., С.-Петербург 1895.

Краткое расписание сухопутных войск. Исправлено по 1 июля 1903 года, С.-Петербург 1903.

Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по 1-е февраля 1909 г., С.-Петербург 1909.

Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по сведениям к 1-му февраля 1911 г., С.-Петербург 1911.

Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по сведениям к 1-му августа 1913 г., С.-Петербург 1913.

Краткое росписание сухопутных войск: Исправленное по сведениям к 1-му марта 1914 г., С.-Петербург 1914.

Краткое росписание сухопутных войск: Исправлено по 25-е февраля 1892 г., С.-Петербург 1892.

Общий список офицерским чинам Русской Императорской армии 1909 года.
Составленпо 1 января 1909, С.-Петербург 1909.

Общий список офицерским чинам Русской Императорской армии 1910 года.
Составлен по 1 января 1910, С.-Петербург 1910.

Памятная книжка Келецкой губернии на 1890 год, Кельцы 1890.

Памятная книжка Келецкой губернии на 1904 год, Кельцы 1904.

Памятная книжка Келецкой губернии на 1907 год, Кельцы 1904.

Памятная книжка Подольской губернии на 1911 г., Каменец-Подольский 1911.

Список генералам по старшинству, составленпо 15 апреля 1914, С.-Петербург 1914.

Список подполковникам по старшинству. Составленпо 1-е сентября 1901, С.-Петербург 1901.

Список полковникам по старшинству, составленпо 1-е ноября 1906, С.-Петербург 1906.

Список полковникам по старшинству. Часть I, II и III. Составленно 1-е марта 1912, С.-Петербург 1912.

Справочная книжка Келецкой губернии на 1883 год, Кельцы 1883.

Prasa

„Gazeta Kielecka” 1918, 1920, 1921, 1922.

„Głos Pińczowski” 1922.

„Polska Zbrojna” 1922.

„Świętokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna” 2017.

„Żołnierz Polski” 1922.

Encyklopedie, słowniki itp.

Czerep S., *Generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914–1917*, Białystok 2014.

Encyklopedia wojskowa, red. O. Laskowski, t. 2, Warszawa 1932; t. 4, Warszawa 1934.

Kryska-Karski T., Żurakowski S., *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.

Polski słownik biograficzny, t. 7, Kraków 1948–1958.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012.

Opracowania

Böhm T., *Z dziejów naczelných władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994.

Dobroński A., *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1976, t. 20, s. 241–284.

Dziedzic L., *Dowódcy Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr III Kielce 1918–1921*, „Świętokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna” 2017, nr 19 (23), s. 70–75.

- Jarno W., *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003.
- Krzeczunowicz K., *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, Londyn 1980.
- Markowski M., *Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998.
- Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- Olejko A., *Karpacka wojna trzech cesarzy. Z działań wojennych I wojny światowej na łądzie i w powietrzu*, Rzeszów 2013.
- Pawlik T., *Bitwa pod Lwowem*, Warszawa 1932.
- Przeniosło M., *Skrajna lewica społeczna w województwie kieleckim wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1994, t. 12, s. 127–146.
- Smoliński A., *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000.
- Soniński J., *Zarys historii wojennej 11 Pułku Ułanów Legionowych*, Warszawa 1928.
- Белой А., *Галисийская битва*, Москва–Ленинград 1929.
- Зайончковский А., *Мировая война 1914–1918 гг.*, т. 1 (1938), Москва 1938.

Netografia

- https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=1009 (dostęp: 10.06.2024).
- https://ru.wikipedia.org/wiki/Белгородский_12-й_уланский_полк (dostęp: 12.05.2024).
- https://ru.wikipedia.org/wiki/Франковский,_Владислав_Игнатьевич (dostęp: 12.05.2024).
- https://ru.wikipedia.org/wiki/Ямбургский_14-й_уланский_полк (dostęp: 12.05.2024).
- <http://www.grwar.ru/persons/person/3701> (dostęp: 12.05.2024).

O autorze:

dr hab. Witold Jarno – profesor Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. Instytutu Historii UŁ.

Zainteresowania naukowe: dzieje Polski i regionu łódzkiego oraz historia wojskowości polskiej w XX w. Jest autorem wielu artykułów dotyczących tej problematyki oraz kilkunastu monografii.

e-mail: witold.jarno@uni.lodz.pl

Aleksander Sielicki (KUBAŃSKI UNIWERSYTET PAŃSTWOWY W KRASNODARZE)

ORCID: 0009-0008-6705-4974

Kościół rzymskokatolicki w Krasnodarze w pierwszej połowie XX wieku*

DOI: 10.25951/14259

STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano działalność parafii rzymskokatolickiej w Krasnodarze/Jekaterynodarze w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Zarysowano również historię budowy kościoła, przedstawiono proboszczów oraz omówiono strukturę etniczną społeczności katolickiej w mieście, na którą składali się początkowo przede wszystkim Polacy, od końca zaś XIX w. także Ormianie. Tekst skupia się na działalności kościoła w Krasnodarze w pierwszych dwóch dziesięcioleciach po objęciu władzy na południu Rosji przez bolszewików, aż do czasu zamknięcia kościoła w 1937 r. Główną bazą źródłową dla napisania artykułu stanowiły materiały archiwalne przechowywane w archiwum państwowym w Krasnodarze.

SŁOWA KLUCZOWE: Polacy na Kaukazie, Krasnodar, Kościół katolicki, bolszewicy, polityka antyreligijna w Rosji.

SUMMARY

The Roman Catholic Church in Krasnodar in the 1920s and 1930s

The article presents the activities of the Roman Catholic parish in Krasnodar/Yekaterinodar in the 1920s and 1930s. It also outlines the history of the church's construction, introduces the parish priests and discusses the ethnic structure of the Catholic community in the city, which initially consisted primarily of Poles and, from the late 19th century, also Armenians. The text focuses on the activities of the Krasnodar church in the first two decades after the Bolsheviks

* Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu *Polacy na Kaukazie Północnym w świetle materiałów archiwalnych – edycja źródeł*, nr NPRH/DN/SP/494732/2021/10, finansowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

took power in southern Russia, until the church was closed in 1937. The article is based on the archival materials stored in the Krasnodar State Archive.

KEYWORDS: Poles in the Caucasus, Krasnodar, Catholic Church, Bolsheviks, anti-religious policy in Russia.

Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji jest interesującym tematem badawczym, ponieważ odzwierciedla specyfikę rozwoju struktur kościelnych często w warunkach niesprzyjających, a niekiedy otwarcie wrogich. Na przestrzeni wieków Kościół rzymskokatolicki stawał w obliczu różnych wyzwań związanych np. z polityką państwa, różnicami kulturowymi czy konkurencją religijną. Ważne znaczenie dla tej tematyki mają analizy aspektów etno-socjalnych, a także poznanie specyfiki życia religijnego poszczególnych społeczności rzymskokatolickich. W związku z tym badanie historii katolicyzmu w zachodniej części Kaukazu Północnego stanowi ważny element w budowaniu kompleksowego wyobrażenia o dziejach Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji. Celem niniejszej pracy jest prześledzenie głównych etapów historii parafii rzymskokatolickiej w Krasnodarze (byłym Jekaterynodarze), ustalenie cech jej składu etno-socjalnego, stosunków międzykonfesjonalnych, a także możliwości adaptacji religijnej, oporu i interakcji w warunkach gwałtowej transformacji rosyjskiego ustroju państwowego w pierwszych dziesięcioleciach XX w.

Krasnodar (od 1793 do 1920 r. – Jekaterynodar) został założony przez Kozaków czarnomorskich, których trzon stanowili byli Kozacy zaporoscy¹. Miejscowość powstała jako miasto wojskowe, co spowodowało specyficzną izolację – osoby niebędące wojskowymi nie mogły bowiem posiadać nieruchomości na jego terenie. Dopiero po utworzeniu Kubańskiego Wojska Kozackiego² i obwodu kubańskiego (1860) oraz zakończeniu wojny kaukaskiej (1864) Jekatery-

¹ Początki Czarnomorskiego Wojska Kozackiego sięgają 1787 r., kiedy zaczęto organizować Kozaków z byłego Wojska Wiernych Zaporozców. Początkowo wydzielono im ziemię między południowym Bugiem a Dniestrem, ale już w 1792 r. przeniesiono ich, w liczbie ponad 14 tys. osób, nad Kubań. Następnie kilkakrotnie skład Kozaków czarnomorskich zwiększał się w wyniku licznych przesiedleń. Ich podstawowym celem była ochrona rosyjskich kolonistów przed napadami miejscowych ludów adygejskich.

² Kubańskie Wojsko Kozackie powstało w 1860 r. w wyniku połączenia Wojska Czarnomorskiego i Kaukaskiego Wojska Liniowego. Zajmowało ono ziemie obecnego Kraju Krasnodarskiego, Republiki Adygeja, zachodniej części Kraju Stawropolskiego, południowej części obwodu rostowskiego, a także część Karaczajo-Czerkiesji. Na czele wojska stał ataman nakazny, który był jednocześnie naczelnikiem obwodu kubańskiego i posiadającym w czasie pokoju prawa gubernatora, w czasie wojny zaś prawa dowódcy dywizji. Przed I wojną światową Kozacy stanowili nieco ponad 40% mieszkańców obwodu kubańskiego.

nodar przekształcony został w miasto cywilne (1867), zarządzane na podstawie zasad ogólnych i posiadające strukturę ludności typową dla wszystkich osad miejskich w Cesarstwie Rosyjskim. Na 1 stycznia 1867 r. w mieście mieszkało 14 167 osób, z czego 9632 stanowili Kozacy. Od tej pory ludzie ze wszystkich stanów, a także obcokrajowcy, mogli stać się obywatelami Jekaterynodaru, o ile nie stało to w sprzeczności z obowiązującym prawem ogólnopaństwowym. W związku z otwarciem się miasta i napływającymi osadnikami jego populacja zaczęła gwałtownie wzrastać. Jeżeli 1 stycznia 1881 r. liczyła ona 27 747 osób, to według pierwszego Wszechrosyjskiego Spisu Ludności przeprowadzonego 28 stycznia 1897 r. w Jekaterynodarze mieszkało już 65 606 osób. Wśród nich było 1009 katolików i 42 Ormian katolików³. Ich liczebność stopniowo się powiększała: w 1900 r. w Jekaterynodarze mieszkało 1591 przedstawicieli tej grupy wyznaniowej, w 1902 – 1621, w 1905 – 1883⁴.

W przeddzień wybuchu I wojny światowej Jekaterynodar był najludniejszym miastem na Kaukazie Północnym z dobrą infrastrukturą miejską. 1 stycznia 1914 r. w Jekaterynodarze mieszkało 107 360 osób, w tym 96 422 Rosjan, 4161 Ormian, 2344 Polaków, 1359 Niemców, 598 Żydów, 380 Gruzinów, 200 Tatarów (tj. przedstawicieli ludów turkijskich), 303 górali kaukaskich (tj. przedstawicieli ludów abchasko-adygejskich i nach-dagestańskich), 517 osób o innym pochodzeniu etnicznym, a także 1076 zagranicznych poddanych (tj. obcokrajowców)⁵.

Szczególne miejsce w mieście i regionie zajmowali przedstawiciele narodowości polskiej. Polacy w formacjach kozackich pojawiali się w mieście od momentu

³ Gosudarstwiennyj Archiw Krasnodarskogo Kraja (dalej: GAKK) ф. 252, оп. 2, д. 1760; *Первая Всеобщая перепись населения Российской империи 1897 г.*, ред. Н.А. Тройницкий., т. 65, СПб. 1905: Кубанская область, s. 2–3, 58–61, 64–65; *Екатеринодар-Краснодар. 1793–1993: Два века города в датах, событиях, воспоминаниях... Материалы к Летописи*, ред. И.Ю. Бондарь, Краснодар 1993, s. 132, 159, 211; *Очерки истории Кубани с древнейших времён по 1920 г.*, ред. В.Н. Ратушняк, Краснодар 1996, s. 340–346; В.В. Бондарь, *Войсковой город Екатеринодар. 1793–1867 гг.: Историко-культурная специфика и функциональная роль в системе городских поселений Российской империи*, Краснодар 2000, s. 103–105; Б.Е. Фролов, *Переселение Черноморского казачьего войска на Кубань*, „Historia Caucasica” 2005, Вып. 4, s. 76–77.

⁴ *Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1900 год*, Екатеринодар 1901, s. 10, ведомость № 4; *Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1902 год*, Екатеринодар 1903, s. 9, ведомость № 4; *Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1905 год*, Екатеринодар 1906, s. 11, ведомость № 4.

⁵ *Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1913 год*, Екатеринодар 1914, s. 14.

jego założenia. W następnych latach obecni byli w szeregach regularnych wojsk rosyjskich, a po wydaniu pozwolenia na możliwość osiedlania się w Jekaterynodarze osób niezwiązanych z armią doszło do ukształtowania się kolonii polskiej. Powody przyjazdu Polaków na Kaukaz Północny, poczynając od lat siedemdziesiątych XIX w., były bardzo różne. Przybywali tutaj ci, którzy pragnęli odmienić swój los, poszukując nowego miejsca osiedlenia. Ponadto istniejące odgórne ograniczenia w stosunku do osób pochodzenia polskiego na terenie Kraju Zachodniego w kwestii możliwości zajmowania stanowisk w administracji i sądownictwie⁶ miały znaczący wpływ na pojawienie się na tym terenie przedstawicieli inteligencji urzędniczej⁷. Wśród Polaków dominowali wojskowi i urzędnicy administracji carskiej, byli zesłańcy, krewni i znajomi zesłańców, którzy zdecydowali się pozostać tu na zawsze, absolwenci rosyjskich wyższych szkół wysłani na Kaukaz w celu podjęcia pierwszej pracy zawodowej, inteligencja – zwłaszcza techniczna, robotnicy i włościanie⁸. W końcu lutego 1872 r. biskup diecezji tyraspolskiej poinformował Departament Spraw Duchownych Wyznań Obcych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o tym, że w obwodzie kubańskim obecnych jest 4441 osób wyznania rzymskokatolickiego (3562 mężczyzn i 879 kobiet)⁹. Polacy robili kariery w wojsku, realizowali się w rzemiośle, handlu, medycynie, weterynarii, prawie, architekturze, kolejnictwie, zajmowali stanowiska urzędnicze w lokalnej administracji. Jak pisał rzymskokatolicki biskup tyraspolski Franciszek Ksawery von Zottmann w raporcie do Watykanu z 15 sierpnia 1882 r., Polacy w jego diecezji (ok. 40 tys. osób) to w większości żołnierze, a pozostali to lekarze, urzędnicy, nauczyciele, kupcy mieszkający w miastach. Było wśród nich wielu wiernych katolików, ale liczba małżeństw ze „schizmatykami” stale rosła¹⁰. Z kolei kubański geograf, meteorolog i krajoznawca Leonid Jakowlewicz Apostołow w 1897 r. pisał: „Поляки живут, главным образом, в городах, где они занимают различные

⁶ Zob. J. Legieć, K. Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 104–111; ciż, *Depolonizacja i rusyfikacja na prawobrzeżnej Ukrainie 1869–1880. Czasy generałów-gubernatorów Aleksandra Dondukowa-Korsakowa i Michajła Czertkowa (Historia i materiały)*, Kielce 2022, s. 174–182.

⁷ Analogiczne procesy były zauważalne np. na lewobrzeżnej Ukrainie. Zob. M. Mądzik, M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921*, Lublin 2014, *passim*.

⁸ Szerzej zob.: G. Piwnicki, *Polacy wojskowi i zesłańcy w carskiej armii na Kaukazie w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2001, s. 185–186.

⁹ Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw (dalej: RGIA) ф. 821, оп. 1, д. 1466, к. 33–34.

¹⁰ Cyt. za: T.T. Chmielecki, *Gruziński katolicyzm w XIX i na początku XX wieku w świetle archiwów watykańskich*, Toruń 1998, s. 268.

должности”¹¹ [„Polacy mieszkają przeważnie w miastach, gdzie zajmują różnorakie stanowiska”]. W *Обзоре Кубанской области по 1910 год включительно* starszyzna P.P. Orłow, charakteryzując ludność polską przebywającą na Kubaniu w 1909 r., odnotował, że „Поляки (3815 чел.) преимущественно живут в городах, неся различного рода должности или занимаясь торговлей и т.п... Вероисповедания – Римско-Католического”¹² [„Polacy (3815 osób) mieszkają głównie w miastach, obsadzając różne stanowiska lub zajmują się handlem itp... Są wyznania rzymskokatolickiego”]. Oprócz Polaków katolików w mieście mieszkali katolicy innych narodowości: Litwini, Niemcy, Czesi, Słowacy, Ormianie i inni¹³.

Jedną z najważniejszych spraw dla społeczności katolickiej w Jekaterynodarze była budowa w mieście kościoła rzymskokatolickiego. Do 1880 r. powstał tu murowany dom modlitwy, który ze względu na niewielkie rozmiary, z trudem mógł pomieścić wszystkich parafian, zarówno mieszkających w mieście, jak i tych przybywających na nabożeństwa z okolicznych miejscowości¹⁴. W tym czasie kapelanem wojsk obwodu kubańskiego był kanonik honorowy¹⁵ diecezji tyraspolskiej, pochodzący z Achalcychu¹⁶ Józef Kanumow. Przez wiele lat, od 1879 do 1893 r., starał się on o budowę kościoła w Jekaterynodarze. Wreszcie, 8 września 1893 r., odbyła się konsekracja budynku nowo powstałej świątyni, a 11 grudnia 1894 r. nastąpiło jej otwarcie¹⁷. Rzymskokatolicki kościół parafialny pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Różańca w Jekaterynodarze, w wielu dokumentach określany jako „kościół polski”, znajdował się przy ulicy Grafskiej 14 (obecnie ul. Sowiecka) i był ważnym ośrodkiem życia społecznego katolików. Przy kościele otwarto

¹¹ Л.Я. Апостолов, *Географический очерк Кубанской области (извлечения)*, w: *Ландшафт, этнографические и исторические процессы на Северном Кавказе в XIX–начале XX века*, zebrał П.А. Кузьминов, Нальчик 2004, s. 563.

¹² *Обзор Кубанской области по 1910 год включительно*, ред. А.И. Кияшко, zebrał П.П. Орлов, Екатериодар 1911, s. 80.

¹³ ГАКК, ф. 454, оп. 2, д. 4868, л. 2; А.И. Селицкий, *Поляки на Кубани: исторические очерки*, Краснодар 2008, s. 7–38, 62–69; tenże, *Общественно-культурные организации поляков Кубанской области и Черноморской губернии на рубеже XIX–XX вв.*, w: *Поляки в России: эпохи и судьбы*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2009, s. 180; tenże, *Екатериодарское римско-католическое общество пособия бедным как центр польской общественной жизни*, w: *Конфессиональные факторы в истории и культуре славянских народов и их соседей*, ред. Э.Г. Вартамян, О.В. Матвеев, Краснодар 2012, s. 182–200.

¹⁴ Памятная книжка Кубанской области на 1881 год, *Екатериодар 1881*, s. 7.

¹⁵ Kanonik honorowy – tytuł honorowy przyznawany za pracę i zasługi w Kościele lokalnym.

¹⁶ Achalcych – współczesne Achalciche leżące w Samcche-Dżawachetii w Gruzji.

¹⁷ ГАКК, ф. 318, оп. 2, д. 1998, л. 1–5; А.И. Селицкий, *Поляки на Кубани*, s. 74–84.

3-letnią szkołę parafialną, początkowo dla 30 dzieci, później zaś rozszerzoną do 125 uczniów, w której nauczano języka polskiego. Szkoła otrzymała wsparcie finansowe zarówno od parafian, jak i Dumy Miejskiej Jekaterynodaru. W 1909 r. znany kubański architekt, katolik Jan Awgustin (Iwan Klemientjewicz) Malherbe (Małerb)¹⁸, nie pobierając wynagrodzenia, kierował pracami budowy nowej szkoły parafialnej. Została ona zaplanowana z dużą salą widowiskową, na której jak pisały lokalne gazety: teraz „местными любителями польского драматического искусства под руководством г-на Дитриха будут ежемесячно даваться польские спектакли”¹⁹ [„spektakle polskie będą co miesiąc wystawiane przez miejscowych miłośników polskiej sztuki dramatycznej pod dyktando pana Dietricha”]. Nowa szkoła parafialna znajdowała się w budynku przy kościele i zajmowała jego parter, na piętrze zaś usytuowano mieszkanie proboszcza. Przez wiele lat honorowymi przewodniczącymi zarządu szkoły były znane w mieście osobistości, np. Jakub (Jakow Aleksandrowicz) Mrodmilłowicz, sprawujący w latach 1905–1910 funkcję zastępcy przewodniczącego (товарищ председателя) Jekaterynodarskiego Sądu Okręgowego. Znaczącym wkładem na kartach historii kościoła zapisali się także syndycy (kościelni starości)²⁰, tacy jak Piotr Paweł (Piotr Wikentjewicz) Bukowski²¹ czy Kirkor Kior-Ogly²², którzy byli znanymi lokalnymi przedsiębiorcami²³.

W lutym 1905 r. katolicy z Jekaterynodaru, idąc za przykładem katolików z innych miast Cesarstwa Rosyjskiego, powołali do życia Jekaterynodarskie Rzymskoka-

¹⁸ Iwan Malherbe (Małerb) / Иван Мальгерб (1867–1938) – urodził się w Kijowie, w rodzinie poddanych francuskich Klemensa i Bronisławy Małgierb. Ukończył Instytut Inżynierów Cywilnych w Petersburgu. Od 1896 r. był architektem miejskim w Jekaterynodarze.

¹⁹ „Новая Заря” nr 941 z 12.12.1909.

²⁰ Starosta kościelny – człowiek nienależący do stanu kapłańskiego, który zarządza majątkiem wspólnoty kościelnej. Syndycy parafialni – przewodniczący rady parafialnej.

²¹ Piotr Paweł Bukowski (1864–1918) – pochodził ze szlachty w guberni radomskiej. Od końca XIX w. zajmował się w Jekaterynodarze handlem artykułami spożywczymi i wyrobów żelaznych. Majątek rodzinny Bukowskich został znacjonalizowany w 1920 r., a oceniano go wówczas na ponad 1 mld rubli (w 1920 r. 1 dolar kosztował ok. 256 rubli).

²² Kirkor (Grigorij Iwanowicz) Kior-Ogly (1849–1931) – turecki poddany (w wielu źródłach podana jest błędna informacja, że był perskim poddanym), z pochodzenia Ormianin wyznający katolicyzm. Do Jekaterynodaru przybył pod koniec XIX w. i zainwestował w przemysł spożywczy. Był właścicielem browaru, fabryki lemoniady i piekarni, posiadał także cukiernię.

²³ О.П. Бридня, *Польские этюды: поляки на Кубани в XIX–XX вв.*, w: *Поляки в России: XVII–XX вв.*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2003, s. 260–262; А.И. Селицкий, *Общественно-культурные организации поляков Кубанской области и Черноморской губернии*, s. 186–188.

tolickie Towarzystwo Pomocy Ubogim (Екатеринодарское римско-католическое общество пособия бедным). Głównymi zadaniami tego typu stowarzyszeń była różnorodna pomoc ubogim katolikom, w tym opieka nad dziećmi, osobami starszymi i chorymi, wspomóżenie bezrobotnych w poszukiwaniu pracy oraz działalność kulturalna i oświatowa. Pierwszym przewodniczącym Towarzystwa w Jekaterynodarze był proboszcz kościoła katolickiego w latach 1904–1906, Piotr Haas (Пётр Гаас), a następnie zastąpił go nowy proboszcz, Johann Roth (Иоганн Рот), który służył w mieście do 1915 r., a następnie został proboszczem kościoła w Piatigorsku i dziekanem kościołów rzymskokatolickich na Kaukazie Północnym (w latach 1915–1930), a od 1926 r. był administratorem apostolskim Kaukazu²⁴.

W pierwszym roku działalności Jekaterynodarskiemu Rzymskokatolickiemu Towarzystwu Pomocy Ubogim udało się otworzyć bibliotekę i czytelnię. Pozwolenie władz na otwarcie biblioteki z prawem sprzedaży książek otrzymano 27 września 1905 r. Biblioteka mieściła się w starym domu parafialnym przy ulicy Grafskiej i zastąpiła istniejącą od 1898 r. przykościelną bibliotekę publiczną. Dużą rolę w rozwoju nowej biblioteki odegrała jej kierowniczka Justyna Reutt (Юстина Рейт)²⁵.

Aktywna działalność Towarzystwa Pomocy Ubogim trwała prawdopodobnie aż do ustanowienia w mieście władzy radzieckiej w 1920 r. Ostatnim znanym jej przewodniczącym był członek Sądu Rejonowego w Jekaterynodarze Jan (Iwan Konstantynowicz) Wenordin (Venordin), który w 1915 r. zastąpił na tym stanowisku ks. Johanna Rotha, a w 1919 r. wyjechał do niepodległej Polski, w której otrzymał posadę urzędnika państwowego. Zastępcą przewodniczącego była żona właściciela sklepu z wyrobami skórzanymi i członka jekaterynodarskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny²⁶ Anastazja Kwasowa, skarbnikiem zaś Jan Dutkiewicz²⁷.

W Jekaterynodarze wzrastała także liczba Ormian katolików. Było to zwłaszcza widoczne po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877–1878. Na mocy

²⁴ А.И. Селицкий, *Екатеринодарское римско-католическое общество пособия бедным*, s. 157–162.

²⁵ ГАКК, ф. 454, оп. 2, д. 3940, л. 73; д. 4027, л. 88об.; д. 6157, л. 1–13об.; А.И. Селицкий, *Польское книжное наследие в собрании Римско-католического костёла в Екатеринодаре (Краснодаре)*, w: *Polonia. Исследования о Польше и поляках*, т. 1, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2018, s. 247–254.

²⁶ Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny istniało w Cesarstwie Rosyjskim w latach 1914–1918. Jego celem było niesienie pomocy Polakom poszkodowanych w wyniku wojny, a także ich rodzinom. Zostało rozwiązane przez bolszewików jesienią 1918 r.

²⁷ *Кавказский календарь на 1917 г.*, ред. Н.П. Стельмашук, Тифлис 1916, s. 838.

traktatu pokojowego podpisanego w San Stefano Rosja otrzymała m.in. ziemie z Batumem²⁸, Ardahanem i Karsem. Wśród otrzymanych miast znalazł się także Artwin²⁹, będący ośrodkiem diecezjalnym ormiańskiego Kościoła katolickiego. Właśnie Ormianie z Artwinu, po zakończeniu wojny w 1878 r., zaczęli dość często pojawiać się w księgach parafialnych kościoła katolickiego w Jekaterynodarze. Pod koniec XIX w. w regionie zaobserwować można było także wzrost liczby księży katolickich, którzy znali liturgię ormiańską i odprawiali nabożeństwa zarówno w obrządku łacińskim, jak i ormiańskim. Napływ Ormian katolików był tak widocznym zjawiskiem, że od 1907 r. w Jekaterynodarze zaczęto mianować specjalnych księży wikariuszy dla katolików obrządku ormiańskiego. Byli to m.in. Dionizy Kałatozow, administrator apostolski katolików obrządku ormiańskiego w Związku Radzieckim w latach 1930–1931, i Cyryl Jegojan, absolwent szkoły klasztornej mechitarystów³⁰ w Wenecji, który pełnił posługę w 1904 r. w mieszanych parafiach ormiańsko-łacińskich na Krymie. W 1910 r. Jekaterynodar stał się ośrodkiem specjalnej kurateli Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego, która zapewniała opiekę duszpasterską Ormianom katolikom z Kaukazu Północnego, Astrachania, Woroneża, Penzy, Rostowa nad Donem, Saratowa, Samary i Carycyna (obecny Wołgograd). Poza tym Ormianie katolicy w poszczególnych miejscowościach mieli własne kaplice, które były podporządkowane kurii jekaterynodarskiej, jak np. we wsi Krymskaja, gdzie taka kaplica została wybudowana w drugim dziesięcioleciu XX w.³¹ Pierwszym kuratem³² Ormian katolików był o. Akop Bakaratjan³³, który sprawował tę funkcję w latach 1910–1915. Zastąpił go następnie o. Emmanuel Maszur (Эммануил Машур), autor pracy *Kilka słów o Ormianach katolikach Karasubazara*³⁴ 1813–1913, która ukazała się w języku rosyjskim i ormiańskim. W su-

²⁸ Od 1936 r. miasto nosi nazwę Batumi.

²⁹ Artwin – obecnie miasto w północno-wschodniej Turcji, tuż przy granicy z Gruzją.

³⁰ Mechitaryści – jedyny ormiańskokatolicki zakon mnisi. Został założony na początku XVIII w. w Stambule i oparty został na regule benedyktyńskiej.

³¹ Krymskaja – obecny Krymsk w Kraju Krasnodarskim.

³² Kurat – kapłan diecezjalny, który nie pełni funkcji proboszcza, ale, będąc wyznaczonym do pracy duszpasterskiej, wspomaga go w udzielaniu sakramentów, katechizacji czy głoszeniu kazań.

³³ Akop Bakaratjan (1872–1936) – pochodził z Artwinu. Był m.in. apostolskim administratorem Ormian katolików w Związku Radzieckim – funkcję tę sprawował w latach 1926–1930. W 1930 r. został aresztowany w Tyflisie, skazany na 10 lat i wywieziony na Wyspy Sołowieckie.

³⁴ Karasubazar – miasto na Krymie. W 1944 r. zmieniono jego nazwę na Biełogorsk.

mie w parafii w Jekaterynodarze w 1913 r. było 2087 Ormian katolików, z czego ok. 1600 mieszkało poza Jekaterynodarem i wsią Krymskaja³⁵.

Na początku XX w. w Jekaterynodarze ukształtowała się wieloetniczna społeczność rzymskokatolicka, której początkowo trzon kulturalny stanowili Polacy. Powodowało to, że przedstawiciele innych narodów zapoznawali się z polską kulturą. Jednym z przykładów może być fakt, że proboszcz kościoła, z pochodzenia Niemiec, Johann Roth (Иоганн Рот) to właśnie w Jekaterynodarze nauczył się języka polskiego, dzieci ze szkoły parafialnej, niezależnie od pochodzenia etnicznego, uczyły się języka polskiego, a tradycja ta przetrwała do lat dwudziestych XX w. W pierwszych latach po ustanowieniu władzy bolszewików do polskiej szkoły robotniczej, zorganizowanej w miejsce przykościelnej szkoły parafialnej, uczęszczali także dzieci z rodzin Ormian katolików³⁶.

Pierwsza wojna światowa stała się poważnym doświadczeniem w życiu wielu narodów, także tych mieszkających na Kaukazie Północnym. W sierpniu 1915 r. tysiące uchodźców z ziem polskich zaczęło wyjeżdżać w głąb Cesarstwa Rosyjskiego. Według niektórych źródeł w tym okresie ewakuowano z zachodnich guberni ok. 4 mln Polaków. Zwłaszcza osoby starsze, kobiety i dzieci potrzebowały natychmiastowej pomocy. W celu złagodzenia ich sytuacji zmobilizowano wszystkie siły polskiej diaspory, która zaczęła tworzyć oddziały Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, powołanego w Piotrogradzie w 1914 r. Regionalne oddziały Towarzystwa, w tym i w Jekaterynodarze, zaczęły powstawać z inicjatywy lokalnej polskiej inteligencji i przedsiębiorców, przy współudziale działaczy rzymskokatolickich. Mieszkający w Jekaterynodarze Polacy mieli ponadto doświadczenie w pomaganiu potrzebującym, aktywnie działając w stowarzyszeniach rzymskokatolickich na rzecz pomocy ubogim³⁷. Ponadto swoje struktury na obszarze Rosji

³⁵ ГАКК, ф. 801, оп. 1, д. 78–80; А. Юдин, *Армянская католическая церковь*, w: *Католическая энциклопедия*, т. 1, ред. Г. Цёрох, Москва 2002, s. 356–357; А. Меленберг, С. Козлов-Струтинский, *Кавказ*, w: *Католическая энциклопедия*, т. 2, Москва 2005, s. 653–655; С. Козлов-Струтинский, *Краснодар*, w: tamże, s. 1337; А.И. Селицкий, *Из истории армяно-католиков на Северном Кавказе*, w: *Армения и армяне в контексте мировой культуры*, ред. А.А. Кочергин, Краснодар 2008, s. 120–133; С. Козлов-Струтинский, П. Парфентьев, *История Католической Церкви в России*, СПб. 2014, s. 341–343.

³⁶ В.И. Колесов, *Польские национальные школы в Кубано-Черноморской области: образование и идентичность*, w: *Поляки в России: XVII–XX вв.*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2003, s. 259; А.А. Боголюбов, *Поляки на Северном Кавказе в XIX–XX вв.*, Краснодар 2008, s. 208.

³⁷ М. Мądzik, *Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków w Gruzji na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 1987, s. 105; О.А. Леусян, „День Польши” в Екатеринодаре

rozbudował Centralny Komitet Obywatelski w Guberniach Królestwa Polskiego, który działalnością pomocową również objął rzesze uchodźców przybywające z Królestwa Polskiego. Należy dodać, że prowadzona przez tę instytucję ewidencja wykazała na Kubaniu obecność 742 uchodźców korzystających z pomocy tej organizacji (funkcjonował tutaj 6 rejon Centralnego Komitetu Obywatelskiego, którego siedziba znajdowała się w Charkowie)³⁸.

Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że „stare” i „nowe” struktury pomocowe skupiały często tych samych ludzi, przez co nie panowała między nimi konkurencja w trudnych latach wojennych, a sprzyjało to współpracy i podejmowaniu wspólnych działań. Przykładem takiej kooperacji może być zorganizowanie przez parafię rzymskokatolicką, Jekaterynodarskie Rzymskokatolickie Towarzystwo Pomocy Ubogim i jekaterynodarski oddział Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny 16 listopada 1916 r. w kościele katolickim w Jakterynodarze mszy żałobnej za zmarłego dzień wcześniej Henryka Sienkiewicza. Z kolei 11 lutego 1918 r. w lokalu polskiego klubu „Ognisko” (lub „Ognisko Polskie”), utworzonego w 1917 r. i mieszczącego się w domu Bukowskiego na ulicy Nowej 75, odbyło się wspólne zebranie parafian i członków polskich organizacji³⁹.

Interesujące jest to, że przybycie uchodźców doprowadziło do nawiązania współpracy między miejscowymi Polakami a przedstawicielami nowej emigracji. Dość wyjątkowy był przykład ks. Bronisława Namiotkiewicza (Бронислав Намиоткевич) (1869–1916), który wiosną 1915 r. wraz z grupą uchodźców opuścił macierzystą parafię w Zbójnej w guberni łomżyńskiej (diecezja sejneńska). Po przybyciu nad Kubań został mianowany w 1915 r. tymczasowym proboszczem parafii jekaterynodarskiej. Zginął tragiczną śmiercią, podczas napadu złodziei na plebanię w Jekaterinodarze 27 września/10 października 1916 r.⁴⁰

Również księdzem uchodźcą był Władysław Sielawa (Владислав Селява) (1884–1960). Przed przybyciem nad Kubań jesienią 1915 r. zajmował stanowisko

в ноябре 1914 г., w: *Поляки в России: XVII–XX вв.*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2003, s. 243–245; M. Mądzik, *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011, s. 13–38; А.И. Селицкий, *Поляки Екатеринодара в годы Первой мировой войны*, „Kaukaz – przeszłość–teraźniejszość–przyszłość” 2017, nr 3, s. 27–42.

³⁸ *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, wstęp, wybór i opracowanie M. Korzeniowski, K. Łatawiec, D. Tarasiuk, Lublin 2018, s. 92, 95, 98, 101, 260.

³⁹ „Военный вестник” nr 636 z 15.10.1916; „Свободное слово” nr 165-29 z dnia 11.02.1918.

⁴⁰ GAKK, ф. 801, оп. 1, д. 273, к. 45v; *Elenchus cleri saecularis ac regularis Dioecesis Seinensis seu Augustoviensis pro Anno Domini 1914*, [b.d.m.w.], s. 33.

administratora parafii Złotopol w dekanacie zwinogrodzkim diecezji łucko-żytomierskiej. Po śmierci ks. Namiotkiewicza powierzono mu funkcję administratora parafii jekaterynodarskiej. Kierował nią do 1919 r., kiedy to zdecydował się na powrót do poprzedniego miejsca służby duszpasterskiej. W Jekaterynodarze czynnie działał w miejscowym oddziale Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. Należy dodać, że po powrocie do wolnej Polski pracował w strukturach Kościoła rzymskokatolickiego na terenie województwa wołyńskiego (Torczyn, Cumań) i zajmował również stanowiska dziekana dekanatu łuckiego⁴¹.

Po opuszczeniu Jekaterynodaru przez ks. Sielawę funkcję administratora parafii przejął ks. Władysław Bortkiewicz (Владислав Борткевич). Przebywał nad Kubaniem w latach 1919–1920, realizując posługę duszpasterską dla rzymskich katolików różnych nacji na tym terenie. Następcą ks. Bortkiewicza został, wspomniany już, ks. Maszur. Działał w Jekaterynodarze i okolicach do 1922 r. Z zachowanych źródeł wynika, że brał pod uwagę możliwość wyjazdu do Polski w 1921 r. (o czym świadczy dokument sporządzony w 1921 r. przez władze radzieckie *Список регистрации граждан польского подданства, временно проживающих в Екатеринодаре (Краснодаре) и Екатеринодарском отделе*)⁴².

Pod koniec drugiej dekady XX w. południe Rosji przeżywało burzliwy okres przewrotu bolszewickiego i wojny domowej. W 1918 r. Jekaterynodar na kilka miesięcy, od marca do sierpnia, został zajęty przez „czerwonych”, ale od sierpnia 1918 do marca 1920 znajdował się pod kontrolą „białych”, stając się na pewien czas „stolicą” obwodu kubańskiego i całego „białego” południa. Wówczas też ludność miasta wzrosła niemal katastrofalnie – Jekaterynodar był przepełniony uchodźcami. Miały tutaj siedziby różnorakie instytucje regionalne, kierownictwa organizacji społecznych, zagraniczne misje dyplomatyczne i wojskowe, a do 1919 r. znajdowała się tu kwatera główna Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Południa Rosji, gen. lejtnanta Antona Denikina, syna prawosławnego Rosjanina – majora wojsk rosyjskich i Polki katoliczki, pochodzącej ze zubożałej rodziny szlacheckiej.

Zapisy ksiąg metrykalnych kościoła rzymskokatolickiego w Jekaterynodarze potwierdzają znaczącą zmianę w składzie ludności miasta, pojawienie się wielu

⁴¹ Ks. Władysław Sielawa zm. 16 października 1960 r. w Jachówce w województwie krakowskim. GAKK, ф. 801, оп. 1, д. 273, к. 108–119; *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis Anno Domini 1915*, w: *Kalendarium liturgicum Dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis... A.D. 1915 servandum*, [b.m.d.w.], s. 133; „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” R. 10, 1935, nr 6, s. 166, 171, 179; „Monitor Polski” R. 21, 1938, nr 261, s. 4; *Misje Jezuitów na Wołyniu*, oprac. M. Dębowska, S. Augustynek, Białą Dunajec–Ostróg 2019, s. 99, 124.

⁴² GAKK, ф. 801, оп. 1, д. 273, к. 121–141.

nowych przedstawicieli wiary katolickiej, w tym i obcokrajowców (m.in. jeńców z armii austriackiej i niemieckiej)⁴³.

W marcu 1920 r. Jekaterynodar przeszedł w ręce bolszewików, którzy przemianowali go na Krasnodar, otwierając nową kartę w historii miasta. Zauważalne zmiany zaszły także w życiu religijnym jego mieszkańców miasta – w ramach wielopłaszczyznowej działalności antyreligijnej nowych władz pojawiła się wyraźna propaganda ateistyczna.

Warto zauważyć, że na początku lat dwudziestych XX w. na Kubaniu nie doszło jeszcze do żadnych poważniejszych działań wymierzonych w katolików. Aby rozwiązać problem uchodźców, nowe władze tymczasowo umieściły część z nich w domu parafialnym krasnodarskiego kościoła rzymskokatolickiego, gdzie tradycyjnie znajdował się przytułek dla osób starszych i internat dla dzieci (ul. Sowiecka 14). W maju 1922 r. nowe władze dokonały inspekcji i skonfiskowały kosztowności kościelne należące do Kościoła rzymskokatolickiego, aby przekazać je na rzecz głodujących⁴⁴.

Na początku lat dwudziestych XX w. w Krasnodarze zorganizowano jeden z oddziałów Papieskiej Misji Pomocy Głodującym Rosji⁴⁵, co zapewne wpłynęło na ożywienie działalności miejscowego kościoła rzymskokatolickiego. Powstanie organizacji związane było z niespotykanym dotąd głodem, który dotknął południowych regionów Rosji w latach 1921–1922 i zmusił władze radzieckie do zwrócenia się o pomoc do państw zachodnich. Wśród organizacji charytatywnych zainteresowanych tym problemem ważną rolę odegrała Papieska Misja Pomocy, kierowana przez amerykańskiego jezuitę Edmunda Walsha (1885–1956), która rozpoczęła działalność w bolszewickiej Rosji w sierpniu 1922 r. i prowadziła ją do września 1924. Stacje misyjne zorganizowano na Krymie (Eupatoria i Dżankoj), w Krasnodarze, Moskwie, Orenburgu i Rostowie nad Donem. W szczytowym okresie prowadziła ona 701 punktów żywnościowych (kuchnie społeczne, domy dziecka, szpitale, obozy dla uchodźców), które były w stanie wyżywić każdego dnia od 125 tys. do 158 tys. osób, z których zdecydowaną większość stanowiły dzieci.

Oddział w Krasnodarze założyła grupa jezuitów, wśród których znaleźli się Grek Jean Capellos – dyrektor oddziału, Włoch Domenico Piemonte i Słowak Josef Belokostolsky (ostatni z wymienionych na początku 1923 r. w dokumentach

⁴³ Tamże, A. 269, 272, 273.

⁴⁴ Tamże, ф. P-102, оп. 1, A. 284, A. 182–187.

⁴⁵ W niektórych dokumentach można spotkać ponadto nazwy: Katolicka Misja Papieża Pomocy Narodowi Rosyjskiemu lub Katolicka Misja Pomocy w Rosji.

figurował jako dyrektor Misji Papieskiej w Krasnodarze). Udało im się nawiązać kontakty z lokalnymi liderami bolszewickimi, jednak w kwietniu 1923 r. Capellosa zastąpił Giulio Roy, zaledwie kilka miesięcy później oddział zamknięto, a pracujący w nim jezuici przenieśli się do Rostowa nad Donem⁴⁶.

W celu jak najszybszego wprowadzenia w życie dekretu Kubańsko-Czarnomorskiego Obwodowego Komitetu Rewolucyjnego z kwietnia 1920 r., dotyczącego zakładania szkół dla mniejszości narodowych, podpisanego przez Jana Połujana⁴⁷, a także, aby ograniczyć wpływ duchowieństwa rzymskokatolickiego na edukację dzieci z rodzin katolickich, radzieckie władze miasta podjęły decyzję o zamknięciu przykościelnej szkoły, konfiskacie jej majątku i utworzeniu na jej bazie Krasnodarskiej Polskiej Szkoły Radzieckiej I stopnia. Według sprawozdania z 9 kwietnia 1920 r. w polskiej szkole uczyło się 125 dzieci i pracowało 5 nauczycieli (Jan Karpiński, Czesława Karpińska, F.S. Piasek, I.S. Sluter i Witold Emil Ersław) oraz pracownik techniczny (Lucjan Dawidowski)⁴⁸. W tym też czasie księgozbiór biblioteki Rzymskokatolickiego Towarzystwa Pomocy Ubogim stał się podstawą Krasnodarskiej Polskiej Biblioteki Publicznej, która także mieściła się w budynku kościoła i pozostawała pod opieką personelu szkoły. Pod koniec kwietnia 1923 r. biblioteka posiadała 3136 wolumenów: 1594 tomy literatury pięknej, 850 książek naukowych, w tym słowniki encyklopedyczne w języku rosyjskim i polskim, 290 książek dla młodzieży, 120 książek dla dzieci, 61 czasopism, 100 egzemplarzy książek w języku rosyjskim sklasyfikowanych jako „różne”, 63 książki w języku niemieckim, francuskim, łacińskim i innych językach, 31 poradników, katalogów i kalendarzy, a także 27 broszur propagandowych otrzymanych w bieżącym miesiącu od wydawnictw zajmujących się rozpowszechnianiem idei bolszewickich.

⁴⁶ Дж. Петракки, *Папская миссия помощи России. 1921–1923 гг.*, в: *Россия и Ватикан в конце XIX – первой трети XX в.*, ред. Е.С. Токарева, А.В. Юдин, СПб. 2003, s. 185–259; P.J. McNamara, *A Catholic Cold War: Edmund A. Walsh, S. J., and the Politics of American Anticommunism*, New York 2005, s. 32; M.P. Trythall, *The Little Known Side of Fr. Edmund Walsh: His Mission to Russia in the Service of the Holy See*, „Studi sull’Oriente Cristiano” 2010, Vol. 14/1, s. 175, 181; Е.С. Токарева, *Приключения иезуита в России: Как советская власть боролась с о. Эдмундом Уолшем (1922–1923 гг.)*, „Электронный научно-образовательный журнал «История»” 2021, т. 12, Выпуск 8 (106), <https://history.jes.su/s207987840016690-8-1/> (dostęp: 28.09.2023).

⁴⁷ Jan Połujan (1891–1937) – radziecki działacz państwowy, aktywny uczestnik przewrotu bolszewickiego i wojny domowej w Rosji. Był m.in. przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych istniejącej w latach 1918–1920 Kubańsko-Czarnomorskiej Republiki Radzieckiej. Aresztowany i rozstrzelany w 1937 r.

⁴⁸ ГАКК ф. р-365, оп. 1, д. 430, л. 3; д. 579, л. 40; д. 593, л. 78.

Ponadto w bibliotece znajdowało się ponad 700 książek i czasopism, które wymagały naprawy introligatorskiej i tymczasowo nie były udostępniane czytelnikom⁴⁹.

W 1923 r. szkoła polska przeszła reformę i została Polską Szkołą Radziecką nr 30. Wiadomo, że jej dyrektorką była Jadwiga Godziewicz, z domu Jankowska, która pracowała w niej przez kilka lat w okresie carskim (w latach 1899–1902), gdy szkoła była jeszcze placówką parafialną. Godziewicz uczyła języka polskiego i rosyjskiego, arytmetyki i śpiewu, a od 1924 r. sprawowała funkcję kierowniczką polskiej biblioteki publicznej. Od 1 maja 1924 r. była członkinią zarządu sekcji Słowian zachodnich miejskiego klubu pracy kulturalno-oświatowego i polityczno-wychowawczego wśród mniejszości narodowych „Nacmen” (Нацмен), którego posiedzenia często odbywały się w byłym katolickim domu parafialnym. W szkole polskiej powstały i aktywnie działały koła teatralne, muzyczne i polityczne. Pracownicy polskiej sekcji „Nacmena”, wspólnie z nauczycielami, organizowali przedstawienia, koncerty i wieczory rodzinne⁵⁰.

Stopniowo liczba uczniów i personelu szkoły polskiej malała. Jeśli w 1923 r. uczyło się w niej 50 uczniów podzielonych na 3 grupy, to w 1926 były to już tylko 2 grupy, do których uczęszczało 11 i 13 uczniów. Pracę dydaktyczną prowadziło dwóch nauczycieli, w tym Godziewicz, będąca kierowniczką szkoły, a oprócz nich zatrudniony był jeden pracownik techniczny – sprzątacze. W 1927 r. pozostała już tylko jedna nauczycielka. W 1926 r. pod tym samym adresem, co szkoła polska, władze radzieckie utworzyły Krasnodarską Szkołę dla Młodzieży nr 1, co dodatkowo ograniczyło możliwości działania parafii krasnodarskiego Kościoła rzymskokatolickiego. Relacje między parafią a funkcjonującą na jej działce Polską Szkołą Radziecką na pewno nie należały do harmonijnych. W protokole ogólnego zebrania polskiej sekcji „Nacmena” z 6 lutego 1927 r. odnotowano:

Pomieszczenia samej szkoły znajdują się w pobliżu kościoła, a nawet więcej: w pomieszczeniu usytuowanym na górze szkolnego budynku nadal mieszka proboszcz kościoła, skrajny reakcjonista, zaś obok szkoły zamieszkują kościelni pracownicy pomocniczy. Okoliczność tę można wytłumaczyć faktem, że parafia katolicka dzierżawiła ten budynek i jako najemca ma prawo nim rozporządzać. Dzieci są więc otoczone ludźmi o przeciwstawnym światopoglądzie, którzy bez wątpienia pozostawiają ślady na psychice uczniów.

⁴⁹ Tamże, d. 808, op. 1, л. 3–3об.

⁵⁰ Tamże, д. 155; ф. Р-868, оп. 1, д. 3; А.И. Селицкий, *Ядвига Годзевич: подвижник образования*, „Польские ведомости. Издание поляков Юга России” 2014, nr 2 (42), s. 13.

Oprócz tego podkreślano, że:

choć kadre nauczycielską stanowi jedna nauczycielka, ale uczące się 24 osoby wymagają kierownictwa. W szkole obecnie uczą się dwie grupy, co oznacza, że dla obu personelem dydaktycznym jest ta sama nauczycielka, będąca również kierowniczką szkoły, kierowniczką szkoły dla młodzieży, kierowniczką działu gospodarczego, kierowniczką szkoły dla analfabetów i zespołu likwidacji analfabetyzmu (ликпункта). Jest to zbyt wiele dla jednego człowieka. W rezultacie nie poświęca się dostatecznej uwagi organizacji życia dzieci, wychowaniu fizycznemu i sztuce, pracy politycznej i prawnej oraz systematycznej propagandzie antyreligijnej.

Polską Szkołę Radziecką nr 30 ostatecznie zamknięto prawdopodobnie pod koniec lat dwudziestych⁵¹.

Wszelchrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 8 kwietnia 1929 r. wydały rozporządzenie dotyczące związków religijnych, które diametralnie odmieniło działalność społeczności religijnych w całym państwie. Wspólnoty wyznaniowe wszystkich konfesji zostały podzielone na religijne stowarzyszenia (религиозные общества) skupiające powyżej 20 osób i zachowujące prawo do swobodnego korzystania ze sprzętu liturgicznego oraz grupy wiernych (группы верующих) o liczebności poniżej 20 osób, zobowiązanych do uiszczania na rzecz państwa ustalonej opłaty za rozporządzanie inwentarzem kościelnym. Zgodnie z dokumentem zakazano organizowania bez zezwolenia władz ogólnych zebrań związków religijnych, prowadzenia działalności charytatywnej, zwoływania religijnych zjazdów i kongresów oraz wydawania literatury religijnej⁵². Krasnodarska parafia rzymskokatolicka została zarejestrowana jako stowarzyszenie religijne. Sytuacja związana z działalnością religijną kolejny raz pogorszyła się na początku lat trzydziestych XX w. Wówczas to w całym Związku Radzieckim nasiliły się prześladowania duchownych wszelkich wyznań, co uwidoczniło się w powszechnych procesach i aresztowaniach. Zjawiska te również dotknęły księży katolickich w Krasnodarze.

⁵¹ ГАКК, ф. р-890, оп. 1, д. 820, л. 56–57; д. 1569; Центр документации новейшей истории Краснодарского края [Центр документации новейшей истории Краснодарского края] (dalej: CDHNKK), ф. 8, оп. 1, д. 415, л. 4; О.В. Матвеев, *Поляки Кубано-Черноморской области в контексте истории партийной повседневности 1920-х гг.*, в: *Поляки в России: эпохи и судьбы*, ред. А.И. Селицкий. Краснодар 2009, s. 243.

⁵² О.А. Лиценбергер, *Римско-католическая церковь в России: история и правовое положение*, Саратов 2001, s. 255–270.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. posługę w kościele rzymskokatolickim pełnił o. Petros Aładżadżjan (Петрос Аладжаджян). Był on człowiekiem wszechstronnie wykształconym, znawcą prawa rzymskiego, znającym sześć języków. Według zachowanych relacji starszych osób odprowadzał on codziennie nabożeństwa zarówno w języku polskim, jak i ormiańskim. Odwiedzając zaś rodziny katolickie w okolicznych miejscowościach, modlił się w językach danej grupy etnicznej: ormiańskim, niemieckim, polskim i czeskim. W swoim mieszkaniu potajemnie nauczał religii wszystkich zainteresowanych uczniów ze szkoły polskiej, co zresztą nie uszło uwadze władz. Aładżadżjan został poddany silnej presji także ze strony lokalnych komunistów polskich, którzy dążyli do jego eksmisji z domu parafialnego. W połowie lat dwudziestych członkowie polskiej sekcji „Nacmena” Konstantyn Gramsz i G.⁵³ Wichowski, odpowiedzialni za kierowanie działalnością polityczną i ruchem pionierskim, napisali donos na Aładżadżjana i była nauczycielkę Polskiej Szkoły Radzieckiej Stanisławę Dzierżanowską, zwolnioną z niej w 1925 r. za religijność i „przyczynianie się do rozkładu szkoły radzieckiej”. Sąd nie dopatrzył się jednak u oskarżonych winy. Wówczas polska sekcja „Nacmena” postanowiła zwrócić się do prokuratury okręgu kubańskiego z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy, przy czym „w charakterze świadków występują członkowie sekcji: towarzysze Gramsz, G. Wichowski, Łopaszyński, Macewicz i Malszewski Jan”. Prawdopodobnie i w tym przypadku sprawa zakończyła się z korzyścią dla ks. Aładżadżjana, ale już w 1932 r. został zorganizowany nowy proces sądowy. Mimo że Aładżadżjan próbował udowodnić bezpodstawność stawianych mu zarzutów, sąd nakazał mu opuszczenie Związku Radzieckiego w ciągu 24 godzin⁵⁴.

Po odejście o. Aładżadżjana posługę duchową w kościele krasnodarskim kontynuował ciesząc się wielkim szacunkiem parafian, pochodzący z Artwinu, o. Karapet Dierługjan⁵⁵ (Карпет Дерлугян). Odebrał on studia w Rzymie i w Wenecji w szkole mechtarystów, w 1915 r. zaś powrócił do Artwinu, w którym zajął się m.in. ewakuacją ludności ormiańskiej po zajęciu miasta przez Turków. W 1916 r. pełnił posługę w parafii katolików ormiańskich w Moskwie, a następnie rozpoczął pracę w Krasnodarze. Po śmierci Kałotozowa w sierpniu 1931 r. został

⁵³ Nie mamy informacji o pełnym imieniu, lecz jedynie inicjał.

⁵⁴ ГАКК, ф. р-365, оп. 3, д. 217; СДННKK, ф. 8, оп. 1, д. 314, л. 1; А. Петросян, *Франги: историко-этнографическое исследование*, <https://forum.hayastan.com/topic/39656-%D0%B0%D1%80%D0%B0%D1%80%D0%B0%D1%82-%D0%B-F%D0%B5%D1%82%D1%80%D0%BE%D1%81%D1%8F%D0%BD-%C2%A-B%D1%84%D1%80%D0%B0%D0%BD%D0%B3%D0%B8C2%BB/> (dostęp: 28.09.2023).

⁵⁵ Niekiedy w źródłach występuje pod niepoprawnym nazwiskiem jako „Diługjan”.

administratorem apostolskim Ormian katolików w ZSRR i zamieszkał w Tyflisie⁵⁶. Od 1934 r. pełnił posługę duszpasterską w radzieckiej Armenii – w parafiach w Leninakanie⁵⁷ i Stepanawanie. W czerwcu 1936 r. Dierługjan został aresztowany w Krasnodarze i po 3 miesiącach śledztwa skazano go (w wieku 75 lat) na 3-letnie zesłanie do wsi Łoino w obwodzie kirowskim. Został zwolniony w 1939 r. pod warunkiem, że nie będzie podejmował działalności kapłańskiej.

W tym czasie w Krasnodarze nabożeństwa odprawiał ksiądz obrządku ormiańskiego o. Akop Termażera-Tichojan (Акоп Термажера-Тихоян), który w grudniu 1937 r. również został aresztowany i skazany na karę śmierci. W tym samym roku decyzją miejskiego komitetu wykonawczego (горисполком) zamknięto w Krasnodarze kościół rzymskokatolicki. W 1938 r. budynek świątyni przekazano regionalnemu wydziałowi finansowemu w celu przekształcenia go w pomieszczenia mieszkalne.

Na początku 1940 r. ojciec Dierługjan, po odbyciu kary, powrócił do Krasnodaru, lecz bez prawa do posługi duszpasterskiej i wkrótce został zmuszony do wyjazdu do znajdującej się w Abchazji Oczamcziry. Jeszcze w wieku 80 lat jeździł on po miastach i wioskach w regionie, gdzie potajemnie chrzczył, odprawiał ceremonie pogrzebowe i inne obrzędy religijne. Znany jest przypadek, gdy ochrzcił dzieci w wieku szkolnym podczas snu, aby później nikomu nie opowiedziały o przyjętym sakramencie. Umarł ok. 1942 r.⁵⁸

Akcje antyreligijne w Związku Radzieckim były ściśle powiązane z tzw. operacjami narodowymi. Jak wiadomo, „operacja polska” przeprowadzona przez NKWD w latach 1937–1938 była największa pod względem liczby ofiar ze wszystkich „operacji narodowych” będących częścią Wielkiego Terroru. Nieprzypadkowo organizacja „operacji polskiej” zbiegła się z zamknięciem kościoła w Krasnodarze w 1937 r. Jego budynek został przekazany do Krajowego Wydziału Finansowego (Крайфинотдел) w celu przekształcenia go w budynek mieszkalny. Przetrwał do czasów współczesnych i jest to obecnie dwupiętrowy budynek mieszkalny. Większość tych, którzy mieli cokolwiek wspólnego z kościołem, została poddana represjom, co w równej mierze dotyczyło aktywnych parafian, jak i pracowników kościoła.

⁵⁶ W 1936 r. zmieniono nazwę miasta na Tbilisi.

⁵⁷ Obecne Giumri.

⁵⁸ ГАКК, ф. р-988, оп. 2, д. 248, л. 8; ф. Р-1558, оп. 1, д. 1, л. 1; *Книга Памяти. Мартиролог Католической Церкви в СССР*, ред. Б. Чаплицкий, И. Осипова, М. 2000, s. 15–16, 64–65, 249.

Reasumując, należy zauważyć, że parafia rzymskokatolicka w Jekaterynodarze w drugiej połowie XIX i na początku XX w. była prawdziwym centrum polskiego życia kulturalnego, gdzie przedstawiciele żywiołu polskiego mogli realizować nie tylko działalność religijną, ale także społeczną i edukacyjną, a nawet polityczną, wchodząc w interakcje z innymi narodami wyznającymi rzymski katolicyzm.

Kościół rzymskokatolicki w Krasnodarze w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. z jednej strony funkcjonował w kontekście ogólnej ewolucji Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji, starającego się dostosować do nowych realiów państwa radzieckiego, przy jednoczesnych prześladowaniach na szeroką skalę, z drugiej strony miał swoje własne lokalne cechy, związane ze specyfiką południowej części Rosji i Kaukazu Północnego. Na szczególną uwagę zasługuje skład etniczny parafii krasnodarskiej, w której początkowo dominowali Polacy, ale stopniowo, wraz ze wzrostem liczby katolików ormiańskich, doszły specyficzne cechy życia religijnego, co znalazło odzwierciedlenie w liczbie księży ormiańskich i ich dużej roli w życiu parafii.

Nie zważając na lata prześladowań i dyskryminacji, katolicy w Rosji, w tym i Krasnodarze, zachowali identyfikację konfesyjną i byli w stanie odnowić działalność Kościoła rzymskokatolickiego w okresie postradzieckim, kiedy ponownie zaistniała możliwość swobodnego wyrażania swojej przynależności religijnej.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Materiały archiwalne

Centrum Dokumentacji Historii Najnowszej Kraju Krasnodarskiego

(Центр документации новейшей истории Краснодарского края)

ф. 8, оп. 1, д. 314. Кубанский окружной комитет ВКП(б). Отчеты и докладные записки о работе подотдела нацмен;

ф. 8, оп. 1, д. 415. Кубанский окружной комитет ВКП(б). Протоколы собраний польской секции;

Archiwum Państwowe Kraju Krasnodarskiego (Государственный архив Краснодарского края)

ф. 252, оп. 2, д. 1760. Войсковое хозяйственное правление Кубанского казачьего войска. О доставлении данных для составления статистических сведений о состоянии Кубанского казачьего войска за 1866 год.

ф. 318, оп. 2, д. 1998 Первое и второе казачьи отделения Штаба Кавказского военного округа. О назначении пособия из казны комитету по постройке римско-католической церкви в гор. Екатеринодаре.

- ф. 454, оп. 2, д. 3940 Канцелярия Начальника Кубанской области и Наказного Атамана Кубанского казачьего войска. Отчеты и выборы благотворительных обществ.
- ф. 454, оп. 2, д. 4027 Канцелярия Начальника Кубанской области и Наказного Атамана Кубанского казачьего войска. Отчёты благотворительных обществ.
- ф. 454, оп. 2, д. 4868 Канцелярия Начальника Кубанской области и Наказного Атамана Кубанского казачьего войска. О римско-католическом духовенстве.
- ф. 454, оп. 2, д. 6157 Канцелярия Начальника Кубанской области и Наказного Атамана Кубанского казачьего войска. О разрешении Екатеринодарскому римско-католическому обществу помощи бедным открыть библиотеку-читальню
- ф. 801, оп. 1, д. 78 Коллекция документов церквей Кубани. Метрическая книга для записи родившихся за 1914 год, родившихся, браком сочетавшихся и умерших по Армянской католической церкви Екатеринодарской курации за 1915 год.
- ф. 801, оп. 1, д. 79 Коллекция документов церквей Кубани. Метрическая книга для записи родившихся, браком сочетавшихся и умерших по Армянской католической церкви Екатеринодарской курации за 1915–1920 годы.
- ф. 801, оп. 1, д. 80 Коллекция документов церквей Кубани. Метрическая книга для записи родившихся, браком сочетавшихся и умерших по Армянской католической церкви Екатеринодарской курации за 1917–1919 годы, родившихся, браком сочетавшихся за 1920 год; родившихся за 1921 год.
- ф. 801, оп. 1, д. 269 Коллекция документов церквей Кубани. Метрическая книга для записи браком сочетавшихся по Римско-католической церкви (Розария Пресвятой Девы Марии) за 1861–1920 годы.
- ф. 801, оп. 1, д. 272 Коллекция документов церквей Кубани. Метрическая книга для записи родившихся по Римско-католической церкви (Розария Пресвятой Девы Марии) за 1904–1917 годы.
- ф. 801, оп. 1, д. 273 Коллекция документов церквей Кубани. Метрическая книга для записи умерших по Римско-католической церкви (Розария Пресвятой Девы Марии) за 1914–1920 годы.
- ф. р-65, оп. 1, д. 54 Управление полномочного представителя правительства РСФСР при всех заграничных организациях помощи голодающим по Кубано-Черноморской зоне. Опись имущества Католической миссии.
- ф. р-102, оп. 1, д. 284 Кубано-Черноморский областной отдел управления Исполнительного Комитета Кубано-Черноморского Совета рабочих, крестьянских, красноармейских, казачьих и горских депутатов. Протоколы заседаний комиссии по изъятию церковных ценностей и описи церковного имущества.
- ф. р-365, оп. 1, д. 430 Кубано-Черноморский областной отдел народного образования Исполнительного Комитета Кубано-Черноморского Областного Совета рабочих, крестьянских, красноармейских, казачьих и горских депутатов. Переписка с польской секцией, подотделом единой трудовой школы об организации работы школ национальных меньшинств.

- ф. р-365, оп. 1, д. 579 Кубано-Черноморский областной отдел народного образования Исполнительного Комитета Кубано-Черноморского Областного Совета рабочих, крестьянских, красноармейских, казачьих и горских депутатов. Статистические сведения о школах, подведомственных совету национальных меньшинств.
- ф. р-365, оп. 1, д. 593 Кубано-Черноморский областной отдел народного образования Исполнительного Комитета Кубано-Черноморского Областного Совета рабочих, крестьянских, красноармейских, казачьих и горских депутатов. Месячные отчеты о работе отдельных подразделов просвещения национальных меньшинств и копия инструкции для их деятельности.
- ф. р-365, оп. 1, д. 808 Кубано-Черноморский областной отдел народного образования Исполнительного Комитета Кубано-Черноморского Областного Совета рабочих, крестьянских, красноармейских, казачьих и горских депутатов. Протокол общего собрания граждан поляков г. Краснодара и отчеты польской публичной библиотеки.
- ф. р-365, оп. 3, д. 155. Личное дело и послужной список Годзевич Ядвиги Казимировны.
- ф. р-365, оп. 3, д. 217 Личное дело и послужной список Держановской Станиславы Михайловны.
- ф. р-868, оп. 1, д. 3 Краснодарская (городская) Польская школа № 30 1-й ступени Кубанского окружного отдела народного образования. Протоколы общих собраний поляков и родителей учащихся школы о выборах попечительного совета и комитета содействия. 1923–1924 гг.
- ф. р-890, оп. 1, д. 820 Кубанский окружной отдел народного образования Исполнительного Комитета Кубанского Окружного Совета рабочих, крестьянских, красноармейских и казачьих депутатов. Копии циркуляров и распоряжений Народного комиссариата просвещения о культурно-просветительной работе среди национальных меньшинств, планы и отчеты по этому же вопросу.
- ф. р-890, оп. 1, д. 1569 Кубанский окружной отдел народного образования Исполнительного Комитета Кубанского Окружного Совета рабочих, крестьянских, красноармейских и казачьих депутатов. Ведомости на выдачу заработной платы сотрудникам школ подростков № 1 и № 20 „польской” за октябрь 1926 года.
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne (Российский Государственный Исторический Архив)
- ф. 821, оп. 1, д. 1466 Департамент духовных дел иностранных исповеданий МВД. 1871 г. Материалы к всеподданнейшему отчету министра внутренних дел за 1871 год.
- ф. 821, оп. 125, д. 2412 Департамент духовных дел иностранных исповеданий МВД. Дело о разрешении принять 6000 руб., пожертвованные настоятелем Екатеринодарской римско-католической церкви Кубанской области римско-католическим священником И. Канумовым и о признании за этой церковью прав собственности на приобретенный ею участок земли со строениями в городе Екатеринодаре.

Literatura

- Апостолов Л.Я., *Географический очерк Кубанской области (извлечения)*, в: *Ландшафт, этнографические и исторические процессы на Северном Кавказе в XIX–начале XX века*, сост. П.А. Кузьминов, Нальчик 2004.
- Боголюбов А.А., *Поляки на Северном Кавказе в XIX–XX вв.*, Краснодар 2008.
- Бондарь В.В., *Войсковой город Екатеринодар. 1793–1867 гг.: Историко-культурная специфика и функциональная роль в системе городских поселений Российской империи*, Краснодар 2000.
- Бридня О.П., *Польские этюды: поляки на Кубани в XIX–XX вв.*, в: *Поляки в России: XVII–XX вв.*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2003.
- „Военный вестник” nr 636 z 15.10.1916.
- Гурьянов А.Э., *Обзор советских репрессивных кампаний против поляков и польских граждан*, в: *Польская ссылка в России XIX–XX веков: Региональные центры*, Казань 1998.
- Екатеринодар-Краснодар. 1793–1993: Два века города в датах, событиях, воспоминаниях... Материалы к Летописи*, ред. И.Ю. Бондарь, Краснодар 1993.
- Жлоба Е.В., „Польская операция” НКВД 1937–1938 гг., в: *Поляки в России: история и современность*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2007.
- Кавказский календарь на 1917 г.*, ред. Н.П. Стельмащук, Tiflis 1916.
- Козлов-Струтинский С., *Краснодар*, в: *Католическая энциклопедия*, т. 2, Москва 2005.
- Козлов-Струтинский С., Парфентьев П., *История Католической Церкви в России*, СПб. 2014.
- Колесов В.И., *Польские национальные школы в Кубано-Черноморской области: образование и идентичность*, в: *Поляки в России: XVII–XX вв.*, ред. А.И. Селицкий. Краснодар 2003.
- Кропачев С.А., „Польская” и другие „национальные” операции НКВД СССР, в: Кропачев С.А., *Десять лет, изменившие страну. Проблемы отечественной истории и историографии середины 1930–1940-х гг.*, Краснодар 2006.
- Кропачев С.А., Селицкий А.И., *Мартиролог поляков Кубани. Репрессированные в ходе „польской операции” НКВД 1937–1938 гг.*, Майкоп 2016.
- Леусян О.А., „День Польши” в Екатеринодаре в ноябре 1914 г., в: *Поляки в России: XVII–XX вв.*, ред. А. И. Селицкий, Краснодар 2003.
- Лиценбергер О.А., *Римско-католическая церковь в России: история и правовое положение*, Саратов 2001.
- Матвеев О.В., *Поляки Кубано-Черноморской области в контексте истории партийной повседневности 1920-х гг.*, в: *Поляки в России: эпохи и судьбы*, ред. А.И. Селицкий. Краснодар 2009.
- Меленберг А., Козлов-Струтинский С., *Кавказ*, в: *Католическая энциклопедия*, т. 2, Москва 2005.
- „Новая Заря” nr 941 z 12.12.1909.

- Обзор Кубанской области по 1910 год включительно*, ред. А.И. Кияшко, opracowanie П.П. Орлов, Екатеринодар 1911.
- Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1900 год*, Екатеринодар 1901.
- Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1902 год*, Екатеринодар 1903.
- Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1905 год*, Екатеринодар 1906.
- Отчёт начальника Кубанской области и наказного атамана Кубанского казачьего войска о состоянии области за 1913 год*, Екатеринодар 1914.
- Очерки истории Кубани с древнейших времён по 1920 г.*, ред. В.Н. Ратушняк, Краснодар 1996.
- Памятная книжка Кубанской области на 1881 год*, Екатеринодар 1881.
- Первая Всеобщая перепись населения Российской империи 1897 г.*, ред. Н.А. Тройницкий., т. 65, СПб. 1905.
- Петров Н.В., Рогинский А.Б., „Польская операция” НКВД 1937–1938 гг., в: *Репрессии против поляков и польских граждан*, сост. А.Э. Гурьянов. М. 1997.
- Петросян А., *Франги: историко-этнографическое исследование*, <https://forum.hayastan.com/topic/39656-%D0%B0%D1%80%D0%B0%D1%80%D0%B0%D1%82-%D0%BF%D0%B5%D1%82%D1%80%D0%BE%D1%81%D1%8F%D0%BD-%C2%A-B%D1%84%D1%80%D0%B0%D0%BD%D0%B3%D0%B8%C2%BB/> (dostęp: 28.09.2023).
- Петраки Дж., *Папская миссия помощи России. 1921–1923 гг.*, в: *Россия и Ватикан в конце XIX – первой трети XX в.*, ред. Е. С Токарева, А. В Юдин, СПб. 2003.
- „Свободное слово” nr 165-29 z dnia 11.02.1918.
- Селицкий А.И., *Екатеринодарское римско-католическое общество пособия бедным как центр польской общественной жизни*, в: *Конфессиональные факторы в истории и культуре славянских народов и их соседей*, ред. Э.Г. Вартамян, О.В. Матвеев, Краснодар 2012.
- Селицкий А.И., *Из истории армяно-католиков на Северном Кавказе*, в: *Армения и армяне в контексте мировой культуры*, ред. А.А. Кочергин, Краснодар 2008.
- Селицкий А.И., *Общественно-культурные организации поляков Кубанской области и Черноморской губернии на рубеже XIX–XX вв.*, в: *Поляки в России: эпохи и судьбы*, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2009.
- Селицкий А.И., *Польское книжное наследие в собрании Римско-католического костёла в Екатеринодаре (Краснодаре)*, в: *Polonia. Исследования о Польше и поляках*, т. 1, ред. А.И. Селицкий, Краснодар 2018.
- Селицкий А.И., *Поляки Екатеринодара в годы Первой мировой войны*, „Kavkaz – przeszłość–teraźniejszość–przyszłość”, 2017, nr 3.
- Селицкий А.И., *Поляки на Кубани: исторические очерки*, Краснодар 2008.
- Селицкий А.И., *Ядвига Годзевич: подвижник образования*, „Польские ведомости. Издание поляков Юга России” 2014, nr 2 (42).

- Токарева Е.С., *Приключения иезуита в России: Как советская власть боролась с о. Эдмундом Уолшем (1922–1923 гг.)*, „Электронный научно-образовательный журнал «История»” 2021, т. 12, Выпуск 8 (106), <https://history.jes.su/s207987840016690-8-1/> (dostęp: 28.09.2023).
- Фролов Б.Е., *Переселение Черноморского казачьего войска на Кубань*, „Historia Caucasica” 2005, Вып. 4.
- Юдин А., *Армянская католическая церковь*, w: *Католическая энциклопедия*, т. 1, ред. Г. Цёрох, Москва 2002.
- Chmielecki T.T., *Gruziński katolicyzm w XIX i na początku XX wieku w świetle archiwów watykańskich*, Toruń 1998.
- Elenchus cleri saecularis ac regularis Dioecesis Seinensis seu Augustoviensis pro Anno Domini 1914*, [b.d.m.w.].
- Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis Anno Domini 1915*, w: *Kalendarium liturgicum Dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis...A.D. 1915 servandum*, [b.m.d.w.].
- Legieć J., Latawiec K., *Depolonizacja i rusyfikacja na prawobrzeżnej Ukrainie 1869–1880. Czasy generałów-gubernatorów Aleksandra Dondukowa-Korsakowa i Michaiła Czertkowa (Historia i materiały)*, Kielce 2022.
- Legieć J., Latawiec K., *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018.
- Mądzik M., *Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków w Gruzji na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 1987.
- Mądzik M., *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011.
- Mądzik M., Korzeniowski M., Latawiec K., Tarasiuk D., *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921*, wyd. 2, Lublin 2014.
- McNamara P.J., *A Catholic Cold War: Edmund A. Walsh, S. J., and the Politics of American Anticommunism*, New York 2005.
- „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” R. 10, 1935, nr 6.
- Misje Jezuitów na Wołyniu*, oprac. M. Dębowska, S. Augustynek, Biały Dunajec–Ostróg 2019.
- „Monitor Polski” R. 21, 1938, nr 261.
- Piwnicki G., *Polacy wojskowi i zesańcy w carskiej armii na Kaukazie w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2001.
- Trythall M.P., *The Little Known Side of Fr. Edmund Walsh: His Mission to Russia in the Service of the Holy See*, „Studi sull’Oriente Cristiano” 2010, Vol. 14/1.
- Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, wstęp, wybór i opracowanie M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, Lublin 2018.

O autorze:

dr Aleksander Sielicki – docent Kubańskiego Państwowego Uniwersytetu w Krasnodarze.

Zainteresowania naukowe – historia średniowiecza oraz historia polskiej szlachty, heraldyka i genealogia, dzieje polskiej diaspory i katolicyzmu w Rosji, etnopolityczna historia Kaukazu. Działacz polonijny.

e-mail: poloniakubania@mail.ru

odebrano · received: 2.03.2025 — zaakceptowano · accepted: 9.07.2025

Henryka Ilgiewicz (INSTYTUT BADAŃ KULTURY LITWY, WILNO, LITWA)

ORCID: 0000-0002-4504-5638

Wkład Stanisława Franciszka Zajączkowskiego w badania dziejów Litwy* i Prus w XIII–XV wieku

DOI: 10.25951/14260

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie krótkiego życiorysu i dorobku naukowego Stanisława Franciszka Zajączkowskiego (1890–1977), polskiego historyka, mediewisty, archiwisty, absolwenta Uniwersytetu we Lwowie, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego oraz Uniwersytetu Łódzkiego. Zajączkowski urodził się 29 stycznia 1890 r. we Lwowie. Studiował historię na Uniwersytecie we Lwowie. W 1921 r. na tymże uniwersytecie obronił pracę doktorską o Żmudzi w XIII w. Pracował w Archiwum Państwowym we Lwowie. Publikował prace naukowe w czasopismach „Kwartalnik Historyczny” i „Ateneum Wileńskie”. W roku akademickim 1927/1928 odbył staż naukowy we Francji. W 1930 r. habilitował się na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na podstawie pracy *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*. W 1932 r. Zajączkowski został powołany na Katedrę Historii Średniowiecznej i Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie pracował do 15 grudnia 1939 r. Po przybyciu do Wilna oprócz pracy na uniwersytecie czynnie uczestniczył w działalności wielu towarzystw i instytucji naukowych, kontynuował badania nad historią Litwy i zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII–XV w. Opublikował liczne prace z tego zakresu (książki, artykuły, recenzje), które wniosły znaczący wkład w poznanie średniowiecznych dziejów Litwy i sąsiednich Prus. Po drugiej wojnie światowej Zajączkowski zamieszkał w Łodzi, w latach 1945–1960 pracował na Uniwersytecie Łódzkim. Zmarł 10 października 1977 r.

SŁOWA KLUCZOWE: międzywojenne Wilno, Uniwersytet Stefana Batorego, Stanisław Zajączkowski, badania historyczne, średniowieczna historia Litwy, zakon krzyżacki.

* W tekście niniejszym posługiwać się będę terminami „Litwa” i „Polska” zamiast „Wielkie Księstwo Litewskie” i „Królestwo Polskie”, gdyż sam Zajączkowski tak zawsze pisał. Tych samych określeń używali recenzenci jego prac.

SUMMARY

The Contribution of Stanisław Franciszek Zajączkowski to the Research of the History of Lithuania and Prussia in the 13th–15th Centuries

The aim of this article is to present a short biography and scientific achievements of Stanisław Franciszek Zajączkowski (1890–1977), a Polish historian, medievalist, archivist, graduate of the University of Lviv, professor at the Stefan Batory University in Vilnius and the University of Łódź. Zajączkowski was born on January 29, 1890 in Lviv. He studied history at the University of Lviv. In 1921, at the same university, he defended his doctoral thesis on Samogitia in the 13th century. He worked in the State Archives in Lviv. He published scientific works in the magazines „Kwartalnik Historyczny” and „Ateneum Wileńskie”. In the academic year 1927/1928 he completed a research internship in France. In 1930, he obtained his habilitation at the Faculty of Humanities of the Jan Kazimierz University in Lviv based on the work Poland and the Teutonic Order in the last years of the reign of Władysław Łokietek. In 1932, Zajączkowski was appointed to the Department of Medieval History and Auxiliary Sciences of History at the Faculty of Humanities of the Stefan Batory University in Vilnius, where he worked until December 15, 1939. After arriving in Vilnius, in addition to working at the university, he actively participated in the activities of many societies and scientific institutions, continued research on the history of Lithuania and the Teutonic Order in Prussia in the 13th–15th centuries. He published numerous works in this field (books, articles, reviews), which contributed a significant contribution to understanding the medieval history of Lithuania and neighboring Prussia. After World War II, Zajączkowski lived in Łódź, and in the years 1945–1960 he worked at the University of Łódź. He died on October 10, 1977.

KEYWORDS: interwar Vilnius, Stefan Batory University, Stanisław Zajączkowski, historical research, medieval history of Lithuania, the Teutonic Order.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie krótkiego życiorysu i dorobku naukowego Stanisława Franciszka Zajączkowskiego (1890–1977), polskiego historyka, mediewisty, archiwisty, absolwenta Uniwersytetu we Lwowie, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego oraz Uniwersytetu Łódzkiego. W pracy zostaną omówione najważniejsze publikacje Zajączkowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem prac poświęconych dziejom Litwy i Prus w XIII–XV w. Artykuł został napisany na podstawie źródeł archiwalnych i drukowanych, publikacji samego Zajączkowskiego oraz opracowań historyków polskich.

W okresie lwowskim

Stanisław Franciszek Zajączkowski urodził się 29 stycznia 1890 r. we Lwowie z ojca Stanisława i matki Marii z Mogilnickich. Po ukończeniu I gimnazjum w Rzeszowie w 1908 r. rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie. W 1914 r. na tymże uniwersytecie przedstawił rozprawę doktorską *Studia nad dziejami Żmudzi w wieku XIII i XIV* oraz zdał egzamin z historii polskiej i powszechnej. Jednak do promocji nie doszło, gdyż po wybuchu pierwszej wojny światowej został powołany do wojska austriackiego. We wrześniu 1916 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Wrócił do Lwowa dopiero w maju 1921 r. Pracował jakiś czas w Archiwum Kapituły Metropolitalnej obrządku łacińskiego, we wrześniu 1921 r. otrzymał posadę w Archiwum Państwowym we Lwowie. W listopadzie 1921 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie obronił pracę doktorską o Żmudzi w XIII w. (promotorem był prof. Stanisław Zakrzewski). Od 1 lutego do 30 czerwca 1926 r. na tymże uniwersytecie, nie rezygnując z pracy w archiwum, pełnił zastępczo obowiązki starszego asystenta w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii¹.

Po obronie doktoratu Stanisław Zajączkowski kontynuował badania i publikował prace naukowe, których większość była poświęcona dziejom Litwy, szczególnie Żmudzi. W 1925 r. została wydana nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie jego rozprawa doktorska, w której omawiał on geograficzne położenie Żmudzi, jej granice, próby opanowania Żmudzi przez Krzyżaków i stosunki Żmudzi z Litwą właściwą za czasów panowania wielkich książąt litewskich: Mendoga (lit. Mindaugas), Trojnata (lit. Treniota), Wojsiełka (lit. Vaišvilas lub Vaišelga) i Trojdena (lit. Traidenis)².

¹ Lietuvos centrinis valstybės archyvas (dalej: LCVA), f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Curriculum Vitae Stanisława Zajączkowskiego, k. 12; f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Zgłoszenie dr. Stanisława Zajączkowskiego, prof. nadzwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o służbie wojskowej w armii austriackiej, Wilno, dnia 8 listopada 1933 r., k. 54; f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Zaświadczenie mjr k. s. Józefa Zawistowskiego i mjr. k. s. dr. Kazimierza Sarnickiego o przebiegu służby S. Zajączkowskiego w byłej armii austriacko-węgierskiej, 1.XII.1933, k. 56; f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Wykaz służby Stanisława Zajączkowskiego, k. 58–61; f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Opisanie kwalifikacyjne dr. Stanisława Zajączkowskiego, archiwisty w VII st. sł. Archiwum Państwowego we Lwowie za lata 1927 i 1929, k. 77–78.

² S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII z mapą*, Lwów 1925.

W 1926 r. w czasopiśmie „Kwartalnik Historyczny” ukazał się obszerny artykuł Zajączkowskiego *Przymierze polsko-litewskie 1325 roku*³. Okazję do zajęcia się tym tematem dała przypadająca w 1925 r. 600 rocznica tego wydarzenia. Ponieważ sam akt układu się nie zachował, przed badaczami powstały trudności w określeniu jego treści. Zajączkowski sugerował, że prawdopodobnie król polski Władysław Łokietek i wielki książę litewski Giedymin zawarli wówczas układ, według którego zobowiązali się organizować wspólne wyprawy wojenne na nieprzyjaciół i pomagać sobie nawzajem w razie obcego najazdu. Porozumiano się także w sprawie zaprzestania najazdów przez Litwinów na ziemie polskie oraz zwolnienia jeńców uprowadzonych na Litwę podczas tych najazdów. Zgodnie z panującą w tamtych czasach tradycją układ został umocniony zawarciem związku małżeńskiego Kazimierza, syna Władysława Łokietka, z Aldoną, córką Giedymina. Według polskich kronikarzy razem z Giedyminówną wróciło do Polski z niewoli litewskiej ponad 20 tys. osób. Po przybyciu do Krakowa księżniczka litewska 30 kwietnia 1325 r. przyjęła chrzest i imię Anna. Jej ślub z Kazimierzem (oboje narzeczeni mieli wtedy po 15 lat) odbył się 16 października 1323 r., po powrocie do Polski poselstwa z Awinionu ze zgodą papieża na związek małżeński królewicza katolika ze świeżo ochrzczonej Giedyminówną. W 1333 r. po śmierci Władysława Łokietka Kazimierz został królem Polski, razem z nim została koronowana również Aldona Anna. Królowa zmarła 26 maja 1339 r. Swemu królewskiemu małżonkowi pozostawiła dwie córki – Elżbietę i Kunegundę. Pierwsza z nich została żoną Bogusława V, księcia szczecińskiego z pomorskiej dynastii Gryfitów, druga – żoną Ludwika VI Wittelsbacha, księcia bawarskiego i elektora brandenburskiego⁴.

Zgodnie z układem polsko-litewskim Litwini pod wodzą namiestnika grodzieńskiego Dawida w 1326 r. brali udział w wyprawie Władysława Łokietka na Brandenburgię. Następnie, gdy w 1329 r. Krzyżacy wtargnęli na Żmudź, Władysław Łokietek najechał na ziemię chełmińską, tym samym zmuszając Krzyżaków do wycofania się ze Żmudzi i skierowania większości swoich sił przeciwko Polakom. Jednak już w 1330 r. podczas następnej wyprawy polsko-węgiersko-litewskiej na ziemię dobrzyńską i chełmińską pojawiły się sprzeczności pomiędzy sojusznikami, w czego wyniku Giedymin wycofał się z kampanii wojennej i wrócił ze swoimi wojami na Litwę po otrzymaniu od Łokietka odszkodowania za poniesione trudy. Zajście to wpłynęło ujemnie na trwałość przymierza polsko-li-

³ S. Zajączkowski, *Przymierze polsko-litewskie 1325 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, t. 40, s. 567–617.

⁴ Tamże, s. 569; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesnych*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 112–115.

tewskiego. Jeszcze fatalniejszy dla współpracy militarnej polsko-litewskiej okazał się 1331 r. Miała się wówczas odbyć wspólna polsko-litewska wyprawa do Prus. Nie doszła ona jednak do skutku z powodu wylewów rzek. Wówczas Litwini, nie chcąc wracać bez łupów, spustoszyli w drodze powrotnej ziemie polskie. Po tych wypadkach władca polski uznał, że dalsze współdziałanie z Litwinami jest niemożliwe, chociaż nie uległo ono formalnemu zerwaniu przez żadną ze stron⁵.

W literaturze historycznej panują rozbieżne opinie o znaczeniu przymierza z 1325 r. Zdaniem Zajączkowskiego przymierze to nie odegrało większej roli w walce z Krzyżakami. Ponadto nawiązane wtedy współdziałanie militarne Polaków z poganami w walce z chrześcijańskim zakonem poważnie naruszało reguły ówczesnej europejskiej polityki międzynarodowej. Fakt ten odbił się głośnym echem w Europie i został wykorzystany w propagandzie antypolskiej. W rezultacie opinia o Polsce na Zachodzie znacznie się pogorszyła. Jednocześnie Zajączkowski i wiele innych polskich historyków wymieniło również pozytywne skutki przymierza. Na pewien czas zaprzestano najazdów litewskich na ziemie polskie, do kraju z niewoli litewskiej wrócili jeńcy, zapoczątkowano tradycję współdziałania wojskowego przeciwko Krzyżakom⁶.

Międzywojenni i emigracyjni badacze litewscy układ ten, jak i wszelkie inne związki Litwy z Polską, oceniali negatywnie, podkreślając, że Polacy korzystali z militarnej pomocy Litwinów, a sami na pomoc Litwie nie spieszyli⁷. Z taką opinią nie zgadza się współczesny polski historyk Grzegorz Błaszczyk. Po podsumowaniu opinii badaczy Błaszczyk doszedł do wniosku, że przymierze polsko-litewskie z 1325 r., mimo że trwało stosunkowo niedługo i przyniosło Polsce wiele problemów, w tym politycznych, było jednym z pierwszych kroków na drodze zbliżenia Polski i Litwy, które później doprowadziło do trwałego sojuszu tych państw⁸.

W 1927 r. w czwartym tomie czasopisma „Ateneum Wileńskie”, wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, ukazała się publikacja Zajączkowskiego *Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastii Giedymina ze Żmudzi*⁹. Opierając się głównie na źródłach krzyżackich, udawał on, że władcy litewscy Witenes i Giedymin pochodzili z dynastii książąt panującej w południowej

⁵ S. Zajączkowski, *Przymierze polsko-litewskie*, s. 614–617.

⁶ Tamże, s. 617; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, s. 145.

⁷ *Lietuvos istorija*, red. A. Šapoka, fotografuotinis leidimas, Vilnius 1990, s. 70–71 (Lietuvos istoriografija); Z. Ivinskis, *Lietuvos istorija iki Vytauto Didžiojo mirties*, fotografuotinis leidimas, Vilnius 1991, s. 232–233 (Lietuvos istoriografija).

⁸ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, s. 146–147.

⁹ S. Zajączkowski, *Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastii Giedymina ze Żmudzi*, „Ateneum Wileńskie” 1927, t. 4, s. 392–416.

części Żmudzi, na co wskazują spotykane w źródłach nazwy *Castrum Gedemini* i *Wythes hoff*¹⁰. Giedymínowicze, przypuszczał Zajączkowski, mogli opanować najpierw całą Żmudź, a potem, wykorzystując jej siły, zawładnąć państwem litewskim. Mogli też na własną rękę wziąć udział w zamieszkach na Litwie i sięgnąć po władzę wielkoksiążęcą, a po jej osiągnięciu utwierdzić swą władzę także na całej Żmudzi. Po dojściu do władzy Giedymínowiczów na Żmudzi jakiś czas utrzymali się inni książęta, powoli jednak ich znaczenie zanikło¹¹.

Pochodzeniem Giedymínowiczów i ich powiązaniom z poprzednimi władcami Litwy interesował się również polski historyk i genealog, absolwent Uniwersytetu we Fryburgu w Szwajcarii (Université de Fribourg, Universität Freiburg), Józef Puzyna. W 1935 r. w dziesiątym tomie „Ateneum Wileńskiego” ukazała się jego rozprawa *Kim był i jak się naprawdę nazywał Pukuwer, ojciec Giedymína*¹². Puzyna próbował udowodnić, że Giedymínowicze byli prawowitymi spadkobiercami Trojdena, wielkiego księcia litewskiego od 1269 do 1282 r., i ustalił poczet rzekomych jego następców aż do Witenesa i Giedymína. Pierwszym z nich, według Puzyny, był Dowmont lub Domont (lit. Daumantas lub Domantas), który zginął podczas wyprawy litewskiej na Twer w 1285 r. Następcą Dowmonta był wspomniany w kronice wołyńskiej w 1289 r. książę Budikid, którego autor identyfikował z Butegeyde (lit. Butigeidis) znanym ze źródeł krzyżackich z 1290 r. Po nim władzę na Litwie miał przejąć jego brat Budiwid (lit. Budvydas). Tego ostatniego Puzyna identyfikował ze znanym z kroniki Dusburga Pukuwerem (Putuwerem), ojcem Witenesa i Giedymína¹³.

Zajączkowski szczegółowo przeanalizował i ocenił pracę Puzyny w recenzji opublikowanej w 1936 r. w „Kwartalniku Historycznym”. Uznawał on jego wkład w naświetleniu poszczególnych aspektów dziejów Litwy końca XIII w., jednak stanowczo odrzucał hipotezę o pochodzeniu dynastii Giedymínowiczów od Trojdena, gdyż nie znajdował jej potwierdzenia w źródłach¹⁴.

W odpowiedzi na recenzję Stanisława Zajączkowskiego Józef Puzyna napisał artykuł *Sukcesorowie Trojdena*, który został opublikowany w trzynastym tomie

¹⁰ Tamże, s. 412.

¹¹ Tamże, s. 412–414.

¹² J. Puzyna, *Kim był i jak się naprawdę nazywał Pukuwer, ojciec Giedymína*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 1–43.

¹³ Tamże, s. 34–41.

¹⁴ S. Zajączkowski, rec. Puzyna Józef. *Kim był i jak się naprawdę nazywał Pukuwer, ojciec Giedymína*. *Ateneum Wileńskie*, R. X, str. 1–43, *Wilno* 1935, „Kwartalnik Historyczny” 1936, t. 50, z. 2, s. 304–313.

„Ateneum Wileńskiego”¹⁵. W wielu przypadkach przyznawał on słuszność recenzentowi, jednak nadal pozostawał przy mniemaniu, że Giedyminowicze byli prawowitymi sukcesorami Trojdena, który jego zdaniem, był najwybitniejszym władcą Litwy XIII w. i w daleko większym stopniu niż Mendog zasługiwał na uwagę historyków¹⁶.

Zarówno hipotezy Zajączkowskiego o żmudzkim pochodzeniu rodu Giedymina, jak i hipotezy Puzyny o pokrewieństwie Giedyminowiczów z Trojdenem nie potwierdzili inni badacze. Na przykład międzywojenny historyk litewski Juozas Jakštas na podstawie wzmianek o pochodzeniu Giedyminowiczów w kronikach niemieckich, rocznikach staroruskich i innych dostępnych mu źródłach, a także krytycznej analizy dzieł historyków polskich Kazimierza Chodynickiego, Stanisława Zajączkowskiego oraz Henryka Paszkiewicza, doszedł do wniosku, że ród ten wywodził się z Auksztoty, głównego ośrodka kształtowania się państwowości litewskiej. Pochodzenie Giedyminowiczów z Auksztoty potwierdzili również późniejsi badacze¹⁷.

Można dodać, że do ustalenia przodków Giedymina znacznie przyczynił się powojenny polski historyk Jerzy Ochmański. Po wnikliwym przeanalizowaniu historyczno-literackiego utworu z końca XIV w. *Zadonszczyna* o bitwie na Kulikowym Polu w 1380 r., spisane przez mnicha Sofonija, znalazł on przytoczony w nim wywód o przodkach Andrzeja i Dymitra Olgierdowiczów, starszych przyrodnych braci Jagiełły, którzy brali udział w tej bitwie. Autor *Zadonszczyny* nazywał bowiem Olgierdowiczów „prawnuki Skołomendowy”. Zdaniem Ochmańskiego wyraz „prawnuki” nie ma tu znaczenia dosłownego, tylko przenośne i oznacza dalszego potomka. Wobec tego, że pradziadem rzeczywistym Olgierdowiczów był wspomniany przez Piotra z Dusburga Pukuwer, Skołomenda wypada uznać za pierwszego historycznego przodka Olgierdowiczów, być może ojca Pukuwera. Skołomend (lit. Skalmantas) mógł żyć i działać jeszcze za czasów Mendoga. Skoro jednak milczą o nim wszystkie inne źródła, Ochmański przypuszcza, że w życiu politycznym Litwy swoich czasów nie osiągnął szczególnie wybitnego stanowiska i dopiero jego syn Pukuwer w końcu XIII w. zasiadł na tronie wielkoksiążęcym. Pukuwer, oprócz Witenesa i Giedymina, miał z całą pewnością dwóch dalszych synów, którymi był Wojni (lit. Vainius), książę połocki w latach 1326–1338(?), oraz Fedor (imię pogańskie nieznane), książę kijowski w latach 1331–1362(?).

¹⁵ J. Puzyna, *Sukcesorowie Trojdena*, „Ateneum Wileńskie” 1938, t. 13, z. 1, s. 1–31.

¹⁶ Tamże, s. 29.

¹⁷ J. Jakštas, *Naujausi Gedimino dinastijos kilmės tyrinėjimai*, „Lietuvos praeitis” 1940, t. 1, nr 1, s. 29–56; A. Nikžentaitis, *Giediminas*, Vilnius 1989, s. 5–7.

W źródłach wspomniany syn Witenesa Swelegote (lit. Žvalgaitis lub Žvalgutis) oraz syn Wojniego Lubko zmarli młodo, nie pozostawiając potomstwa. Nic nie wiadomo również o potomkach Fedora. Kontynuatorami dynastii byli potomkowie Giedymina, od którego imienia wzięła nazwę dynastia¹⁸.

Zajączkowski w roku akademickim 1927/1928, w celu dalszego pogłębiania wiedzy i zapoznania się z nowymi nurtami w nauce europejskiej, odbył staż naukowy we Francji. Zbierał materiały w Bibliotece Narodowej w Paryżu i archiwum w Dijon, uczęszczał na wykłady i seminaria z zakresu historii średniowiecznej powszechnej w Ecole Pratique des Hautes Etudes i Ecole de Chartres. Po powrocie ze stażu w 1929 r. wydał drukiem pracę *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*¹⁹. W 1930 r. na jej podstawie habilitował się w zakresie historii średniowiecznej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie²⁰.

Naukową wartość książki Zajączkowskiego *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka* doceniali również późniejsi historycy. Powojenny polski historyk mediewista Kazimierz Jasiński (1920–1997) tak o niej pisał:

Pionierski charakter tej książki, bardzo dobry warsztat naukowy oraz przedstawienie konfliktu polsko-krzyżackiego na szerokim tle (między innymi z uwzględnieniem ówczesnego konfliktu papieżstwa z cesarstwem) sprawiają, że zalicza się ona do klasycznych pozycji w polskiej mediewistyce. [...] Jest to książka, z której wyników wielokrotnie korzystała i korzysta nadal polska nauka historyczna zarówno w badaniach analitycznych, jak i syntetycznych²¹.

W 1930 r. we Lwowie została wydana popularnonaukowa książka Stanisława Zajączkowskiego *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 roku*. W pierwszym jej rozdziale opisywał on położenie geograficzne krajów bałtyckich oraz wierzenia pogańskie ludów te kraje zamieszkujących, w drugim – dzieje monarchii Mendoga, w trzecim – upadek państwa litewskiego po śmierci Mendoga i jego odnowienie przez następnych władców, w czwartym – wzrost znaczenia Litwy za panowania Giedymina, w piątym – czasy panowania Olgerda i Kiejstuta, w szóstym – początek panowania

¹⁸ J. Ochmański, *Giedyminowicze – „prawnuki Skołomendowy”*, w: *Dawna Litwa: Studia historyczne*, Olsztyn, 1986, s. 19–24.

¹⁹ S. Zajączkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929.

²⁰ LCVA, f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Curriculum Vitae Stanisława Zajączkowskiego, k. 12.

²¹ K. Jasiński, *Nekrolog. Stanisław Zajączkowski (1890–1977)*, „Zapiski Historyczne: poświęcone historii Pomorza i krajów bałtyckich” 1978, t. 43, nr 4, s. 183–185.

Jagiełły i genezę unii polsko-litewskiej²². Książka została pozytywnie oceniona przez ówczesnych recenzentów. „Autor, doskonały znawca dziejów przedchrześcijańskich Litwy, kreśli popularny, lecz oparty na gruntownej znajomości literatury i materiału źródłowego szkic dziejów tego kraju do r. 1380 r.” – pisał recenzent podpisany H-ski na łamach „Ateneum Wileńskiego” i dodawał, że książkę, przeznaczoną dla szerszego ogółu, przeczyta z pożytkiem również fachowy historyk²³.

W 1930 r. Zajączkowski uczestniczył w V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie, na którym wygłosił referat *Żmudź w początkach unii polsko-litewskiej*. Referat został opublikowany w *Pamiętniku zjazdu*²⁴. Referent analizował w nim politykę książąt litewskich Jagiełły i Witolda względem Żmudzi w końcu XIV – początku XV w. Opierając się na źródłach i badaniach poprzedników, doszedł on do przekonania, że Jagiełło po objęciu tronu wielkoksiążęcego po śmierci swego ojca, wielkiego księcia litewskiego Olgerda (ur. 1296 lub ok. 1304, zm. 24 maja 1377 – książę witebski i krewski, następnie wielki książę litewski w latach 1345–1377) zdecydował się ostatecznie na przyjęcie chrztu w obrządku rzymskokatolickim. Na drodze realizacji tych zamierzeń mogła stanąć Żmudź, która już nieraz zaznaczała kategorycznie swoje negatywne stanowisko wobec zamierzeń chrystianizacji. Samodzielność Żmudzi nie była na rękę także Witoldowi, który po objęciu w 1392 r. władzy na Litwie rozwinął energicznie politykę unifikacyjną. Zarówno Jagiełło, jak i Witold byli zainteresowani ograniczeniem samodzielności Żmudzi i jej zespoleniem z pozostałą częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego. Środkiem wiodącym do osłabienia Żmudzi miało być czasowe jej oddanie w posiadanie zakonu niemieckiego, co wcale nie oznaczało wcielenia tej ziemi na stałe do posiadłości zakonnych. Cel, który im przyświecał, został osiągnięty. Krótkie rządy krzyżackie spowodowały silne osłabienie elit żmudzkich, a więc tej warstwy społecznej, która była głównym czynnikiem odrębności i samodzielności Żmudzi. Ułatwiło to potem włączenie Żmudzi w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego i jej chrystianizację w latach 1413–1417²⁵.

Ponadto w 1930 r. w siódmym tomie czasopisma „Ateneum Wileńskie” ukazał się artykuł Zajączkowskiego *Witold wielki książę litewski 1430–1930*, poświęcony

²² S. Zajączkowski, *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 roku*, Lwów 1930.

²³ H-ski, rec. Zajączkowski Stanisław, *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 r.*, Lwów: Wydawnictwo Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, 1930. Str. 77 + nlb + 4 ryciny, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 3–4, s. 908–909.

²⁴ S. Zajączkowski, *Żmudź w początkach unii polsko-litewskiej*, Lwów 1930 (Nadbitka z „Pamiętnika V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada – 4 grudnia 1930 r.”).

²⁵ Tamże, s. 343–344.

wielkiemu księciu litewskiemu w związku z obchodzoną 500 rocznicą jego zgonu²⁶. We wstępie artykułu autor zaznaczał, że osoba księcia Witolda i jego działalność dzięki licznym pracom polskich i niemieckich historyków jest dobrze znana. Wobec tego zajął się on głównie kwestią, czy słusznie wielu autorów uważa Witolda za postać wybitną. W tym celu przeanalizował najważniejsze dwa kierunki działalności Witolda, skierowane na wzmocnienie pozycji państwa litewskiego w związku z Polską oraz likwidację samodzielności Żmudzi. Po dokładnym przestudiowaniu istniejącej literatury przedmiotu Zajączkowski doszedł do wniosku, że pomyślne rezultaty osiągnięte przez Witolda w obu tych sprawach są wystarczające, aby z perspektywy litewskiej wyznaczyć mu wybitne miejsce w historii Litwy²⁷.

W okresie wileńskim

W 1932 r. Stanisław Zajączkowski został powołany na Katedrę Historii Średniowiecznej i Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W 1936 r. na tymże uniwersytecie został profesorem zwyczajnym²⁸, w 1938 – prorektorem²⁹.

Po przybyciu do Wilna, poza pracą na uniwersytecie, czynnie uczestniczył w działalności wielu towarzystw i instytucji naukowych. Był członkiem Wileń-

²⁶ S. Zajączkowski, *Witold wielki książę litewski 1430–1930*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 3–4, s. 455–468.

²⁷ Tamże, s. 467.

²⁸ LCVA, f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Protokół nr 11 z posiedzenia Rady Wydziałowej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z 17 VI 1936 roku w sprawie mianowania profesora nadzwyczajnego S. Zajączkowskiego profesorem zwyczajnym, k. 18; f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Referat Komisji wybranej do opracowania wniosku w sprawie mianowania prof. nadzwyczajnego S. Zajączkowskiego profesorem zwyczajnym, k. 7–11; f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie do p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Rektorat (w sprawie mianowania profesora nadzwyczajnego S. Zajączkowskiego profesorem zwyczajnym), Wilno, 4 VII 1936, k. 6.

²⁹ Tamże, f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Pismo ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o zatwierdzeniu prof. dr. Stanisława Zajączkowskiego na prorektora USB w Wilnie na lata akademickie 1938/39 i 1939/1940, Warszawa, dn. 9 czerwca 1938 r., k. 46; f. 175, ap. 14, b. 664, Rektor, ks. prof. Aleksander Wóycicki do prof. dr. Stanisława Zajączkowskiego [Rektor zawiadamia Zajączkowskiego o jego zatwierdzeniu na prorektora USB na lata akademickie 1938/39 i 1939/1940], Wilno, 23.VI.1938 r., l. 2.

skiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, a także Towarzystwa Naukowego we Lwowie oraz Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności³⁰. W 1935 r. przyczynił się znacznie do zorganizowania VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie³¹.

W okresie wileńskim Zajączkowski kontynuował badania dziejów Litwy i zakonu krzyżackiego oraz publikował prace z tego zakresu. W 1934 r. w Toruniu nakładem Instytutu Bałtyckiego ukazała się jego książka *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*. Książka zawierała wstęp, sześć rozdziałów i zakończenie. We wstępie autor rozpatrywał stan badań dziejów zakonu krzyżackiego oraz jego początki w Palestynie, w rozdziale pierwszym – początki państwa krzyżackiego nad Bałtykiem, w rozdziale drugim – budowę państwa krzyżackiego w Prusach, w rozdziale trzecim – zabór Pomorza Gdańskiego i konflikt z Polską, w rozdziale czwartym – czasy największej świetności państwa krzyżackiego, w rozdziale piątym – upadek państwa krzyżackiego, w rozdziale szóstym – ostatnie lata zakonu w Prusach, w zakończeniu – dzieje zakonu po sekularyzacji oraz jego rolę dziejową³².

Zakon krzyżacki, założony w 1190 r. w Jerozolimie jako Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego, szybko zorientował się – sugerował Stanisław Zajączkowski – że położenie chrześcijan w Palestynie jest niepewne i zaczął szukać punktu oparcia w Europie. Najpierw Krzyżacy próbowali osiedlić się na Węgrzech, gdzie w zamian za obietnicę obrony wschodnich granic król węgierski Andrzej II nadał im władania ziemskie nad rzeką Borsą jako beneficjum³³.

Krzyżacy na przydzielonym im terytorium zaczęli budować zamki oraz wprowadzać niemieckich osadników. Jednak kiedy w 1225 r. podjęli próbę uwolnienia się spod zależności lennej od króla Węgier, zostali wygnani z kraju. Poszukując miejsca dla osiedlenia się i realizacji planów, zakon krzyżacki zwrócił uwagę na pobrzeże bałtyckie. W 1226 r. książę mazowiecki Konrad, mając trudności w obronie granic księstwa przed rabunkowymi napadami Prusów, oddał zakonowi w dzierżawę ziemię chełmińską, która miała stanowić bazę do rozpoczęcia walk z plemionami

³⁰ Tamże, f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Curriculum Vitae Stanisława Zajączkowskiego, k. 12.

³¹ *Kronika VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, t. 49, s. 728–765; *VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Ateneum Wileńskie” 1936, t. 11, s. 816–819.

³² S. Zajączkowski, *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Toruń 1934.

³³ Beneficjum – we wczesnym średniowieczu warunkowe nadanie ziemi, urzędu itp. połączone z pełnieniem określonych obowiązków, głównie wojskowych, w: *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, red. naczelny PWN R. Łąkowski, red. naczelny encyklopedii i słowników PWN W. Kryszewski, Warszawa 1978, s. 137.

Prusów, zagrażającymi północnym rubieżom Mazowsza. Takim sposobem – zaznaczał Zajączkowski – znalazł się zakon na terytorium, które od dawna interesowało książąt niemieckich. Ekspansja niemiecka (*Drang nach Osten*) w tym kierunku szła już od połowy XII w. Niemcom udało się narzucić swoje panowanie Słowianom zachodnim (połabskim) i zhołdować książąt Zachodniego Pomorza. Zakon Krzyżacki, jako ważny czynnik ekspansji niemieckiej, cieszył się dużym poparciem książąt niemieckich i dzięki niemu zdołał zbudować nad Bałtykiem państwo, które ułatwiało opanowanie basenu Morza Bałtyckiego przez Niemców. W następstwie działalności niemieckiego zakonu i sprowadzonych przez niego osadników ziemia Prusów została po podbiciu szybko zagospodarowana, jednak proces ten był połączony z wyniszczeniem i wynarodowieniem rdzennej ludności³⁴.

Ponadto powstałe na ziemi Prusów państwo krzyżackie, udowadniał Stanisław Zajączkowski, zaciążyło fatalnie na losach dwóch sąsiednich państw – polskiego i litewskiego, wywierając na nie wpływ ujemny, wstrzymujący ich dalszy rozwój. Przez zabór Pomorza Gdańskiego Polska została odcięta od Bałtyku i pozbawiona tych korzyści, jakie przynosi bezpośrednia styczność z morzem. Litwa także zaczęła odczuwać coraz boleśniej nacisk Krzyżaków, dążących do podboju Żmudzi. Niebezpieczeństwo krzyżackie przyczyniło się w niemałym stopniu do powstania w kołach kierowniczych państwa polskiego i litewskiego idei o unii, która została urzeczywistniona w końcu XIV w. Połączonymi siłami państwa polsko-litewskiego udało się wstrzymać ekspansję niemiecką, jednak z różnych powodów nie dokonano likwidacji jej ośrodka na południowych wybrzeżach Bałtyku. W spuściznie po zakonie krzyżackim powstały z czasem Prusy Wschodnie, które kontynuowały zaborcze tradycje zakonu³⁵.

Książka Stanisława Zajączkowskiego została zauważona i pozytywnie oceniona przez innych historyków. Absolwent i ówczesny pracownik Uniwersytetu Stefana Batorego, historyk Henryk Łowmiański w opublikowanej na łamach „Ate-neum Wileńskiego” recenzji pisał:

Odznacza się praca jasnym i przejrzystym wykładem, tudzież wszechstronnym ujęciem przedmiotu. Główną uwagę poświęca autor stosunkom politycznym, ale uwzględnia również rozwój kulturalny i gospodarczy Prus. Zarys doskonale odpowiada swemu przeznaczeniu, w zwięzły i rzeczowy sposób popularyzując wyniki badań zarówno niemieckiej jak i polskiej historiografii, zaznaczając kwestie sporne i przekładając nacechowane umiarem ich rozwiązania.

³⁴ S. Zajączkowski, *Zarys dziejów Zakonu*, s. 70–72.

³⁵ Tamże, s. 73–75.

Zastrzeżenie recenzenta wzbudzała tylko używana przez Zajączkowskiego nazwa „zakon krzyżacki”. Taka nazwa była rozpowszechniona w historiografii polskiej dla określenia zakonu niemieckiego. W dawnej polszczyźnie krzyżackimi nazywano wszelkie zakony rycerskie noszące krzyż na płaszczach, dlatego – uważał Łowmiański – bardziej odpowiednią wydaje się nazwa „zakon niemiecki”³⁶.

W 1935 r. w Toruniu ukazała się następna praca Stanisława Zajączkowskiego zatytułowana *Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków*³⁷. Praca zawierała wstęp, dwa rozdziały oraz zakończenie. We wstępie omawiał on literaturę i źródła oddzielnie do dziejów podboju, oddzielnie do dziejów kolonizacji Prus³⁸. W rozdziale I naświetlał orężny podbój Prus przez zakon krzyżacki, powstania pruskie przeciw zakonowi (I powstanie pruskie w 1242 r., II powstanie pruskie zwane też Wielkim Powstaniem Pruskim w latach 1260–1274, III powstanie pruskie w 1295 r.), okoliczności ich wybuchu, przebieg, przyczyny i skutki porażki³⁹. Rozdział II poświęcony jest kolonizacji Prus za czasów krzyżackich. Oprócz kolonizacji niemieckiej autor wspomina także o kolonizacji polskiej i litewskiej⁴⁰.

W zakończeniu Zajączkowski sugeruje, że państwo zakonu krzyżackiego nad Bałtykiem zostało zbudowane przez podbój i kolonizację. Orężny podbój Prus był prawie wyłącznym dziełem zakonu, który czerpał z Niemiec zasoby i środki do zrealizowania tego dzieła. Polska, która przeżywała w tym czasie okres rozbięcia dzielnicowego, nie była w stanie temu zapobiec. Dzięki orężnemu podbojowi Prus w XIII w. uzyskano terytorium dla przyszłego państwa krzyżackiego. Trzeba było jednak osadzić na nim ludność, na której można było oprzeć dalszą budowę państwa. Zakon rozpoczął więc kolonizację i prowadził ją w sposób planowy oraz systematyczny. Kolonizacja niemiecka rozwijała się w XIII i XIV w. i objęła, poza ziemią chełmińską, północno-zachodnie ziemie pruskie. Kolonizacja polska rozpoczęła się już w XIII w., jednak dopiero w XIV, a zwłaszcza od połowy XV przybrała na sile i intensywności, obejmując prawie wyłącznie pas południowych słabo zamieszkałych obszarów pruskich. Kolonizacja litewska przypadła na czasy późniejsze, na koniec XV i początek XVI w. Ograniczała się do Skalowii wraz z późniejszym regionem kłajpedzkim oraz do północnej i północno-zachodniej Nadrowii⁴¹.

³⁶ H. Łowmiański, rec. Zajączkowski St., *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Toruń 1934. Nakładem Instytutu Bałtyckiego. Str. 75, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 366–367.

³⁷ S. Zajączkowski, *Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków*, Toruń 1935.

³⁸ Tamże, s. 1–11.

³⁹ Tamże, s. 12–31.

⁴⁰ Tamże, s. 32–52.

⁴¹ Tamże, s. 53–54.

W 1937 r. w „Ateneum Wileńskim” opublikowano jeszcze jedną pracę Stanisława Zajączkowskiego – *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1420–1433*⁴². Po przeanalizowaniu materiałów źródłowych dotyczących procesów sądowych polsko-litewsko-krzyżackich z lat 1420–1433 doszedł on do wniosku, że zakończyły się one bez żadnego pozytywnego rezultatu, podobnie jak poprzednie procesy Polski z zakonem w latach 1320–1321 i 1339. Krzyżacy bowiem zajmowali nieustępliwe stanowisko w sprawie zagarniętych przez nich ziem i uzasadniali prawo do ich posiadania darowiznami wystawionymi na rzecz zakonu przez władców polskich i litewskich, które w dodatku były potwierdzone przez cesarzy i papieży⁴³.

Z pomniejszych prac napisanych przez Stanisława Zajączkowskiego można wspomnieć artykuł o historiografii litewskiej⁴⁴, wydany również w formie oddzielnej broszury⁴⁵, oraz o dwóch pracach w języku litewskim opublikowanych w 1940 i 1941 r. w Kownie⁴⁶.

W okresie wileńskim Zajączkowski opublikował również liczne recenzje prac autorów litewskich i niemieckich. Na przykład w 1933 r. w czasopiśmie „Ateneum Wileńskie” ukazała się napisana przez niego recenzja pracy litewskiego autora Antanasa Salysa *Die žemaitischen Mundarten. Teil I. Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets* (Dialekty żmudzkie. Część I. Historia obszaru języka żmudzkiego). Praca napisana w języku niemieckim wydana została w 1930 r. w Kownie⁴⁷.

Salys w swej pracy najpierw zastanawiał się nad tym, kiedy pojawiły się w źródłach nazwy Żmudzi i Żmudzinów, oraz nad rozległością obszaru zajmowanego przez Żmudzinów w XIII i XIV w., a także osobno tych części Żmudzi, które w omawianych wiekach zaliczano do innych obszarów plemiennych. Były to zachodnia część Żmudzi po rzekę Windawę (lit. Venta), figurująca w dokumentach z połowy XIII stulecia pod nazwą Kuronii, oraz północny pas ziemi żmudzkiej, który w tych czasach wchodził w skład włości semigalskich. Następnie autor

⁴² S. Zajączkowski, *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1420–1423*, „Ateneum Wileńskie” 1937, t. 12, s. 282–403.

⁴³ Tamże, s. 401–403.

⁴⁴ S. Zajączkowski, *Litewski ruch naukowy w zakresie historii (Próba charakterystyki)*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, t. 49, nr 3, s. 301–339.

⁴⁵ S. Zajączkowski, *Litewski ruch naukowy w zakresie historii: Próba charakterystyki*, Lwów 1935.

⁴⁶ S. Zajączkowski, *Kaip jotvingiai buvo vadinami viduriniais amžiais*, Kaunas 1940 (Atspaudas iš „Lietuvos Praeities” I tomo); tenże, *Jotvingų problema istoriografijoje*, Kaunas 1941.

⁴⁷ S. Zajączkowski, rec. Salys Anton, *Die žemaitischen Mundarten. Teil I. Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets*. Inaugural Dissertation. Kaunas 1930. Akc. „Spindulio” B-vės Spaustuvė. Str. 146 z mapą, „Ateneum Wileńskie” 1933, t. 8, z. 3–4, s. 367–368.

omówił właściwy żmudzki obszar językowy, który dzielił na trzy części: Karszowia (lit. Karšuva), Saulia (lit. Šiaulių žemė) i rdzenna Żmudź (lit. Žemaitija). Ta ostatnia była opracowana najbardziej szczegółowo. Salys starał się ustalić właściwe brzmienie wspominanych w źródłach nazw topograficznych, przedstawił rozwój polityczny Żmudzi i zmiany jej granic od połowy XIII do początku XV w. oraz dzieje osadnictwa żmudzkiego w okręgu Kłajpedy i pogranicznej ziemi pruskiej Skałowii (lit. Skallvija).

Zajączkowski zaznaczał, że wywody litewskiego autora oparte są na źródłach opublikowanych i literaturze, przede wszystkim niemieckiej. Z materiałów archiwalnych Salys nie korzystał zupełnie. Pominął on także ważne dla badanego tematu prace polskich autorów Eugeniusza Kucharskiego i Ludwika Krzywickiego. Lokalizacja niektórych nazw topograficznych również wymagała pewnych uzupełnień i poprawek. Mimo tych braków praca Salysa, uważał Zajączkowski, miała znaczenie dla badań nad dziejami dawnej Żmudzi, rzuciła bowiem wiele światła na topografię i dzieje osadnictwa, stosunki wewnętrzne i jej rozwój terytorialny⁴⁸.

W 1934 r. na łamach tego samego czasopisma ukazała się napisana przez Zajączkowskiego recenzja zbiorowej pracy autorów litewskich *Vytautas Didysis, 1350–1430* (Witold Wielki 1350–1430), wydanej w Kownie w 1930 r. z okazji 500 rocznicy śmierci wielkiego księcia litewskiego⁴⁹. Recenzowany zbiór zawierał przedmowę Romasa Batury, artykuły litewskich historyków: Adolfasa Šapoki, Zenonasa Ivinskisa, Valentinas Dėdinasa, Antanasa Kučinskasa, Simasa Sužiedėlisa, Pauliusa Šležasa oraz Marii Krasauskaitė. Zajączkowski po przeanalizowaniu tych prac doszedł do wniosku, że zamieszczone w zbiorze publikacje nie zawierają żadnych nowych wyników badań. Ich autorzy stawiali sobie widocznie za cel zebranie i uwypuklenie faktów świadczących o Witoldzie jako wybitnym mężu stanu i narodowym bohaterze Litwy. W stosunku do Polski Witold przedstawiany był jako separatysta, który zgodził się wprawdzie w 1385 r. na zawarcie unii Litwy z Polską, ale tylko dla osiągnięcia pewnych określonych celów, przede wszystkim dla usunięcia Jagielly z Litwy, a następnie przez cały czas panowania dążył do zupełnego niezależnienia Litwy od Polski. Swoją rolę Witold osiągnął jedynie częściowo, doprowadzając do przekształcenia Litwy w równe Królestwu Polskiemu państwo związkowe; nie zdołał natomiast, z powodu sprzeciwu Polaków, przeprowadzić swej koronacji, która byłaby aktem ostatecznego zerwania unii. Te poglądy na rolę Witolda i stosunek jego do Polski, zdaniem Stanisława Zajączkowskiego,

⁴⁸ Tamże, s. 369.

⁴⁹ S. Zajączkowski, rec. *Vytautas Didysis, 1350–1430*. Redagavo P. Šležas, Kaunas 1930. Str. XXIV + 296, z mapą, „Ateneum Wileńskie” 1934, t. 9, s. 314–319.

wynikały z antypolskich nastrojów ówczesnego społeczeństwa litewskiego, które potrzebowały narodowego bohatera i symbolu walki z Polakami⁵⁰.

Zajączkowski zrecenzował także książkę litewskiego historyka, profesora Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie ks. Jonasa Totoraitisa *Sūduvos Suvalkijos istorija* (*Historia Sudowii-Suwałszczyzny*). Książka, a właściwie pierwsza jej część, była wydana w Kownie w 1938 r. Autor omawiał w niej dzieje tej ziemi od czasów panowania Jagiełły i Witolda aż do rozbiorów Polski⁵¹.

Zdaniem Zajączkowskiego praca Totoraitisa zasługiwała na bliższe zajęcie się nią przede wszystkim dlatego, że dotyczyła zagadnienia, które dotychczas nie było bliżej poruszane. Jednocześnie recenzent zaznaczał, że nie zamierza poddawać jej krytycznemu rozbiorowi, pozostawiając to znawcom tej kwestii, a chce tylko zwrócić uwagę na pewne jej charakterystyczne elementy. Przykładowo Totoraitis nie określał dokładnie, do jakiego terytorium odnosi się nazwa „Sūduva” lub „Suwałszczyzna”. Podobnie brakuje konkretnych wiadomości o powstaniu i rozpowszechnieniu się samej nazwy Suwałszczyzny. Poważne zastrzeżenia budzi też wybór źródeł i literatury przedmiotu. Przykładowo, Totoraitis ani słowem nie wspomina i nigdzie nie powołuje się na ważne dla geografii historycznej Litwy prace polskich uczonych Jana Jakubowskiego lub Henryka Łowmiańskiego.

Opuszczenia tego rodzaju i brak bliższego określenia stosunku autora do źródeł i literatury razi w książce zawodowego historyka, jakim jest ks. prof. Totoraitis, i wzbudzić może pewną nieufność do jego pracy, która ze względu na temat dotąd nieopracowany oraz ogrom zebranego materiału faktycznego, powinna zająć wybitne miejsce we współczesnej literaturze naukowej – ubolewał Zajączkowski⁵².

Na uwagę zasługuje napisana przez Zajączkowskiego i opublikowana w 1935 r. w czasopiśmie „Ateneum Wileńskie” recenzja książki historyka niemieckiego Ericha Maschkego *Der deutsche Ordenstaat. Gestalten seiner grossen Meister* (*Niemieckie państwo krzyżackie. Sylwetki jego wielkich mistrzów*), wydana w 1935 r. w Hamburgu⁵³.

⁵⁰ Tamże, s. 318–319.

⁵¹ S. Zajączkowski, rec. Totoraitis Jonas. *Sūduvos Suvalkijos istorija*. I dalis (*Historia Sudowii-Suwałszczyzny*. Część I). Kaunas 1938. Vytauto Didžiojo Universiteto Teologijos Filosofijos Fakulteto leidinys. – Str. IV + 702 + 2 mapy, „Ateneum Wileńskie” 1939, t. 14, z. 1, s. 281–284.

⁵² Tamże, s. 283.

⁵³ S. Zajączkowski, rec. Maschke Erich: *Der deutsche Ordenstaat. Gestalten seiner grossen Meister*. Hamburg 1935. Haseatische Verlagsanstalt. Str. 127, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 367–374.

Doktor Maschke w swej książce przedstawiał dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach Wschodnich i jego państwa wytworzonego na tym obszarze, ujęte w formę życiorysów pięciu wielkich mistrzów: Hermana von Salza (1210–1239), Lutra Brunświckiego (1331–1335), Winryka von Kniprode (1351–1382), Henryka von Plauen (1410–1414) oraz Albrechta Brandenburskiego (1511–1525). Zajączkowski, przystępując do recenzowania pracy Ericha Maschkego, trafnie zauważył, że można w niej dopatrzyć się pewnych analogii, jakie zachodziły między prądami nurtującymi społeczeństwo w ówczesnych Niemczech a tym, co tkwiło w istocie zakonu krzyżackiego, co występowało w jego działalności i rozwoju dziejowym. Ten punkt wyjściowy omawianej pracy, sugerował recenzent, odbił się silnie na jej treści, pociągając za sobą entuzjazm i zachwyt autora działalnością zakonu oraz jego rolą dziejową, z którymi nie zawsze można się zgodzić⁵⁴.

Przed wszystkim Zajączkowski nie zgadzał się z Erichem Maschkiem w kwestii charakteru państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. Według niemieckiego historyka założone przez zakon państwo było państwem misyjnym, mającym na celu szerzenie chrześcijaństwa i zachodniej kultury. Zajączkowski zaś, odwołując się do faktów historycznych, udowodniał, że nawet jeśli państwo krzyżackie w Prusach było pomyślane jako misyjne i początkowo takim było, to w XIV w., a może i wcześniej, zakon krzyżacki i jego państwo traciły coraz bardziej ten misyjny charakter, a przybierały militarny i zaborczy. Fakty tego rodzaju, jak przeprowadzony w sposób bezwzględny i podstępny zabór Pomorza, straszne spustoszenia Wielkopolski w 1331 r., metody walk z Litwinami i Prusami, świadczą o Krzyżakach jako czynniku siły politycznej i wojskowej, nie pozwalają zaś widzieć w nich zbyt rozwiniętego ducha chrześcijańskiego⁵⁵.

Zajączkowski odrzucał także insynuacje niemieckiego historyka o jakoby „nieprawdziwej” chrystianizacji Litwy w czasach panowania Władysława Jagiełły. Naturalnie – pisał wileński historyk – że w latach 1386–1387 cały naród litewski nie przemienił się od razu w gorliwych chrześcijan. Proces chrystianizacji innych narodów, w tym Prusów w państwie krzyżackim, wymagał zawsze dłuższego czasu. Również nieuzasadnione były zarzuty Maschkego, że w bitwie pod Grunwaldem przeciwko rycerstwu zachodnioeuropejskiemu walczyły same „elementy wschodnie”, wrogie kulturze zachodniej. Rycerstwo polskie, które brało w niej udział, nie odróżniało się zbyt od rycerstwa zachodnioeuropejskiego ani pod względem religii, ani kultury i walczyło nie przeciw wpływom kultury

⁵⁴ Tamże, s. 368.

⁵⁵ Tamże, s. 372–373.

zachodniej, a przeciw niemieckiej ekspansji i zagrożeniu państwowości polskiej i litewskiej⁵⁶.

Zakończenie

Wybuch drugiej wojny światowej zastał Stanisława Zajączkowskiego w Wilnie. Po zamknięciu w grudniu 1939 r. Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie pracował on jakiś czas w polskim szkolnictwie średnim i prowadził tajne zajęcia ze studentami. W 1940 r. podjął pracę w archiwum wileńskim. We wrześniu 1943 r. został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Prowieniskach pod Kownem, po pewnym czasie zwolniony. Po opuszczeniu obozu wrócił do pracy w archiwum⁵⁷.

W 1945 r. Zajączkowski wyjechał z rodziną do Polski i osiadł w Łodzi. W latach 1945–1960 pracował na Uniwersytecie Łódzkim. Był dziekanem Wydziału Humanistycznego (1946–1948), potem Wydziału Filozoficzno-Humanistycznego Uniwersytetu Łódzkiego (1956–1960). Kontynuował badania naukowe, jednak zmienił ich kierunek, poświęcając się głównie geografii historycznej i osadnictwu, ze szczególnym uwzględnieniem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej. Jego prace, oparte na szerokiej i solidnej kwerendzie źródłowej, wniosły znaczący wkład w badanie tych kwestii i są pozytywnie oceniane także przez badaczy współczesnych⁵⁸.

Stanisław Zajączkowski wracał jednak sporadycznie do tematyki litewskiej. Na przykład w czasopiśmie „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” i „Zapiski Historyczne” opublikował artykuły o Jaćwingach⁵⁹, a w pracy zbiorowej *Ziemia i ludzie dawnej Polski: Studia z geografii historycznej* – artykuł *O prze-*

⁵⁶ Tamże, s. 374.

⁵⁷ L. Zasztowt, *Materiały dotyczące tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, t. 38, nr 4, s. 75–79; H. Pasierbska, *Ponary: największe miejsce kaźni koło Wilna (1941–1944)*, Warszawa 1993, s. 46–48; Zajączkowski Stanisław Franciszek (1890–1977), historyk, prof. USB i UL, w: *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 1, *Wileński Słownik Biograficzny*, red. H. Dubowik, L.J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 435–436.

⁵⁸ J. Szymczak, *Stanisław Franciszek Zajączkowski (1890–1977)*, w: *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2017, t. 5, s. 233–240.

⁵⁹ S. Zajączkowski, *O nazwach ludów Jaćwingów*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1952, t. 18, z. 1–4 s. 197–208; tenże, *Uwagi nad terytorialno-plemienną strukturą Jaćwieży*, „Zapiski Historyczne: poświęcone historii Pomorza i krajów bałtyckich” 1966, t. 31, nr 4, s. 83–92.

ściach przez Błota Łęczyckie w średniowieczu, w którym przeanalizował m.in. trasę najazdu litewskiego na Łęczycę (Tum) w 1294 r.⁶⁰

W okresie łódzkim Zajączkowski brał również czynny udział w pracy towarzystw naukowych. Został członkiem m.in. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, redaktorem i przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Łódzkiego”, w 1970 r. członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego. Zmarł 10 października 1977 r. w Łodzi⁶¹.

Pozostawił bogaty dorobek naukowy, dotyczący w większości dziejów Litwy i Zakonu Krzyżackiego w XIII–XV w. Wydał książki: *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII z mapą*, Lwów 1925; *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929; *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 roku*, Lwów 1930; *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Toruń 1934; *Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków*, Toruń 1935; liczne artykuły w czasopismach polskich m.in. w „Ateneum Wileńskim”, „Kwartalniku Historycznym”, „Zapiskach Historycznych”, „Zapiskach Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, a także recenzje. Jego prace wniosły znaczący wkład w poznanie średniowiecznych dziejów Litwy i jej stosunków z krajami sąsiednimi, przede wszystkim z państwem krzyżackim w Prusach oraz z Polską.

Po wojnie, pracując na Uniwersytecie Łódzkim, zmienił tematykę badań i poświęcił się głównie geografii historycznej i osadnictwa ze szczególnym uwzględnieniem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej, jednak sporadycznie publikował pomniejsze prace z zakresu tematyki litewskiej.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Lietuvos centrinis valstybės archyvas (Państwowe Archiwum Centralne Litwy):

- f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Opisanie kwalifikacyjne dr. Stanisława Zajączkowskiego, archiwisty w VII st. sł. Archiwum Państwowego we Lwowie za lata 1927 i 1929, k. 77–78;
f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Wykaz służby Stanisława Zajączkowskiego, k. 58–61;

⁶⁰ S. Zajączkowski, *O przejściach przez Błota Łęczyckie w średniowieczu*, w: *Ziemia i ludzie dawnej Polski: Studia z geografii historycznej*, red. A. Galos i J. Janczak, Wrocław 1976, s. 83–127.

⁶¹ J. Kita, R. Stobiecki, *Prof. zw. dr hab. Stanisław Zajączkowski*, [w:] *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 106–107; J. Szymczak, *Stanisław Franciszek Zajączkowski (1890–1977)*, s. 233–240.

- f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Zaświadczenie mjr k. s. Józefa Zawistowskiego i mjr. k. s. dr. Kazimierza Sarnickiego o przebiegu służby S. Zajączkowskiego w byłej armii austriacko-węgierskiej, 1.XII.1933, k. 56;
- f. 175, ap. 1(I)Bb, b. 788, Zgłoszenie dr. Stanisława Zajączkowskiego, prof. nadzwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o służbie wojskowej w armii austriackiej, Wilno, dnia 8 listopada 1933 r., k. 54;
- f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Curriculum Vitae Stanisława Zajączkowskiego, k. 12;
- f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Protokół nr 11 z posiedzenia Rady Wydziałowej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z 17 VI 1936 roku w sprawie mianowania profesora nadzwyczajnego S. Zajączkowskiego profesorem zwyczajnym, k. 18;
- f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Referat Komisji wybranej do opracowania wniosku w sprawie mianowania prof. nadzwyczajnego S. Zajączkowskiego profesorem zwyczajnym, k. 7–11;
- f. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie do p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Rektorat (w sprawie mianowania profesora nadzwyczajnego S. Zajączkowskiego profesorem zwyczajnym), Wilno, 4.VII.1936, k. 6.

Opracowania

- Błaszczuk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesnych*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 145–147.
- Ivinskis Z., *Lietuvos istorija iki Vytauto Didžiojo mirties*, fotografuotinis leidimas, Vilnius 1991 (Lietuvos istoriografija).
- Jasiński K., *Nekrolog. Stanisław Zajączkowski (1890–1977)*, „Zapiski Historyczne” 1978, t. 43, nr 4, s. 183–186.
- Kita J., Stobiecki R., *Prof. zw. dr hab. Stanisław Zajaczkowski*, w: *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000.
- Kronika VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 roku, „Kwartalnik Historyczny” 1935, t. 49, s. 728–765.
- Lietuvos istorija*, red. A. Šapoka, fotografuotinis leidimas, Vilnius 1990 (Lietuvos istoriografija).
- Nikžentaitis A., *Gediminas*, Vilnius 1989.
- Ochmański J., *Giedyminowicze – „prawnuki Skotomendowy”*, w: *Dawna Litwa: Studia historyczne*, Olsztyn, 1986, s. 19–24.
- Pasierbska H., *Ponary: największe miejsce kaźni koło Wilna (1941–1944)*, Warszawa 1993, s. 46–48.
- Puzyna J., *Kim był i jak się nazywał Pukuwer, ojciec Giedymina*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 1–43.

- Słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, red. naczelny PWN R. Łąkowski, red. naczelny encyklopedii i słowników PWN W. Kryszewski, Warszawa 1978.
- Szymczak J., *Stanisław Franciszek Zajączkowski (1890–1977)*, w: *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2017, t. 5, s. 233–240.
- VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Ateneum Wileńskie” 1936, t. 11, s. 816–819.
- Zajączkowski Stanisław Franciszek (1890–1977), historyk, prof. USB i UŁ*, w: *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*: t. 1: *Wileński Słownik Biograficzny*, red. H. Dubowik. L.J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 435–436.
- Zajączkowski S., *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 roku*, Lwów 1930.
- Zajączkowski S., *Jotvingų problema istoriografijoje*, Kaunas 1941.
- Zajączkowski S., *Litewski ruch naukowy w zakresie historii (Próba charakterystyki)*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, t. 49, nr 3, s. 301–339.
- Zajączkowski S., *O nazwach ludów Jaćwingów*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1952, t. 18, z. 1–4 s. 197–208.
- Zajączkowski S., *O przejściach przez Błota Łęczyckie w średniowieczu*, w: *Ziemia i ludzie dawnej Polski: Studia z geografii historycznej*, red. A. Galos i J. Janczak, Wrocław 1976, s. 83–127.
- Zajączkowski S., *Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków*, Toruń 1935.
- Zajączkowski S., *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929.
- Zajączkowski S., *Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastii Giedymina ze Żmudzi*, „Ateneum Wileńskie” 1927, t. 4, s. 392–416.
- Zajączkowski S., *Przymierze polsko-litewskie 1325 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, t. 40, s. 567–617.
- Zajączkowski S., *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII z mapą*, Lwów 1925.
- Zajączkowski S., *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1420–1423*, „Ateneum Wileńskie” 1937, t. 12, s. 282–403.
- Zajączkowski S., *Uwagi nad terytorialno-plemienną strukturą Jaćwieży*, „Zapiski Historyczne: poświęcone historii Pomorza i krajów bałtyckich” 1966, t. 31, nr 4, s. 83–92.
- Zajączkowski S., *Witold wielki książę litewski 1430–1930*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, s. 455–468.
- Zajączkowski S., *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Toruń 1934.
- Zajączkowski S., *Żmudź w początkach unii polsko-litewskiej*, Lwów 1930 (Nadbitka z „Pamiętnika V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada – 4 grudnia 1930 r.”).
- Zasztowt L., *Materiały dotyczące tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, t. 38, nr 4, s. 75–79.

Recenzje

H-ski, rec. Zajączkowski Stanisław, *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 r.*, Lwów: Wydawnictwo Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, 1930. Str. 77 + nlb + 4 ryciny, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 3–4, s. 908.

Łowmiański H., rec., Zajączkowski St., *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Toruń 1934. Nakładem Instytutu Bałtyckiego. Str. 75, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 366–367.

Zajączkowski S., rec. Maschke Erich: *Der deutsche Ordenstaat. Gestalten seiner grossen Meister*. Hamburg 1935. Haseatische Verlagsanstalt. Str. 127, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 367–374.

Zajączkowski S., rec. *Puzyna Józef. Kim był i jak się naprawdę nazywał Pukuwer, ojciec Gedymina. Ateneum Wileńskie, R. X, str. 1–43, Wilno 1935*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, t. 50, z. 2, s. 304–313.

Zajączkowski S., rec. Salys Anton, *Die žemaitischen Mundarten. Teil I. Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets*. Inaugural Disertation. Kaunas 1930. Akc. “Spindulio” B-vės Spaustuvė. Str. 146 z mapą, „Ateneum Wileńskie” 1933, t. 8, z. 3–4, s. 367–368.

Zajączkowski S., rec. Totoraitis Jonas. *Sūduvos Suvalkijos istorija. I dalis (Historia Sudowii-Suwalszczyzny. Część I)*. Kaunas 1938. Vytauto Didžiojo Universiteto Teologijos Filosofijos Fakulteto leidinys.– Str. IV + 702 + 2 mapy, „Ateneum Wileńskie” 1939, t. 14, z. 1, s. 281–284.

O autorce:

Henryka Ilgiewicz – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii, historyk, starszy pracownik naukowy, Instytut Badań Kultury Litwy, Wilno.

Zainteresowanie naukowe – historia nauki i kultury Wileńszczyzny, wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe oraz ochrona dziedzictwa narodowego w Wilnie w końcu XIX – pierwszej połowie XX w.

e-mail: ilgiewicz@mail.ru

Ryszard Ślęczka (UKEN W KRAKOWIE)

ORCID: 0000-0002-1701-2767

Magdalena Malik (PWT WE WROCŁAWIU)

ORCID: 0000-0002-1545-5708

Szkolnictwo zawodowe przy największych zakładach przemysłowych województwa wrocławskiego w latach 1946–1955

DOI: 10.25951/14261

STRESZCZENIE

Zakończenie drugiej wojny światowej oznaczało dla Polski zmianę granic. Decyzją wielkich mocarstw kraj otrzymał Ziemie Odzyskane, do których należały tereny poniemieckie na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej. Włączony obszar posiadał kilka ośrodków przemysłowych i rozbudowaną infrastrukturę miejską oraz powierzchnie rolne ubogie pod względem jakościowym. Przed władzami państwa stało trudne zadanie do wykonania, które wymagało odbudowania każdej dziedziny życia społeczno-gospodarczego i edukacyjno-kulturalnego. Ponadto na Dolnym Śląsku należało rozwiązać problemy społeczne, związane z wysiedleniem ludności niemieckiej, napływem repatriantów czy przesiedleniem ludności z centralnej i północnej części Polski.

Przeprowadzone zostały działania w obszarze ekonomii i szeroko ujętej edukacji. Uruchamianie zakładów pracy umożliwiło podjęcie zatrudnienia, rozwiązania sytuacji mieszkaniowej oraz rozpoczęcia lub kontynuowania nauki. Na terenie województwa wrocławskiego przy fabrykach pracę rozpoczęły placówki oświatowe, w tym świetlice, czytelnie, a także liczne koła zainteresowań. W pierwszych latach po wojnie placówka oświatowa zaczęła odgrywać ważną rolę w życiu społeczeństwa.

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych szkół przyzakładowych, które powstały i funkcjonowały na terenie województwa wrocławskiego w latach 1946–1955. Dobór opisywanych szkół został podyktowany potrzebą zaznaczenia zasięgu terytorialnego w zakresie podjętych działań wśród pracujących. Większość wiadomości została uzyskana podczas kwerendy materiałów archiwalnych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, w Kamieńcu Podolskim i w Jeleniej Górze.

SŁOWA KLUCZOWE: Dolny Śląsk, edukacja, szkoła, nauczyciel, pracownik, fabryka.

SUMMARY

Vocational Education at the Largest Industrial Plants of the Wrocław Province in the Years 1946–1955

The end of World War II meant a change of borders for Polish. By the decision of the great powers, the country received the Recovered Territories, which included the post-German territories east of the Oder and Neisse rivers. The incorporated area had several industrial centers and extensive urban infrastructure, as well as agricultural areas poor in terms of quality. The state authorities faced a difficult task to perform, which required the reconstruction of every area of socio-economic and educational and cultural life. In addition, in Lower Silesia it was necessary to solve social problems related to the displacement of the German population, the influx of repatriates or the resettlement of people from the central and northern parts of Polish.

Actions were taken in the area of economics and broadly understood education. The opening of workplaces made it possible to take up employment, solve the housing situation and start or continue education. In the Wrocław Voivodeship, educational institutions began to work at factories, including common rooms, reading rooms, as well as numerous interest groups. In the first years after the war, the educational institution began to play an important role in the life of society.

The aim of the article is to present selected company schools that were established and functioned in the Wrocław Voivodeship in the years 1946–1955. The selection of the described schools was dictated by the need to mark the territorial range in terms of the activities undertaken among the employed. Most of the information was obtained during a query of archival materials in the State Archives in Wrocław, Kamieniec Podolski and Jelenia Góra.

KEY words: Lower Silesia, education, school, teacher, worker, factory.

Wprowadzenie

Po zakończeniu drugiej wojny światowej w granicach Polski pojawiły się Ziemie Odzyskane o zróżnicowanym uprzemysłowieniu, sieci miast i rozwoju rolnictwa¹. Należał do nich m.in. Dolny Śląsk, zmagający się z problemem wysiedlenia ludności niemieckiej i napływu nowej, głównie z centralnej i południowej

¹ S. Smoliński, M. Przedpelski, B. Gruchman, *Struktura Ziem Zachodnich w latach 1939–1959*, Poznań 1960, s. 40–42. Zob. M. Przedpelski, S. Smoliński, *Struktura społeczno-gospodarcza Ziem Zachodnich w latach 1933–1969*, Poznań 1964, s. 313; T. Derlatko, J. Lubojański, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski. Fakty, liczby*, Warszawa 1964, s. 20–24.

części kraju². Władze państwowe musiały sprostać wielu wyzwaniom. Należało na nowo ułożyć życie społeczno-gospodarcze, otworzyć urzędy i instytucje administracji publicznej, uruchomić przemysł, przywrócić społeczeństwu szkoły i placówki oświatowe. W tych pierwszych trudnych latach po wojnie edukacja miała odegrać niezwykle istotną rolę w zintegrowaniu lokalnego, mocno zróżnicowanego (niejednorodnego) społeczeństwa.

Celem artykułu jest przedstawienie działalności wybranych szkół zawodowych, które powstały i funkcjonowały na terenie województwa wrocławskiego w latach 1946–1955. Dobór opisywanych szkół został podyktowany potrzebą zaznaczenia zasięgu terytorialnego w zakresie podjętych działań wśród pracujących. Informacje o placówkach edukacyjnych zostały zaczerpnięte podczas kwerendy materiałów archiwalnych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, w Kamieńcu Ząbkowickim i w Jeleniej Górze.

Złożona sytuacja społeczno-polityczna i odbudowa oświaty

W marcu 1945 r. zgodnie z uchwałą Rady Ministrów przyjęto zmieniony podział administracyjny kraju, zgodnie z którym ziemie zachodnie i północne podzielono na cztery okręgi: Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie³. Na czele każdego okręgu ustanowiono Pełnomocnika Rządu, przy czym na Dolnym Śląsku funkcję tę pełnił wicewojewoda kielecki Stanisław Piaskowski⁴. Na kolejne zmiany przyszło czekać 4 lata. W styczniu 1949 r. weszła

² W. Suleja, *Trudny proces zakorzeniania. Kresowiaci na Dolnym Śląsku*, w: *Kresowe dziedzictwo. Studia nad językiem, historią i kulturą*, red. A. Budzyńska-Kamieniecka, M. Misiak, J. Kamieniecki, Wrocław 2012, s. 269–275.

³ 31 grudnia 1944 r. Stalin przekształcił Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, na czele którego stanął Edward Osóbka-Morawski; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MAP, sygn. 2441, Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 14.03.1945.

⁴ Stanisław Piaskowski (1901–1963), ps. Jerzy Zaręba. Od 1922 r. działacz PPS, w 1944 r. objął obowiązki wicewojewody kieleckiego. Od marca 1945 do maja 1946 r. był pełnomocnikiem Rządu RP na okręg Dolnego Śląska. Po utworzeniu nowych województw na Ziemiach Odzyskanych pełnił funkcje wojewody wrocławskiego (do stycznia 1949 r.). W styczniu 1947 r. uzyskał mandat posła na Sejm Ustawodawczy w okręgu Bolesławiec. Od stycznia 1949 r. zajmował stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie. W latach 1957–1962 pracował w departamencie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, następnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zob. *Encyklopedia*

w życie ustawa o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z pozostałą administracją państwa⁵. Wówczas zlikwidowano Ministerstwo Ziem Odzyskanych, uznając, że doszło do pełnej unifikacji ziem zachodnich i północnych z resztą kraju, głównie w zakresie administracyjnym. Na tym zakończono etap tymczasowej administracji na Dolnym Śląsku. Od tej chwili zaczęto używać jednostki administracyjnej pod nazwą województwo wrocławskie, w którym znalazły się powiaty II Okręgu Administracyjnego⁶. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami pełnomocnicy obwodowi objęli stanowiska starostów, a obwody zmieniły nazwę na powiaty. Z kolei urzędy okręgowe przekształcono w instytucje wojewódzkie. W 1947 r. województwo wrocławskie miało największą liczbę powiatów (38), nie biorąc pod uwagę województwa warszawskiego, liczbę gmin wiejskich (271) oraz drugą pozycję w kraju, biorąc pod uwagę liczbę miast (82). Zmiany nie wpłynęły na wytyczone wcześniej granice lokalne, a ustanowiony wówczas podział obowiązywał aż do reformy administracyjnej przeprowadzonej w kraju w 1975 r.

Wyodrębniony obszar wymagał rozwikłania wielu problemów, w tym społecznych. Przybywająca tutaj ludność miała możliwość zetknięcia się z nieznanymi sobie dotąd wytworami kultury, określanymi pogardliwie „dziełem wroga”. Częstym zjawiskiem było świadome niszczenie niemieckiego dziedzictwa kulturowego, co dość często utożsamiano z procesem „repolonizacji” Dolnego Śląska. Sprzyjały temu uprawnienia Pełnomocnika Generalnego RP dla Dolnego Śląska dające możliwość wydawania zarządzeń i przepisów przejściowych regulujących bieżącą sytuację społeczno-polityczną na tym terenie⁷.

Jednym z ważniejszych zadań na przyłączonym obszarze było uruchomienie przemysłu, a tym samym danie możliwości zatrudnienia ludności lokalnej. W pierwszej kolejności poszukiwano pracowników wykwalifikowanych, co

Wrocławia, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2001, s. 628. Pełnomocnik Okręgowy podlegał Pełnomocnikowi Generalnemu.

⁵ Ustawa z 11 stycznia 1949 roku o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową, Dz.U. RP 1949, nr 4, poz. 22. AAN, MZO 1945–1949, sygn. 50, Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Ziem Odzyskanych od 27.11.1945 do 21.01.1949.

⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych, Dz.U. RP 1946, nr 28, poz. 177.

⁷ Dekret z 1945 r. o uregulowaniu stanu prawnego na Ziemiach Odzyskanych. Pod względem etnicznym nowi mieszkańcy byli grupą w dużej mierze jednorodną (np.: w 1950 85% ludności stanowili Polacy, pozostałe 15% – Niemcy, Żydzi, Łemkowie, Ukraińcy, Grecy, Macedończycy, a także Romowie, Litwini, Rosjanie, Białorusini, Łużyczanie, Ormianie i Tatarzy); M. Cieślak, *Procesy demograficzne na Dolnym Śląsku w latach 1945–1975*, w: *Procesy demograficzne w byłych województwach dolnośląskich w latach 1975–1997*, red. M. Cieślak, Wrocław 1999, s. 11–19.

w tamtym okresie było prawie niemożliwe. W 1945 r. ukazało się Zarządzenie Pełnomocnika Generalnego RP dla Ziem Zachodnich o organizacji i prowadzeniu przemysłu na wybranym obszarze⁸. Zgodnie z nim osoby, które legitymowały się przynależnością do narodu niemieckiego lub te uprzywilejowane przez okupanta, traciły majątek na rzecz władz polskich⁹. Jednocześnie z chwilą utworzenia Oddziału Wojewódzkiego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego we Wrocławiu podjęto decyzję, zgodnie z którą ludność niemiecka, jeśli nie opuściła jeszcze miejsca zamieszkania, powinna podjąć jakiekolwiek czynności zawodowe¹⁰.

Podjęte działania nie rozwiązywały istniejących trudności kadrowych. Wśród lokalnych przedsiębiorstw panowało powszechne przekonanie, że należy niezwłocznie rozpocząć proces kształcenia przyszłych pracowników przy istniejących fabrykach. Pojawienie się tego typu szkolnictwa nabierało realnego wymiaru i znalazło się w kręgu zainteresowań władz państwowych czy dyrektorów przedsiębiorstw. Zakłady pracy pomagały w realizacji tych postulatów, a także podjęły odpowiednią akcję oświatową zmierzającą do tworzenia odpowiednich warunków do nauki, dzięki którym personel mógł korzystać z czytelni, bibliotek oraz świetlic¹¹.

Osoby pracujące mogły podejmować kształcenie w systemie zaocznym (2–3- i 4-letnim cyklu nauki) w szkołach organizowanych przy większych zakładach pracy. Od 1951 r. istniała też możliwość rozpoczęcia nauki w technikach wieczorowych jako średnich szkołach zawodowych. O wszelkich tych działaniach można było dowiedzieć się z prasy lokalnej. Na stronach „Trybuny Dolnośląskiej” opisywano różne formy aktywności kulturalno-oświatowej kierowane do osób pracujących. Istniała możliwość skorzystania z:

- bibliotek oświatowych i czytelni,
- uniwersytetów powszechnych,
- internatów uniwersytetów ludowych,
- teatru, chórów i muzeów,
- domów ludowych i szeroko rozumianej kultury,
- domów turystycznych i wypoczynkowych¹².

⁸ Okólnik nr 143 Generalnego Pełnomocnika RP dla Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu z dn. 16.08.1945 r.

⁹ Dekret Ministra Administracji Publicznej, Ustawa o wydawaniu dekrétów, Dz.U. R.P 1945 r., nr 1, poz. 1.

¹⁰ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Urząd Wojewódzki Wrocławski, I/1, Zarządzenie nr 1 Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska, 2 IV 1945 r.

¹¹ S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Wrocław 1974, s. 193–194.

¹² „Trybuna Dolnośląska” 1945, nr 18, z 10.12.

Z „Dziennika Zachodniego” mogliśmy dodatkowo dowiedzieć się o zmianach ustrojowych w szkolnictwie zawodowym. Na jego łamach przedstawiono propozycje rządowe, które obejmowały:

- szkoły przysposobienia zawodowego (4–11 miesięcy dla osób w wieku 16–19 lat),
- 2-letnie zasadnicze szkoły zawodowe (robotnicy wykwalifikowani),
- technika zawodowe (w następnych latach po ich ukończeniu istniała możliwość podjęcia studiów),
- szkoły majstrów (kwalifikowani robotnicy)¹³.

W założeniach oświatowo-gospodarczych przyjętych dla województwa wrocławskiego starano się uwzględnić panującą tutaj sytuację społeczno-polityczną zaistniałą po zakończeniu działań wojennych. Osoby, które pojawiły się na obszarach zachodniej Polski, nie legitymowały się najwyższym poziomem wykształcenia. Na klasę robotniczą złożyła się przede wszystkim ludność wiejska i biedniejsza oraz część społeczności przedwojennych miast. Wcześniejsze ziemiaństwo czy inteligencja wyemigrowały albo pozostawały w opozycji wobec ówczesnej władzy. Starano się lansować nowe idee państwa i społeczeństwa socjalistycznego, w którym przedstawiciele „starej inteligencji” zastąpić miała nowa „inteligencja ludowa”, wywodząca się ze środowisk robotniczych i chłopskich¹⁴. Za pierwszych fachowców uznawano osoby, które cechowały się określonym myśleniem i potrafiły dobrze wywiązać się z nałożonych na nich obowiązków. Do posiadanego wykształcenia raczej nie przywiązywano wagi¹⁵.

Wybrane placówki szkolne przy największych zakładach przemysłowych regionu

W powojennej rzeczywistości dominowała gospodarka zcentralizowana, przy czym nie zrezygnowano z szeroko rozumianego kształcenia i doskonalenia nowo

¹³ T.J. Wiloch, *System szkolny*, Warszawa 1977, s. 35.

¹⁴ Tamże, s. 474.

¹⁵ Stąd też np. Dolnośląskie Fabryki Dachówek w Gozdniczy mogły wykazać, że w końcu sierpnia 1948 r. na 532 pracowników fizycznych było 214, tj. aż 40,2%, pracowników wykwalifikowanych, gdy równocześnie w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek w Zielonej Górze do najlepszych sił fachowych zaliczono w sprawozdaniu z marca tegoż roku pracowników, którzy w czasie okupacji wywiezieni na roboty przymusowe, odbyli w niemieckich fabrykach niedługą praktykę przy obsługiwaniu obrabiarek! M. Pannert, *Kadry kwalifikowane a szkolnictwo zawodowe w województwie zielonogórskim w latach 1945–1965*, „Rocznik Lubuski” 1971, t. 7, s. 131–160.

zatrudnianych osób, m.in. w szkołach organizowanych przy większych zakładach przemysłowych działających w regionie¹⁶. Jedną z powszechnie stosowanych zasad było zatrudnianie wyróżniających się pracowników jako nauczycieli przedmiotów zawodowych oraz opiekunów praktyk, a uczniów uczęszczających do tych szkół zachęcano jednocześnie do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym i oświatowym, takim jak udział w zespołach tanecznych, recytatorskich, baletowych oraz akademiach okolicznościowych¹⁷.

Sporo na ten temat pisano w ogólnie dostępnych periodykach. Z przykrością należy stwierdzić, że zamieszczane w nich informacje miały dość często charakter propagandowy. Czytając „Głos Nauczycielski”, mogliśmy się dowiedzieć o 6-letnim planie gospodarczym kraju, który wśród uczniów szkoły przyzakładowej, jak wówczas mówiono, wzbudził nowy styl pracy, zwany współzawodnictwem¹⁸. W podobnym duchu redagowano wrocławską gazetę zakładową „Pafawag”¹⁹.

Na jednej ze stron „Rzeczpospolitej”²⁰ zamieszczono z kolei wiadomość o otwarciu Szkoły Przemysłowo-Górnictwej w Wałbrzychu, w której kształcenie prowadzono w ramach kilku wydziałów: mechanicznego, elektrycznego, górniczego oraz mierniczego i kopalnianego. Przeglądając „Dziennik Zachodni”²¹, jego czytelnik dowiadywał się m.in. o kursach organizowanych w Jeleniej Górze dla magazynierów fabrycznych, kreślarzy technicznych i radiotechników.

W prasie miejscowej pojawiały się także obszerne informacje o zakładaniu i bieżącym funkcjonowaniu wielu szkół, w tym o 3-letniej Szkole Przemysłowej we Wrocławiu, w której naukę pobierało 42 uczniów. Pisał o tym „Naprzód Dolnośląski”²². Jej inicjatorem były Państwowe Zakłady Lotnicze i Fabryka Silników nr 3 z Psiego Pola we Wrocławiu, które zwróciły się w tym celu do Centralnego Zarządu Przemysłu Zbrojeniowego. Wraz z pozytywną decyzją w sprawie założenia placówki, przedsiębiorstwo otrzymało pożyczkę w wysokości 800 000 zł na jej funkcjonowanie. Od 1947 r. placówka nosiła nazwę Szkoła Przemysłowa Państwowych Zakładów Lotniczych. W roku następnym utworzono też tutaj Liceum

¹⁶ *Młodzi w pięciolatce*, wywiady z sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR, Warszawa 1966, s. 9–11.

¹⁷ S. Mauersberg, *Walka o kierunek pracy wychowawczej szkoły polskiej w latach 1944–1948*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1972, t. 15, s. 155–186.

¹⁸ „Głos Nauczycielski” 1950, nr 23.

¹⁹ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, „Gazeta zakładowa” 1950, nr 4, sygn. 82/1932/0/2/433r.

²⁰ „Rzeczpospolita” 1946, nr 297, z 28.10.

²¹ „Dziennik Zachodni” 1946, nr 294, z 25.10.

²² „Naprzód Dolnośląski” 1946, nr 228, z 13.11.

Przemysłu Metalowego, które kształciło w systemie dziennym i wieczorowym. Dyrektorem szkoły był inż. Eugeniusz Misiurewicz. W 1950 r. na ich bazie uruchomiono Technikum Budowy Silników dla Pracujących. Do dyspozycji uczniów był też internat, który mieścił się w blokach byłego obozu fabrycznego zakładów Rheinmetall-Borsig. Lekcje prowadzono w dwóch grupach przedmiotów. Do pierwszej zaliczono zajęcia z języka polskiego i rosyjskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie, matematyki, fizyki, chemii oraz wychowania fizycznego, a także przysposobienia obronnego i religii. Drugą grupę stanowiły przedmioty: podstawy technologii mechanicznych, bhp, elementy elektrotechniki i elektroniki oraz techniki komputerowe i rysunek techniczny. Wraz z rozwojem przedsiębiorstwa polepszyła się sytuacja materialna i baza szkoły, otwierano nowe pomieszczenia i pracownie przedmiotowe. Uczniów zachęcano ponadto do rozwijania własnych zainteresowań poprzez udział w chórze, orkiestrze dętej czy w zajęciach zespołu teatralnego lub baletowego. W 1952 r. szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego, a szkolnemu kołu Związku Młodzieży Polskiej sztandar od załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego.

Inna ze szkół, tj. Włókiennicza Szkoła Przemysłowa, rozpoczęła pracę we wrześniu 1946 r. w Kamiennej Górze. Na 3-letnią naukę przyjmowani byli pracownicy miejscowego Zakładu Włókienniczego. Z kolei kandydaci niemający skończonego 18 roku życia musieli mieć zobowiązanie podpisane przez ojca lub własnego opiekuna prawnego²³. O przyjęciu do szkoły decydował egzamin wstępny, przy czym osoby legitymujące się świadectwem ukończenia siódmej klasy szkoły powszechnej mogły zostać z niego zwolnione. Cały rok szkolny trwał 11 miesięcy, z czego 30 dni było przeznaczonych na praktykę zawodową. W przypadku ucznia spoza miasta placówka oferowała pobyt w bezpłatnym internacie, dodatkowo w dniu rozpoczęcia nauki każdy uczeń otrzymywał przybory szkolne²⁴. Po zakończeniu nauki wszyscy absolwenci musieli wywiązać się z zobowiązania wobec fabryki, a za każdy rok szkolny pracować co najmniej 3 lata w tym zakładzie.

Z przejęciem mienia poniemieckiego, dawnych zakładów „Anorgana” w Brzegu Dolnym, związane było powstanie innej z placówek. W miejsce istniejących wcześniej zakładów po wojnie zaczęła działać Fabryka Półfabrykatów Organicznych „Rokita”, w której w 1947 r. uruchomiono Przyzakładową Szkołę Przemysłową.

²³ Kwestie zatrudniania osób niepełnoletnich zostały z czasem uregulowane prawnie; Dz. Urz. Min. Oświaty, 1951, nr 8, poz. 97.

²⁴ Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze, Inspektorat Szkolny w Kamiennej Górze, 1946 r. sygn. 74.

wą²⁵. W 1951 r. przekształcono ją w Zasadniczą Szkołę Zawodową i Technikum Chemiczne. Większość jej pomieszczeń dydaktycznych mieściła się w budynku Zakładowej Straży Pożarnej. Dyrektorem został Ignacy Borkowski (jedyne wówczas pracownik z tytułem inżyniera), a pierwszymi uczniami zostali pracownicy „Rokity”. W związku z tym, że wiele osób nie miało świadectw ukończenia szkoły, zorganizowano egzaminy sprawdzające wiedzę. W obrębie szkoły działał Zakładowy Dom Kultury z salą kinową, gdzie odbywały się przedstawienia teatralne, a w latach następnych otworzono miejscowa bibliotekę. Warto wspomnieć, że w szkole prowadzono kronikę, w której odnaleźć można wymowny wpis, bardzo charakterystyczny dla tamtych czasów – „Już w pierwszym okresie istnienia szkoły zaznaczył się jej wpływ wychowawczy na młodzież robotniczą w środowisku fabrycznym. Z grona uczniów w szkole rekrutował się cały niemal aktyw młodzieży w fabryce”²⁶. W pierwszych latach szkoła była częścią Zakładu „Rokita”, ale faktycznie podlegała Działowi Szkolenia Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w Gliwicach. Miało to określone znaczenie, np. w odniesieniu do zakup podręczników i zeszytów oraz opału i przeprowadzania remontów, co finansowane było ze środków wspomnianego resortu²⁷. Na lata 1949–1951 przypada stosunkowo dynamiczny rozwój placówki, czego dowodem była zwiększająca się liczba klas. W szkole wyodrębniono pokój nauczycielski, sekretariat, gabinet dyrektora oraz bibliotekę, w tym czytelnię. W gronie nauczycielskim pojawiły się nowe osoby, m.in. uczące języka polskiego, matematyki, fizyki i chemii, a także wychowania fizycznego oraz prowadzące zajęcia w świetlicy i zatrudnione w bibliotece. Za otrzymane dotacje od Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego zostały zakupione książki, maszyny do pisania, radiodiodbiorniki i pianino²⁸. Uruchomiono laboratoria chemiczne i warsztaty, w których odbywała się praktyczna nauka zawodu. W 1950 r. szkołę opuścili pierwsi absolwenci (18 chemików). W następnym roku szkolnym dyrektorem został Bolesław Wąjszczuk. Wypromował on kolejnych 60 absolwentów Szkoły Przemysłowej w specjalnościach: chemicznej, mechanicznej i elektrycznej. Jak wynika ze sprawdzianu wiadomości teoretycznych i praktycznych, uczniowie na egzaminach kwalifikacyjnych wykazywali odpowiednie przygotowanie zawodowe, zwłaszcza w grupie chemików i elektryków,

²⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, „Rokita” Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półfabrykatów Organicznych w Brzegu Dolnym 1946–1947, 11947–1949, sygn. 82/441/0/200, 202.

²⁶ Kronika Szkolna Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Brzegu Dolnym (1948–1957).

²⁷ E. Kaszuba, L. Ziątkowski, *Historia Brzegu Dolnego*, Brzeg Dolny–Wrocław 1998, s. 35.

²⁸ Kronika Szkolna.

słabiej wypadli mechanicy. W roku szkolnym 1951/1952 zostały zorganizowane 2 klasy pierwsze i drugie, 3 klasy trzecie, a także pierwsza klasa licealna dla osób pracujących. Zwiększyła się liczba nauczycieli i personelu administracyjnego. Przybywający spoza Brzegu Dolnego mieszkali na Osiedlu Fabrycznym, które podlegało dyrektorowi Domu Młodego Robotnika²⁹. Następny rok szkolny wiązał się z przeniesieniem szkoły do nowego budynku, gdzie trwały jeszcze prace wykończeniowe. Naukę rozpoczęto w trudnych warunkach, brakowało wody i nie działała kanalizacja, co opisano w ten sposób: „Na głowę dyrektora spadły ogromne trudności organizacyjne i gospodarcze. Wobec występujących dodatkowo problemów w szkole (psucie urządzeń, kanalizacji) spowodowało załamanie dyrektora, który się rozchorował i przeszedł na leczenie szpitalne. Zastępowała go obywatelka Olga Robaczyńska”³⁰. Na ten okres przypadło uruchomienie 2 klas pierwszych technikum (specjalność synteza organiczna i elektrochemia). Pierwszą klasę liceum II stopnia przemianowano na klasę czwartą technikum o specjalności technologii barwników i półproduktów. W roku szkolnym 1952/1953 dyrektorem został Wiktor Goralewski. W szkole działały 3 klasy technikum i 5 klas szkoły zasadniczej, a uczniowie mogli korzystać z internatu. W tym czasie do grona pedagogicznego dołączyli nauczyciele z nakazu pracy. Następny rok szkolny nie należał do udanych dla wspomnianego dyrektora, co odnotowano nawet w kronice szkolnej: „Jego miejsce zajął sumienny i pracowity nauczyciel chemii w naszej szkole inż. Józef Paprotny. Grono nauczycielskie i młodzież szkolna z głęboką ulgą przyjęły tę decyzję Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. W szkole zapanował miły, serdeczny i koleżeński nastrój”³¹. Czy nowy dyrektor szkoły cieszył się większą sympatią wśród uczniów i grona pedagogicznego? Może postać Józefa Paprotnego była lepiej postrzegana przez terenowe władze partyjne. Brzeg Dolny był jednym z miast województwa wrocławskiego, w którym praca i nauka oraz rozrywka stanowiły wspólne punkty działania. Dla szkoły początki nie należały do najłatwiejszych. Wystąpiły braki kadrowe, uczniowie nie mieli odpowiednich dokumentów, a placówka była słabo wyposażona.

We wrześniu 1947 r. w Ząbkowicach Śląskich uruchomiono inną ze szkół dla pracujących (Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa)³². Miało to wymiar szczególny,

²⁹ Zarządzenie Ministerstwa Górnictwa nr 135, z dn. 18.04.1952 r. regulowało prowadzenie Domów Młodego Robotnika.

³⁰ Kronika Szkolna.

³¹ Tamże.

³² W budynku szkoły w 1906 r. znajdowało się seminarium nauczycielskie, po 1921 r. szkoła zawodowa. W trakcie wojny byli tam szkoleni oficerowie armii radzieckiej, którzy wykorzystali budynek dla swoich celów wojskowych. *Zespół Szkół Zawodowych im. St.*

ponieważ Rada Miejska w swoim budżecie przeznaczyła 300 tys. zł na tę formę edukacji, co m.in. korzystnie wpłynęło na stan techniczny budynku szkolnego. W skład rady pedagogicznej weszło 6 osób. Na jej czele stanął dyrektor Józef Dąbrowski i nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących: Katarzyna Bobrowska i Eugeniusz Cieśla, oraz prowadzący przedmioty zawodowe: Ignacy Gradek, inż. Kuliński, Węgłowicz. Naukę rozpoczęto w 8 oddziałach ze stanem 354 uczniów. Można było wybrać następujący kierunek kształcenia: ogólnozawodowy, metalowy, krawiecki i elektryczny. W roku szkolnym 1948/1949 pracowało już 29 nauczycieli z 380 uczniami. Doszło też do zamknięcia kierunku krawieckiego i stolarskiego na rzecz lepszego rozwoju kierunku metalowego i elektrycznego. Uczniowie mogli korzystać z internatu i warsztatów działających w obrębie placówki³³. W nowym roku szkolnym placówka przeszła pod całkowity nadzór Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Warszawie. W czerwcu 1950 r. świadectwa otrzymało pierwszych 389 absolwentów. W szkole działało koło zainteresowań turystycznych, koło technologiczne, sekcje sportowe oraz świetlica. W trakcie uroczystości okolicznościowych, jak 1 Maja, na frontonie placówki pojawiał się dość często lansowany wówczas napis: „Szkoly Zawodowe kuźnią pionierów socjalizmu”³⁴. W następnych latach wzrastała liczba uczniów i tworzone kolejne kierunki kształcenia³⁵. Część absolwentów pozostawała w szkole, zasilając tamtejszą kadrę nauczycielską, m.in. Emil Kulik i Jan Galik. W 1954 r. szkoła otrzymała dyplom i Sztandar Przechodni Przewodzącej Szkoły w kraju³⁶. Z udziałem dyrektora Jana Ziółka postanowiono rozbudować warsztaty szkolne. Z przykrością należy stwierdzić, że przyznane na ich rozbudowę dotacje okazały się niewystarczające, dlatego do prowadzonych pracy włączyli się uczniowie i nauczyciele. Na efekty nie przyszło długo czekać. Niebawem oddano do użytku warsztaty rolnicze wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt do produkcji rolnej. Władze kuratorskie zezwoliły też na utworzenie Technikum

Staszica w Ząbkowicach Śląskich. Monografia, red. B. Blicharska i in., Ząbkowice Śląskie 1997.

³³ Warsztaty samochodowe mieściły się przy ulicy Dolnośląskiej, krawieckie przy ulicy Grunwaldzkiej, stolarskie przy Kolejowej i Legnickiej. Na terenie szkoły funkcjonowały warsztaty: szewski, elektryczny, mechaniczny. Większość sprzętu używanego przez uczniów była niemiecka; tamże.

³⁴ „Głos Nauczycielski” 1950, nr 30.

³⁵ W 1951 r. było 342 uczniów, w 1962 r. – 725. W latach 1951–1956 otworzono nowe kierunki – budowlany, tokarz, ślusarz maszynowy, ślusarz maszyn rolniczych.

³⁶ Do 31 sierpnia 1948 r. dyrektorem był Józef Dąbrowski, Jan Ziółek funkcję tę pełnił do 1959 r., później na czele szkoły stanął inż. Stanisław Kargol, który będzie przeniesiony do Kłodzka, a jego miejsce zajmie 1 września 1961 r. Walenty Giryń.

Mechanicznego, w którego ramach funkcjonowało Technikum Mechaniczne dla Pracujących.

W innym mieście Dolnego Śląska, Trzebnicy, szkołę prowadziło Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego (Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa). Początkowo siedzibą placówki był budynek Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Wojska Polskiego, skąd została przeniesiona do lokalu przy ulicy Wolności (obecnie ks. Dziekana Bochenka)³⁷. W 1948 r. naukę rozpoczęło 129 uczniów, którzy zdobyli wykształcenie w zawodzie murarza. Podobnie, jak i w kilku innych szkołach, w tym regionie uczniowie mieli do dyspozycji internat. Od 1952 r. rozpoczął tutaj działalność Zespół Szkół Zawodowych (uczyło się w nim 540 uczniów). Zespół dysponował solidnym zapleczem dydaktycznym, na który złożyło się 7 klas lekcyjnych, całkiem nieźle wyposażonych. Nauka obejmowała przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, które umożliwiały w przyszłości pracę w następujących zawodach: tokarz, ślusarz, spawacz, mechanik maszyn rolniczych oraz murarz, ogrodnik i sprzedawca. Dyrekcja szkoły zawierała z uczniem umowę o pracę w celu przygotowania zawodowego. Praktyki były realizowane w zakładach pracy na terenie całego miasta. Na koniec nauki uczniowie zdawali egzamin z praktycznej nauki zawodu i otrzymywali:

- świadectwo ukończenia szkoły,
- dyplom uzyskania tytułu zawodowego,
- świadectwo pracy z praktycznej nauki zawodu.

Właściwie wszyscy absolwenci mieli od zaraz możliwość rozpoczęcia pracy w zawodzie: ślusarza, elektromechanika, operatora obrabiarek skrawających oraz monterów maszyn i urządzeń.

W Bielawie funkcjonowała Szkoła Przysposobienia Przemysłowego nr 17. W kronice szkolnej zachowało wiele ciekawych wpisów z życia placówki, np. opis egzaminów końcowych oraz liczne fotografie³⁸. Ostatni zapis pochodzi z 30 lipca 1949 r. Warto zwrócić uwagę na zachowane protokoły egzaminacyjne z lat 1948–1949, w których znajdują się zadania składające się na egzamin końcowy z poszczególnych przedmiotów. Oto kilka z przykładów:

a) matematyka:

$$1. (2^3/_4 + 5,34) \times (12^4/_5 : 3,6) =$$

³⁷ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Trzebnicy, Wydział Oświaty i Kultury 1945–1973, sygn. 669–765.

³⁸ Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, Szkoła Przysposobienia Przemysłowego w Bielawie (1946–1951), sygn. 954.

2. Samochód przejechał w czasie $\frac{3}{4}$ godz. 48 km. Ile km przejechał w ciągu godz. jadąc z tą samą prędkością?
 3. Obliczyć pole trójkąta, którego podstawa wynosi 12,85 m, a wysokość 6,4 m.
- b) język polski:
1. W naszej fabryce.
 2. Historia klasy robotniczej w Polsce.
- c) nauka o Polsce i świecie współczesnym:
1. Sejm ustawodawczy jako najwyższy organ Rzeczypospolitej Polskiej.
 2. Znaczenie ucznia dla Polski.
- d) z zajęć praktycznych:
1. Uprząść określoną ilość przędzy bawełnianej.
 2. Utkać określoną ilość płótna bawełnianego jednokolorowego.

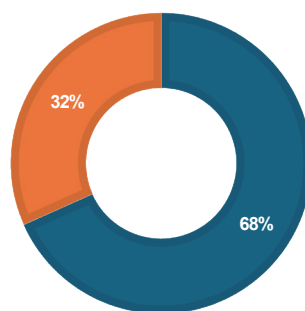
Do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 17 w Bielawie uczęszczało wielu uczniów, którym wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił dalsze kształcenie. W większości były to dzieci robotników. Przedstawione poniżej wykresy pokazują ich stan, pochodzenie społeczne, miejsce zamieszkania i posiadane rodzęństwo.

Uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 17 w Bielawie od 1.07.1947 do 30.07.1949
Rok 1948

■ 1931–1934 ■ 1927–1930

Uczniowie według roczników:

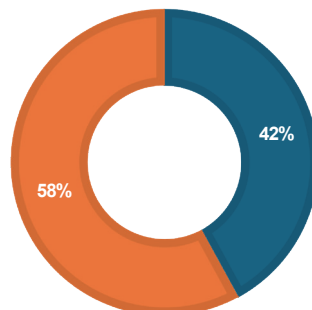
1927 – 9 osób
1928 – 15 osób
1929 – 45 osób
1930 – 65 osób
1931 – 110 osób
1932 – 37 osób
1933 – 45 osób
1934 – 2 osoby

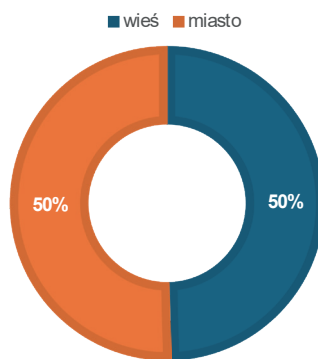


■ rolnicy ■ robotnicy + rzemieślnicy

Uczniowie według pochodzenia:

rolnicy 3 ha – 112 osób
rolnicy powyżej 3 ha – 50 osób
niewykwalifikowani robotnicy – 84 osoby
robotnicy kwalifikowani – 77 osób
rzemieślnicy – 45 osób
inni – 49 osób



Uczniowie według**a) miejsca zamieszkania:****b) posiadanego rodzeństwa:**

0 – 14 osób

1 – 61 osób

2 – 111 osób

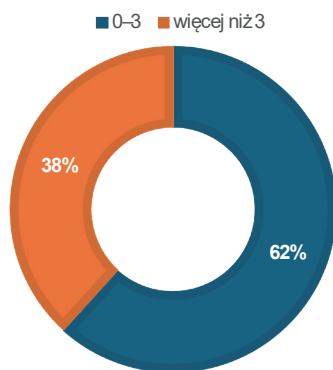
3 – 80 osób

4 – 75 osób

5 – 37 osób

6 – 28 osób

więcej – 24 osoby



Źródło: Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim. Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr 17 w Bielawie. Kronika Szkolna, sygn. 954.

W Bielawie, z siedzibą w Pieszcach, działała Szkoła Przemysłowa Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pieszcach³⁹. Placówka funkcjonowała w latach 1947–1951. W materiałach archiwalnych zachowało się sprawozdanie dyrektora, w którym można przeczytać, że nauka odbywała się w klasie pierwszej, ale z powodu słabego przygotowania uczniów utworzono klasę wprowadzającą. Miała ona charakter 3-letniej szkoły dla dorosłych. W dydaktycznym planie godzin wymieniono następujące przedmioty: materiałoznawstwo, chemię, technologię, geografię ogólną, religię, historię, język polski. Wychowanie fizyczne traktowano jako zajęcie dodatkowe, na które przeznaczano 2 godziny tygodniowo. Większość lekcji odbywała się w formie wykładów. Nauka trwała 233 dni,

³⁹ Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, Szkoła Przemysłowa Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pieszcach, sygn. 955.

a rok szkolny rozpoczynał się w październiku i kończył w czerwcu. W kwestii promowania uczniów:

- kl. A – promowano: 15 uczniów, niepromowany – 1
- kl. 2B – promowano: 22 uczniów, niepromowany – 1
- kl. 2C promowano: 11 uczniów, niepromowany – 1.

Na czele rady pedagogicznej Szkoły Przemysłowej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego stał Stanisław Matuszczak. Wśród nauczycieli znaleźli się Maria Kowalska, Mieczysław Kożuch, Helena Nowalkowska, Eugeniusz Woźniakowski. W sprawozdaniach z działalności rady pedagogicznej wymieniano też uczniów, których osiągnięcia były szczególnie wysokie. Wyróżnienie otrzymali m.in.: Anna Chlebicz, Czesław Burkowny, Magiel Szmul i Czesław Tobiasz. Szkoła dbała o dyscyplinę wśród wychowanków i frekwencję oraz kulturę osobistą. W pracy dydaktyczno-wychowawczej pojawiły się elementy pracy zespołowej (akademie, wycieczki, wieczorki, wyjścia teatralne). Dużą wagę przywiązywano do postępów uczniów, co nie zawsze się udawało. Stan klasyfikacji i promowania w 1948 r. przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Szkoła Przemysłowa Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pieszcach. Stan na 26 lutego 1948 r.

Klasy	Stan uczniów	Klasyfikowani	Nieklasyfikowani	Promowani	Niepromowani
Przedwstępna	19	18	1	10	8
Wstępna	27	27	–	14	13
I	22	22	–	12	10
II	20	20	–	17	9
Razem	88	87	1	53	34

Źródło: Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowskim. Szkoła Przemysłowa Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pieszcach, sygn. 955.

Spory wkład w powstanie szkoły radiotechnicznej w Dzierżoniowie włożył Wilhelm Rotkiewicz. Od 1945 r. zajmował się on organizacją Państwowej Fabryki Odborników Radiowych w Dzierżoniowie, a 2 lata później objął funkcję dyrektora naczelnego tego jednego z najnowocześniejszych zakładów w kraju⁴⁰. Otwarcie

⁴⁰ Urodzony w 1906 r. na Wileńszczyźnie, studiował na Politechnice Warszawskiej, którą ukończył w 1929 r. Był autorem podręcznika *Technika odbioru radiowego*. Znany jest jako twórca pierwszego w Polsce radioodbiornika „Pionier U1”. Od 1974 r. kierował Centralnym Laboratorium Konstrukcyjnym. W latach 1948–1964 pełnił funkcję kierownika Katedry Techniki Odbiorczej na Wydziale Łączności Politechniki Wrocławskiej. Od 1964 do 1976 r.

przedsiębiorstwa odbiorników radiowych wiązało się z wykształceniem nowego rodzaju pracowników. Najpierw 20 marca 1946 r. utworzono 3-miesięczny kurs dla radiomonterów, który miał przygotować do podjęcia nauki w średniej szkole zawodowej o profilu radiowym. Kierował nim Józef Buczyłko. Nauczycielami byli ochotnicy z miejscowych fabryk mający średnie wykształcenie. Na podstawie wytycznych Centralnego Zarządu Przemysłu Elektronicznego opracowano program nauki przedmiotów zawodowych, a nauczycielami zostali:

1. Józef Buczyłko – nauka o Polsce, historia, geografia, radiotechnika, fizyka z chemią (razem 72 godziny),
2. Janina Konopnicka – język polski (36 godzin),
3. Bogdan Bańkowski – rysunek z geometrią (36 godzin),
4. Stanisława Grabowska – higiena i bezpieczeństwo pracy (12 godzin),
5. inż. Maria Miłkowska – elektrotechnika (36 godzin),
6. Jan Jagielak – maszynoznawstwo (36 godzin), materiałoznawstwo (24 godziny).

Nauka trwała 4 godziny dziennie. Zajęcia warsztatowe odbywały się po południu i przeznaczono na nie 3 godziny. 27 kwietnia 1946 r. 56 słuchaczy przystąpiło do egzaminu kończącego cykl nauki, z których 10 nie otrzymało oceny pozytywnej. Absolwenci zostali zatrudnieni w miejscowych fabrykach jako pomoc warsztatowa. 6 sierpnia 1946 r. Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu potwierdził istnienie szkoły i nadał jej nazwę Szkoła Przemysłowa Radiotechniczna w Dzierżonowie. Placówka otrzymała budynek przy ulicy Mickiewicza 5, a pierwszy egzamin do szkoły, ze względu na prowadzone prace remontowo-adaptacyjne, odbył się w Warszawie 26 i 27 lipca 1946 r. Obejmował on: język polski, matematykę, fizykę, rysunek odręczny. Wśród egzaminatorów pojawili się inż. Maria Miłkowska, mgr Kazimiera Markowska, Józef Buczyłko. Do egzaminu przystąpiło 112 chłopców, a przyjęto 104 osoby. Z kandydatów 44% pochodziło z rodzin robotniczych, 28% z chłopskich, a 32% z inteligenckich. Utworzono 3 klasy, w których zatrudnienie znalazło 12 nauczycieli. Szkoła miała internat przy ulicy Bieruta 7, gdzie znajdowała się również stołówka uczniowska⁴¹.

pracował na Politechnice Warszawskiej. Był doradcą technicznym w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych i Zakładach Radiowych im. Marcina Kasprzaka. Zmarł 33 grudnia 1983 r. w Warszawie; Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowickim, Inspektorat Oświaty Rolniczej w Dzierżonowie 1946, 1950, sygn. 1066.

⁴¹ 26 czerwca 1947 r. Ministerstwo Przemysłu nadało szkole nazwę Gimnazjum Przemysłowe Radiotechniczne. W 1951 r. placówka została przemianowywana na 4-letnie Technikum Radiotechniczne i 2-letnią Zasadniczą Szkołę Zawodową. Rok później doszło do połączenia Technikum Mechanicznego i Technikum Radiotechnicznego. W 1959 r. kierunek

Tabela 2. Liczba uczniów uczęszczających do Technikum Radiotechnicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w latach 1950–1955

Rok szkolny	1950/1951		1951/1952		1952/1953		1953/1954		1954/1955	
Liczba klas	3		5		7		9		9	
Chł./Dz.	Chł.	Dz.	Chł.	Dz.	Chł.	Dz.	Chł.	Dz.	Chł.	Dz.
	77	–	105	–	210	16	240	62	199	82
Uczniowie ogółem	77		105		226		302		281	

Źródło: *XXV lat Technikum Radiotechnicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Dzierżoniowie 1946–1971*, red. B. Kocoł, J. Kwilosz, D. Matach, s. 45.

W roku szkolnym 1952/1953 placówka była koedukacyjna i zwiększała się w niej systematycznie liczba klas. Na jej terenie zorganizowano świetlicę, z której korzystał m.in. chór szkolny. Od 1952 r. uruchomiono również dla osób pracujących kierunek obróbka i skrawanie. Szkoła współpracowała z Zakładami „Bester” w Bielawie i Zakładami Mechanicznymi „Łabędy” w Gliwicach. W 1955 r. nowym dyrektorem został Stanisław Sowa, a w 1958 szkołę przejęło Ministerstwo Oświaty.

Podsumowanie

Na zakończenie należy stwierdzić, że szkoły zawodowe działające przy największych zakładach przemysłowych województwa wrocławskiego rozwijały się na miarę ówczesnych możliwości dydaktyczno-wychowawczych. Starano się im stworzyć dobre warunki materialne i lokalowe. Wystąpiło jednak wiele trudności w funkcjonowaniu, np. niemal cały czas borykano się z niewystarczającą liczbą kadry nauczycielskiej. Połączenie pracy z nauką było korzystne dla pracodawców, ale też i dla pracowników. Warto zwrócić uwagę na wymagania wobec osób niepełnoletnich, zgodnie z którymi na pracę potrzebna była zgoda rodzica czy opiekuna. Podjęcie pracy czy nauki stanowiło konieczność do rozpoczęcia nowej drogi życia i osiedlenia się w wybranym miejscu. W szkołach przyzakładowych uczniowie poznawali zagadnienia teoretyczne, zdobywając jednocześnie potrzebne umiejętności praktyczne. Opieka zakładu pracy przyczyniała się do podjęcia ini-

mechaniczny przestał istnieć i placówka zaczęła nosić nazwę Technikum Radiotechniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Od 1985 r. szkoła posiadała patrona w osobie Wilhelma Rotkiewicza. 19 września 1977 r. otrzymała nazwę Zespół Szkół Radiotechnicznych w Dzierżoniowie. W 1993 r. utworzono Liceum Techniczne.

cjatyw oddolnych wśród samych pracowników. Po latach cierpienia i bólu, a przede wszystkim po utracie bliskich pracownicy miejscowych zakładów pragnęli powrotu do spokojnego życia codziennego z szansą na zaangażowanie się w inicjatywy lokalne, zakładanie rodziny czy poznawanie nowego miejsca.

Walka z analfabetyzmem, prowadzenie kursów repolonizacyjnych oraz uruchamianie placówek oświatowych przez ówczesne władze na terenie województwa wrocławskiego podyktowane były też potrzebą ukształtowania nowego obywatela popierającego zmienioną rzeczywistości polityczno-społeczną. Ogłaszane i realizowane zadania w obszarze edukacji i gospodarki miały zachęcić tutejszą społeczność do działań na rzecz budowania nowego oblicza przyłączonych terenów. Miały zostać usunięte krzywdy i zaniedbania w „kulturze mas robotniczych i chłopskich z lat międzywojennych”⁴².

Były to też czasy, kiedy dyrektor fabryki czy zakładu mógł zostać członkiem komisji podczas egzaminu dojrzałości. Wprowadzono osobę, tzw. delegata społecznego, który sprawdzał znajomość maturzysty z zagadnień np. historii ruchu robotniczego wraz z jego poprawnością ideologiczną. Dodatkowo w 1950 r. jeden dzień nauki, np. piątek, był poświęcony omawianiu zagadnień gospodarczych kraju. W przypadku wątpliwości każdy mógł liczyć na pomoc kolegów (towarzyszy) z organizacji młodzieżowych, np. Związku Młodzieży Polskiej⁴³.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 2441.

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, 1945–1949, sygn. 50.

⁴² „[...] koledzy namówili mnie, bym się zapisał do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej [...] Nieswojo bardzo czułem się wśród tych rozpuszczonych i nadętych bogatych dziewcząt i chłopców [...] Zapisałem się do Związku Młodzieży Wiejskiej [...] tam znalazłem swoje towarzystwo [...] tam znajdowałem powoli odpowiedzi na nurtujące mnie wówczas pytania”; J. Brzozowski, *Przywrócona godność*, s. 340. „[...] Dzięki tym wszystkim zmianom, które zaszły w rolnictwie, ludzie wiejscy żyją lepiej i lepiej się ubierają niż przed wojną. Różnica między wsią a miastem jest coraz mniejsza. Wieś staje się kulturalna; A. Nawrot, *W codziennym trudzie*, w: *Moje życie w Polsce Ludowej. Wspomnienia*, red. E. Gajewskiego, Warszawa 1969, s. 91.

⁴³ Zob. Z. Wróblewski, *Prostym językiem o swoich sprawach*, „Pokolenie” 1949, nr 4 z 30.01; R. Bereś, „Pokolenie” – *Organ Młodzieży Polskiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, nr 3/13, s. 383–400.

- Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze, Inspektorat Szkolny w Kamiennej Górze, 1946 r., sygn.74.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, „Rokita” Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półfabrykatów Organicznych w Brzegu Dolnym 1946–1947, 1947–1949, sygn. 82/441/0/200, 202.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Trzebnicy, Wydział Oświaty i Kultury 1945–1973, sygn. 669–765.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, „Gazeta zakładowa” 1950, nr 4, sygn. 82/1932/0/2/433.
- Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, Inspektorat Oświaty Rolniczej w Dzierżoniowie 1946, 1950, sygn. 1066.
- Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim. Szkoła Przemysłowa Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pieszcach, sygn. 955.
- Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, Szkoła Przysposobienia Przemysłowego w Bielawie (1946–1951) sygn. 954

Źródła drukowane

- Dekret Ministra Administracji Publicznej, Ustawa o wydawaniu dekretów, Dz.U. RP 1945 r., nr 1, poz. 1.
- Dz. Urz. Min. Oświaty, 1951, nr 8, poz. 97.
- Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18–22 czerwca 1945 r.*, Warszawa 1945.
- Okólnik nr 143 Generalnego Pełnomocnika RP dla Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu z dn. 16.08.1945 r.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych, Dz.U. RP 1946, nr 28, poz. 177.
- Zarządzenie Min. Górnictwa nr 135, z dn. 18.04.1952 r. regulowało prowadzenie Domów Młodego Robotnika.

Prasa

- Bereś R., „*Pokolenie*” – *Organ Młodzieży Polskiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, nr 3/13.
- Chylińska D., *Trudne dziedzictwo – cmentarze poniemieckie w krajobrazie kulturowym Dolnego Śląska*, „Architektura Krajobrazu” 2007, nr 1.
- „Dziennik Zachodni” 1946, nr 294, z 25.10.
- „Głos Nauczycielski” 1950, nr 23; nr 30.
- Labuda A., *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones” t. 8, 1997.
- Mauersberg S., *Walka o kierunek pracy wychowawczej szkoły polskiej w latach 1944–1948*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1972, t. 15.
- „Naprzód Dolnośląski” 1946, nr 228, z 13.11.

- „Rocznik Lubuski” 1971, t. 7.
„Rzeczpospolita” 1946, nr 297, z 28.10.
„Trybuna Dolnośląska” 1945, nr 18, z 10.12.

Opracowania

- Brzozowski J., *Przywrócona godność*, w: *Moje życie w Polsce Ludowej. Wspomnienia*, red. E. Gajewski, Warszawa 1969.
- Cieślak M., *Procesy demograficzne na Dolnym Śląsku w latach 1945–1975*, w: *Procesy demograficzne w byłych województwach dolnośląskich w latach 1975–1997*, red. M. Cieślak, Wrocław 1999.
- Derlatko T., Lubojański J., *Ziemie Zachodnie i Północne Polski. Fakty, liczby*, Warszawa 1964.
- XXV lat Technikum Radiotechnicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Dzierżonowie 1946–1971*, red. B. Kocoł, J. Kwilosz, D. Matach.
- Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2001.
- Fakty Mówią*. Gazeta Robotnicza. Organ KW PZPR, Wrocław 1952.
- Kaszuba E., Ziątkowski L., *Historia Brzegu Dolnego*, Brzeg Dolny–Wrocław 1998.
- Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkole 1945–1956*, Warszawa 2000.
- Kronika Szkolna Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Brzegu Dolnym (1948–1957).
- Mauersberg S., *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Wrocław 1974.
- Mizia S., *Historia Śląska*, Wrocław 1997.
- Młodzi w pięciolatce*, wywiady z sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR, Warszawa 1966.
- Mordawski H., *Ziemie Odzyskane 1945–1956*, Brzezina Łąka 2015.
- Nawrot A., *W codziennym trudzie*, w: *Moje życie w Polsce Ludowej. Wspomnienia*, red. E. Gajewski, Warszawa 1969.
- Przedpelski M., Smoliński S., *Struktura społeczno-gospodarcza Ziem Zachodnich w latach 1933–1969*, Poznań 1964.
- Przybylski R., *Sowiecka ekonomia i rabunek*, „Rzeczpospolita. Najnowsza historia Polaków. Oblicza PRL” 2007, nr 1, s. 22.
- Smoliński S., Przedpelski M., Gruchman B., *Struktura Ziem Zachodnich w latach 1939–1959*, Poznań 1960.
- Suleja W., *Trudny proces zakorzeniania. Kresowiaci na Dolnym Śląsku*, w: *Kresowe dziedzictwo. Studia nad językiem, historią i kulturą*, red. A. Budzyńska-Kamieniecka, M. Misiak, J. Kamieniecki, Wrocław 2012.
- Wiloch T., J., *System szkolny*, Warszawa 1977.
- Wróblewski Z., *Prostym językiem o swoich sprawach*, „Pokolenie”, nr 4 z 30.01.1949.
- Zespół Szkół Zawodowych im. St. Staszica w Ząbkowicach Śląskich. Monografia*, red. B. Blicharska i in., Ząbkowice Śląskie 1997.
- Żytko M., *Rozwój szkolnictwa dla pracujących i oświaty zawodowej w ZSRR*, w: *Oświata Dorosłych w ZSRR*, red. S. Tazbir, Warszawa 1963.

O autorach:

dr hab. Ryszard Ślęczka – historyk, UKEN w Krakowie.

Zainteresowania badawcze: szkolnictwo zawodowe w Krakowie i okręgu krakowskim w XX w. (szczególnie czasy międzywojenne i okres PRL-u) oraz zagadnienia wpływu przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych na politykę oświatową i szkolnictwo zawodowe wobec zachodzących zmian i współczesnego rynku pracy.

e-mail: ryszard.sleczka@uken.krakow.pl

dr Magdalena Malik – historyk, PWT we Wrocławiu.

Zainteresowania badawcze: szkolnictwo zawodowe Dolnego Śląska (1945–1989), zmiany w pedagogice i procesie dydaktyczno-wychowawczym w polskiej oświacie po II wojnie światowej.

e-mail: magdalena.malik@pwt.wroc.pl

Małgorzata Przeniosło (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0001-7487-9976

Marek Przeniosło (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0002-7387-8530

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1992

DOI: 10.25951/14262

STRESZCZENIE

Od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. produkcja zabawek w Polsce opierała się głównie na przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych. Stopniowo spółdzielczość zabawkarska zdobyła pozycję dominującą. Pod koniec lat sześćdziesiątych spółdzielni, które produkowały zabawki lub m.in. zabawki było około 100. Jedną z nich była działająca od 1958 r. w Łomży Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś”. „Miś” początkowo zatrudniał kilkadziesiąt osób, szczyt osiągnął pod koniec lat siedemdziesiątych, pracowało w nim wówczas prawie 500 osób. Zdecydowaną większość wśród nich stanowiły kobiety. Zatrudnieni pracowali w zakładach stałych lub jako chałupnicy. Wśród produkowanych zabawek dominowały wyroby z tkanin, przede wszystkim zabawki – zwierzęta, szczególnie misie. Zabawkowe zwierzęta wypychano, często wykorzystując do tego miękkie materiały, co sprawiało, że były idealnymi zabawkami „do przytulania”. Duża część produkcji „Misia” trafiała na eksport, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ponad 50%. Po 1989 r. polski przemysł zabawkarski zaczął przeżywać poważne kłopoty. Problemy ze zbytem w kraju spowodowane zagraniczną konkurencją, także ograniczone możliwości eksportowe, doprowadziły do szybkiej likwidacji praktycznie wszystkich polskich spółdzielni zabawkarskich, w tym również „Misia”. Spółdzielnia usiłowała jeszcze się ratować, uruchamiając dodatkowo innego rodzaju produkcję, ale ostatecznie w 1992 r. zmuszona była ogłosić upadłość.

SŁOWA KLUCZOWE: przemysł zabawkarski w okresie PRL, historia spółdzielczości.

SUMMARY

Toy Products Cooperative “Miś” in Łomża 1958–1992

Since the turn of the 1940s and 1950s, toy production in Poland was based mainly on state-owned and cooperative enterprises. Gradually, the toy cooperative movement gained a dominant position. At the end of the 1960s, there were about 100 cooperatives that produced toys or other toy-related things. One of them was the Spółdzielnia Pracy WYROBÓW ZABAWKARSKICH “Miś”, operating in Łomża since 1958. “Miś” initially employed several dozen people. It reached its peak in the late 1970s, when it employed almost 500 people. The vast majority of them were women. The employed worked in permanent establishments or as home workers. Among the toys produced, fabric products predominated, especially animal toys. There were teddy bears, in particular. Toy animals were stuffed, often using soft materials which made them ideal “cuddle” toys. A large part of “Miś” production was exported, over 50% in the 1960s and 1970s. After 1989, the Polish toy industry began to experience serious problems. Problems with domestic sales, which were caused by foreign competition, and limited export opportunities led to the rapid liquidation of almost all Polish toy cooperatives, including “Miś”. The cooperative tried to remain on the market by launching other types of production, but ultimately in 1992 it declared bankruptcy.

KEYWORDS: The toy industry in the period of the Polish People's Republic, history of cooperative societies.

Wprowadzenie

Od końca XIX w. produkcja zabawek zaczęła przybierać bardziej masowy charakter. Ich relatywnie niskie ceny powodowały, że stawały się coraz bardziej dostępne. Na rynku pojawiły się duże firmy zabawkarskie, choć nadal nie brakowało specjalizujących się w tego rodzaju produkcji przedsiębiorstw niewielkich, w tym zakładów rzemieślniczych. Tak też było w przypadku ziem polskich, choć bardziej masowa produkcja zabawek rozwinęła się tu dopiero w okresie międzywojennym (ośrodkami zabawkarskimi były wówczas szczególnie Warszawa, Kalisz i Częstochowa). Po 1945 r. w Polsce początkowo produkcję zabawkarską prowadziły zakłady prywatne (zwykle niewielkie, niektóre z przedwojenną tradycją), a od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych zakłady państwowe i spółdzielcze. Te drugie produkcję zabawek stopniowo zdominowały. Pod koniec lat sześćdziesiątych spółdzielni produkujących zabawki lub m.in. zabawki było około

100¹. W 1989 i 1990 r. rozpoczął się szybki proces likwidacji większości spółdzielni zabawkarskich. Przeżywające duże kłopoty finansowe i niewytrzymujące konkurencji zagranicznej zwykle były przejmowane przez likwidatorów. Niektóre próbowały ratować się, zmieniając profil produkcji lub przechodząc proces prywatyzacji. W artykule zostaną przedstawione dzieje jednej ze spółdzielni specjalizującej się w produkcji zabawek – powstałej w 1958 r. Spółdzielni Pracy WYROBÓW ZABAWKARSKICH „MIŚ” w Łomży. Była to z jednej strony spółdzielnia typowa (na jej podstawie można wyciągać wnioski badawcze dotyczące innych podobnych zakładów)², z drugiej zaś dość specyficzna – ze względu na atrakcyjność produkowanych zabawek i duży potencjał, jeśli chodzi o możliwości eksportowe. Wyróżnikiem była też rozbudowana sieć filii i punktów pracy nakładczej, jakie zorganizowała Spółdzielnia.

Stan badań i źródła do dziejów przemysłu zabawkarskiego w Polsce³

Badania nad przemysłem zabawkarskim w Polsce znajdują się dopiero na etapie wstępnym. Nie powstała żadna większa praca, która całościowo przedstawiłaby ten problem. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku tego zagadnienia w węższych przedziałach czasowych (np. okres międzywojenny, PRL – w całości lub nawet w rozbiciu na podokresy). Na swoich badaczy czekają również bardziej kluczowe wątki dotyczące zabawkarstwa, np. dzieje produkcji wybranych zabawek,

¹ Ich pełny wykaz: Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu, sygn. 191, k. 1–8.

² Autorzy, przygotowując tekst, przyjęli założenie, że przedstawiona historia łomżyńskiego „Misia” będzie stanowiła podstawę do wyciągania szerszych wniosków na temat spółdzielczości zabawkarskiej w okresie PRL. Problemy, przed jakimi stały „Miś” i inne spółdzielnie zabawkarskie, były bliźniaczo podobne. Znaczenie naukowe tego typu rozważań jest tym bardziej istotne, że badania nad powojennym przemysłem zabawkarskim są bardzo skromne (szerzej na ten temat zob. część 2 artykułu). Oczywiście w tekście (ze względu na jego przyczynkowski charakter) znalazły się tylko wybrane wątki z historii opisywanej spółdzielni. Autorzy brali pod uwagę możliwość przedstawienia „Misia” na szerszym tle rozwoju spółdzielczości (spółdzielczości pracy) w Polsce po drugiej wojnie światowej. Takie ujęcie spowodowałoby jednak konieczność zredukowania informacji o samej spółdzielni na rzecz jedynie ogólnikowych informacji o historii spółdzielczości (dzieje powojennej spółdzielczości to problem, który czeka jeszcze na swojego badacza/badaczy; niektóre wątki dotyczące tego obszaru znajdują się w monografii przygotowywanej przez autorów – zob. przypis 7).

³ Szerzej na ten temat: M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Przemysł zabawkarski w okresie PRL: potrzeby badawcze, baza źródłowa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2024, nr 2, s. 275–300.

dzieje większych zakładów zabawkarskich (także grup zakładów), historia struktur zrzeszających zakłady zabawkarskie. Dopiero niedawno ten obszar doczekał się kilku obszerniejszych publikacji. W przypadku pierwszego z wymienionych zagadnień – historii poszczególnych zabawek (w tym ich produkcji) – najważniejszą do tej pory pracą jest monografia Doroty Żołądz-Strzelczyk i Alicji Sztylko *Polskie lalki celuloidowe* (Wrocław 2022). W Polsce lalki z celuloidu (tworzywo sztuczne opatentowane w 1870 r.) produkowano jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w. Drugi wątek (dzieje wybranego zakładu/zakładów) niedawno został zgłębiany w przypadku zakładów zabawkarskich na Mazowszu: Aneta Popiel-Machnicka, A. Sztylko, *Mazowiecki przemysł zabawkarski XX wieku* (Warszawa 2023)⁴ i spółdzielni zabawkarskich funkcjonujących w Kielcach: Anna Tyszewicz-Obara, *Codziennie zmagania o nową zabawkę. Z dziejów kieleckich spółdzielni zabawkarskich* (Kielce 2022)⁵. Obie publikacje mają charakter popularnonaukowy. Taki charakter (w tym wypadku raczej nawet popularny) ma kilka starszych publikacji okolicznościowych opisujących historię i sytuację bieżącą niektórych spółdzielni zabawkarskich (ukazały się w latach osiemdziesiątych XX w.). Wśród nich znajduje się broszura dotycząca „Misia” autorstwa Ryszarda Zięzi: *Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1988* (Kielce 1988)⁶. W przypadku trzeciego obszaru (historii struktur zrzeszających zakłady zabawkarskie) do tej pory nie powstała żadna większa publikacja⁷. Warto jeszcze wspomnieć o obszernej pracy dotyczącej dziejów zabawek jako takich (w mniejszym stopniu

⁴ Autorki poświęciły każdemu z 40 opisanych podmiotów (zakłady zabawkarskie i wydawnictwa dla dzieci) od kilku do kilkunastu stron; praca jest bogato ilustrowana.

⁵ Można wspomnieć, że oddzielnej publikacji doczekała się utworzona w 1954 r. duża spółdzielnia zabawkarska funkcjonująca w Siedlcach. Tak jak w przypadku Łomży nosiła ona nazwę „Miś”, choć obie struktury nie były ze sobą powiązane (elementem wspólnym było specjalizowanie się w produkcji pluszowych zwierząt, w tym szczególnie misiów). Zob. T. Wojewódzki, *Spółdzielnia Pracy „Miś” w Siedlcach w okresie transformacji ustrojowej*, w: *Pomoc czy przeszkoda. Rola tradycji w odbudowie polskiej spółdzielczości*, red. Z. Chyra-Rolicz, Siedlce 2004, s. 425–435 (artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej tegoż autora). Spuścizna aktowa siedleckiego „Misia” się nie zachowała, jednak można nadmienić, że dysponujemy materiałami Komitetu Zakładowego PZPR w Spółdzielni Pracy „Miś” w Siedlcach (Archiwum Państwowe w Siedlcach, zespół nr 985, zbiór liczy 16 j.a.; szczególnie wartościowe badawczo wydają się sygn. 12 i 15). Spośród wszystkich spółdzielni zabawkarskich zakładowe akta PZPR zachowały się jedynie w przypadku tej spółdzielni.

⁶ Publikacja liczy 32 strony, zawiera materiał ilustracyjny (niestety słabej jakości). Wydawcą opracowania było Muzeum Zabawkarstwa w Kielcach.

⁷ Można jednak nadmienić, że autorzy artykułu obecnie przygotowują do druku monografię poświęconą Krajowemu Związkowi Spółdzielni Zabawkarskich (dalej: KZSZ), o strukturze tej będzie szerzej mowa w dalszej części tekstu.

ich produkcji) autorstwa Doroty Żołędź-Strzelczyk, Izabeli Gomułki, Katarzyny Kabacińskiej-Łuczak i Moniki Nawrot-Borowskiej, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku* (Wrocław 2016). Opracowanie ma charakter pionierski, interesującego nas zagadnienia dotyczy rozdział: „Zabawka – wytwórstwo i dystrybucja”. Z kolei charakter interdyscyplinarny ma niepublikowany doktorat Daniela Böhme obroniony w 2022 r. na Wydziale Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą: *Große Hoffnungen und unerfüllte Träume. Spielzeug in der Volksrepublik Polen*. W pracy znajdujemy części tekstu poświęcone różnym spojrzeniom na zabawki w okresie PRL: perspektywie ekonomicznej, etnologicznej, pedagogicznej i psychologicznej.

Baza źródłowa do dziejów przemysłu zabawkarskiego w Polsce jest dość bogata, ale silnie rozproszona. Wprawdzie w niewielkim stopniu zachowała się pozostałość aktowa poszczególnych zakładów produkcyjnych, ale braki te można przynajmniej częściowo uzupełnić innymi materiałami. Źródła należy poszukiwać przede wszystkim w archiwach państwowych, w mniejszym zakresie w innych instytucjach⁸, prasie (specjalistycznej i codziennej) oraz w materiałach wspomnieniowych (do tej grupy trzeba zaliczyć także źródła wywołane). W pewnym zakresie źródłem mogą być również same zabawki (zgromadzone w placówkach muzealnych i zbiorach prywatnych). W przypadku archiwów centralnych pierwszoplanowe znaczenie ma zasób Archiwum Akt Nowych (AAN), w przypadku archiwów terenowych te placówki, na których terenie gromadzenia zbiorów istniały zakłady zabawkarskie. W AAN do zespołów bardziej przydatnych należy zaliczyć: Centralny Związek Spółdzielni Pracy w Warszawie (zespół nr 1647), Najwyższą Izbę Kontroli (NIK) w Warszawie (nr 1154), Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła w Warszawie (nr 401). Dość specyficzny materiał zawiera zespół Telewizja Polska SA – zbiór wycinków prasowych (nr 2514; zostały w nim umieszczone bogate materiały dotyczące szeroko rozumianej

⁸ Wśród nich wyróżnia się Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. W ramach zbiorów specjalnych jego Biblioteki znajduje się bogata kolekcja materiałów źródłowych dotyczących historii zabawkarstwa. Materiały traktujące o historii zabawkarstwa przechowuje również Archiwum Polskiej Agencji Prasowej (dalej: Archiwum PAP). Placówka ta dysponuje bogatą, składającą się z kilku tysięcy fotografii kolekcją przedstawiającą tematykę zabawkarską, szczególnie pracowników produkujących zabawki w poszczególnych zakładach, same zabawki, także park maszynowy. Autorami zdjęć byli fotografowie zatrudnieni w Centralnej Agencji Fotograficznej (funkcjonowała w latach 1951–1991). Fotografiom towarzyszą notki z informacjami na temat utrwalanych scen. W kolekcji kilkadziesiąt zdjęć dotyczy łomżyńskiego „Misia”. Miniaturowe odbitki fotografii, o których mowa, posiada dodatkowo Narodowe Archiwum Cyfrowe.

problematyki zabawkarskiej wyselekcjonowane z gazet regionalnych i ogólnopolskich). W przypadku archiwów terenowych przydatne akta przechowywane są w kilkunastu placówkach, do bardziej cennych należy zaliczyć te zgromadzone w Archiwach Państwowych/Narodowych: w Kielcach (AP Kielce), Łodzi (AP Łódź), Białymstoku (AP Białystok), Krakowie (AN Kraków) i Poznaniu. Bogate materiały dotyczące produkcji zabawek w okresie PRL przechowuje archiwum kieleckie. Nie jest to przypadkowe, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Kielce były faktycznie stolicą przemysłu zabawkarskiego – ulokowano tu centralę zrzeszającą większość polskich spółdzielni zabawkarskich. Pozostałością aktową tej struktury jest zespół Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich (nr 989)⁹. W AP Kielce, także w kilku innych państwowych archiwach terenowych, zgromadzono akta Wojewódzkich Związków Spółdzielni Pracy (np. w AP Kielce – zespół nr 503¹⁰, AP Białystok – 487, AP Łódź – 940, AP Poznań – 1191). Cenne źródło, zawierające wiarygodny materiał badawczy, stanowi pozostałość aktowa delegatur NIK. Takie zespoły przechowywane są chociażby w AN Kraków (zespół nr 712), AP Kielce (nr 339) i AP Białystok (nr 1424). Przy badaniach dotyczących pojedynczych zakładów zabawkarskich (lub grupy zakładów) najcenniejsza jest oczywiście ich ewentualna pozostałość aktowa. Niestety w przypadku przedsiębiorstw działających zarówno przed 1939 r., jak i po II wojnie światowej, takich zbiorów jest niewiele. W przypadku akt powojennych niewątpliwie najcenniejsze i najpełniejsze są materiały dotyczące Spółdzielni Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży (SPWZ „Miś”). Przechowywane są one w oddziale w Łomży AP Białystok (AP Łomża) – zespół nr 645. Na zbiór składa się 99 jednostek, liczących od kilkudziesięciu do nawet ponad 300 kart¹¹.

⁹ Ciała wspierające produkcję zabawkarską tworzono już wcześniej. W Archiwum Państwowym w Łodzi przechowywany jest zespół Zarząd Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi (nr 683). Struktura koordynowała i kontrolowała kilkanaście państwowych zakładów zabawkarskich w Polsce, działała w latach 1954–1958.

¹⁰ Zbiór Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Kielcach liczy prawie 7 tys. jednostek. Przemysłu zabawkarskiego dotyczy około 200 jednostek, materiały w każdej z nich odnoszą się do pojedynczych spółdzielni zabawkarskich funkcjonujących na terenie województwa.

¹¹ W ramach zespołu znajdują się bogate materiały bezpośrednio dotyczące funkcjonowania zakładu – zaopatrzenia, wielkości produkcji, zbytu zabawek, zatrudnienia, kwestii płacowych, wsparcia socjalnego pracowników. Cenne są jednostki będące protokołami z posiedzeń Zarządu Spółdzielni, także z cyklicznie zwoływanych walnych zgromadzeń spółdzielców. Szczególnie bogata w materiały pozwalające poznać historię „Misia” w szerszej perspektywie czasowej wydaje sięteczka zatytułowana: Analiza działalności Spółdzielni 1958–1979 (sygn. 42).

Powstanie i rozbudowa łomżyńskiego „Misia”

Informacji na temat okoliczności powstania w Łomży zakładu produkującego zabawki jest niewiele. Wiadomo, że rozmowy w tej sprawie zaczęto prowadzić w 1956 r. Wówczas starano się zrealizować pomysł uruchomienia w mieście oddziału Spółdzielni Zabawkarskiej „Niedźwiadek” w Białymstoku. Do realizacji tych planów nie doszło, ale w kolejnym roku pojawiła się koncepcja utworzenia samodzielnego zakładu zabawkarskiego. Zakładano, że będzie on funkcjonował jako spółdzielnia pracy. Ta forma własności była już w mieście obecna wcześniej, działały tu m.in. od 1950 r. Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Kolektyw”, następnie po połączeniu w 1954 r. „Kolektywu” z Rzemieślniczą Spółdzielnią Pracy Szewców i Cholewkarzy utworzono Spółdzielnię Pracy Branży Skórzanej „Zjednoczenie”. W 1955 r. „Zjednoczenie” połączyło się z Robotniczą Spółdzielnią Pracy Krawieckiej „Świt” i powstała Spółdzielnia Pracy Skórzano-Włókiennicza „Współpraca”. Realizację nowego pomysłu, czyli utworzenia w Łomży samodzielnej spółdzielni zabawkarskiej, wsparł białostocki „Niedźwiadek”, od września do grudnia 1957 r. jego przedstawiciele prowadzili szkolenie kandydatów na pracowników nowego zakładu. Szkolenie odbywało się w Łomży przy ulicy Zjazd¹² w zaadaptowanym do tego celu baraku (wcześniej mieścił się tam hotel robotniczy)¹³.

Posiedzenie organizacyjne Rady Nadzorczej Spółdzielni Pracy WYROBÓW ZABAWKARSKICH „MIŚ” w Łomży odbyło się 14 listopada 1957 r., a posiedzenie organizacyjne Zarządu 18 grudnia 1957 r. Działalność gospodarczą zakład rozpoczął 1 stycznia 1958 r. Załoga w chwili uruchomienia Spółdzielni liczyła 42 osoby. Dość szybko „Miś” się rozbudowywał, w 1960 r. uruchomiono podległy mu zakład w Nowogrodzie (początkowo zatrudniał 25 osób). Produkowano w nim elementy dla łomżyńskiej centrali do zabawek z tkanin (oczy, piszczki i mruczki). Do kolejnej rozbudowy „Misia” doszło w 1963 r., wówczas połączył się on z łomżyńską „Współpracą”¹⁴ (o spółdzielni tej była już mowa), również w 1963 r.

¹² To również obecna nazwa tej ulicy (autorzy podają tego typu szczegóły, biorąc pod uwagę potrzeby poznawcze potencjalnych czytelników tekstu, którymi niewątpliwie będą również mieszkańcy Łomży).

¹³ Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży (dalej: AP Łomża), SPWZ „Miś”, sygn. 42, k. 7; R. Zięzio, *Spółdzielnia Pracy WYROBÓW ZABAWKARSKICH „MIŚ” W ŁOMŻY 1958–1988*, Kielce 1988, s. 5, 25.

¹⁴ W chwili połączenia nosiła ona nazwę: Spółdzielnia Przemysłu Skórzanego i Odzieżowego.

powstał kolejny (po Nowogrodzie) zakład zamiejscowy¹⁵, uruchomiono go w Grajewie (zakład w Grajewie w 1966 r. przekształcił się w samodzielną Spółdzielnię Zabawkarską „Łoś”, w 1977 r. został ponownie zespolony z „Misiem”). W 1973 r. do „Misia” przyłączono Spółdzielnię Inwalidów „Naprzód” w Goniądzu i w jej miejsce utworzono nowy zamiejscowy zakład produkcyjny. Elementem świadczącym o rozwoju „Misia” było też zakładanie punktów pracy nakładczej (koordynowały pracę chałupników na danym terenie), w 1964 r. taki punkt powstał w Jedwabnem, a w 1965 r. w Śniadowie¹⁶, w kolejnych latach także w kilku innych miejscowościach regionu; utworzono też kilka „zakładów chałupniczych”, pierwszy z nich w 1966 r. w Wiźnie¹⁷.

Statut spółdzielni

Zasady funkcjonowania każdej spółdzielni, także spółdzielni zabawkarskich, określał statut. Podlegał on modyfikacjom, w tym również ze względu na konieczność dostosowywania go do bieżących uregulowań ogólnokrajowych (choćby zmian w prawie spółdzielczym). Możemy w skrócie przeanalizować zapisy statutu „Misia” wpisanego do rejestru sądowego w czerwcu 1983 r. (znajdujące się tu uregulowania były generalnie podobne do tych obowiązujących w latach wcześniejszych).

Zgodnie z zapisami statutu Spółdzielnia była zobowiązana do opierania działalności gospodarczej na rachunku ekonomicznym. Zakładano, że aby zrealizować swe cele, będzie m.in.:

¹⁵ Zakład w Nowogrodzie w 1964 r. przekazano łomżyńskiej Spółdzielni „Wielobranżowej” (podobnie postąpiono wówczas z dwoma punktami usługowymi w Łomży – szewskim i rymskim).

¹⁶ Na wybór miejscowości, w których tworzono punkty pracy nakładczej, miały wpływ możliwości znalezienia odpowiedniego lokalu i większa liczba potencjalnych zainteresowanych pracą nakładczą w danej okolicy. W przypadku powstania takiego punktu w Śniadowie z pewnością istotne były też zabiegi miejscowych struktur Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Zwróciły się one w tej sprawie wiosną 1965 r. do kierownictwa „Misia” i jeszcze w tym roku punkt utworzono. W piśmie skierowanym do Spółdzielni zwracano uwagę „na dużą nadwyżkę siły roboczej wśród miejscowych kobiet, które pozostają w dość trudnych warunkach bytowych”. Jednocześnie zobowiązano się do zapewnienia odpowiedniego lokalu; AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 30, k. 107.

¹⁷ Tamże, sygn. 42, k. 7–8, 74; sygn. 30, k. 144; R. Zięzio, *Spółdzielnia Pracy*, s. 25–26.

1. organizować i prowadzić zakłady i oddziały wytwórcze¹⁸, usługowe i handlowe;
2. organizować działalność nakładczą;
3. wykonywać produkcję i świadczyć usługi w pomieszczeniach zleceńodawcy;
4. zawierać umowy, zaciągać zobowiązania oraz podejmować inne czynności zmierzające do realizacji przedsięwzięć produkcyjnych;
5. wprowadzać i stosować postępowe formy i metody pracy, rozwijać postęp techniczny i ruch racjonalizatorski;
6. uczestniczyć w targach, wystawach i pokazach¹⁹.

W statucie wyartykułowano także cele, które stały przed Spółdzielnią w zakresie działalności społeczno-wychowawczej, wśród nich te dotyczące świadczeń socjalnych oraz zaangażowania w inicjatywy o charakterze oświatowym, kulturalnym, sportowym i turystycznym. Zapisy te wprawdzie odnosiły się do obszarów istotnych dla pracowników, niemniej jednak w praktyce funkcjonowania Spółdzielni miały znaczenie drugoplanowe. Należy zwrócić uwagę na stosunkowo niewiele akcentów ideologicznych, w statucie ani razu nie pojawia słowo „socjalizm” czy „socjalistyczna gospodarka”²⁰. Jedynie przy uzasadnianiu potrzeby rozwijania działalności społeczno-wychowawczej mowa o tym, że ma ona na celu „podnoszenie materialnego poziomu życia i świadomości społecznej członków [spółdzielców] oraz dobro Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”²¹.

Kluczowe znaczenie dla funkcjonowania Spółdzielni miały jej władze. Statut wymieniał je oraz określał ich kompetencje i wzajemne relacje. W myśl statutu

¹⁸ W żadnym z paragrafów statutu nie pojawia się informacja o dominującym profilu produkcji, jakim było zabawkarstwo. Słowo to faktycznie zostało użyte tylko jeden raz (w § 1), przy wymienieniu nazwy Spółdzielni: Spółdzielnia Pracy WYROBÓW ZABAWKARSKICH „MIŚ”: w Łomży.

¹⁹ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 38, k. 29.

²⁰ Także w codziennym funkcjonowaniu Spółdzielni elementy o charakterze ideologicznym były mało widoczne. Takie jednak również były: część kadry kierowniczej (w małym stopniu pracowników szeregowych) „Misia” należała do PZPR, przedstawiciele zakładowej Podstawowej Organizacji Partyjnej (dalej: POP) zwykle (z głosem doradczym) uczestniczyli w posiedzeniach Zarządu, załoga z inicjatywy kierownictwa (tak jak i w innych spółdzielniach, nie tylko zabawkarskich) włączała się w różnego rodzaju akcje propagandowe, podejmowała chociażby zobowiązania produkcyjne z okazji wydarzeń państwowych i partyjnych (np. w listopadzie 1975 r. zobowiązano się zwiększyć produkcję z okazji VII Zjazdu PZPR, zob. tamże, sygn. 31, k. 11), uczestniczyła w obchodach różnego rodzaju świąt państwowych, szczególnie 1 Maja i 22 Lipca.

²¹ Tamże, sygn. 38, k. 28.

organami Spółdzielni były: 1) Zebranie Przedstawicieli; 2) Rada Nadzorcza; 3) Zarząd; 4) Zebranie Grup Członkowskich. Najwyższą władzą było Zebranie Przedstawicieli. Jeden przedstawiciel był wybierany na pięciu członków Spółdzielni²² (kadencja trwała rok, Zebranie zwoływano przynajmniej raz w roku). Zebranie Przedstawicieli decydowało o kierunkach rozwoju Spółdzielni, wybierało Radę Nadzorczą, zatwierdzało sprawozdania roczne Rady, udzielało absolutorium członkom Zarządu, podejmowało uchwały w przedmiocie podziału nadwyżki bilansowej lub sposobu pokrycia strat. Z kolei Rada Nadzorcza składała się z 15 osób (członków Spółdzielni) wybieranych na okres 3 lat (każdego roku w miejsce 1/3 osób ustępujących z Rady wybierano nowych). Zbierała się ona przynajmniej raz w miesiącu. Sprawowała nadzór nad całokształtem działalności Spółdzielni, w tym kontrolowała pracę Zarządu, wybierała i odwoływała członków Zarządu, uchwałała plany gospodarcze, przyjmowała i wykluczała członków Spółdzielni. Jako organ podległy Zebraniu Przedstawicieli składała temu ciału sprawozdania (miały zawierać w szczególności wyniki kontroli i ocenę bilansu). Rada wybierała ze swego grona Prezydium składające się z 5 osób, w tym przewodniczącego. Kolejny organ władz Spółdzielni, którym był Zarząd, składał się z 3 osób – prezesa i 2 jego zastępców. Zarząd kierował bieżącą działalnością Spółdzielni, reprezentował Spółdzielnię na zewnątrz, mógł podejmować decyzje we wszystkich sprawach nieleżących w kompetencjach innych organów. Posiedzenia Zarządu odbywały się w miarę potrzeb, nie rzadziej jednak niż raz na 2 tygodnie. W posiedzeniu Zarządu z głosem doradczym mogły brać udział inne (wymienione w statucie) osoby, m.in. przewodniczący Rady Nadzorczej i przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej²³. Statut przewidywał także możliwość zwoływania Zebrań Grup Członkowskich. Przewidywano możliwość zwołania Zebrania

²² Do 1968 r. odbywano Walne Zebrania (z udziałem wszystkich członków Spółdzielni).

²³ Udział takich szerszych składów był stałą praktyką, z zachowanych sprawozdań z posiedzeń Zarządu z lat 1985–1990 wynika, że we wszystkich tego typu spotkaniach uczestniczyły osoby spoza Zarządu. Przykładowo na jednym z posiedzeń w listopadzie 1988 r. poza prezesem i jego zastępcą byli obecni: główny księgowy, kierownicy zakładu w Goniądzu i Grajewie, kierownik działu techniczno-produkcyjnego, kierownik działu handlowego, kierownik służby pracowniczej, planowania i sprawozdawczości oraz przewodnicząca Rady Nadzorczej. Tamże, sygn. 36, k. 1–81; sygn. 35, k. 1–82; sygn. 34, k. 1–108. Szerszy udział upoważnionych osób w posiedzeniach Zarządu praktykowano i we wcześniejszych latach. Taka sytuacja miała miejsce we wszystkich tego typu spotkaniach (z których zachowały się protokoły) w latach 1975–1978 i 1981–1983. Przykładowo na posiedzeniu 8 grudnia 1981 r. (a więc bezpośrednio przed wprowadzeniem stanu wojennego) w posiedzeniu wzięli udział prezes i jego zastępca, pełnomocnik Zarządu (wchodził w skład Zarządu), przewodnicząca Rady Nadzorczej, jej zastępca i jeden z członków, przedstawiciel POP PZPR, 2 przedsta-

Grupy Członków (łącznie z nakładcami) w Łomży, Grajewie i Goniądzu. Mógł w nim uczestniczyć każdy członek Spółdzielni z danego zakładu. Zebrania Grup Członkowskich wybierały delegatów na Zebrania Przedstawicieli, mogły zgłaszać wnioski na Zebrania Przedstawicieli, rozpatrywać okresowe sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu, dokonywać kontroli poszczególnych działów działalności Spółdzielni. Zebrania Grup Członkowskich były zwoływane przynajmniej 2 razy w roku, na ich czele stało wybierane na 2 lata Prezydium składające się z 3 osób²⁴.

Poza statutem uregulowaniami dodatkowymi, uszczegóławiającymi pracę poszczególnych ciał i struktur, były różnego rodzaju regulaminy. Taki regulamin miały chociażby Zebrania Przedstawicieli czy nawet komisje powoływane podczas zwoływanych Zebrań Przedstawicieli.

Pracownicy

Zmiany w stanie zatrudnienia w „Misiu” wynikały z rozbudowy zakładu, także jednak z przyłączania do łomżyńskiej spółdzielni innych jednostek produkcyjnych – niekoniecznie specjalizujących się w zabawkarstwie. Nieraz zachodził proces odwrotny i to od „Misia” odłączały się jednostki wcześniej od niego zależne (usamodzielniały się lub były przejmowane przez inne zakłady). Najsilniejszy przyrost liczby pracowników następował w początkowych latach istnienia zakładu. Z 42 zatrudnionych w chwili rozpoczęcia produkcji w 1958 r. (zobacz tabela 1) po 2 latach było to już 111 osób, a po 5 (w 1963 r.) – 281; w kolejnym roku wielkość ta spadła do 219. Przytoczone liczby dotyczą pracowników bezpośrednio zatrudnionych w zakładzie – bez chałupników (nakładców). Znaczący wzrost liczby pracowników w 1963 r. w dużym stopniu wynikał z uruchomienia zakładu zamieszcowego w Grajewie (1962 – 146, 1963 – 281²⁵). Z kolei usamodzielnienie się zakładu w Grajewie w 1966 r. spowodowało spadek liczby zatrudnionych (1965 – 199, 1966 – 151); ponowne zespolenie nastąpiło w 1977 r., a odnotowany wówczas przyrost był nawet jeszcze większy niż ten z 1963 r. (1976 – 117, 1977 – 278). Przyrost lub spadek liczby zatrudnionych w dużym stopniu wynikał też z liczby chałupników. Po raz pierwszy ta kategoria pracowników pojawiła się

wicieli Związku Zawodowego „Solidarność”, przedstawicieli związków branżowych i radca prawny Spółdzielni. Tamże, sygn. 31, k. 1–96; sygn. 32, k. 1–95.

²⁴ Tamże, sygn. 38, k. 39–48.

²⁵ Początkowo w Grajewie pracowało 110 osób.

w strukturze zatrudnieniowej w 1960 r., wówczas było ich 15, w 1965 r. już 123. Największą liczbę chałupników, biorąc pod uwagę lata 1958–1992, odnotowano w 1980 r. – 220²⁶.

Tabela 1. Zatrudnienie w Spółdzielni Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży (w wybranych latach)

Rok	Pracownicy stali	W tym kadra zarządzająca i urzędnicy	Chałupnicy
1958	42	5	–
1961	117	9	29
1964	219	21	82
1967	137	20	102
1970	132	20	105
1973	124	22	114
1976	117	22	120
1979	271	45	219
1982	241	b.d.	140
1985	220	b.d.	110
1987	218	b.d.	84
1990	161	b.d.	47

Źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży, SPWZ „Miś”, sygn. 42, k. 9; sygn. 24, k. 87; sygn. 21, k. 16; sygn. 26, k. 11; sygn. 67, k. 23; AP Kielce, KZSZ, sygn. 30, k. 61.

W tabeli 1 znajdują się także informacje na temat liczby kadry zarządzającej zakładem i jego aparatu urzędniczego (w materiale źródłowym, z którego zaczerpnięto dane, kategoria ta funkcjonuje jako „pracownicy umysłowi”). Wymieniona grupa była dość zróżnicowana, zaliczono do niej zarówno prezesa Spółdzielni, jak i personel obsługujący jego sekretariat. Liczba osób z interesującej nas kategorii ulegała zmianom, generalnie zależała od ogólnej liczby pracowników, choć jej wzrost lub spadek nie zawsze był do tych zmian proporcjonalny. Porównać możemy chociażby zamieszczone w tabeli 1 dane dla roku 1964 i 1967. W pierwszym z nich w „Misiu” pracowało łącznie z chałupnikami 301 osób, w drugim – 239. W 1964 r. liczba „pracowników umysłowych” wynosiła 21 osób, w 1967 – 20. Silny

²⁶ Tamże, sygn. 42, k. 9–10.

wzrost liczebny tej grupy nastąpił pod koniec lat siedemdziesiątych, choć trzeba przyznać, że towarzyszył mu także wyraźny wzrost ogólnej liczby pracujących, w 1976 r. było 22 „pracowników umysłowych” na 237 zatrudnionych, 1977 – 42 na 473, 1978 – 45 na 496, 1979 – 45 na 490²⁷. Nagły wzrost liczby pracowników w 1977 r., jak już wcześniej wspomniano, wynikał z ponownego przyłączenia do „Misia” zakładu w Grajewie (w okresie jego samodzielnego funkcjonowania działał jako Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Łoś”).

Wśród pracowników „Misia” zdecydowanie przeważały kobiety. W 1977 r. było ich łącznie z nakładcami 92%, w grupie samych nakładców wskaźnik był jeszcze wyższy (na 195 osób 194 to kobiety). Według danych z 1980 r. średni wiek załogi wynosił 42 lata. Większość zatrudnionych miało długoletni staż pracy²⁸.

Łomżyński „Miś” na tle innych spółdzielni zabawkarskich należał do zakładów średniej wielkości. Miernikiem może tu być liczba zatrudnionych. Możemy przeanalizować dane o takim charakterze dotyczące 1985 r. W „Misiu” pracowało wówczas 330 osób (w tym 110 chałupników). Spośród spółdzielni zabawkarskich zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Zabawkarskich (KZSZ) najliczniejszą załogę miały wówczas Spółdzielnia Pracy „Postęp” w Częstochowie (617 pracowników), Zabawkarska Spółdzielnia Pracy w Puszczkowie (572), Podlaskie Zakłady Wytwórcze w Siedlcach (570, był to tzw. zakład własny KZSZ) i Zabawkarska Spółdzielnia Pracy „Bajka” w Lublinie (568). Najmniejsze ówczesne spółdzielnie (zrzeszone w Krajowym Związku) liczyły mniej niż 100 osób, wśród nich Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Radomianka” w Radomiu (64) i Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy w Skierniewicach (94). Z tego roku możemy też przytoczyć dane dotyczące liczby chałupników wśród ogółu zatrudnionych. W „Misiu” nakładców było wówczas 33,3%. W niektórych spółdzielniach ten wskaźnik był zdecydowanie wyższy, w innych wyraźnie niższy. Najwyższy miały: Spółdzielnia Pracy Produkcji Nakładczej „Pronak” w Łodzi (83,7%), Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej „Sieprawianka” w Sieprawiu (81,5%), Drzewna Spółdzielnia Pracy „Łodygowianka” w Łodygowicach (80,1%); najniższy: Zakład Produkcji Zabawek w Białobrzegach (1,8%, był to tzw. zakład własny KZSZ), Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Radomianka” w Radomiu (4,7%), Spółdzielnia Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Palart” we Wrocławiu (4,9%)²⁹.

²⁷ Tamże, k. 9.

²⁸ Tamże, k. 11, 30.

²⁹ AP Kielce, KZSZ, sygn. 104, k. 30.

Nie udało się ustalić, czy w „Misiu” w jakimś okresie prowadzono produkcję w systemie dwuzmianowym. Takie postulaty się pojawiały, m.in. wnioskowano o to w wytycznych dotyczących planów rozwoju zakładu przygotowanych pod koniec lat siedemdziesiątych. Z dokumentacji z lat osiemdziesiątych wynika, że zakłady „Misia” nadal pracowały w systemie jednozmianowym³⁰.

Inicjatywą, która miała na celu pozyskanie nowych pracowników, ale spełniała też (a może przede wszystkim) zadania o innym charakterze, było uruchomienie w 1980 r. 3-letniej Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Specjalnej. Miała ona przygotowywać do wykonywania „zawodu zabawkarza” absolwentów podstawowych szkół specjalnych. Niewiele wiadomo o funkcjonowaniu placówki, była to jedna z dwóch szkół o takim charakterze w Polsce³¹.

Zagadnieniem wymagającym bardziej dogłębnej analizy (zarówno w przypadku „Misia”, jak i innych spółdzielni zabawkarskich) są zarobki osób zatrudnionych w zakładach stałych i w systemie nakładczym. W przypadku „Misia” posiadamy dane na ten temat z lat 1960–1978, jedynie początkowo zarobki nakładców były podobne lub nawet nieco wyższe w porównaniu z pracownikami stałymi, od 1963 r. chałupnicy proporcjonalnie zarabiali coraz mniej, od 1966 r. było to faktycznie około dwa razy mniej. Dane, którymi dysponujemy, zawierają dodatkowe informacje o wydajności pracy obu grup. Wynika z nich, że niewiele się ona różniła, a nawet jeżeli różnice występowały na korzyść chałupników, to generalnie nie miało to przełożenia na wysokość ich zarobków. Oczywiście pewną niewiadomą jest rzeczywisty czas pracy chałupników w porównaniu z zatrudnionymi na stałe³².

Silne napięcia wśród pracowników wystąpiły w 1980 i 1981 r. Z pewnym opóźnieniem, ale również w „Misiu” doszło do protestów. Jesienią 1980 r. zastrajkowała część załogi (tzw. taśma). Żądano podwyżek wynagrodzeń i poprawy warunków pracy. Wkrótce w Spółdzielni powstały struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. W 1981 r. duże emocje wywołała sprawa odwołania z funkcji prezesa Zarządu Henryka Jakubowskiego (decyzją Rady Spółdzielni nastąpiło to w marcu 1981 r.). Wśród zarzutów znalazły się m.in. zastrzeżenia o charakterze ogólnym, takie jak nieprawidłowa praca Zarządu, jak i szczegółowym. Jakubowski z zarzutami się nie zgadzał, jednocześnie wykazując błędy formalne, jakie towarzyszyły procedurze jego zwolnienia. Sytuacja jeszcze bardziej się zaogniła po przyjęciu w lipcu 1981 r. przez Radę Spółdzielni uchwały

³⁰ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 42, k. 33; sygn. 19, k. 29.

³¹ Tamże, sygn. 42, k. 10.

³² Tamże, k. 76.

o wykluczeniu Jakubowskiego z członkostwa Spółdzielni. Nadzwyczajne Walne Zebranie (Zgromadzenie) Przedstawicieli decyzję tę utrzymało w mocy³³.

Spraw dyscyplinarnych w „Misiu” było niewiele, także tzw. stosunki międzyludzkie w zakładach produkcyjnych były na ogół poprawne. W dokumentacji Spółdzielni, szczególnie w rokrocznie przygotowywanych przez Zarząd szczegółowych sprawozdaniach, znajdujemy jedynie wzmianki o niepokojących sytuacjach. Odnotowano niewiele przypadków spożywania alkoholu w zakładach i pracy w stanie nietrzeźwym (przynajmniej częściowo wynikało to z dużej przewagi kobiet wśród zatrudnionych). We wrześniu 1975 r. trzech pracowników (mężczyzn) paczkarni „pod wpływem zamroczenia alkoholowego zachowywało się niewłaściwie”, problemy pojawiły się w tym czasie także z niektórymi innymi osobami zatrudnionymi w paczkarni („ociągały się w wykonywaniu swoich obowiązków i siały niepotrzebny ferment”, powodem miało być niezadowolenie ze zbyt niskich stawek za pakowanie zabawek). Zarząd zdecydował się w obu wypadkach na nałożenie na pracowników kar dyscyplinarnych, a w przypadku jednej z osób w stanie nietrzeźwym, która była członkiem PZPR, wystąpiono o wykluczenie jej z partii³⁴.

Problemy dotyczące niektórych pracowników odnotowano w 1984 r. w zakładzie w Goniądzu. Ze względu na awarię pieca grzewczego, a także trudności z pozyskaniem części do produkowanych lalek (tzw. masek do główek) zachwiana została produkcja. Z chwilowymi przestojami starano się poradzić sobie, realizując nowe zadania produkcyjne – szycie kaftaników, pościeli, montowanie misiów z materiałów miękkich. Okresowa zmiana profilu produkcji, ale być może także inne czynniki, doprowadziły do pogorszenia atmosfery w zakładzie. Zarząd tak scharakteryzował sytuację w Goniądzu:

Załoga nie wykorzystała danej im możliwości pracy, głównie chodzi o realizację produkcji zabawek miękkich. Niepokojące jest to, że po wnikliwym zbadaniu sprawy i przeprowadzonych rozmowach z pracownikami zakładu należy stwierdzić brak wzajemnego zrozumienia się, złe stosunki międzyludzkie, a najbardziej negatywnym jest – szukanie łatwizny, brak własnej inicjatywy i wydajności pracy. Postawa taka może doprowadzić do rozpadu nie tylko zakładu, ale również Spółdzielni.

Zarząd na tyle poważnie traktował zaistniałą sytuację, że brał również pod uwagę likwidację zakładu w Goniądzu (niewykonywanie planów produkcyjnych Go-

³³ Tamże, sygn. 18, k. 84–170.

³⁴ Tamże, sygn. 31, k. 3.

niądza musiały nadrabiać zakłady w Łomży i Grajewie)³⁵. Do podjęcia tak drastycznych działań nie doszło, można z tego wyciągnąć wniosek, że sytuacja przynajmniej częściowo się poprawiła. Problemy w sferze szeroko rozumianych stosunków międzyludzkich władze Spółdzielni w oficjalnych dokumentach odnotowywały także w 1983 r. Chodziło o pojawiające się w szerszej skali anonimy, które wywoływały „niepokoje, dezorganizację pracy i stałe podrywanie autorytetu kierownictwa Spółdzielni”. Po sprawdzeniu doniesienia okazywały się nieprawdziwe³⁶.

Kadra zarządzająca

Spółdzielnię kierował prezes Zarządu, podejmował on bieżące decyzje dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa. W zależności od specyfiki problemu wymagającego rozwiązania, osobami decyzyjnymi był także zastępca (zastępcy) prezesa oraz kierownicy zakładów w Grajewie i Goniądzu. Część decyzji, niewymagających szybkiego rozstrzygnięcia albo podjęcia decyzji bardziej kolektywnej, zapadała na posiedzeniach Zarządu.

Nie dysponujemy kompletnymi składami personalnymi władz Spółdzielni różnego szczebla. Dostępna dokumentacja pozwala jednak na ustalenie nazwisk osób funkcyjnych z większości lat istnienia „Misia”. Pierwszym prezesem Zarządu był Henryk Klencner, kolejnymi: Jan Piróg, Witold Grodzki (druga połowa lat sześćdziesiątych), Henryk Jakubowski (w latach siedemdziesiątych), Józef Skorupski (1981–1989, wcześniej zastępca prezesa ds. technicznych). Po nim prezesem (p.o. prezesa) został na krótko dotychczasowy zastępca prezesa ds. technicznych Józef Dorko, następnie Kazimierz Rybicki, a od 1991 r. ponownie Skorupski. Warte odnotowania są także nazwiska osób stojących na czele Rady Nadzorczej (w przypadku tej funkcji obowiązywała kadencyjność). W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych przewodniczącymi Rady były kolejno: Teresa Górecka, Zofia Zabielska i Zofia Szymańska.

O niektórych przedstawicielach władz Spółdzielni mamy bardziej szczegółowe informacje, w tym o ich wykształceniu, przynależności partyjnej, wieku. Wiadomo np., że długoletni prezes „Misia”, kierujący Spółdzielnią w latach siedemdziesiątych Henryk Jakubowski (ur. 1937) miał średnie wykształcenie i był członkiem

³⁵ Tamże, sygn. 20, k. 40.

³⁶ Tamże, sygn. 19, k. 38.

PZPR, ostatni prezes – Józef Skorupski (ur. 1951), także należący do PZPR, miał wykształcenie wyższe (ukończył Wydział Mechaniczny Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku)³⁷. Członkinią PZPR była także ostatnia przewodnicząca Rady Nadzorczej Zofia Szymańska; pełniąca tę funkcję w końcu lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych Teresa Górecka była osobą bezpartyjną³⁸.

Budynki, park maszynowy

Przez pierwsze kilka lat istnienia „Miś” miał siedzibę w prowizorycznych barakach przy ulicy Zjazd. Po połączeniu się w 1963 r. z łomżyńską Spółdzielnią „Współpraca” produkcję przeniesiono do budynku przy ulicy Buczka 15 (przed drugą wojną światową, krótko po wojnie i ponownie od 1989 r. to ulica Długa). Oprócz Łomży produkcję prowadzono także w zakładach podległych w Nowogrodzie (do 1964 r.) i Grajewie (z przerwą), a od 1973 r. również w specjalizującym się w produkcji lalek zakładzie w Goniądzu. W celu usprawnienia funkcjonowania procesu wytwórczego, o czym była już mowa, zakładano także koordynujące pracę chałupników zamiejscowe punkty pracy nakładczej i mające podobny charakter „zakłady chałupnicze”. Według wytycznych z końca lat siedemdziesiątych starano się, by w każdym z takich punktów skupionych było nie mniej niż 20 chałupników. W 1979 i 1980 r. dodatkowych struktur ułatwiających pracę chałupników funkcjonowało 15 (2 z nich poza terenem ówczesnego województwa łomżyńskiego)³⁹. Dużą inwestycją w ramach zamiejscowych zakładów „Misia” było uruchomienie w 1980 r. nowego obiektu w Grajewie (za sumę ponad 11 mln zł), w 1981 r. rozpoczęto modernizację i rozbudowę zakładu w Goniądzu (prace ze względu na nieterminowe wykonawstwo i brak środków uszczuplonych inflacją trwały kilka lat). Rozbudowywał się również macierzysty zakład w Łomży, jedną z inwestycji była budowa na początku lat osiemdziesiątych magazynu, także modernizacja innych pomieszczeń⁴⁰. Generalnie jednak warunki lokalowe „Misia” były niezadowalające. W korespondencji z 1979 r. z Urzędem Wojewódz-

³⁷ Jego krótki biogram zob.: 600-lecie miasta Łomża, <https://600.lomza.pl/2018/02/21/skorupski-jozef/> (dostęp: 4.08.2024).

³⁸ AP Kielce, KZSZ, sygn. 1, k. 129–133; sygn. 7, bp., Wykaz delegatów na VII Zjazd KZSZ w 1985; sygn. 8, bp., Wykaz delegatów na VIII Zjazd KZSZ w 1987.

³⁹ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 42, k. 10, 29, 33.

⁴⁰ Tamże, k. 11; sygn. 19, k. 32; sygn. 33, k. 20.

kim w Łomży (z Wojewódzką Komisją Planowania) zwracano uwagę, że zakład w Łomży ma „niedostateczną powierzchnię zarówno produkcyjną, jak i socjalną”, a wszystkie zakłady (szczególnie w Grajewie i Goniądzu) znajdują się „w budynkach starych i wyeksploatowanych w 90%”⁴¹. Władze „Misia” na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych czyniły starania, by zainicjować dyskusję na temat potrzeby realizacji większej inwestycji w samej Łomży. Odpowiednie zabiegi czyniono w KZSZ, także u miejscowych władz administracyjnych i partyjnych. Miało to być przedsięwzięcie, które radykalnie poprawiłoby warunki pracy. Wstępne ustalenia mówiły, że rozpoczęcie inwestycji mogłoby nastąpić w połowie lat osiemdziesiątych, do realizacji planów ze względu na brak wystarczających środków ostatecznie jednak nie doszło⁴².

Początkowo wykonywanie zabawek opierano w całości na produkcji ręcznej. W 1964 r. wprowadzono po raz pierwszy system taśmowy i wykrój elementów z tkanin z zastosowaniem noża mechanicznego⁴³. Generalnie jednak ówczesna produkcja zabawek i w innych polskich zakładach wykluczała mechanizację procesu produkcji w szerszym zakresie. W materiałach z końca lat siedemdziesiątych autorstwa kierownictwa „Misia” stopień mechanizacji zakładu został określony na 20% i jak pisano, „jest to górna granica możliwości tej branży”⁴⁴. Mimo że przy produkcji zabawek kluczowe znaczenie miała praca ręczna, niemniej jednak mechanizacja produkcji stale postępowała, niemal każdego roku kupowano nowe maszyny i urządzenia, wycofywano jednocześnie starsze, mocno wyeksploatowane egzemplarze. Przykładowo w 1983 r. wymieniono na nowe pięć maszyn krawieckich oraz nóż krojczy, w 1985 r. zakupiono trzy nowe maszyny krawieckie, specjalistyczną tokarkę oraz wykonano transporter pionowy do materiałów. W tym roku w zakładzie w Łomży wykonano także instalację odpylającą⁴⁵.

Bolączką spółdzielni zabawkarskich były problemy związane z posiadanym parkiem samochodowym. W przypadku „Misia” samochody dostawcze były niezbędne nie tylko do transportu materiałów do produkcji w zakładzie w Łomży i w zakładach podległych, lecz także do stałej komunikacji z licznymi punktami pracy nakładczej (najdalsze były zlokalizowane w odległości 80 km od Łomży). Poza dostawą materiałów do produkcji konieczne było też stałe odbieranie gotowych zabawek, a w przypadku punktów pracy nakładczej odbiór elementów składowych

⁴¹ Tamże, sygn. 42, k. 29.

⁴² Tamże, k. 31.

⁴³ Tamże, sygn. 30, k. 112.

⁴⁴ Tamże, sygn. 42, k. 29.

⁴⁵ Tamże, sygn. 21, k. 20; sygn. 19, k. 28.

zabawek. Park samochodowy, jakim dysponował „Miś” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, składał się z 6–8 pojazdów. W 1978 r. Zarząd Spółdzielni ocenił średnie zużycie posiadanych aut na 73%. Tabor w takim stanie powodował konieczność stałych remontów, nie mówiąc już o groźbach awarii w czasie odbywanych kursów. Wobec trudności z zapewnieniem własnego transportu Spółdzielnia musiała korzystać z transportu obcego (jego koszt we wspomnianym 1978 r. wynosił ponad 1 mln zł). W 1983 r. „Miś” posiadał 7 samochodów: 2 Stary (5-tonowe), 1 Gaz (4-tonowy), 2 Nysy i 2 Żuki. Pojazdy te zapewniały zabezpieczenie 80% potrzeb Spółdzielni. W 1989 r. Spółdzielnia dysponowała 6 samochodami ciężarowymi lub półciężarowymi i 1 osobowym (Fiat 126p), większość z nich kilkakrotnie przechodziła remonty kapitalne. Własny transport zabezpieczał wówczas potrzeby zakładu w 75%⁴⁶. Problemem dla „Misia” i innych spółdzielni zabawkarskich były nie tylko przestarzałe i awaryjne samochody, lecz także, co dotyczyło całej gospodarki PRL, braki paliwa (w różnym stopniu w różnych okresach)⁴⁷.

Asortyment produkcyjny

Od początku istnienia „Miś” specjalizował się w wytwarzaniu zabawek z tkanin i dzianin. Najbardziej popularnym materiałem, który wykorzystywano, był plusz. Wśród produkowanego asortymentu dominowały zabawki – zwierzęta, niektóre były dużej wielkości, niewiele mniejsze od małego dziecka. Wśród zwierząt znajdujemy te bardziej i mniej popularne: niedźwiedzie (misie, wśród nich również misie panda), psy, konie (także na biegunach), małpy, słonie, koty, lwy, tygrysy, króliki, osły, żubry, krokodyle, hipopotamy, żółwie, foki, wieloryby, leniwce. Zabawki zwykle dodatkowo miały własne nazwy/imiona. Asortyment, który powstawał w „Misiu”, był szerszy – w jednym z zakładów (w Goniądzu) produkowano lalki. Zabawkowe zwierzęta wypychano, często wykorzystywano do tego miękkie materiały, co sprawiało, że były one idealnymi zabawkami „do przytulania”. Poza dominującym pluszem lub inną tkaniną zabawki nieraz miały dodatkowe elementy ozdobne, np. futerko lub skórę.

⁴⁶ Tamże, sygn. 42, k. 43; sygn. 19, k. 30; sygn. 25, k. 32.

⁴⁷ Tamże, sygn. 24, k. 19–20; sygn. 18, k. 11; sygn. 33, k. 115.

Stałym problemem spółdzielczości zabawkarskiej (także zabawkarskich zakładów państwowych) były problemy z pozyskaniem materiałów do produkcji⁴⁸. W szczególnym stopniu dotyczyło to producentów zabawek z tkanin i dzianin, w nieco mniejszym stopniu z drewna i metalu. Nieustannie pojawiało się zagrożenie braku materiałów do bieżącej produkcji. Nawet jeżeli udało się pozyskać odpowiednią ich ilość, zwykle były one słabej jakości. Zakłady zabawkarskie musiały się ratować odpadami poprodukcyjnymi z przedsiębiorstw włókienniczych, odzieżowych i obuwniczych⁴⁹. Nieraz udało się pozyskać materiały lepszej jakości, ale zwykle jeżeli seria zabawek miała być przeznaczona na eksport. „Miś” miał okresowo problemy nawet ze zdobyciem produktów w ramach już zawartych kontraktów na sprzedaż eksportową. Pewnym rozwiązaniem, z którego korzystano w 1967 i 1968 r., było zawieranie umowy na sprzedaż zabawek wykonanych z powierzonego surowca (kontrakt z RFN). Produkcję na eksport z powierzonych materiałów realizowano także na początku lat siedemdziesiątych⁵⁰.

Wsparcie w pozyskiwaniu materiałów do produkcji zrzeszonym spółdzielniom zabawkarskim oferował KZSZ, a szczególnie jego Zakład Usług Handlowych. W połowie lat osiemdziesiątych w ten sposób łomżyński „Miś” pozyskiwał (przydziały kwartalne) flanelę, kreton i dewetynę. W tym okresie nieodzowne do produkcji plusze i futerka zamawiano w fabryce „Biruna” w Białymstoku (dzięki całorocznej umowie)⁵¹. O problemach z pozyskaniem koniecznych materiałów w dokumentacji Spółdzielni czytamy od początku istnienia zakładu faktycznie aż do jego likwidacji. Jeżeli nawet potrzebne towary udało się zdobyć, narzekano na słabą jakość niektórych z nich (tak było stale np. z nićmi maszynowymi – mała wytrzymałość i nieodpowiednie kolory).

Wartość produkcji rocznej w wybranych latach ilustruje zamieszczona w dalszej części tekstu tabela 2, w tym miejscu można wspomnieć, że pod koniec lat siedemdziesiątych roczna produkcja wynosiła około 700–800 tys. sztuk zabawek.

⁴⁸ Stałym problemem było także pozyskanie odpowiednich opakowań do produkowanych zabawek. Było to szczególnie istotne w przypadku eksportu. Kłopoty pod tym względem miał nie tylko „Miś”, lecz także inne spółdzielnie zabawkarskie. Łomżyńska Spółdzielnia próbowała sobie radzić z problemem, uruchamiając w drugiej połowie lat siedemdziesiątych własną produkcję torebek z folii, w które pakowano towar. Tamże, sygn. 69, k. 42.

⁴⁹ W sprawozdaniu Zarządu „Misia” za 1978 r. czytamy: „Szukano różnych materiałów zastępczych, odpadowych i dotychczas nie stosowanych, aby wykonać plany miesięczne i unikać przestojów”. Tamże, sygn. 42, k. 46.

⁵⁰ Tamże, k. 74, 98.

⁵¹ Tamże, sygn. 20, k. 43.

W tym okresie liczba wzorów, które wykonywano podczas bieżącej produkcji, wynosiła około 250⁵².

Konkurencja na rynku krajowym i zagranicznym wymuszała podnoszenie jakości wyrobów⁵³, także poszukiwanie pomysłów na nowe zabawki. W tym drugim przypadku realizowano propozycje wypracowane w Spółdzielni⁵⁴ albo opierano się na pomysłach oferowanych przez firmy zewnętrzne. W opracowywaniu nowych modeli zabawek specjalizował się warszawski „Kontech” (Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne „Kontech” Spółdzielnia Pracy)⁵⁵, w pewnym zakresie zadania realizował także Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi. Łódzki Ośrodek Badawczo-Rozwojowy był tzw. zakładem własnym KZSZ. Opracowywanie i wdrażanie do produkcji nowych wzorów zabawek w przypadku „Misia” obecne było również w krzysowsym dla przemysłu zabawkarskiego końcu lat osiemdziesiątych. W 1988 r. wprowadzono ponad 30 nowych wzorów⁵⁶.

Poza wdrażaniem pomysłów na nowe wyroby w spółdzielniach zabawkarskich bardzo pożądaną formą aktywności pracowników (praktycznie wszystkich) było zgłaszanie propozycji dotyczących udoskonalania procesu produkcji. Nieraz chodziło jedynie o drobne elementy, władzom Spółdzielni zależało jednak i na takich zgłoszeniach. Wykonywanie zabawek w dużym stopniu opierało się na przystosowywaniu maszyn i innego zakładowego sprzętu do potrzeb tego typu produkcji. Niewiele było takich urządzeń, które już pierwotnie były przeznaczone do wykonywania zabawek lub ich części. W takich okolicznościach pomysły racjonalizatorskie osób bezpośrednio biorących udział w produkcji były wręcz nieocenione.

⁵² Tamże, sygn. 42, k. 11.

⁵³ Wprawdzie spółdzielnie zabawkarskie odczuwały problemy z pozyskaniem materiałów do produkcji odpowiednio wysokiej jakości, jednak liczba reklamacji (zarówno krajowych, jak i wynikających z eksportu) była stosunkowo niewielka. Z cyklicznie przygotowywanych przez „Misia” raportów wynika, że był to problem wręcz marginalny. Przykładowo w 1986 r. wskaźnik reklamacji wynosił 0,016% produkcji (30 reklamacji), a i tak wywołało to spore zaniepokojenie w związku ze wzrostem tego wskaźnika w porównaniu z poprzednim rokiem o 0,004%. Jak pisano, przyczyny reklamacji były różne, nieraz niezależne od Spółdzielni, jak np. pękające szwy w związku ze złą jakością nici. Tamże, sygn. 22, k. 49.

⁵⁴ Zajmowała się tym osoba zatrudniona w Spółdzielni na etacie projektanta zabawek (plastyka). W latach 1961–1975 był nim Henryk Osicki. Większość pomysłów na ówczesne zabawki „Misia” była jego autorstwa. R. Zięzio, *Spółdzielnia Pracy*, s. 8, 13.

⁵⁵ Przykładowe wzory zabawek zaprojektowanych przez „Kontech” (a następnie wdrożone do produkcji przez spółdzielnie zabawkarskie) zob. Zbiory Specjalne Biblioteki Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, Dokumentacja fotograficzna wzorów zabawek przygotowana przez „Kontech” w Warszawie.

⁵⁶ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 24, k. 17.

Zbyt wyprodukowanych zabawek (rynek krajowy, eksport)

Z danych dotyczących produkcji „Misia” wynika, że Spółdzielnia systematycznie podnosiła wartość wytwarzanego przez siebie asortymentu (zob. tabela 2). W niektórych latach obserwujemy pewne wahnięcia wynikające nie z bezpośredniego zwiększania produkcji, ale np. z uruchomienia w 1963 r., a wkrótce usamodzielnienia (w 1966 r.) zakładu w Grajewie, następnie ponownego jego przyłączenia w 1977 r. (była już o tym wcześniej mowa). Oczywiście należy pamiętać, że tendencja wzrostowa, biorąc pod uwagę wartość sprzedanych wyrobów, wynikała z powiększenia produkcji, ale w pewnym zakresie także inflacji. W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych była ona stosunkowo niewielka (zwykle około 1%), od 1974 r. wyraźnie wzrosła⁵⁷.

Tabela 2. Sprzedaż wyrobów „Misia” na rynku krajowym i na eksport (w tysiącach zł, ceny zbytu)

Rok	Sprzedaż ogółem	Sprzedaż na kraj	Sprzedaż na eksport	Proc. sprzedaży na eksport
1962*	8 014	6 667	1 347	16,8
1965	15 034	6 826	8 208	54,6
1967	13 468	6 582	6 886	51,1
1970	13 490	3 520	9 970	73,9
1973	17 618	8 894	8 724	49,5
1976	39 000	14 780	24 220	62,1
1979	94 135	37 737	56 398	59,9
1982	135 153	109 343	25 810	19,1
1987	326 550	313 432	13 118	4,2

Uwagi: * 1962 był pierwszym rokiem, w którym wyeksportowano produkty „Misia”.

Źródło: AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 42, k. 9; sygn. 24, k. 87.

„Miś” należał do spółdzielni zabawkarskich, które dużą część produkcji przeznaczały na eksport (zob. tabela 2). W latach 1958–1961 cały wytworzony asor-

⁵⁷ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w latach 1974–1979 było to od 3% do 9%, w latach osiemdziesiątych znacznie więcej, w latach 1984–1986 kilkanaście procent, a w „rekordowych” 1982 i 1989 r. – 100,8% i 251,1%. Apogeum inflacji osiągnęła w 1990 r. – 585,8%. Główny Urząd Statystyczny / Obszary tematyczne / Ceny. Handel / Wskaźniki cen / Wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych (pot. inflacja), stat.gov.pl. (dostęp: 30.06.2024).

tymtent przeznaczono na rynek krajowy. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych eksportowano zwykle ponad 50% wartości produkcji. Rekordowe pod tym względem były lata 1966 (76,6%) i 1970 (73,9%)⁵⁸. Wyraźne zmniejszenie eksportu nastąpiło w 1982 r., co należy wiązać z trudnościami w prowadzeniu handlu zagranicznego po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego, ale także z ograniczeniem sprzedaży zabawek do ZSRR (w 1981 r. eksport stanowił 56,8% wartości produkcji, w 1982 już tylko 19,1%). Sytuacja jeszcze bardziej pogorszyła się w kolejnych latach⁵⁹, a w 1989 r. sprzedaż eksportową ze względu na nieopłacalność w ogóle przerwano. W tym roku „Miś” wysłał jeszcze niewielką partię zabawek do Belgii (rezygnacja z eksportu wynikała z dużej rozbieżności między bankową a czarnorynkową ceną dolara oraz inflacji). Przerwanie eksportu wywołało pewne perturbacje w zaopatrzeniu w materiały do produkcji. Również dostawcy polscy żądali bowiem wkładów dewizowych (dewizy musiano nabywać na przetargach po wysokich cenach). Sytuacja z zakupem towarów w kraju poprawiła się na przełomie 1989 i 1990 r. po wyeliminowaniu rozliczeń dewizowych między przedsiębiorstwami (według władz „Misia” decyzja ta uratowała wówczas Spółdzielnię i niektóre inne zakłady przed likwidacją)⁶⁰.

Eksport „Misia” trafiał głównie na rynki europejskie. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych większe partie zabawek wysłano do RFN i ZSRR. Wiadomo, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych „Miś” eksportował produkty do ZSRR, RFN, Jugosławii, Szwecji, Austrii, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Włoch, Belgii, Szwajcarii, Węgier, także poza kontynent europejski, m.in. do Syrii⁶¹. Mimo priorytetu, jaki miała produkcja na eksport, nie zawsze planowane przedsięwzięcia realizowano. Na przeszkodzie stawały zwykle problemy z pozyskaniem odpowiednich materiałów do produkcji. Przykładem może być chociażby anulowanie w 1978 r. zamówienia na zabawki pluszowe do Danii i Belgii; przyczyną był brak

⁵⁸ Do spadku eksportu, biorąc pod uwagę wartość całego wytworzonego asortymentu, doszło w 1977 i 1978 r. po przyłączeniu do „Misia” Spółdzielni „Łoś” w Grajewie. Wynikało to z produkcji „Łosia” w dużym stopniu skoncentrowanej na sprzedaży na rynek polski. Przed przyłączeniem „Łosia” (1976) eksport stanowił 62,1%, w 1977 r. (przyłączenie) – 35,8%, 1978 – 37,5%, ale w 1979 już 59,9%.

⁵⁹ Podsumowując wyniki osiągnięte w 1986 r., władze Spółdzielni zwracały uwagę, że od kilku lat mają problem z pozyskaniem zamówień eksportowych, a dzieje się tak mimo wystawiania asortymentu na targach międzynarodowych. Wcześniej jednak, w 1983 r., sygnalizowano zmniejszenie opłacalności eksportu (istniały możliwości zawierania kontraktów, ale ze względu na ceny materiałów koniecznych do wykonania zabawek podpisanie umów narażałoby Spółdzielnię na straty). AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 22, k. 47; sygn. 19, k. 29.

⁶⁰ Tamże, sygn. 25, k. 28; sygn. 28, k. 14.

⁶¹ Tamże, sygn. 42, k. 11, 35, 74.

odpowiedniej jakości pluszu (Spółdzielnia otrzymała tylko 1/5 potrzebnej ilości tego materiału). W tym samym roku anulowano także duże zamówienie na lalki tekstylne, które miały trafić do Szwecji, Irlandii i Włoch⁶².

Przyczyną ograniczania planów eksportowych były nie tylko trudności z realizacją kontraktów już zawartych, wynikające zwykle z niemożności pozyskania odpowiedniej ilości i jakości materiałów. Generalnie duża konkurencja na światowym rynku zabawkarskim powodowała, że o przynoszące większe zyski kontrakty było bardzo trudno. Zarząd „Misia” w 1979 r., podsumowując poprzedni rok, zwracał uwagę na „trudną sytuację w zbycie zabawek na rynkach światowych”⁶³. Spółdzielniom zabawkarskim we własnym zakresie trudno było poszukiwać partnerów zagranicznych zainteresowanych produkowanym asortymentem. Rolę tę przejęły specjalistyczne firmy, w największym stopniu Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Coopexim. Początki jego działalności sięgają 1957 r. Duże szanse na zawarcie kontraktów dawało też branie udziału w targach międzynarodowych (będzie o tym mowa w kolejnej części tekstu).

Działania promocyjne, udział w targach i wystawach

Kluczem do zwiększenia produkcji było znalezienie odpowiedniej liczby odbiorców oferowanych towarów. Szczególnie trudne okazywało się to w przypadku poszukiwań kontrahentów zagranicznych (najbardziej pożądanymi byli ci z tzw. II obszaru płatniczego). Sposobem na uzyskanie nowych zamówień był udział w targach, szczególnie tych o charakterze międzynarodowym. O dużej wadze przykładanej do tej formy działań może świadczyć liczba imprez, w których Spółdzielnia brała udział tylko w 1985 r.⁶⁴ Swoje towary prezentowano wówczas na Targach Międzynarodowych w Lipsku, Norymberdze, Budapeszcie, Bukareszcie, Wilnie i Poznaniu. Poza udziałem w targach wysyłano także okazowe egzemplarze zabawek do potencjalnych zainteresowanych za pośrednictwem specjalistycznych polskich firm handlowych (szczególnie spółdzielczych)⁶⁵.

⁶² Tamże, k. 43.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Po 1981 r., w porównaniu z latami wcześniejszymi, wyraźnie spadła wartość eksportu „Misia” (zob. wcześniejsza część artykułu).

⁶⁵ Tamże, sygn. 21, k. 16.

W przypadku targów w poszczególnych ośrodkach wystawienniczych poza granicami kraju udział w nich „Misia” tylko nieraz miał charakter regularny, zależał od portfela zamówień w danym momencie i możliwości produkcyjnych. Inaczej było w przypadku Targów Poznańskich, Spółdzielnia uczestniczyła w nich stale, każdego roku⁶⁶. W niektórych latach za wystawiane w Poznaniu na „giełdzie zabawkarskiej” eksponaty przyznawano „Misiowi” nagrody i wyróżnienia. Tak było chociażby w 1976 r., gdzie 10 zabawek zdobyło wyróżnienia za dobrą jakość⁶⁷.

Zachęcające do większej wydajności pracy miało być też organizowanie rywalizacji wewnątrzzakładowej. Aktywizować miał konkurs na „Najlepszy zakład produkcyjny” i na „Najlepszy zakład pracy nakładczej”. W 1979 r. w pierwszym konkursie zwyciężył zakład w Grajewie, kolejna była Łomża, trzeci Goniądz. W tym roku w konkursie zakładów nakładczych (punktów pracy nakładczej) pierwsze miejsce zajęli chałupnicy ze Stawisk, kolejne chałupnicy ze Śniadowa i Wizny⁶⁸.

Warunki pracy, sfera socjalna

„Miś” był zakładem borykającym się z poważnymi problemami lokalowymi. Panowała ciasnota, pomieszczenia były w złym stanie technicznym, Spółdzielnia nie miała także odpowiednich pomieszczeń magazynowych na materiały do produkcji i zabawki już wykonane (uważano nawet, że obniża to jakość produktów gotowych). Tak jak w innych zakładach oczywiście musiano zachować minima wynikające z przepisów bhp, ale prawdopodobnie sprawdzające ten obszar kontrole były dość pobłażliwe⁶⁹. Wypadków przy pracy było jednak stosunkowo nie-

⁶⁶ Wystawiennictwo zabawek w Poznaniu miało tradycję przedwojenną. Poza regularnymi targami (od 1921 r.) w Poznaniu w 1929 r. zorganizowano Powszechną Wystawę Krajową. O wystawianych podczas Wystawy zabawkach zob. D. Żołądz-Strzelczyk, *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, „Historia Slavorum Occidentis” R. 12, 2022, nr 4, s. 165–193.

⁶⁷ Archiwum PAP, sygn. 332634, Informacja na temat Spółdzielni „Miś” w Łomży z 1976.

⁶⁸ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 37, k. 34.

⁶⁹ W latach siedemdziesiątych dwa razy do roku przeprowadzany był w „Misiu” „społeczny przegląd warunków pracy”, ale z pewnością zwracał on uwagę na drobne uchybienia, trudno sobie wyobrazić, by kwestionowano np. ciasnotę i stan techniczny budynków jako takich.

wiele, np. w 1978 r. nie odnotowano ich w ogóle, w 1979 r. doszło do 4 wypadków (złamanie kończyn – 2 to wypadki przy pracy, 2 w drodze do pracy), w 1980 r. odnotowano 6 wypadków (złamania kończyn, poparzenia, przygniecenia palców rąk)⁷⁰. Pracownicy zgodnie z przepisami byli zaopatrzeni w odzież ochronną i roboczą, również w środki higieny osobistej⁷¹. Zakład zapewniał także napoje chłodzące w okresie letnim.

Ciekawym pomysłem realizowanym w „Misiu” w latach osiemdziesiątych był planowy przestój zakładów w lipcu. W tym czasie wszyscy pracownicy pracujący przy produkcji otrzymywali urlopy wypoczynkowe. Przerwę wykorzystywano na przeglądy i remonty maszyn i urządzeń⁷².

Pewnym problemem była dla Spółdzielni duża liczba zwolnień lekarskich. Był to problem zarówno o charakterze kadrowym, jak i finansowym. „Miś”, tak jak inne przedsiębiorstwa, miał przypisany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych określony limit zwolnień i jego przekroczenie skutkowało koniecznością pokrycia braków finansowych. Wiadomo, że np. w 1971 r. zwracano się o podniesienie limitu, ale nie przyniosło to rezultatu. Przekraczanie limitów wynikało z kłopotów z własnym stanem zdrowia, ale także zwolnień, jakie otrzymywały pracownice na opiekę nad chorymi dziećmi (limity w niedostatecznym stopniu uwzględniały fakt, że niemal wyłącznie kobieca załoga Spółdzielni często korzystała z tego typu możliwości). Jeszcze bardziej długotrwałe absencje w pracy wynikały z przechodzenia pracownic po urodzeniu dziecka na urlopy macierzyńskie⁷³.

Oddzielnym zagadnieniem są warunki, w jakich pracowali chałupnicy, ten obszar w niewielkim stopniu wzbudzał zainteresowanie kierownictwa Spółdzielni, w oficjalnej dokumentacji „Misia” nie znajdujemy na ten temat nawet wzmianek. Oczywiście możliwości poprawy warunków pracy chałupników, ze względu na specyfikę tego rodzaju zatrudnienia, były niewielkie. Większy wpływ władze mogły mieć na zapewnienie płynności dostaw materiałów niezbędnych do pracy chałupnikom, także terminowy odbiór od nich wykonanych zabawek czy elementów zabawek. O tym, że nieraz były z tym problemy, świadczy fragment protokołu z jednego z zebrań spółdzielców „Misia” odbytego na początku 1980 r. Jedna z brygadzystek⁷⁴ z Goniądza na zebraniu zwróciła uwagę na problemy, jakie

⁷⁰ Tamże, sygn. 42, k. 47; sygn. 25, k. 34; sygn. 33, k. 195; sygn. 37, k. 30.

⁷¹ Jak czytamy w dokumentacji na ten temat dotyczącej 1987 r., „pracownikom wydane zostały również ręczniki, z zakupem których zawsze był kłopot”. Tamże, sygn. 23, k. 34.

⁷² Tamże, sygn. 24, k. 18.

⁷³ Tamże, sygn. 42, k. 89.

⁷⁴ Jednocześnie była ona I sekretarzem miejscowej POP PZPR.

spotykają chałupników z okolicznych miejscowości zatrudnionych w tym zakładzie: „Pracownicy ci sami zaopatrują się w robotę i sami gotowe wyroby przywożą do zakładu w Goniądzu. Często przyjeżdżają i odjeżdżają z niczym, bo okazuje się na miejscu, że nie ma roboty. Skarżą się także, że jeżdżą na swój koszt”⁷⁵.

„Miś”, podobnie jak inne ówczesne zakłady pracy, proponował pracownikom pomoc przy organizacji ich czasu wolnego, w tym urlopów. Dla chętnych oferowano wczasy wypoczynkowe, dla dzieci i młodzieży kolonie i obozy. Dość dużą pulę tego typu wyjazdów gwarantował zrzeszonym spółdzielniom KZSZ. Spółdzielnia proponowała również innego rodzaju atrakcje, które urozmaicały czas wolny, integrowały także załogę. Rokrocznie organizowano choinki noworoczne dla dzieci; uroczystości starano się obchodzić Dzień Kobiet i Dzień Dziecka; w ograniczonym zakresie występowało z propozycjami uczestnictwa w wycieczkach krajoznawczych; istniała możliwość otrzymania biletów do kina i teatru. W miesiącach letnich i jesienią oferowano zbiorowe grzybobrania. Wymienione inicjatywy były zwykle płatne, ale dofinansowywano je z funduszu socjalnego⁷⁶.

W ofercie socjalnej „Misia” (tak jak i innych zakładów pracy) znajdowała się także m.in. możliwość otrzymania pożyczki na cele mieszkaniowe (remontowe lub budowlane)⁷⁷. Ta forma cieszyła się dużą popularnością i musiała być limitowana. W 1978 r. udzielono 39 takich pożyczek⁷⁸. W tym roku Spółdzielnia zorganizowała także żywienie zbiorowe dla 100 pracowników. Oczywiście wobec relatywnie niskich płac proponowana oferta dawała jedynie namiastkę poprawy statusu materialnego. Świadome takiego stanu rzeczy było zresztą też samo kierownictwo Spółdzielni. W informacji na temat bieżącej sytuacji zakładu przygotowanej w 1979 r. na prośbę Naczelnej Organizacji Technicznej (materiał zbierano w związku z przygotowywaniem publikacji dotyczącej „osiągnięć gospodarczych województwa łomżyńskiego”) prezes „Misia” Henryk Jakubowski pisał, że „załoga pracuje ambitnie i ofiarnie”, chociaż „obecne warunki socjalno-bytowe we wszystkich trzech zakładach są bardzo ciężkie”⁷⁹.

⁷⁵ Tamże, sygn. 37, k. 96.

⁷⁶ Zarząd w oficjalnych dokumentach zwracał uwagę na zbyt małe środki, którymi dysponowano w ramach funduszu, biorąc pod uwagę potrzeby.

⁷⁷ Fundusz socjalny przewidywał możliwość udzielania wsparcia (raczej symbolicznego) także młodym małżeństwom i emerytom.

⁷⁸ W 1989 r. tę formę pomocy przyznano 28 osobom. Tamże, sygn. 25, k. 34.

⁷⁹ Tamże, sygn. 42, k. 37, 48.

„Miś” w strukturach Krajowego Związku Spółdzielczości Pracy

Łomżyński „Miś” wchodził w skład struktury grupującej wszystkie spółdzielnie pracy, jaką był Centralny Związek Spółdzielni Pracy w Warszawie (CZSP)⁸⁰. Centralnemu Związkowi podlegały jego oddziały – Wojewódzkie Związki Spółdzielni Pracy (WZSP). Do 1972 r. „Miś” był jednostką zrzeszoną bezpośrednio w WZSP w Białymstoku, w tymże roku przeszedł pod kuratelę nowo powstałego KZSZ w Kielcach, który koordynował działalność większości spółdzielni zabawkarskich w Polsce⁸¹. „Miś” opuścił WZSP w Białymstoku, ale nadal pozostawał w CZSP⁸²; członkostwo w Centralnym Związku było kwestią na tyle fundamentalną, że zapisane zostało w statucie Spółdzielni⁸³.

Utworzony w 1972 r. KZSZ w Kielcach początkowo zrzeszał 27 spółdzielni zabawkarskich. Wprawdzie ulokowanie siedziby w Kielcach było już przesądzone (w mieście działały 2 duże spółdzielnie zabawkarskie; Kielce miały w miarę dogodne położenie względem innych ośrodków zabawkarskich; „dowartościowano” w ten sposób region niemający do tej pory innych tego typu struktur centralnych), ale jeszcze bezpośrednio przed oficjalnymi rozstrzygnięciami w tej sprawie pojawiły się głosy ze strony niektórych spółdzielni, dla których lepszym rozwiązaniem byłyby inne lokalizacje nowej struktury. Według prezesa łódzkiej „Spójni”: „Krajowy Związek powinien powstać w Warszawie lub Łodzi, ponieważ połączenie z Kielcami nie jest dogodne i na dojazd należy przeznaczyć bardzo dużo czasu”. Wątpliwości artykułował również prezes łomżyńskiego „Misia”: „do Kielc dojazd trwa niemal 3 dni”. Oczywiście w przypadku Łomży była to opinia mocno przesadzona, ówczesne możliwości komunikacyjne pozwalały dotrzeć do Kielc w ciągu 1 dnia (jeszcze szybciej przy wykorzystaniu samochodu osobowego). Jednocze-

⁸⁰ W 1984 r. CZSP zrzeszał 1800 spółdzielni, w których było zatrudnionych 460 tys. osób. Tamże, sygn. 19, k. 17.

⁸¹ Działania mające na celu koordynację branży zabawkarskiej, w tym wypadku zarówno zakładów spółdzielczych jak i państwowych, podejmowano już wcześniej – w 1962 r. podpisano „porozumienie w sprawie współpracy i koordynacji ogólnobranżowej w przemyśle zabawkarskim”. Mimo że sygnatariuszami porozumienia były również przedsiębiorstwa państwowe, rolę jednostki wiodącej w całym przedsięwzięciu odgrywał CZSP. W przypadku „Misia” za kwestie formalne związane z porozumieniem był odpowiedzialny WZSP w Białymstoku. Szczegółowa dokumentacja dotycząca porozumienia zob. tamże, sygn. 44, k. 1–24.

⁸² W CZSZ były zrzeszone nadal wszystkie spółdzielnie zabawkarskie, które zgłosiły akces do Krajowego Związku.

⁸³ Tamże, sygn. 38, k. 28.

śnie pojawiły się głosy (szczególnie ze strony spółdzielni położonych w południowej części Polski), którym kielecka lokalizacja odpowiadała⁸⁴.

W 1975 r. przeprowadzono reorganizację struktur ruchu spółdzielczego. Zlikwidowano sieć WZSP, a Krajowemu Związkowi w Kielcach podporządkowano dodatkowo 16 spółdzielni zabawkarskich i wielobranżowych (wcześniej podległych zlikwidowanym strukturom). W kolejnych latach dochodziło już jedynie do pojedynczych zmian w liczbie spółdzielni zrzeszonych w KZSZ. Krajowy Związek funkcjonował do listopada 1989 r., przynajmniej formalnie nie został jeszcze wówczas zlikwidowany, przyłączono go do Centrum Naukowo-Produkcyjnego Przemysłu Zabawkarskiego. Odpowiednią uchwałę w tej sprawie, która miała przynajmniej czasowo chronić Związek, podjął obradujący w Kielcach w listopadzie 1989 r. IX Zjazd KZSZ; w Zjeździe brali udział również delegaci reprezentujący „Misia”⁸⁵. Wkrótce jednak wszczęto wobec Związku procedurę likwidacyjną, sam „Miś” funkcjonował jeszcze przez kolejne 3 lata.

Przynależność do KZSZ była dla spółdzielni korzystna. Krajowy Związek wspierał spółdzielnie, pośrednicząc lub wprost zamawiając materiały do produkcji. W zależności od trudności istniejących na rynku, a także możliwości w tych kwestiach samych spółdzielni, to wsparcie w poszczególnych latach było różne. „Miś” zakładał, że w 1980 r. KZSZ „zabezpieczy” Spółdzielni co najmniej 70% potrzebnego pluszu i innych materiałów podstawowych. Krajowy Związek dysponował także przydziałami na samochody dostawcze, w tymże 1980 r. starano się o pozyskanie w ten sposób 2 nowych samochodów⁸⁶. Przede wszystkim jednak na Związek liczo no przy inwestycjach. Wspierał on poszczególne zrzeszone jednostki nieraz znacznymi kwotami, były one zależne od środków posiadanych przez same spółdzielnie i aktualne własne możliwości. Na cele inwestycyjne KZSZ pozyskiwał fundusze z CZSP, środki mogły też pochodzić z odpisów na działalność struktury kieleckiej poszczególnych zrzeszonych spółdzielni, mógł je także sam wypracowywać (poprzez tzw. zakłady własne). O finansowanie inwestycji (np. nowych budynków) można było oczywiście zabiegać także u miejscowych władz administracyjnych.

Zakłady zrzeszone w KZSZ, mimo że funkcjonowały w ramach tej samej struktury, rywalizowały ze sobą na polskim rynku, również w staraniach o klientów zagranicznych. Atmosferze rywalizacji dodatkowo sprzyjała polityka CZSP

⁸⁴ M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Powstanie Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach (1972 r.)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2022, t. 25, s. 125–145.

⁸⁵ AP Kielce, KZSZ, sygn. 9, *passim*.

⁸⁶ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 37, k. 17.

i KZSZ, które zachęcały spółdzielnie do współzawodnictwa, szczególnie w konkursach „Na najlepszego dostawcę rynkowego” i „Na najlepszego eksportera”⁸⁷. Rywalizowano także na szczeblu CZSP ze spółdzielniami pracy produkującymi inny asortyment. „Miś”, podobnie jak i inne spółdzielnie zabawkarskie, organizował też współzawodnictwo między swoimi pracownikami. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych rywalizowano o tytuł „najlepszego pracownika w zakładach zwartych” i „najlepszego pracownika pracy nakładczej”. Działania, o których mowa, były typowe dla całej gospodarki PRL, określano je mianem „ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy”⁸⁸.

W zależności od specyfiki produkcji poszczególnych spółdzielni niektóre z nich wykonywały zabawki w kooperacji z innymi (nie tylko tymi zrzeszonymi w KZSZ, nieraz w ogóle spoza branży zabawkarskiej). Taka współpraca była niezbędna szczególnie, jeżeli dane produkty miały elementy wysoko specjalistyczne, np. mechanizmy poruszające daną zabawkę czy wydające dźwięki. W przypadku łomżyńskiego „Misia” potrzeby tego typu współpracy istniały, ale miały one ograniczony charakter. Konieczne było zamawianie części do produkcji lalek (tzw. masek), w przypadku niektórych zabawek niezbędne było też pozyskiwanie mechanizmów wydających dźwięki. Nieraz współpraca z innymi zakładami dotyczyła dostaw elementów z metalu lub drewna (np. biegunów do produkowanych w „Misiu” zwierząt na biegunach). Przykładowo pod koniec lat siedemdziesiątych „Miś” współpracował z produkującymi zabawki lub części do zabawek Podlaskimi Zakładami Wytwórczymi w Siedlcach, Zakładami Produkcji Zabawek w Olecku (obie jednostki były tzw. zakładami własnym KZSZ) i Spółdzielnią Pracy „Pronak” w Łodzi⁸⁹.

Końcowy okres działalności, likwidacja Spółdzielni

Kłopoty branży zabawkarskiej można było zaobserwować już wcześniej, nie ma jednak wątpliwości, że nasiliły się one w 1989 r. Przyczyniła się do tego nie-

⁸⁷ W 1970 r. w konkursie na tytuł najlepszego eksportera „Miś” zajął IV miejsce wśród spółdzielni reprezentujących wszystkie branże. „Spółdzielczość Pracy” 1970, nr 30 z 27 lipca, s. 1. Ten rodzaj produkcji był oceniany też w ramach konkursu „Made in Poland”. „Miś” został w nim nagrodzony w 1974 i 1979 r. Tamże, sygn. 37, k. 34; Archiwum PAP, sygn. 332634, Informacja na temat Spółdzielni „Miś” w Łomży z 1976.

⁸⁸ AP Łomża, SPWZ „Miś”, sygn. 42, k. 49; sygn. 37, k. 34.

⁸⁹ Tamże, sygn. 37, k. 26.

stabilna sytuacja gospodarcza (w tym inflacja – zob. przypis 57), zahamowanie eksportu (jak wspomniano, „Miś” w ogóle z niego zrezygnował), problemy ze zbyt wyprodukowanych zabawek na rynku krajowym (spowodowane zagraniczną konkurencją i pogorszeniem sytuacji materialnej społeczeństwa), trudności z zaopatrzeniem w surowce konieczne do produkcji. Wszystko to spowodowało kłopoty finansowe poszczególnych zakładów, niektóre z nich zaczęły tracić płynność finansową. Trudności dotknęły także łomżyńskiego „Misia”, chociaż jeszcze w 1989 r. odnotowano dość znaczny zysk bilansowy Spółdzielni⁹⁰. Sytuacja w „Misiu” była stabilna również w początkowych miesiącach 1990 r. Na cyklicznym Zebraniu Przedstawicieli odbytym pod koniec marca tego roku informowano o trudnej sytuacji nawet dużych producentów zabawek, którzy ograniczają liczbę dni pracy i redukują zarobki; z satysfakcją odnotowano: „u nas tego dotychczas nie znamy i to jest bezwzględny sukces Spółdzielni”⁹¹. Na wspomnianym Zebraniu Przedstawicieli jeden z członków kierownictwa Spółdzielni Kazimierz Rybicki sygnalizował, że konieczna jest zmiana profilu produkcji zakładu, gdyż obecna stała się „mało rynkową”. Poszukiwanie nowych rozwiązań jego zdaniem było potrzebą chwili, mimo że załoga wyspecjalizowała się w produkcji zabawek („a wiele kobiet przy produkcji zabawek zostawiło swoje najpiękniejsze lata”). Oprócz zmiany produkowanego asortymentu już w najbliższym czasie widział konieczność prowadzenia dodatkowo przez Spółdzielnię działalności handlowej (własne sklepy), a także ewentualnie usługowej⁹². Szukając nowych możliwości zarobkowych, „Miś” już w 1989 r. przebrańzował zakład w Goniądzu. W lipcu tego roku rozpoczęła tam działalność spółka z Zakładami Obuwia w Siemiatyczach. Budynki i załogę (po przeszkoleniu) do spółki przekazał „Miś”, maszyny i surowce – zakład z Siemiatycz. Podział zysków ustalono na po 50%. W zakładzie produkowano (szyto) cholewki do obuwia⁹³. W ograniczonym zakresie produkcję cholewek rozpoczęto faktycznie już w 1985 r.⁹⁴ (nie tylko w Goniądzu, lecz także

⁹⁰ Tamże, sygn. 25, k. 5.

⁹¹ Tamże, k. 19.

⁹² Tamże, k. 20.

⁹³ Tamże, k. 35. Spółka (otrzymała nazwę „Gonbut”) przetrwała tylko do 1991 r. Wówczas znalazł się kupiec na „odzyskany” zakład w Goniądzu, ale do realizacji transakcji ostatecznie nie doszło ze względu na jego zbyt małe rozmiary i słaby system dróg dojazdowych (sprzedaż niewątpliwie poprawiłaby sytuację finansową Spółdzielni). Tamże, sygn. 28, k. 14–15.

⁹⁴ W 1988 r. dokonano zmiany statutu „Misia” w przedmiocie działalności gospodarczej Spółdzielni. W miejsce zapisu o produkcji zabawkarskiej i krawieckiej wprowadzono zapis o trzech rodzajach działalności: 1. Wyrób zabawek, konfekcji i bielizny; 2. Kooperacja

w zakładzie w Grajewie), kooperantem były zakłady siemiatyckie i zakład obuwniczy „Modex” w Mińsku Mazowieckim. Początkowo nowa produkcja przysparzała zakładom (szczególnie zakładowi w Goniądzu) sporo problemów, co przejawiało się dużą liczbą reklamacji⁹⁵.

W miarę stabilna sytuacja ekonomiczna „Misia” w 1989 i 1990 r. w kolejnym roku wyraźnie się pogorszyła. W związku z niedoborem środków finansowych zdecydowano się na zaciągnięcie kredytu na bieżącą działalność. W 1991 r. Spółdzielnia miała stratę bilansową w wysokości 1807 mln zł. Przychody „Misia” wyniosły w tym roku 9171 mln, na co złożyły się produkcja zabawek i innych wyrobów – 7469 mln i detaliczna sprzedaż towarów handlowych (we własnych sklepach) – 1648 mln. Jeszcze większe problemy dotknęły Spółdzielnię na początku 1992 r. W pierwszym kwartale tego roku „Miś” całkowicie stracił zdolność płatniczą, tj. możliwość regulowania swoich zobowiązań wobec wierzycieli. Niedobór środków wyniósł 2199 mln zł. Nie zrealizowano pomysłu na sprzedaż któregoś z zakładów Spółdzielni, mimo ogłoszeń nie znaleźli się zainteresowani taką transakcją⁹⁶. W takiej sytuacji na Nadzwyczajnym Zebraniu Przedstawicieli zwołanym na 24 kwietnia 1992 r. prezes „Misia” Józef Skorupski zgłosił wniosek o postawienie Spółdzielni w stan likwidacji. Za takim rozwiązaniem na 48 uczestników zagłosowało 46 osób, 2 wstrzymały się od głosu⁹⁷.

Wkrótce (22 maja 1992 r.) zwołano kolejne Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli. Poinformowano zebranych o stale pogarszającej się sytuacji finansowej, ponownie poddano pod głosowanie wnioski o likwidację Spółdzielni. Brano pod uwagę także ogłoszenie upadłości, ale jak wyjaśnił zebrany prezes „Misia”, likwidacja była rozwiązaniem korzystniejszym (członkowie Spółdzielni nadal są właścicielami majątku, poza tym istnieje możliwość wznowienia działalności gospodarczej). Za postawieniem Spółdzielni w stan likwidacji głosowały 42 osoby, 7 uczestników zebrania wstrzymało się od głosu (likwidacja miała nastąpić 22 maja)⁹⁸. W kolejnym głosowaniu na likwidatora Spółdzielni wybrano dotychcza-

w usługowym szyciu półfabrykatów; 3. Sprzedaż poprzez sklep wyrobów własnych i obcych. Tamże, sygn. 24, k. 92; sygn. 23, k. 8.

⁹⁵ Tamże, k. 12, 17; sygn. 20, k. 41; sygn. 29, k. 14.

⁹⁶ Jak już wspomniano, niepowodzeniem skończyła się próba sprzedaży zakładu w Goniądzu, nie udało się także zrealizować pomysłu wspólnej produkcji mebli z firmą z Niemiec.

⁹⁷ Tamże, sygn. 29, k. 2–7; sygn. 28, k. 15; sygn. 27, k. 11.

⁹⁸ Prezes „Misia” w sprawozdaniu podsumowującym 1991 r., wskazując na przyczyny kłopotów finansowych Spółdzielni, wyjaśniał uczestnikom Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli: „Na początku 1991 r. wydawało się, że wzorem lat ubiegłych jakoś sobie poradzimy w tej bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, jaka wytworzyła się w naszym kraju. Rzeczywi-

sowego prezesa Zarządu Józefa Skorupskiego⁹⁹. W trakcie zebrania uczestnikom wyjaśniono konsekwencje likwidacji Spółdzielni, w tym zasady rozwiązywania umów o pracę (wyjaśnień udzielały zaproszone przedstawicielki Biura Pracy w Łomży)¹⁰⁰.

Proces likwidacji „Misia” trwał ponad 10 lat. Przyczyną długotrwałej procedury było m.in. nieuregulowane prawo do własności niektórych budynków. Ostatecznie Spółdzielnię Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś” (w upadłości) wykreślono z rejestru przedsiębiorstw w 2005 r.¹⁰¹

stość okazała się zupełnie inna. Z miesiąca na miesiąc spadało zapotrzebowanie na nasze wyroby, a więc malała sprzedaż i dopływ gotówki oraz co miesiąc rosły koszty produkcji poprzez wzrost cen surowców, energii elektrycznej, energii cieplnej, opału, wody, benzyny, podatków i oprocentowania kredytów. W takiej sytuacji kondycja finansowa Spółdzielni była słaba i co miesiąc pogarszała się”. Sprawozdawca pewnie szanse na uratowanie Spółdzielni dostrzegał w zapowiedziach nowego rządu (w grudniu 1991 r. premierem został Jan Olszewski), ale jak stwierdził, „nie ukazała się dotychczas żadna ustawa mająca na celu zmniejszenie recesji, inflacji i oddłużenie przedsiębiorstw”. Do przyczyn kłopotów „Misia” (faktycznie także innych spółdzielni zabawkarskich) nawiązał i w innym fragmencie swojego wystąpienia: „Ciągłe rosnąca recesja gospodarcza, inflacja i zwiększająca się liczba ludzi utrzymujących się z zasiłku dla bezrobotnych spowodowała taką sytuację, że ludzie zaczęli kupować tylko wyroby tzw. pierwszej potrzeby, a więc żywność, lekarstwa i ubranie a dopiero później inne. Niezależnie od tego na polskim rynku masowo pojawiły się wyroby z importu [...] – są one ładniej opakowane, dobrze rozreklamowane i społeczeństwo jest przekonane, że są to wyroby lepsze i częściej znajdują nabywców. W takiej sytuacji mimo różnego rodzaju działań podejmowanych w kierunku zintensyfikowania sprzedaży, takich jak uczestnictwo w giełdach i wystawach, wydanie katalogu produkowanych wyrobów, zatrudnianie akwizytorów, rozesłanie ofert i katalogów do centrali handlu zagranicznego, hurtowni i sklepów, nawiązywanie kontaktów z prywatnymi osobami zajmującymi się handlem, zamieszczenie Spółdzielni w Centralnym Informatorze Gospodarczym, Wojewódzkim Informatorze Gospodarczym, podejmowanie kooperacji np. ze Spółką »Skomido« w Olsztynie, na zlecenie której wyprodukowano 5 tysięcy sztuk zabawek z materiałów powierzonych, z Zakładami Bawełnianymi »Narew« w Łomży, dla których uszyto 6 tysięcy sztuk fartuszków domowych, jak również podjęcie produkcji innych wyrobów oraz rozszerzenie handlu poprzez założenie kilku sklepów wielobranżowych i hurtowni spożywczej, mimo podejmowania powyższych działań sytuacji w zbycie nie udało się zmienić”. Tamże, sygn. 28, k. 11–15.

⁹⁹ W styczniu kolejnego roku Józef Skorupski (1951–1993) zmarł.

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 28, k. 5–6.

¹⁰¹ „Monitor Sądowy i Gospodarczy” 2005, nr 56 z 21 marca, s. 104.

Podsumowanie

Badania dotyczące dziejów przemysłu zabawkarskiego w Polsce są istotne, biorąc pod uwagę znaczenie tego rodzaju wytwórczości. Wprawdzie znaczenie niektórych innych gałęzi przemysłu było większe – szczególnie przemysłu ciężkiego, jednak i produkcja zabawek wydaje się ważna, chociażby ze względu na jej wielkość i różnorodność (przy jednoczesnym małym zapotrzebowaniu na niezbędne materiały i surowce), zatrudnienie tysięcy pracowników, znaczące możliwości eksportowe. Nie mniej istotna jest także inna sfera – duża ranga społeczna zabawek. Czynnikiem, który skłania do podjęcia szerszych badań nad historią zabawkarstwa, w tym produkcją zabawek, powinna być nie tylko kwestia słabej obecności tej problematyki w historiografii, ale także zaspokojenie potrzeb poznawczych licznej rzeszy kolekcjonerów i osób zafascynowanych produktami zabawkarskimi. Potrzeby badawcze, o których mowa, odnoszą się nie tylko do szerszych ujęć dotyczących dziejów zabawkarstwa, ale także do wątków węższych, w tym historii wybranych zakładów zabawkarskich. Takich przyczynkarskich tekstów faktycznie brak, a stanowiłyby one dobrą podstawę do opracowań całościowych¹⁰². W przypadku tekstów dotyczących dziejów wybranych zakładów należy zwrócić uwagę na dodatkowy aspekt, korzyści z punktu widzenia potrzeby pogłębiania wiedzy o dziejach poszczególnych miast i regionów. Funkcjonowanie większych zakładów produkcyjnych stanowiło w wielu wypadkach istotny fragment ich historii. Tak też było w przypadku łomżyńskiego „Misia”. W okresie działalności zakładu stanowił on miejsce pracy licznej grupy mieszkańców, szczególnie kobiet. Spółdzielnia dawała możliwość zatrudnienia nie tylko mieszkańcom Łomży i najbliższej okolicy, lecz także miejscowości dalej położonych. Było to możliwe dzięki uruchomieniu produkcji w zakładach w Grajewie i Goniądzu, również wyjątkowo licznym punktom pracy nakładczej. Oferty stałej pracy dla kobiet były dla regionu ważne, na tym terenie takie możliwości były ograniczone. Produkcja łomżyńskiego „Misia” stanowiła istotny element produkcji zabawkarskiej w Polsce. Wzbogacała krajowy asortyment oferowanych zabawek o liczne modele wykonane z tkanin i dzianin, imponowała zarówno różnorodność oferty Spółdzielni, jak i duże rozmiary niektórych produktów. O dobrej jakości i atrakcyjności cenowej produktów „Misia” świadczy

¹⁰² Oczywiście te węższe opracowania muszą być oparte na solidnej podstawie źródłowej. Tylko wówczas byłyby materiałem poznawczym przydatnym również przy szerszych badaniach historii gospodarczej w okresie PRL.

wyjątkowo duży eksport łomżyńskich zabawek (głównie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych)¹⁰³.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży

Spółdzielni Pracy Wytrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży, sygn. 18–27, 29–38, 42, 44, 67.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach, sygn. 1, 7–9, 61, 104.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu, sygn. 191.

Archiwum Państwowe w Siedlcach

Komitet Zakładowy PZPR w Spółdzielni Pracy „Miś” w Siedlcach, sygn. 12, 15.

Archiwum Polskiej Agencji Prasowej

Kolekcja fotografii Centralnej Agencji Fotograficznej (wraz z materiałem opisowym), sygn. 332634.

Prasa

„Monitor Sądowy i Gospodarczy” 2005, nr 56 z 21 marca.

„Spółdzielczość Pracy” 1970, nr 30 z 27 lipca.

Opracowania

Böhme D., *Große Hoffnungen und unerfüllte Träume. Spielzeug in der Volksrepublik Polen*, Frankfurt nad Odrą 2022 (doktorat obroniony na Wydziale Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina).

Popiel-Machnicka A., Sztylko A., *Mazowiecki przemysł zabawkowski XX wieku*, Warszawa 2023.

¹⁰³ Te okoliczności, fakt usilnych zabiegów „Misia”, by przetrwać na rynku (zob. m.in. przypis 98), ale także trudne do zmierzenia „zasługi” Spółdzielni (zresztą nie tylko tej), by nieść radość milionom nabywców łomżyńskich pluszaków (pod koniec lat siedemdziesiątych roczna produkcja wynosiła około 700–800 tys. sztuk zabawek) spowodowały, że jednym z wariantów tytułu artykułu, który brany był pod uwagę, był tytuł obecny, ale mający nieco emocjonalny dopisek: Spółdzielnia Pracy Wytrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1992 – historia zakładu, który nie powinien zostać zlikwidowany.

- Przeniosło M., Przeniosło M., *Powstanie Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach (1972 r.)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2022, t. 25, s. 125–145.
- Przeniosło M., Przeniosło M., *Przemysł zabawkarski w okresie PRL: potrzeby badawcze, baza źródłowa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2024, nr 2, s. 275–300.
- Tyszewicz-Obara A., *Codzienne zmagania o nową zabawkę. Z dziejów kieleckich spółdzielni zabawkarskich*, Kielce 2022.
- Wojewódzki T., *Spółdzielnia Pracy „Miś” w Siedlcach w okresie transformacji ustrojowej*, w: *Pomoc czy przeszkoda. Rola tradycji w odbudowie polskiej spółdzielczości*, red. Z. Chyra-Rolicz, Siedlce 2004, s. 425–435.
- Zięzio R., *Spółdzielnia Pracy WYROBÓW Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1988*, Kielce 1988.
- Żołędź-Strzelczyk D., *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, „Historia Slavorum Occidentis” R. 12, 2022, nr 4, s. 165–193.
- Żołędź-Strzelczyk D., Gomulka I., Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.
- Żołędź-Strzelczyk D., Sztylko A., *Polskie lalki celuloidowe*, Wrocław 2022.

Netografia

- 600-lecie miasta Łomża, <https://600.lomza.pl/2018/02/21/skorupski-jozef/> (dostęp: 4.08.2024).
- Główny Urząd Statystyczny / Obszary tematyczne / Ceny. Handel / Wskaźniki cen / Wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych (pot. inflacja), stat.gov.pl (dostęp: 30.06.2024).

O autorach:

prof. dr hab. Małgorzata Przeniosło – historyk, pedagog, matematyk. Zatrudniona w Instytucie Pedagogiki UJK w Kielcach, kierownik Pracowni Historii Oświaty i Wychowania. Kierownik dwóch grantów naukowych: NPRH 2015–2022 (Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej) i NCN 2015–2019 (Rada Główna Opiekuńcza 1915–1921).

Zainteresowania badawcze: historia nauki, historia Wilna i Lwowa w XIX i XX w., dzieje dobroczynności, historia zabaw i zabawek.

e-mail: malgorzata.przenioslo@ujk.edu.pl

prof. dr hab. Marek Przeniosło – historyk. Zatrudniony w Instytucie Historii UJK w Kielcach, kierownik Zakładu Historii XX i XXI wieku.

Zainteresowania badawcze: historia nauki, społeczeństwo polskie w latach I wojny światowej, życie polityczne w II Rzeczypospolitej, historia zabaw i zabawek, dzieje Polonii w XX w.

e-mail: marek.przenioslo@ujk.edu.pl

odebrano · received: 19.08.2024 — zaakceptowano · accepted: 9.07.2025

ARTYKUŁY
RECENZyjNE

I RECENZJE

Przemysław P. Szpaczyński (BADACZ NIEZALEŻNY, ZIELONA GÓRA)

ORCID: 0000-0001-6459-896X

Chronologia sejmów polsko-litewskich za panowania Zygmunta III (1587–1632)*

DOI: 10.25951/14263

STRESZCZENIE

Artykuł recenzyjny dotyczy książki *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)* pod redakcją Leszka A. Wierzbickiego i Dariusza Kupisza (Warszawa 2021). Polemika odnosi się do zawartej w książce chronologii sejmów polsko-litewskich za panowania króla Zygmunta III (1587–1632).

SŁOWA KLUCZOWE: Sejm polski (1569–1793), Rzeczpospolita Obojga Narodów, XVI–XVII w., Zygmunt III (1587–1632).

SUMMARY

The Chronology of the Polish-Lithuanian Sejms During the Reign of Sigismund III (1587–1632)

The review article discusses a book edited by Leszek A. Wierzbicki and Dariusz Kupisz about the chronology of the Polish-Lithuanian Sejms (1569–1793). The polemic focuses on the chronology of the Sejms during the reign of Sigismund III (1587–1632).

KEYWORDS: Polish-Lithuanian Sejm (1569–1793), Commonwealth of Two Nations, 16th and 17th centuries, Sigismund III (1587–1632).

* Na marginesie książki: *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. L.A. Wierzbicki i D. Kupisz, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2021, ss. 336.

Książka *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)* pod redakcją Leszka A. Wierzbickiego i Dariusza Kupisza składa się z 12 rozdziałów (zestawień) „obejmujących okresy liczące od 10 do 30 lat, w czasie których odbyło się od 12 do 15 sejmów” (s. 5, 14), zatytułowanych kolejno: 1) *Chronologia sejmów z lat 1569–1585* (Ewa Dubas-Urwanowicz), 2) *Chronologia sejmów z lat 1587–1600* (Maciej A. Pieńkowski), 3) *Chronologia sejmów z lat 1601–1620* (Edward Opaliński), 4) *Chronologia sejmów z lat 1621–1632* (Anna Filipczak-Kocur), 5) *Chronologia sejmów z lat 1633–1647* (Andrzej Korytko), 6) *Chronologia sejmów z lat 1648–1662* (Janusz S. Dąbrowski), 7) *Chronologia sejmów z lat 1664–1673* (Leszek A. Wierzbicki), 8) *Chronologia sejmów z lat 1674–1695* (Robert Kołodziej), 9) *Chronologia sejmów z lat 1696–1717* (Bogusław Dybaś), 10) *Chronologia sejmów z lat 1718–1733* (Urszula Kosińska), 11) *Chronologia sejmów z lat 1734–1762* (Henryk Palkij) oraz 12) *Chronologia sejmów z lat 1764–1793* (Witold Filipczak) (s. 5). Zawiera ponadto spis treści, wstęp redaktorów naukowych – Leszka A. Wierzbickiego i Dariusza Kupisza, przedmowę każdego z 12 autorów w postaci krótkiego wprowadzenia do opracowanych przez nich okresów (pt. *Uwagi do sejmów z lat...*), wykaz skrótów oraz bibliografię.

Na czwartej stronie okładki podano informację, że: „Publikacja przedstawia chronologię polsko-litewskich sejmów, jakie odbyły się w latach 1569–1793, czyli od unijnego sejmu lubelskiego [...], aż do ostatniego sejmu grodzieńskiego, kiedy to ratyfikowano II rozbiór Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego”. We wstępie redaktorzy informują, że: „Zestawienie obejmuje w sumie 175 pozycji – 174 sejmy i 1 walną radę. W wykazie tym, oprócz 169 sejmów, które się odbyły [...], znalazły się także informacje o 6 sejmach, które zostały jedynie zwołane, ale z różnych powodów nie doszły do skutku” (s. 12).

Ze względu na przygotowywaną przeze mnie biografię Zygmunta III oraz na to, że sejmom z udziałem tegoż króla poświęcono w omawianej książce najwięcej miejsca, gdyż aż 3 rozdziały (drugi, trzeci i czwarty), które wymagają szerszego omówienia z powodu licznych błędów (zwłaszcza w datach zakończenia poszczególnych zgromadzeń parlamentarnych) oraz braków, jakie zawierają, nie jest możliwe omówienie w niniejszym artykule recenzyjnym pozostałych 9 rozdziałów. Panowanie Zygmunta III jest jednak reprezentatywne dla omawianej problematyki. Monarcha ten panował najdłużej w omawianym w książce okresie – blisko 45 lat (1587–1632), w czasie których uczestniczył w aż 37 zgromadzeniach parlamentarnych, zwołał 36 sejmów (najwięcej ze wszystkich królów po 1569 r.): 29 zwyczajnych (ordynaryjnych) i 7 nadzwyczajnych (ekstraordynaryjnych) – 5 3-tygodniowych i 2 2-tygodniowe – w tym pierwszy sejm nadzwyczaj-

ny (3-tygodniowy) w 1613 r. Zdecydowana większość, gdyż aż ponad 30 sejmów z udziałem Zygmunta III, zakończyła się pomyślnie, a jedynie kilka z nich zostało rozerwanych. Sejmy z lat 1587–1632 obradowały przeważnie zimą i wiosną, aczkolwiek zdarzało się, że również jesienią, a nawet latem. W ciągu całego panowania Zygmunta III nie było w roku takiego miesiąca, w którym by sejm nie obradował. Zgromadzenia odbywały się nie tylko w Warszawie (33 sejmy), lecz także w Krakowie (3 sejmy: koronacyjny 1587/1588, 1595 i 1603), a nawet w Toruniu (1626 II).

Historycy, którzy mają największe dokonania w naukowym opracowaniu poszczególnych zgromadzeń parlamentarnych w omawianym okresie, w zdecydowanej większości są autorami publikacji dotyczących właśnie panowania Zygmunta III. Wszystkie opracowania Jana Seredyki, który omówił najwięcej sejmów, gdyż aż sześć, zostały poświęcone czasom tegoż króla¹. Kazimierz Lepszy, o którym redaktorzy, niestety, zapomnieli wspomnieć we wstępie, omówił pięć (pierwszych) sejmów z udziałem Zygmunta III (z tym że prace te, w przeciwieństwie do połowy opracowań Seredyki, nie są typowymi monografiami sejmów)². Aż czterech (Jan Rzońca³, Barbara Janiszewska-Mincer⁴, Janusz Byliński⁵ i Jerzy Pietrzak⁶) z sześciu

¹ J. Seredyka, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988; tenże, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966; tenże, *Sejm zawiedzionych nadziei*, Opole 1981; tenże, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.

² K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929 (reprint: Oświęcim 2015); tenże, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmów inkwizycyjnych 1589–1592*, Kraków 1939 (reprint: Oświęcim 2015).

³ J. Rzońca, *Sejmy z lat 1597–1598*, cz. 1: *Bezowocny sejm 1597 roku*, Warszawa–Wrocław 1989; tenże, *Sejmy z lat 1597–1598*, cz. 2: *Ostatni sejm Rzeczypospolitej w XVI wieku*, Opole 1993; tenże, *Ostatni sejm przed Cecorą. (w 1619 r.)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej: PBK) 1983, z. 20, s. 5–91; tenże, *O procedurze i chronologii obrad sejmów z 1619 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” (dalej: ZNWSPOL) 1981, Historia, t. 19, s. 59–67; tenże, *Opinie senatorów na sejmie 1619 r. wobec sytuacji zewnętrznej Rzeczypospolitej w końcu 1618 i na początku 1619 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (dalej: SOTPN) 1980, nr 16, s. 56–60; tenże, *Sejmiki przed sejmem zwyczajnym w 1619 r.*, ZNWSPOL 1977, Historia, t. 14, s. 27–50; tenże, *Stosunek senatorów do królewskiej propozycji zwołania sejmów w 1619 r.*, PBK 1981, z. 18, s. 199–212; tenże, *Uchwały podatkowe sejmów z 1619 r.*, ZNWSPOL 1984, Historia, t. 21, s. 5–16.

⁴ B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603. (Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)*, Bydgoszcz 1984.

⁵ J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970; tenże, *Sejm z roku 1611. W nowym opracowaniu*, Wrocław 2016; tenże, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.

⁶ J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983; tenże, *W przegasyconym blasku wiktoria chocimskiej. Sejm z 1623 r.*, Wrocław 1987.

autorów, którzy w swoim dorobku mają opracowania naukowe trzech sejmów, poświęciło je w całości panowaniu Zygmunta III (s. 11–12). Dwie z pięciu monografii sejmowych autorstwa Stefanii Ochmann także dotyczą panowania polsko-szwedzkiego monarchy⁷. Autorami opracowań naukowych poświęconych dwóm sejmom z czasów Zygmunta III są również Anna Filipczak-Kocur⁸ i Maciej A. Pieńkowski⁹. Po jednej monografii sejmowej opracowali Wacław Sobieski¹⁰, Adam Strzelecki¹¹, Andrzej Domański¹², Jan Kwak¹³ oraz Janusz Dorobisz¹⁴.

Aż 19 z 37 sejmów z udziałem Zygmunta III ma monografie typowe (1587/1588, 1589, 1597, 1598, 1605, 1606, 1611, 1613 I, 1613 II, 1615, 1616, 1618, 1623, 1624, 1625, 1626 I, 1626 II, 1627, 1629 I), z czego 2 najstarsze (1605, 1606) są już przestarzałe, do tego 1 z nich jest wyraźnie tendencyjna (1606). Jedenaście sejmów z lat 1587–1632 (1590, 1590/1591, 1592, 1600, 1601, 1603, 1620, 1621, 1629 II, 1631, 1632) ma monografie nietypowe (które w znacznej mierze przedstawiają obrady sejmów, nie odtwarzają jednak szczegółowo ich przebiegu), z czego trzy (1590, 1590/1591, 1592) są przestarzałe i tendencyjne. Dwa sejmy zostały opracowane w cyklu artykułów – (aż w 6) sejm zwyczajny z 1619 r.¹⁵ i (w 3) sejm nadzwyczajny z 1628 r.¹⁶. Wciąż brakuje jeszcze monografii 5 zgromadzeń parlamentarnych (z lat 1593, 1595, 1596, 1607 i 1609) wobec 32 opisanych sejmów, aczkolwiek książka Agnieszki Pawłowskiej-Kubik dotycząca rokoszu z czasów Zygmunta III

⁷ S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970.

⁸ A. Filipczak-Kocur, *Problemy skarbowo-wojskowe na sejmie lipcowym 1628 roku*, ZNWSPo 1979, Historia, t. 16, s. 24–41; też, *Przed sejmem w roku 1628*, ZNWSPo 1980, Historia, t. 17, s. 32–50; też, *Trzeci raz pod łaską Jakuba Sobieskiego*, ZNWSPo 1981, Historia, t. 18, s. 5–36; też, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa–Wrocław 1979.

⁹ M.A. Pieńkowski, *Trudna droga do władzy w Rzeczypospolitej. Sejm koronacyjny Zygmunta III 1587/1588 i sejm pacyfikacyjny 1589 roku*, Warszawa 2021; P.P. Szpaczyński, rec.: Maciej A. Pieńkowski, *Trudna droga do władzy w Rzeczypospolitej. Sejm koronacyjny Zygmunta III 1587/1588 i pacyfikacyjny 1589 roku*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2021, ss. 543, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH), R. 131, 2023, nr 2, s. 410–418.

¹⁰ W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913.

¹¹ A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.

¹² A. Domański, *Niezwykły sejm 1625 roku*, Opole 1983, mps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego.

¹³ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985.

¹⁴ J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1994.

¹⁵ Zob. przyp. 3.

¹⁶ Zob. przyp. 8.

zawiera w rozdziale piątym zarys sejmu z 1609 r., który w odniesieniu do tegoż zgromadzenia w jakimś stopniu wypełnia istniejącą lukę¹⁷.

W omawianej:

pracy zastosowano następujący układ chronologii sejmów [...] 1. Rodzaj sejmu i rok, w którym się odbył. 2. Uniwersał królewski lub prymasowski (miejsce i data jego powstania). 3. Legacja na sejmiki (miejsce i data jej powstania). 4. Sejmiki przedsejmowe (ich terminy). 5. Miejsce obrad (miejscowość i miejsce obrad). 6. Termin obrad (czas obrad sejmu). 7. Marszałek izby poselskiej (lub marszałek starej laski). 8. Konstytucje sejmowe (liczba uchwalonych konstytucji lub informacja o ich braku). 9. Sejmiki relacyjne (terminy ich odbycia lub informacja o ich niezwoływaniu). 10. Diariusze (diariusze sejmu lub w przypadku ich braku relacje sejmowe). 11. Opracowania (kilka najważniejszych opracowań) (s. 14).

Do układu chronologicznego sejmów można wysunąć pewne zastrzeżenia. W punkcie 6 oprócz dat rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych sejmów należało oczekiwać podania również łącznej liczby dni ich trwania, co być może pozwoliłoby uniknąć przynajmniej części błędów w datacjach zgromadzeń parlamentarnych, które są niestety w omawianej książce bardzo liczne, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Po punkcie 8 powinien znaleźć się punkt dotyczący uchwał podatkowych. Pominięcie tej kwestii w zestawieniach jest poważnym mankamentem, ponieważ uniwersał poborowy stanowił często najpoważniejszy dorobek sejmu¹⁸ i był jego najważniejszym zadaniem (i to nie tylko) z punktu widzenia króla, który zwoływał zgromadzenia przede wszystkim po to, aby zostały uchwalone podatki na obronę granic. Poza tym zdarzało się, że sejm nie uchwalał żadnych ustaw, a jedynie uniwersał poborowy (tak było chociażby w 1603 r.), co również przemawia za koniecznością uwzględnienia kwestii uchwał podatkowych w układzie chronologicznym poszczególnych zgromadzeń parlamentarnych.

Wytyczne w punktach powinny również zostać sformułowane w odniesieniu do uwag wstępnych o sejmach, ponieważ nie wszyscy autorzy wiedzieli, o czym powinni napisać w przedmowie, czego przykład zostanie omówiony poniżej. Redaktorzy całkiem słusznie stwierdzają we wstępie, że jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, to „największe znaczenie wydają się mieć opracowania odnoszące się do poszczególnych sejmów” (s. 11), szkoda tylko, że autorzy omawianych roz-

¹⁷ Rozdział V: „Sejm pacyfikacyjny”, A. Pawłowska-Kubik, *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń 2019, s. 308–374.

¹⁸ Np. „Niewątpliwie najważniejszą w dorobku sejmu z 1620 r. była uchwała podatkowa. Postanowiono 8 poborów i podwójne czopowe, z tym że niektóre województwa wzięły część tej uchwały »do braci«”; J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 105.

działów nie korzystają z tych opracowań (aby ustalić chociażby faktyczne daty zakończenia sejmów), powielając błędy zawarte w uwagach wstępnych do poszczególnych zgromadzeń w *Volumina Constitutionum*¹⁹.

Redaktorzy, odnosząc się do opracowań naukowych sejmów, wymieniają nazwiska historyków, „którzy w swoim dorobku [...] posiadają monografie poświęcone 3 sejmom. [...] Barbara Janiszewska-Mincer, Jan Rzońca [...], Jerzy Pietrzak” (s. 11–12). Tymczasem jeden z wymienionych, Rzońca, we wstępie do jednej z monografii sejmowych swojego autorstwa (sejmu z 1597 r.) wprost stwierdza, że zarówno jego opracowanie sejmu z 1619 r., stanowiące cykl sześciu artykułów, jak i książka Janiszewskiej-Mincer omawiająca trzy sejmy z lat 1600, 1601 i 1603, a także publikacja Pietrzaka omawiająca dwa sejmy – 1620 i 1621, nie są typowymi monografiami sejmowymi²⁰. Z opracowań Seredyki, o którym redaktorzy piszą we wstępie, że „miał największe dokonania” w zakresie monografii sejmowych, gdyż „omówił [aż] 6 sejmów” (s. 12), jedno traktujące o polityce wewnętrznej w ostatnich latach panowania Zygmunta III, w tym o trzech ostatnich sejmach z udziałem tegoż króla (1629 II, 1631, 1632), również – w słusznej ocenie Rzońcy – nie sposób zaliczyć do typowych monografii sejmowych. Podobny charakter mają dwa opracowania Lepszego, który omówił pięć sejmów z lat 1587–1592²¹.

Redaktorzy we wstępie twierdzą, że: „Początkowo parlamentarzyści przyjmowali wspólnie konstytucje sejmowe, ale od drugiej dekady XVII w. konstytucje litewskie zostały oddzielone od konstytucji koronnych” (s. 10), co pozostaje w sprzeczności z tym, o czym zaledwie kilka stron dalej pisze Pieńkowski („Na sejmie 1590 r. po raz pierwszy wydrukowano oddzielne konstytucje dla Litwy”, s. 83, przyp. 18) oraz kilkanaście stron dalej Opaliński („Po raz pierwszy za panowania Zygmunta III na sejmie w roku 1607 zostały odrębnie wydane konstytucje dotyczące Wielkiego Księstwa Litewskiego. Powtórzone to następnie na sejmach w latach 1611, 1613 [zwyczajny] oraz 1616”, s. 21). W omawianej książce zaprezentowano więc nie tylko aż trzy różne stanowiska w kwestii tego, kiedy po raz pierwszy konstytucje litewskie zostały oddzielone od koronnych (ostatnia dekada XVI w., pierwsza dekada XVII w., i druga dekada XVII w.), lecz także dwa odmienne twierdzenia w kwestii następstw tego zjawiska. Redaktorzy we wstępie zdają się bowiem sugerować, że po odrębnym

¹⁹ *Volumina Constitutionum* (dalej: VC), t. 2: 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, oprac. S. Grodziski, Warszawa 2008; t. 3: 1611–1640, vol. 1: 1611–1626, oprac. S. Grodziski, A. Karabowicz, M. Kwiecień, Warszawa 2010; t. 3: 1611–1640, vol. 2: 1627–1640, oprac. S. Grodziski, A. Karabowicz, M. Kwiecień, Warszawa 2013.

²⁰ J. Rzońca, *Sejmy z lat*, cz. 1, s. 5.

²¹ Tamże, s. 5–6.

wydaniu konstytucji polskich i litewskich nie uchwalano już ustaw wspólnie, czemu wyraźnie przeczy drugie z przytoczonych zdań Opalińskiego, z którego wynika, że jedynie na trzech sejmach w drugiej dekadzie XVII w. uchwalono konstytucje oddzielne. (W trzeciej dekadzie zaś wydano odrębne konstytucje zaledwie raz).

To, że „historycy wprowadzili dodatkowe nazwy dla kilku zgromadzeń parlamentarnych, które utrwały się w literaturze przedmiotu” (s. 10), nie oznacza oczywiście, że tak ma (czy powinno) już zostać na zawsze. Sprawa dotyczy m.in. tzw. sejmku inkwizycyjnego z 1592 r., który w rzeczywistości nie był, a jedynie miał być sejmem inkwizycyjnym w zamierzeniu kanclerza Jana Zamoyskiego i jego klienteli. „Żli” na króla historycy z sympatii do „wielkiego patrioty”, którym – w ich ocenie – był Zamoyski, „wprowadzili” taką nieadekwatną nazwę tegoż sejmku, z czego pokłosiem mamy niestety do czynienia do dziś. Do kwestii nieadekwatności nazwy tegoż sejmku odnosi się również pośrednio Pieńkowski w uwagach wstępnych o sejmach z lat 1587–1600, pisząc o tzw. sejmie inkwizycyjnym, na którym: „Brak dowodów winy króla i postawa niezależnych senatorów oraz posłów, którzy dostrzegli bezprecedensowość i groźne następstwa »inkwizycji«, przeważały o zaniechaniu procesu nad władcą” (s. 19). Z powodu hucpy politycznej Zamoyskiego i jego klienteli sejm w 1592 r. został jednak niestety (jako pierwszy za panowania Zygmunta III) rozerwany.

Zważywszy na to, że omawiana książka „jest niejako podsumowaniem przeszło stuletnich badań prowadzonych przez historyków staropolskiego parlamentaryzmu” (s. 11), o czym informują redaktorzy we wstępie, a także biorąc pod uwagę to, że aż 3 z 11 punktów układu chronologii sejmów dotyczą sejmików, za poważny mankament należy uznać pominięcie publikacji poświęconych sejmikom (o których wypadałoby wspomnieć przynajmniej we wstępie, a następnie zamieścić je w bibliografii)²². Najpoważniejszym zarzutem jednak, jeśli chodzi o bibliografię, jest pominięcie w niej części źródeł²³ i opracowań zamieszczonych

²² Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989; J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998; M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1596*, Warszawa 2003; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.

²³ Np.: „*Starożytności historyczne polskie*, oprac. A. Grabowski, t. II, Kraków 1840” (s. 82), „*Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J.U. Niemcewicz, t. IV, Lwów 1833” (s. 111), „*Zbiór pamiętników o dawnej Polsce*, zebrał J.U. Niemcewicz, Lwów 1833, t. 6” (s. 116), „*Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej. Wybór źródeł 1630–2*, wyd. W. Konopczyński, Archiwum Komisji Historycznej PAU, seria 2, t. 4, 1949” (s. 125).

w zestawieniach przez autorów²⁴ i to nawet tak istotnych, jak wydane drukiem diariusze²⁵ oraz monografie sejmowe²⁶. Nie do przyjęcia jest również zmienianie imion autorom poszczególnych opracowań, np. Lewandowskiej-Malec – zamiast Izabela jest „Irena” (s. 325). W bibliografii do poszczególnych zestawień należało wyróżnić opracowania, które zawierają omówienie danego sejmiku, gdyż nie ze wszystkich tytułów wprost to wynika (o ile nie są to typowe monografie sejmowe), oraz podać odpowiednie strony, gdy opracowania zawierają omówienie więcej niż jednego zgromadzenia parlamentarnego.

Nie jest prawdą to, co pisze Pieńkowski w uwagach do sejmików z lat 1587–1600, a mianowicie, że „Zygmunta III w paktach konwentach zobligowano do uchwalenia aktów wykonawczych do punktów *de religionis* konfederacji warszawskiej, co rozbiła się jednak na kolejnych sejmikach” (s. 20). Akty wykonawcze miał uchwalić sejm (nie król, który był tylko jednym z tzw. stanów sejmujących), tyle że to było niemożliwe, ponieważ brakowało wymaganej jednomyślności ze względu na zdecydowany opór senatorów duchownych oraz części posłów wyznania rzymskokatolickiego²⁷.

Za jedyną konkretną informację zawartą przez Pieńkowskiego w przedmowie należy uznać to, że „na 13 [...] sejmików diariusze zachowały się w 11 przypadkach [...] nie udało się ich odnaleźć dla sejmików zwyczajnych z lat 1589 i 1590” (s. 20). Nie wspomniano już jednak, że diariusze aż dla 3 sejmików (1587/1588²⁸, 1592²⁹, 1597³⁰) z tego (XVI-wiecznego) okresu zostały wydane drukiem, tym bardziej że (wraz z diariuszami sejmików konwokacyjnego i elekcyjnego z 1587 r.³¹, również omawianych przez Pieńkowskiego) są one jedyne dla całego okresu panowania

²⁴ Np.: „I.I. Lapo, *Vielikoje Knjażestvo Litovskoje vo vtoroj polovinie XVI stoletija. Litovsko-russkij povet i jego sejmik*, T. II, Juriev 1911” (s. 77), „K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmiku inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939” (s. 84–85), „M. Krikun, *Instrukcja sejmiku wołyńskiego voevodstwa 1595 roku*, »Zapiski Naukovogo Товариства імені Шевченка. Праці історічно-філософської секції« 1996, nr 231” (s. 88).

²⁵ Np.: „*Dyaryusz sejmiku warszawskiego 1597 r.*, »Scriptores Rerum Polonicarum«, t. XX, oprac. E. Barwiński, Kraków 1907” (s. 89).

²⁶ Np.: „A. Domański, *Niezwykły sejm 1625 roku*, Opole 1983, mps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego” (s. 119).

²⁷ P.P. Szpaczyński, *Zygmunt III wobec zabiegów innowierców o uchwalenie procesu do Konfederacji Warszawskiej*, »Studia Oecumenica« 2011, t. 11, s. 109–124.

²⁸ *Diariusze sejmiku koronacyjnego Zygmunta III Wazy 1587/1588 roku*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 2016.

²⁹ *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591–1592*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911.

³⁰ *Dyaryusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907.

³¹ *Dyaryusze sejmowe r. 1587: sejmiki konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887. Zob. też: P.P. Szpaczyński, rec.: Anna Pieńkowska, *Zjazdy i sejmiki z okresu bezkrólewia*

Zygmunta III, gdyż z XVII-wiecznych diariuszy sejmowych (z czasów tegoż króla) żaden nie został wydany drukiem. Zabrakło informacji o skutkach sejmów, a mianowicie ile z nich zakończyło się pomyślnie, a ile zostało rozerwanych (aż trzy sejmy z tego okresu uważa się za rozerwane, co stanowi połowę wszystkich sejmów rozerwanych za czasów Zygmunta III).

Zabrakło informacji o monografiach sejmowych, które sejmy je mają, a które nie (najwięcej sejmów z tego okresu, gdyż aż 3 – 1593, 1595, 1596 – w ogóle ich nie ma, inne 3 zaś – 1590, 1590/1591, 1592 – a nawet 4 (gdyż sejm z 1600 r. również³²) należałoby opracować na nowo), jaka jest ich jakość (które są przestarzałe, które niedokładne), co jest tym bardziej dziwne, że Pieńkowski opracował niedawno naukowo 2 sejmy z tego okresu w jednej pozycji książkowej (czym się jednak w uwagach w ogóle nie chwali), w której krytykował przestarzałe opracowania autorstwa Lepszego i postulował, że sejmy z lat 1590, 1590/1591 i 1592 winny zostać opracowane na nowo³³. Zabrakło również informacji dotyczącej tego, ile dni trwały poszczególne zgromadzenia (w tym okresie były one najdłuższe – sejm koronacyjny – 52 dni, pacyfikacyjny – 49 dni, sejm wiosenny z 1590 r. – 45 dni, a sejm z przełomu 1590 i 1591 r. – 46 dni). Gdyby Pieńkowski podał liczbę dni, to być może uniknąłby powielania błędnej daty zakończenia sejmów w 1600 r. (s. 91), o czym dalej. W przedmowie należało też wskazać, który z XVI-wiecznych sejmów uchwalił najwięcej konstytucji (pacyfikacyjny – 115), a który najmniej (sejm z 1595 r. zaledwie 4).

W uwagach wstępnych należało również napisać o tym, że niemal każdy z 13 omawianych sejmów charakteryzował się czymś szczególnym. Sejm koronacyjny trwał najdłużej ze wszystkich zgromadzeń parlamentarnych z udziałem Zygmunta III. Na sejmie zwyczajnym w 1590 r. król po raz pierwszy osobiście zabrał głos w senacie³⁴ (taka sytuacja zdarzyła się za panowania Zygmunta III zaledwie 3 razy). Był to też pierwszy (i jedyny z XVI-wiecznych zgromadzeń z udziałem

po śmierci Stefana Batorego, *Pułtusk 2010*, ss. 429, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2014, t. 8. s. 216–222.

³² „Analizy sejmu z 1600 r. dokonała B. Janiszewska-Mincer [...] jednakże ze względu na szerszą problematykę tej książki, jak również ograniczenia w jej objętości, nie mogła autorka zaprezentować wszystkich spraw związanych z tym sejmem, m.in. dołączyć i przeanalizować danych dotyczących frekwencji senatorów oraz składu poselskiego”; J. Rzońca, *Sejmy z lat, cz. 1*, s. 5.

³³ „Sejmy z lat 1590–1592 należy w moim przekonaniu opracować ponownie, ponieważ prace K. Lepszego nie wytrzymują próby czasu”; M.A. Pieńkowski, *Trudna droga*, s. 461, przyp. 32.

³⁴ Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz.], rkps 1659, Mowa K.J.Mci samego in senatu z 12 IV 1590, k. 123.

tegoż króla) sejm, który obradował w permanencji (konkluzja trwała właściwie bez przerwy 2 dni. Sytuacja taka powtórzyła się dopiero na ostatnich sejmach z udziałem Zygmunta III, o czym będzie jeszcze mowa)³⁵. Był to też jedyny sejm za panowania Zygmunta III, na którym uchwalono pogłówne generalne. Jego postanowienia (nie tylko podatkowe, lecz także część konstytucyjnych) zostały unieważnione przez następny sejm, co również było wydarzeniem bez precedensu. Na sejmie zwyczajnym z przełomu lat 1590 i 1591 zdecydowano, że sejm zwyczajny (ordynaryjny) 6-tygodniowy winien obradować 43 dni, nadzwyczajny (ekstraordynaryjny) zaś 2-tygodniowy 15 dni, a 3-tygodniowy 22 dni. Sejm ordynaryjny z 1592 r., o czym już wspomniano, był pierwszym za Zygmunta III, który został rozerwany. Sejm zwyczajny w 1593 r. poprzedził wyjazd króla na koronację do Szwecji. Sejm ordynaryjny z 1595 r. był jedyny w omawianym okresie (oprócz koronacyjnego oczywiście), który odbył się poza Warszawą. (Pieńkowski w zestawieniu podaje błędnie, że odbył się on w Warszawie, s. 88).

Sejm zwyczajny z 1596 r. był jedynym z XVI-wiecznych zgromadzeń za panowania Zygmunta III, na którym uchwalono konstytucje bez uchwalenia uniwersału poborowego (sytuacja taka zdarzyła się za rządów tegoż króla 3 razy – również w latach 1623 i 1625). Na sejmie w 1597 r. Zygmunt III nie dopuścił do odwitania w ostatni dzień sejmu („JKMć w tym wstał do jutra odłożywszy”³⁶), licząc, że przedłużenie sejmu o kolejny dzień skłoni opozycję do refleksji i zapobiegnie rozerwaniu zgromadzenia. Opozycja jednak się nie zreflektowała, a rozerwanie sejmu wywołało na dworze królewskim wielkie poruszenie, pod którego wpływem kaznodzieja Zygmunta III Piotr Skarga napisał słynne *Kazania sejmowe*. Sejm zwyczajny w 1598 r., poprzedzający wyprawę Zygmunta III do Szwecji, zakończono odwitaniem króla w 43 dniu, zgodnie z przewidzianym terminem, mimo że obrady nad projektami konstytucji i sprawą podatków trwały (w najlepszym razie) jeszcze przez kolejne 3 dni. Powstaje w związku z tym pytanie, którą datę zakończenia sejmu należy przyjąć. Nawet autor monografii tegoż sejmu pogubił się w tej kwestii, pisząc na jednej stronie, że „Sejm zakończono 13 IV i o godzinie 23 00 pożegnano króla”³⁷, na następnej zaś, że „Ostatecznie sejm zastał zakończony 16 IV, trzy dni po ustawowym terminie, który upłynął 13 tegoż miesiąca”³⁸.

³⁵ W. Czapliński, *Sejm w latach 1587–1696*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 293; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009, s. 208–209.

³⁶ *Dyaryusze sejmowe r. 1597*, s. 120.

³⁷ J. Rzońca, *Sejmy z lat*, cz. 2, s. 48

³⁸ Tamże, s. 49.

Pieńkowski w zestawieniu powiela jako dzień zakończenia sejmu drugą z dat (s. 90), do samego problemu zresztą w ogóle się nie odnosząc. Nie słusznie jednak, gdyż dniem zakończenia sejmu był 13 kwietnia, a to, że po terminie nieoficjalnie obradowano dalej, nie może stanowić podstawy do wydłużania czasu trwania sejmu przez historyków. Według źródeł sejm zakończył się zgodnie z planem, w dniu przewidzianym na konkluzję, gdyż po pierwsze nie było oficjalnej (wymaganej w takim przypadku) zgody posłów na jego przedłużenie, a tylko to mogłoby stanowić podstawę do innej datacji, i po drugie każdy sejm kończył się odwitanie króla, a to nastąpiło 13 kwietnia, nie 16. Tym samym był to pierwszy sejm z udziałem Zygmunta III, który zakończył się w przewidzianym terminie. Kolejny sejm z 1600 r., który uważa się za rozerwany, mimo że Litwini uchwalili uniwersał poborowy³⁹, również zakończył się w 43 dniu przewidzianym na konkluzję⁴⁰. (Pieńkowski w zestawieniu powiela datę, z której wynika, że do zakończenia zgromadzenia doszło dzień wcześniej, s. 91).

Do zestawień poszczególnych sejmów z lat 1587–1600, które w rozdziale drugim prezentuje Pieńkowski, można wysunąć wiele zastrzeżeń. Najpoważniejszą kwestią są błędy w datach. Sejm elekcyjny w 1587 r. rozpoczął się 30 czerwca, nie „29” (s. 79). Wyjaśnienie, które Pieńkowski zamieszcza w przypisie: „Termin został wyznaczony mocą postanowień konfederacji generalnej warszawskiej na 30 VI 1587. Msza inauguracyjna do Ducha św. miała miejsce 29 VI 1587” (s. 79, przyp. 5), nie uprawnia w żaden sposób do zmiany daty rozpoczęcia sejmu. W monografii swojego autorstwa Pieńkowski w sposób niekonsekwentny próbował podobną argumentację zastosować w odniesieniu do sejmu koronacyjnego (z czego w omawianej książce już jednak zrezygnował), a mianowicie w aneksie w tabeli z podziałem na dni i tematykę obrad umieścił datę „9 XII” z informacją „Wjazd króla elekta do Krakowa; msza do Ducha Świętego” (s. 463). Niekonsekwentnie, ponieważ zawarta w tytule zestawienia (a także na kartach książki) informacja, że sejm trwał 52 dni, pozostaje w sprzeczności z tym, że rozpoczął się on 9 grudnia: „Chronologia sejmu koronacyjnego Zygmunta III (9 XII 1587 – 30 I 1588) 52 dni”⁴¹. Gdyby bowiem rzeczywiście rozpoczął się 9 grudnia, to trwałby 53 dni.

³⁹ „A iż stany Wielkiego Księstwa Litewskiego na przeszłym sejmie MDC namówiły pobór łanowy [...] który miał być wydany według uniwersału Wielkiego Księstwa Litewskiego w tym roku 1601 [...] uniwersał Wielkiego Księstwa Litewskiego roku przeszłego 1600”, VC, t. 2, vol. 2, s. 296.

⁴⁰ B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska*, s. 46–47.

⁴¹ M.A. Pieńkowski, *Trudna droga*, s. 209, 463.

Sejm elekcyjny w 1587 r. zakończył się 19 sierpnia, nie „19/22” (s. 79), ponieważ to, że trzy dni po zakończeniu sejmu stronnictwo Zborowskich, które obradowało oddzielnie, gdyż sejm „się rozdzielił”, wybrało sobie na króla arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, nie oznacza, że należy przyjmować dwie daty zakończenia zgromadzenia⁴². Zgodnie ze źródłami królewicz szwedzki Zygmunt został wybrany na króla w ostatnim dniu sejmu, czyli 19 sierpnia i ta data jest obowiązująca jako zakończenie zgromadzenia. Sejm zwyczajny z 1592 r. zakończył się 20 października, nie „19/20” (s. 85), gdyż po pierwsze nie ma takiej daty (40 lat później Zygmunt III zmarł mniej więcej o tej samej porze, o której zakończył się rzeczony sejm, czyli przed trzecią w nocy, tyle że 30 kwietnia, i właśnie ten dzień jest datą zgonu króla, nie 29/30⁴³). Dodatkowo wyjaśnienie w nawiasie po takim, a nie innym zapisie daty: „19/20 X 1592 (obradę zakończoną w nocy)”, w połączeniu z tym, że w żadnym innym zestawieniu sejmów z lat 1587–1600 podobnego zapisu nie ma, pozwala stwierdzić, że Pieńkowski zdaje się nie wiedzieć, iż nie tylko sejm z 1592 r. spośród tych zgromadzeń parlamentarnych, które prezentuje, zakończył się w nocy. Poprzedni sejm 1590/1591 chociażby również zakończył się w nocy 16 stycznia 1591 r., tyle że o drugiej, a więc godzinę wcześniej niż ten z 1592 r.⁴⁴ Następny sejm z 1593 r. i dwa kolejne z lat 1595 i 1596 również trwały 44 dni (jak sejm z 1592 r.) właśnie dlatego, że zakończyły się w nocy.

W nagłówku, gdzie winien być podany „Rodzaj sejmu i rok, w którym się odbył” (s. 14), Pieńkowski zamiast: Sejm zwyczajny 1590/1591, podaje „Sejm zwyczajny 1591” (s. 85). Jeden z członów nazwiska marszałka izby poselskiej na tymże sejmie to albo Rusiecki, albo z Ruśca, a nie „Jan Rusiecki Izdbieński z Ruśca” (s. 85). Sejm ordynaryjny w 1595 r. obradował, o czym już wspomniano, nie w Warszawie (s. 88), lecz w Krakowie. Sejm zwyczajny w 1600 r. zakończył się 22 marca⁴⁵, nie „21” (s. 91). Wówczas byłyby to zresztą 42 dzień sejmu, nie 43 przewidziany na konkluzję. Poprawna data została zawarta w opracowaniu autorstwa

⁴² Sejm elekcyjny się rozdzielił: „19 sierpnia 1587 królem ogłoszono w kole »czarnym« królewicza szwedzkiego [...] 22 sierpnia 1587 w kole generalnym [...] królem ogłoszono [...] arcyksięcia Maksymiliana Habsburga” (s. 79, przyp. 5).

⁴³ Na podstawie jednak równie nieprecyzyjnego (czy wręcz mylnego) zapisu w źródle („KJM 29 Aprilis ze czwartku na piątek tamże w Warszawie coronę z głową położył”), Lewandowska-Malec stwierdziła, że Zygmunt III „zmarł 29 kwietnia 1632 roku”; też, *Sejm walny*, s. 76.

⁴⁴ K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska*, s. 262.

⁴⁵ „22 marca był ostatnim dniem sejmu [...]. Podkanclerzy podziękował wszystkim posłom, a sejm zakończył się około godziny 20-tej”; B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska*, s. 46–47.

Janiszewskiej-Mincer, z którym Pieńkowski najwyraźniej nie dość dokładnie się zapoznał, gdyż w żaden sposób nie odnosi się do rozbieżności w datach. Skoro w zaproponowanym przez redaktorów układzie chronologicznym ósmy punkt brzmi „Konstytucje sejmowe (liczba uchwalonych konstytucji lub informacja o ich braku” (s. 14), to należało się jednak trzymać poprawnej terminologii i podając liczbę konstytucji (ustaw), nie nazywać ich „uchwałami”, co niestety za każdym razem czyni Pieńkowski (s. 78, 80, 82–83, 84, 86–91). W dodatku, jak zresztą wszyscy autorzy omawianych w niniejszym artykule rozdziałów prezentowanej książki, myli on liczbę konstytucji uchwalonych przez poszczególne zgromadzenia, kierując się numeracją zawartą w *Volumina Constitutionum* bez świadomości, że punkt pierwszy najczęściej nie jest numerem porządkowym pierwszej z uchwalonych konstytucji, lecz zawiera uwagi wstępne, po których poczynszy od punktu drugiego dopiero rozpoczyna się prezentacja konstytucji. Tak więc sejm koronacyjny z przełomu 1587 i 1588 r. uchwalił 94 konstytucje⁴⁶, nie „95 uchwał” (s. 80). Sejm zwyczajny w 1590 r. uchwalił 46 konstytucji dla Korony⁴⁷, nie „47 uchwał” (s. 83). Sejm ordynaryjny z przełomu 1590 i 1591 r. uchwalił 25 konstytucji⁴⁸, nie „26 uchwał” (s. 85). I wreszcie sejm zwyczajny z 1598 r. uchwalił 90 konstytucji⁴⁹, nie „91 uchwał” (s. 90).

Jeśli Pieńkowski wśród opracowań do zestawienia chronologicznego sejmu zwyczajnego z 1600 r. podaje opracowania nietraktujące wyłącznie o tym sejmie (dotyczy to aż trzech opracowań, których zakres chronologiczny obejmuje odpowiednio lata 1600–1603, 1587–1632 i 1587–1652, s. 92), to powinien wskazać konkretne strony, na których jest mowa o rzeczonym zgromadzeniu parlamentarnym. Wcześniej zresztą podobnie, gdy w odniesieniu do pierwszych pięciu sejmów z udziałem Zygmunta III podaje on opracowania Lepszego bez wskazania konkretnych stron (s. 81–86) oraz w odniesieniu do sejmów z 1597 i 1598 r., gdy widnieje wśród opracowań (bez podania konkretnych stron, na których jest o tych sejmach mowa) pozycja bibliograficzna: „J. Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599...*, Opole 1990” (s. 91). W dodatku zupełnie zresztą niepotrzebna, gdyż autor ten jest monografistą obu tych sejmów i wystarczyło poprze-

⁴⁶ VC, t. 2, vol. 2, s. 62. Pieńkowski, o czym już wspomniano, jest autorem monografii sejmów koronacyjnego i pacyfikacyjnego, a mimo to podaje błędną liczbę konstytucji pierwszego z nich, co pozwala przypuszczać, że o tym, iż liczba drugiego została podana poprawnie, zadecydowało to, że akurat wstęp do zgromadzenia z 1589 r. w *Volumina Constitutionum* nie rozpoczyna się od liczby porządkowej.

⁴⁷ VC, t. 2, vol. 2, s. 138.

⁴⁸ Tamże, s. 172.

⁴⁹ Tamże, s. 237.

stać na tych dwóch monografiach. Poza tym jedynie wśród opracowań w odniesieniu do sejmu z 1597 r. (zamiast również do sejmu z 1598 r.) znalazł się artykuł Rzońcy: *Sejmy z lat 1597 i 1598 roku wobec spraw szwedzkich Zygmunta III...* z pełnym zakresem stron, który winien zostać rozdzielony między zestawienia obu zgromadzeń parlamentarnych, w zależności od tego, którego z nich dotyczy (s. 90–91). Pod każdym z dziewięciu sejmów z lat 1587/1588–1598 widnieje opracowanie z identycznym zakresem stron: „I. Lewandowska-Malec, *Sejmy walne w latach 1588–1598...*, s. 95–110” (s. 81, 83–91), mimo że na nie wszystkich tych stronach jest przecież mowa o każdym z tych sejmów. Jedna z monografii (sejmu z 1598 r.) ma nieadekwatny tytuł „Ostatni sejm Rzeczypospolitej w XVI wieku”, gdyż ostatnim sejmem w XVI w. był sejm z 1600 r. Wypadałoby zwrócić na to uwagę.

Zgodnie z założeniami wydawniczymi autorzy poszczególnych rozdziałów mogli dodać do każdego zestawienia bibliografię zawierającą maksymalnie sześć najważniejszych pozycji ściśle związanych z danym sejmem (s. 24, 30). Pieńkowski do sejmu z 1592 r. dodał trzy, zabrakło: K. Hartleb, *Sejm inkwizycyjny r. 1592*, Lwów 1912 (s. 86), do sejmu z 1593 r. cztery, zabrakło: P.P. Szpaczyński, *Wielkie poselstwo cesarza Rudolfa II na sejm Rzeczypospolitej w 1593 r.*, „Sobótka” 2012, z. 1, s. 161–182 (s. 87), do sejmów z lat 1596 i 1597 – odpowiednio trzy i pięć, zabrakło: B. Janiszewska-Mincer, *Dyskusja o procedurze sejmowej w latach 1596–1597*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (SOTPN) 1965, nr 3, s. 10–20 (s. 89–90), J. Rzońca, *Stanowisko sejmików wobec propozycji królewskiej przed sejmem w 1597 r.*, SOTPN 1988, nr 21, s. 199–212, do sejmu z 1598 r. wprawdzie wymagane sześć, wspomnianą wyżej jednak niepotrzebnie, tym bardziej że zabrakło: J. Rzońca, *Opinia szlachecka wobec sytuacji Rzeczypospolitej przed sejmem 1598 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” (ZNWSPPO) 1989, Historia, t. 25, s. 49–74 (s. 91). W pozycjach bibliograficznych do poszczególnych zestawień sejmów podano niepełne tytuły, np. „Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603” (s. 92), zamiast *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603. (Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)*⁵⁰. Dokonano też nieuprawnionych zmian w tytułach, np. „Dyariusz sejmu warszawskiego 1597 r.” (s. 89) zamiast *Dyaryusze sejmowe r. 1597*. Poza tym w odniesieniu do sejmu z 1597 r. podano kuriozalny zakres chronologiczny: „Sejmiki przedsejmowe XII 1586 – I 1597” (s. 89).

⁵⁰ Ten sam tytuł (pełny) został zawarty we wstępie (s. 11, przyp. 15) i niepełny w bibliografii (s. 330).

Gdy w rozdziale trzecim dotyczącym sejmów z lat 1601–1620 Opaliński wywodzi: „W okresie przez nas opracowanym miał miejsce rokosz Zebrzydowski, zwany także sandomierskim (1606–1609)” (s. 21), to zakres chronologiczny, jaki podaje, pozostaje w sprzeczności z tym, co możemy przeczytać jeszcze w tym samym akapicie, lecz już na następnej stronie, a mianowicie: „wielki kryzys systemu parlamentarnego [...] został przewyciężony, ponieważ ogół szlachty uznał, szczególnie w 1607 r., że autorytet sejmu i króla, a więc stanów sejmujących, stoi ponad rokoszem” (s. 22). Owszem, w hucpie politycznej radykałów rokoszowych pod wodzą Janusza Radziwiłła w 1607 r. ponad 90% rokoszan, którzy w 1606 r. w Koprzywnicy pod Sandomierzem w liczbie 10 tys. podpisali akt konfederacji, nie brało już udziału, stąd trudno mówić o rokoszu sandomierskim w odniesieniu do tegoż roku, a coś dopiero do 2 lat następnych. W latach 1608–1609 nie było już w Polsce żadnego rokoszu, mimo że po ukazaniu się w 1960 r. opracowania Jaremy Maciszewskiego *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*⁵¹ zamajaczyło takie przeświadczenie w historiografii polskiej, ożywione ostatnio, niestety, za sprawą monografii autorstwa Pawłowskiej-Kubik, która w tytule *Rokosz sandomierski 1606–1609* nawiązuje zarówno do nazwy (wymyślonej przez Joachima Lelewela, a rozpowszechnionej przez Maciszewskiego), jak i przede wszystkim do zakresu chronologicznego wymyślonego przez Maciszewskiego (który ostatecznie zrezygnował jednak z napisania kolejnych części swego „dzieła”, mających obejmować lata 1607–1609. Dopiero niedawno, po blisko sześciu dekadach od ukazania się monografii Maciszewskiego, zrealizowała ten projekt rzeczona historyczka)⁵².

Gdy Opaliński w odniesieniu do monografii sejmowych wywodzi: „Zdecydowana większość sejmów z lat 1601–1620 posiada własne monografie, aczkolwiek różnej jakości. Niektóre z nich są niewątpliwie przestarzałe (1605 i 1606), inne zbyt niedokładne (1601 i 1603)” (s. 22), to przede wszystkim należy zauważyć, że opracowanie Janiszewskiej-Mincer, dotyczące sejmów z lat 1600, 1601 i 1603, nie stanowi typowej monografii sejmowej. Podobnie (o czym już była mowa) opira-

⁵¹ J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*, cz. 1: *Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960.

⁵² P.P. Szpaczyński, *Spór o „rokosz Zebrzydowski” (1606–1607). (Na marginesie książki Agnieszki Pawłowskiej-Kubik, Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, ss. 522, „Almanach Historyczny” (dalej: AH) 2022, t. 24, s. 463–498. Zob. też: P.P. Szpaczyński, *Spór o Mikołaja Zebrzydowskiego*, „Scripta Historica” 2023, nr 29, s. 285–300.*

cowanie Pietrzaka dotyczące sejmów z lat 1620 i 1621⁵³ oraz cykl aż sześciu artykułów poświęconych sejmowi z 1619 r. autorstwa Rzońcy, z których Opaliński uwzględnił w bibliografii do tegoż sejmiku zaledwie dwa, a więc nawet nie połowę (s. 110)⁵⁴.

Owszem, „sejmy z lat 1607 i 1609 nie posiadają odrębnych monografii” (s. 22), Pawłowska-Kubik w swoim opracowaniu zamieściła jednak zarys przebiegu sejmiku z 1609 r., o czym Opaliński nie wspomniał w omawianej publikacji, mimo że napisał swego czasu recenzję rzeczony książki⁵⁵. Ba, Opaliński w zestawieniu chronologii sejmiku z 1609 r. w punkcie dotyczącym legacji królewskiej na sejmiki przedsejmowe podał informację, że brak takowej legacji (s. 101), gdy tymczasem została ona wymieniona w opracowaniu Pawłowskiej-Kubik⁵⁶. W odniesieniu do sejmów z lat 1601–1620 Opaliński, pisząc: „Żaden z diariuszy sejmowych dla tego okresu nie został w całości wydany, a edycje częściowe, jak np. diariusz sejmiku z 1607 r. (w praktyce wydane wota, choć diariusz jest kompletny) pozostawiają pod względem edytorskim wiele do życzenia” (s. 22), myli diariusz sejmiku z 1605 r. z diariuszem z 1607 r. (o czym świadczy też jedna z pozycji bibliograficznych przy zestawieniu chronologii sejmiku z 1605 r. – „Wota senatorskie na sejmie warszawskim w 1605 roku w kwestii pruskiej”, s. 97).

W przedmowie do rozdziału trzeciego autorstwa Opalińskiego zabrakło informacji, że w latach 1601–1620 aż czterokrotnie zdarzyło się, że ta sama osoba przewodziła dwa razy izbie poselskiej jako marszałek⁵⁷, że w 1601 r. po raz pierwszy za Zygmunta III zostały uchwalone (przez koroniarzy) dwie symple podatkowe (druga na 1602 r.), że sejm w 1603 r. był szczególny, nie tylko dlatego, że jako jedyny w tym okresie obradował w Krakowie, lecz także dlatego, że nie uchwalił konstytucji, a jedynie uniwersał poborowy. Przyjmuje się, że był to jedyny

⁵³ „Nie jest to typowa monografia sejmowa, jednak przedstawia w znacznej mierze obrady sejmów z 1620 i 1621, co autor zaznaczył w podtytule. Podobny charakter ma praca B. Janiszewskiej-Mincer [...], obejmująca poza ostatnim sejmem XVI w. sejmy z lat 1601 i 1603”; J. Rzońca, *Sejmy z lat*, cz. 1, s. 5.

⁵⁴ Rzońca sam podkreślił, że opracował sejm z 1619 r. „w cyklu artykułów”, które wymienił w liczbie 6; tenże, *Sejmy z lat*, cz. 1, s. 5–6. Zob. przyp. 3.

⁵⁵ E. Opaliński, rec.: Agnieszka Pawłowska-Kubik, *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń 2019, Wydawnictwo Naukowe UMK, ss. 522, KH, R. 128, 2021, nr 3, s. 659–665.

⁵⁶ „»Instrukcja K.J.M. na sejmiki powiatowe, które przed sejmem walnym przypadają posłom J.K.M., dana«, Kraków 3 XI 1608, BOssol., sygn. 6603, s. 471–479”, A. Pawłowska-Kubik, *Rokosz sandomierski*, s. 323, przyp. 74.

⁵⁷ Feliks (Szczęsny) Kryski (1603, 1607), Krzysztof Wiesiołowski (1609, 1618), Jan Świętosławski (1615, 1619), Jakub Szczawiński (1616, 1620).

taki przypadek za panowania Zygmunta III, gdyż sejmy – poprzedni (z 1600 r.), na którym jedynie sami Litwini uchwalili uniwersał poborowy, a także z 1606 r., na którym uniwersał przeforsował sam król, uważa się za rozerwane. Według Opalińskiego, mimo że na sejmie w 1606 r. „król przeforsował podatki, to w praktyce do skarbu nic nie wpłynęło” (s. 21), tymczasem Filipczak-Kocur w książce poświęconej skarbowości ustaliła, że: „zgodził się na podatki sejmik wileński [...] Szlachta oszmiańska postanowiła zapłacić łanowe [...]. Sejmik upicki uchwalił łanowe i czopowe według uniwersału. [...] Jesienią 1606 r., niektóre powiaty płaciły podatki »według uchwały sejmu«”⁵⁸. Rzeczone historyczka prezentuje nawet w tabeli 71 „Wpływy do skarbu litewskiego od sejmu w 1606 do sejmu 1607 r.”⁵⁹.

W uwagach dotyczących zgromadzeń z lat 1601–1620 zabrakło też informacji, ile dni trwały poszczególne sejmy, w tym pierwszy (i jedyny w tym okresie) sejm nadzwyczajny (przy czym tu nawet na liczbę tygodni nie zwrócono uwagi). Gdyby uwzględniono liczbę dni, to można by było nie tylko dostrzec, że sejm z 1620 r. jako skrócony z 43 do 39 dni⁶⁰, stanowił pod tym względem wyjątek za panowania Zygmunta III, lecz także uniknąć powielania błędu w datacji zakończenia sejmu z 1607 r., o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Warto też było zauważyć, że konkluzja w czasie obrad sejmu 1620 r. trwała aż 6 dni (nie licząc niedzieli, która wypadła w międzyczasie i była dniem wolnym), co stanowiło rekord⁶¹. Zabrakło też podania informacji, które sejmy w omawianym okresie uchwały najwięcej konstytucji, a które najmniej, tym bardziej że jeśli chodzi o rekord w zakresie liczby ustaw na sejmach za panowania Zygmunta III, to przypada on właśnie (na ten czas) na lata: 1613 (sejm zwyczajny) – 160 konstytucji (133 dla Korony i 27 dla Litwy)⁶², 1616 – 150 konstytucji (123 koronnych i 27 litewskich)⁶³ oraz 1611 – 141 konstytucji (111 dla Korony i 31 dla Litwy)⁶⁴.

Kwestia uchwał podatkowych, o czym już wspomniano, została niestety przemilczana w prezentowanej książce, choć Opaliński jako jedyny z autorów oma-

⁵⁸ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, wyd. 2, Warszawa 2023, s. 349.

⁵⁹ Tamże, s. 350.

⁶⁰ „[...] sejm [...] zakończył obrady, na 3 dni przed przewidzianym przez prawo normalnym terminem”; J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 104.

⁶¹ „Rodzaj rekordu padł na sejmie w 1620 roku, gdzie konkluzja stanów sejmowych zaczęła się 5 grudnia, a skończyła 11 grudnia, chociaż dodać trzeba, że w trakcie tego okresu wypadła niedziela”; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 209; J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 95–104.

⁶² VC, t. 3, vol. 2, s. 119–149.

⁶³ Tamże, s. 193–222.

⁶⁴ Tamże, s. 13–45.

wianych rozdziałów, podaje nie tylko liczbę konstytucji, lecz także informację dotyczącą uniwersału poborowego. W przedmowie do rozdziału trzeciego zabrakło jednak zwrócenia uwagi na to, że do 1613 r. uchwalano nie więcej jak jedną symple podatkową (wyjątek stanowiły sejmy z lat 1601 i 1611 r., które drugą uchwały na rok następny – odpowiednio 1602 i 1612), potem już coraz częściej jej wielokrotność. Najwięcej w latach 1613–1620 – aż 8 – postanowił sejm w 1620 r.⁶⁵, 2 sejmy z 1613 r. zaś łącznie jeszcze więcej, gdyż 9 – odpowiednio 3 sejm zwykajny i 6 nadzwyczajny. Sejm ordynaryjny z 1613 r. był więc wyjątkowy nie tylko dlatego, że uchwalił najwięcej konstytucji za panowania Zygmunta III, lecz także dlatego, że po raz pierwszy za rządów tegoż króla uchwalił aż trzy symple podatkowe. Gdy Opaliński pisze o rozerwanych sejmach w omawianym przez siebie okresie, to warto było zauważyć, że sejm z 1615 r. był ostatnim rozerwanym zgromadzeniem za panowania Zygmunta III, z czego wynika, że aż 16 sejmów, które obradowały w latach 1616–1632, zakończyło się pomyślnie.

Autorzy poszczególnych rozdziałów, o czym już wspomniano, mogli dodać do każdego zestawienia bibliografię zawierającą maksymalnie 6 najważniejszych pozycji, ściśle związanych z danym sejmem (s. 24, 30). Opaliński do sejmu z 1605 r. dodał 3, zabrakło: V. Urbaniak, *Jan Zamoyski i jego ludzie w przededniu sejmu 1605*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1995, t. 5, s. 1–17 (s. 97), do sejmu 1619 2, zabrakło 4 i to takich, które – jak już wspomniano – składają się łącznie na cykl 6 artykułów poświęconych temuż zgromadzeniu (s. 110)⁶⁶. W odniesieniu do sejmu 1620 r. Opaliński wymienia tylko jedną legację (pierwszą) z 4 sierpnia (s. 104)⁶⁷, gdy tymczasem po klęsce pod Mohylowem Podolskim wydano kolejną: „postanowiono ponownie zwołać sejmiki. [...] Już 10 X odpowiednie uniwersały królewskie były w terenie. Sejmiki miały się zebrać 22 X”⁶⁸. Opaliński w punkcie dotyczącym konstytucji wymienia nie tylko ich liczbę, lecz także cały dorobek sejmu, podobnie jak autorzy pozostałych omawianych rozdziałów, myli on jednak ich liczbę, kierując się numeracją zawartą w *Volumina Constitutionum* bez świadomości, że prezentacja uchwalonych konstytucji rozpoczyna się tam najczęściej dopiero od punktu drugiego (o czym już była mowa). Zatem sejm

⁶⁵ „Niewątpliwie najważniejszą w dorobku sejmu z 1620 r. była uchwała podatkowa. Postanowiono 8 poborów i podwójne czopowe, z tym że niektóre województwa wzięły część tej uchwały »do braci«”; J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 105.

⁶⁶ Zob. przyp. 3.

⁶⁷ J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 33, przyp. 93.

⁶⁸ „[Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie – P.P.S] Archiwum Radziwiłłów II 6/738, Legacja na powtórne sejmiki”; J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 48, przyp. 124.

zwyczajny w 1601 r. uchwalił 136 konstytucji⁶⁹, nie „137” (s. 95). Sejm zwyczajny z 1609 r. uchwalił 81 konstytucji⁷⁰, nie „82” (s. 102). Sejm ordynaryjny z 1611 r. uchwalił 111 konstytucji koronnych⁷¹, nie „112” (s. 103) oraz 31 litewskich⁷², nie „30” (s. 103). Sejm zwyczajny z 1613 r. uchwalił 133 konstytucje koronne⁷³, nie „134” (s. 104). Sejm nadzwyczajny z 1613 r. uchwalił 23 konstytucje⁷⁴, nie „24” (s. 105). Sejm zwyczajny z 1616 r. uchwalił 123 konstytucje koronne⁷⁵, nie „124” (s. 107). Sejm ordynaryjny z 1618 r. uchwalił 19 konstytucji⁷⁶, nie „20” (s. 108). Sejm zwyczajny z 1619 r. uchwalił 14 konstytucji⁷⁷, nie „15” (s. 109). I wreszcie sejm ordynaryjny z 1620 r. uchwalił 57 konstytucji⁷⁸, nie „58” (s. 110).

Do zestawień poszczególnych sejmów z lat 1601–1620, które w rozdziale trzecim prezentuje Opaliński, można wysunąć wiele zastrzeżeń. Najpoważniejszą kwestią są błędy w datach rozpoczęcia i zakończenia sejmów. Sejm zwyczajny w 1613 r. rozpoczął się 19 lutego⁷⁹, nie „28” (s. 104), gdyż wówczas zgromadzenie przewidziane jako 43-dniowe trwałoby zaledwie 34 dni. Sejm w 1607 r. zakończył się 18 czerwca⁸⁰, nie „16” (s. 99). W 2011 r. w jednym z artykułów recenzyjnych Opaliński sam chwalił Lewandowską-Malec za ustalenie daty zakończenia sejmów z 1607 r. – 18 czerwca – i podawał argumenty przemawiające właśnie za nią⁸¹. Dekadę później, w 2021 r. w omawianej publikacji (dodając w przypisie ko-

⁶⁹ VC, t. 2, vol. 2, s. 269–296.

⁷⁰ Tamże, s. 379–398.

⁷¹ Tamże, t. 3, vol. 1, s. 13–38.

⁷² Tamże, s. 38–45. Cyfrą 30 w *Volumina Constitutionum* zostały omyłkowo oznaczone 2 konstytucje, s. 45. Poprawną liczbę konstytucji litewskich (31) podaje autor monografii sejmów J. Byliński, *Sejm z roku 1611. W nowym opracowaniu*, s. 198.

⁷³ VC, t. 3, vol. 1, s. 118–140. Według autora monografii tegoż sejmów: „132 przeznaczone były dla Korony”; J. Byliński, *Dwa sejmy*, s. 126.

⁷⁴ VC, t. 3, vol. 1, s. 171–178.

⁷⁵ Tamże, s. 193–216.

⁷⁶ Tamże, s. 229–233.

⁷⁷ Tamże, s. 246–248.

⁷⁸ VC, t. 3, vol. 1, s. 264–280.

⁷⁹ Autor monografii tegoż sejmów, z którą Opaliński najwyraźniej nie dość dokładnie się zapoznał, stwierdza wprost: „Datę otwarcia sejmów niejednokrotnie podawano mylnie w dniu 28 lutego”; J. Byliński, *Dwa sejmy*, s. 59, przyp. 2.

⁸⁰ W przypadku sejmów 1607 r. data dzienna została zapisana jedynie w uniwersale poborowym. W formule końcowej przyjęto datę uchwalenia tegoż aktu 18 czerwca; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 211.

⁸¹ „Należy pochwalić Autorkę za ustalenie daty zakończenia sejmów 1607 r. i przesunięcia jej na 18 czerwca, wbrew twierdzeniom Konopczyńskiego i Olszewskiego, którzy końca obrad dopatrywali się dwa dni wcześniej. I. Lewandowska-Malec powołuje się na uniwersał poborowy z datą 18 czerwca w VL oraz na rękopis z BJ 14830 III”; E. Opaliński, *Sejm czasów*

lejn argument za 18 czerwca – „18 VI według RAS, Skokloster Samlingen, sygn. Extranea 8599, k. 394”, s. 99, przyp. 14), Opaliński powielił informację, że do zakończenia sejmku doszło 16 kwietnia, mimo że był to dopiero 41 dzień trwania zgromadzenia, a nie 43 przewidziany na konkluzję. Stanowi to kolejny argument za tym, o czym już była mowa, że należało oprócz daty rozpoczęcia i zakończenia danego sejmku podawać liczbę dni jego trwania. Wówczas zapewne można by było uniknąć błędów w datach (głównie) zakończenia zgromadzeń, gdyż trzeba by było wyjaśnić dlaczego sejm miałby skończyć się parę dni przed konkluzją, albo też dlaczego miałby skończyć się 2 dni później, skoro w źródłach nie ma żadnej informacji o (potrzebnej w takim przypadku) zgodzie posłów na przedłużenie obrad. Sytuacja taka dotyczy sejmku w 1611 r., który zakończył się 7 listopada⁸², nie „9” (s. 103), gdyż wówczas byłby to już 45 dzień sejmku. Być może doszło do błędu podczas datowania konstytucji, uniwersał opatrzono bowiem datą 7 listopada, która stanowiła dzień konkluzji, a z jakiegoś nieznanego powodu w konstytucji przyjęto inną datę, 2 dni późniejszą⁸³.

Sześciotygodniowe zgromadzenia parlamentarne, które powinny zakończyć się konkluzją w 43 dniu trwania sejmku, faktycznie kończyły się często dopiero po północy w 44 dniu. Tak było na pewno w latach 1603, 1618 i 1619. Według autorki monografii rozerwanego sejmku zwyczajnego z 1615 r. zgromadzenie to zakończyło się w 43 dniu („sejm zakończył się dnia 26 marca”⁸⁴), Opaliński powie-

*Zygmunta III. Na marginesie pracy Izabeli Lewandowskiej-Malec, Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632), Kraków 2009, Księgarnia Akademicka, ss. 640, KH, R. 118, 2011, nr 1, s. 122. W przypisie do tego Opaliński dodaje: „Dodać można, że także uniwersał królewski przechowywany w Gdańsku ma datę 18 czerwca, AP Gdańsk, sygn. 300, 29/72, k. 248-250”, tamże, s. 122, przyp. 18. A dalej, że także w Bibliotece Narodowej: „w zbiorze Andrzeja Lisieckiego, instygatora koronnego znajduje się diariusz sejmku 1607 r., który kończy się właśnie 18 czerwca. [...] Andrzej Lisiecki, »Sigismundi Tertii regis Poloniae et Sueciae Rerum gestarum tomus 3«, BN, rkps III 3087, k. 584–605”; tamże, s. 122–123 przyp. 19. Zob. też: P.P. Szpaczyński, *Spór o postawę Zygmunta III wobec prawa. Na marginesie książki Izabeli Lewandowskiej-Malec, Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632), Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009, ss. 640, AH 2012, t. 14, s. 289–302.**

⁸² „Po przeczytaniu konstytucji, o godz. 8 wieczorem »przy świecach, dokończywszy sejmku – posłowie – zgodnie zegnali K.J.M. przystępując do całowania ręki jego«”; J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, s. 208.

⁸³ O tym, że data 9 listopada prawdopodobnie stanowiła zwykłą pomyłkę spowodowaną tym, że konstytucje „ucierano” jeszcze przez 8 dni po sejmie, I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 542, przyp. 25.

⁸⁴ „[...] opozycja ogłosiła dnia 27 marca uroczysty protest, widocznie z obawy, by nie próbowano układać jakis konstytucji po sejmie”; S. Ochmann, *Sejmy z lat*, s. 114–115.

la jednak informację, że doszło do tego 27 marca, czyli w 44 dniu (s. 104). Według Lewandowskiej-Malec wymóg 43 dni nie został spełniony również m.in. przez sejmy zwyczajne z lat 1601, 1605 i 1613⁸⁵, czego Opaliński, co należy podkreślić, w artykule recenzyjnym jej książki nie kwestionował, daty zakończenia tych sejmów, jakie podaje w omawianej publikacji, wskazują jednak na 43 dzień (s. 95, 97, 104)⁸⁶. Wymóg 43 dni, jak wszystko na to wskazuje, został spełniony w omawianym okresie przez sejmy z lat 1606⁸⁷, 1607 (o czym już była mowa), 1609, 1611 (o czym też była mowa) i 1616⁸⁸.

Jeśli Opaliński wśród opracowań do zestawień chronologicznych sejmów z lat 1601, 1603, 1613, 1615, 1616 i 1620 podaje te nietraktujące wyłącznie o tych zgromadzeniach (dotyczy to aż czterech opracowań, s. 95–96, 104–105, 107–108, 111), to winien wskazać konkretne strony, na których jest mowa o rzeczonym zgromadzeniu parlamentarnym. Gdyby to uczynił chociażby w odniesieniu do monografii dwóch sejmów z 1613 r., to być może uniknąłby powielania błędnej daty rozpoczęcia pierwszego z nich, o czym była już mowa. Tytuły podane w bibliografii do poszczególnych zestawień są niepełne, np.: *„Rzeczpospolita w latach 1600–1603”* (s. 95) zamiast *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603. (Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)* lub częściowo zmienione, np.: „z roku 1605” (s. 97) zamiast „z r. 1605”, „Polsce” (s. 111) zamiast *Polszcze*. Rok wydania „Lwów 1933” (s. 111) zamiast Warszawa 1822. Monografia sejmów z 1606 r., która została opublikowana po raz pierwszy w 1913 r., jest najstarszym naukowym opracowaniem zgromadzenia parlamentarnego z czasów Zygmunta III⁸⁹. Opaliński podaje wydanie z pół wieku później (Londyn 1963, s. 99), nie informując o wcześniejszym (o którym nigdzie w omawianej książce nie ma zresztą

⁸⁵ I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 34, przyp. 95.

⁸⁶ W zestawieniu sejmów z 1605 r. Opaliński wśród dzienników i relacji sam zresztą wymienia źródło podające jako datę zakończenia zgromadzenia 4 marca (czyli 44 dzień) – „APG [Archiwum Państwowe w Gdańsku – P.P.S.] 300, 29/69 (niem.), k. 146–260v (20 I–4 III)” – nie „3” (s. 97).

⁸⁷ Autor monografii tegoż sejmów przekonuje, że sejm zakończył się „18 kwietnia, tj. we wtorek”, i że: „Mylne Blanque [...] podaje, że koniec sejmów przypadł w środę”; W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, s. 293, przyp. 499.

⁸⁸ Na sejmie w 1616 r. „Odczytywanie konstytucji zakończyło się późnym wieczorem. Krótką przemowę wygłosił jeszcze potem marszałek poselski, dziękując królowi za trudy poniesione na obecnym sejmie. Ten przez kanclerza zapewnił posłów, zwłaszcza marszałka o swej wdzięczności. Z kolei opublikowano spis osób skazanych na banicję i infamię, po czym posłowie przystąpili do ucałowania ręki królewskiej. Pożegnawszy króla opuścili senat. Sejm został zakończony”; S. Ochmann, *Sejmy z lat*, s. 203.

⁸⁹ Zob. przyp. 10.

mowy). Wśród pozycji bibliograficznych do sejmu z 1609 r. bez wątpienia zabrakło monografii Pawłowskiej-Kubik na temat rokoszu z czasów Zygmunta III, w której rozdział piąty (o czym już wspomniano) stanowi zarys tegoż zgromadzenia⁹⁰. Jak zaznacza autorka: „Niniejszy fragment książki oczywiście nie pretenduje do roli pełnej i gruntownej analizy tegoż sejmu, ale mam nadzieję, stanie się przyczynkiem do dalszych nad nim badań”⁹¹. Monografia sejmu z 1611 r. autorstwa Bylińskiego (1970) ukazała się w 2016 r. w nowym opracowaniu⁹², czego niestety w omawianej książce nie zauważono.

W przedmowie do rozdziału czwartego dotyczącego zgromadzeń parlamentarnych z lat 1621–1632 Filipczak-Kocur w odniesieniu do sejmu nadzwyczajnego z 1621 r. pisze, że obradował on „w cieniu bezprecedensowej klęski armii Rzeczypospolitej i hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego w okolicach Cecory w 1620 r.” (s. 22). Odległość ponad 165 kilometrów, to nie są jednak „okolice”. Do rzeczony klęski doszło pod Mohylowem Podolskim w odległości około 10 km od ówczesnej granicy Polski. W odniesieniu zaś do kolejnego sejmu nadzwyczajnego z 1624 r. Filipczak-Kocur pisze o „ratyfikacji traktatu pokojowego z Turcją w 1622 r., którą jako poseł wielki Rzeczypospolitej uzyskał książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy wielki koronny” (s. 22), przy czym ani rok (1622) się nie zgadza, ani to, że Zbaraski „uzyskał” rzeszoną ratyfikację. Dość przywołać tu fragment monografii sejmu z 1624 r. autorstwa Dorobisza:

efektem był układ polsko-turecki z 12–21 II 1623 r. W stosunku do traktatu chocimskiego zawierał on szereg nowych postanowień, więc właściwie poseł polski nie tyle potwierdził stary, lecz zawarł nowy układ. K. Zbaraski otrzymał jego rewersał spisany w języku tureckim, zaprzysiężony przez sułtana. Po jego przetłumaczeniu w Warszawie [...] okazało się, że niektóre postanowienia układu były nie do przyjęcia [...] „czego się też i pan koniuszy wstydy i radby aby nie były pacta publikowane” [...]. Odprawione przez niego z wielkim przepychem poselstwo nie spełniło pokładanych w nim nadziei. Zygmunt III odmówił ratyfikacji układu, zatrzymał w Warszawie czau-sza tureckiego, a do Konstantynopola wysłał, znającego język turecki, posła Krzysztofa Serebkowica. Zlecono mu uzyskanie potwierdzenia traktatu⁹³.

⁹⁰ Rozdział V: „Sejm pacyfikacyjny”; A. Pawłowska-Kubik, *Rokosz sandomierski*, s. 308–374.

⁹¹ Tamże, s. 321–322.

⁹² P.P. Szpaczyński, *Spór o politykę Zygmunta III wobec Moskwy. (Na marginesie książki Janusza Bylińskiego, Sejm z 1611 roku. W nowym opracowaniu, E-Wydawnictwo, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, ss. 252)*, AH 2018, t. 20, s. 379–408.

⁹³ J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny*, s. 15.

W Altmarku został zawarty rozejm, nie pokój („traktaty pokojowe ze Szwecją zawarte w Altmarku”, s. 22–23. W odniesieniu do sejmu nadzwyczajnego z 1629 r. „Informacje o sejmie związane głównie z zawarciem pokoju ze Szwecją”, s. 124, przyp. 24). Gdy Filipczak-Kocur pisze: „Monografie prawie wszystkich sejmów z lat 1621–1632 zostały opublikowane w ubiegłym stuleciu (1966–1994), z wyjątkiem sejmu z 1625 r., którego opracowanie jako praca doktorska w maszynopisie znajduje się w archiwum Uniwersytetu Opolskiego. Sejm z 1628 r. został opracowany w trzech artykułach” (s. 23), to należało zaznaczyć (o czym już była mowa), że zarówno sejmy z lat 1620 i 1621, jak i ostatnie 3 zgromadzenia parlamentarne z udziałem Zygmunta III z lat 1629, 1631 i 1632, nie mają typowych monografii, na co zwrócił również swego czasu uwagę, wspomniany już, Rzońca⁹⁴. W przedmowie do rozdziału czwartego zabrakło informacji, jak wygląda kwestia diariuszy sejmowych, czy dla wszystkich sejmów one są i jakiej są jakości, a także podkreślenia, że żaden z nich wciąż nie został wydany drukiem. Zabrakło ciekawej informacji, że w latach 1621–1632 dwukrotnie zdarzyło się, że ta sama osoba jako marszałek przewodziła izbie poselskiej aż 3 razy⁹⁵, z czego raz (jedyne taki przypadek za Zygmunta III) w trakcie obrad sejmu (1627) zmienił się marszałek. Że żaden z 12 sejmów z lat 1621–1632 nie został rozerwany, że 2 z nich – z lat 1623 i 1625 – nie uchwaliły uniwersału poborowego, co na 31 sejmów z udziałem Zygmunta III zakończonych pomyślnie, zdarzyło się w sumie 3 razy (po raz pierwszy w 1596 r., o czym już była mowa). Zabrakło wskazania, że spośród 6 sejmów nadzwyczajnych 2 były 2-tygodniowe (2-niedzielne) – (1626 i 1629) a 4 3-tygodniowe (3-niedzielne) (1621, 1624, 1628, 1632). (Dwutygodniowe jedynie w tym okresie się odbyły, gdyż pierwszy sejm nadzwyczajny z 1613 r. trwał 3 tygodnie). Sejmy ordynaryjne i ekstraordynaryjne w 1629 r. oraz sejm zwyczajny w 1631 r. obradowały w permanencji (konkluzja trwała przez 2 dni bez przerwy, do czego po raz pierwszy za panowania Zygmunta III doszło, jak już wspomniano, w 1590 r.). Z kolei na ostatnim sejmie z udziałem tegoż króla w 1632 r. konclu-

⁹⁴ „Nie jest to typowa monografia sejmowa, jednak przedstawia w znacznej mierze obrady sejmów z 1620 i 1621, co autor zaznaczył w podtytule. Podobny charakter mają prace B. Janiszewskiej-Mincer [...] oraz J. Seredyki, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III* [...]”; J. Rzońca, *Sejmy z lat, cz. 1*, s. 5.

⁹⁵ Jakub Sobieski (1623, 1626 I, 1628), Jan Drucki Sokoliński (1621, 1625, 1627). Jedną z tych sytuacji zresztą niegdyś w tytule jednego z trzech artykułów traktujących o sejmie nadzwyczajnym z 1628 r. uwypukliła sama Filipczak-Kocur, *Trzeci raz pod łaską Jakuba Sobieskiego*.

zja w permanencji trwała aż 3 dni⁹⁶. Na sejmie nadzwyczajnym w 1626 r. zdarzyło się po raz trzeci i ostatni za panowania Zygmunta III, że król osobiście zabrał głos⁹⁷. W przedmowie zabrakło też informacji, który sejm w latach 1621–1632 uchwalił najwięcej konstytucji (sejm z 1631 r. – 124), oraz który najwięcej podatków (zwłaszcza że liczby poborów w tym okresie były rekordowe – sejm nadzwyczajny z 1628 r. uchwalił ich najwięcej – aż 12). Brak jakiegokolwiek odniesienia do uchwał podatkowych sejmów w przedmowie autorstwa Filipczak-Kocur tym bardziej budzi zdumienie, że rzeczona historyczka jest autorką książki poświęconej skarbowości z lat 1587–1648⁹⁸.

Mimo że sejm uchwalał wówczas konstytucje (ustawy), Filipczak-Kocur, podając ich liczbę (najczęściej błędną – o czego powodach była już mowa), pisze o „uchwałach” (mimo że w przedmowie sama podkreśla, iż konstytucja/ustawa nie była tym samym, co uchwała)⁹⁹, w dodatku zakres stron, jakie podaje z *Volume Constitutionum*, nie odnosi się (jak powinien) tylko do samych konstytucji, lecz do całego dorobku sejmu, a nawet do poprzedzającej go przedmowy. Sejm nadzwyczajny w 1621 r. uchwalił 20 konstytucji¹⁰⁰, nie „21 uchwał” (s. 115), przy czym 13 dla Korony i 7 dla Litwy, czego Filipczak-Kocur jednak nie rozróżnia (choć powinna, gdyż był to jedyny przypadek w omawianym okresie, gdy konstytucje wydane zostały odrębnie). Sejm zwyczajny w 1623 r. uchwalił 29 konstytucji¹⁰¹, nie „30 uchwał” (s. 116). Sejm ekstraordynaryjny w 1624 r. uchwalił 18 konstytucji¹⁰², nie „19 uchwał” (s. 117). Sejm ordynaryjny w 1626 r. uchwalił 22 konstytucje¹⁰³, nie „23 uchwały” (s. 119). Sejm nadzwyczajny w 1626 r. uchwalił 9 konstytucji¹⁰⁴, nie „10 uchwał” (s. 120). Sejm ordynaryjny w 1627 r. uchwalił 30 konstytucji¹⁰⁵, nie „28 uchwał” (s. 121). Sejm zwyczajny w 1629 r. uchwalił 42

⁹⁶ J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*, s. 124, 203; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 209.

⁹⁷ BCz., rkps 357, k. 108, 118; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu*, s. 119, 121–122; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 76–77.

⁹⁸ Zob. przyp. 58.

⁹⁹ „Wszystkie sejmy zakończyły się podjęciem ustaw, czyli konstytucji. Tylko jeden z nich [z 1625 r. – P.P.S.] okazał się szczególny. Końcowy akt legislacyjny nazwano nie konstytucją, a uchwałą” (s. 23).

¹⁰⁰ VC, t. 3, vol. 1, s. 297–311.

¹⁰¹ Tamże, s. 322–331.

¹⁰² Tamże, s. 333–339. Według autora monografii tegoż sejmu: „Uchwalono 17 konstytucji”; J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny*, s. 91.

¹⁰³ VC, t. 3, vol. 1, s. 356–361.

¹⁰⁴ Tamże, s. 377–379.

¹⁰⁵ Tamże, t. 3, vol. 2, s. 12–21.

konstytucje¹⁰⁶, nie „43 uchwały” (s. 123). Sejm ordynaryjny w 1631 r. uchwalił 124 konstytucje¹⁰⁷, nie „125 uchwał” (s. 125). I wreszcie sejm nadzwyczajny w 1632 r. uchwalił 13 konstytucji¹⁰⁸, nie „14 uchwał” (s. 126).

Filipczak-Kocur powieli większość błędów w odniesieniu do dat zakończenia poszczególnych sejmów z lat 1621–1632. Sejm ekstraordynaryjny w 1621 r. zakończył się 14 września, nie „13/14” (s. 115), gdyż – jak już wspomniano – nie ma takiej daty. Jeśli zgromadzenie zakończyło się po północy, to datą jego zakończenia był (już) następny dzień (który właśnie się rozpoczął). Sejm zwyczajny w 1623 r. miał zakończyć się 7 marca¹⁰⁹, a zakończył się 8¹¹⁰, nie „5” (s. 116), który był dopiero 41 dniem obrad. Sejm ekstraordynaryjny w 1624 r. zakończył się 28 lutego¹¹¹, nie „27” (s. 117). Sejm zwyczajny w 1625 r. zakończył się 4 marca¹¹², nie „3” (s. 118). Sejm ordynaryjny w 1626 r. zakończył się 11 marca¹¹³, nie „10” (s. 119). Sejm nadzwyczajny z 1626 r. zakończył się 4 grudnia¹¹⁴, nie „3” (s. 120). Sejm ordynaryjny w 1627 r. zakończył się 25 listopada¹¹⁵, nie „24” (s. 121). Sejm

¹⁰⁶ Tamże, s. 54–68.

¹⁰⁷ Tamże, s. 98–126.

¹⁰⁸ Tamże, s. 138–141.

¹⁰⁹ „We wtorek 7 III około 15, poszli posłowie do senatu na konkluzję”; J. Pietrzak, *W przyciszonym blasku*, s. 120.

¹¹⁰ To, że konkluzja rozpoczęła się dopiero około 15.00 nie wróżyła zakończenia sejmów przed północą. Tym bardziej że „Uchwalenie konstytucji zakłóciły dwa spory. Pierwszy dotyczył braku soli. [...] Spierano się na ten temat ze 3 godziny. [...] Drugi spór dotyczył nieobecności Prusaków na pospolitym ruszeniu”; tamże, s. 120. Na to, że sejm zakończył się już po północy, wskazuje również to, że: „Król zaraz po zakończeniu sejmów udał się do zamku OO. Jezuitów, u których przebywał do godziny 3 w nocy, prawdopodobnie analizując wynik sejmowych obrad”; tamże, s. 121. O tym, że sejm zakończył się 8 marca; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 34, przyp. 95.

¹¹¹ „Sejm nadzwyczajny z 1624 roku [...] trwał [...] do godziny 5 rano 28 II”; J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny*, s. 80.

¹¹² I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 34, przyp. 95.

¹¹³ „[...] sejm zakończył się [...] o godzinie czwartej nad ranem 11 marca”; J. Kwak, *Sejm warszawski*, s. 116.

¹¹⁴ „Deklaracje poborowe zakończyły w zasadzie obrady sejmów toruńskiego 1626 r. Zbliżała się już północ. [...] Zanim izby rozeszły się, przemawiał pewnie jeszcze marszałek poselski, odpowiadał mu w imieniu króla kanclerz, a następnie posłowie całowali rękę królewską”; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu*, s. 149. Informacja podana na podstawie źródła w przypisie, że „»Skończył się sejm circa 12 horam noctis«” (BCz., rkps 357, s. 131, J. Seredyka, *Sejm w Toruniu*, s. 149, przyp. 114) odnosi się do konkluzji, nie faktycznego zakończenia sejmów, które nastąpiło już po godzinie 24.00.

¹¹⁵ „Z powodu spóźnionej pory przeniesiono konkluzję na 24 listopada. Zaczęła się o 9 rano”; J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych*, s. 90. „Conclusia sejmów zaczęła się o dziewiątej przed południem, a ledwo się skończyła dwie godziny po północy”; BJ, rkps 102, k. 910;

ekstraordynaryjny w 1628 r. (który w cyklu trzech artykułów opracowała sama Filipczak-Kocur) zakończył się 19 lipca¹¹⁶, nie „18” (s. 122). Sejm zwyczajny w 1629 r. (którego monografią autorką jest Filipczak-Kocur) miał zakończyć się 21¹¹⁷, a zakończył się 22 lutego¹¹⁸, nie „20” (s. 123). Sejm nadzwyczajny z 1629 r. zakończył się 29 listopada¹¹⁹, nie „28” (s. 124). I wreszcie sejm ordynaryjny w 1631 r. zakończył się 13 marca¹²⁰, nie „12/13” (s. 125).

Filipczak-Kocur, podając do poszczególnych zestawień pozycje bibliograficzne dotyczące więcej niż jednego sejmku, powinna wskazać strony, które się odnoszą do danego zgromadzenia (s. 115, 124–126). Tytuły podane w bibliografii do poszczególnych zestawień są niepełne, np.: *„Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632)”* (s. 124), zamiast *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*. Filipczak-Kocur podaje też dwie wersje tytułu jednego z opracowań swojego autorstwa, które składa się na cykl (trzech) artykułów poświęconych sejmowi nadzwyczajnemu z 1628 r. W omawianej książce ten tytuł brzmi: *Problemy skarbowo-wojskowe na sejmie lipcowym 1628 roku*, natomiast w publikacji poświęconej skarbowości: *Problemy podatkowo-wojskowe na sejmie w roku 1628*¹²¹. Autorzy poszczególnych rozdziałów, o czym już była mowa, mogli dodać do każdego zestawienia bibliografię zawierającą sześć pozycji, związanych z danym sejmem (s. 24, 30). Filipczak-Kocur do sejmu ekstraordynaryjnego z 1624 r.

I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 208, przyp. 857. „W konsekwencji – sejm zakończył się dopiero po godzinie 2 w nocy”; J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych*, s. 106. Autor diariusza z 1627 r. (wymienionego przez Filipczak-Kocur w zestawieniu, s. 121) zanotował: „[...] my wszyscy cośmy przez cały dzień y przez pół nocy y nad północy dwie godziny stali, nóg nie czuliśmy”; BJ, rkps 166, k. 293v.; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 210, przyp. 867.

¹¹⁶ Konkluzja sejmu nadzwyczajnego w 1628 r., która rozpoczęła się we wtorek 18 lipca, według pominiętego przez Filipczak-Kocur w zestawieniu diariusza, trwała przez całą noc, sejm zakończył się dnia następnego: „Tandem wszyscy panowie posłowie szli na górę do króla Jmci i do Senatu i tam byli przez całą noc [...] we środę Sejm się skończył”; BJ, rkps 6251 IV, k. 97v.; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 34, przyp. 91.

¹¹⁷ „Konkluzja faktycznie rozpoczęła się dopiero o godzinie 17, a zakończyła się następnego dnia (21 II) około północy”; A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny*, s. 80.

¹¹⁸ Wyliczenia według diariusza (pominiętego przez Filipczak-Kocur w zestawieniu) – BJ, rkps 102, k. 1101–1102 – wskazują, że sejm nie skończył się 21 lutego (środa), lecz dnia następnego 22 lutego; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny*, s. 34, przyp. 92.

¹¹⁹ Filipczak-Kocur zresztą sama wymienia źródło z datą 29 listopada wśród diariuszy – *„Opisanie sejmu in Anno 1629 (13–29 XI)”*, BCzart. 361, s. 43–437” (s. 124).

¹²⁰ Posłowie pożegnali króla 13 marca („Żegnając króla 13 marca”); J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich*, s. 129.

¹²¹ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej*, s. 522.

dodała trzy, zabrakło dwóch: J. Dorobisz, *Procedura obrad sejmu nadzwyczajnego w 1624 roku*, ZNWSPo 1990, Historia, t. 27, s. 135–154 oraz tenże, *Wota senatorskie na sejmie nadzwyczajnym z 1624 roku*, SOTPN 1989, nr 22, s. 33–37, do sejmu zwyczajnego z 1625 r. dodała jedną pozycję bibliograficzną, zabrakło: A. Domański, *Frekwencja senatorów na sejmie zwyczajnym 1625 roku na tle porównawczym*, SOTPN 1982, nr 19, s. 9–12, do sejmu ordynaryjnego z 1626 r. dodała również jedną pozycję, zabrakło: J. Kwak, *Sprawa Krzysztofa II Radziwiłła na sejmikach przed sejmem zwyczajnym 1626 r.*, ZNWSPo 1984, Historia, t. 21, s. 17–29, do sejmu ekstraordynaryjnego z 1626 r. dodała także jedną pozycję, zabrakło: J. Seredyka, *Radziwiłłowski plan zbojkotowania przez Litwę w 1626 roku sejmu nadzwyczajnego w Toruniu*, ZNWSPo 1971, t. 8, s. 35–59. Do sejmu zwyczajnego z 1627 r. Filipczak-Kocur dodała trzy opracowania, zabrakło: U. Augustyniak, *Egzorbitancje dysydentów na sejmie 1627 roku jako przyczynek do rekonstrukcji ich programu ideowego za panowania Zygmunta III*, w: *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci profesora Jana Seredyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 27–48; J. Seredyka, *Posłowie wybrani na sejm warszawski w 1627 roku*, „Kwartalnik Opolski” R. 26, 1980, nr 3, s. 17–29, do sejmu ordynaryjnego z 1629 r. dodała jedną pozycję, zabrakło jej własnego opracowania: A. Filipczak-Kocur, *Stanowisko sejmików wobec zwołania sejmu zwyczajnego z 1629 r.*, ZNWSPo 1977, Historia, t. 14, s. 51–85, do sejmu nadzwyczajnego z 1629 r. dodała jedną, zabrakło: J. Seredyka, *Posłowie Rzeczypospolitej na sejm „ratyfikacyjny” w 1629 roku*, SOTPN 1979, nr 15, s. 23–33.

Reasumując to wszystko, co zostało napisane w niniejszym artykule recenzyjnym na temat zawartości trzech rozdziałów omawianej publikacji, dotyczących sejmów z lat 1587–1632, należy stwierdzić, że (w odniesieniu do panowania Zygmunta III) jest to opracowanie nierzetelne, z dużą liczbą błędów, które niestety będą powielane przez innych historyków, do czego już dochodzi¹²².

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Biblioteka Czarotoryskich rkps 357, 1659.

Biblioteka Jagiellońska rkps .102, 166, 6251 IV.

¹²² Np. B.M. Wołyniec, *Marcin Szyszkowski jako biskup krakowski*, Kraków 2024, s. 385–386.

Źródła drukowane

- Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591–1592*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911.
- Dyaryusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907.
- Dyaryusze sejmowe r. 1587: sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887.
- Volumina Constitutionum*, t. 2, 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, oprac. S. Grodziski, Warszawa 2008.
- Volumina Constitutionum*, t. 3, 1611–1640, vol. 1: 1611–1626, oprac. S. Grodziski, A. Karabowicz, M. Kwiecień, Warszawa 2010.
- Volumina Constitutionum*, t. 3, 1611–1640, vol. 2: 1627–1640, oprac. S. Grodziski, A. Karabowicz, M. Kwiecień, Warszawa 2013.

Opracowania

- Augustyniak U., *Egzorbitancje dysydentów na sejmie 1627 roku jako przyczynek do rekonstrukcji ich programu ideowego za panowania Zygmunta III*, w: *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci profesora Jana Sereydyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 27–48.
- Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.
- Byliński J., *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970.
- Byliński J., *Sejm z roku 1611. W nowym opracowaniu*, Wrocław 2016.
- Choińska-Mika J., *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998.
- Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. L.A. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021.
- Czapliński W., *Sejm w latach 1587–1696*, w: *Historia sejmiku polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 217–299.
- Domański A., *Frekwencja senatorów na sejmie zwyczajnym 1625 roku na tle porównawczym*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1982, nr 19, s. 9–12.
- Domański A., *Niezwykły sejm 1625 roku*, Opole 1983, mps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego.
- Dorobisz J., *Procedura obrad sejmiku nadzwyczajnego w 1624 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1990, Historia, t. 27, s. 135–154.
- Dorobisz J., *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1994.
- Dorobisz J., *Wota senatorskie na sejmie nadzwyczajnym z 1624 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1989, nr 22, s. 33–37.
- Filipczak-Kocur A., *Problemy skarbowo-wojskowe na sejmie lipcowym 1628 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1979, Historia, t. 16, s. 24–41.
- Filipczak-Kocur A., *Przed sejmem w roku 1628*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1980, Historia, t. 17, s. 32–50.
- Filipczak-Kocur A., *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa–Wrocław 1979.
- Filipczak-Kocur A., *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989.

- Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587-1648. Projekty – ustawy – realizacja*, wyd. 2, Warszawa 2023.
- Filipczak-Kocur A., *Stanowisko sejmików wobec zwołania sejmu zwyczajnego z 1629 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1977, Historia, t. 14, s. 51–85.
- Filipczak-Kocur A., *Trzeci raz pod laską Jakuba Sobieskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1981, Historia, t. 18, s. 5–36.
- Hartleb K., *Sejm inkwizycyjny r. 1592*, Lwów 1912.
- Janiszewska-Mincer B., *Dyskusja o procedurze sejmowej w latach 1596–1597*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1965, nr 3, s. 10–20.
- Janiszewska-Mincer B., *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603. (Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)*, Bydgoszcz 1984.
- Kwak J., *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985.
- Kwak J., *Sprawa Krzysztofa II Radziwiłła na sejmikach przed sejmem zwyczajnym 1626 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1984, Historia, t. 21, s. 17–31.
- Lepszy K., *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589–1592*, Kraków 1939 (reprint: Oświęcim 2015).
- Lepszy K., *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929 (reprint: Oświęcim 2015).
- Lewandowska-Malec I., *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009.
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*, cz. 1: *Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960.
- Ochmann S., *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970.
- Opaliński E., *Sejm czasów Zygmunta III. Na marginesie pracy Izabeli Lewandowskiej-Malec, Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009, Księgarnia Akademicka, ss. 640, „Kwartalnik Historyczny” R. 118, 2011, nr 1, s. 111–124.
- Opaliński E., rec.: *Agnieszka Pawłowska-Kubik, Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń 2019, Wydawnictwo Naukowe UIMK, ss. 522, „Kwartalnik Historyczny” R. 128, 2021, nr 3, s. 659–665.
- Pawłowska-Kubik A., *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń 2019.
- Pietrzak J., *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983.
- Pietrzak J., *W przygaszonym blasku wiktarii chocimskiej. Sejm z 1623 r.*, Wrocław 1987.
- Rzońca J., *O procedurze i chronologii obrad sejmu z 1619 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1981, Historia, t. 19, s. 59–67.
- Rzońca J., *Opinia szlachecka wobec sytuacji Rzeczypospolitej przed sejmem 1598 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1989, Historia, t. 25, s. 49–74.

- Rzońca J., *Opinie senatorów na sejmie 1619 r. wobec sytuacji zewnętrznej Rzeczypospolitej w końcu 1618 i na początku 1619 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1980, nr 16, s. 56–60.
- Rzońca J., *Ostatni sejm przed Cecorą. (w 1619 r.)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1983, z. 20, s. 5–91.
- Rzońca J., *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1990.
- Rzońca J., *Sejmiki przed sejmem zwyczajnym w 1619 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1977, Historia, t. 14, s. 19–30.
- Rzońca J., *Sejmy z lat 1597–1598, cz. 1: Bezowocny sejm 1597 roku*, Warszawa–Wrocław 1989.
- Rzońca J., *Sejmy z lat 1597–1598, cz. 2: Ostatni sejm Rzeczypospolitej w XVI wieku*, Opole 1993.
- Rzońca J., *Stanowisko sejmików wobec propozycji królewskiej przed sejmem w 1597 r.*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1988, nr 21, s. 199–212.
- Rzońca J., *Stosunek senatorów do królewskiej propozycji zwołania sejmu w 1619 r.*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, z. 18, s. 199–212.
- Rzońca J., *Sytuacja zewnętrzna Rzeczypospolitej na przełomie 1618/1619 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1980, Historia, t. 17, s. 19–30.
- Rzońca J., *Uchwały podatkowe sejmu z 1619 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1984, Historia, t. 21, s. 5–16.
- Seredyka J., *Posłowie Rzeczypospolitej na sejm „ratyfikacyjny” w 1629 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1979, nr 15, s. 23–33.
- Seredyka J., *Posłowie wybrani na sejm warszawski w 1627 roku*, „Kwartalnik Opolski” R. 26, 1980, nr 3, s. 17–29.
- Seredyka J., *Radziwiłłowski plan zbrojotowania przez Litwę w 1626 roku sejmu nadzwyczajnego w Toruniu*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1971, Historia, t. 8, s. 35–59.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
- Seredyka J., *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966.
- Seredyka J., *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988.
- Seredyka J., *Sejm zawiedzionych nadziei*, Opole 1981.
- Sobieski W., *Pamiętny sejm*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913.
- Strzelecki A., *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.
- Szpaczyński P.P., rec.: *Anna Pieńkowska, Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego, Pułtusk 2010, ss. 429*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2014, t. 8, s. 216–222.
- Szpaczyński P.P., rec.: *Maciej A. Pieńkowski, Trudna droga do władzy w Rzeczypospolitej. Sejm koronacyjny Zygmunta III 1587/1588 i pacyfikacyjny 1589 roku*, Wydawnic-

- two Sejmowe, Warszawa 2021, ss. 543, „Kwartalnik Historyczny” R. 131, 2023, nr 2, s. 410–418.*
- Szpaczyński P.P., *Spór o Mikołaja Zebrzydowskiego*, „Scripta Historica” 2023, nr 29, s. 285–300.
- Szpaczyński P.P., *Spór o politykę Zygmunta III wobec Moskwy. (Na marginesie książki Janusza Bylińskiego, Sejm z 1611 roku. W nowym opracowaniu, E-Wydawnictwo, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, ss. 252), „Almanach Historyczny” 2018, t. 20, s. 379–408.*
- Szpaczyński P.P., *Spór o postawę Zygmunta III wobec prawa. Na marginesie książki Izabeli Lewandowskiej-Malec, Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632), Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009, ss. 640, „Almanach Historyczny” 2012, t. 14, s. 289–302.*
- Szpaczyński P.P., *Spór o „rokosz Zebrzydowskiego” (1606–1607). (Na marginesie książki Agnieszki Pawłowskiej-Kubik, Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, ss. 522, „Almanach Historyczny” 2022, t. 24, s. 463–498.*
- Szpaczyński P.P., *Wielkie poselstwo cesarza Rudolfa II na sejm Rzeczypospolitej w 1593 r., „Sobótka” 2012, z. 1, s. 79–87.*
- Szpaczyński P.P., *Zygmunt III wobec zabiegów innowierców o uchwalenie procesu do Konfederacji Warszawskiej*, „Studia Oecumenica” 2011, t. 11, s. 109–124.
- Ternes J., *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.
- Trawicka Z., *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985.
- Ujma M., *Sejmik lubelski 1572–1596*, Warszawa 2003.
- Urbaniak V., *Jan Zamoyski i jego ludzie w przededniu sejmu 1605*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1995, t. 5, s. 1–17.
- Wołyniec B.M., *Marcin Szyszkowski jako biskup krakowski*, Kraków 2024.

O autorze:

Przemysław P. Szpaczyński – historyk i germanista, doktor nauk humanistycznych, badacz niezależny.

Zainteresowania naukowe: stosunki Polski-Litwy z Habsburgami, Rosją i Szwecją-Finlandią w XVI–XVII w.; przygotowuje biografię Zygmunta III.

e-mail: p.szpaczynski@interia.eu

Krzysztof Fokt, *Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej. Studium krytyczne*, Kraków: Societas Vistulana, 2022, ss. 124

DOI: 10.25951/14264

Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej – już nie prowincjonalno-kasztelańska, lecz grodowo-relacyjna? W zasadzie to już kolejny raz, gdy mamy do czynienia z casusem „powracających tematów”. Zapewne Aleksander Geysztor byłby zadowolony (ale może też zdziwiony), gdyby dowiedział się, że ponad pół wieku od postulowanych przez niego pomysłów metodologicznych na badanie dziejów Polski średniowiecznej wciąż większość mediewistów podąża wyznaczonym przez niego kursem¹.

Każdy z adeptów polskiej mediewistyki prawdopodobnie zetknął się w trakcie kursu historii polskiego średniowiecza z tematem organizacji terytorialnej w państwie pierwszych Piastów. Tematem niełatwym, opartym na niewielkiej podstawie pisanych *fontes mediaevalis*, za to na pokażnej liczbie opracowań autorstwa uznanych autorytetów, z których poza wspomnianym wcześniej możemy wymienić jednym tchem przynajmniej: Zygmunta Wojciechowskiego², Karola Buczkę³,

¹ A. Geysztor, *Kasztelanowie flandryjscy i polscy. Zagadnienie porównawcze*, w: *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dr. Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 97–107, zasugerował bowiem, że w sytuacji braku dostatecznej podstawy źródłowej nie należy w badaniach nad polskim średniowieczem podążać metodą „bazy źródłowej”, lecz wypracować swego rodzaju model interpretacyjny, polegający na stawianiu pytań i problemów rozwiązywanych za pomocą uniwersalnych rozważań, z szerokim stosowaniem retrospekcji i obszernego spektrum nauk pomocniczych historii oraz kontekstu środkowoeuropejskiego, a nawet szerzej uniwersalizmów średniowiecznej Europy. Tłumaaczył to, zresztą poniekąd słusznie, słabością naszej bazy źródłowej.

² Z. Wojciechowski, *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce Piastowskiej*, w: *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, red. O. Balzer, t. 8, z. 3, Lwów 1924.

³ K. Buczek, *Gospodarcze funkcje organizacji grodowej w Polsce wczesnofeudalnej (wiek X–XIII)*, „Kwartalnik Historyczny” 86, 1979, z. 2, s. 363–384 (tam wcześniejsza literatura tegoż autora).

Karola Modzelewskiego⁴, Sławomira Gawlasa⁵, Stanisława Arnolda⁶, Sławomira Moździocha⁷, Stanisława Lalika⁸, Stanisława Zajączkowskiego⁹ czy Ambrożego Boguckiego¹⁰. Co jednak ważne, dyskusja nad organizacją grodową wcale nie doprowadziła do rozwiązania problemów interpretacyjnych i ustalenia spójnego, niekwestionowanego modelu, a za sprawą omawianej książki można zaryzykować stwierdzenie, że ma szansę na ponowny powrót do działań polemik w czasopismach specjalistycznych.

Tym razem z tematem postanowił się zmierzyć Krzysztof Fokt, publikując studium krytyczne w ramach serii „Maiestas – Potestas – Communitas”. Całość składa się z siedmiu rozdziałów, z których ostatni jest podsumowaniem i miejscem sformułowania dalszych postulatów badawczych nad organizacją grodową Polski wczesnośredniowiecznej.

W rozdziale pierwszym autor omówił koncepcję prowincjonalno-kasztelańską i wynikające z analizy literatury wnioski ujęte w sposób następujący: koncepcja prowincjonalno-kasztelańska zakłada podział kraju na regiony/prowincje (późniejsze księstwa dzielnicowe lub wielkie regiony historyczne), zarządzane przez komesów z grodami naczelnymi i mniejszymi, satelitarnymi wobec grodów centralnych ośrodkami (s. 26–27).

Rozdział kolejny Fokt poświęcił podważeniu tezy o funkcjonowaniu państwa pierwszych Piastów opartym na tzw. wielkich prowincjach, w których zlokalizowane były grody centralne określane mianem *sedes Regni principales*. Konsekwencją takiego rozumowania są rozważania zawarte w rozdziale kolejnym, dotyczące zakwestionowania funkcjonowania ośrodków satelickich w stosun-

⁴ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, wyd. 2, Poznań 2000 (gdzie wcześniejsza literatura tegoż autora).

⁵ S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, wyd. 2, Warszawa 2000.

⁶ S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII–XIII)*, w: tenże, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 235–404.

⁷ S. Moździoch, *Miejsca centralne Polski wczesnopiastowskiej. Organizacja przestrzeni wczesnym średniowieczu jako źródło poznania systemu społeczno-gospodarczego*, w: *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1999 („Spotkania Bytomskie”, t. 3), s. 21–51.

⁸ T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, w: tenże, *Studia średniowieczne*, wyd. S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 381–416.

⁹ S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 7, 1955, z. 1, s. 285–323.

¹⁰ A. Bogucki, *O strukturze administracyjnej Polski XI i XII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 44, 1992, z. 1–2, s. 1–24.

ku do owych grodów centralnych. Zatem upada również koncepcja „komesów większych” (żupanów) i „komesów mniejszych” (kasztelanów). Dalej (rozdział czwarty) autor rozprawia się z tzw. mniejszymi grodami w XI–XII w., akcentując fakt, że nie było wówczas potrzeby organizowania wieloszczeblowej drabiny urzędniczej w terenie, przy okazji korzystając z uchwytne go w źródłach modelu przekazywania części włości panujących w ręce Kościoła (tzw. kasztelanie majątkowe). Jednym słowem domniemywa przekazywanie włości i dochodów przez panujących bez przekazywania atrybutów władztw terytorialnych. Konsekwencje takiego rozumowania prowadzą zatem Fokta do sformułowania hipotezy o istnieniu niewielkiej liczby dużych jednostek, w których urzędowali komesi prowincji zarządzający przy pomocy niewielkiej grupy urzędników kilkoma lub kilkunastoma obiektami obronnymi w terenie, bez konieczności obsadzania każdego z nich osobnym „panem” grodowym (coś na kształt *comes ambulans*). W dalszej narracji formułuje również tezę o dynamicznym układzie zarządu terytorialnego opartego nie tylko na zmiennej strukturze tzw. prowincji, lecz także na zmieniających się dynamicznie relacjach w obrębie elity władzy (za Franciszkiem Dąbrowskim¹¹). Swego rodzaju potwierdzeniem takiego toku rozumowania mogą być losy wszechwładnych do pewnego czasu Sieciecha, Skarbimira czy Piotra Włostowica. Jeśli więc chodzi o konstatacje autora, możemy je spróbować streścić w sposób następujący: koncepcja grodowo-relacyjna opiera się na aksjomacie „względnej trwałości infrastruktury zarządu (grody, skupiska osadnicze) oraz większej niż dotąd przyjmowano elastyczności jego »nadbudowy« (urzędy, funkcje i ich obsada)”. Zatem postuluje większą liczbę prowincji i uszczuplenie liczby komesów, w konsekwencji redukcję znacznej liczby grodów znanych z literatury jako kasztelańskie nie w sensie realnych bytów, ale w sensie siedzib komesów/żupanów.

Jeśli chodzi o moje uwagi, wolałbym, z perspektywy czytelnika, aby Fokt poświęcił dodatkowo jeden rozdział konkretnej kasztelanii (jeszcze lepiej prowincji z siecią grodów zależnych), przebadanej kompleksowo przy wykorzystaniu źródeł pisanych i archeologicznych (może też architektonicznych, historii sztuki, geografii historycznej, geoarcheologii), niż ograniczył się tylko do ponownej analizy bazy historiograficznej. Uważam, że wówczas postawione przez autora konkretne hipotezy i postulaty – przyznać trzeba, że ciekawe i obiecujące – mogłyby obalić ostatecznie koncepcję organizacji grodowo-kasztelańskiej na rzecz postulowanej przez niego grodowo-relacyjnej. I chociaż można znaleźć w książce przykłady

¹¹ F. Dąbrowski, *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Warszawa 2007.

podejmowania takich prób *ad hoc*, przy omawianiu konkretnych zagadnień, to jednak widać, że wciąż dominuje realizacja pomysłu na badania w rodzaju „głosy” do dyskusji. A można przecież przytoczyć przykład takiego podejścia do problemu, choćby w kontekście okręgu grodowego w Skrzynnie¹² czy dyskusji o kasztelaniach tarskiej i kieleckiej¹³. Takie mocne poparcie swojej tezy byłoby dużo bardziej przekonujące. Jednocześnie warto podkreślić bardzo dobry warsztat badawczy i pisarski autora, który z dużą swobodą operuje narzędziami narracyjnymi przy jednoczesnym umiejętnym wykorzystaniu istniejącej bazy źródłowej.

W tej sytuacji pozostaje mi zakończyć komentarzem w rodzaju: jakże wciąż przystaje sposób prowadzenia naszego dyskursu do istoty epoki – stawiać pytania, mnożyć hipotezy, quodlibetować, ale wciąż być daleko od ostatecznego rozwiązania, chociaż wydaje się ono już zarysowywać na mediewistycznym horyzoncie. I chociaż już Bernard z Chartres miał powiedzieć, że „widzimy więcej, bo stoimy na barkach olbrzymów”, to jednak uważam, że wciąż widzimy nieostro. Ale już zupełnie na koniec, mam nieodparte wrażenie, że niestety obecne rozproszenie ruchu wydawniczego może spowodować, że ta wartościowa książka może nie doczekać się należytej jej dyskusji wśród mediewistów.

Piotr Kardys

(POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE ODDZIAŁ W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ)

ORCID: 0000-0003-2939-1466

O autorze:

dr Piotr Kardys – historyk, nauczyciel.

Zainteresowania badawcze: rękopisy i księgozbiory historyczne, osadnictwo średniowieczne, struktury kościelne w średniowieczu.

e-mail: kardys.p@wp.pl

odebrano · received: 4.02.2025 — zaakceptowano · accepted: 3.09.2025

¹² Z. Lechowicz, *Dzieje ziemi radomskiej w średniowieczu. Okręg grodowy w Skrzynnie*, Radom 2011.

¹³ C. Hadamik, *Kasztelania tarska*, Kielce 2011; tenże, *Pierwsze wieki Kielc. Kasztelania kielecka od przełomu XI i XII do połowy XIV stulecia*, Kielce 2007.

Abraham Ibn Ezra Latinus on Nativities. A Parallel Latin-English Critical Edition of Liber Nativitatum and Liber Abraham Iudei de Nativitatibus, edited, translated and annotated by Shlomo Sela, Leiden: Brill, 2019 (Abraham Ibn Ezra's Astrological Writings, vol. 6), ss. xiv + 564

DOI: 10.25951/14265

Abraham ibn Ezra (ok. 1089–1161) i Shlomo Sela to postaci z przeszłości oraz współczesności, które od lat zestawiane są razem. Pierwszy uczony bowiem w XII stuleciu tworzył wspaniałe dzieła, które współczesny świat nauki może poznać właśnie dzięki staraniom Shlomo Seli, z wielką starannością zgłębiającego i przybliżającego dzisiejszym badaczom spuściznę przodków. Edycja źródłowa, której dotyczy recenzja, jest kolejnym tomem, w którym czytelnik otrzymuje znakomite opracowane źródła. I o ile poprzednie pięć tomów opublikowanych w latach 2007–2017 bazowało na hebrajskich wersjach dzieł astrologicznych Abrahama Ibn Ezry, to omawiana edycja osadzona jest na tekście łacińskim, co stanowi *novum* w kontekście dotychczasowych edycji źródłowych, a co spowodowane jest brakiem hebrajskiego oryginału.

Niniejszy tom poświęcony jest wnikliwej analizie i prezentacji dwóch tekstów astrologicznych, a są to: *Liber nativitatum* oraz *Liber Abraham Iudei de nativitatibus*¹. Zachowane w pochodzących z XIV i XV w. rękopisach *Liber nativitatum* jest tekstem anonimowym, acz Shlomo Sela przekonuje, że pierwowzorem dlań był tekst autorstwa Abrahama Ibn Ezry *Sefer hamaladot* II. Z kolei autorstwo

¹ Dzieło to stanowiło przedmiot rozważań wielu uczonych. Zob. L. Thorndike, *The Latin Translations of the Astrological Tracts of Abraham Avenezra*, „Isis” 35, 1944, s. 293–302; R. Smithuis, *Science in Normandy and England under the Angevins: The Creation of Abraham Ibn Ezra's Latin Works on Astronomy and Astrology*, w: *Hebrew to Latin, Latin to Hebrew: The Mirroring of Two Cultures in the Age of Humanism. Colloquium held at the Warburg Institute, London, October 18–19, 2004*, ed. G. Busi, Berlin–Torino 2006, s. 23–59; R. Smithuis, *Abraham Ibn Ezra's Astrological Works in Hebrew and Latin: New Discoveries and Exhaustive Listing*, „Aleph” 6, 2006, s. 239–338; S. Sela, *Abraham Ibn Ezra and the Rise of Medieval Hebrew Science*, Leiden–Boston, 2003, s. 62–64.

znanej aż z szesnastu rękopisów i w latach 1485–1545 wydanej trzykrotnie drukiem *Liber Abraham Iudei de nativitatibus* (raczej) nie budzi wątpliwości, acz wersja łacińska nie wyszła spod pióra Ibn Ezry, a jest tłumaczeniem czy, jak sugeruje Shlomo Sela, wynikiem rozeznania tłumacza (a może jednak autora dzieła? – taką wersję przyjęła Renate Smithuis²) w innych tekstach Abrahama. Treść obydwu tekstów jest zbieżna – dotyczy bowiem wielce popularnej w czasach powstania i kolportażu traktatów astrologii natalnej, zwanej urodzeniową bądź genetliologiczną, która osadzona była na prognozowaniu przyszłości na podstawie momentu narodzin (czasami poczęcia) człowieka, którego prognozy astrologiczne dotyczyły. Materia zatem wielce istotna, ale, co *nomen omen* istotne – wielce skomplikowana. Tym bardziej więc cieszy inicjatywa podjęta przez Shlomo Selę. Obydwa bowiem teksty zostały poddane gruntownej analizie źródłowej, dzięki czemu czytelnik otrzymał kompleksowe krytyczne ich wydanie wzbogacone anglojęzycznym tłumaczeniem oraz wyczerpującym komentarzem naukowym. Zastosowano przy tym nader przejrzysty, bardzo pomocny w lekturze dzieła/dzieł format.

Monografia składa się ze wstępu (*Preface*, s. ix–x) oraz wykazu abrewiacji odnoszących się do przywoływanych po wielokroć, a stanowiących istotny dla całościowych rozważań punkt odniesienia tekstów źródłowych (*Abbreviations*, s. xi–xiv). Następny, obszerny *General Introduction* (s. 1–78) został podzielony na nienumerowane podrozdziały, zatytułowane kolejno: *The Reception of Abraham Ibn Ezra in the Latin West* (s. 2–5), *Liber nativitatum and Liber Abraham Iudei de nativitatibus* (s. 6–7), *Earlier Research on Nativitatum* (s. 7–8), *Earlier Research on De nativitatibus* (s. 8–9), *Nativities and Abraham Ibn Ezra's Work on Nativities* (s. 10–12), *The Thematic Organization of Nativitatum, De nativitatibus, and Moladot* (s. 12–14), *The Introduction to Nativitatum and De nativitatibus* (s. 14–26), *Fixed Stars and Constellations in Nativitatum and De nativitatibus* (s. 26–30), *Jewish Conent in Nativitatum and De nativitatibus* (s. 30–34), *Are Nativitatum and De nativitatibus Latin Translations of Hebrew Texts by Abraham Ibn Ezra?* (s. 34–42), *Autorship and Date of Composition of Nativitatum; Links between Nativitatum and Ibn Ezra's Works* (s. 43–45), *Two Latin Translations of Fragments from the Hebrew Source Texts of Nativitatum* (s. 45–49), *The Four Versions of De nativitatibus* (s. 49–56), *The Relationship among the Manuscripts and the Dates of the Four Versins* (s. 56–59), *The Earliest Evidence for the Existence of De nativitatibus* (s. 59–62), *Did Henry Bate Play a Role in the Composition of*

² R. Smithuis, *Abraham Ibn Ezra's Astrological Works*, s. 33–48.

De nativitatibus? (s. 62–65), *Date of Composition of De nativitatibus* (s. 65–69), *Transmission of De nativitatibus* (s. 69–71), *Manuscripts for the Critical Edition of Nativitatum* (s. 72–73), *Witnesses for the Critical Edition of De nativitatibus* (s. 73–74), *Editorial and Translation Principles* (s. 74–78). Czytelnik zatem w owym „Wielkim wprowadzeniu” otrzymał zaiste imponujący pakiet informacji niezbędnych do pełnego rozeznania się w tej jakże złożonej tematyce, a dzięki zaprezentowaniu różnych punktów widzenia (choćby na kwestie autorstwa dzieł) zyskał możliwość wyrobienia sobie własnego zdania. A to wartość nie do przecenienia, wynikająca z dużej rzetelności badawczej autora edycji.

Trzon monografii stanowią kolejno cztery części – edycje krytyczne źródeł wraz z aparatem krytycznym. Część pierwsza (*Part one: Liber nativitatum. Latin Text and English Translation*, s. 79–159) to łaciński tekst tytułowego traktatu i jego angielskie tłumaczenie (zastosowano tu układ *verso* – tekst łaciński, *recto* – angielski), przy czym tekst łaciński wzbogacono (nielicznymi) przypisami zawierającymi objaśnienia dotyczące odczytu źródła. W kolejnej, drugiej części (*Part two: Notes to Liber nativitatum*, s. 161–248), nie dość, że zaprezentowano niezwykle kompleksową wykładnię treści, to dodatkowo uwzględniono porównania z przytaczanymi *explicite* tekstami hebrajskimi (głównie *Moladot*), jak również z innymi dziełami przywoływanymi wprost lub stanowiącymi źródło inspiracji dla autora analizowanego traktatu.

Z kolei łaciński tekst *Liber Abraham Iudei de nativitatibus* oraz jego angielskie tłumaczenie stanowią trzon części trzeciej (*Part three: Liber Abraham Iudei de nativitatibus. Latin Text and English Translation*, s. 249–351). Podobnie jak w przypadku poprzedniego tekstu, zastosowano formę *verso* dla tekstu łacińskiego (wraz z przypisami objaśniającymi odczyt oryginału) oraz *recto* – dla tłumaczenia angielskiego. I wreszcie ostatnia, czwarta część (*Part four: Notes to Liber Abraham Iudei de nativitatibus*, s. 353–427) powieliła schemat przyjęty w części drugiej – obszerne objaśnienie i interpretacja zapisów źródłowych w zestawieniu z wieloma przywoływanymi źródłami. Całość monografii wzbogacono dwiema kolorowymi tablicami – pierwszymi kartami dzieł stanowiących przedmiot edycji (*Plates*, s. 429–432) oraz składającymi się na część piątą Dodatkami (*Part five: Appendices*, s. 433–547). I tym razem, ze względu na mnogość ważnych suplementów, nie tylko je ponumerowano, lecz także adekwatnie do zawartości zatytułowano: *Appendix 1 – Abraham Ibn Ezra’s Astrological Corpus* (s. 435–438), *Appendix 2 – Indications of the Horoscopic Places in Nativitatum, De nativitatibus, and Moladot* (s. 439–444), *Appendix 3 – The 14 Horoscopic Diagrams of Nat⁴* (s. 445–452), *Appendix 4 – Henry’s Bate Translation of Fragments from*

Moladot II (s. 453–456), *Appendix 5 – Peter d'Abano's Translation of a Fragment from Moladot II* (s. 457–459), *Appendix 6 – Additions at the End of Nat²* (s. 460–462), *Appendix 7 – Additions to Nat³ from Peter d'Abano's Latin Translation of Ibn Ezra's Moladot* (s. 463–470), *Appendix 8 – Comparison Between Nat¹ and Nat⁴* (s. 471–472), *Appendix 9 – Manuscripts, Print Editions, and Translations of De nativitatibus* (s. 473), *Appendix 10 – English-Latin Glossary of Technical Terms in Nativitatum and De nativitatibus* (s. 474–512), *Appendix 11 – Latin English Index to the English-Latin Glossaries* (s. 513–523), *Appendix 12 – Authorities and Sources in Nativitatum and De nativitatibus* (s. 524–530), *Appendix 13 – Literal Renderings in Nativitatum of Hebrew Words/Expressions Employed by Ibn Ezra* (s. 531–535), *Appendix 14 – Additions at the End of Nativitatum* (s. 536–537), *Appendix 15 – Index of Technical Terms and Biographical Notes* (s. 538–547). Całości dopełnia obszerna bibliografia (*Bibliography*, s. 548–554) oraz indeks (*Index*, s. 555–564) ułatwiający „poruszanie się” w złożonej materii monografii.

A zatem czytelnik otrzymał potężne trzy bloki stanowiące spójną całość – wprowadzenie zawierające wszelakie informacje objaśniające autorstwo, datację, tematykę i dzieje źródeł, teksty źródeł wraz z komprehensywnymi objaśnieniami i wreszcie dopełnienie w postaci materiałów porównawczych, objaśnienia roli dwóch niezwykle ważnych dla średniowiecznego świata nauki (także z zakresu astrologii) postaci – Pietra d'Abano (zm. 1316) i Henry'ego Bate'a (1246– zm. po 1310) – w tłumaczeniu i propagowaniu tekstów Ibn Ezry, słowników terminologicznych, indeksów oraz materiału ilustracyjnego. Ten ostatni „blok”, na który składają się wymienione powyżej Dodatki, jest bardzo przydatny nie tylko ze względu na złożoność materii astrologicznej, lecz także na wielce specjalistyczny język używany w oryginale źródła. Złożoność materii oraz hermetyczność pojęć i terminów to jeden, bardzo ważny, aspekt. Drugim jednak jest fakt, iż Shlomo Sela miejscami zdaje się nieco odchodzić od dosłownego znaczenia poszczególnych fragmentów tekstu na rzecz stosowania parafraz (tu możliwość sięgnięcia do łacińskiego oryginału jest nie do przecenienia). Co więcej, raz po raz można dostrzec skłonność do ignorowania ważnych dla formy przekazu zastosowanych w tekście źródłowym trybów i czasów (s. 251, 253). Tym bardziej zasadne było zamieszczenie łacińskiego oryginału tekstów obok tłumaczenia angielskiego. Niewykluczone, że właśnie taki był zamiar autora, a wszystko po to, by uprościć anglojęzyczne tłumaczenie dla łatwiejszego jego przyswojenia przez współczesnego, nieznającego łaciny ani też nieobeznanego w arkanach średniowiecznej astrologii odbiorcę. Jednocześnie nie zaniedbano tych bardziej wymagających, zaznajomionych z materiały czytelników, którym dano możliwość zapoznania się

z łacińską wersją oryginału. Ba, wyposażony w znajomość języka hebrajskiego czytelnik również będzie miał możliwość samodzielnej weryfikacji przywoływanego obficie materiału porównawczego. A wszystko po to, by publikowana edycja krytyczna zaspokoila potrzeby naukowe najbardziej wymagających badaczy.

Zamysł ambitny, cel osiągnięty. Pomimo drobnych zastrzeżeń odnoszących się do miejscami zbytowego upraszczania anglojęzycznego przekazu, mając na uwadze monumentalność dzieła, jego znaczenie dla minionych pokoleń oraz dla współczesnych mediewistów (i nie tylko), doceniając dotychczasowy wybitny dorobek jego wydawcy i wkład w „oswajanie” hermetycznego, acz fascynującego fenomenu naukowego, jakim bez wątpienia w minionych stuleciach była umiejętność poznawania wydarzeń przyszłych z układu ciał niebieskich, recenzowana edycja krytyczna zasługuje na najwyższe uznanie. Tym bardziej że niezwykle trudno jest pisać o rzeczach trudnych w sposób łatwy (w odbiorze). A Shlomo Seli to się udało.

Sylvia Konarska-Zimnicka (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0002-8337-1637

O autorce:

dr hab. Sylvia Konarska-Zimnicka – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania badawcze: historia nauki średniowiecznej i wczesnonowożytnej (przede wszystkim astronomia, astrologia, medycyna, ziołolecznictwo), historia kultury, historia rozrywki i kody, edytorstwo źródeł historycznych.

e-mail: sylvia.konarska-zimnicka@ujk.edu.pl

IN MEMORIAM

Barbara Szabat (1934–2025)

DOI: 10.25951/14266

W dniu 6 czerwca 2025 r. na Cmentarzu Nowym w Kielcach najbliżsi, przyjaciele, znajomi oraz przedstawiciele kieleckiego środowiska historycznego pożegnali zmarłą sześć dni wcześniej Panią Profesor Barbarę Szabat. Należała ona do grupy najwybitniejszych uczonych regionu świętokrzyskiego jako jeden ze współorganizatorów szkolnictwa wyższego w Kielcach oraz wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny kieleckiej Alma Mater.

Pani Profesor urodziła się 7 listopada 1934 r. w Radomiu. W 1952 r. ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Radomiu, a w latach 1952–1957 studiowała na kierunku historia na Uniwersytecie Państwowym w Odessie. Początkowo po ich ukończeniu pracowała w szkolnictwie średnim w Kielcach, aby od lat sześćdziesiątych związać dalszą drogę życiową z tworzącym się wówczas w tym mieście szkolnictwem wyższym. Podjęła wówczas pracę jako nauczycielka w Studium Nauczycielskim, pełniąc w nim funkcję jego wicedyrektorki. Karierę dydaktyczną kontynuowała w powołanej w 1969 r. kieleckiej uczelni – Wyższej Szkole Nauczycielskiej. W 1971 r. została zaangażowana jako wykładowczyni na Wydziale Humanistycznym w powołanym rok wcześniej Samodzielnym Zakładzie Historii. Należała zatem do grona twórców-założycieli kieleckiego środowiska historycznego.

Przez kolejne cztery dekady Pani Profesor jako pracownik naukowo-dydaktyczny współuczestniczyła w przemianach kieleckiej uczelni, przekształcanej w tym okresie w Wyższą Szkołę Pedagogiczną (do 2000), Akademię Świętokrzyską (2000–2008), Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach od 2008, a wreszcie od 2011 r. w Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Była oddanym pracownikiem nauki; w ciągu trzech dekad pracy w kieleckiej Alma Mater pełniła funkcje dydaktyczne starszego asystenta, starszego wykładowcy, adiunkta i profesora nadzwyczajnego. Była także aktywna na polu organizacyjnym, będąc trzykrotnie wicedyrektorką Instytutu Historii (w latach 1979–1980, 1981–1984 i 1994–1999), a w latach 1980–1981 prodziekanem Wydziału Humanistycznego.

Jej aktywność na polu naukowym skupiała się na niebadanym w tym okresie w polskiej historiografii problemie sytuacji społeczno-politycznej w Królestwie Polskim na początku XX w. Efektem intensywnych kwerend w archiwach i bibliotekach było opracowanie rozpraw wieńczących uzyskanie kolejnych stopni naukowych. W 1979 r. doktoryzowała się na podstawie pracy na temat szkolnictwa początkowego powiatu kieleckiego w latach 1864–1914 w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej). W 1995 r. nadano jej tytuł naukowy doktora habilitowanego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na podstawie rozprawy zatytułowanej *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 r. w guberni kieleckiej*. Wymienione ustalenia zostały opracowane w formie opublikowanych monografii (i to w kilku wydaniach)¹. Ich walory poznawcze zwróciły uwagę nie tylko środowisk naukowych, lecz także opinii publicznej, wchodząc na trwałe do dorobku polskiej historiografii. Recenzenci podkreślali, że „książka ze względu na swą wartość merytoryczną, weszła [...] do literatury przedmiotu jako rozprawa niezwykle przydatna i wyróżniająca się swymi walorami poznawczymi”².

Wskazane, pozytywne opinie ogólnopolskiego środowiska naukowego wynikały z szerokich badań Pani Profesor, koncentrujących się wokół historii ziem polskich zaboru rosyjskiego na przełomie XIX i XX w. Początkowe zainteresowania Barbary Szabat skupiały się wokół historii szkolnictwa, oświaty i wychowania, co przyniosło publikację trzech monografii i kilkudziesięciu artykułów naukowych. Stopniowo prace badawcze Pani Profesor przeniosły się na grunt zagadnień społeczno-politycznych w tym ważnym dla dziejów Polski czasie, tj. schyłkowego okresu niewoli narodowej. W dorobku uczzonej znalazły się liczne artykuły podejmujące rozwój nowoczesnych partii politycznych oraz organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych w zaborze rosyjskim w okresie rewolucji 1905–1907³.

Niezwykle ważnym polem badawczym dla Pani Profesor była tematyka jej rodzinnej „małej ojczyzny”, tj. ziem między Wisłą a Pilicą. Jej liczne publikacje wydane w formie artykułów naukowych (m.in. w „Roczniku Świętokrzyskim”, „Kieleckich Studiach Historycznych”, „Almanachu Historycznym”, „Biuletynie Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, „Małopolskich Studiach Historycznych”

¹ B. Szabat, *Szkolnictwo początkowe Kielc i powiatu kieleckiego w latach 1864–1915*, Kielce 1983; też, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 w guberni kieleckiej*, Kielce 1991; wyd. 2 popr. i uzupeł., Kielce 2001.

² B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907*, s. 266.

³ Zob. bibliografia prac B. Szabat w: *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło i S. Wiech, Kielce 2005, s. 247–248.

i „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego”) oraz materiałów pokonferencyjnych były w wielu kwestiach pionierskie. Wyznaczyły bowiem kierunki badawcze dla kolejnych pokoleń historyków. Dotyczyło to m.in. kwestii rozwoju przemysłu, rzemiosła i rolnictwa w poszczególnych powiatach ziemi kieleckiej i radomskiej oraz form zorganizowania i pól działania środowisk, głównie inteligentnych, na rzecz poprawy oświaty, zdrowotności i stanu zamożności szerokich grup społecznych tego regionu. Zwieńczeniem wieloletnich badań na wskazany temat była wydana w 2009 r. obszerna monografia pt. *Kielce w okresie rewolucji 1905–1907*⁴.

W ciągu kilku dekad badań Barbara Szabat zyskała uznanie jako powszechnie szanowana ekspertka dziejów ojczystych doby niewoli narodowej. Było ono wynikiem nie tylko opublikowania kilkudziesięciu prac (łącznie czterech monografii, siedmiu wydawnictw źródłowych oraz kilkudziesięciu rozpraw, artykułów i recenzji). Równie istotny był dostrzegalny wpływ Pani Profesor na upowszechnianie wiedzy na temat dziejów ojczystych poprzez uczestnictwo w licznych konferencjach, sympozjach, kongresach naukowych oraz sesjach popularnonaukowych. Dowodem autorytetu, jakim cieszyła się Pani Profesor w wymiarze rodzimego regionu i w skali ogólnopolskiej, były wyróżnienia w postaci odznaczeń i nagród będących wyrazem uznania jej wieloletniej i owocnej pracy naukowej. Barbarze Szabat nadano Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej. W 2011 r. otrzymała prestiżową Nagrodę Miasta Kielce.

Pani Profesor zapisała się trwale w historii kieleckiego uniwersytetu oraz dziejów Kielc. Przyczyniła się do ukształtowania licznej rzeszy historyków, z pasją realizujących się na niwie zawodowej i społecznej, nie tylko rodzimego regionu Kielecczyny i Radomszczyzny, jako nauczyciele szkolnictwa podstawowego, średniego i akademickiego, jak i pracownicy instytucji muzealnych, oświatowo-kulturalnych i administracji samorządowej. Dla Jej uczniów pozostanie w życzliwej pamięci jako wyjątkowa mentorka, wyrozumiała i zawsze gotowa nieść pomoc, otwarta na innych uczony, z oddaniem pracujący pedagog, a przede wszystkim osoba o wielkim sercu i życzliwości wobec innych.

Mariusz Nowak (UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0002-6393-0446

odebrano · received: 1.10.2025 — zaakceptowano · accepted: 6.10.2025

⁴ B. Szabat, *Kielce w okresie rewolucji 1905–1907*, Kielce 2009, s. 289–290.

Doktor habilitowana profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Barbara Szabat w mojej pamięci

DOI: 10.25951/14267

Osobista, wspomnieniowa forma tego tekstu upoważnia mnie do przytoczenia kilku zdarzeń, które przybliżą osobowość Barbary Szabat. Panią Profesor poznałam w 1968 r., kiedy zostałam słuchaczką Studium Nauczycielskiego w Kielcach na kierunku historia. Była nauczycielką i jednocześnie pełniła funkcję wicedyrektorki SN. Nam słuchaczom dała się poznać jako osoba niezwykle sumienna, zawsze starannie przygotowana do zajęć dydaktycznych. Była wymagająca, ale sprawiedliwa przy wystawianiu ocen z kolokwii i egzaminów. Zachęcała nas do kulturalnego spędzania wolnego czasu, do uczestniczenia w spektaklach teatralnych, muzycznych w filharmonii, zwiedzania muzeów. Była też organizatorką wycieczek krajoznawczo-historycznych do Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia oraz innych dalszych i bliższych miejscowości. Przychodziła z pomocą, kiedy zachodziła taka potrzeba.

Po zakończeniu działalności SN w 1970 r. rozpoczęła pracę w Wyższej Szkole Nauczycielskiej. Z tą uczelnią i jej dalszym rozwojem związała całą karierę naukowo-dydaktyczną. Tu pracując, zdobywała kolejne stopnie naukowe w różnych ośrodkach akademickich. Pracę doktorską obroniła w 1979 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Habilitację uzyskała w 1994 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Kiedy w 1974 r. rozpoczęłam pracę na kieleckiej uczelni, służyła mi radą i pomocą. Dla mnie była zawsze panią Profesor z SN, a Ona podkreślała, że jest tylko moją starszą koleżanką z większym doświadczeniem dydaktycznym i naukowym. Uczestniczyłam też w Jej ważnych wydarzeniach życiowych. Byłam na obronie pracy doktorskiej. W czasie dyskusji nad doktoratem wykazała się bardzo dobrą znajomością problematyki szkolnictwa i oświaty w guberni kieleckiej na przełomie XIX i XX w. Prowadziła zajęcia dydaktyczne m.in. z historii Rosji, z historii powszechnej okresu międzywojennego, seminarium magisterskie. W swojej karierze dydaktycznej wypromowała ponad stu magistrów i kilku doktorów z problematyki kulturalno-oświatowej i politycznej Polski na przełomie XIX i XX w. Zachęciła mnie też, żebyśmy wspólnie przygotowały wybór źródeł do historii powszechnej 1918–1945. Cieszył się on dużą popularnością i miał dwa wydania

w 1980 i 1998 r. Dzięki temu poszerzyłam swoje zainteresowania naukowo-dydaktyczne o zagadnienia dotyczące historii powszechnej XX w.

Profesor UJK Barbara Szabat zajmowała się nie tylko historią szkolnictwa, oświaty i wychowania, lecz także problematyką walk narodowowyzwoleńczych w zaborze rosyjskim oraz życia kulturalnego na ziemiach polskich XIX i XX w. Opublikowała cztery książki, siedem wydawnictw źródłowych oraz kilkadziesiąt artykułów, rozpraw i recenzji. Jej prace naukowe były wysoko oceniane. W recenzji jednej z nich zatytułowanej *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 w guberni kieleckiej* autorstwa profesora Adama Massalskiego czytały: „książka ze względu na swą wartość merytoryczną weszła, moim zdaniem, do literatury przedmiotu jako rozprawa niezwykle przydatna i wyróżniająca się swoimi walorami poznawczymi”. Z kolei profesor Polskiej Akademii Nauk Ryszard Kołodziejczyk pisał o tej monografii tak: „jawi się przed nami fascynujący swoją wyrazistością, autentycznością obraz tamtych czasów walki o polską szkołę. Właśnie te walory autentyzmu i żywiołowości wydobyte skrupulatnie przez Autorkę sytuują samą rozprawę jako ważne osiągnięcie badawcze”.

Profesor UJK Barbara Szabat angażowała się też w życie organizacyjne naszej uczelni. Pełniła funkcję wicedyrektorki Instytutu Historii w kadencji prof. dr hab. Adama Massalskiego i prodziekana Wydziału Humanistycznego w kadencji prof. dr. hab. Jana Paćlowskiego. Zawsze ze zrozumieniem i interesem każdego pracownika i studenta podejmowała określone decyzje. Dla wielu osób była nie tylko panią profesor, lecz także Barbarą, do której można było przyjść i porozmawiać zarówno o sprawach zawodowych, jak i prywatnych. Cieszę się, że do tych osób, których darzyła sympatią i przyjaźnią, należałam i ja.

Była także tak po prostu po ludzku bardzo dobrą mamą, babcią i prababcią. Zawsze z radością opowiadała o sukcesach córki Alicji, zięcia Wojtka, wnuków Marcina i Michała. Cieszyła się też prawnukami. Córce Alicji dedykowała swoją książkę *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905–1907 roku* wydaną przez Kieleckie Towarzystwo Naukowe w 2009 r.

Kiedy spotykałam się z Barbarą, gdy była już na emeryturze, mówiła że jest człowiekiem spełnionym, że cieszą ją osiągnięcia naukowo-dydaktyczne, ale że najwięcej radości daje Jej rodzina, z którą pod każdym względem była bardzo blisko. Z córką i zięciem mieszkała w jednym bloku, spotykała się z nimi codziennie. Bardzo ciepło wyrażała się też o bliskich i znajomych. Była po prostu dobrym Człowiekiem i taką pozostanie w mojej pamięci.

Regina Renz (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, profesor emeritus)

Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

INSTRUKCJA WYDAWNICZA

Teksty do druku przyjmowane są wyłącznie za pośrednictwem Uniwersyteckiej Platformy Czasopism <https://czasopisma.ujk.edu.pl/> po uprzednim założeniu na niej konta.

Szczegółowe informacje odnośnie do zakładania konta na Platformie znajdują Państwo w „Podręczniku użytkownika” na s. 5–10 pod linkiem: https://www.ujk.edu.pl/wydawnictwo/images/podrecznik_upcz.pdf

Teksty należy przygotować w jednym pliku jako dokument WORD. Tekst składany do publikacji winien być przygotowany według zasad: format A4, numeracja stron, tekst zasadniczy pismem 12 p. Times New Roman, margines górny i dolny po 2 cm, prawy 4 cm, lewy 3 cm, interlinia 1,5 wiersza, około 30 wierszy na stronie i 60 znaków w wierszu, przypisy na dole stron (wielkość czcionki i interlinia jak w tekście głównym).

Artykuł zasadniczo nie powinien przekraczać objętości arkusza wydawniczego (40 000 znaków ze spacjami). Redakcja może zgodzić się na przyjęcie do publikacji dłuższych tekstów, ale zastrzega sobie również prawo poproszenia Autora o skrócenie tekstu.

Do artykułu należy dołączyć tytuł w języku angielskim oraz słowa kluczowe i streszczenie w języku polskim oraz języku angielskim (nie więcej niż 1500 znaków ze spacjami).

Zapis przypisów musi być konsekwentny według następującego wzoru:

- zapis: inicjał imienia i nazwisko;
- wyróżnienie tytułów publikacji kursywą;
- nazwy czasopism w cudzysłowie;
- nieuwzględnianie nazw wydawnictw;
- podawanie nazwisk tłumaczy;
- konsekwentne stosowanie jednego systemu skrótów: polskich lub łacińskich.

W przypadku przywoływania w przypisach drugi raz (i kolejne) pracy już uprzednio występującej w tekście należy stosować następujący zapis: inicjał imienia i nazwisko autora, skrót tytułu (bez zastosowania wielokropka) pisany kursywą, numer strony.

Odwołania na prace napisane czcionką inną niż łaćńska prosimy podawać w oryginale. Ich transliteracji dokona redakcja. Chodzi o zachowanie jednolitego systemu transliteracji.

W przypadku korzystania z materiałów zasobów Internetu podajemy nazwisko autora, tytuł tekstu (jeśli występują) oraz adres strony internetowej i (datę dostępu).

W przypadku dołączania ilustracji na Autorze spoczywa obowiązek dostarczenia pozwolenia na wykorzystanie teŹe, aby nie naruszyć żadnych praw autorskich.

Do kaŹdego tekstu naleŹy dołączyć bibliografię oraz krótką notkę o Autorze, zawierającą: stopień lub tytuł naukowy, stanowisko, afiliację, opis zainteresowań badawczych, a także adres poczty elektronicznej do kontaktu.

Na Autorze spoczywa odpowiedzialność za wszelkie dane merytoryczne zawarte w publikacji. Redakcja nie weryfikuje dat, nazw własnych, cytatów, danych bibliograficznych itp.

Zamieszczone na platformie teksty i pliki nie mogą zawierać danych osobowych Autorów ani żadnych innych informacji, które pozwalałyby na ich zidentyfikowanie (na przykład sformułowań: „o problemie tym pisałem już w tekście pt. ...” i przypis).

Czasopismo jest udostępniane na zasadach Open Access, oznacza to wolny, bezpłatny, powszechny, trwały i szybki dostęp do publikacji elektronicznych o treści naukowej i edukacyjnej zawartych w niniejszym czasopiśmie. KaŹdy użytkownik sieci ma prawo czytać, kopiować, drukować, rozpowszechniać, indeksować, cytować i przeszukiwać zasoby otwarte, w tym pełne teksty artykułów. Użytkownik korzysta z materiałów bez ograniczeń finansowych, prawnych i technicznych, przy zachowaniu praw autorskich.

PROCEDURA RECENZOWANIA

Nadesłane artykuły i edycje źródeł są poddawane wstępnej ocenie formalnej przez Kolegium Redakcyjne. Po uzyskaniu akceptacji kierowane są do recenzentów zewnętrznych.

Do oceny kaŹdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza UJK, Rady Naukowej czasopisma oraz jednostki zatrudniającej autora recenzowanego tekstu.

Wyboru recenzentów dokonuje redakcja czasopisma w porozumieniu z Kolegium Redakcyjnym. Teksty kierowane są do recenzentów możliwie najbardziej kompetentnych w poruszanej przez autorów tekstów problematyce.

Recenzenci posiadają przynajmniej stopień naukowy doktora habilitowanego, w wyjątkowych wypadkach – doktora.

Wszystkie artykuły są recenzowane z zachowaniem zasady tzw. podwójnie ślepej recenzji (*double-blind peer review*), co oznacza, Źe w trakcie całej procedury zarówno recenzenci, jak i autorzy nie znają wzajemnie swoich toŹsamości.

Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczną konkluzją o dopuszczeniu artykułu do druku lub jego odrzuceniu. Recenzje są archiwizowane przez Redakcję w wersji elektronicznej i/lub papierowej

Do druku kierowane są teksty, które otrzymały dwie pozytywne recenzje. W przypadku gdy oceny recenzentów znacząco się różnią, redakcja może powołać superrecenzenta.

Po wykonaniu recenzji jest ona przekazywana autorowi tekstu.

W przypadku ewentualnych zastrzeżeń recenzenta odnośnie do artykułów przekazanych do zrecenzowania Redakcja pośredniczy w dyskusji pomiędzy nim a autorem, umożliwiając temu ostatniemu ustosunkowanie się do uwag recenzenta.

Autor zobowiązany jest do wprowadzenia zmian w swoim tekście zgodnie z sugestiami recenzenta – chyba że w przekonujący sposób wykaże, że zmiany nie są uzasadnione.

Ostateczna decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu należy do Redakcji.

Aktualna lista współpracujących z czasopismem recenzentów dostępna jest na stronie internetowej czasopisma.

Podstawą procedury recenzyjnej są zalecenia Zespołu do spraw Etyki w Nauce, zamieszone w publikacji *Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce*, Warszawa 2011.

Harmonogram publikacji:

Artykuły przyjmowane są na bieżąco. Czasopismo nie publikuje w jednym numerze dwóch tekstów tego samego autora (dotyczy artykułów, materiałów źródłowych i artykułów recenzyjnych).

Termin ukazania się każdego z tomów – do końca roku kalendarzowego.



Druk i oprawa
Wydawnictwo UJK

